

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ SOCJOLOGII

Kacper Madej

Sposoby wykorzystywania ucieleśnionego repozytorium
dyspozycji i kompetencji przez kobiety profesjonalnie
uprawiające mieszane sztuki walki

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
Prof. UAM dr hab. Honoraty Jakubowskiej

Poznań 2023

Streszczenie

Mieszane sztuki walki (MMA) są sportem, który współcześnie zyskuje coraz większą popularność w Polsce. Początkowo zawodowe pojedynki zarezerwowane były jedynie dla mężczyzn. Pierwsze starty kobiet wiązały się z wieloma kontrowersjami, ponieważ cechy powszechnie uważane za niezbędne do osiągnięcia sukcesu w MMA odpowiadają charakterystykom tradycyjnie przypisywanym mężczyznom.

Z perspektywy rywalizacji sportowej, ciało staje się narzędziem, za pomocą którego zawodniczki rywalizują w ramach dyscypliny. Sposób jego przekształcania i rozwijania bezpośrednio wpływa na możliwość osiągnięcia sukcesu oraz wysokiego statusu w polu MMA. Tradycyjne wzory kobiecości odnoszące się do społecznie aprobowanych wizerunków kobiecego ciała, w dużej mierze mogą stać w sprzeczności ze specyficznymi dla uprawiania mieszanych sztuk walki strategiami jego modyfikowania.

Głównym celem dysertacji jest zidentyfikowanie i szczegółowe zbadanie charakterystycznych sposobów wykorzystywania ucieleśnionego repozytarium dyspozycji i kompetencji przez kobiety profesjonalnie uprawiające mieszane sztuki walki. Praca dostarcza danych empirycznych w czterech wymiarach: 1) analizy pola MMA z perspektywy kontekstów (rozumianych zgodnie z teorią Bernarda Lahire'a), w których występują zawodniczki, 2) identyfikacji i eksploracji sposobów i strategii transformacji i prezentacji ciała przez zawodniczki MMA na różnych etapach kariery sportowej, 3) identyfikacji i eksploracji zasad i norm społecznych dotyczących ciał sportowców wynikających z logiki pola MMA, oraz sposobów, w jakie wpływają one na działania zawodniczek w poszczególnych kontekstach, 4) identyfikacji i eksploracji wpływu różnych typów aktorów z otoczenia społecznego sportowców, na sposoby i strategie przekształcania ich ciał.

Abstract

Mixed martial arts (MMA) is a sport that is increasingly popular in Poland these days. Initially, professional bouts were reserved for men only. Women's first contests were associated with significant controversy, as the characteristics commonly considered essential for success in MMA correspond to characteristics traditionally associated with men.

From a competitive sports perspective, one's body becomes the tool through which female athletes compete in the discipline. The modality of its transformation and development has a direct influence on the ability to achieve success and high status in the MMA field. The traditional patterns of femininity that relate to socially approved representations of the female body, can largely contradict the strategies for modifying the body which are specific to the practitioners of mixed martial arts.

The main objective of the dissertation is to identify and explore in detail the characteristic patterns of use of the embodied stock of dispositions and competencies by women professionally participating in mixed martial arts. The dissertation provides empirical data in four dimensions: 1) analysis of the MMA field from the perspective of the contexts (understood according to Bernard Lahire's theory) in which the athletes occur, 2) identification and exploration of the practices and strategies of body transformation and presentation by female MMA athletes at different stages of their sporting careers, 3) identification and exploration of social rules and norms concerning athletes' bodies, resulting from the logic of the MMA field, and how they influence sportswomen's practices within particular contexts, 4) identification and exploration of the influence of different types of actors from the athletes' social environment on the ways and strategies of transforming their bodies.

Spis treści

Wstęp	6
1. Przedstawienie ramy teoretycznej	11
1.1. Habitus a repozytorium kompetencji i dyspozycji	16
1.2. Pole społeczne a kontekst	27
1.3. Feministyczna krytyka teorii pola	42
1.4. Metafora złożenia społecznego	49
2. Wybrane aspekty rozwoju mieszanych sztuk walki (MMA)	52
2.1. Podstawowe pojęcia oraz zasady rywalizacji w mieszanych sztukach walki	52
2.2. Historia powstania i rozwoju mieszanych sztuk walki	66
2.3. Najważniejsze wydarzenia dla powstania i rozwoju kobiecego MMA	73
3. Przegląd wybranych badań dotyczących mieszanych sztuk walki	82
3.1. Proces cywilizowania mieszanych sztuk walki	82
3.2. Sprzeciw wobec pierwotnej formy MMA	85
3.3. Proces sportyzacji mieszanych sztuk walki	88
3.4. Żądza ekscytacji	91
3.5. Hiperrealny charakter MMA	95
3.6. Szeroka publiczność i fani dyscypliny	98
3.7. Cztery typy idealne przemocy	100
4. Status kobiet w sportach walki oraz MMA	104
4.1. Specyficzny kontekst sali treningowej a proces inkluzji kobiet w sportach walki	110
4.2. Kontekst profesjonalizacji kariery sportowej	117
5. Metodologia badań własnych	121
5.1. Przedmiot i cel badań	121
5.2. Problemy badawcze	125
5.3. Zastosowane metody badawcze	126
5.3.1. Analiza treści przekazów medialnych	126
5.3.2. Indywidualne wywiady pogłębione	131
5.4. Ograniczenia napotkane w trakcie zbierania danych empirycznych	135
6. Medialny obraz zawodniczek i mieszanych sztuk walki	138
6.1. Narracje wokół sportowych biografii polskich zawodniczek MMA	138
6.2. Warunki konieczne do startów w MMA	147
6.3. Wydarzenia i materiały związane z promocją walki	157
6.4. Przebieg, rozstrzygnięcie i ocena pojedynku	172
6.5. Tematy podejmowane po pojedynku	178

6.6. Tematy podejmowane w dłuższych okresach przerwy między walkami	181
7. Charakterystyka pola MMA	184
7.1. Wybrane problemy wpływające na specyfikę pola MMA	184
7.2. Wydarzenia na granicy pola MMA	190
7.3. Aktorzy oraz organizacje istotne dla funkcjonowania pola MMA.....	194
7.4. Potencjalne obszary napięć, konfliktów i strat	220
7.5. Podsumowanie.....	223
8. Charakterystyka kontekstów związanych z funkcjonowaniem zawodniczek w polu MMA	225
8.1. Kontekst treningu	228
8.2. Kontekst specyficznej dla sportów walki regulacji masy ciała	269
8.3. Kontekst wydarzeń medialnych związanych z walką	274
8.4. Kontekst pojedynku	280
8.5. Kontekst aktywności w mediach społecznościowych	295
Zakończenie	308
Bibliografia	313
Spis tabel i diagramów	323
Załączniki.....	324

Wstęp

Jednym z obszarów, w ramach których można badać sposoby przekształcania ciał przez aktorów społecznych jest sport. Współcześnie nadal jest on sferą silnie zmaskulinizowaną, przez co może być określany jako przestrzeń zawłaszczana w dużej mierze przez mężczyzn. Tym samym w oczach szerokiej publiczności, zarówno jego uprawianie, kibicowanie, jak również osiąganie statusów eksperckich może być ograniczane w przypadku kobiet. Funkcjonujące w kulturze przekonanie, że sport jest aktywnością przeznaczoną dla mężczyzn, a w sferze znaczeń stanowi niemal synonim męskości (Whisenant, Pederson and Obenour 2002, za: Trolan 2013: 216), ma swoje konsekwencje dla sposobu przekształcania ciał przez jednostki.

Odtwarzanie patriarchalnego sposobu rozumienia porządku płciowego wewnątrz sfery sportu doprowadza do naturalizowania i normalizowania różnic płciowych, które mają świadczyć o męskiej dominacji w ramach tego obszaru aktywności. Dorobek badaczy zajmujących się socjologią sportu wskazywał na ten fakt już od początku funkcjonowania tej subdyscypliny (Messner 1988; Rowe and Brown 1994). Obowiązujący w sporcie podział płciowy zostaje ucieleśniony, co skutkuje nie tylko wytworzeniem obrazu jednostek i ich ciał, które powinny być dopuszczane do rywalizacji sportowej, ale także form i zakresów przekształcania i modyfikowania ciała na potrzeby poszczególnych dyscyplin sportowych.

Zaistniały w ten sposób cielesny wymiar porządku płciowego określa społecznie akceptowane obrazy ciał zawodników i zawodniczek, jednocześnie wskazując na „naturalne” predyspozycje jako ich uzasadnienie. O ile od mężczyzn oczekiwane jest podejmowanie wielu aktywności fizycznych, których efektem powinny być między innymi rozwój muskulatury, zwiększenie szybkości, zwinności i koordynacji ruchowej (Channon and Matthews 2015: 4-5), w przypadku kobiet nacisk położony jest głównie na „urok, wdzięk, grację, harmonię, szczupłość czy młodość” (Jakubowska 2014: 463).

Z uwagi na fakt, że społeczne oczekiwania wobec ról kobiecych (również w obszarze sportu) pozbawione są takich cech jak: skłonność do rywalizacji, agresja, dążenie do podkreślania własnej siły, dominacji czy determinacji, sport staje się obszarem odtwarzania i wzmacniania funkcjonujących w społeczeństwie stereotypów płciowych. Tym samym ograniczony zostaje dostęp zawodniczek do możliwości osiągnięcia wysokich statusów w ramach sfery sportu, a dyscypliny kulturowo uznawane za kobiece oceniane są jako mniej atrakcyjne i mało dynamiczne. Próby redefiniowania takiego obrazu mogą wiązać się z narażeniem na negatywne oceny ze strony szerszej publiczności, ponieważ kobiety nawiązujące do zachowań i sposobów przekształcania ciała kulturowo określanych jako

typowo męskich, mogą w ramach dychotomicznego podziału płciowego być stygmatyzowane jako niekobiece, tym samym nisko wartościowane.

Jak wskazuje Trolan (2013: 215-219) fundamentem dla społecznego postrzegania sportswomenek są cechy świadczące o tradycyjnie pojmowanej kobiecości, a więc związane głównie ze sferą domową, macierzyństwem czy urodą, natomiast charakterystyki wynikające z uprawiania dyscypliny sportowej stanowią jedynie ich rozwinięcie, powinny zatem być możliwie z nimi komplementarne. Podczas gdy cechy męskie oraz obraz męskiego ciała utożsamiane są z możliwością osiągnięcia wysokich wyników w trakcie podejmowanej rywalizacji, cechy określone jako kobiece i obraz kobiecego ciała stanowią raczej odniesienia negatywne, które obrazują takie zwroty, jak „rzucasz jak dziewczyna” (Channon and Matthews 2015: 6).

Sporty walki wydają się być zbiorem dyscyplin, w ramach których skutki tradycyjnego podziału płciowego oraz wynikających z niego form ucieleśnienia oczekiwań względem zawodników i zawodniczek będą szczególnie widoczne. Tym samym mieszane sztuki walki (MMA), a więc relatywnie młoda dyscyplina stanowiąca połączenie oraz rozwinięcie dostępnych już form rywalizacji w formułach uderzanych i nieuderzanych, stanowi doskonałe tło dla rozważań dotyczących przekształcania i modyfikowania kobiecego ciała na potrzeby sportu.

Decyzja o wyborze MMA jako obszaru, w ramach którego przeprowadzone zostały badania wynika przede wszystkim z dwóch aspektów. Po pierwsze, jest to dyscyplina sportowa, w przypadku której proces kształtowania istotnych oczekiwań wobec kształtu rywalizacji oraz charakterystyk jednostek podejmujących się jej, wydaje się nie mieć jakichkolwiek odniesień do tradycyjnego kodu kobiecości. Tym samym podejmowane w pracy problemy powinny być wyraźnie widoczne, a ich opis dostarczy wartościowych informacji. Po drugie, ze względu na wyraźną nadreprezentację piłki nożnej jako podstawowego obszaru prowadzenia badań z zakresu socjologii sportu (zob. Sahaj 2007; Kossakowski 2013; Antonowicz, Kossakowski i Szlendak 2015; Grodecki 2018; Jakubowska, Antonowicz i Kossakowski 2019), praca może podkreślić wartość wynikającą z wykorzystania niszowych i mniej popularnych dyscyplin sportowych jako wartościowych i ciekawych poznawczo obszarów do prowadzenia badań.

Celem niniejszej pracy jest wskazanie oraz szczegółowe opisanie charakterystycznych dla kobiet profesjonalnie uprawiających mieszane sztuki walki (MMA) sposobów wykorzystywania ucieleśnionego repozytarium dyspozycji i kompetencji.

Rozprawa została podzielona na osiem rozdziałów: 1) przedstawienie ramy teoretycznej, 2) wybrane aspekty rozwoju mieszanych sztuk walki, 3) stan badań dotyczących mieszanych sztuk walki, 4) status kobiet w sportach walki oraz MMA, 5) metodologia badań własnych, 6) medialny obraz mieszanych sztuk walki, 7) charakterystyka pola MMA, 8) charakterystyka kontekstów związanych z funkcjonowaniem zawodniczek w polu MMA

W pierwszym rozdziale przedstawione zostały założenia dotyczące sposobu wykorzystania w pracy dwóch podejść teoretycznych oraz wynikających z nich siatek pojęciowych. Rozdział stanowi zarówno wprowadzenie do najważniejszych z perspektywy pracy elementów obu teorii, jak również wskazuje na sposób w jaki teoria pola Pierre'a Bourdieu stanowi punkt wyjścia dla budowy teorii *aktora pluralnego* Bernarda Lahire'a. Połączenie obu podejść pozwala na zastosowanie w pracy unikalnego sposobu analizy karier zawodniczek mieszanych sportów walki oraz związanych z nimi strategii przekształcania ciała.

Rozdział drugi poświęcony został przedstawieniu wybranych kamieni milowych dla rozwoju mieszanych sztuk walki. Zawarte w nim informacje pozwalają na lepsze zrozumienie fenomenu dynamicznie rozwijającej się młodej dyscypliny sportowej oraz związanych z nią kontrowersji czy stereotypów odnoszących się do sportowców ją uprawiających.

W rozdziale trzecim przywołane zostały najważniejsze dla podejmowanych w dysertacji problemów prace naukowe składające się na nadal skromną literaturę przedmiotu. Tym samym opisane we wcześniejszym rozdziale istotne wydarzenia historyczne rozszerzono o prezentację dorobku badawczego pozwalającego na ich osadzenie w kontekście społecznych przemian, zarówno w procesie kształtowania się dyscypliny, jak również jej legalizacji oraz postrzegania przez szeroką publiczność.

Rozdział czwarty stanowi przegląd literatury odnoszącej się do najważniejszych prac badaczy podejmujących analizy z zakresu socjologii płci oraz socjologii ciała, dla których pole badawcze stanowiły sporty walki. Dzięki temu możliwe było zidentyfikowanie zjawisk, problemów oraz źródeł napięć, które nie są specyficzne jedynie dla kobiet uprawiających mieszane sztuki walki, natomiast są w ich przypadku szczególnie zauważalne.

W rozdziale piątym zaprezentowano założenia metodologiczne dotyczące przeprowadzonych badań własnych. Zostały one zaprojektowane w taki sposób, by w trakcie trzech etapów pracy badawczej dostarczyć możliwie wiele danych empirycznych pozwalających na precyzyjne opisanie zarówno pola dyscypliny sportowej (zgodnie z siatką pojęciową Bourdieu), jak również sposobów funkcjonowania zawodniczek w specyficznych dla niego kontekstach (zgodnie z siatką pojęciową Lahire'a).

Dalszą część pracy poświęcono przedstawieniu wyników analizy danych empirycznych zebranych w trakcie badań własnych. W rozdziale szóstym zaprezentowano medialny obraz funkcjonowania dyscypliny oraz wizerunki pojawiających się w przekazach zawodniczek. Dzięki temu możliwe było przedstawienie współczesnego sposobu ramowania MMA, jak również istotnych dla jego rozwoju jednostek, najważniejszych tematów odnoszących się do rywalizacji czy głosów ekspertów w ramach przekazów prezentowanych zarówno szerokiej publiczności, jak i fanom dyscypliny. To z kolei stanowiło ważne źródło wiedzy dla opisu pola mieszanych sztuk walki.

W kolejnym, siódmym, rozdziale zaprezentowane zostały wyniki analizy pola mieszanych sztuk walki. Umożliwiły one zmapowanie pól społecznych współtworzących logikę pola MMA, jak również najważniejszych kapitałów oraz pozycji pozwalających na osiągnięcie w nim wysokich statusów.

Rozdział ósmy poświęcony został prezentacji wyników analizy sposobów funkcjonowania profesjonalnych zawodniczek MMA w ramach specyficznych dla tej dyscypliny kontekstów. Ta część pracy, poza wskazaniem na istotne wyniki prowadzonych badań, stanowi dodatkowo przykład możliwego zastosowania stosunkowo mało rozpoznawalnej w polskiej socjologii teorii Lahire'a. Zaprezentowany został w niej sposób zarówno wyznaczania, jak i analizowania kontekstów, dzięki czemu możliwe było pogłębienie zebranych danych, względem ograniczenia podejścia teoretycznego jedynie do koncepcji pola.

Pracę kończy podsumowanie zbierające najważniejsze wnioski z analizy przedstawionych danych. Ich rozbudowana i wielowątkowa analiza pozwoliła na przedstawienie obrazu relatywnie niszowej dyscypliny sportu, zarówno poprzez odniesienie do historii jej rozwoju, jak również współczesnego sposobu funkcjonowania pola społecznego. Tym samym określone zostały najważniejsze wpływy zewnętrzne (wynikające z napięć pomiędzy polami społecznymi) oraz wewnętrzne (wynikające z logiki pola i trwającej w jego wnętrzu rywalizacji między jednostkami). To z kolei stanowiło fundament dla wyznaczenia najważniejszych z perspektywy zawodniczek MMA kontekstów.

We wstępie pracy należy również zaznaczyć, że w części tekstu zastosowano rodzaj niemięskoosobowy. Jest to szczególnie widoczne w trakcie przedstawienia podstawowych terminów, zasad oraz reguł funkcjonujących w ramach dyscypliny. Taka decyzja wynika z faktu, że opisywane tam zagadnienia w zdecydowanej większości dotyczą sportowców obu płci. Tym samym autor zaznacza, że jest świadomy wartości stosowania języka wrażliwego na płęć (szczególnie w pracy dotyczącej funkcjonowania kobiet w sferze tradycyjnie

uznawanej za męską), jednak w wybranych fragmentach nie rozdziela w tekście zawodników oraz zawodniczek.

1. Przedstawienie ramy teoretycznej

Na potrzeby pracy przyjęto ramę teoretyczną składającą się z dwóch teorii. Taka decyzja podyktowana jest chęcią jednoczesnego ujęcia problemów odnoszących się do dwóch perspektyw. Pierwszą z nich są wzajemne relacje strukturalne między obiektami tworzącymi pole mieszanych sztuk walki (MMA) w Polsce. Druga z nich odnosi się do jednostek, które w sposób podmiotowy nie tylko dostosowują się do otaczających je warunków oraz wpływów ze strony instytucji, ale także budują racjonalne z ich perspektywy projekty i strategie funkcjonowania w polu oraz odnoszenia sukcesów w ramach dostępnych szans i ograniczeń.

Próba eksploracji pola badawczego z tych dwóch perspektyw w zadowalający sposób wydaje się być niemożliwa przy zastosowaniu wyłącznie jednej teorii. Takie podejście wymagałoby zaakceptowania pewnych uproszczeń, ograniczeń oraz redukcji, które ostatecznie zmniejszyłyby wartość poznawczą pracy. Podejścia skupione przede wszystkim na wpływach struktury społecznej na jednostkę pozwalają w odpowiedni sposób konceptualizować i problematyzować zagadnienia, które z jednej strony stanowią będą społeczne tło dla funkcjonowania sportowców, z drugiej natomiast źródło reguł funkcjonowania w sferze sportu, podstawy dla logiki działania, prowadzenia kariery oraz zakres wolności i swobody jednostki. Należy jednak zauważyć, że większość tego typu teorii spotyka się ze znaczącą krytyką, której podstawą jest stale rosnąca współcześnie mobilność jednostek oraz złożoność struktur i problemów społecznych (zob. Bucholc 2013). Z tego powodu podejścia wskazujące na bardzo silny determinizm struktur względem jednostek stają się coraz trudniejsze do empirycznego aplikowania.

Jednocześnie skoncentrowanie całości uwagi na działania jednostki jako całkowicie podmiotowego aktora wyposażonego w niemal pełną wolność współtworzenia rzeczywistości społecznej również wydaje się być nieuprawnionym uproszczeniem. W takim przypadku obraz funkcjonowania sportowca nie wskazuje pełnej złożoności wpływów, na których ekspozycję jest wystawiony zarówno podczas funkcjonowania w ramach ról związanych z uprawianą dyscypliną, jak również poza nimi.

Osiągnięcie odpowiedniego poziomu złożoności opisu rzeczywistości społecznej, w której odbywają się zjawiska i procesy składające się na przedmiot badania wymaga zatem połączenia obu tych perspektyw. Rozważania dotyczące podmiotowych działań jednostek możliwe będą tylko w odniesieniu do reguł i zależności ukazanych w trakcie mapowania pól ich aktywności, jednocześnie nie ograniczając się jedynie do pola sportu, ale również podkreślając wpływ innych sfer aktywności na jego wewnętrzną logikę. Z perspektywy wspomnianej złożoności oraz rosnącej mobilności jednostek nie można pominąć wpływu

uczestników na sposób funkcjonowania sfery sportu oraz wielorakich działań aktorów, które mają na celu wymuszenie pewnych zmian w obszarze mieszanych sportów walki, aby móc osiągać wyższe pozycje oraz związane z nimi korzyści.

Przyjęta rama teoretyczna stanowi zatem syntezę teorii pola Pierra Bourdieu oraz aktora pluralnego Bernarda Lahire'a. Pierwsza z nich była wykorzystywana w badaniach sportu, czego zaletą jest przede wszystkim jej potwierdzona wartość empiryczna w tym obszarze życia społecznego oraz doświadczenia innych badaczy wskazujące jej mocne strony oraz sposoby problematyzowania zjawisk, które dotychczas nie były wykorzystywane lub szeroko dyskutowane. Praca wpisuje się zatem w pewnym zakresie w funkcjonujące podejście badawcze, stanowiąc jednocześnie jego rozwinięcie, pozwalając na kumulowanie nowej wiedzy oraz wskazanie dalszych atrakcyjnych poznawczo kierunków jej rozwoju.

Druga teoria była dotychczas głównie wykorzystywana w badaniach z zakresu socjologii edukacji oraz socjologii sztuki, jednak jej złożoność i kompleksowy charakter pozwalają na aplikowanie jej również w innych sferach życia społecznego. Podstawową zaletą wynikającą z zastosowania podejścia Lahire'a jest fakt, że powstało ono na bazie krytyki oraz potrzeby rozwoju i dopasowania myśli społecznej Bourdieu do współczesnej złożoności społecznej. Autor koncepcji aktora pluralnego nie tylko buduje swoją teorię będąc świadomym różnych źródeł krytyki teorii Bourdieu, ale wprost się do nich odnosi wskazując własną, opartą na nich optykę rzeczywistości społecznej. Dodatkową korzyścią z zastosowania teorii Lahire'a będzie jej szersza prezentacja, zarówno z perspektywy jej założeń teoretycznych, jak również możliwości empirycznego zastosowania. Obecnie jest ona mało znana w kontekście polskiej socjologii, co więcej, publikacje pozwalające na jej popularyzację w większości są francuskojęzyczne.

Zanim zostaną przedstawione podstawowe założenia obu podejść teoretycznych należy podnieść ważną kwestię dotyczącą stosowanych pojęć. Przyjęty w pracy sposób tłumaczenia dwóch określeń pochodzących z siatki pojęciowej teorii Lahire'a może budzić wątpliwości. Pierwszym z nich jest *plural actor* (org. *homme pluriel*). W polskojęzycznej literaturze można odnaleźć tłumaczenie Macieja Gduli (2016: 10), wskazujące iż jest to „człowiek wielokształtny”. W mojej ocenie nie jest to przekład w pełni oddający znaczenie opisane w pracy francuskiego badacza. Budzi ono skojarzenie jednostki jako sumy różnych kształtów (wynikających z nabywanych kompetencji i dyspozycji) stanowiących o jej nieforemności. Jest to metaforyczne przeciwieństwo relatywnie stałego i pewnym zakresie deterministycznego habitusu, który odpowiadałby kształtowi foremnemu. Podkreśla się tym

samym kumulatywny charakter rozbudowywanego zestawu schematów działania, jednocześnie bez zachowania wewnętrznej homogeniczności nabywanych wzorów.

Owa różnorodność dostępnych scenariuszy działania powinna być jednak, w mojej opinii, rozumiana inaczej. Jednostka nabywając kolejne kompetencje i dyspozycje nie musi zabiegać o ich wewnętrzną spójność, jak miałyby to miejsce w przypadku teorii pola Bourdieu. Zgodnie z podejściem Lahire'a, aktorzy społeczni rozbudowując posiadane schematy działania mogą wprowadzać do nich nowe treści, które stoją w sprzeczności z dotychczas posiadanymi, przyjmować obserwowane u innych osób alternatywy, a nawet samodzielnie konstruować niesprawdzone w praktyce wzory. Istotnym w tym przypadku jest fakt równoległego występowania wspomnianych scenariuszy, nawet gdy są one wzajemnie sprzeczne, bez negatywnych skutków dla kondycji jednostki i jej poczucia wewnętrznej spójności.

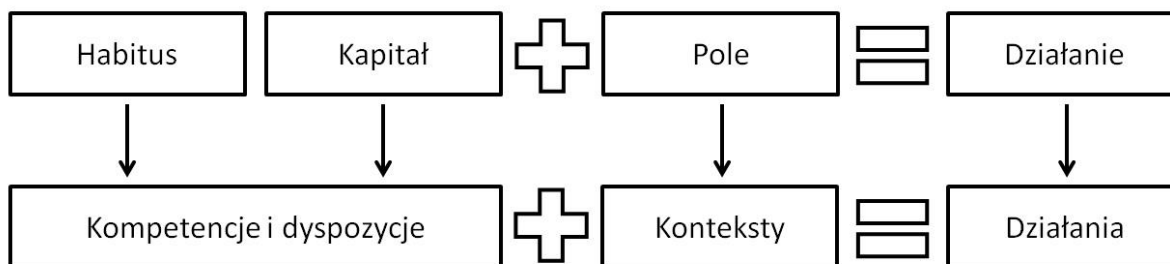
Tłumaczenie *homme pluriel* powinno zatem podkreślać nie różnorodność kształtów zamkniętą w jednej złożonej formie, a wielość form o relatywnie prostym kształcie, z których jednostka może wybierać te, które najlepiej odpowiadają określonym warunkom działania. Formy nie muszą być bowiem komplementarne, wewnętrznie spójne, ani wspólnie stanowić złożonych całości, jak będzie podkreślone w dalszej części tego rozdziału, muszą być przede wszystkim praktyczne, pozwalając w relatywnie prosty sposób porządkować otaczającą aktora rzeczywistość społeczną; oraz dawać się łatwo aplikować w działaniach.

W pracy będzie zatem wykorzystywany termin w języku angielskim – *plural actor*, zamiennie z przyjętym przeze mnie tłumaczeniem – jednostka pluralna. Pozwala to na zachowanie leżącej u podstaw teorii Lahire'a chęci badania i opisywania w sposób szczegółowy specyfiki jednostkowych doświadczeń, nawet w przypadkach, gdy wydają się one być wewnętrznie niespójne.

Drugim ważnym terminem jest *stock*, w którym zapisane są zinternalizowane przez jednostki sposoby działania. Również w tym przypadku w pracy stosowana będzie angielska nazwa, zamiennie z przyjętym przeze mnie tłumaczeniem – repozytorium. Jedną z motywacji do wyboru tej formy przekładu jest skojarzenie z funkcjonującymi w Internecie repozytoriami np. fotografii. W obu przypadkach chodzi o bardzo duże zbiory elementów, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się nieprzystającymi do siebie, pozostającymi w nieładzie lub pozbawionymi logiki. W przypadku badań jednostek, sposób w jaki wykorzystują one posiadane przez siebie repozytoria oraz możliwość dociekania w jaki sposób zinternalizowane zostały stosowane przez nie schematy działania stanowić będzie o możliwości tłumaczenia działań aktorów społecznych.

Pozostałe terminy siatki pojęciowej Lahire’a wydają się nie powodować większych problemów w trakcie ich przekładu, warto zatem zestawić je z najważniejszymi pojęciami stosowanymi przez Bourdieu. W największym uproszczeniu obie teorie można przedstawić w postaci poniższego diagramu:

Diagram 1. Od Bourdieu do Lahire’a: propozycja ramy pojęciowej opartej na dyspozycjach i kontekstach.



Źródło: Trizzulla, C., Garcia-Bardidia, R., & Rémy, E. (2016). From Bourdieu to Lahire: Social determinism and pluralist consumer practices. *Recherche et Applications en Marketing*, 31(1), 91. (Tłumaczenie własne)

Podstawowe elementy siatki pojęciowej w obu podejściach posiadają odpowiadające sobie (w pewnym zakresie) elementy. Z tego względu zostaną one opisane w sposób wskazujący na wzajemne zależności oraz różnice. Dzięki temu możliwe będzie ukazanie zalet oraz wad poszczególnych pojęć z perspektywy projektowania procesu badawczego. Finalnie da to obraz sposobu oraz zakresu wykorzystania poszczególnych elementów teorii podczas problematyzowania przedmiotu badania.

Warto już na wstępie zauważyć, że teoria aktora pluralnego pozwala na wskazanie większej różnorodności możliwych sposobów działania. Pewien zakres determinizmu, który został wpisany w teorię Bourdieu (w pewnym uproszczeniu) wskazuje, że jednostki o określonym habitusie i dostępnych kapitałach, mają ograniczone sposoby działania, ze względu na uwarunkowania wynikające z logiki pola. Jednocześnie podejście Lahire’a umożliwia wyszczególnienie wielu kontekstów mieszczących się w ramach jednego pola, a tym samym zwiększenie liczby dostępnych sposobów działania.

W celu lepszego zrozumienia sposobu, w jaki Bourdieu budował swoją teorię należy wskazać, że jednym z podstawowych założeń było stworzenie podejścia możliwie jak najbardziej uniwersalnego. U podstaw tego założenia stał sprzeciw wobec konstruowania podejść opierających się na dychotomiach. Zdaniem francuskiego badacza tego typu teorie obarczone są błędem zbytniego redukcjonizmu i nie mogą przedstawiać w zadowalający

sposób pełnego spektrum zjawisk społecznych. Tworzenie podziałów na np. zjawiska mikro- oraz makrospołeczne, subiektywne i obiektywne zniekształca obraz faktycznych wpływów oraz motywów, które kierują działaniami jednostek (Bourdieu 2004 [1998]).

Teoria pola zakłada zatem, że wszystkie jej podstawowe elementy są ze sobą stale połączone i funkcjonują w relacji wzajemnych wpływów i zależności. Daje to obraz struktury mniej skostniałej oraz bardziej podatnej na stałe aktualizacje niż w przypadku podejść opartych na dychotomiach. Docelowo miało to stworzyć obraz rzeczywistości społecznej oraz tworzących jej struktur, w które jednostka nie jest „włożona”, ale w sposób aktywny uczestniczy w procesach nie tylko jej reprodukcji, ale również konstruowania i modyfikowania. Jednocześnie, co będzie wskazane w trakcie przedstawienia poszczególnych elementów teorii, aktor w stosunku do nich jest drugoplanowy. Zakres wolności oraz podmiotowości agenta społecznego jest jedną z podstawowych osi krytyki względem teorii pola, co zostanie szerzej opisane w dalszej części pracy.

Już z perspektywy uproszczonego schematu obu teorii widać, że pojęcia, którymi posługuje się Lahire zdają się być „bliżej jednostki”. Takie podejście wydaje się być mniej deterministyczne, aktor wyposażony jest w większy zakres podmiotowości, może zatem stać się figurą będącą w centrum zainteresowania badacza. Jednocześnie utrzymane w mocy zostaje założenie o dynamicznej współzależności między elementami stanowiącymi podstawę siatki pojęciowej.

Opisane i przedstawione w dalszej części w odniesieniu do wzajemnych relacji, podobieństw lub różnic, najważniejsze fragmenty siatki pojęciowej obu teorii zostaną ostatecznie połączone w spójną ramę teoretyczną, która stanowiła podstawę dla przeprowadzonego procesu badawczego.

1.1. Habitus a repozytorium kompetencji i dyspozycji

Jednym z podstawowych i zarazem kluczowych dla rozumienia teorii pola Pierre'a Bourdieu pojęć jest habitus. Najprostszym rozumieniem tego terminu jest przyjęcie, że jest to pewien społecznie wytworzony zestaw dyspozycji, który jednocześnie można określić jako ustruktrowany, ale również strukturyzujący codzienne działania, wybory oraz sposoby funkcjonowania jednostek go posiadających (Bourdieu and Wacquant 2001 [1992]: 107). Ważnym aspektem świadczącym o doniosłości habitusu jest jego praktyczny charakter. Proces nabywania określających go dyspozycji odbywa się w trakcie praktyk społecznych danego agenta oraz w znacznym stopniu określa przyszły sposób ich wykonywania.

Bourdieu, jako jeden z najważniejszych czynników wpływających na kształt habitusu oraz treści jakie on zawiera, wskazywał przynależność klasową jednostki oraz wynikające z niej warunki bytowe. Oznacza to, że zestaw dyspozycji, którymi kieruje się agent społeczny musi być w znacznym zakresie wspólny dla osób o wspólnym statusie, jak również dążyć do trwania i reprodukcji w czasie. Wymiar praktyk i reprezentacji obarczony jest zatem różnego rodzaju celami oraz regułami zewnętrznymi dla aktora, będącymi formą kolektywnego wyznaczania sposobów działania i interpretowania rzeczywistości, a nie jednostkowej, w pełni podmiotowej decyzji.

Podsumowując zakres, w jakim habitus wpływa na sposób funkcjonowania jednostki oraz podkreślając jego formę, wyznaczaną przez strukturę klasową, należy stwierdzić, że kształt rzeczywistości społecznej może być w dużym stopniu sprowadzony do opisów dostępnych dla aktorów habitusów. Zdolność habitusu do reprodukcji porządku społecznego wynikającego ze stratyfikacji może być określona jako „interioryzowanie zewnętrzności” (Sztandar-Sztanderska 2010: 35). Jednostka, przebywając w przestrzeni społecznej, stale wystawiona jest na działanie wielorakich wpływów, które kształtują jej zachowania, preferencje, a więc szerzej – habitus. Jednocześnie zawarte w nim treści w znacznym stopniu określają to, z jakimi jednostkami, grupami, kategoriami, czy instytucjami będzie wchodzić w interakcje. Ostatecznie, dyspozycje wynikające z posiadanego habitusu będą względnie stałe, a wybory dokonywane przez agenta dążyć będą do ich dalszego utrwalania i umacniania, nie zaś znacznego modyfikowania pod wpływem obserwowanych treści czy wzorów.

Wizja wdrukowania w jednostkę dyspozycji wynikających z jej uczestnictwa w strukturze klasowej może budzić wątpliwości związane z marginesem swobody, jaki pozostawiony został aktorowi w takim podejściu. Bourdieu podkreśla, że mimo znacznych wpływów zewnętrznych, agent nie jest nigdy przez nie determinowany całkowicie. Badacz

stwierdza, że każdemu członkowi społeczeństwa przysługuje możliwość pewnych modyfikacji habitusu (Bourdieu and Wacquant 2001 [1992]: 107). Zestaw dyspozycji może być zatem przetwarzany w sposób refleksyjny, jednak nie konstruowany przez samą jednostkę. Fakt ten wynika bardziej z konieczności dostosowania habitusu do konkretnych sytuacji lub problemów, niż świadomego, trwałego przekształcania go. Ma on zatem swoje „granice oraz respektuje wolność” (Matuchniak-Mystkowska 2010: 34).

Inną istotną cechą tego pojęcia jest możliwość jego dwojakiemu interpretowania. Bourdieu (2005 [1984]: 216) stwierdza, że „habitus stanowi w istocie zarówno zasadę generującą praktyki dające się obiektywnie klasyfikować, jak i system klasyfikowania tych praktyk”. Jest on zatem wykorzystywany przez jednostki także do wartościowania sposobów działania zarówno aktorów o podobnym statusie, jak i takich, których praktyki z różnych względów będą oceniane odmiennie. Nadawanie znaczenia aktywnościom nie tylko pozwala na refleksyjne dostrzeżenie różnic, ale również prowadzi do wielorakich form ich zaznaczania i reprodukcji.

Wspólny habitus nabywany przez jednostki, które możemy opisać za pomocą zbliżonych do siebie statusów społecznych wyznacza podobne sposoby działania i interpretowania rzeczywistości jednocześnie stanowi oś odróżnienia od przedstawicieli innych klas społecznych. Jest to określane jako „*powinowactwo stylu* – czyniące z nich metaforę wszystkich pozostałych praktyk” (tamże: 219). Działania aktorów wynikające z habitusu posiadają elementy na tyle specyficzne, że ich dystynktywny charakter jest łatwy do odczytania dla całego ich otoczenia. Agenci wchodzący w częste kontakty z przedstawicielami wielu klas społecznych nabywają kompetencji odczytywania oraz odróżniania wielu rodzajów habitusu. Należy pamiętać, że zestaw dyspozycji nie ogranicza się jedynie do działań podejmowanych przez jednostkę. Większość wyborów konsumpcyjnych, łatwych do dostrzeżenia i zinterpretowania, stanowi również formę komunikowania swojego położenia w strukturze klasowej. Podkreślony zostaje performatywny wymiar habitusu jako formy symbolicznej ekspresji podobieństwa (lub jego braku).

Podstawą dla działań dystynktywnych jest używane przez Bourdieu pojęcie gustu. Zdaniem badacza jest on „operatorem przemiany rzeczy w znaki odrębne i dystynktywne” (tamże: 221). Zdolność jednostki do odczytywania różnic w habitusach będzie wyznaczana właśnie poprzez umiejętność odniesienia się do pewnych schematów porządkujących symboliczne znaczenia przypisywane określonym aktywnościom. Niemal wszystkie dokonywane przez jednostkę wybory stanowią zestaw komunikatów, które może odczytać jej

otoczenie, począwszy od potrzeb, jakimi są motywowane, zasobów materialnych, jakimi dysponuje, aż po wskazanie na aspiracje przyszłego poziomu chociażby konsumpcji. Agent społeczny tworzy strategie i prezentuje zgromadzone przez siebie kapitały, również nieekonomiczne.

Zdolność do interpretowania przez jednostki treści zawartych w habitusie oraz określania na tej podstawie położenia klasowego, rekonstruuje porządek stratyfikacyjny również w formie symbolicznego bronięcia granic autentyczności dyspozycji. Agenci, którzy działają lub konsumują w sposób nieadekwatny do posiadanego statusu, stają się w oczach swojego otoczenia pretensjonalni. Niespójność warunków życia czy posiadanego kapitału kulturowego ze wzorami, do których agent aspiruje, obarczona jest trudnością wynikającą z *dystansu do konieczności*. „Gust stanowi zatem formę wyboru, jednak wyboru wymuszonego, poprzez ograniczenia wynikające z zakresu możliwości jakie posiada dany aktor. Smak i gust jednostek o niskich pozycjach w strukturze stratyfikacyjnej będzie zatem głównie wyznaczany przez konieczności. W przypadku jednostek o wysokim kapitale ekonomicznym konieczność może być zmarginalizowana, a gust będzie wytwarzany w sposób akcentujący raczej kapitał symboliczny” (tamże: 225).

Na habitus oraz jego zdolność do trwania w czasie, należy spojrzeć z perspektywy zakresu sfer życia jednostki na jakie wpływa. Wraz z rosnącą złożonością rzeczywistości społecznej oraz liczbą, często skrajnie różnych, aktywności podejmowanych przez aktorów, trudnym do utrzymania byłoby postulowanie, że każdy członek społeczeństwa posiadał jeden, stały i w znacznej mierze spetryfikowany zestaw dyspozycji. Z tego powodu mówi się o habitusach pierwotnym oraz wtórnym.

Habitus pierwotny nabywany jest przez jednostkę już od pierwszych działań socjalizacyjnych, na jakich wpływ została wystawiona. W jego przypadku Bourdieu używa określenia „amnezji genezy”, by podkreślić, że aktorzy społeczni często uznają go za naturalny, wrodzony, niezmienny. Jego silne zakorzenienie i specyficzne okoliczności nabycia sprawiają, że jest niezwykle długotrwały oraz odporny na znaczące modyfikacje (Matuchniak-Mystkowska 2010: 29).

Na dyspozycje wynikające z habitusu pierwotnego nakładane są następnie habitusy wtórne. Pola społeczne, których uczestnikiem staje się jednostka, generują różnorodne wpływy pedagogiczne skutkujące wytwarzaniem lub modyfikowaniem dotychczas posiadanych habitusów, o czym będzie mowa w dalszej części pracy. Oba typy habitusu pozostają jednak w nierozłącznej relacji, na przykład dyspozycje zawarte w habitusie

zawodowym będą zależne od tego, jaką pracę podejmie aktor, jednak wybór kariery jest jednocześnie w pewnym stopniu konsekwencją habitusu pierwotnego.

Habitus bywa określany jako druga natura człowieka. Ma to dwojakie konsekwencje wpływające na sposób funkcjonowania jednostek. Z jednej strony, jego wpływy widoczne są w przypadku praktyk, z którymi potencjalnie nie powinien być związany, będziemy tu raczej mówić o habitusach wtórnych. Z drugiej strony, dużym problemem są sytuacje, które wymagają znacznych modyfikacji dotychczasowego habitusu lub nabycia nowego, sprzecznego z posiadanym dotychczas. Bourdieu mówi w takim przypadku o „habitusie pełnym sprzeczności” (Bourdieu and Wacquant 2001 [1992]: 33). Badacz na przykładzie awansu społecznego wskazuje na konieczność drastycznego zerwania z dotychczasowymi dyspozycjami, która powoduje u agenta wyraźny dyskomfort.

Możliwość wystąpienia sprzeczności nasuwa pytanie o możliwość lub zakres, w jakim jednostka urefleksyjnia swój habitus. Bourdieu wskazuje, że jest to struktura, która funkcjonuje na poziomie nieświadomym, jednak dopuszcza sytuacje, w których aktor wykonuje prace nad swoim habitusem lub sposobem jego dopasowania do okoliczności, w których działa. Będą to procesy w większości zarezerwowane dla aktywności odbywających się w nowych i nieznanym jednostce polach. Dyskomfort lub dysonans poznawczy spowodowany będzie właśnie brakiem gotowego zestawu zachowań i preferencji przynależnego do określonych okoliczności. Im większe tarcie między dostępnymi w habitusie treściami (które dla jednostki wydają się naturalne i często wrodzone), a rzeczywistością wyznaczaną logiką pola, tym większe mogą być konsekwencje dla poczucia wewnętrznej spójności przez jednostkę. Ostatecznie, skutkiem może być nawet uczucie „rozdzielenia” tożsamości u aktora. Percepcja jego *self* będzie podwójna i wymuszona koniecznością funkcjonowania w niesprzyjających warunkach.

Doniosłość tego problemu wynika z faktu, że w logikę funkcjonowania habitusu wpisane są również preferencje wyznaczające pola aktywności jednostek. Struktura powinna zatem „chronić” jednostkę przed wchodzeniem do pól, które mogłyby być niezgodne z habitusem lub w których nie miałyby ona możliwości funkcjonowania w niezagrażającym poczuciu spójności sposób. Należy zatem zastanowić się, czy w sytuacji stale rosnącej liczby możliwych niedopasowań habitusu do sposobu funkcjonowania współczesnych jednostek, możliwe jest utrzymanie w mocy założeń dotyczących jego wpływu na jednostkę. Mając w pamięci, że habitus można przedstawić jako zobiektywizowany obraz gustu przynależnego do położenia klasowego, który zostaje zapisany w jednostce, teoria pola przedstawia jednostki

zajmujące zbliżone pozycje jako względnie jednorodne. Zdaniem Lahire'a (2011 [1998]: 12-15) jest to podejście oparte na iluzji.

Badacz krytycznie odnosi się do możliwości przedstawiania współcześnie dużych kategorii jednostek jako homogenicznych. Próby budowania opisów wskazujących na wspólne oraz doniosłe elementy charakterystyk poszczególnych aktorów, które konstytuowałyby np. klasy społeczne lub kategorie społeczno-zawodowe, prowadzą do tak daleko idących redukcji oraz uproszczeń, że funkcjonują one raczej jako typy idealne. W praktyce powoduje to znaczące konsekwencje, ponieważ stanowią one podstawę dla rozważań o sposobach działania oraz funkcjonowania jednostek, których empiryczne wpisanie w ramy tych kategorii coraz rzadziej jest możliwe. Zgodnie z takim podejściem społeczeństwo zdaje się składać w dużej części z wyjątków od reguł wyznaczających kształt rzeczywistości społecznej.

Retoryka oparta na homogeniczności wielkich kategorii jednostek (jak w przypadku habitusu) przedstawia ich logikę i reguły jako główne źródło sił kierujących jednostkami. Lahire określa je jako obraz pojedynczego aktora (*acteur individuel*) lub pojedynczego „ja” (*l'unicité du soi*). Badacz wskazuje, że jest to powszechna, silnie ugruntowana iluzja. Jej podstawą jest chęć utrzymania w czasie dobrze ulokowanego w historii dyscypliny uproszczenia, które mimo potencjalnie wysokiej wartości praktycznej, w przypadku współczesnej złożoności świata społecznego, przestało być możliwe do empirycznego potwierdzenia. Jednocześnie, można wskazać, że reprodukcja iluzji stanowi wyraz lenistwa badawczego.

Lahire widzi jednostki jako pluralne (*homme pluriel*). Aktorzy o podobnym położeniu klasowym lub podobnych pozycjach w innego typu strukturach, których specyfika w tym podejściu nie daje się zredukować do wielkich kategorii, nie są homogeniczni, ale jednocześnie nie tworzą w pełni atomistycznej wizji społeczeństwa. Życie społeczne pozbawione jest zatem regularności i powtarzalności procesów, a działania jednostek, mimo bardzo wysokiej podmiotowości są względnie przypadkowe. Lahire jako siłę znajdującą się „pomiędzy” jednostkami, praktykami oraz strukturami przedstawia habitus. Określa go jako „aktywną regułę podstawową, która nie daje się zredukować do pasywnej percepcji i unifikacji praktyk oraz reprezentacji” (tamże: 16) W praktyce, sposób działania jednostki można przedstawić jako wynik nawyków (*habits*) oraz pól, w których odbywają się podejmowane przez nią praktyki. Użycie pojęcia habitusu jest mylące, ponieważ jego znaczenie jest tu w wyraźnym stopniu zmodyfikowane w porównaniu do koncepcji Bourdieu. Co więcej, w swoich pracach Lahire krytycznie odnosi się do podstawowych założeń dotyczących konstrukcji habitusu. Dla

przejrzystości wywodu nie będę posługiwał się zatem pojęciem habitusu w odniesieniu do jego teorii.

Bourdieu opisując habitus, duży nacisk kładzie na ucieleśnianie za jego pomocą przez jednostki struktury społecznej. Zdaniem Lahire'a takie podejście nie ma przełożenia na faktyczny obraz rzeczywistości społecznej. Zapisane w ciele jednostki mogą być pewne nawyki poznawcze oraz cielesne, które są adaptowane przez aktora do określonych kontekstów, a czasami ich występowanie ograniczone jest jedynie do bardzo specyficznych okoliczności. Możliwość ucieleśnienia struktury społecznej jest zatem jedynie iluzoryczna, jednak - podobnie jak w przypadku założenia o homogeniczności wielkich kategorii jednostek - dobrze zakorzeniona w świadomości socjologów. Złudzenie wzmacniane jest poprzez stosowanie takich terminów, jak dziedziczenie lub transmitowanie kapitału kulturowego, będącego podstawą dla dystynkcji.

Lahire wskazuje, że oba potencjalne sposoby nabywania kapitału kulturowego nie są możliwe w formie, jaką sugerują terminy dziedziczenie oraz transmisja. Posługując się analogią do spadku lub darowizny, zwraca uwagę na zamkniętą, względnie trudną w modyfikacji naturę dóbr, jakie można nabyć w ten sposób. Kapitał kulturowy nie jest jednak skodyfikowany, zamknięty w konkretną, zamkniętą formę. Przyjmując go, jednostka w rzeczywistości podejmuje się nauki np. gestów, sposobów zachowań czy form wykonywania konkretnych czynności, a następnie sama buduje z nich struktury kognitywne, które zostają zapisane w ciele (tamże: 178-182). Nie ma zatem możliwości wejścia w posiadanie kapitału dokładnie w takiej samej formie, w jakiej posiada go inny aktor. Proces edukacyjny za każdym razem będzie generował różnego rodzaju zakłócenia oraz zniekształcenia.

Co więcej, struktury mentalne i kognitywne zinternalizowane przez jednostkę, nie są spetryfikowane. Ich funkcjonowanie zakłada poddawanie się stałemu procesowi obiektywizacji, zarówno w języku, którym posługuje się aktor, jak i w różnych typach zachowań. Efektem tego jest brak możliwości postawienia granicy dzielącej rzeczywistość na obiektywną oraz subiektywną. Zdaniem Lahire'a właściwym będzie określenie rzeczywistości jako poddającej się stałemu procesowi obiektywizacji w przedmiotach, przestrzeniach, maszynach, słowach i sposobach działania (tamże: 202-203). Ma to duże znaczenie dla zrozumienia całościowego obrazu rzeczywistości społecznej w tym podejściu, co zostanie opisane w dalszej części.

Z perspektywy przyjętych w pracy problemów badawczych, kluczowym skutkiem założenia o obiektywizowaniu rzeczywistości społecznej jest jego wpływ na rozumienie

natury jednostki. Lahire wskazuje, że aktor jest tym, czym wielorakie i różnorodne doświadczenia go stworzyły. W trakcie działań, nabywa kolejnych składników struktur mentalnej i kognitywnej. Wyposażony jest zatem w szeroki zestaw możliwych do realizacji zachowań oraz dostępnych postaw. Aktor nie daje się zatem zredukować do relacji między kategoriami społecznymi, niezależnie od kryteriów, na podstawie których zostaną wyznaczone. Jednocześnie, poprzez proces obiektywizowania zachowań, w badaniach nie jest stawiany jako ostateczna jednostka analizy. Badając jednostkę, należy sięgać do źródeł jej doświadczeń, które będą właściwszym sposobem analizowania przyjętych przez badanego sposobów obiektywizowania rzeczywistości społecznej, niż jego przynależność do różnych kategorii społecznych.

Dla pełniejszego obrazu *plural self* w rozumieniu Lahire'a, warto przywołać przykłady innych autorów wykorzystujących to założenie. Francuski badacz opisuje swoje podejście w odniesieniu do koncepcji Sigmunda Freuda (1988) i Marcela Prousta (1988). Pierwszy z nich dopuszczał wewnętrzny podział ego, jednak powstające w ten sposób dwie osobowości opisywane były jako opozycyjne w stosunku do siebie. Mimo antagonizmu, nie występowały między nimi bezpośrednie konflikty, ponieważ obie formy nie były świadome współistnienia.

Podejście Prousta (tamże: 13-16) wydaje się bliższe rozumienia prezentowanego przez Lahire'a, ponieważ *self* jest świadome wspólne występowanie, jednak obraz jednostki ograniczony był jedynie do podziału na dwie osobowości (tożsamości). Zainteresowania Prousta skupiały się głównie wokół socjologii sztuki, z tego względu przykłady swoich rozważań odnosił chociażby do pola literatury. Stworzona przez niego wizja jednostki przedstawiała aktora z perspektywy dwóch punktów odniesienia – sfery sztuki, w której był twórcą oraz pozostałych kontekstów, w jakie wchodził poza nią. W ten sposób jednostka posiadała „ja” pisarza przypisane do jego działalności artystycznej, pozwalające na przyjmowanie charakterystyk zapewniających wiarygodność swoich dzieł oraz „ja” „prywatne”, które mogło cechować się drastycznie odmiennym obrazem aktora. Co ważne, mimo często skrajnej wewnętrznej sprzeczności między obiema formami, uaktywnianie ich w określonych okolicznościach oraz przy założeniu refleksyjności jednostki w tym procesie, aktor pozostawał wewnętrznie spójny. Jego pluralność nie powodowała dyskomfortu lub dysonansu.

Teoria Lahire'a cechuje się większą złożonością. Przede wszystkim aktor nie jest opisywany jako podwójny agent. Ucieleśnieniu może ulec nieskończenie wiele repozytoriów wyznaczających sposoby działania. Co więcej, kolejne zinternalizowane treści nie są rozumiane jako fragmenty struktur mentalnych i kognitywnych o jasno wyznaczonych

granicach, odseparowane od pozostałych ich składników. Wszystkie repertuary nie tylko koegzystują ze sobą bez powodowania u jednostki stałego dyskomfortu, ale wzajemnie ze sobą „współpracują”, pozwalając jednostce na optymalne dostosowanie się do kontekstu, w którym odbywa się działanie.

Tak duży poziom różnorodności wewnętrznej jednostki, w połączeniu z dość płynnymi granicami ucieleśnionych struktur może jednak powodować przypadki, w których heterogeniczność zinternalizowanych treści będzie dla aktora problematyczna. To podejście teoretyczne zakłada trudności jedynie w sytuacji, gdy agent jednocześnie będzie odnosił się do dwóch kontekstów o dużym znaczeniu, które aktywują u niego niekoherentne repertuary zachowań oraz związane z nimi wartości. Lahire (2011 [1998]: 36-37) posługuje się przykładem trudności w łączeniu ról zawodowej oraz rodzicielskiej. Jest to znaczący przykład, ponieważ mimo retoryki wskazującej na pojedyncze przypadki dyskomfortu, stan ten może utrzymywać się przez długi czas.

Długotrwałe poczucie wewnętrznego konfliktu może mieć bardzo wyraźny wpływ na sposób funkcjonowania jednostki oraz postrzegania przez nią rzeczywistości społecznej. Gdy jednostka stale odczuwa napięcia między zestawami bardzo spójnych i ważnych repertuarów zachowań, może dojść do wytworzenia u niej iluzji osobowości im odpowiadających. W takim przypadku aktor nie tylko przestaje odczuwać wewnętrzną spójność, ale dodatkowo, w ramach iluzji osobowości, petryfikuje wspomniane repertuary i aktywuje je w przypadku wszystkich swoich aktywności. Powoduje to głębokie poczucie niedopasowania do kontekstów, nieefektywności zarówno w działaniu, jak i konstruowaniu swojej trajektorii życiowej.

Trudności z poczuciem wewnętrznej spójności mogą wynikać nie tylko z ważnych dla jednostek ról, ale również podwójnych ścieżek socjalizacyjnych, jakimi podążała. Lahire podaje przykład różnicy w trajektoriach edukacyjnych między rodziną pochodzenia aktora a jego otoczeniem szkolnym lub grupą rówieśniczą. Z perspektywy przedmiotu pracy można z powodzeniem odnieść ten problem do jednoczesnego nabywania, często sprzecznych, treści związanych z socjalizacją płciową oraz do roli zawodniczki.

Warto zatrzymać się przy terminie socjalizacji, ponieważ zrozumienie optyki Lahire’a w przypadku tego procesu jest kluczowe dla ogólnego oglądu teorii aktora pluralnego. Badacz wskazuje, że w sytuacji, gdy jednostka przez całe życie może bez większych trudności funkcjonować w wielu i często bardzo zróżnicowanych grupach, należy przyjąć, że stale nabywa różne treści socjalizacyjne. Co ważne, każda z nich może dodatkowo wiązać się z jakimś konkretnym przeżyciem, wspomnieniem lub silnymi emocjami. W praktyce oznacza

to, że jednostki mogą klasyfikować treści ze względu na samodzielnie nadawaną im ważność, a większą doniosłość w trakcie internalizacji będzie miał osobisty stosunek do sytuacji nabycia treści, niż afektywne przywiązanie do „znaczącego innego”.

Lahire krytykuje tym samym podstawowe założenia leżące u podstaw wielu kanonicznych teorii socjalizacji. Przede wszystkim odnosi się do założenia, że socjalizacja może być przedstawiana jako proces kumulatywny, który naturalnie będzie dążył do budowania spójnego i koherentnego zestawu treści. Utrwalony podział na socjalizację pierwotną, podczas której aktor wystawiony jest jedynie na bardzo homogeniczne i selektywne wpływy; oraz wtórną stanowiącą raczej uzupełnienie nabytych treści niż ich znaczące rozwijanie lub zmiany przedstawiony jest jako nieprzystający do współczesnej rzeczywistości społecznej. Badacz odnosząc się do podejścia Bergera i Luckmanna (1979) wskazuje, że konieczne jest zwrócenie większej uwagi na złożoność i różnorodność otoczenia jednostki.

Po pierwsze, założenie o homogeniczności treści socjalizacyjnych przekazywanych przez rodziców dziecka jest, według Lahire’a (2011 [1998]: 27-28), zbyt uproszczeniem. Oboje różnią się między sobą zarówno w zakresie podejścia do dziecka, zachowań i oczekiwań w stosunku do niego, jak i posiadanych doświadczeń socjalizacyjnych z własnego dzieciństwa. Jednostka od pierwszych dni życia wystawiona jest zatem na obraz różnorodności aktorów społecznych, a nie ich homogeniczności, szczególnie w przypadkach, gdy rodzice są przedstawicielami różnych kultur. Po drugie, dzieci nie są w pełni odseparowane od świata zewnętrznego, jak mogłoby się wydawać po zapoznaniu z podejściem Bergera i Luckmanna. Bliższa lub dalsza rodzina, sąsiedzi oraz przypadkowe osoby spotykane podczas na przykład spacerów dopełniają obraz różnorodności społeczeństwa. Nawet jeśli przyjąć, że rodzice mogą decydować o tym, z kim w bliższe relacje będzie wchodzić ich potomstwo, nadal nie jest możliwe odizolowanie go od możliwych do zaobserwowania alternatywnych wzorów.

Zatem w sytuacji, gdy jednostka otoczona jest przez heterogeniczne jednostki i grupy, nie można podtrzymywać założenia, że w trakcie socjalizacji zinternalizuje homogeniczny i względnie niezmienny zestaw treści. Aktor nabywający szerokie spektrum niekoherentnych treści nie będzie odczuwał ciągłości w obowiązywaniu konkretnych norm czy wartości w trakcie przechodzenia między kolejnymi polami lub wchodząc w różne interakcje. Wymagane jest od niego podjęcie pewnej pracy, mającej na celu przywołanie z repozytorium nabytych treści socjalizacyjnych, takich elementów struktury poznawczej, które pozwolą działać w sposób optymalny w danych warunkach.

Repozytorium treści socjalizacyjnych Lahire nazywa *stockiem*. Jego istnienie jest wynikiem ucieleśniania przez jednostkę wielości i różnorodności schematów działania oraz nawyków, a więc dyspozycji i kompetencji. Co ważne, części, z których składa się repozytorium zawsze organizowane są wokół rzeczywistych, rozpoznanych przez aktora lub potencjalnych kontekstów. Jednostki poprzez konieczność wykonywania pracy na treściach socjalizacyjnych uczą się rozpoznawania, a także nazywania konkretnych zestawów repertuarów oraz kontekstów (tamże: 32). Stock może być kojarzony ze zbiorem, którego elementy są różne od siebie, jednak połączone poprzez wspólną strukturę oraz posiadające wspólne elementy.

Dyspozycje można zdefiniować jako skłonność do określonych sposobów działania. Francuski badacz podkreśla, że nie są one nigdy zależne od pojedynczej roli przyjmowanej przez jednostkę lub zajmowanej przez nią pozycji. Aktorzy społeczni posiadają wiele doświadczeń, z których wynikają zinternalizowane i ucieleśnione przez nich treści socjalizacyjne. Oznacza to, że mogli testować różne sposoby działania oraz poznali wynikające z nich pozytywne i negatywne konsekwencje podejmowanych akcji. W trakcie powtarzalnych doświadczeń jednostki nabywają skłonności do określonych sposobów działania, które wynikają z ich efektywności lub atrakcyjności.

W trakcie powtarzalnych doświadczeń koniecznych do wytworzenia dyspozycji jednostki nabywają również określone kompetencje pozwalające im na szybkie oraz skuteczne podejmowanie działań. Należy je rozumieć jako zdolność do praktycznego aplikowania zdobytej przez aktorów wiedzy odnoszącej się do odczytywania warunków wynikających z kontekstu oraz technicznych aspektów podejmowanego działania. Zebrane w ramach repozytorium kompetencje oraz dyspozycje pozwalają jednostce na budowanie gotowych schematów działania (repertuarów zachowań), które mogą być w sposób szybki i praktyczny aktywowane w trakcie wejścia do kontekstu.

Aby lepiej zrozumieć zależność między dyspozycjami a kontekstami, Lahire (tamże: 53) posługuje się metaforą rozpuszczania cukru w szklance z wodą. W cukrze nie ma zapisanej dyspozycji do rozpuszczania się, podobnie jak woda nie ma dyspozycji do bycia rozpuszczalnikiem. Do zjawiska rozpuszczenia dochodzi w momencie styku obu substancji, jednak tylko, gdy występują określone warunki. W podobny sposób dyspozycje aktywowane są jedynie w określonych kontekstach, w których występują specyficzne wyzwalacze.

Złożoność rzeczywistości społecznej ogranicza jednak prawdopodobieństwo wielokrotnego występowania określonych warunków w formie pozbawionej jakichkolwiek zmian. Co więcej, jednostki nie działają w społecznej próżni, a więc kontekst w jakim

podejmują aktywności jest dynamicznie modyfikowany, chociażby poprzez działania i reakcje innych aktorów. Z tego powodu istotnym jest badanie wyzwalaczy sprawiających, że określone dyspozycje oraz związane z nimi kompetencje będą manifestowane w działaniu. Błędem badawczym jest zatem tworzenie uogólnionych dyspozycji (oderwanych od warunków określonego kontekstu) lub transferowanie ich między wieloma kontekstami. Lahire (tamże: 77-78) nazywa takie podejście lenistwem empirycznym, krytykując tym samym próby tworzenia stałych, niezmiennych w czasie i uniwersalnych zestawów dyspozycji.

Jednostki, przynajmniej częściowo, są świadome posiadanych dyspozycji oraz kompetencji. Ponieważ jednym z podstawowych założeń dotyczących funkcjonowania repozytorium jest możliwość jego praktycznego wykorzystania w codziennych działaniach, jednostki mogą celowo rozwijać zawarte w nim treści, tym samym dostosowywać nabyte repertuary zachowań do obserwowanych lub przewidywanych specyficznych kontekstów.

Zapisane w *stocku* repertuary nie muszą być przez jednostkę testowane w praktyce przed ich zinternalizowaniem. Aktor obserwujący specyficzne działania innych może je zapamiętywać, nawet jeśli nie widzi potencjału ich odtwarzania lub obecnie nie rozpoznaje w swoich doświadczeniach kontekstu, dla którego byłyby adekwatne. Taki repertuar, który nie jest poddawany praktycznemu odgrywaniu może zostać „wyciszony” i przywołany nawet wiele lat później, gdy specyficzny kontekst spowoduje jego aktywację (tamże: 57).

Należy w tym miejscu zaznaczyć podstawową różnicę między habitusem a repozytorium. Jak było wcześniej wspomniane, habitus cechuje się względną trwałością, a w określonych okolicznościach jego modyfikowanie może powodować występowanie u jednostki dyskomfortu. Repozytorium natomiast, jest w ciągłym procesie rozbudowy i przebudowywania poprzez nabywanie nowych dyspozycji i kompetencji. Ponieważ aktorzy mogą nie muszą jedynie odnosić się do posiadanych doświadczeń i wypróbowanych w praktyce sposobów działania, dostępne kombinacje, zgodnie z którymi dyspozycje i kompetencje mogą być łączone w gotowe scenariusze zachowań są niemal nieograniczone.

1.2. Pole społeczne a kontekst

Działania oraz praktyki społeczne w teorii Bourdieu odbywają się wewnątrz pól społecznych. Całość rzeczywistości społecznej może zostać sprowadzona do ich układu. Pole można określić jako „względnie autonomiczny mikrokosmos, przestrzeń obiektywnych relacji” (Bourdieu 2001 [1992]: 78). O kształcie procesów zachodzących wewnątrz pola decyduje specyficzna dla niego logika. Jednostki niejako są zobowiązane do jej przestrzegania, ponieważ funkcjonuje w nim również przymus. Forma tych elementów jest specyficzna dla danego pola. Zdaniem Bourdieu, logika oraz przymus nie dają się zredukować do szerszych kategorii rządzących większą liczbą pól, ani nie wpływają bezpośrednio na sąsiadujące mikrokosmosy społeczne.

Pole jest zatem przestrzenią zarówno cechującą się bardzo wysokim poziomem autonomiczności, jak i doniosłym, niemal całkowitym, wpływem na relacje występujące w danym fragmencie rzeczywistości społecznej. Jego opis nie byłby kompletny bez przedstawienia toczącej się wewnątrz niego gry (tamże: 78-83). Wewnętrzna logika pola określa precyzyjnie co jest jej stawką oraz jakie kapitały pozwalają na osiągnięcie wysokich pozycji umożliwiających zwycięstwo.

Z perspektywy gry, pole jest więc pewną konfiguracją obiektywnych relacji między pozycjami, które są lub potencjalnie mogą być zajmowane przez jednostki lub instytucje. Wraz z osiągnięciem wyższej pozycji uzyskiwany jest większy udział zarówno w dystrybucji dóbr (kapitałów, korzyści), jak i władzy symbolicznej wewnątrz pola.

Tak zdawkowy i ograniczony opis jednego z kluczowych pojęć w teorii Bourdieu podyktowany jest szeroką oraz dobrze opisaną krytyką jego pierwotnego sposobu definiowania, również bezpośrednio w odniesieniu do pola sportu (zob. O'Brien and Slack 2003; Wright 2009). Przede wszystkim podważana jest autonomia pozwalająca na odmienne, niezależne logiki charakteryzujące poszczególne pola. Rzeczywistość społeczna powinna być raczej definiowana jako układ pól posiadających mniejsze lub większe części wspólne. Obszary nachodzenia na siebie sąsiadujących mikrokosmosów w sposób naturalny będą powodować pewne napięcia nie pozostawające bez wpływu na kształt prowadzonej wewnątrz gry. Co jednak ważniejsze, problem nie ogranicza się jedynie do modyfikacji wewnętrznego układu sił i pozycji. Badania dotyczące zarządzania w sporcie wskazują, że w sposób bezpośredni modyfikowana, a nawet całkowicie zmieniona, może być logika pola.

W sytuacji, gdy zależności i wpływy między polami są istotne, jednak nie mają na celu generowania znaczących zmian w logice sportu, widoczne będą pomniejsze modyfikacje, które można określić jako powolny proces ewolucji. Ilustracją takiego przypadku może być

wpływ pola mediów na zakres zachowań akceptowalnych, zabronionych oraz takich, których oczekuje się od sportowców.

Zauważalne są jednak także przykłady, gdy wzajemne wpływy mają charakter o wiele bardziej znaczący, których skutkiem jest dezaktualizacja dotychczasowego sposobu przedstawiania logiki pola sportu. Kitchin i Howe (2013) posługują się w takich przypadkach terminem kolonizacji pola. Zdaniem badaczy, wspólna przestrzeń nachodzenia na siebie pól sportu oraz komercji urosła z biegiem czasu do takiego rozmiaru, że zakres wpływów i napięć umożliwił działania kolonizacyjne. Proces ten spowodował, że pole sportu przestało być oparte na logice performansu sportowego, a zaczęło bazować na logice rozrywki. Wprowadzenie do teorii pola możliwości wzajemnych kolonizacji skutkuje znacznymi zmianami w rozumieniu podstawowych procesów konstytuujących zarówno sposób funkcjonowania pól, jak i habitusów wtórnych, opartych właśnie na rolach realizowanych wewnątrz pól.

Pole traktowane było jako egzystencjalnie związane z habitusem. Habitus pierwotny był jedną z sił wyznaczających zakres pól będących w zasięgu jednostki. Z jednej strony wynikało to z konieczności posiadania odpowiedniego gustu oraz dostępu do kapitałów, z drugiej natomiast, treści konstytuujące habitus wyznaczały także pola, które z perspektywy jednostki były atrakcyjne lub - wręcz przeciwnie - niewarte eksploracji. W założeniu pole i habitus miały być dalece autonomiczne i odporne na ewentualne zmiany i znaczne uaktualnienia. Wprowadzenie do układu elementu dynamicznych zmian wynikających z napięć lub kolonizacji sprawia, że oba terminy nie mogą cechować się opisywaną przez Bourdieu stałością.

Co więcej, proces kolonizowania pola bezpośrednio wpływa na podstawowe wartości leżące u podstaw logiki pola oraz wyznaczające stawkę i szczególnie istotne kapitały w trakcie gry. Daje to możliwość zmiany nie tylko celu działań, jaki będzie przyświecał jednostkom angażującym się w pole, ale poprzez redefiniowanie wartości podstawowych, modyfikacji poddawany jest również obraz jednostki, która będzie w jakiś sposób predestynowana do osiągnięcia wysokich pozycji. W praktyce oznacza to, że dawne postrzeganie typu idealnego sportowca lub sposoby mitologizowania szczególnie ważnych postaci i wydarzeń nie będą miały przełożenia na współczesne pole sportu.

Kolonizowanie może odnosić się całego pola sportu, subpola określonej dyscypliny lub nawet typu wydarzeń sportowych, które posiadają własną specyfikę. Przykładem tego procesu podanym przez Brown (2008) jest zmiana w definiowaniu logiki występów drużyn olimpijskich przedstawiana w odniesieniu do stawki, o którą toczy się gra. Zdaniem badacza

obowiązującą w trakcie igrzysk jest logika korporacyjna. Indywidualne osiągnięcia oraz zdolność do długotrwałego utrzymywania wysokiego poziomu performansu sportowego przez jednostki stały się drugoplanowe w stosunku do kolektywnego wyniku medalowego. Mimo, że na sukces całej drużyny olimpijskiej składają się najwyższe lokaty poszczególnych jej członków, aktorzy, którzy je osiągają nie są w ramach tej logiki symbolicznie wynagradzani.

Jeżeli proces kolonizacji sprowadzić do subpola dyscypliny sportowej, zdaje się on doskonale wpisywać we współczesną dyskusję dotyczącą legitymizowanych granic MMA oraz tego, które jednostki mogą przyjmować status zawodnika. Przyjmijmy, że mieszane sztuki walki jako młoda dyscyplina, pierwotnie funkcjonowały zgodnie z logiką, jaką przypisywano tradycyjnie pojmowanemu polu sportu. Oryginalni uczestnicy kierowali się zatem wartościami wynikającymi z idei sportu. W praktyce oznacza to, że osiąganie wysokich pozycji i możliwość kumulowania kapitałów wiązało się z koniecznością osiągnięcia wysokiego poziomu performansu sportowego oraz umiejętnością utrzymywania go na stałym poziomie w dłuższej perspektywie czasowej.

Zmiana rozpoczyna się w momencie wystąpienia napięć między polami. Proces ten można rozpatrywać w dwojaki sposób. Z jednej strony, jeżeli przyjąć, że pewne tarcia zachodzą na poziomie całego pola sportu, zmiana jego logiki w sposób linearny skutkuje również koniecznością modyfikacji w sposobie funkcjonowania subpola dyscypliny. Z drugiej strony, poszczególne dyscypliny sportowe posiadają pewien zakres autonomii w relacjach z innymi polami (Kitchin and Howe 2013: 126) Przykładem mogą być chociażby sposoby pozyskiwania finansowania, które w wielu przypadkach mogą być specyficzne dla określonych dyscyplin lub nawet sportowców. W tym przypadku uwaga będzie skupiona głównie na bezpośrednim wpływie pól zewnętrznych na logikę pola dyscypliny. W praktyce zawsze warto odnosić się jednocześnie do obu tych możliwości.

Proces wprowadzenia alternatywnej logiki modyfikuje wartości, którymi kierują się jednostki uczestniczące w polu, następnie zmianie podlegają również wartości podstawowe. Równolegle zauważalny jest wzrost liczby jednostek, których wartości odpowiadają nowej logice. Ponieważ proces komercjalizacji sportu jest dobrze ugruntowany w badaniach, logika komercyjna będzie dobrze obrazować dalszy przebieg procesu.

Zaszczepienie wewnątrz pola charakterystycznych dla logiki komercyjnej wartości pozwala wchodzącym do niego jednostkom na wnoszenie kapitałów, które w procesie zmiany zaczynają nabierać coraz większego znaczenia. W tym przypadku będzie to głównie kapitał ekonomiczny. Ponieważ nowe jednostki mogą wprowadzać jego znaczne ilości, oryginalni członkowie pola nie są w stanie wystarczająco szybko kumulować go na takim poziomie, aby

stanowić dla nich konkurencję. W efekcie nowi członkowie szybko zyskują wysokie pozycje, a z czasem zaczynają dominować wewnątrz pola.

Pozycja dominująca pozwala trwale osadzić w logice pola nową stawkę oraz reguły, zgodnie z którym toczy się gra. Odniesienie sukcesu przestaje być definiowane w odniesieniu do osiągnięć sportowych. Nowi uczestnicy pola są bowiem w stanie kumulować oraz pomnażać kapitał ekonomiczny (dominujący na tym etapie) bez konieczności utrzymywania wysokiego performansu. Dodatkowym skutkiem kolonizacji jest w tym przypadku możliwość transferowania kapitału poza obszar pola, w którym został zdobyty. Może on być wykorzystywany jako symbol legitymizujący wysoką pozycję w innym polu lub bezpośrednio zostać włączony do rozgrywki. Dzieje się tak, ponieważ proces kolonizacji upodobił w wystarczającym stopniu logikę obu pól oraz formę i stawkę gry.

Ostatecznie nowi uczestnicy pola dominują i marginalizują oryginalnych uczestników gry. Osiągane wysokie pozycje pozwalają im na przejęcie władzy symbolicznej i redefiniują stosunek przemocy, aby legitymizować własne wpływy. Zmianie ulegają wpływy dydaktyczne, za pomocą których pole w pewnym zakresie wyznacza kształt habitusu zawodnika (tamże: 127-128). Wymusza to konieczność zbudowania nowych strategii funkcjonowania zarówno sportowców, klubów oraz innych instytucji wewnątrz pola (np. związków sportowych).

Przedstawienie procesu kolonizacji pola jest ważne, ponieważ pokazuje, że termin pole w swoim pierwotnym rozumieniu nie daje się w sposób bezpośredni aplikować do współczesnych procesów badawczych. Jego wartość poznawcza wymaga wprowadzenia pewnych modyfikacji w procesie konceptualizowania procesów wewnątrz pola. Podważone zostają tym samym proponowane przez Bourdieu podejście do badania pola sportu oraz współczesna przydatność jego opisu tego wycinka rzeczywistości społecznej.

Uczestnictwo w sporcie jest dobrym przykładem aktywności, która na wielu poziomach określana jest poprzez habitus klasowy. Jednostki o specyficznych statusach społecznych, charakteryzujące się pewnym smakiem i gustem będą decydować się na uprawianie lub oglądanie bardzo konkretnych dyscyplin symbolicznie korespondujących z ich położeniem w systemie stratyfikacyjnym (tym samym wykorzystując je do dystynkcji). Bourdieu (2005 [1984]: 260 – 275) opisuje jakie czynniki decydują o rozkładzie dyscyplin sportowych w strukturze klasowej. W kontekście polskiej socjologii, klasowy wymiar sportu i aktywności fizycznej badał między innymi Michał Lenartowicz (2012a, 2012b, 2016).

Pierwszym z nich jest łatwość dostępu do kapitału kulturowego, rozumianego w tym przypadku jako znajomość rozkładu praktyk niezbędnych do poprawnego i efektywnego

uprawiania danego sportu. Proces demokratyzowania się określonych dyscyplin nie jest zatem związany jedynie z posiadanymi zasobami materialnymi czy dostępnością do niezbędnej infrastruktury. Zarówno gust, smak oraz posiadanie niezbędnych kompetencji będą kluczowe dla określenia atrakcyjności poszczególnych sportów dla przedstawicieli różnych pozycji w systemie stratyfikacyjnym.

Kolejnym wskazywanym przez badacza czynnikiem są oczekiwane korzyści wynikające z uprawianej dyscypliny. Dyspozycje wynikające z habitusu jednostki będą w znacznym stopniu wskazywać na wartości i przekazy symboliczne, jakimi będą się kierować przedstawiciele określonych pozycji klasowych. Oznacza to, że oczekiwania, jakie posiadają aktorzy względem tej samej dyscypliny będą często skrajnie różne. Ogólną tendencją, o której pisał Bourdieu, jest zauważalny wraz ze wzrostem statusu spadek wartości korzyści związanych z rozwojem ciała, muskulatury, siły i sprawności fizycznej, na rzecz rozwoju wewnętrznego, pewnego rodzaju ascezy, potrzymania ciała w zdrowiu. Sport będzie zatem formą oddziaływania między innymi higienicznego i prewencyjnego. Oczekuje się, że uprawiana dyscyplina będzie charakteryzować się dużą dozą delikatności, finezji, skupieniem na rytuałach i technice, bez konieczności używania nadmiernej siły, nie będzie powodowała zmęczenia oraz urazów.

Osoby o niskich pozycjach w układzie klasowym, zdaniem badacza, traktują swoje ciała w sposób instrumentalny, są one dla jednostek zarówno celem, jak i stawką. Wartością szczególnie cenioną w momencie wyboru dyscypliny sportowej będzie potencjał spektakularnych zmian w kształcie, proporcjach, ostatecznie atrakcyjności ciała dzięki chociażby rozbudowanej muskulaturze. Charakterystyczny dla aktorów o niskich statusach jest również udział w sportach, które poprzez skrajny wysiłek lub znaczące niebezpieczeństwa mogą doprowadzić do (często trwałych) uszkodzeń ciała. Sporty walki pojawiają się tu jako przykład skrajnej formy tego podejścia, która w konsekwencji może, zdaniem badacza, być rozumiana jako forma igrania z własnym życiem.

Klasy średnie w centrum swojego zainteresowania będą stawiały troskę o własne ciało. Cenione będą, częściowo wzorem klas wyższych, praktyki pozwalające na higieniczne doskonalenie kondycji i szeroko rozumianej dobrej formy. Wzrasta tu również znaczenie dyscyplinowania ciała, którego przejawami są rygorystyczna dieta oraz unikanie aktywności mogących powodować kontuzje czy jego uszkodzenie. Ważnym elementem praktyk sportowych, charakterystycznych dla takiego habitusu, jest trening bez założenia o wysokim poziomie performansu sportowego, czy nawet samej rywalizacji z innymi zawodnikami. Wysiłek fizyczny nie ma zatem na celu rozwoju sprawności ciała, a raczej przeciwdziałanie

negatywnym skutkiem chociażby starzenia się. Często wybór dyscyplin łączy się również z chęcią zdystansowania się od innych aktorów. Wysoką popularnością cieszą się sporty indywidualne, uprawiane w samotności lub gronie wybranych osób.

Widoczne jest zatem, że wraz ze wzrostem pozycji w strukturze klasowej cele oraz oczekiwane korzyści wynikające z uprawiania sportu zmieniają się z takich, które można w łatwy sposób kwantyfikować, do takich, które można określić jako bezpośrednio niemierzalne lub nawet nieuchwytnie, jak np. lepsze samopoczucie w przyszłości. Konsekwencją tego jest dystansowanie się od rywalizacji, skupienie na doskonaleniu techniki, wypracowaniu odpowiednich rutyn, aby w konsekwencji móc łatwiej przyjąć odroczenie potencjalnych korzyści. Ważniejsze od wyników stają się wszelkiego rodzaju rytuały, budowanie czegoś na kształt etosu zawodnika oraz rozwój kompetencji świadczących o biegłości w rozumieniu mechanizmów rządzących danym sportem.

Osiągnięcie najwyższych pozycji w systemie stratyfikacyjnym często wiąże się z uprawianiem dyscyplin, które poprzez wykorzystanie specyficznej przestrzeni lub niezbędnych atrybutów stają się niedostępne dla szerszego grona potencjalnych odbiorców. Ponownie, równie duże znaczenie ma tu posiadany kapitał kulturowy, co ekonomiczny. Swoiste odseparowanie przestrzenne często wiąże się z możliwością samodzielnego wyboru partnerów treningowych. Na przykładzie golfa oraz yachtingu Bourdieu wskazuje, że ważnym oczekiwaniem jest również możliwość długotrwałego (np. pomimo wieku) uczestnictwa w sporcie, który nie wymaga dużej siły, natomiast kluczowa jest technika i precyzja.

Tak przedstawione dopasowanie dyscyplin sportowych do położenia klasowego jednostek, prowadzi do ogólnej konkluzji, że atrakcyjność danego sportu dla osób o określonym habitusie wyznaczana jest przez dopasowanie formy rywalizacji do preferowanego przez nie sposobu wykorzystywania ciała. W uproszczeniu można wskazać, że klasy dominujące będą dążyć do zachowania „godności” ciała, natomiast klasy niższe postawią na dominację przeciwnika, prezentację siły i możliwości swojego ciała.

„Tak więc system praktyk i widowisk sportowych, oferowany w danej chwili do wyboru potencjalnym „konsumentom”, jest jakby predysponowany do wyrażania wszystkich istotnych w owej chwili różnic socjologicznych: opozycji pomiędzy płacami, klasami, oraz frakcjami klasowymi. Wystarczy, by aktorzy oddali się skłonnościom swego habitusu, a odzyskają dla siebie, nawet bezwiednie, intencje tkwiące w odpowiednich praktykach, odnajdą w nich siebie samych, a także wszystkich, którym taki zespół obyczajów odpowiada, czyli im podobnych” (tamże: 275).

Przedstawiony powyżej związek habitusu klasowego z wyborami dotyczącymi uprawianych dyscyplin sportowych może być współcześnie rozumiany jako pewnego rodzaju uproszczenie. Aby móc uchwycić pełniejszy obraz złożoności rzeczywistości społecznej należy rozszerzyć perspektywę Bourdieu o opisywany już w pracy proces kolonizacji logiki pól. W ten sposób możliwe będzie dostrzeżenie napięć występujących pomiędzy polami społecznymi oraz ich wzajemnych wpływów na wewnętrzne logiki. Procesy badawcze powinny zatem odnosić się do trzech poziomów, na których mogą odbywać się procesy społeczne – makro, mezo i mikro (Kitchin and Howe 2013: 130-131). Dopiero połączenie tych trzech perspektyw pozwala na uzyskanie wartościowego poznawczo opisu.

Na poziomie makro konieczne jest przedstawienie otoczenia, w jakim funkcjonuje sfera sportu. Daje to możliwość zrekonstruowania oraz możliwie szczegółowego opisanie istniejących i potencjalnych napięć generowanych przez inne pola będące w bliskim lub bezpośrednim sąsiedztwie. Na tej podstawie możliwe będzie prowadzenie dalszych rozważań dotyczących logiki, jaka obecnie funkcjonuje wewnątrz pola sportu. Co więcej, jest to również perspektywa, w której należy ująć obiektywne i formalne regulacje rządzące dyscypliną, a więc wszelkie polityki sportowe wyznaczone przez związki oraz pokrewne instytucje. Ich kształt bezpośrednio będzie wpływać na sposób funkcjonowania takich organizacji jak np. kluby sportowe czy federacje.

Poziom mezo pozwala na przedstawienie charakterystycznych dla pola symboli i wartości. Zgodnie z ich konfiguracją oraz w odniesieniu do logiki pola kształtowane są wpływy edukacyjne wyznaczające kształt habitusu wtórnego związanego z rolą sportowca. Innym ważnym elementem jest konieczność opisanie formalnych wpływów na zawodników ze strony organizacji, a więc wszelkich regulaminów przygotowywanych przez federacje, jak również zobowiązań kontraktowych odnoszących się do działań promocyjnych oraz preferowanego wizerunku. Równie istotne będą tu współprace reklamowe, sponsorskie i ich wpływ na sposób funkcjonowania uczestników pola. Każdy z powyższych problemów powinien być analizowany i poddany deskrypcji w odniesieniu do napięć wyszczególnionych na poziomie makro.

Dopiero synteza obu powyższych poziomów analizy pozwala na opisanie indywidualnych strategii oraz działań jednostek funkcjonujących wewnątrz pola. Sposoby kumulowania kapitałów, osiągania i utrzymywania wysokich pozycji oraz wzajemnych relacji między pozycjami i jednostkami będą przygotowywane, a także odgrywane w warunkach określanych przez procesy odbywające się na poziomach makro- i mezospołecznym.

Zastosowanie powyższej optyki pozwala osiągnąć nie tylko wyższy poziom szczegółowości analizy, ale również uchwycić dynamikę zmian, dzięki czemu odpowiedzi na problemy badawcze odnoszą się do jasno określonych i scharakteryzowanych warunków konstytuujących występowanie oraz formę zachodzenia opisywanych zjawisk społecznych. Co ważne, krytyka terminu pola przedstawiona w teorii Lahire'a (2011 [1998]: 29-36) pozwala na dalsze podnoszenie poziomu adekwatności procesów badawczych poprzez zwiększenie szczegółowości analizy.

Szersza perspektywa jest bowiem konieczna również w przypadku opisu wpływu, jaki generuje pole na funkcjonowanie jednostki przebywającej w nim. Błędem jest nierrefleksyjne przykładanie logiki pola oraz odbywającej się w jego ramach gry na wszelkie działania aktorów. Nawet aktywności, które potencjalnie wydawałyby się być nierozzerwalnie związane z warunkami wyznaczanymi przez pole, nie muszą odbywać się pod jego wpływem. Pole wymaga bowiem od jednostki świadomego, przynajmniej w pewnym zakresie, profesjonalizowania swoich praktyk. Jest to założenie wynikające bezpośrednio z opisu akcentującego znaczenie gry, kapitałów i chęci osiągnięcia pozycji.

W praktyce oznacza to, że badacz musi wszelkie aktywności aktora odnosić do stojących za nimi motywów i antycypowanych efektów. Dana czynność może w określonych okolicznościach sprowadzać się do logiki pola uprawianej dyscypliny, jednak wraz z ich zmianą, nie poddawać się wpływom ze strony pola i odpowiadającemu mu habitusowi sportowemu. Przykładem może być bieganie, które jednocześnie stanowi ważny element przygotowania kondycyjnego zawodnika, ale może być również formą relaksu lub rozrywki w gronie przyjaciół.

Lahire zwraca także uwagę na zbyt dużą marginalizację znaczenia jednostek, które są biernymi uczestnikami pola. Aktorów można bowiem podzielić na tych, którzy w ramach danego mikrokosmosu społecznego są pewnego rodzaju wytwórcami oraz tych, którzy konsumują powstałe twory. W przypadku sportu biernym uczestnictwem jest kibicowanie. Zarzut względem Bourdieu opiera się na zbyt dużym zainteresowaniu możliwością obrazowania dystansów społecznych za pomocą wybranych dyscyplin bez osadzenia ich w relacji do odbiorców zmagania sportowych. Jest to szczególnie ważne z perspektywy wspomnianych napięć generowanych przez wzajemne nachodzenie na siebie pól społecznych. Przyniesiony proces komercjalizacji lub kolonizacji sportu przez logikę komercyjną w sposób nierozzerwalny łączy się z doniosłym wpływem kibiców na kształt funkcjonowania dyscyplin sportowych.

Dodatkowo, sportowcy, a więc jednostki będące twórcami w ramach pola, nie są stale związani z tą funkcją. Mobilność aktora nie ogranicza się bowiem do przechodzenia pomiędzy kolejnymi mikrokosmosami społecznymi. Jego aktywności, mimo np. stałego utrzymywania ciała w gotowości do rywalizacji sportowej oraz wysokiego poziomu determinacji, nie muszą oznaczać konieczności, a nawet możliwości, realizacji performansu sportowego. Lahire wskazuje, że jednostka ma możliwość stałego, dynamicznego przechodzenia między statusem biernym oraz aktywnym w zależności od jej refleksyjnych decyzji lub ograniczeń zewnętrznych. W praktyce oznacza to, że aktor może stale pozostawać pod wpływem logiki wynikającej z przebywania w polu, jednak kształt oraz zakres wpływu będzie inny, w przypadku sportu, w zależności od etapu przygotowawczego. Odnosząc to do problematyki pracy, relacja pola z zawodniczką w okresie roztrenowania, rekonwalescencji po kontuzji będzie znacząco inna niż w trakcie ostatniego tygodnia przed galą, na której wystąpi.

Co więcej, specyfika sportów walki pozwala obserwować zawodników, którzy pomimo stałego podejmowania trudów treningowych, zostają strukturalnie zmarginalizowani w trakcie rywalizacji o wysokie pozycje wewnątrz pola. Długotrwałe pozostawanie poza uwagą *matchmakerów* (jednostek dobierających pary zawodniczek do pojedynków), brak współprac komercyjnych oraz możliwości gromadzenia społeczności fanowskiej skutkują brakiem mobilności między statusem aktywnym i pasywnym wewnątrz pola. Aktora, nie daje się zatem zredukować jedynie do opisu pozycji aktualnie zajmowanej.

Teoria Lahire'a (tamże: 43-53) odpowiada na powyższe trudności proponując termin kontekst. Różnica w jego rozumieniu względem pola wymaga przedstawienia obu pojęć w odniesieniu do dwóch perspektyw czasowych – przeszłości oraz teraźniejszości. Pierwsza z nich, zdaniem badacza, jest przez jednostkę ucieleśniana. Aktor poprzez przebyte doświadczenia i zinternalizowane treści socjalizacyjne nabywa i zapisuje w sobie pewien obraz przeszłości, który następnie będzie wpływał na dalsze jego aktywności. Druga natomiast przedstawiona jest jako kontekstualna. W momencie, gdy obie perspektywy są ze sobą spójne, a więc aktualny kontekst posiada swój koherentny odpowiednik w ucieleśnionych doświadczeniach jednostki, aktor działa w sposób niegenerujący dyskomfortu, niewymagający refleksji, wydający się być naturalnym. W przypadku, gdy kontekst jest dla aktora nowy lub warunki nim powodowane nie są spójne ze zinternalizowanymi treściami, konieczne jest wykonanie pewnej pracy, której skutkiem będzie przyjęcie jakiegoś sposobu działania.

Powody niespójności między obiema perspektywami można ostatecznie zredukować do dwóch podstawowych. Pierwszym z nich jest zmiana kształtu lub poziomu złożoności rzeczywistości społecznej. Skutkiem tego jest brak możliwości lub znaczące trudności z translacją ucieleśnionych treści i doświadczeń na warunki i ograniczenia wynikające ze współczesności. Drugim natomiast jest występowanie w *stocku* jednostki więcej niż jednego repertuaru dyspozycji potencjalnie odpowiadającego danej sytuacji. W takim wypadku jednostka nie może zredukować kontekstu do jednej formy generującej działanie.

W przypadku teorii pola wyraźnie widoczna jest dominacja przeszłości nad terażniejszością. Doświadczenia jednostki (ucieleśnione poprzez habitus) stanowią nie tylko podstawę dla interpretacji jej obecnych warunków działania (logiki pola społecznego), ale również wyznaczają jej stosunek do określonych aktywności i sfer życia społecznego. Przeszłość określa zatem zestawy praktyk, które są przez aktora akceptowane, odrzucane lub unikane. Ze względu na silnie spetryfikowany obraz habitusu oraz jego tendencję do odtwarzania się w czasie, należałoby założyć, że taki stan rzeczy będzie względnie niezmienny.

Wiąże się z tym szersza dyskusja wynikająca z zestawienia teorii Bourdieu oraz Lahire'a, dotycząca możliwości lub zakresu, w jakim dopuszczalne jest mówienie o podmiotowości jednostki. Jeśli przyjąć, że działania aktora można podzielić na przedrefleksyjne oraz refleksyjne, habitus pozwala odnosić się do obu poziomów, a rozróżnienie wynika z zakresu kompetencji w posługiwaniu się symbolami, jakie nabyła jednostka. Działania agenta, określane jako przedrefleksyjne, są zatem w ograniczonym stopniu intencjonalne (tamże: 145-147). Można zatem stwierdzić, że cechuje go wyuczona ignorancja, która objawia się iluzją natychmiastowego zrozumienia okoliczności społecznych w jakich działa. Aktor zdaje się być w stanie świadomej nie-świadomości.

Dopuszczalny poziom refleksyjności, wynikający z nabytej w trakcie edukacji biegłości symbolicznej (wysokiej kompetencji wykorzystywania kapitału symbolicznego), charakterystyczny jest dla klas dominujących. Jego skutkiem jest zdolność dystansowania się aktora do otaczającej go rzeczywistości społecznej oraz własnych działań. Bourdieu bliższy jest jednak przedrefleksyjnemu rozumieniu działania habitusu. Pozbawienie aktora wymogu biegłości refleksyjnej pozwala na stworzenie wizji rzeczywistości społecznej, w której habitus dopasowuje się do pola w sposób natychmiastowy oraz dający wrażenie „naturalności”. Lahire zaznacza, że nawet w sytuacji, gdy jest to dominująca możliwość, muszą występować od niej wyjątki, tym samym chociażby drobne elementy bilansu zysków i strat oraz związane z nimi ryzyko kryzysu i dyskomfortu związanego z modyfikowaniem sposobu działania.

Sposób, w jaki Lahire rozumie zależność między przedrefleksyjnym i refleksyjnym sposobem działania w ramach habitusu pozwala sądzić, że wraz z rosnącą złożonością społeczną, subiektywne modyfikacje obiektywnych treści zapisanych w habitusie będą stawać się coraz częstsze, a z czasem nawet dominujące podczas aktywności jednostki.

Podstawą różnicowania się obu podejść jest wizja okoliczności, w jakich odbywają się działania i praktyki aktorów. Zdaniem Bourdieu (1990a [1980]: 11) racjonalność jednostki jest niemożliwa ze względu na brak dostępu do danych pozwalających na antycypowanie przyszłości oraz jednocześnie zbyt ograniczony czas na podjęcie działania, by sprawnie podejmować racjonalne decyzje na podstawie ograniczonego zasobu informacji. Presja czasu jest zatem tym, co wymusza na agentach działanie, które wydaje się w danych okolicznościach instynktowne. W tym rozumieniu habitus stanowi praktyczną logikę aktywności aktora. Podejście Merleau-Ponty'ego (1965: 168) pozwala rozszerzyć tę optykę o wpływy wynikające z natury pola. Przywołując przykład piłkarza, wskazuje on, iż „pole nie jest obiektem, względem którego zawodnik pozostaje w relacji, ale stanowi ono immanentny warunek jego praktycznych intencji”. Zdaniem badacza, sportowiec w trakcie meczu nie porusza się po murawie zgodnie z aktualnie podejmowaną refleksją i próbami antycypowania przyszłości, ale wykonuje działania na podstawie przedrefleksyjnych założeń, co ostatecznie może prowadzić do obrazu jego jedności z polem.

Lahire (2011 [1998]: 148-153) wskazuje, że takie założenia dotyczące rzeczywistości społecznej obarczone są błędem zbytniego redukcjonizmu i nie da się ich współcześnie zaobserwować. Nie da się bowiem obronić postulatu mówiącego o tym, że działania aktora zawsze odbywają się w warunkach nieustannej presji czasu i w logice performansów „na żywo”. Wyobrażenie działań, które nie dają jednostce możliwości popełnienia błędu, testowania konkretnych zachowań lub ich elementów oraz powtórzenia swojego działania dobrze obrazują korzyści wynikające ze stosowania przedrefleksyjnego habitusu, jednak stanowią jedynie wycinek możliwych okoliczności. Zdaniem Lahire'a, Bourdieu wykazuje także tendencję do przedstawiania aktora jako nieustannie działającego w warunkach narzuconych i ograniczonych. Jednostka w tej wizji funkcjonuje w drobnym wycinku rzeczywistości, nie ma wpływu na wybór pól, w których uczestniczy, nie ma możliwości dostrzeżenia wpływu trajektorii działań własnych oraz swojego otoczenia. Wynikiem tego byłyby natychmiastowe i nieuniknione konsekwencje jej aktywności.

Skutkiem przedstawionej redukcji jest brak możliwości, zdaniem Bourdieu (1989: 23), by jednostka mogła w sposób refleksyjny tworzyć projekt własnej trajektorii. Kalkulowana intencja odniesienia sukcesu w polu wymagałaby od aktora bardzo precyzyjnego rozpoznania

i określenia punktu docelowego stojącego na końcu jego społecznej drogi. Ze względu na brak dostępu do danych, które pozwoliłyby na taką antycypację, badacz określa dopuszczenie kalkulacji jako przejaw cynizmu. Obrazuje to przykładem wybitnego naukowca, w przypadku którego każda kolejna decyzja edukacyjna musiałaby być motywowana chęcią zdobycia jasno określonego zakresu sławy w jasno określonym środowisku.

Już na pierwszy rzut oka widać, że taki przykład trudno jest przełożyć na sferę sportu. Wymiar sukcesu sportowego może być bowiem bardzo precyzyjnie określany chociażby rangą odnoszonych zwycięstw i zdobywanych tytułów. Miano najlepszego lub najlepszej na świecie może, w przeciwieństwie do kontekstu naukowego, opierać się na obiektywnych kryteriach i skwantyfikowanych danych. Tym samym skuteczna antycypacja sukcesu w polu MMA powinna opierać się na szczegółowym planie, którego realizacja rozpoczynałaby od decyzji o podjęciu pierwszych treningów dyscypliny. Ze względu na zmiany w sposobie funkcjonowania pola (wynikające chociażby z odbywającej się w jego wnętrzu gry i wymian jednostek o wysokich statusach, mających dostęp do władzy symbolicznej), taka perspektywa jest bardzo mało prawdopodobna.

Zdaniem Lahire'a (2011 [1998]: 45-47), przyjęcie perspektywy Bourdieu wiązałoby się z ignorowaniem współczesnego poziomu złożoności rzeczywistości społecznej, która skutkuje stale rosnącą liczbą niedopasowań oraz rozprężeń między teraźniejszością a przeszłością. Obecnie jednostka coraz częściej staje wobec konieczności podjęcia refleksji nad własnymi działaniami, innymi aktorami oraz obrazem własnego „ja”. Iluzja, prezentująca agenta społecznego jako efekt wdrukowywania go w zamkniętą i niezmienną formę określaną habitusem, który stanowi idealne warunki jego funkcjonowania, wydaje się współcześnie niemożliwa do empirycznego potwierdzenia. Jednostki kompletne w każdym działaniu, pozbawione dyskomfortu lub dysonansów, odporne na wszelkie oddziaływania i impulsy występujące poza ich habitusem oraz pozbawione świadomości alternatywnych form zachowań są raczej efektem nadmiernego uproszczenia, niż obserwacji.

Badacz podaje wiele argumentów stanowiących o dezaktualizacji takiego sposobu myślenia. Z perspektywy pracy warto przywołać wybrane z nich. Trajektoria życiowa jednostki może natrafiać na bardzo doniosłe wydarzenia, które będą wymuszać na jednostce konieczność większej refleksyjności lub redefiniowania dotychczasowych sposobów działania, czego przykładem może być ślub (szczególnie w przypadku przedstawicieli różnych kultur lub pozycji klasowych), rozwód lub narodziny pierwszego dziecka. Współcześnie coraz częściej widoczni są także aktorzy, którzy prezentują wysoką odmienność od modelowego przedstawiciela danej pozycji lub roli, jak chociażby w przypadku kobiet

zawodowo uprawiających MMA. Jednostki mogą także w sposób racjonalny rozszerzać zakres ucieleśnionych form treści socjalizacyjnych np. poprzez działania terapeutyczne w przypadku mikro-kryzysów. Takie stany jak poczucie bycia niezauważonym, niedocenionym lub niepotrzebnym, będą skutkować poszukiwaniem bardziej funkcjonalnych alternatyw dla sposobów prowadzenia aktywności. Aktor może również zdystansować się od pełnionej roli, co daje mu możliwość selektywnego przeglądania oraz wykorzystywania jedynie fragmentów repertuarów dostępnych w *stocku*. Ostatecznie, jednostka ma również ograniczoną możliwość marginalizowania świadomości wpływów z innych ról społecznych lub pól. Można również powiedzieć, że w wielu przypadkach aktor jest „rozrywany” przez dwie dyspozycje jednocześnie, np. gdy młody rodzic w czasie pracy myśli o dziecku, natomiast w domu o zaległościach w obowiązkach zawodowych.

Zgodnie z teorią Lahire’a, dyspozycje wyznaczające sposób działania jednostki nigdy nie są ograniczone do jednej sytuacji lub roli społecznej, ani nie są stale związane z określoną pozycją (jak w przypadku habitusu wtórnego). Aktor w momencie podjęcia działania staje przed koniecznością wyboru z ucieleśnionych w *stocku* dyspozycji i kompetencji (lub jedynie ich fragmentów), elementów które zdają się być przystające do warunków wyznaczanych przez aktualny kontekst. Współczesność jest zatem dominująca względem przeszłości. Co ważne, wraz z możliwością refleksyjnego wybierania sposobu działania, jednostka wyposażona jest również w zdolność blokowania innych treści, które nie mają wystarczającej mocy, by były aktywowane w danej sytuacji

Lahire zwraca jednak uwagę, że jednostki posiadają indywidualną historię oraz zakres doświadczeń. Ponieważ są one w stałym procesie kumulowania oraz restrukturyzowania ich repozytorium kompetencji i dyspozycji, do każdego kolejnego działania może przystępować jednostka o właściwościach w jakimś stopniu innych, niż poprzednio. Co więcej, nie można przyjąć, że dyspozycje będą manifestowane tylko w danych, jasno określonych warunkach, ponieważ wystąpienie dwóch takich samych sytuacji jest mało prawdopodobne. Większość działań wywołuje jakieś reakcje społeczne, które mogą na bieżąco modyfikować kontekst, w którym podejmowana jest aktywność

Działanie w ramach kontekstu nie daje jednostce pełnego zakresu wolności. W mocy pozostają bowiem schematy interpretacyjne, umożliwiające sprawne korzystanie z wielości alternatyw, które w trakcie całego trwania życia jednostki zasilały jej repozytorium. Teraźniejszość (kontekst) jest zatem formą filtra lub zestawu aktywatorów dla repertuarów stanowiących ucieleśnione wnioski z dotychczasowych doświadczeń aktora. Zmiana kontekstu powoduje natychmiastową zmianę sił, które będą wpływać na sposób działania. Jak

jednak pokazuje powyższy opis, jest to sytuacja dalece odmienna od przechodzenia między polami społecznymi.

Dodatkowy zakres podmiotowości, jaki zyskuje aktor w teorii Lahire'a, wynika ze względnie dużej otwartości terminu kontekst. Jednostka, która z jakiegoś powodu ma ograniczoną możliwość realizacji łatwo dostępnego sposobu działania, wynikającego z repertorium, może refleksyjnie modyfikować zarówno swoje dyspozycje, jak i kontekst, w którym działanie będzie się odbywać. Względnie plastyczne ramy wyznaczające charakterystykę danego kontekstu pozwalają aktorowi na jego opuszczenie w przypadku wyraźnego dyskomfortu. Dodatkowo, ze względu na łączące się w jego istocie zarówno ramy interpretacyjne rzeczywistości, jak również konieczność refleksyjnego odczytania czym dane okoliczności są dla aktora, może on dynamicznie wpływać na swoje rozumienie danych okoliczności. Dopuszczalne są zatem aktualizacje sposobu funkcjonowania, które w przypadku mniejszego zakresu dyskomfortu będą drobnymi zmianami, natomiast gdy trudności staną się dla jednostki bardziej doniosłe, może ona również rewolucjonizować znaczenie danego kontekstu

Przez to, że aktor posiada pewien zakres podmiotowości w momencie interpretowania nie tylko właściwości danego kontekstu, ale również określania zakresu rzeczywistości społecznej, który wchodzi w ramę jednego kontekstu, nabywa on zdolności rozwijania pewnych kompetencji pozwalających na jeszcze sprawniejsze podejmowanie działań w przyszłości. Zdaniem Lahire'a (tamże: 64-65) jednostki mogą nauczyć się rozpoznawania z wyprzedzeniem właściwości potencjalnych kontekstów, co ma dwie podstawowe konsekwencje. Po pierwsze, aktor może antycypować nie tylko fakt wejścia do danego kontekstu, ale również projektować swoje zachowania z wyprzedzeniem, w odniesieniu do przyszłego kontekstu. Jest to o tyle ważne, że taka kompetencja nie jest immanentną cechą każdego aktora. Po drugie, jeżeli jednostka posiada zdolność antycypowania zarówno repertuarów określonych działań, jak również scharakteryzowania kontekstu, w jakim aktywności będą efektywne i skuteczne, może refleksyjnie „umieścić się” w takim kontekście. Zgodnie z przyjętym założeniem, że kontekst możemy interpretować jako pewien zespół wyzwalaczy pozwalających aktywować jedne oraz blokować inne dyspozycje, nawet poprzez przebywanie w określonej przestrzeni, aktor posiadający odpowiedni zasób samoświadomości może aktywnie zwiększać prawdopodobieństwo wystąpienia określonych reakcji lub nawet je wymuszać, poprzez wystawianie się na działanie określonych bodźców lub ich unikanie.

Stopień świadomości swoich kompetencji i dyspozycji u jednostki pozwala jej na zarządzanie, w mniejszym lub większym zakresie, kontekstami, poprzez ich modyfikacje lub

całościowe projektowanie, aby wytworzyć środowisko sprzyjające działaniu i osiągnięciu określonych celów. Daje to możliwość budowania projektów i antycypowania własnej trajektorii. Odnosząc to do sfery sportu, założenie to pozwala zawodniczkę nie tylko na podnoszenie szans powodzenia swoich aktywności (jak siebie znam, to powinnam...), ale również na prowadzenie bilansu zysków i strat poszczególnych działań (nie podoba mi się, ale to może pomóc w rozwoju kariery...) oraz celowe wpływanie na ramy interpretacyjne innych jednostek (np. odgrywanie przed kibicami kontekstu pojedynku, nawet w przypadku długiego okresu między walkami).

Wykorzystanie terminu kontekstu daje zatem badaczowi możliwość odkrycia więcej niż jednego poziomu relacji między ucieleśnioną przeszłością a kontekstualną terażniejszością. Jednostka może posługiwać się swoimi repertuarami oraz doświadczeniami w sposób nieintencjonalny i nieświadomy. W takim przypadku zadaniem socjologa jest odkrycie praktycznej analogii rządzącej procesem wyzwiania konkretnego zachowania: od podobieństwa do tego typu relacji, w jakie aktor wchodził w przeszłości, po drobne szczegóły otoczenia, jak np. określone zapachy. Możliwe są jednak świadome i intencjonalne projekty, w trakcie których agent podejmuje próby zarządzania oraz tworzenia kontekstów. Stawia to badacza przed koniecznością większego urefleksyjniania procesu badawczego, aby nie zniekształcić obrazu działania jednostek zbyt dużą tendencją do generalizacji dyspozycji oraz skłonnością do nadmiernego ich transferowania między kontekstami czy obszarami działania.

1.3. Feministyczna krytyka teorii pola

Kolejnym elementem krytyki teorii Bourdieu, który ma znaczący wpływ na kształt ramy teoretycznej zastosowanej w pracy jest zbytne uproszczenie dotyczące funkcjonowania kobiet w ramach układu pól społecznych (zob. Lovell 2000; Skeggs 2004). Zgodnie z podejściem francuskiego badacza kobiety nie są podmiotami, których działania będą charakteryzowały się możliwością kumulowania kapitałów. Przedstawia je jako obiekty, w których zapisane są pewne kapitały o wartości ujawniającej się w grupach podstawowych dla ich aktywności (w szczególności rodzinie). Już sam fakt przypisania podmiotowości w trakcie gry toczącej się wewnątrz pola do jednej z płci jasno wyznacza, która kategoria nie będzie mogła w pełni uczestniczyć w rywalizacji o wysokie pozycje.

Pole, jak było wskazane, jest obszarem, w ramach którego stale toczy się walka o dominację. Jednostki prezentujące różnorodne style działania i kumulowania kapitałów, reprezentujące określone marki, kluby lub federacje rywalizują ze sobą nie tylko o możliwość przejścia stawki wyznaczonej zasobem kapitałów, ale również o możliwość redefiniowania lub reprodukcji przemocy symbolicznej. Ze względu na marginalizowanie przez Bourdieu (2004 [1998]: 67) możliwości zmiany znaczenia podziału płciowego, kobiety są niejako niezdolne do przejścia władzy symbolicznej.

Specyfika przemocy symbolicznej stanowiącej narzędzie władzy symbolicznej wynika ze stosunku jaki łączy jednostki dominujące ze zdominowanymi. Można ją określić jako pewien typ posłuszeństwa, który dla aktora podporządkowanego jest stosunkiem niemożliwym do zerwania (tamże: 47). W odniesieniu do problematyki pracy, można zauważyć, że zawodniczki funkcjonujące w polu zdominowanym przez mężczyzn mogą postrzegać swoją podporządkowaną pozycję jako trwałą w czasie, jednocześnie przyczyniając się do ucieleśnienia podporządkowania. Ponieważ sportswomenki nie są historycznie łączone z procesami tworzenia pola i popularyzowania MMA zarówno w Polsce, jak i na świecie, wchodzą do przestrzeni społecznej, która do niedawna przeznaczona była wyłącznie dla mężczyzn. Biorąc również pod uwagę to, że sport jest sferą silnie zmaskulinizowaną dochodzi do wytworzenia poczucia, że relacja władzy jest naturalna.

Ma to duże znaczenie z perspektywy budowania przez zawodniczki wysokich statusów w ramach dyscypliny, ponieważ pryzmat kategorii skonstruowanych przez grupę dominującą wykorzystywany jest nie tylko do opisanego stosunku dominacji, ale również postrzegania samych siebie i ewentualnych dalszych losów kariery. Z tego powodu przemoc symboliczna może być wykorzystywana do maskowania innych form przemocy (Bourdieu 1990b [1970]: 32). Wpisanie do świadomości sportswomenek wizerunku kobiet jako jednostek

nieodpowiadających wymogom dyscypliny, kulturowo nieadekwatnych do kontekstu MMA, może sprawiać, że różnego rodzaju działania opresyjne nie będą przez nie dostrzegane lub właściwie interpretowane.

Bourdieu pisząc o przemocy symbolicznej na przykładzie nierównych statusów obu płci wskazał, że „logika męskiej dominacji i kobiecej uległości polega na tym, że należałoby ją ujmować w ich jednoczesności jako niesprzeczna, zachodząca spontanicznie i w sposób wymuszony” (Bourdieu 2004 [1998]: 50). Reakcje zawodniczek na przejawy dominacji będą zatem na bieżąco dopasowywane do okoliczności i kontekstu w jakim wystąpiły. Jednocześnie, spontaniczność nie może być rozumiana jako dowolność korzystania z alternatywnych schematów działania. Sposób, w jaki sportswomenki odpowiadają na działania opresyjne jest wyznaczany przez względnie sztywne struktury, których źródłem jest przemoc symboliczna. Relacja dominacji i uległości w pewien sposób dopełnia się i umacnia poprzez swój symboliczny charakter.

Można zatem powiedzieć, że sportswomenki czynnie uczestniczą w procesie poddawania ich dominacji. Już samo zaakceptowanie pewnych symbolicznych granic wyznaczających ich sposób funkcjonowania w ramach dyscypliny nie tylko podtrzymuje relację władzy, ale również obniża status roli zawodniczki w jej tożsamości. Proces ten ma również swój związek z ciałem zawodniczek. Bourdieu (tamże: 51-52) wskazuje, że ciało podlega opresjom narzucanym przez różnego rodzaju struktury, również wyznaczone przez przemoc symboliczną. Z jednej strony możemy mówić o pewnych mimowolnych reakcjach ciała, takich jak okazywanie strachu lub nieśmiałości, z drugiej strony wyznaczone są granice akceptowalnych sposobów wykorzystania ciała. Ponieważ relacja dominacji stała się trwale wpisana w ciało dyspozycją, sama świadomość opresji nie jest w stanie zmienić stosunku władzy i jednostka świadoma dominacji nie może w prosty sposób się jej przeciwstawić. Jest to niezwykle ważne w sytuacji, gdy brak jest formalnych ograniczeń w dostępie kobiet do MMA. Jednocześnie pole dyscypliny stale pozostaje silnie zmaskulinizowane i w społecznej percepcji może pojawiać się obraz zawodniczek, które samodzielnie, świadomie wybierają niskie statusy, nie próbują osiągać wyższych pozycji, a czasem nawet samowykluczają się.

Bourdieu podkreśla, że świadomość dominacji nigdy nie może być wprost łączona z jej akceptacją. Występowanie zawodniczek w roli zdominowanych przez mężczyzn uczestniczących w polu sportów walki nie jest zależne od ich decyzji, a zerwanie takiej relacji nie jest kwestią ich wyboru. Wykorzystywanie przez sportswomenki np. wizerunków silnie nawiązujących do cech i ról tradycyjnie postrzeganych jako kobiece nie powinno być postrzegane jako ich „dyspozycja do podległości” (tamże: 52).

Krytycy przedmiotowego przedstawienia kobiet w relacji do pola wskazują, że podział płciowy powinien być przedstawiany w bardziej złożony sposób i nie może zostać sprowadzony do zmiennej drugoplanowej (zob. Adkins 2004; Chambers 2005; Kraus 2006). Jego wymiar oraz charakterystyka wnoszą bowiem wiele do sposobów interpretowania oraz opisywania zagadnień i problemów istniejących w polu. Każdy społeczny mikrokosmos wytwarza oraz zawiera w sobie określony zestaw reguł płciowych. Część z nich będzie specyficzna jedynie dla danego pola, natomiast dopuszczalne są również oczekiwania bardziej uniwersalne, wspólne dla wielu pól. Co ważne, kody kobiecości i męskości, które są wytwarzane w polach, nie mogą być sprowadzane jedynie do podziału na płcie oraz profesjonalistów i amatorów.

Thorpe (2009) na przykładzie kobiet uprawiających snowboarding przedstawia sposób, w który symboliczne znaczenie uprawianej dyscypliny pozwala na zbudowanie złożonej typologii zawodniczek. Jednym z ważnych elementów różnicujących wewnątrznie sportsmenki i wpływającym na ich możliwość osiągnięcia wysokich statusów w ramach dyscypliny były oczekiwane od nich kody kobiecości oraz gotowość do ich realizowania. Bourdieu (2005 [1984]: 107-109) twierdził, że obraz podziału płciowego powinien być analizowany zawsze w odniesieniu do pozycji klasowej. McNay (1999: 112) wskazuje, że jest to podejście błędne, ponieważ nie oddaje pełnej złożoności i płynności podziału płciowego, a sprowadza go jedynie do dwóch oddzielnych kategorii o przeciwnych sobie charakterystykach.

Bourdieu, szczególnie w późniejszym okresie kariery naukowej, w pewnym zakresie dostrzega dysonanse powodowane większą mobilnością jednostek między polami, które w konsekwencji mogłyby doprowadzić do destabilizacji opisywanej przez niego struktury habitusu. Ostatecznie jednak nie łączy tego procesu z potencjalnym generowaniem wpływu na sposób współczesnego przedstawiania tożsamości płciowej. Status kobiet nadal określany jest jako przesiąknięty przemocą symboliczną, a więc biernie przyjmujący jej wpływy. Odnosząc to do problematyki pracy, można zauważyć, że coraz częściej zauważa się zawodniczki, które aktywnie podejmują próby redefiniowania kodu kobiecości oraz jasno sprzeciwiają się funkcjonującemu podziałowi płciowemu.

Feministyczna synteza teorii pola pozwoliła na stworzenie ramy, która może stanowić podstawę do konceptualizowania i analizowania nierównych oraz niesystematycznych sposobów realizowania autonomicznych oraz podporządkowanych statusów przypisywanych kobietom. McNay (tamże) opisując specyfikę kobiecej refleksyjności płciowej zaznacza, iż jej zakres oraz ewentualne przejawy kwestionowania tradycyjnego kodu kobiecości nie są

wynikiem wystawienia na szerszą siatkę możliwych obrazów kobiecości lub utożsamieniem się określonymi, alternatywnymi jej formami. Jej geneza ma swój początek w konkretnych, jednostkowych przypadkach negocjowania między wpływami wynikającymi z dwóch skonfliktowanych ról kobiecych. Napięcia powstałe w ten sposób bezpośrednio będą wynikać z mobilności jednostki między różnymi polami społecznymi wywierającymi odmienne wpływy.

Zakres refleksyjności, w jaki zostaje wyposażona jednostka, której napięcia dotyczą, nie musi generować u niej chęci do kwestionowania lub zwalczania funkcjonującego podziału płciowego. Aktor może jednak odczytywać wpływy wynikające z różnych pól i habitusów. Przykład kobiet uprawiających snowboarding wskazuje, że specyficzny luźny strój, gogle zakrywające sporą część twarzy oraz kask pozwalają na zdystansowanie się od reguł płciowych (często bardzo restrykcyjnych), które obowiązują na przykład w miejscu pracy (Thorpe 2009: 505). Grube kurtki ujednociające figury większości zawodniczek, brak możliwości dostrzeżenia ewentualnego makijażu lub fryzury mogą stanowić źródło bodźców do namysłu nad cielesnością i realizowanymi normami, jednak nie zawsze wystarczą do próby wyrażenia wobec nich sprzeciwu.

Poziom refleksyjności jaki jednostka nabywa skorelowany jest z jej pozycją wewnątrz pola społecznego. Dla uproszczenia, możliwe jest przyjęcie rozróżnienia na pozycje centralne oraz peryferyjne. Ośią podziału będzie w tym przypadku zarówno jednostkowe poczucie zakorzenienia w danej chociażby dyscyplinie sportowej, jak i znaczenie, jakie ma ona dla tożsamości jednostki. Co ważne, istotne są w tym przypadku również różnego rodzaju instytucje współwytwarzające normy płciowe dające się mapować jako centralne lub peryferyjne.

McNay (1999) wskazuje, że wraz ze wzrostem siły poczucia zakorzenienia jednostki w polu spada jej poziom refleksyjności dotyczącej norm płciowych i cielesnych. Odnosząc rozważania autorki do problematyki pracy, można zauważyć, że w momencie, gdy większość aktywności zawodniczki związana jest z uprawianą dyscypliną, na co dzień otacza się ona innymi aktorami, którzy również współtworzą subpole, np. MMA. Jej wyjazdy, kariera zawodowa, ścieżka edukacyjna oraz zainteresowania realizowane w czasie wolnym posiadają wspólny mianownik, jakim są mieszane sztuki walki. Trudno zatem mówić o jej dużej mobilności między polami. Brak doświadczeń związanych z działaniami wewnątrz innych społecznych mikrokosmosów, nie pozwala na rozwinięcie wysokiego poziomu refleksyjności, a więc również krytycyzmu względem kodów kobiecości.

Znaczący poziom krytyczności oraz refleksyjności względem norm płciowych i cielesnych będzie zatem charakterystyczny dla jednostek obejmujących uprzywilejowane pozycje. Wysoka mobilność jest bowiem dostępna zwykle dla ograniczonej liczby jednostek. Wartym uwagi jest w tym przypadku również etap kariery, na którym jest obecnie zawodniczka. Thorpe (2009: 498) wskazuje, że wraz ze stażem i coraz bliższą wizją końca kariery sportowej rośnie zdolność do dystansowania się względem kodów płciowych, a tym samym większej refleksyjności.

Kluczowym, w przypadku praktyk cielesnych związanych z kodami płciowymi jest ich analizowanie w oderwaniu od podporządkowania oraz oporu wobec nich. Jednostki funkcjonują w ramach złożonego procesu inwestowania oraz negocjacji. Ich dodatkowy poziom refleksyjności może wywodzić się z pewnego zakresu wspólnych treści konstytuujących kody płciowe. Chambers (2005: 339) wskazuje, że forma podziału płciowego nie reprodukuje się w kolejnych polach, a więc w każdym z nich jest w znacznym stopniu specyficzna, jednak nie powstaje „od zera”. Ponieważ pewne fragmenty podziału płciowego mogą być utrwalone w wielu polach, aktorzy przechodzący między nimi zaczynają uświadamiać sobie jego części wspólne. W praktyce nie oznacza to jednak osłabienia jego znaczenia dla sposobów funkcjonowania agentów społecznych. Ze względu na charakter ponadjednostkowy i względnie trwałe w czasie, kody płciowe będą odznaczać się mniejszym potencjałem modyfikacji przez aktorów, niż ich habitusy.

Według Adkins (2002: 6, 2003: 35), współcześnie coraz częściej można mówić o unawykowieniu się praktyk urefleksyjniania sposobów funkcjonowania przez jednostki. Podnoszenie swojego poziomu świadomości staje się częścią norm, a nawet oczekiwań względem kobiecości i potencjalnie jest doskonałym wyzwaczem dla kontestacji kodów płciowych. Badaczka określa jednak kobiety jako *reflexive losers*. Mimo rosnącego poziomu refleksyjności, nadal pozbawione są one dostępu do dużej mobilności, zarówno wewnątrz pola, jak i pomiędzy nimi. Elementy kodów płciowych, które zostały znaturalizowane pomiędzy polami wydają się zatem być nadal niezagrożone.

Dyskusja na temat refleksyjności nasuwa również pytanie, czy płć społeczno-kulturowa może być rozpatrywana jako rodzaj kapitału. Socjalizacja do ról płciowych byłaby w takim przypadku również procesem nabywania kapitału, który następnie dawałby się konwertować wewnątrz pól społecznych. Zgodnie z feministyczną krytyką teorii, jest to w pełni uzasadnione założenie (zob. Skeggs 1997; Lovell 2000; Huppatz 2009). Kobiecość nie wynika bowiem wprost z kształtu ciała lub jego fizycznych właściwości, ale jest formą ucieleśnionej kompetencji, co pozwala zakwalifikować go jako element kapitału kulturowego.

Obraz norm płciowych i cielesnych, a więc również potencjalne sposoby wykorzystania tej formy kapitału, będą silnie zależne od wielu zmiennych.

Jak było wspomniane, kody płciowe należy analizować w odniesieniu do logiki pola oraz obejmowanych w nim pozycji. Kobiecość jako forma kapitału nie jest dostępna dla wszystkich kobiet. Co więcej, próby jej konwertowania ograniczane są przez reguły gry oraz aktualny rozkład kapitałów u innych uczestników. Thorpe (2009: 495-496) w swoich badaniach snowboarderek wskazała, że w przypadku tej dyscypliny osiągnięcie centralnych pozycji wiąże się z promocją kodu maskulinizującego kobiecość. Ciało silne, odporne, zapewniające wysokie wyniki oraz zadziorna, nieustępliwa osobowość pozwalają na zdobycie szacunku wśród innych zawodników. Jednocześnie, kobiety pozostające na peryferiach pola większe korzyści mogą osiągać dzięki przyjęciu kodu tradycyjnej kobiecości oraz podkreśleniu atrakcyjności i seksualizowaniu ciała.

Z perspektywy potencjalnego dominowania w polu, oba kody nie mogą gwarantować sukcesu w grze. Dzieje się tak, ponieważ szanse obejmowania wysokich pozycji związane są z centrum pola. Posługiwanie się kapitałem zmaskulinizowanej kobiecości, mimo aprobaty pozostałych zawodników, nie przekłada się na dobre relacje z potencjalnymi sponsorami. Pokutuje bowiem stereotyp chłopczycy, lesbijki, kobiety nieatrakcyjnej dla szerszego spektrum publiczności, w tym osób niebędących bezpośrednio związanych ze sportem. Przeciwny wizerunek, a więc ucieleśnienie tradycyjnego kodu kobiecości, skutkować będzie marginalizacją zawodniczki przez środowisko zarówno sportowców, jak i zagorzałych kibiców.

W tym miejscu należy wrócić do zaznaczonej wcześniej centralnej lub peryferyjnej pozycji instytucji oraz organizacji sportowych wewnątrz pola. Co istotne, osią rozróżnienia będzie tu nie stosunek do pola, a raczej symbolicznie rozumiana odległość od jego granic, a więc siła potencjalnego wpływu na nie ze strony napięć generowanych przez tarcia między sąsiadującymi polami. Efektem różnych pozycji względem centrum pola będą odmienne wartości, normy oraz oczekiwania względem zawodniczek i zawodników oraz ucieleśnianych przez nich kodów płciowych.

Odnosząc te rozważania do problematyki pracy, trzeba zauważyć, że kluby sportowe, w których na co dzień trenują zawodniczki MMA, można przypisać do pozycji bliskich centrum pola. Ich wartości powinny być zatem w znacznym zakresie zbieżne z tymi, które tradycyjnie przypisuje się sferze sportu. Inaczej jest jednak w przypadku federacji, które organizują gale mieszanych sztuk walki. Ich położenie zdecydowanie bliższe jest granicom pola. Biorąc pod uwagę ich specyficzną funkcję, a więc przygotowanie oraz sprzedaż

produktów sportu (wydarzeń), ostatecznie mogą być sprowadzone do pośrednictwa między polami np. sportu oraz mediów czy komercji. Podobnie jest w przypadku managementu współtworzącego trajektorie karier zawodniczek.

1.4. Metafora złożenia społecznego

Dopełnieniem zestawienia różnic między podejściami Bourdieu i Lahire'a (2011 [1998]: 204-207) jest metafora złożenia społecznego. Pojęcie to można przedstawić na dwa sposoby. W pierwszym zastosowaniu złożenie jest sposobem istnienia świata społecznego opartego na różnorodnych logikach, spośród których każda ma swoją specyficzną, zindywidualizowaną formę i zostaje ucieleśniona w jednostce. Oznacza to, że każdy aktor może być określony jako wypadkowa wielokrotnych operacji składania się społeczeństwa oraz internalizowania powstałych w ten sposób logik. Charakterystyka aktora powinna się zatem opierać na próbie analizy i opisanie różnorodności i złożoności procesów społecznych oraz logik, które jednostka ucieleśniła.

Kierunki, procesy społeczne i logiki biorące udział w złożeniu społecznym oraz będące jego efektem, są opisywane przez przytoczone powyżej konteksty. Sposób ich powstawania jest niepowtarzalny i charakterystyczny dla każdej jednostki. Lahire twierdzi zatem, że badacz społeczny nie odnajdzie w jednostce ucieleśnionej struktury społecznej (jak w przypadku podejścia Bourdieu), ale „przestrzeń społeczną, która wewnątrz każdego aktora jest w odmienny sposób pomarszczona i pognieciona” (tamże: 205).

Zauważalne w teorii pola zbytne skupienie na procesach makrospołecznych, strukturach i kategoriach społecznych prowadziło do deindywidualizacji jednostki, ale również wytwarzało wizję społeczeństwa jako płaskiej, statycznej powierzchni. Badanie sposobów, w jakie rzeczywistość społeczna się składa, marszczy i gniecie, pozwoli na nowo odkryć jednostkę oraz wskazać tym samym bardziej adekwatne, empiryczne podobieństwa między jednostkami.

W drugim zastosowaniu, metafora uwidacznia, że to, co dotychczas mogło się wydawać wewnętrzne dla jednostki, a więc mentalne i kognitywne, w rzeczywistości jest dla niej zewnętrzne (instytucje, procesy społeczne, grupy), jednak zostało przez nią w specyficzny sposób złożone. Struktury mentalne i kognitywne nie są zatem nadrzędne, ani nieredukowalne. Odpowiednia jakość badania „wnętrza” jednostki możliwa jest jedynie z zachowaniem szczególnej uwagi na to, co dla niej zewnętrzne. Tylko w taki sposób można poznać sposób, w jaki rzeczywistość społeczna została poskładana wewnątrz jednostki. Jest to jednocześnie argument przeciwko ewentualnym zarzutom o zbytnią psychologizację tego podejścia teoretycznego. Ostatecznie, rzeczywistość badana w swojej poskładanej i pomarszczonej formie (a więc zapisanej we wnętrzu indywidualnego aktora) jest zorganizowana w sposób odmienny niż mógłby wykazać obraz powstały w trakcie analizy kategorii lub instytucji społecznych.

Połączenie obu sposobów rozumienia metafory składania pokazuje obraz rzeczywistości społecznej, w której jednostka nie jest pozbawiona deterministycznych wpływów ze strony społeczeństwa, ale każdy aktor stale wyposażony jest w pewien zakres wolności. Konteksty nie dają się redukować do ograniczonego i precyzyjnego zestawu parametrów określających ich charakterystykę w takim stopniu, by zawsze oddziaływały na jednostkę jednakowo oraz występowały w niezmiennej formie. Dodatkowo, aktorzy społeczni są wyposażeni w zbyt różnorodny, heterogeniczny i pojemny *stock*, by móc przenieść całą odpowiedzialność za przyjęty sposób działania na zewnętrzne determinizmy.

Połączenie teorii Bourdieu i Lahire'a dało zatem, z perspektywy przedmiotu badania, znaczne korzyści. Skupienie się na napięciach między polami, możliwych kolonizacjach ich logiki oraz specyfice naturalizowanych między polami i w ramach wewnętrznych pozycji podziałów płciowych, pozwoliło na wykazanie względnie obiektywnych okoliczności, w jakich odbywają się działania aktorów. Ich strategie oraz sposoby prowadzenia aktywności były możliwe do przedstawienia właśnie poprzez opisanie charakterystycznych dla zawodniczek form zagniecia powstałych w trakcie składania społecznego. Analizę umożliwiły badania dyspozycji i kompetencji przywoływanych w tych kontekstach.

Teoria pola rozszerzona o przedstawione powyżej aktualizacje i krytyczne głosy posłużyła do postawienia problemów badawczych na poziomie makro- oraz mezospołecznym. Pozwoliło to na zmapowanie pól społecznych współtworzących rzeczywistość społeczną zawodniczek i dało możliwość scharakteryzowania relacji oraz napięć powstających między polem MMA a sąsiadującymi polami.

Dzięki temu możliwy był opis nie tylko obecnie funkcjonującej logiki pola MMA, ale także sił i wartości przyczyniających się do jej reprodukcji, kontestowania lub kolonizowania. Stanowiło to fundament do wykazania oraz analizy naturalizowanych w przestrzeniach między polami kodów (lub ich fragmentów) płciowych i cielesnych, a także umożliwiło wskazanie faktycznych reguł dotyczących ciał zawodniczek, które wynikają z logiki pola. Odpowiedni poziom szczegółowości analizy pola MMA pozwolił na opisanie szczególnie ważnych pozycji, instytucji oraz organizacji mogących bezpośrednio wpływać na społecznie akceptowane wizerunki ciała. Całościowo, dało to również obraz barier oraz kosztów dotyczących ciała, jakie wiążą się z uczestnictwem w polu MMA.

Poziom mikrospołeczny odnoszący się do przedmiotu badania nie daje się jednak w zadowalający sposób przedstawić za pomocą teorii pola. Zastosowanie podejścia Lahire'a pozwoliło na zwiększenie szczegółowości analizy, a tym samym wyższy poziom adekwatności empirycznej. Możliwość wskazania kontekstów w ramach pola MMA, które

zawodniczki w sposób racjonalny analizują, modyfikują, a nawet wytwarzają, wychodzi daleko poza możliwości poznawcze, jakie oferuje siatka pojęciowa charakterystyczna dla Bourdieu.

Optyka powstała w ramach opisu logiki pola oraz wynikających z niej reguł dotyczących ciała może zostać rozszerzona o filtr kontekstów, który umożliwia dostrzeżenie faktycznego poziomu podmiotowości jednostki. Sposób funkcjonowania refleksyjnych i wysoce mobilnych aktorów wewnątrz układu kontekstów pozwala im wchodzić w relacje z normami cielesnymi, omijać je, w pewnym zakresie modyfikować lub dystansować się od nich. Zatem opis sposobów oraz strategii prezentowania i wykorzystywania ciała będzie empirycznie poprawny dopiero, kiedy w odniesieniu do pola przedstawione zostaną perspektywy jednostkowe zawodniczek.

Siatka kontekstów wyraźnie uwidoczniała wielość ról, procesów społecznych oraz znaczących partnerów. Z perspektywy wysokiej mobilności między nimi, a także ciągłego procesu socjalizowania jednostki podkreślona została złożoność sił i wpływów mogących modyfikować działania aktora czy jego stosunek do ciała. Czynniki drugoplanowe, marginalizowane i niedostrzegane w teorii pola, dzięki zastosowaniu podejścia Lahire'a, nabrały mocy oraz ukazały swoje sprawstwo.

2. Wybrane aspekty rozwoju mieszanych sztuk walki (MMA)

2.1. Podstawowe pojęcia oraz zasady rywalizacji w mieszanych sztukach walki

Stosowane w pracy pojęcia odnoszące się do mieszanych sztuk walki mogą być z początku niezrozumiałe lub budzić skojarzenia z językiem potocznym. Zdefiniowanie ich, nawet w uproszczonej formie, pozwoli na lepsze zrozumienie opisywanych zjawisk, szczególnie w przypadkach, gdy terminy są specyficzne dla sportów walki czy samego MMA. Dodatkowo jest to dobry punkt wyjścia do przedstawienia zarysu reguł, zgodnie z którymi prowadzona jest rywalizacja w ramach dyscypliny. Współcześnie wiele federacji swoje regulaminy tworzy na podstawie *Unified Rules of Mixed Martial Arts* (Association of Boxing Commissions 2019), dzięki czemu format wydarzeń i pojedynków oraz standardy bezpieczeństwa stają się w skali globalnej coraz bardziej zbliżone.

Podstawą dla niniejszego fragmentu pracy były cztery dokumenty. Poza *Unified Rules of Mixed Martial Arts* (stanowiącym swoisty fundament dla prób ujednoczenia zasad rywalizacji przyjmowanych przez organizatorów wydarzeń sportowych), przyjrano się regulaminom stosowanym w dwóch największych (lokalnie oraz globalnie) federacjach – Konfrontacji Sztuk Walki (KSW) i *Ultimate Fighting Championship* (UFC). W ten sposób możliwe było pokazanie przykładowych zakresów, w jakich stosowane reguły zostały ujednoczone w przypadku rywalizacji w formule zawodowej. Dodatkowo rozwinięcie stanowi zestaw zasad przyjętych dla startów amatorskich. Zostanie on przedstawiony na podstawie regulaminu przyjętego przez *International Mixed Martial Arts Federation* (IMMAF) (2017), organizatora Mistrzostw Europy i Mistrzostw Świata w mieszanych sztukach walki.

Należy podkreślić, że celem tego fragmentu pracy nie jest szczegółowa analiza wskazanych dokumentów, a jedynie zarysowanie podstawowych zasad rywalizacji, przytoczenie specyficznej terminologii oraz podkreślenie, że współcześnie nadal nie występuje pełna unifikacja regulaminów stosowanych przez federacje i organizatorów gal MMA.

Przestrzeń, w której odbywa się pojedynek została w pracy umownie określona jako **oktagon** lub, bardziej kolokwialnie - **klatka**. Obie nazwy odnoszą się do specyficznej formy, która została przyjęta przez wiele federacji organizujących pojedynki w formule MMA. Ośmiokątny ring jest w niej bowiem otoczony wysoką metalową siatką. Należy podkreślić, że taki kształt lub budowa nie są wymagane by walka mogła odbywać się na zasadach MMA. Historycznie, oktagon został wprowadzony ze względu na próbę połączenia dwóch

wymogów. Pierwszym z nich było bezpieczeństwo zawodników, ponieważ, szczególnie ze względu na możliwość sprowadzania walki do parteru oraz potencjalnie dużą aktywność sportowców podczas klinczu, istniało duże ryzyko wypadnięcia pomiędzy linami w przypadku zastosowania tradycyjnych ringów (np. bokserskich).

Drugim wymogiem była chęć zmniejszenia wpływu ograniczeń wynikających z przestrzeni na przebieg walki. Pierwotnie MMA miało pozwolić na wyłonienie najbardziej skutecznego sportu walki, tym samym dążono do prowadzenia nieprzerwanych pojedynków. Oznaczało to, z jednej strony, brak ingerencji sędziowskich, ale, drugiej strony, unikanie sytuacji, w których walka musiałaby zostać przerwana, aby sportowcy np. wrócili na środek maty, która potencjalnie mogłaby stanowić alternatywę dla ringu. Z tego względu twórcy pierwszych gal MMA początkowo skłaniali się ku arenie, która mieściłaby się w zagłębieniu. To z kolei wiązało się z mniejszą widocznością kolejnych akcji. Oktagon stanowił zatem najlepszą w tamtym czasie alternatywę, ponieważ spełniał wymogi bezpieczeństwa, umożliwiał dobrą ekspozycję pojedynku oraz dodatkowo zwiększał atrakcyjność wizualną wydarzenia, ponieważ - jak będzie podkreślane w rozdziale dotyczącym historii mieszanych sztuk walki - początkowo były to wydarzenia transmitowane jedynie w systemie *pay per view* (**PPV**), a więc płatnego dostępu do transmisji.

Pojedynek MMA może odbywać się w dwóch płaszczyznach walki. Pierwszą z nich jest **stójka**, w której rozpoczyna się każda kolejna runda starcia. Jej definicja może zostać przedstawiona za pomocą określonych punktów podparcia ciała, co zostanie przytoczone w dalszej części rozdziału. Istotnym elementem wynikającym z rozróżnienia płaszczyzn walki jest zestaw dopuszczalnych technik dla każdej z nich. W przypadku stójki możliwe jest wykonywanie akcji zaczerpniętych ze sportów uderzanych, przede wszystkim boksu, kick boxingu, muai thai, a więc wyprowadzanie ciosów pięściami (również nasadą dłoni – tzw. młotki), łokciami, kolanami oraz kopnięć (bez ograniczeń związanych z wysokością kopnięcia). Dodatkowo ciosy mogą być zadawane w tzw. **klinczu**, a więc sytuacji, w której jedna z zawodniczek obejmuje ciało przeciwniczki. Taka akcja podejmowana jest w celu skrócenia dystansu do odległości, która utrudnia przeciwniczce zadawanie znaczących ciosów oraz uniemożliwienie jej łatwego odejścia. W ten sposób możliwe jest przerwanie serii ciosów, uniknięcie kontrataku po własnej akcji lub chwilowy odpoczynek wynikający ze zmniejszenia dynamiki pojedynku.

W stójce stosowane są również **akcje grapplingowe** wywodzące się ze sportów nieuderzanych, głównie zapasów, brazylijskiego jiu-jitsu oraz judo. Ich celem jest kontrolowanie ułożenia ciała przeciwniczki, np. gdy ta oparta jest o siatkę, zmiana

płaszczyzny walki (poprzez obalenia), stosowania dźwigni na duże stawy (skokowy, kolanowy, łokciowy etc.) oraz duszenia. W tym miejscu można krótko rozwinąć termin **obalenie** (*takedown*), za pomocą którego określane są sprowadzenia walki do parteru, poprzez rzuty przeciwnikiem lub inne akcje mające na celu jego przewrócenie (np. tzw. wejścia w nogi, ich haczenie lub wycinanie, a więc w pewnym uproszczeniu - destabilizowanie pozycji oponentki).

Rozwinięciem obalenia może być akcja **ground and pound** (*G&P* lub *GnP*), co oznacza, że sprowadzenie walki do parteru odbywa się z zamiarem zadawania kolejnych ciosów w pozycji parterowej (niekoniecznie leżąc). Aby zrozumieć ograniczenia związane z takimi akcjami należy wrócić do różnicy definicyjnej między stójką i parterem. **Pozycja parterowa** ma miejsce, gdy zawodniczka: (1) ma dwie stopy i przynajmniej jedno kolano na macie; lub (2) dwie stopy i dwie dłonie na macie; lub (3) leży na macie. W każdym innym przypadku walka interpretowana jest jako odbywająca się w stójce. Jest to niezwykle ważne, ponieważ pozycja parterowa uniemożliwia kopnięcia w głowę, ciosy kolanem w głowę, deptanie (tzw. *stompy*). Konsekwencją tego mogą być akcje, które dla szerokiej publiczności wydają się być zachowaniem niesportowym (np. kopnięcie w głowę zawodniczki upadającej lub podpierającej się o matę jedną ręką), jednak będące w pełni zgodne z obowiązującymi zasadami pojedynku.

Poza wspomnianą możliwością wyprowadzania ciosów, do walki w parterze wykorzystywane są również opisane wyżej akcje *grapplingowe*. W praktyce, osoby komentujące pojedynki używają tego określenia głównie w przypadku płaszczyzny parterowej, z tego względu szeroka publiczność może kojarzyć je głównie ze stosowaniem dźwigni oraz duszeń. W stylach bazowych dla akcji *grapplingowych*, jak np. brazylijski jiu-jitsu pojedynek również rozpoczyna się w stójce, a więc takie podejście jest swego rodzaju uproszczeniem.

Pomimo relatywnie dużego zakresu dozwolonych przez regulamin akcji, ujednolicone zasady wymieniają również listę zachowań niedozwolonych, które mogą skutkować odebraniem zawodniczce punktu lub nawet dyskwalifikacją. Zabronione jest zatem:

- uderzanie głową, niezależnie od płaszczyzny walki i atakowanego obszaru ciała przeciwniczki,
- atakowanie oczu, z zaznaczeniem, że zasada ta dotyczy bezpośrednio gałki ocznej, uderzenia w oczodół i jego okolice są zgodne z regułami walki,
- gryzienie oraz opluwanie przeciwnika,

- *fish hooking* – naciąganie skóry przeciwnika poprzez ciągnięcie np. za uszy lub włożone palce do otworów ciała (jak usta),
- ciągnięcie za włosy lub wykorzystanie włosów do kontrolowania lub przytrzymywania ciała przeciwnika,
- rzuty przeciwnikiem w sposób, którym uderza on głową lub karkiem o matę. Istotny jest w tym przypadku element kontroli nad jego ciałem. Do faulu dochodzi gdy zawodnik celowo układa ciało przeciwnika w pozycji odwróconej (nogami ku górze) i uderza nim o podłoże. Wyłączeniem z tej reguły jest sytuacja, w której rzut wykonuje osoba, na której wykonywana jest technika *grapplingowa*. Przyjmuje się wtedy, że nie jest ona w posiadaniu kontroli nad ciałem przeciwnika,
- uderzenia w tył głowy, tylną część szyi oraz kręgosłup, aż do kości ogonowej,
- bezpośrednie uderzanie w gardło i chwytywanie za tchawicę. Warto zaznaczyć, że zawodnicy nie mogą ciągnąć głowy przeciwników w celu odsłonięcia ich gardła, ani wykorzystywać dłoni do wykonywania duszenia. Ciosy w stojce, które lądują w okolicach gardła przeciwnika nie są uznawane za faule,
- wyciąganie w pozycji stojącej dłoni z wystawionymi palcami w stronę przeciwnika (zapis dotyczy możliwości uszkodzenia oka). Dłoń powinna być zaciśnięta w pięść lub otwarta, z palcami ułożonymi pionowo (prostopadle do ciała przeciwnika),
- uderzenia łokciem prowadzone pionowo w dół, jednocześnie w przypadku pozostałych kątów wyprowadzania ciosu, będzie on uznany za dozwolony,
- atakowanie krocza, niezależnie od formy ataku,
- uderzenia kolanem lub kopnięcia na głowę przeciwnika będącego w pozycji parterowej,
- wykonywanie stompów na przeciwniku w pozycji parterowej,
- chwytywanie przeciwnika za element stroju lub rękawice,
- chwytywanie małych stawów (reguła wprowadzona głównie z myślą o chwytniu lub stosowaniu dźwigni na palcach),
- wyrzucenie przeciwnika poza obszar walki,
- celowe wkładanie palców do jakichkolwiek otworów ciała lub jego rozcięć i ran,
- naciąganie skóry przeciwnika, skręcanie jej lub szczypanie,
- bierność, unikanie walki, w tym unikanie kontaktu, uciekanie przed przeciwnikiem, powtarzające się wypluwanie ochraniacza na zęby, symulowanie kontuzji oraz inne zachowania, które zostaną zinterpretowane jako celowy opóźnianie lub przedłużanie walki,

- używanie obraźliwego języka w trakcie walki,
- niestosowanie się do instrukcji i poleceń sędziego,
- niesportowe zachowania, które skutkują kontuzjowaniem przeciwnika. Należy je rozumieć jako celowe ataki poza przepisowym czasem walki, np. po zakończeniu rundy lub gdy sędzia przerywa pojedynek,
- atakowanie przeciwnika w trakcie przerw w walce (również w trakcie trwania rundy – po komendzie sędziego),
- atakowania przeciwnika „osłanianego” przez sędziego – gdy sędzia uznaje jednego z zawodników za niezdolnego do kontynuowania pojedynku przerywa walkę jednocześnie wchodząc pomiędzy sportowców, co może przypominać osłanianie jednego z nich (szczególnie w przypadkach, gdy ten stracił przytomność lub nie broni się w sposób aktywny),
- zakłócanie przebiegu walki przez **narożniki** zawodników (narożnik jest określeniem oficjalnym oznaczającym osoby wspierające sportowca w trakcie walki, które mogą przebywać bezpośrednio przy oktagonie oraz wchodzić do niego pomiędzy rundami). Oznacza to, że ich członkowie nie mogą rozpraszać sędziego, przeciwnika, ani podejmować żadnych akcji mogących wpływać na nierównowagę sił w trakcie pojedynku. Przykładami zastosowania tej zasady są takie sytuacje jak uderzanie dłońmi w matę przez członków narożnika (może być to dezorientujące, ponieważ podobnym dźwiękiem oznajmia się ostatnie 10 sekund rundy) czy podpowiadanie w czasie gdy zawodnik został odesłany do neutralnego narożnika (w trakcie walki dwa z narożników zostają umownie przypisane walczącym zawodnikom. Oznacza to, że w trakcie przerw między rundami każdy z nich ma stałe miejsce, w którym może odpocząć. Dodatkowo, podczas trwania rund, trenerzy zawodników znajdują się właśnie za przypisanymi im narożnikami. Odesłanie do neutralnego narożnika oznacza zatem, że zawodnik nie powinien mieć kontaktu zarówno ze swoim sztabem trenerskim, jak i sztabem trenerskim przeciwnika).

Pozostałe akcje, zgodnie z ujednoliconymi zasadami, są uznawane za dozwolone. Należy podkreślić, że każda federacja, również te, które korzystają z ujednoliconych zasad, ma prawo zdecydować w jakim zakresie wykorzysta ujednolicone zasady w trakcie tworzenia swojego regulaminu lub wprowadzi własne modyfikacje. Co ciekawe, do 2019 roku niedozwolone było również wrzucanie ręcznika do oktagonu. W sportach walki jest to forma wycofania sportowca z kontynuowania pojedynku przez jego narożnik. Tym samym,

federacje respektujące zapisy ujednoliconego regulaminu nie dawały możliwości członkom narożników, by wpływać na czas trwania walki, szczególnie w starciach, w których ich podopieczni nie bronili się efektywnie lub różnica kompetencji sportowych była na tyle duża, że kontynuacja starcia stanowiła niepotrzebne zagrożenie dla zdrowia zawodnika.

Z perspektywy przyjętej w pracy problematyki nie ma potrzeby szerszego opisywania 10-cio punktowego systemu oceniania rund, należy natomiast zwrócić uwagę na podstawowe aspekty poddawane punktacji w trakcie walki. Pierwszym z nich jest **efektywność akcji** uderzanych (*striking*) oraz chwytanых (*grappling*). Wskazuje na nią natychmiastowy lub kumulatywny impakt świadczący o zwiększeniu szansy na zakończenie pojedynku przed końcem regulaminowego czasu walki. Jednocześnie, skutki pojedynczych kombinacji lub ciosów, widoczne tuż po ich zadaniu, są oceniane jako bardziej znaczące niż kumulatywna ocena, np. na koniec rundy. Oznacza to, że jedno celne uderzenie powodujące **knock down** (sytuacja, w której zawodnik przewraca się po ciosie, lecz jest w stanie kontynuować walkę) wartościowane jest jako bardziej efektywne, niż wielokrotne czyste trafienia na przestrzeni całej rundy.

Pomocą w trakcie oceny efektywności akcji są wskaźniki **impaktu** wynikającego z nich. Sędziowie zwracają uwagę na powstające opuchlizny oraz rozcięcia skóry, co może być krzywdzące w przypadku niektórych sportowców, ponieważ podatność na powstawanie tego typu uszkodzeń wynika z jednostkowej specyfiki organizmu. Z tego względu istotnymi dla oceny impaktu są również akcje, w wyniku których dochodzi do zmniejszenia energii przeciwnika, jego pewności siebie, zdolności (*abilities*), oraz tzw. ducha walki. Impakt będzie zatem znaczący, gdy w danej akcji jeden z przeciwników pozbawiony jest kontroli oraz widocznie ograniczone zostają jego umiejętności obrony lub odzyskania kontroli; także gdy posiadana przez niego kontrola zostanie przełamana.

Z pojęciem kontroli wiąże się również termin dominacji, który jest wykorzystywany w trakcie oceniania walki. **Dominacja** jest definiowana jako sprowadzenie akcji przeciwnika jedynie do działań defensywnych, bez znaczących prób kontrataków. W przypadku akcji parterowych zwraca się uwagę na możliwość zdobycia pozycji dominującej (preferowanej – np. dosiady) oraz wykorzystanie jej do wykonania akcji mających na celu poddanie przeciwnika lub wyprowadzanie ciosów. Istotna jest w tym przypadku aktywność, ponieważ samo osiągnięcie dobrej pozycji nie jest wartościowane jako posiadanie dominacji.

Efektywność nie odnosi się jedynie do zadawanych ciosów. Wszystkie elementy pojedynku oceniane są jako mniej lub bardziej efektywne, a więc: sprowadzenia do parteru, zmiany pozycji, próby poddania, wejścia i wyjścia z klinca. Wysoko cenione są działania,

które w zauważalny sposób pozwoliły na poprawę kontroli ciała przeciwnika, umożliwiły stosowanie dalszych akcji (ofensywnych i defensywnych), a więc wpływające na zwiększenie własnych szans na odniesienie zwycięstwa. Tym samym, przejście do pozycji dosiada (preferowanej) nie będzie oznaczać wysokiej efektywności, gdy sportowiec będący w potencjalnie gorszym położeniu wyprowadza znaczące ciosy, skutecznie się broni lub kontroluje ciało przeciwnika.

Efektywność jest podstawowym kryterium punktowania rund pojedynku. Wykorzystanie pozostałych dwóch powinno mieć miejsce tylko wtedy, gdy sędzia ocenia efektywność akcji uderzanych i chwytych obu zawodników jako równą. W takich przypadkach sędziowie zwracają uwagę na **efektywną agresję**. Oznacza to, że przewagę zyskuje sportowiec, który wykazywał silniejsze dążenie do zakończenia pojedynku przed regulaminowym czasem walki. Jednostka rozpoczynająca wymiany, podejmująca inicjatywę, nie walcząca pasywnie, defensywnie (na tzw. wstecznym biegu, a więc często się cofając) ani jedynie z kontry będzie w ramach tego kryterium oceniana wyżej. Ważny w tym aspekcie jest również element efektywności. Szarże, które nie prowadzą do zadawania znaczących ciosów lub osiągnięcia kontroli czy dominujących pozycji nie są przez sędziów brane pod uwagę.

Trzecim, i ostatnim aspektem poddawanych ocenie, jest **kontrola pola walki**. W przypadku, gdy dwa powyższe kryteria nie pozwalają na określenie przewagi jednej z walczących osób, znaczenie zaczyna mieć zakres, w jakim jednostki wpływały na tempo pojedynku, przemieszczanie się oponenta po oktagonie oraz dążenie do zmian płaszczyzn walki, które pozwalają na zaprezentowanie bardziej zróżnicowanego zestawu kompetencji sportowych.

Pojęcie kontroli w odniesieniu do przebiegu pojedynku jest zatem niezwykle ważne. Z tego względu istotnym jest, by rozumieć je możliwie szeroko, szczególnie we fragmentach przedstawiających analizę badań empirycznych. W dużym uproszczeniu można by zakładać, że zawodniczki odnosząc się do kontroli przeciwniczki, mogą mieć na myśli sytuacje, których oponentka nie jest w stanie wykonywać swoich akcji lub nawet poruszać się (np. gdy jest przytrzymywana w klinczu). W rzeczywistości nawet osoba cofająca się przed ciosami, może być oceniana jako posiadająca kontrolę, gdy sędziowie widzą przygotowaną przez nią np. skuteczną akcję z kontry. Zwroty z języka potocznego mówiące o tym, że dana sportswomenka „rozdaje karty”, „narzuca własny styl” lub „reguły gry” odnoszą się właśnie do sytuacji, w których odbiorcy mogą wyraźnie zauważyć posiadaną kontrolę, odnoszącą się do jednego lub wielu wymienionych wcześniej aspektów oceny pojedynku.

W przypadkach, gdy wynik walki określany jest na podstawie zdobytych punktów, mówi się o rozstrzygnięciu przez **decyzję sędziowską** (lub w skrócie – przez decyzję). Zarówno w przypadku remisu, jak i określenia zwycięzcy, dostępne są trzy rodzaje decyzji – jednogłośnie, niejednogłośnie oraz większościowa. Zwycięstwo przez jednogłośnie decyzję oznacza, że trzech sędziów punktowali na korzyści tego samego zawodnika. Gdy jeden z nich ocenił jego przeciwnika jako zwycięzcę pojedynku, decyzja określana jest jako niejednogłośnie. W przypadku, gdy dwa głosy oddawane są na tego samego sportowca, natomiast trzeci arbiter stwierdza remis, oznajmiane jest zwycięstwo przez decyzję większościową. Analogicznie jest w przypadku remisów, z tą różnicą, że remis większościowy oznacza, że dwóch sędziów zapisało obu zawodnikom równą liczbę punktów, natomiast remis niejednogłośnie ogłaszany jest, gdy każdy z sędziów punktował inne rozstrzygnięcie (decyzje z regulaminu KSW).

Decyzje sędziowskie określają zwycięzcę, gdy walka trwała cały regulaminowy czas pojedynku, a więc odbyła się na **pełnym dystansie**. Gdy zostanie zakończona wcześniej, mówi się o zwycięstwie lub porażce **przed czasem**. Pierwszą z form takiego rozstrzygnięcia jest poddanie. Wyróżnia się jego dwie formy – **werbalną** (zawodnik komunikuje, że nie chce lub nie może kontynuować pojedynku, tym samym poddając się) oraz **odklepanie** (określenie formalne; w sytuacjach, gdy niemożliwe jest poddanie werbalne, używany jest gest klepania otwartą dłonią w matę lub ciało przeciwnika). Drugą formą są nokauty. **Nokaut techniczny** (TKO) ma miejsce w sytuacji, gdy z powodu kontuzji jeden z zawodników nie może kontynuować pojedynku lub gdy taką niezdolność określa sędzia ringowy. Taka decyzja może mieć miejsce np. gdy zawodnik przyjmujący kolejne ciosy jest przytomny, jednak nie stosuje **aktywnej obrony**. Jest to niezwykle ważne, ponieważ część walk kończona jest po akcjach *ground and pound*, gdy zawodnik w pozycji dominującej zadaje bardzo liczne ciosy o relatywnie małej sile, podczas gdy jego przeciwnik jedynie zasłania głowę. Taka sytuacja może być interpretowana jako brak aktywnej obrony (zawodnik nie dąży do wyjścia z tej pozycji), przez co, ze względów bezpieczeństwa, arbiter może przerwać pojedynek ogłaszając techniczny nokaut.

Nokaut (*knock out*/KO), a więc forma rozstrzygnięcia pojedynku najbardziej pożądana przez szeroką publiczność MMA, ma miejsce, gdy po ciosie lub kopnięciu jeden z uczestników walki traci przytomność. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w przeciwieństwie do niektórych sportów walki (jak boks, kick-boxing, K1) **knock down**, a więc sytuacja, w której jeden ze sportowców upada po ciosie, jednak w ocenie sędziego nie była to akcja powodująca jego niezdolność do kontynuowania walki, starcie nie jest

przerwane, by „wyliczyć” sportowca. Liczenie ma na celu chwilowe, trwające umownie 10 sekund (w praktyce proces trwa dłużej) przerwanie pojedynku, po którym sędzia może ogłosić TKO lub zezwolić na kontynuowanie walki. W MMA, starcie nie jest przerywane, zatem akcja może być natychmiastowo kontynuowana w parterze.

Aby walki przebiegały w sposób możliwie bezpieczny, określone są również elementy ubioru, wyposażenia oraz kontroli ciała przed pojedynkiem. Jedynym z podstawowych wymogów jest stosowanie się do określonych w regulaminie wytycznych dotyczących **tape'owania** (bandażowania/owijania/wiązania) dłoni i nadgarstków. Oznacza to oklejenie ich przy pomocy miękkiej gazy oraz samoprzylepnej taśmy chirurgicznej. Regulaminy wskazują dopuszczalną długość obu materiałów oraz ogólne zasady dotyczące ich rozłożenia. Celem jest przede wszystkim usztywnienie stawów oraz wprowadzenie dodatkowej amortyzacji, która pozwala na zmniejszenie liczby występujących urazów, chociażby kości śródrečna. Jednocześnie, co należy podkreślić, zarówno *tape'y*, jak i rękawice nie zapewniają amortyzacji, która pozwala na mniejsze odczuwanie siły przyjmowanego ciosu. W praktyce taśmy zapewniają ochronę dłoni osoby atakującej, tym samym pozwalając na wyprowadzanie dużo silniejszych ciosów, niż np. gdyby walka prowadzona była w formule „na gołe pięści”.

Oklejaniem dłoni zazwyczaj zajmuje się **cutman**, regulamin dopuszcza także, by jedynie nadzorował proces i wykonał ostateczną kontrolę. Jest to istotna rola w trakcie pojedynku, ponieważ dba on również o to, aby na twarze zawodników przed walką oraz w przerwach między rundami nałożono odpowiednią ilość wazeliny. Jej zadaniem jest zmniejszenie tarcia między skórzaną rękawicą, a skórą twarzy, dzięki czemu wolniej dochodzi do powstawania rozcięć. Ponadto tamuje krwawienie z powstałych ran, a także opóźnia powstawanie dużych opuchlizn na twarzach. Dzięki temu zawodnicy mogą walczyć w bezpieczniejszych warunkach, jednocześnie, powstające w trakcie pojedynku uszkodzenia ciała mogą w mniejszym stopniu wpływać np. na konieczność przerwania starcia przed czasem (TKO).

Nakładana przez *cutmana* wazelina jest jedyną substancją zwiększającą poślizg, jaką dopuszcza regulamin. Zawodnicy oraz ich narożniki nie mogą jej nakładać samodzielnie. Sędzia przed wejściem do oktagonu kontroluje również czy ciało sportowca nie jest pokryte innymi podobnymi substancjami, w tym również kosmetykami do włosów, balsamami do ciała, olejkami, itp. Złamanie tej zasady może powodować dyskwalifikację lub odjęcie punktu (w sytuacji, gdy substancja zostanie nałożona pomiędzy rundami). W tym czasie kontrolowana jest również długość paznokci oraz sprawdza się, czy występujące osoby nie wnoszą do oktagonu żadnych przedmiotów.

Wykorzystywane w trakcie walk rękawice muszą posiadać przynajmniej częściowo odsłonięte palce. Jest to wymóg wynikający z dopuszczenia akcji chwytanych, dzięki czemu możliwe jest poprawne wykonywanie np. dźwigni. Dodatkowo określone zostały minimalne i maksymalne wagi rękawic – od 4 do 6 uncji (w przybliżeniu od 113g do 170g). Wymienione liczby oznaczają masę materiału wyściełającego ich wnętrze. W przypadku zawodników o ponadprzeciętnie dużych dłoniach dopuszczalne są wyjątki, ponieważ ze względu na większą objętość rękawicy, konieczne jest użycie większej ilości wyściółki. W przypadku dużych federacji rękawice są dostarczane przez organizatorów. Jest to dość istotne, ponieważ wtedy zawodnicy otrzymują nowy sprzęt, który początkowo jest „nierozbity”, a więc twardy i sztywny, w skrajnych przypadkach uniemożliwiający zaciśnięcie pięści. Zawodnicy muszą je zatem przygotować do użycia przed walką, uderzając w twardą powierzchnię. W przypadku małych organizacji bywa tak, że ze względu na ograniczone zasoby, osoby schodzące z ringu przekazują rękawice kolejnym sportowcom, którzy wychodzą do następnego na **karcie walk** (rozpiska kolejnych pojedynków w trakcie gali/zawodów) starcia.

Co ciekawe, ujednolicone zasady nie wskazują na wymóg posiadania w trakcie walki ochraniacza na zęby, choć jednocześnie jest on powszechnym wyposażeniem zmniejszającym ryzyko kontuzji wśród sportowców. Z kolei w przypadku regulaminów poszczególnych federacji jest on już wymieniany i tak np. w przypadku KSW, walka nie może się rozpocząć dopóki oboje zawodników ich nie założą. Podobnie jest w przypadku suspensorów (ochraniaczy na krocze), które w przypadku mężczyzn są regulaminowym wymogiem, jednocześnie wśród kobiet są zabronione; oraz dopuszczonych strojów w trakcie walki. Te ostatnie są także przykładem, że wewnętrzne regulacje, niedostępne dla szerokiej publiczności, mogą być częściej aktualizowane, niż oficjalny regulamin, ponieważ pomimo dynamicznie rozwijających się ofert producentów wyposażenia sportowego projektowanego z myślą o MMA, KSW dopuszcza do użycia spodenki do MMA, kickboxingu, boksu, ale też, co ciekawe, spodenki kolarskie.

Innym przykładem środków bezpieczeństwa, których stosowanie jest obligatoryjne na poziomie federacji, a nie ujednoliconych zasad MMA, są ochraniacze noszone na klatce piersiowej. Zawodniczki rywalizujące w UFC są zobowiązane do ich stosowania w trakcie startów. W przypadku mężczyzn nie występują jego odpowiedniki.

O dopuszczeniu do rywalizacji decyduje również wypełnienie limitów związanych z wybraną **kategorią wagową**. Ujednolicone zasady proponują następujący podział (autorzy nie dzielą listy ze względu na płęć):

- musza – 125 funtów (do 56,7 kg)
- kogucia – 125-135 funtów (56,7 kg - 61,2 kg)
- piórkowa – 135-145 funtów (61,2 kg - 65,8 kg)
- lekka – 145-155 funtów (65,8 kg - 70,3 kg)
- półśrednia – 155-170 funtów (70,3 kg - 77,1 kg)
- średnia – 170-185 funtów (77,1 kg - 83,9 kg)
- półciężka – 185-205 funtów (83,9 kg - 93 kg)
- ciężka – 205-265 funtów (93 kg - 120,2 kg)
- superciężka – ponad 265 funtów (powyżej 120,2 kg)

Poza faktem, że wymienione przedziały nie są rozłączne, zawodnicy mogą również nieznacznie przekraczać ustalone wagi. Do każdego z wymienionych limitów (w przypadku walk, których stawką nie jest tytuł mistrzowski) można bowiem doliczyć dopuszczalną tolerancję wynoszącą 1 funt, a więc ok. 0,5kg. Z wyjątkiem pojedynków o pas, dopuszcza się również tworzenie zestawień między sportowcami walczącymi w dwóch różnych kategoriach wagowych. Takie pojedynki odbywają się w *catch weight* (limicie umownym; angielski termin jest wykorzystywane częściej niż jego polski odpowiednik), a więc na potrzeby pojedynczego starcia ustala się osobny limit wagowy, który ma sprawić, że pojedynek będzie możliwie sprawiedliwy.

Ujednolicony regulamin zawiera dodatkowo pewne informacje techniczne, które z perspektywy podejmowanej problematyki są drugoplanowe. Określone zostały wytyczne dotyczące między innymi ringów i oktagonów, w których powinny toczyć się pojedynki, procedur zachowania sędziego ringowego w trakcie faulu czy odprawy z zawodnikami, w trakcie której omawiane są z nimi zasady pojedynku. Należy pamiętać, że omawiany dokument stanowi pewien wzór, który może być następnie przyjmowany przez federacje, rozwijany, modyfikowany, ale również odrzucony w całości, jeśli organizatorzy zdecydują się stworzenie własnego regulaminu od podstaw. W miejscach, gdzie wspomniana była polska federacja KSW, widoczne były pewne różnice, mimo że jej regulamin w dużej mierze bazuje na zasadach ujednoliconych. Jedną z ważnych funkcji dokumentu, jak można przypuszczać, było wskazanie na jasny zestaw wytycznych, które mogą być przyczynkiem do uniformizacji zasad wewnątrz dyscypliny, co pozytywnie wpływa na jej społeczny odbiór, jednocześnie, jak będzie podkreślone w dalszej części pracy, ma związek z możliwością nazywania MMA dyscypliną sportową.

Na przykładzie KSW można podać kolejne różnice między regulaminem federacji a ujednoliconymi zasadami. Część z nich może być kolokwialnie nazwana „kosmetycznymi”, jak chociażby wspomniane stroje do walki. Jednocześnie inne mogą mieć znaczący wpływ na funkcjonowanie sportowców w ramach dyscypliny. Przykładem jest włączenie dodatkowej kategorii wagowej - słomkowej - do 115 funtów (52,2 kg). W przypadku zawodniczek niskiego wzrostu, których waga poza okresem przygotowawczym nie przekracza limitu wynikającego z kategorii muszej, różnice fizyczne względem potencjalnych przeciwniczek mogły być na tyle duże, że potencjał nawiązywania przez nie rywalizacji na wysokim poziomie byłby znacząco utrudniony lub nawet niemożliwy. Z tego względu, rozwijanie dostępnych kategorii wagowych może pozytywnie wpływać na zwiększenie liczby kobiet kompetytywnie uprawiających dyscyplinę.

Jak zostanie to pokazane w części empirycznej pracy, lista dostępnych kategorii w ramach określonych federacji może nawet zatrzymywać rozwój karier uznanych sportsmenek, w przypadku których możliwość osiągnięcia wysokich pozycji wiązałaby się ze zmianami federacji na bardziej prestiżowe. Gdy federacje nie są jednak zainteresowane organizowaniem starć w szerszej liczbie kategorii wagowych, dostęp do wysokich pozycji w ramach pola MMA staje się dla zawodniczek całkowicie niemożliwy.

Istotny z perspektywy pracy, choć nie wpływający na rozwój karier sportsmenek, jest regulaminowy wymóg odpowiedniego przygotowania fryzury zawodniczek. Motyw zaplatania włosów przed walką pojawiał się w narracjach respondentek biorących udział w badaniach własnych, jako jeden z elementów przygotowania do walki, czas, w którym można przygotować się na wejście do kontekstu, podkreślić kobiecość i estetykę ciała, jednak jest on jednocześnie jasnym oczekiwaniem ze strony organizatorów. Sędzia powinien bowiem przed dopuszczeniem zawodniczek do walki sprawdzić, czy włosy nie będą stanowić dla nich zagrożenia, nie będą przeszkadzać w nadzorze pojedynku lub utrudniać jego przerwanie. Zasady nie określają jaka fryzura jest bezpieczna, więc ocenę pozostawiają arbitrowi.

Federacja na swojej stronie internetowej zamieściła też regulamin dodatkowy, który precyzyjnie opisuje procedury związane z wybranymi z powyżej opisanych zasad. Można się z niego dowiedzieć jakie np. kary przewidziane są za niewypełnienie limitu wagowego dla pojedynku, ale również o tym, że poza przyjętą tolerancją w czasie ważenia, sportowcy otrzymują dodatkowy czas, w trakcie którego mogą kontynuować proces zbijania wagi, aby ostatecznie mogło dojść do starcia. Innym istotnym zapisem jest obowiązek wakowania pasa (oddania pasa mistrzowskiego; w takiej sytuacji, w danej kategorii wagowej nie ma mistrza,

do czasu kolejnej walki o tytuł), gdy w walce stanowiącej jego obronę, obecny mistrz nie wypełni limitu wagowego (nawet wówczas, gdy odniesie zwycięstwo).

Możliwe jest również nie wyrażenie zgody się na udział w pojedynku, gdy przeciwnik nie wypełni limitu wagowego. W przypadku KSW jest to możliwe dopiero, gdy oponent przekroczy ustaloną wagę o 4 kg. W praktyce oznacza to, że masa jego ciała wskazuje, że mógłby wystartować niemal dwie kategorie „wyżej”, niż w przypadku zakontraktowanego pojedynku.

W odniesieniu do możliwych kar, jakie federacja może nałożyć na zawodników, warto również wspomnieć o zachowaniu narożnika. Regulamin dodatkowy wskazuje na zakazane zachowania, jakich członkowie narożnika nie mogą wykonywać, jednocześnie przewiduje kary finansowe dla sponsora, w przypadku, gdy jego sekundanci nie stosują się do przedstawionych zasad. W przypadku powtarzających się ostrzeżeń ze strony arbitra ringowego może dojść do dyskwalifikacji narożnika (odesłania jego członka do szatni) lub nawet dyskwalifikacji samego zawodnika.

Najbardziej znaczące różnice w regulacjach można wskazać porównując starcia zawodowe oraz amatorskie. Jednocześnie regulamin *International Mixed Martial Arts Federation* (IMMAF), która organizuje Mistrzostwa Świata w MMA, już na samym wstępie zaznacza, że dostarczane przez nią wytyczne nie mogą być rozumiane jako zamknięty zestaw, ponieważ regulacje wewnętrzne dla każdej kolejnej edycji zawodów mogą być różne. Wynika to z faktu, że kraje, w których przygotowywane są starcia mogą mieć lokalne przepisy, do których organizatorzy muszą się dostosowywać, modyfikując tym samym własne zasady.

Jedną z podstawowych różnic między występami zawodowymi oraz amatorskimi jest krótszy dystans, na którym odbywa się pojedynek. Sportowcy rywalizują w trakcie trzech rund, trwających przez trzy minuty. Walki o tytuły mistrzowskie nie są wydłużane o kolejne dwie rundy. Dodatkowo rozszerzony został zestaw akcji niedozwolonych. Poza wymienianymi w federacjach zawodowych faulami zawodnicy i zawodniczki nie mogą: stosować skrętówek (*heel hook* – dźwignia skrętowa zakładana na staw skokowy), wyprowadzać uderzeń łokciami oraz przedramionami, uderzać kolanami w głowę przeciwnika oraz stosować żadnych dźwigni wywołujących ucisk na kark oraz kręgosłup.

Różnice dotyczą także obowiązkowego wyposażenia sportowców. Wykorzystywane przez nich rękawice muszą posiadać większą ilość wypełnienia - minimalnie 6 i maksymalnie 8 uncji. Pozornie wydaje się to niewielką różnicą, jednak część respondentek biorących udział w przeprowadzonym na potrzeby pracy badaniu, nazywała je „bułkami”, co miało podkreślać, że są one, w ich ocenie, znacząco większe i dają mniejsze szanse na znaczący impact

wynikający z zadawanych ciosów. Tym samym nokauty, szczególnie w przypadku amatorskiej rywalizacji kobiet, nie zdarzają się często. Różnicę podkreśla fakt, że regulamin wskazuje, iż rękawice do startów amatorskich powinny być wizualnie odmienne od tych, które stosuje się w przypadku starć zawodowych. Dodatkowo wypełnienie wymusza zastosowanie kształtu przypominającego małą poduszkę umieszczona na wierzchniej części dłoni.

Odmierna jest również lista niezbędnych do startu akcesoriów bezpieczeństwa. Poza ochraniaczem na zęby, sportowcy na poziomie amatorskim zobowiązani są do zakładania specjalnych kasków oraz ochraniaczy na piersi. Z tego względu, poza wspomnianym wcześniej mniejszym ryzykiem nokautu, rzadsze są również bardziej znaczące uszkodzenia ciała powstające po przyjętych ciosach. Jako ciekawostkę można dodać, że w przeciwieństwie do przytaczanych wcześniej zapisów z federacji zawodowych, zawodniczki mogą używać suspensorium, jeżeli podejmą taką decyzję.

Ze względu na możliwość rywalizowania w formule turniejowej w trakcie zawodów amatorskich, nie zawsze możliwe jest rozstrzygnięcie remisowe. W takich przypadkach czas starcia rozszerzany jest o dodatkową rundę, która powinna pomóc w wyłonieniu zwycięzcy. Należy w tym miejscu podkreślić, że w historii MMA pojawiały się przykłady federacji zawodowych funkcjonujących zgodnie z logiką turniejową, jednak współcześnie jest ona bardzo rzadko wykorzystywana.

Kolejną niezwykle istotną różnicą między MMA zawodowym i amatorskim jest wyłączenie impaktu powodowanego zadawanymi ciosami w sposobie oceniania przebiegu walki. Sędziowie powinni zwracać przede wszystkim uwagę na efektywność akcji stójkowych oraz parterowych. W przypadku gdy nie da się wskazać technicznej przewagi jednej ze startujących osób, pod uwagę brana jest efektywna agresywność, a w dalszej kolejności kontrola nad oktagonem. Tym samym siła zadawanych ciosów oraz potencjał uszkadzania za ich pomocą ciała przeciwnika nigdy nie powinny mieć wpływu na oceny sędziowskie.

Zaprezentowane powyżej pojęcia oraz zasady rywalizacji, jak było wspomniane, nie stanowią ich analizy, ani wyczerpującej egzemplifikacji. Ich poznanie może jednak pozytywnie wpłynąć na czytelność niektórych fragmentów pracy, szczególnie gdy podejmowane będą tematy treningów oraz pojedynków.

2.2. Historia powstania i rozwoju mieszanych sztuk walki

Pierwszym wydarzeniem, w przypadku którego, zgodnie z dużą częścią literatury przedmiotu, można mówić o powstaniu mieszanych sztuk walki (MMA) jako dyscypliny sportowej, była debiutancka gala amerykańskiej federacji Ultimate Fighting Championship (UFC), która odbyła się 12 listopada 1993r. (Gentry 2011: 3; Hess 2007: 1). Dominująca pozycja tej federacji wśród organizacji przygotowujących profesjonalne walki MMA związana jest z historią pierwszych komercyjnych, transmitowanych na szeroką skalę wydarzeń oraz z czasem, z przyjęciem bardzo ekspansywnej strategii rozwoju. Obecnie jest to największa oraz najpopularniejsza wśród kibiców federacja. Badacze związani z tematyką mieszanych sztuk walki w dużej mierze odnoszą się właśnie do zjawisk widocznych w UFC (zob. van Bottenburg and Heilbron 2006; Delory, Sirost and Roland 2018). Często można odnieść wrażenie, że niemal stawiają oni znak równości między sposobami funkcjonowania tej federacji oraz całej dyscypliny.

Doszukując się genezy powstania MMA, warto wskazać na dyscypliny sportowe oraz wydarzenia, które odbywały się znacznie wcześniej. Z perspektywy przyjętych w pracy problemów badawczych, w dużej mierze nie są one jednak znaczące. Dla strategii i sposobów funkcjonowania współczesnych polskich zawodniczek kluczowe będą zjawiska oraz procesy wpływające na rozwój oraz społeczny odbiór dyscypliny w jej obecnym rozumieniu. Poniższy przegląd wybranych kamieni milowych dla rozwoju mieszanych sztuk walki ma na celu zarysowanie pewnego tła, które pozwoli poszerzyć perspektywę patrzenia na fenomen mieszanych sztuk walki oraz wskazać na pewne jej zniekształcenia wynikające ze specyficznego utożsamienia dyscypliny z jedną federacją.

Dyscypliny oraz wydarzenia sportowe, które mogą być uznane za pierwowzory lub odpowiedniki współczesnych mieszanych sztuk walki, można rozpatrywać zgodnie z dwiema logikami. Pierwszą z nich jest „mieszanie” sztuk walki, rozumiane jako łączenie ze sobą istniejących dyscyplin lub płaszczyzn walki. Efektem tego były nowe sporty lub zestawy założeń (regulaminowe dopuszczanie akcji dotychczas nie mieszczących się w ramach dyscypliny), które mogły być wykorzystywane w ramach określonej rywalizacji. Powstawała zatem nowa jakość, która wprowadzała dostępność kolejnych technik oraz modyfikowała dotychczasowe reguły walki.

Drugą logiką była konfrontacja różnych sztuk lub stylów walki. W tym przypadku atrakcyjność wydarzeń polegała na wyłonieniu najsukeczniejszej dyscypliny w ramach sportów walki. Mimo, iż reguły dotyczące prowadzonych w ten sposób pojedynków również musiały charakteryzować się dużą dozą otwartości, reprezentanci określonych sportów

występowali zgodnie z przynależnym ich dyscyplinie zespołem reguł i zasad wyznaczających sposób walki. Nie można zatem mówić o wytwarzaniu nowej dyscypliny, ale raczej tworzeniu zestawień, które na co dzień nie są dostępne dla kibiców.

Badacze opisujący dyscypliny sportowe, które znacząco odpowiadają mieszanym sztukom walki, najczęściej uwagi poświęcają pankrationowi – dyscyplinie sportowej uprawianej w starożytnej Grecji (zob. Arvanitis 2003; Buse 2006). Jego znaczenie w tym kontekście wynika z dużej wszechstronności dopuszczalnych technik pochodzących z helleńskiego boksu oraz zapasów, urozmaiconych możliwością stosowania akcji grapplingowych. Atakujący zawodnicy mogli wykorzystywać uderzenia łokciami czy kolanami, zarówno walcząc w „stójce”, jak i „parterze”. Co ważniejsze, pankration był częścią 33-ciej Olimpiady w 648 r. p.n.e. (Stenius 2014). Można zatem przyjąć, że był aprobowaną społecznie dyscypliną, a zawodnicy startujący w pojedynkach mogli cieszyć się uznaniem lub prestiżem społecznym.

Słabością tekstów naukowych podejmujących temat genezy MMA jest przejście od starożytnego pankrationu do drugiej połowy XX wieku i organizowanych w Stanach Zjednoczonych walk nazywanych *no holds barred*. Tylko nieliczne źródła wskazują na istnienie innych tego typu dyscyplin, jak japońskie jujutsu, Kudokan judo (Hess 2007: 4-5) czy francuskie *brancaille* (Gentry 2011: 6). Ich opisy są jednak bardzo szczątkowe i nie pozwalają znacząco poszerzyć wiedzy na ten temat. Istotny z perspektywy pracy jest natomiast fakt, że dyscypliny łączące w sobie walkę w różnych płaszczyznach nie są wytworem współczesności oraz nie były charakterystyczne dla jednego obszaru geograficznego czy jednej kultury. Można przypuszczać, że społecznie akceptowane sporty, których format przypominał MMA mają długą tradycję, choć literatura przedmiotu nie potwierdza tego założenia.

W przypadku konfrontacji różnych sztuk walki, trudność z ich dokładniejszym poznaniem wynika z formatu opartego na pojedynczych starciach. Źródła historyczne podają przykłady organizowania takich pojedynków, jednak zwykle w celu jednorazowego wyłonienia dominującej dyscypliny spośród dwóch reprezentowanych w pojedynku. Nie zakładano tworzenia serii starć, ani wprowadzenia szerokiego spektrum dyscyplin rywalizujących ze sobą.

Jednym z wyjątków było powstanie Vale Tudo (dyscypliny sportowej) (Hess 2007: 6-7). Jego geneza wiąże się z historią Helio Gracie, brazylijskiego mistrza sztuk walki, który stworzył własny styl walki nazwany później brazylijskim jiu-jitsu (BJJ). BJJ nie jest jednak sportem uderzanym, charakteryzuje się wykorzystaniem w czasie pojedynków dźwigni

i technik grapplingowych, a sportowcy dążą do poddania przeciwnika, nie zaś znokautowania. Zyskanie uznania dla nowego stylu walki wiązało się z podejmowaniem wielu wyzwań od przedstawicieli innych dyscyplin sportów walki, którzy chcieli zdyskredytować Helio Gracie.

Vale Tudo (co w tłumaczeniu oznacza „wszystko dozwolone”) stanowiło format pozwalający na pojedynkowanie się przedstawicieli różnych sportów walki. Takie określenie nie jest przypadkowe. Vale Tudo stanowi raczej pewną konwencję, zestaw reguł dla organizowanych wydarzeń sportowych, niż nową dyscyplinę. Jego powstanie wynikało z potrzeby stworzenia przestrzeni dla walk pozbawionych większości zasad, a w konsekwencji ograniczenia liczby możliwych ingerencji w ich przebieg. Co więcej, ze względu na częstą dominację przedstawicieli BJJ w wydarzeniach, Vale Tudo z czasem zaczęło być z nim utożsamiane.

Pierwsza profesjonalna walka w tym formacie odbyła się w 1932r., kiedy Helio Gracie pokonał boksera Antonio Portugala w czasie 30 sekund (Gentry 2011: 18, 24). Dzięki tak szybkiemu zwycięstwu zainteresowanie wokół Vale Tudo zaczęło bardzo dynamicznie rosnać, pojawiły się także artykuły na jego temat w brazylijskiej prasie. Jego popularność, skala wydarzeń oraz gromadzona przez nie publiczność z czasem wzrastały. W latach 50-tych XX w. brazylijska telewizja relacjonowała wybrane walki, których emisja budziła duże zainteresowanie. W tym czasie powstały programy telewizyjne *Vale Tudo on TV* oraz *Heroes of the Ring*.

Od 1978 roku, najstarszy syn Helio – Rorion Gracie kontynuował popularyzację brazylijskiego jiu-jitsu w Stanach Zjednoczonych. Poza prowadzeniem szkoły BJJ, próbował powtórzyć sukces strategii wykorzystanej w Brazylii, polegającej na podejmowaniu licznych pojedynków z przedstawicielami innych dyscyplin sportów walki. Takie założenie okazało się jednak nieskuteczne. Większe zainteresowanie Rorionem Gracie pojawiło się dopiero 11 lat później, gdy na łamach magazynu *Playboy* ukazał się artykuł nazywający go „najtwardszym” człowiekiem w Stanach Zjednoczonych (Hess 2007: 7). Brazylijczyk oświadczył w nim, że jest gotów stanąć do walki z dowolnym Amerykaninem, a zwycięzca wygra 100 tys. dolarów.

Artykuł spowodował nie tylko szybki wzrost popularności prowadzonej przez Roriona Gracie szkoły, ale także przyciągnął uwagę Arthura Daviego, z którym Gracie założył WOW Productions. Organizacja miała na celu zorganizowanie w Stanach Zjednoczonych serii turniejów opartych na zasadach Vale Tudo, które umożliwiłyby powtórzenie sukcesu wydarzeń organizowanych w Brazylii. WOW Productions skłoniło Semaphore Entertainment Group do wspólnej realizacji tego projektu. Efektem współpracy stała się pierwsza gala Ultimate Fighting Championship (UFC) (Gentry 2011: 38).

Przy okazji organizacji UFC 1 powstał również projekt „klatki”, która stała się jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli MMA. Pierwotnie walki miały toczyć się w okręgu obniżonym względem podłoża. Rozważano również zastosowanie tradycyjnego ringu bokserskiego. Istniało jednak niebezpieczeństwo wypadnięcia zawodnika między liniami z ringu. Zastosowanie klatki w kształcie oktagonu, wykorzystującej metalową siatkę zamiast lin, było więc podyktowane przede wszystkim wymogiem zapewnienia sportowcom bezpieczeństwa w trakcie akcji zmuszających ich do opierania się o jej krawędzie.

Ze względu na kontrowersje wywoływane pierwszymi galami UFC (tamże: 38-66), które zapoczątkowały procesy opisane w dalszej części rozdziału, warto przedstawić choć powierzchownie przebieg tych turniejów. Podstawowym założeniem twórców wydarzenia było stworzenie możliwie realistycznych warunków, w jakich toczono były pojedynki. Zwycięzcą miał bowiem zostać nie tylko reprezentant najskuteczniejszego systemu walki, ale również najniebezpieczniejszy, wojownik na świecie (w rozumieniu angielskiego słowa *fighter*). Z tego powodu organizatorzy nie wprowadzili podziału na kategorie wagowe, a odbiorców zapewniano o braku zasad, które mogłyby zakłócać „naturalny” przebieg starcia.

W rzeczywistości przygotowano bardzo okrojony zestaw reguł, zgodnie z którymi miały odbywać się pojedynki. Przede wszystkim zabroniono wkładania palców do oczu przeciwnika, gryzienia oraz wykonywania ciosów w krocze. Zawodnicy mogli występować w strojach tradycyjnie związanych z uprawianą przez nich dyscypliną, a dodatkowo, w przypadku sportów opartych na uderzeniach pięścią w głowę oponenta, obowiązkowe były małe, sześćo-uncjowe rękawice bokserskie (pozostali sportowcy nie używali akcesoriów osłaniających dłonie). W przypadku braku wymogu zakładania rękawic zabroniono również pełnego bandażowania dłoni, które poprzez ich usztywnienie pozwalało na wyprowadzanie silniejszych, skuteczniejszych ciosów. Dopuszczalne było jedynie oklejenie dłoni poniżej linii knykci.

Pewną nowością w stosunku do Vale Tudo, stanowiącego pierwowzór dla turnieju UFC, było wprowadzenie podziału walki na pięć pięciominutowych rund przedzielanych jednominutową przerwą. Tradycyjnie, brazylijskie walki prowadzono bez limitu czasowego, a pojedynki trwały aż do jego ostatecznego rozwiązania. Nie stosowano werdyktów opartych na decyzjach sędziowskich. Z tego powodu starcia mogły trwać zdecydowanie dłużej, niż w przypadku gal organizowanych przez współczesne federacje. Za najdłuższy pojedynek w formule Vale Tudo przyjmuje się walkę Helio Gracie z Waldemarem Santaną, trwającą trzy godziny i czterdzieści pięć minut. Warto jednak podkreślić, że Santana był uczniem Gracie,

a więc obaj nie tylko reprezentowali podobne zaplecze techniczne, ale również wzajemnie znali swoje mocne i słabe strony.

Pomimo wprowadzenia podziału na rundy, organizatorzy nie zdecydowali się na zaangażowanie sędziów punktowych. Miało to prowadzić do konieczności uzyskania jednoznacznego rozwiązania starcia poprzez niezdolność jednego z zawodników do dalszej walki lub poddanie się. Dodatkowo, ze względu na dużą różnorodność zaproszonych uczestników oraz ograniczony zestaw zasad, nie zakładano, że pojedynki będą trwały dłużej niż wyznaczone dwadzieścia pięć minut.

W UFC 1 wzięło udział ośmiu zawodników, którzy wywodzili się z następujących sportów: savate, sumo, kickboxing, brazylijskiego jiu-jitsu, boksu, zapasów oraz kenpo. Co ważne, aż do dnia występu, sportowcy nie znali karty walk, a ze względu na turniejowy format wydarzenia, finaliści stoczyli tego wieczoru po trzy walki. Opisy gali zwracają uwagę na wysoki poziom brutalności stoczonych pojedynków pojawiły się *stompy* na głowę przeciwnika, złamana szczęka oraz ręka, a także odbywająca się w kularach próba usunięcia wybitych zębów z nogi zawodnika po jednym z widowiskowych kopnięć na szczękę oponenta.

Z perspektywy przeciwników UFC, wspomniane ograniczone zasady mogły być odbierane przez sportowców jako sugestie, nie zaś restrykcyjne reguły, których należy przestrzegać. Ich złamanie nie powodowało przerwania walki czy dyskwalifikacji, a z powodu braku sędziów punktowych, nie mogło mieć to również negatywnego wpływu na ewentualne rozstrzygnięcie poprzez decyzję sędziowską. Na zawodników walczących niezgodnie z regulaminem nakładano jedynie karę finansową wysokości tysiąca dolarów. Innym ważnym argumentem podnoszonym przez osoby nieprzychylnie gali była idea rozstrzygnięcia pojedynków. Materiały prasowe zawierały bowiem stwierdzenie, że walki będą trwać do momentu wspomnianych nokautów, poddań, ale również interwencji lekarskiej lub śmierci. Wydzźwięk szczególnie ostatniego elementu był jednym z podstawowych wątków krytyki wobec organizacji kolejnych turniejów.

Kolejne odsłony turnieju wiązały się z wprowadzeniem drobnych zmian w formule wydarzenia (Hess 2007: 9-12). Przykładem może być nadanie sędziemu ringowemu możliwości przerywania pojedynku na podstawie własnej oceny czy zawodnik jest w stanie nadal kontynuować walkę. Mimo to, społeczny odbiór gal w dużej mierze był negatywny. Znaczny sprzeciw odbiorców budziło przyzwolenie na nadmierną brutalność uczestników. Ze względu na brak dotkliwszych represji, niż relatywnie niskie w stosunku do potencjalnych nagród kary pieniężne, pojawiały się kolejne incydenty, w których walczący sportowcy

stosowali niedozwolone techniki, w sposób świadomy narażając swoich przeciwników na poważne konsekwencje zdrowotne. Widzowie mogli zobaczyć chociażby serię uderzeń w krocze jako sposób przeważenia stosunku sił na własną korzyść czy dotkliwe ugryzienia. Jednym z najbardziej brutalnych przykładów fauli było wydłubanie oka jednemu z zawodników podczas UFC 5. Ze względu na ówczesny kształt przepisów, po przerwaniu pojedynku przez sędziego, faulujący zawodnik został ogłoszony zwycięzcą.

Skutkiem nieprzychylnych opinii społecznych oraz coraz wyraźniejszej dezaprobaty ze strony rządu Stanów Zjednoczonych były trudności nie tylko z utrzymaniem oraz pozyskaniem nowych sponsorów, ale przede wszystkim legitymizacją wydarzeń jako gal sportowych. Rok 1995 rozpoczął przełom w procesie formowania się współczesnego rozumienia MMA. Senator Arizony John McCain podjął wówczas kroki w celu zakazania organizacji gal mieszanych sztuk walki jako sportu „brutalnego i odrażająco krwawego”. Skutkiem tego było wykluczenie dyscypliny z przestrzeni publicznej w wielu amerykańskich stanach.

Presja ze strony amerykańskiego Senatu spowodowała znaczne zmiany w formule organizowanych turniejów, czego przykładem może być: wprowadzenie sędziów punktowych, powiększenie listy akcji zabronionych, zmiana układu i długości rund, wprowadzenie obowiązkowych, małych, czterouncjowych rękawic z odkrytymi palcami. Podczas gdy sam proces wprowadzania kolejnych obostrzeń oraz modyfikacji formuły nie musiał być w sposób szczegółowy i chronologiczny opisany, konieczne było podkreślenie rozpoczęcia procesu regulacji MMA, w konsekwencji którego, krwawy spektakl mógł zostać zredefiniowany do postaci dyscypliny sportowej. Jej dotychczasowa forma, określana często jako „mroczne czasy”, nie pozwalała na zdobycie szerszej aprobaty zarówno wśród szerszej publiczności, jak i polityków.

Dalsze działania mające na celu legitymizację MMA były związane z wprowadzeniem ujednoczonego zestawu zasad (*Unified Rules for Mixed Martial Arts*). Rozpoczęta w 2001 roku współpraca między przedstawicielami *New Jersey State Athletic Commission* oraz *Nevada State Athletic Commission* pozwoliła sformułować jednolite reguły unifikujące sposób organizacji walk w ramach mieszanych sztuk walki (tamże: 14-15). Dzięki temu duża część zastrzeżeń dotyczących bezpieczeństwa zawodników, możliwości tworzenia rankingów oraz stałego zmieniania regulacji przez organizatorów mogła zostać zaadresowana przez dokument. Co ważne, nadal nie można mówić o pełnym ujednoczeniu MMA. Dokument należy traktować raczej jako fundament dla sposobu funkcjonowania UFC oraz innych, mniejszych amerykańskich organizacji.

Należy bowiem pamiętać, że jednocześnie z rozwojem UFC, odbiorcy mogli śledzić również wydarzenia organizowane przez inne federacje. Najważniejszą z nich było PRIDE Fighting Championships (PRIDE). Japońska organizacja powstała w 1997 roku i szybko stała się największym tamtejszym promotorem. Co więcej, w okresie najbardziej dotkliwych trudności prawnych oraz społecznej dezaprobaty dla UFC, PRIDE było uznawane za najbardziej wpływową i najpopularniejszą federację MMA na świecie (Walters 2015: 124).

Mimo, iż nie można mówić o istnieniu bezpośredniej konkurencji, warto odnotować, że na wczesnych etapach rozwoju MMA powstały także europejskie federacje, przykładem może być Cage Fight Tournament utworzony w 1995 roku w Belgii. Prowadzono także działania mające na celu prowadzenie walk z europejskimi zawodnikami przez organizacje spoza kontynentu np. japońskie Rings Fighting Network. Duże nadzieje na arenie międzynarodowej wiązano także z powstaniem brytyjskiego Cage Warriors Fighting Championships w 2002 roku (Gentry 2011: 379-381).

Pojedynczych wydarzeń oraz powstałych w tym czasie federacji było oczywiście o wiele więcej. Istotne w tym przypadku jest jednak to, że literatura przedmiotu skupiona jest głównie na UFC. Ze względu na czasową dominację globalnego rynku MMA przez PRIDE, część badaczy również poświęca mu uwagę, jednak w zdecydowanie mniejszym zakresie (zob. Hess 2007; Sánchez-Garcia and Malcolm 2010; Santos et al. 2013). Inne organizacje, szczególnie europejskie, właściwie są marginalizowane w historii rozwoju dyscypliny. Prowadzi to do zatracenia w źródłach naukowych lokalnej specyfiki, która mogła wynikać z braku międzynarodowej unifikacji zasad na jakich prowadzone były pojedynki. Żadna z wymienionych powyżej federacji nie posiadała bowiem zbioru reguł spójnego z tym, który został wprowadzony do UFC na początku XXI wieku.

Utożsamianie MMA z UFC było na późniejszym etapie rozwoju organizacji wyrażane wprost jako kierunek rozbudowy marki (Walters 2015: 125). Wprowadzenie ujednoczonych zasad pozwoliło na rozpoczęcie procesu odbudowy wizerunku organizacji po wcześniejszych skandalach, a wraz ze wzrostem popularności i znaczenia na rynku międzynarodowym, UFC przejmowało kolejne konkurencyjne federacje, ich zawodników, kończąc tym samym funkcjonowanie kolejnych marek, w tym wspomnianego PRIDE. Podczas gdy mieszane sztuki walki funkcjonowały już jako globalny fenomen, największą i najbardziej znaczącą organizacją było UFC, zatem na niej skupiano największą uwagę.

2.3. Najważniejsze wydarzenia dla powstania i rozwoju kobiecego MMA

Poniższy fragment pracy, stanowiący uproszczony przegląd historii kobiecych mieszanych sztuk walki, wprowadza pewne uproszczenia ze względu na potrzebę jedynie zarysowania tła dla najważniejszych poruszanych w literaturze przedmiotu zjawisk dotyczących MMA, społecznego odbioru dyscypliny oraz podstawowych problemów charakterystycznych dla kobiet ją uprawiających. Z tego w względu nie może być on traktowany jako wyczerpujący i w pełni ustrukturyzowany, gdyż przedstawia jedynie wybrane wydarzenia kluczowe dla całości dysertacji.

Warto jednak zwrócić uwagę na trudności wynikające z dostępnych w literaturze źródeł. Mieszane sztuki walki są polem badawczym, które nie zostało dotąd szeroko zagospodarowane, z tego względu teksty odnoszące się do historii MMA nie są liczne. Dodatkowo, ponieważ niemal wyłączną dostępną ich formą są artykuły wydawane przez czasopisma naukowe, ze względu na dostępną objętość, autorzy korzystają z wielu skrótów i niedomówień. Wyraźnie brakuje większej liczby literatury przedmiotu, która pogłębiałaby to zagadnienie, szczególnie w przypadku kobiet.

Skutkiem takich uproszczeń jest szereg marginalizacji. Badacze, również europejscy, zdają się nie dostrzegać funkcjonowania lokalnych, z ich perspektywy, federacji i klubów, nawet gdy w części empirycznej swoich prac badają występujące w nich zawodniczki. Historia dyscypliny jest niemal w całości poświęcana wydarzeniom i zjawiskom dotyczącym męskich uczestników pojedynków, z zaznaczeniem fenomenu Rony Rousey. Co więcej, istotne kamienie milowe dla rozwoju MMA przypisywane są niemal wyłącznie pankrationowi i federacji UFC.

Szersze spojrzenie na historię kobiet w ramach dyscypliny dostępne jest właściwie jedynie w publikacjach, które bezpośrednio odnoszą się do tej tematyki. Oznacza to, że dopiero wraz ze wzrostem popularności MMA jako obszaru badawczego, możliwe będzie dokładniejsze odtworzenie *herstory* dyscypliny. Tego typu materiały występują w bardzo ograniczonej liczbie. Co więcej, najbardziej pogłębione, opisy zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet występujących w mieszanych sztukach walki, pochodzą z tekstów nieakademickich. Prawdopodobnie z tego względu zauważalna jest różnica w sposobach przedstawiania kolejnych wydarzeń. Podczas gdy narracja odnosząca się do zawodników płci męskiej nie pozostawia wątpliwości, dlaczego MMA jest sportem kontrowersyjnym, uznawanym za krwawy i niebezpieczny, przekazy dotyczące kobiet niemal w całości pozbawione są takich elementów.

W przypadku opisu historii kobiecego MMA, który niemal w całości opiera się na fragmencie książki Jennings (2014¹), warto wspomnieć, że publikacja prezentuje historię procesu legitymizacji kobiet w sportach walki, a MMA pokazywane jest jako ostatni jego element. W połączeniu z pozaakademickim charakterem tej publikacji może być to przyczyną opisów pozbawionych potencjalnie kontrowersyjnych elementów oraz stałego podkreślania poprawiającej się percepcji zawodniczek, również w momentach, gdy najpopularniejsze federacje przeżywały kryzysy.

Ostatnim ograniczeniem poniższego podrozdziału jest pominięcie historii kobiecego MMA w Polsce. Jest to spowodowane pojawieniem się tego wątku w części empirycznej pracy. Elementem procesu badawczego jest bowiem analiza treści artykułów zamieszczonych w najpopularniejszych serwisach informacyjnych oraz portalach o tematyce MMA, prowadzona dla wybranych najważniejszych wydarzeń i punktów zwrotnych w procesie rozwoju kobiecych mieszanych sztuk walki w Polsce. Zebrane w ten sposób materiały pozwolą na stworzenie nowego źródła wiedzy na ten temat.

Przegląd najważniejszych wydarzeń dla powstania i rozwoju kobiecego MMA należy rozpocząć od wskazania widocznego we wcześniejszej części rozdziału zniekształcenia wynikającego ze skupienia literatury przedmiotu na dominującej roli UFC w historii MMA. Skutkiem tego jest to, że cała powyżej opisana historia dotyczy jedynie mężczyzn występujących w mieszanych sztukach walki. Często wykorzystywanym w literaturze uproszczeniem jest przywoływanie zakontraktowania w 2012 roku Rony Rousey jako pierwszej zawodniczki UFC i tym samym symbolicznego początku starć kobiecych. Pomija się wtedy fakt, że Rousey zawodowo uprawiała już wtedy mieszane sztuki walki i była aktualną mistrzynią w federacji Strikeforce.

Początków kobiecego MMA należy zatem szukać znacznie wcześniej. Już we wczesnych latach 90-tych XX wieku istniały w Japonii dwie kobiece federacje zrzeszające zapaśniczki. W trakcie organizowanych przez nie zawodów pojawiały się również starcia kobiet na zasadach MMA. Jennings jako pierwsze wydarzenie, którego karta w całości opierała się na kobiecych walkach w formule MMA przywołuje galę przygotowaną przez federację Ladies Legends Professional Wrestling, która miała miejsce w Tokio w roku 1995.

To pokazuje, że historia kobiecego MMA w dużej mierze pozostaje nieopowiedziana szerokiej publiczności. Można przypuszczać, że dzieje się tak, ze względu na zbyt niskowy i lokalny charakter wydarzeń, przez co nie były one znaczące w szerszej perspektywie. Nie

¹ W trakcie przygotowywania rozprawy autor posługiwał się publikacją Jennings w formie ebooka. Taki format nie daje możliwości wskazania zakresu stron w przypisie.

bez znaczenia pozostaje także fakt męskiej dominacji w polu sportu, tym samym historia dyscypliny zogniskowana jest wokół męskich osiągnięć. Należy jednak pamiętać, że końcówka lat dziewięćdziesiątych jest okresem triumfu popularności japońskiej federacji PRIDE nad UFC. Rozwój mieszanych sportów walki z udziałem kobiet w Japonii mógł być zatem szeroko dyskutowanym zagadnieniem, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że już we wczesnych wydarzeniach brały udział sportswomenki z zagranicy. Jak było również wspomniane, historia europejskich federacji w dużej mierze jest pomijana lub opisywana w sposób szczątkowy. Trudno zatem określić rzeczywistą siłę oddziaływania pierwszych azjatyckich gal na globalną scenę MMA, jednak, jak będzie dalej wskazane, nie pozostała ona bez znaczenia.

Oprócz gali zorganizowanej w 1995 roku, organizacja Ladies Legends Professional Wrestling przygotowała jeszcze dwie gale MMA, w których brały udział jedynie kobiety. Potencjał prowadzenia federacji skupiającej zawodniczki specjalizującej się w mieszanych sztukach walki wykorzystana powstała w 2001 roku organizacja Smackgirl, która z sukcesami funkcjonowała przez osiem lat. Biorąc pod uwagę, że tworzone były kobiece karty walk oraz pojawiały się występy kobiet na mieszanych płciowo galach MMA, można przypuszczać, że ich popularność oraz pozytywny społeczny odbiór dawały przesłanki dla powstawania federacji kobiecych.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na pewną trudność pojawiającą się w przypadku prób odtworzenia historii MMA. Wydarzenia, które nie tworzą pewnych serii i nie są organizowane przez rozpoznawalne federacje, bardzo często są trudne do odtworzenia po czasie. Z tego względu w pracy pojawiają się nazwy popularnych organizacji, nie zaś konkretnych, pojedynczych gal. Podobny problem istnieje w przypadku określania pierwszej profesjonalnej kobiecej walki MMA w Stanach Zjednoczonych. Jako najstarsze rozpoznawalne starcie podaje się pojedynek Jennifer Howe z Terry Lukomski w 1998 roku.

Sukcesy kobiecego MMA w Japonii były jednym z przykładów pokazujących potencjał organizacji dużych wydarzeń z udziałem kobiet, również w Stanach Zjednoczonych. Jedną z pierwszych osób, które zaangażowały się w ten proces był ówczesny komentator UFC i działacz na rzecz rozwoju mieszanych sztuk walki - Jeff Osbourne. Prowadzona przez niego federacja Hook-n-Shoot zaczęła kontraktować zawodniczki w 2001 roku. Szczególnie istotny jest fakt, że pierwsze sportswomenki nie tylko wzięły udział w najbliższej organizowanej przez nią gali, ale wystąpiły na niej w walce wieczoru. Od roku 2002 federacja przygotowywała również całkowicie kobiece karty walk dla swoich wydarzeń.

Jedną z zawodniczek, których kariera nabrała rozpędu podczas występów w federacji Hook-n-Shoot była Debi Purcell. W 2002 roku została pierwszą kobietą, która otrzymała tytuł *King of the Cage*. Nawiązanie do króla, nie zaś królowej wynika z odwołania do przyznającej go organizacji, o tej samej nazwie. Pokazuje to jednak, że zawodniczki zaczęły być doceniane w dyscyplinie, w której cała warstwa symboliczna odnosiła się do kulturowych kodów męskości. Dodatkowo, Purcell była jedyną kobietą na stanowisku trenera w eksperymentalnej International Fight League. Ostatecznie zaangażowała się również w rozwój kobiecych mieszanych sztuk walki zakładając FighterGirls, czyli stronę internetową pozwalającą na tworzenie międzynarodowej bazy zawodniczek, przygotowywanie potencjalnych zestawień oraz promowanie zbliżających się wydarzeń związanych z kobiecymi walkami.

Powyższy przykład nie stanowi dowodu na wysoką pozycję kobiet w ramach sportów walki i ich znaczącą inkluzję w tym czasie. Tego typu pojedyncze kariery odznaczających się zawodniczek wskazują raczej na ich ważną rolę w rozwoju kobiecego MMA oraz potrzebę większego pogłębienia badań, które wychodzą poza dominujący obraz utożsamiający MMA z organizacją UFC.

W pierwszej dekadzie lat dwutysięcznych rozpoczął się proces wzrostu międzynarodowej popularności kobiecego MMA. Od roku 2002 walki kobiet były rozgrywane na Wyspach Brytyjskich, czego przykładem mogą być zestawienia zawodniczek przygotowywane na potrzeby serii gal Grapple & Strike. Na rok 2005 przypada pierwszy kobiecy pojedynek w trakcie australijskiej gali Spartan MMA Showdown.

Kolejnym momentem wzrostu dynamiki rozwoju kobiecego MMA było powstanie w roku 2007 amerykańskiej federacji Elite Xtreme Combat (Elite XC), na której sposób funkcjonowania wpływał wspomniany wyżej zunifikowany zestaw regulacji dotyczących mieszanych sztuk walki. Jej istotnym wyróżnikiem było wprowadzenie transmisji telewizyjnej prowadzonych pojedynków. Dotychczasowy dostęp do biernego uczestnictwa w wydarzeniach był niemal zmonopolizowany przez federację UFC, głównie poprzez zastosowanie systemu *pay-per-view* (PPV). Telewizyjny debiut federacji Elite XC (2007r.), zawierający również pojedynek kobiet, stanowił kamień milowy dla rozwoju kobiecych dywizji. Znaczna dominacja medialna UFC, która w tym czasie nie tworzyła kart walk zawierających kobiece starcia sprawiała, że szersza publiczność w Ameryce mogła dotychczas nie mieć możliwości zobaczenia takiego pojedynku.

Prezentacja kobiecego MMA, która odbyła się w wolnym dostępie telewizyjnym mogła stanowić jeden z ważniejszych kroków w stronę zredefiniowania marginalnej roli kobiet w ramach mieszanych sportów walki. Szczególnie istotne jest w tym przypadku także to, że

ich występ był jednym z pojedynków toczonych przez rozpoznawalnych i poważanych zawodników. Ranga wydarzenia oraz potencjał skupienia uwagi odbiorców nie był zatem marginalny.

W podobnym czasie rozpoczęła się również historia występów kobiet w Strikeforce. Będąc drugą co do wielkości federacją w Stanach Zjednoczonych, od 2006 roku zaczęła kontraktować pierwsze zawodniczki. Z czasem stała się najbardziej wpływową organizacją dla kobiecych mieszanych sztuk walki. W jej kartach walk występowały zawodniczki, które zyskały już uznanie w innych organizacjach. Część z nich można określić jako kluczowe nazwiska dla dyscypliny, takie jak: Miesha Tate (wywodzącą się z Hook-n-Shoot), a w dalszych latach również Michelle Waterson (zaczynającą profesjonalną karierę na gali Ring of Fire), Gina Carano nazywaną pierwszą twarzą kobiecego MMA (profesjonalnie debiutującą na gali World Extreme Fighting), Cristiane Santos (szerzej znaną pod pseudonimem Cris Cyborg, debiutującą podczas gali Show Fight) oraz Ronda Rousey (zdobywczyni brązowego medalu w judo na Igrzyskach Olimpijskich w roku 2008).

Dzięki Strikeforce, walki kobiet przestały być okazjonalnym dodatkiem do zestawień przygotowywanych na gale, a stały się niemal stałym ich elementem. Nie bez znaczenia jest także fakt, że federacja prowadziła pojedynki w wielu kategoriach wagowych, co podkreślało różnorodność występujących zawodniczek, a pośrednio również niespotykaną wcześniej liczbę zaangażowanych sportsmenek.

Jest to również federacja, w przypadku której pojawiło się szersze zainteresowanie ze względu na sposób symbolicznego przedstawiania walczących zawodniczek. Pojedynek o pas mistrzowski w wadze piórkowej między Cris Cyborg a Giną Carano (2009r.), określany był przez dziennikarzy jako starcie „pięknej i bestii”. Santos jest jedną z najczęściej wymienianych zawodniczek w kontekście dominującej roli wyglądu nad performensem sportowym w przypadku kobiecego MMA. Dodatkowe kontrowersje w jej przypadku spowodowane są incydentami z pozytywnymi wynikami podczas testów antydopingowych (Saldaño and Istas 2019: 2-3).

Rok 2009 był również czasem debiutu kobiet w amerykańskiej federacji Bellator (Jennings 2014). Jej wyjątkowość wynika z prowadzenia kategorii wagowych, pozwalających na włączenie do rywalizacji zawodniczek, które nie mogły występować w tym czasie w konkurencyjnych organizacjach. Dodatkowo specyficzny był turniejowy format prowadzonej rywalizacji. Sportowcy uczestniczyli w krótkich, około dwumiesięcznych sezonach, co zdecydowanie zwiększało częstotliwość prowadzonych pojedynków. W połączeniu ze sprawnie funkcjonującą platformą medialną pozwalającą na telewizyjną

transmisję starć oraz starania mające na celu włączanie do kart walk możliwie wielu zawodniczek z zagranicy, federacja mogła wzbudzić zainteresowanie szerszej publiczności.

Po początkowym okresie sporadycznych występów kobiet na galach Bellatora, w roku 2010, federacja stworzyła dywizję kobiecą biorącą udział w pełnym sezonie, którego zakończeniem było wyłonienie mistrzyni. Co ważne, mimo wspomnianego otwarcia na szersze spektrum kategorii wagowych, pierwszy turniej z udziałem kobiet ograniczony był tylko dla sportswerek zaliczających się do wagi słomkowej (do 52,2kg). Ostatecznie to wydarzenie okazało się jedynym turniejem kobiecym, który odbył się w tamtym czasie w ramach federacji. Przez kolejne trzy lata organizowano okazjonalne pojedynki kobiet, które skupiały znaczące nazwiska, jednak nie podjęto się organizacji kolejnych pełnych zestawień turniejowych. W roku 2013 zwolniono z kontraktów wszystkie sportswenki. Bellator wydał oświadczenie, w którym zapewnił, że był to konieczny krok, aby móc rozwijać prowadzone w tym czasie dywizje męskie.

Wskazane powyżej wydarzenia pokazują, że nie należy utożsamiać początku kobiecego MMA z zakontraktowaniem Rony Rousey w UFC. Właściwszym sposobem rozumienia tego momentu w historii mieszanych sztuk walki jest odniesienie do zaprezentowania nowej, medialnie dużo bardziej atrakcyjnej logiki, zarówno prowadzenia kariery przez zawodniczkę, jak i budowania wizerunku. Fenomen Rousey rozpoczął się jeszcze, gdy startowała w federacji Strikeforce. W tamtym czasie była to najważniejsza z organizacji tworzących kobiece pojedynki. Szczególnie ważne dla tego okresu było oświadczenie Dany White, prezydenta UFC, który w 2011 roku stwierdził, że w prowadzonej przez niego organizacji nigdy nie będą prowadzone walki kobiet (Saldaño and Ista 2019: 3). Z tego względu uwaga szerokiej publiczności skupiona była głównie na Strikeforce.

Zakontraktowana tam Rousey doprowadziła do dyskusji, która stanowiła początek zarówno jej medialnego fenomenu, jak również znacznego wzrostu popularności kobiecych mieszanych sztuk walki. Zawodniczka w 2012 roku domagała się udziału w walce o tytuł mistrzowski przeciw Miesha'y Tate. Zgodnie z panującym ówczesnie w Strikeforce systemem kwalifikacji do pojedynków o tytuł do takiego starcia nie powinno dojść. Podstawą dla argumentacji Rousey był jej potencjał marketingowy, który może zostać wykorzystany do promowania wydarzenia oraz potencjalnie większych zysków federacji. W trakcie negocjacji wskazywała wprost, że poza umiejętnościami (zdobyty medal olimpijski oraz seria czterech zwycięstw bez porażki w MMA), jej wygląd nie pozostaje bez znaczenia. Walka z Tate, poza wymiarem sportowym, miałyby również przyciągać uwagę widzów ze względu na pojedynek

między dwiema atrakcyjnymi kobietami. Federacja ostatecznie zgodziła się na takie zestawienie.

Konferencja prasowa poprzedzająca walkę pokazywała dwa różne podejścia do mieszanych sztuk walki, które reprezentowały zawodniczki. Tate stale odwoływała się do hierarchii wewnątrz dyscypliny, która wynika z prowadzonego rankingu, oczekiwała tym samym, że pretendentką do tytułu mistrzowskiego powinna być zawodniczka, która uplasowana jest wyżej niż rozpoczynająca karierę w MMA Rousey. Ta z kolei odwoływała się wprost do większego potencjału zmonetyzowania walki (Jennings 2014). Sukces finansowy, który wynikałby wprost z popularności i atrakcyjności zestawienia miał wskazywać na większą wartość ekscytujących pojedynków, od tych, które wynikały wprost z rankingów.

Taki sposób ogniskowania uwagi wokół własnej osoby stał się wyróżnikiem Rousey wśród pozostałych zawodniczek. Był on potwierdzany kolejnymi spektakularnymi sukcesami w pojedynkach. Jej wyjątkowość była w dużej mierze związana z atrakcyjnym, nawiązującym do tradycyjnego kodu kobiecości wyglądem, połączonym z refleksyjnym i skutecznym korzystaniem z zachowań i cech, które tradycyjnie uznawane są za męskie. Specyficzne dla jej wizerunku było także dyskredytowanie przeciwniczek na podstawie cech wprost odnoszących się do płci społeczno-kulturowej, poprzez nazywanie ich „zbyt dziewczęcymi” (Hess 2014: 282). Przykładem może być tu chociażby nawiązywanie do kwestii pseudonimów nadawanych zawodniczkom lub przybieranych przez nie. Często odnosiły się do skojarzeń infantylizujących sportsmenki np. *Cupcake* lub seksualizujących ich wizerunki np. *The Karate Hottie*.

Umiejętność prowadzenia bardzo dynamicznych pojedynków, w których wyraźnie dominowała przeciwniczki oraz specyficzny wizerunek sprawiały, że Rousey z powodzeniem odgrywała „męski” schemat (w rozumieniu płci performatywnej (zob. Butler 1993)), łącząc go z podkreśleniem fizycznej atrakcyjności nawiązującej do tradycyjnego obrazu kobiecości (Chisholm, Weaving and Bischooping 2016: 280, 283). Jej pojedynek z Tate był promowany z nieznanym dotychczas rozmachem. Wywiady z zawodniczkami, klipy i zapowiedzi pojawiały się niemal codziennie, a obie sportsmenki aktywnie udzielały się w mediach społecznościowych. Rousey podsyciała zainteresowanie wokół walki, natomiast Tate starała się odzegnać od wszelkich kontrowersji z nią związanych.

Na trzy miesiące przed stworzeniem kobiecej dywizji w UFC powstała jeszcze jedna amerykańska federacja, której warto poświęcić uwagę. Invicta Fighting Championships (Invicta FC) została założona przez Shannon Knapp w roku 2012 (Jennings 2014). W tym

czasie nie funkcjonowała już japońska organizacja Pride, Ballator nie prowadził walk kobiet, a Strikeforce zostało wykupione przez ZUFFA, do którego należała marka UFC. Invicta FC powstała z chęci stworzenia organizacji kobiecej o zasięgu międzynarodowym. Powstająca nisza wynikająca z małej liczby znaczących organizacji kontraktujących kobiety uprawiające MMA dawała szansę nie tylko na zwiększenie popularności dyscypliny, ale również utrzymanie jej sportowego charakteru.

Jednym z podstawowych założeń przyjmowanych przez Knapp było powołanie organizacji, w której wykorzystane zostałyby wszelkie ówczesne doświadczenia związane ze specyfiką kobiet w mieszanych sztukach walki. Dotyczyło to zarówno standardów organizacyjnych, jak i sposobów prowadzenia i reżyserowania gal. Walki miały przede wszystkim wynikać z chęci rywalizacji sportowej, nie korzystano z potencjału marketingowego wynikającego z konfliktów między zawodniczkami.

Ważnym elementem, z perspektywy odbiorców zapośredniczonych, była stosunkowo duża dostępność wydarzeń. Pierwsze gale organizowane przez Invicta FC były transmitowane w wolnym dostępie za pośrednictwem strony internetowej. Należy podkreślić, że toczone w ich trakcie pojedynki prezentowały uznane zawodniczki, jak chociażby Jessica Penne, Amanda Nunes, Rose Namajunas, Paige VanZant. Z czasem rozpoczęto korzystanie z systemu PPV, jednak z zachowaniem zauważalnie niższych cen, niż w przypadku UFC.

Invicta FC, mimo iż nigdy nie zdobyła popularności porównywalnej z UFC, nadal funkcjonuje i cieszy się dużym uznaniem wśród fanów dyscypliny. Jej sposób działania nie przyciąga znacznej uwagi mediów, jednak pozwala na prowadzenie pojedynków na najwyższym poziomie oraz odkrywanie nowych talentów z całego świata. Obecnie jest to największa organizacja skupiająca jedynie kobiety uprawiające MMA.

Na czas, w którym Invicta FC rozpoczęła swój rozwój przypadło wspomniane już wielokrotnie zakontraktowanie Roudy Rousey przez UFC. Był to kamień milowy, którego osiągnięcie spowodowało natychmiastowy wzrost zainteresowania mediów dywizją kobiecą. Należy podkreślić, że Dana White wykorzystał pełnię potencjału marketingowego tego wydarzenia. W przekazach medialnych podkreślano, że dywizja kobieca powstała tylko ze względu na potencjał jaki dostrzeżono w Rousey, a prezydent federacji przekazał jej tą wiadomość osobiście w trakcie specjalnego spotkania.

Wizerunek Rousey oparty na pewności siebie, zadziorności i bezkompromisowości nie tylko doskonale pasował do działań marketingowych prowadzonych przez UFC, ale pozwolił również na wytworzenie „nowej twarzy” kobiecego MMA (Saldaño and Istas 2019: 3). Rousey już w 2012 roku została okrzyknięta mistrzynią dywizji kobiecej UFC, mimo że ta nie

zawierała żadnej innej zawodniczki, a pierwszy przeprowadzony w niej pojedynek miał miejsce dopiero w roku 2013.

Jennings (2014) zaznacza, że potrzeba określenia jednej z zawodniczek „twarzą” kobiecego MMA jest bardzo znacząca. Wcześniej ten wątek pojawił się w przypadku pierwszej walki Rousey kontra Tate w Strikeforce. Dotychczas to miano zarezerwowane było dla Giny Carano, jednak po jej przejściu na sportową emeryturę, dziennikarze domagali się wyłonienia jej następczyni. Duże medialne zainteresowanie pojedynkiem spowodowane było właśnie chęcią ustalenia, która z tych dwóch zawodniczek będzie symbolicznie utrzymywać na barkach całą kobiecą część dyscypliny.

Powstanie kobiecej dywizji UFC zyskało również znaczącą popularność dzięki emisji osiemnastego sezonu tworzonego przez federację programu telewizyjnego *The Ultimate Fighter (TUF)*. Wtedy to po raz pierwszy pojawiły się w nim rywalizujące zawodniczki oraz trenerki (Saldaño and Istas 2019: 3). Ze względu na znaczącą popularność programu można przypuszczać, że miał on znaczny wpływ nie tylko na rozpoznawalność sportsmenek, dotarcie do szerokiej publiczności, ale również proces legitymizowania kobiet w ramach dyscypliny.

UFC sprawnie wykorzystywało potencjał medialny i marketingowy zatrudnianych zawodniczek. Gdy w 2013 roku ZUFFA podjęła decyzję o zamknięciu Strikeforce, wiele z zawodniczek tam zakontraktowanych zaczęło walczyć właśnie w UFC. Co ważne, starcia kobiet na stałe wpisały się w przygotowywane karty walk, ich występy nie były sporadyczne oraz nie zaniżano rangi pojedynków. Dzięki ich dużej widoczności w mediach, szczególnie gdy starcia kobiet stanowiły najważniejsze zestawienie danego widowiska, pozytywny odbiór oraz akceptacja kobiecego MMA mogły wzrastać. Dowodem na to może być fakt, że trzy spośród walk kobiet stanowiących *main event* figurują na liście najlepszych wyników sprzedaży dostępu PPV.

3. Przegląd wybranych badań dotyczących mieszanych sztuk walki

3.1. Proces cywilizowania mieszanych sztuk walki

Opisana powyżej historia dyscypliny oraz związanych z nią kontrowersji powinna zostać rozwinięta o przykłady istotnych analiz pozwalających na lepsze zrozumienie nie tylko ścieżki rozwoju mieszanych sztuk walki, ale również ich społecznego odbioru.

Ważne miejsce w literaturze dotyczącej MMA stanowią próby opisanie dyscypliny za pomocą siatki pojęciowej, charakterystycznej dla teorii cywilizowania Norberta Eliasa (1982). Współcześnie, coraz częściej, mieszane sztuki walki uprawiane na wysokim poziomie rywalizacji uznawane są za pełnoprawną dyscyplinę sportową. Badacze komentujący proces ich rozwoju wskazują, że w dużej mierze mogą być one odczytywane jako bezpieczniejsze i rzadziej powodujące długotrwałe uszkodzenia ciała niż np. boks (Delory, Sirost and Roland 2018: 238-239). W przypadku sportów walki szczególnie wiele obaw związanych jest z kwestiami ewentualnych uszkodzeń mózgu oraz chorób wywoływanych regularnym przyjmowaniem ciosów w głowę. Jednocześnie warto podkreślić, że pozytywne opinie są często zarezerwowane dla profesjonalnego uprawiania sportu. W przypadku amatorów, nadal częstym wyobrażeniem są uczestnicy (zarówno zawodnicy, jak i sędziowie) o niskim poziomie kompetencji, co wpływa na ich bezpieczeństwo, a także wizerunki wiązane z „szarą strefą”, nie w pełni legitymizowanymi lub potajemnymi pojedynkami.

Proces cywilizowania powinien być rozumiany szeroko. Już na podstawie bardzo pobieżnie zarysowanego wizerunku dotyczącego osób związanych z mieszanymi sztukami walki, silnie uwidoczniły się pola związane z edukacją, medycyną oraz etyką. Konieczne jest zatem wyjście poza kontekst sportowy i rozszerzenie namysłu na pola graniczące ze sferą sportu. Jest to związane z jednym z podstawowych problemów, jakimi teoria cywilizowania zajmuje się w ramach rozważań nad sportem. Zdaniem Eliasa (1994) jest on bowiem przestrzenią, która łączy w sobie dwie potencjalnie sprzeczne ze sobą funkcje. Pierwszą z nich jest swego rodzaju rozluźnienie kontroli, jaką jednostki sprawują nad swoimi emocjami, co daje im możliwość odczuwania i okazywania przyjemnej ekscytacji. Drugą natomiast - stałe podtrzymywanie funkcjonowania zewnętrznego zestawu skodyfikowanych reguł utrzymujących kontrolę nad wymykającymi się spod kontroli emocjami. Pewien zakres swobody pojawiający się w trakcie „kontrolowania sfery dekontrolowania” emocji jest w rozważaniach nad MMA niezwykle istotny.

Jest to również podpowiedź wskazująca, że wykorzystanie w badaniach procesu cywilizowania nie powinien odnosić się jedynie do procesów, zjawisk i instytucji

generujących zewnętrzny wpływ na jednostkę, który można opisać w postaci pewnych standardów i tabu. Równie ważne są bowiem odczuwane emocje oraz sposoby ich okazywania. W przypadku MMA szczególnie ciekawe wydają się często silne emocje negatywne, powodujące sprzeciw wobec dyscypliny, jak i jednostek z nią związanych.

Jak wskazują Delory, Sirost oraz Roland (2018: 239 – 252) negatywne emocje odnoszące się zarówno do sposobu organizowania pojedynków, jak również samej logiki występów w ramach dyscypliny, w dużej mierze dotyczą kwestii przemocy oraz brutalności (*violence*). W uproszczeniu można przedstawić tę kwestię na trzech poziomach. Po pierwsze, ciało zawodnika lub zawodniczki może zostać opisane jako specyficzne narzędzie pozwalające na osiągnięcie celów wynikających z danej aktywności. W przypadku sportów walki, potencjalnie precyzyjnym określeniem dla ciała może być broń, za pomocą której przeprowadzane są ataki, mające na celu wywołanie obrażeń uniemożliwiających dalsze kontynuowanie walki przez przeciwnika, tym samym zwycięstwo.

Drugim poziomem jest pewna symboliczna operacjonalizacja obserwowanej przemocy fizycznej. Ważnymi elementami są w tym przypadku proces legitymizowania dyscypliny, jak również relacja władzy oraz wpływów na poziomie szerszych kategorii, np. klas społecznych. Sposób, w jaki mieszane sztuki walki są wartościowane, jest w tym wymiarze silnie zależny z jednej strony od statusu jednostki podejmującej namysł, z drugiej natomiast, od statusu samej dyscypliny (w przeszłości często bowiem odbierano MMA miano wydarzenia sportowego).

Trzeci poziom odnosi się do zapisania w jednostce praktykującej MMA pewnego zestawu reguł, symboli oraz gestów pozwalających na bieżące analizowanie poziomu przemocy oraz kontrolowania jej. Dzięki internalizacji norm, zachowanie określonego zakresu dozwolonej, akceptowalnej oraz wynikającej z założeń dyscypliny sportowej brutalności zaczyna być przez aktorów postrzegane jako naturalne lub instynktowne. Dzięki temu, odpowiednio kontrolowana brutalność może wpływać na odczuwanie przyjemności (*playful impulse*) zarówno dla czynnych, jak i biernych uczestników wydarzeń.

Splątanie tych trzech poziomów wiąże się dodatkowo z założeniem, że proces cywilizowania polega na przemieszczaniu się wzdłuż pewnej skali. Mimo, że teoria Eliasa nie daje możliwości wyznaczenia punktu zerowego oraz końcowego, to społeczeństwa oraz sfery życia społecznego można porządkować od najmniej- do najbardziej cywilizowanych. Co ważne, badacz nie tworzy wizji procesu linearnego. Konsekwencją tego jest dopuszczenie wielu ścieżek cywilizowania oraz okresów lub obszarów, w ramach których dochodzi do jego potencjalnego przerwania. W takim przypadku nie występuje załamanie całego procesu,

a czasowe występowanie tendencji jemu przeciwnych, a więc decywilizowania (*de-civilizing*). Można zatem mówić o stałym napięciu między tendencjami cywilizowania oraz decywilizowania.

Nowoczesny sport, a więc taki, który przynależny będzie społeczeństwu cywilizowanemu, silnie związany jest z zagadnieniem kontroli. Do jego funkcjonowania konieczne jest usankcjonowanie prawne, dające pewną ramę określającą dostępny wachlarz działań oraz praktyk, szczególnie z perspektywy twórców wydarzeń. Warto jednak podkreślić, że MMA w przypadku niektórych krajów, nadal jest sportem nielegalnym. Skutkiem tego jest brak możliwości wytworzenia formalnej i instytucjonalnej struktury odpowiadającej za funkcjonowanie i sankcjonowanie procesu rozwoju dyscypliny.

W przypadku chociażby Francji, w której mieszane sztuki walki zostały zalegalizowane z początkiem 2020 roku, rozwój MMA odbywał za pomocą kanałów alternatywnych, a więc poza formalną kontrolą państwa (tamże: 252). W szerokiej perspektywie można wskazać, że taki stan rzeczy stał w opozycji do procesu centralizowania przemocy w ramach monopolu państwowego. W praktyce, ze względu na brak oficjalnych reguł oraz form kontroli nad jednostkami uprawiającymi dyscyplinę, uznawanych przez władzę federacji sportowych, systemu nadzoru oraz skodyfikowanego modelu treningowego, mieszane sztuki walki budziły liczne obawy związane przede wszystkim z bezpieczeństwem uczestników, jak również brakiem kontroli nad brutalnością i agresją. Brak jasnych regulacji oraz uniwersalnego systemu nadzoru powodował, że MMA mogło funkcjonować na marginesie społecznej legitymizacji lub nawet poza nim.

Kwestia prawna była szczególnie podkreślana w pracach odnoszących się do pierwszych etapów rozwoju mieszanych sztuk walki (zob. Buse 2006; Gentry 2011; Andreasson and Johansson 2018). Badacze wskazywali, że w społeczeństwach cywilizowanych nie ma miejsca na pojedynki odbywające się na gołe pięści, a ich występowanie może być przynależne jedynie szarej strefie. Łączono z tym argument o bardzo ograniczonym zasięgu pierwszych federacji mieszanych sztuk walki. MMA, w tej perspektywie, nie mogło stać się zjawiskiem globalnym, a nawet masową formą rozrywki, ponieważ członkowie takich społeczeństw powinni wartościować osoby czerpiące przyjemność z oglądania aktów brutalności i agresji jako „chore” (Sheard 1998).

3.2. Sprzeciw wobec pierwotnej formy MMA

Wizerunki dyscyplin w ramach sportów walki oraz sposoby ich wartościowania są wysoce zróżnicowane. Proces legitymizowania danej formuły można wiązać z procesem cywilizowania społeczeństw. Często przywoływanym przez badaczy przykładem jest boks (zob. Wacquant 2004; Scott 2008; Brett 2017; Andreasson and Johansson 2018). W kulturze zachodnioeuropejskiej nie jest on już odbierany jako sport krwawy, nadzwyczaj brutalny lub wymagający od sportowców i odbiorców zamiłowania do zachowań agresywnych. Współcześnie wskazuje się raczej na sztukę i rzemiosło, z jakimi zawodnicy i zawodniczki posługują się swoim ciałem (*bodily craft*) przygotowując i przeprowadzając kolejne akcje. Działania są ramowane w sposób wskazujący na pewien zestaw kompetencji, często nawet finezji, symbolicznie przenosząc na dalszy plan lub zupełnie ukrywając wymiar fizycznego uszkodzenia ciała przeciwnika.

Biorąc pod uwagę krótką historię MMA, można obserwować stosunkowo dynamiczny proces zmiany postrzegania dyscypliny. Wiąże się to z faktem, że regulacje wewnętrzne, wyznaczające sposób funkcjonowania dyscypliny nie zostały jeszcze silnie utrwalone w świadomości społecznej, jak w przypadku chociażby boksu, cieszącego się dużo dłuższą tradycją. Wraz z pojawieniem się pierwszych gal mieszanych sportów walki, uczestnictwo w tego typu wydarzeniach łączone było, z jednej strony, z fenomenem o zasięgu subkulturowym i skierowanym jedynie do mężczyzn (Andreasson and Johansson 2018: 2), z drugiej natomiast, z szerszym procesem rozluźnienia i dewaluacji obyczajów społecznych oraz moralnych (Downey 2014: 3).

Zwolennicy rozwoju mieszanych sztuk walki przedstawiali pojedynki jako przestrzeń, w której może być realizowana przemoc, rozumiana jako forma interakcji. Atrakcyjną była możliwość ustalenia relacji dominacji (jednostek lub całych dyscyplin w ramach sportów walki) w sposób możliwie pierwotny, nieograniczony, przez to dający poczucie realności. Pierwotna formuła potencjalnie dobrze odpowiadała oczekiwaniom odbiorców. Wydarzenia były promowane jako pojedynki pozbawione wszelkich ram utrudniających odpowiedź na podstawowe pytania – która dyscyplina lub czyje ciało najskuteczniej „spacyfikuje” przeciwnika. Wyłączenie z rywalizacji takich elementów jak rękawice, kategorie wagowe, podział na rundy, sędziowanie punktowe, lista akcji powodujących dyskwalifikację, dawało odbiorcy poczucie uczestniczenia w najprostszej możliwie formie, dającej ostateczne i niepodważalne rezultaty – nokaut lub poddanie.

Walka pozbawiona niemal wszelkich ograniczeń dawała spektakularne rozwiązania, jednak w szerszym odbiorze społecznym stanowiła formę spektaklu opartego na przemocy,

nie sportu (Buse 2006; Gentry 2011). Jest to widoczne w przypadku literatury przedmiotu, która opisując pierwsze gale UFC przedstawia akcje zgodne z ówczesnym regulaminem (takie jak ciosy w krocze, kopnięcia w głowę leżącego przeciwnika (*soccer kick*), tzw. *stompy*) jako incydenty (Hess 2007: 2). Dawało to obraz wydarzeń zbyt brutalnych i nieprzewidywalnych, nie tylko by zyskać szerszą popularność, ale również akceptację społeczną.

Początkowy okres rozwoju mieszanych sztuk walki odbywał się zatem na marginesie akceptowalnego poziomu oraz zestawu akceptowalnych w cywilizowanych społeczeństwach sposobów okazywania agresji lub brutalności (Greenwell, Thorn and Simmons 2015: 17). Silną linią społecznej krytyki było wskazywanie mechanizmu promowania przemocy poprzez MMA. Brutalność była bowiem widziana nie tylko jako immanentny element wydarzeń, ale również środek wykorzystywany w materiałach reklamowych dla przyciągnięcia uwagi oraz zwiększenia oglądalności.

Dawało to obraz potencjalnego szerszego zagrożenia. Wzrost popularności MMA w jego pierwotnej formie, zdaniem krytyków, mógł doprowadzić do znaczących problemów makrospołecznych związanych z bezpieczeństwem. Zauważono bowiem, że istnieje przekonanie, iż przemoc prezentowana dotychczas jedynie na ekranie, poprzez jej promocję stanie się zjawiskiem powszechnym (Murray 2008; Zembura and Żyśko 2015). Znaczeniu obawom społecznym dodawały działania polityczne spychające mieszane sztuki walki do szarej strefy (Brett 2017: 16–17; Stenius 2015; Syken 2005).

Sprzeciw wobec rozwojowi MMA oraz jednoczesny wysoki poziom akceptacji dla zawodów bokserskich pozwala przedstawić brutalność i przemoc w formie skali, na której na jednym końcu znajdują się dyscypliny oraz wydarzenia, w których walka odbywa się w sposób cywilizowany, społecznie akceptowany, a na przeciwnej odrzucony, niekontrolowany i niebezpieczny dla szerszego ładu społecznego. Kluczowym jest założenie, że sport jest sferą życia społecznego, wewnątrz której określone formy przemocy są legitymizowane (Dunning 1983: 141), jednak jak było wskazane – zawsze w ramach kontrolowanego procesu „rozluźniania” kontroli.

Sporty walki, szczególnie dyscypliny uderzane, zarówno w oczach uczestników, jak i obserwatorów, w sposób „naturalny” wydają się łączyć z kontuzjami, zagrożeniem dla zdrowia, odnoszeniem obrażeń. Zdaniem ich krytyków jest to następstwem podstawowego celu rywalizacji, a więc konsekwentnego atakowania oraz uszkodzania ciała przeciwnika (Wacquant, 1995: 495). Świadome uczestnictwo oraz chęć zwycięstwa w pojedynku odbywającym się na podstawie określonych zasad ma miejsce zarówno w przypadku MMA, jak i boks. O wyższym poziomie akceptacji drugiej dyscypliny decyduje między innymi

sposób, w jaki widzowie odczytują znaczenie przemocy w ramach wydarzenia. Rozwój pięściarstwa pozwolił na uwypuklenie perspektywy zawodników, w której celem pojedynku jest zwycięstwo w rywalizacji, nie zaś zadanie obrażeń przeciwnikowi. Przemoc jest zatem stosowana w sposób zinstrumentalizowany, a nie afektywny (Sánchez-Garcia and Malcolm 2010: 55).

Jest to niezwykle ważne, ponieważ pozwala przedstawić sporty walki jako sferę, która nie opiera się na prostym uwolnieniu kierowanej emocjami agresji. Co więcej, zawodnicy osiągający wysokie pozycje podkreślają, że w trakcie uczestnictwa w zawodach konieczne jest posiadanie umiejętności panowania nad emocjami. Bokserzy wyraźnie wskazują na jakościową różnicę między ich walkami a bójkami odbywającymi się w warunkach pozbawionych legitymizacji („na ulicy”). Ich starcia wymagają ustrukturyzowanego programu treningowego, umiejętności budowania taktyki, planowania kolejnych akcji oraz respektowania formalnej ramy wyznaczającej reguły walki (Wacquant 1995: 495). Reagowanie na komendy sędziego, szczególnie natychmiastowego zatrzymania walki, mogą być odczytane jako dowód na to, że kolejne ciosy są przemyślane i mimo potencjału uszkodzenia ciała przeciwnika, pozbawione są negatywnych emocji i chęci wyrządzenia mu krzywdy. Taka instrumentalna przemoc wydaje się być w ujęciu Eliasa cywilizowaną i racjonalną.

3.3. Proces sportyzacji mieszanych sztuk walki

Nadanie statusu sportowego w koncepcji Eliasa (1971: 92) odbywa się poprzez proces sportyzacji (*sportization*). Jego przebieg zakłada powstawanie organizacji mających na celu formalne regulowanie aktywności fizycznej. Wyznaczenie precyzyjnych i uniwersalnych dla wszystkich uczestników zmagania zasad miało na celu między innymi zapewnienie rywalizacji zgodnej z ideą fair-play, etosem współzawodnictwa, ale również określenie zakresu akceptowalnej agresji i brutalności w kontakcie z innym sportowcem. Do grona uczestników wydarzeń musiały zatem zostać wprowadzone jednostki egzekwujące przestrzeganie reguł, wyposażone w odpowiedni zakres władzy i jasno określony zestaw sankcji, pozwalający na kontrolowanie przebiegu zawodów.

Proces sportyzacji odbywa się w ramach specyficznego negocjowania balansu napięć. Powstawanie organizacji sportowych, regulaminów, profesjonalizacja sędziów wnoszą do aktywności fizycznej pewien zakres przewidywalności oraz bezpieczeństwa, szczególnie w wymiarze ewentualnych kontuzji, wypadków i nadmiernych uszkodzeń ciała. Jednocześnie uprawianie sportu nadal powinno dostarczać pewnej dawki ekscytacji zarówno dla samych zawodników, jak i jednostek obserwujących ich zmagania. „Dobry”, cywilizowany sport jest dostępny po osiągnięciu odpowiedniego, dającego przyjemność, poziomu napięcia podczas rywalizacji, z powtarzalnym, jasnym i racjonalnie realizowanym zakresem formalnej kontroli (Dunning 2002: 220).

Sporty walki są w tym procesie szczególnie ciekawym przypadkiem. Ich uprawianie zakłada stosunkowo szeroki zakres, w jakim ciała zawodników wchodzi ze sobą w bezpośredni kontakt; oraz ich możliwych uszkodzeń. Występowanie napięcia sprawiającego przyjemność uczestnikom wydarzeń nie jest jednak możliwe, gdy takie ryzyko zostanie wyeliminowane lub zbyt ograniczone. Zdaniem Eliasa i Dunninga (1986: 90) walki sportowców spełniają bowiem funkcję mimetyczną, są wydarzeniami generującymi ekscytację, pozbawionymi jednak nadmiernych zagrożeń. Niezwykle istotne jest w tym miejscu zwrócenie uwagi na relację między walką a napięciem. Uczestnictwo w pojedynkach nie będzie bowiem aktywnością pozwalającą na jego rozładowanie lub stanowiącą wentyl bezpieczeństwa. Zadaniem starcia jest wytwarzanie ekscytacji, w natężeniu proporcjonalnym do poziomu monotonii, z jaką jednostki spotykają się w codziennym życiu.

Kolejnym, często trudnym do osiągnięcia w przypadku sportów walki, wymogiem wynikającym z procesu sportyzacji jest szeroki obszar występowania. Dyscypliny o charakterze ponadnarodowym mogą bowiem wytwarzać międzynarodowe instytucje unifikujące zasady ich uprawiania, a także wchodzić w skład organizacji sportowych

o zasięgu globalnym, np. zostać włączone do programu Igrzysk Olimpijskich. W pewnym uproszczeniu można zatem mówić o trzech zakresach, w jakich dyscypliny przechodziły proces standaryzacji (van Bottenburg and Heilbron 2006: 265). Pierwszym z nich jest pełne włączenie do międzynarodowego systemu sportowego. Przykładem może być judo, do którego uprawiania dostęp jest stosunkowo łatwy niemal na całym globie, metody treningowe względnie podobne, a reguły rywalizacji zunifikowane. Drugi zakres można określić jako para-sportyzację, charakterystyczną chociażby dla kickboxingu. Mimo, że jest to dyscyplina o międzynarodowym zasięgu, należy zwrócić uwagę na jej silne wewnętrzne zróżnicowanie, ze względu na dostępne formuły (*semi contact*, *full contact*). Pewien zakres reguł nimi rządzących jest wspólny, jednak kluczowe różnice spowodowały rozbieżne ścieżki organizacji oraz rozwoju. Trzeci zakres odnosi się do sportów tradycyjnie lokalnych, o ograniczonym obszarze występowania oraz zazwyczaj niskiej rozpoznawalności, które nie biorą udziału w procesach standaryzacji.

Ujednolicenie sposobu uprawiania dyscypliny w kontekście kontroli, a szczególnie bezpieczeństwa uczestników, w dużej mierze opiera się na unifikacji zestawu kompetencji sportowych, jakie posiadają zawodnicy. Niwelowanie różnic pozwala na ograniczenie sytuacji, w której jeden z walczących będzie posiadał znaczną przewagę. Na poziomie uregulowań, dotyczących chociażby kategorii wagowych, wytwarzana jest przestrzeń, w której takie czynniki, jak siła uderzenia, zasięg rąk, szybkość poruszania się, stoją względnie na tym samym poziomie. Na ciała o podobnych parametrach nakłada się wymiar ich porównywalnego wyszkolenia. Dzięki jasno sprecyzowanemu, międzynarodowemu zestawowi dostępnych technik oraz zbliżonym programom szkoleniowym, obie jednostki wchodząc do ringu posiadają porównywalny zasób kapitału, a o zwycięstwie decyduje umiejętność wykorzystania go.

Różnorodność dostępnych ścieżek i sposobów osiągnięcia sukcesów sportowych została w tym rozumieniu znacznie ograniczona. Konsekwencją tego była konieczność rozwoju samokontroli oraz samodyscypliny wśród uczestników (Sánchez-Garcia and Malcolm 2010: 42). Dzięki nim zwiększali swoje szanse na osiągnięcie wysokich pozycji, jednocześnie ograniczali wpływ afektów na przeprowadzane w pojedynkach akcje.

Tendencja dążenia do stałego rozwijania regulacji oraz ich międzynarodowego unifikowania niesie za sobą ryzyko zaburzenia wspomnianego balansu napięć. Odbiorcy sportów walki często krytykowali nadmierne ograniczenia nakładane na pojedynki. Wskazywano na ich zbytne oddalenie od korzeni, a więc faktycznej walki (bójki). Stale rosnące ingerencje w sposób prowadzenia walki czy możliwość przerywania akcji przez

sędzię były również przedstawiane przez samych sportowców jako ograniczenie, uniemożliwiające zaprezentowanie pełni potencjału ich ciał oraz nabytych technik (Van Bottenburg and Heilbron 2006: 267). W takich przypadkach funkcja mimetyczna nie mogła zostać osiągnięta, ponieważ precyzyjnie kalkulowane pojedynki nie wywoływały przyjemnej ekscytacji u uczestników i odbiorców wydarzeń.

W ciekawy sposób obrazuje to rozróżnienie boks zawodowego i amatorskiego. Badacze niegdyś wskazywali na występującą w Europie hegemonię amatorskiej formuły, włączonej do programu Igrzysk Olimpijskich, w której zawodnicy wyposażeni są w kaski, pojedynek podzielony jest na krótsze rundy, a sędzia ingeruje w walkę w większym zakresie. Równoległe do niej rozwijała się formuła federacji zawodowych, w których dozwolony był bardziej intensywny kontakt fizyczny, mniejszy zakres wyposażenia ochronnego, co skutkowało częściej oglądanymi nokautami (Sánchez-Garcia and Malcolm 2010: 43).

MMA ze względu na swoją specyfikę odróżnia się od tradycyjnych sportów walki. Wyraźnie widoczna jest w niej hybrydowość oraz ograniczenie rytualnego elementu praktykowania dyscypliny. Prymat efektywności oraz skuteczności, w połączeniu z różnorodnością dostępnych technik i płaszczyzn, w których walka może być kontynuowana, w znacznej mierze zakłóca przebieg Eliasowskiego procesu sportyzacji. Zakres swobody, z jakim zawodnicy mogą wytwarzać własny „styl” prowadzenia pojedynków, preferowany dystans i intensywność z jaką przeprowadzają kolejne akcje, utrudnia ich standaryzację. Pozwala to z jednej strony na stałe podsycanie ekscytacji, jednocześnie budzi częste wątpliwości dotyczące zakresu, w jakim „kreatywna przemoc” (Delory, Sirost and Roland 2018: 257) zgodna jest z normami oraz przepisami.

3.4. Żądza ekscytacji

Jednym z rozwinięć teorii cywilizowania jest żądza ekscytacji (*quest for excitement*) (Elias and Dunning 1986). Współcześnie jednostki mają dostęp do bardzo niewielu sytuacji, w których mogą doświadczać podekscytowania w formie niekontrolowanej lub niepoprzedzonej refleksją. Takie okoliczności zarezerwowane są bowiem dla sytuacji ocenianych przez nie jako niebezpieczne lub nawet krytyczne (np. fizyczna agresja ze strony innej osoby). Ze względu na potrzebę wywoływania u siebie stanu przyjemnego podekscytowania, jednostki wytwarzają przestrzenie, w których występują substytuty zagrożeń.

Nowoczesny, cywilizowany sport, oparty na balansie między ekscytacją i regulacją, pozwala na zaspokojenie potrzeby podekscytowania jedynie w pewnym zakresie. Przyjemne napięcie w sformalizowanej i zinstytucjonalizowanej sferze wynika z wysokich kompetencji zawodników oraz wydajności (niekoniecznie skuteczności lub spektakularności) kolejnych przeprowadzanych akcji. Możliwość zwiększania poziomu podekscytowania w przypadku sportów walki, ograniczana była przez brak społecznej akceptacji dla przemocy fizycznej, która wychodziła poza jej instrumentalne wykorzystanie, wynikające ze specyfiki dyscypliny. Oczekiwania odbiorców odnośnie wyższego stopnia ich stymulacji, mogły być zaspokajane jedynie poprzez dostarczenie widowisk, dających coraz dalej idące wrażenie bliskości z „realną” walką - w konsekwencji odbieranych jako pozbawione kontroli (Sánchez-Garcia and Malcolm 2010: 50-52).

Można zatem przyjąć, że uczestnicy wydarzeń MMA w zależności od kontekstu kulturowego charakteryzują się dwoma parametrami ekscytacji – dolnym, wyznaczającym moment, w którym poziom napięcia zaczyna być przyjemny oraz górnym, w którym aktywności wychodzą poza społecznie akceptowane granice okazywania sportowej agresji. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w przypadku czynnych i biernych uczestników gal, oba parametry nie muszą być tożsame.

Pierwotnie, starcia między przedstawicielami różnych dyscyplin sportów walki pozwalały podnieść dolny parametr ekscytacji ich uczestników poprzez wprowadzenie nowej, mniej przewidywalnej i rutynowej formuły pojedynku. W przypadku szerszej publiczności, było to wyraźnym naruszeniem akceptowanego przez nią poziomu desportyzacji, a więc ograniczania zakresu kontroli i regulacji.

Znaczące przekroczenie górnego parametru skutkowało kryzysem ontologicznym w sposobie interpretowania wydarzenia (Van Bottenburg and Heilbron 2006: 263). Walka przestawała być przestrzenią mimetycznego odwzorowania, a zaczynała obrazować chwilowe

załamania ładu społecznego, hiperrealna przemoc ustępowała miejsca afektywnej agresji, zawodnik nie przegrywał starcia, a zostawał pobity.

Twórcy gal MMA balansują na krawędzi wysokiego parametru ekscytacji odbiorców. Zbliżanie się do niego powoduje zaspokojenie oczekiwań wobec wywoływanego przez starcia poziomu napięcia, jednocześnie jego przekroczenie sprawia, że mieszane sztuki walki będą ponownie budzić znaczne konsekwencje. Współcześnie organizatorzy pozycjonują się zatem między silnie zinstytucjonalizowanymi sportami, takimi jak boks czy zapasy oraz niesportowymi spektaklami, takimi jak profesjonalny wrestling. W obu przypadkach widz nie ma poczucia obcowania z prawdziwą przemocą, ponieważ jest ona ściśle ograniczana poprzez nadmierną regulację dyscypliny lub wyreżyserowana (Downey 2014: 16). Możliwość konsumowania przemocy w formie jak najbliższej do jej wyobrażonego, kulturowego scenariusza była wskazywana jako główna wartość dodana wynikająca z mieszanych sztuk walki.

Utrzymanie odpowiedniego poziomu ekscytacji wymaga stałego procesu wpływania na balans między dwoma parametrami napięcia. Z czasem dany format staje się monotony i opatrzone, a oczekiwania odbiorców rosną. Organizatorzy wydarzeń nieustannie poszukują kolejnych sposobów podnoszenia poziomu dynamiki i spektakularności gal. Nie zawsze oznacza to konieczność ingerowania w reguły przebiegu pojedynków. Federacje MMA z czasem zaczęły czerpać z doświadczeń profesjonalnego wrestlingu. Podkreślając dystans od przynależnego mu teatralnego charakteru, konsekwentnie adaptowano kolejne elementy produkcji pojedynków, chociażby nadawanie statusu gwiazd zawodnikom i podkreślanie personalnych konfliktów i antypatii między nimi, zamiast chęci wyłonienia najskuteczniejszego stylu walki (Van Bottenburg and Heilbron 2006: 263). Cechy indywidualne sportowców (np. zakończona kariera przestępcza) często wzbudzały większe zainteresowanie i ekscytację, niż ich dotychczasowe sukcesy sportowe.

Mieszane sztuki walki stały się zatem teatrem przemocy przeplatany ze sportowym performensem (Stenius 2011). Podkreślanie „dzikiego” temperamentu zawodników, wyraźnie inspirowane było innymi wytworami kultury popularnej. Dana White, obecny przewodniczący UFC wskazywał: „Dużo zawdzięczamy gladiatorom i filmom o sztukach walki. Filmy i gry wideo utorowały nam drogę. Wszystko, co zrobiliśmy, to wprowadzenie fikcji do rzeczywistości” (Bolelli 2014, za: Van Bottenburg and Heilbron 2006: 252). Odwołania do walk gladiatorów w trakcie promocji wydarzeń są widoczne po dzień dzisiejszy.

Ponieważ podnoszenie poziomu brutalności wydarzeń nie mogło przynieść pożądaných skutków, znaczący zaczął być proces spektakularyzacji, a więc uteatralnienia MMA. Coraz więcej uwagi odbiorców przenoszono na widowiskowość otaczających pojedynki elementów. Skala oraz atrakcyjność oprawy towarzyszącej performansowi sportowemu przejmowały znaczną część odpowiedzialności za wytworzenie odpowiedniego napięcia u odbiorców. Produkcje zaczęły uatrakcyjnić pokazy fajerwerków, lasery, występy akrobacyjne, sprowadzając walkę między zawodnikami do poziomu jednego z dostępnych źródeł ekscytacji.

Umiejętnie prowadzony proces spektakularyzacji pozwalał na sprawne manipulowanie dolnym i górnym parametrem ekscytacji widzów. Oglądana walka jest bowiem dla odbiorcy tylko (lub aż) tak brutalna i „realna”, na jaką wygląda (Murphy and Sheard 2008). Drobne modyfikacje w dozwolonych akcesoriach (np. rękawicach) mogły znacząco ograniczyć występowanie widocznych już w trakcie walki wskaźników uszkodzenia ciała, chociażby rozcięć i pojawiającej się w ich konsekwencji krwi. Skutki przemocy, faktyczne ryzyko kontuzji lub trwałego uszczerbku na zdrowiu coraz częściej były przenoszone za kulisy spektaklu.

Analogicznie, gdy dane przedstawienie walki przestawało być wystarczająco ekscytujące, często wystarczały kosmetyczne zmiany sposobu jej relacjonowania. Przy dużym znaczeniu widzów korzystających z transmisji PPV, odpowiednio dynamiczne prowadzenie kamery, stosowanie powtórek w zwolnionym tempie, zbliżeń oraz sekwencji ujęć kojarzących się z filmami akcji powodowało, że odbiorca odnosił wrażenie obcowania z aktywnością bardziej niebezpieczną i w mniejszym stopniu kontrolowaną, niż w rzeczywistości była.

Co ważne, spektakularyzacja MMA odbywa się w odniesieniu do określonych doświadczeń z przemocą różnych kategorii uczestników sfery mieszanych sportów walki. W przypadku zawodników sportów walki, regularne uczestnictwo w treningach, sparingach i walkach sprawia, że specyficzny dla dyscypliny poziom brutalności został przez nich znormalizowany (Wacquant 1995). Oznacza to, że odczuwany przez nich poziom niebezpieczeństwa wynikający z pojedynków jest znacznie mniejszy, niż mogą go odczytywać widzowie. Posiadane doświadczenie w sportach walki będzie warunkować sposób odczytania pojedynku oraz jego ewentualnych skutków dla zawodników.

Wraz z presją na proces sportyzacji MMA, dyscyplina wprowadzała coraz liczniejsze regulacje i ograniczenia. Jednocześnie oczekiwania widzów odnośnie walk jak najbliższych „realnym” pojedynkom nie słabły. Twórcy wydarzeń angażowali więc kolejne narzędzia

pozwalające zwiększać dramaturgię, poziom napięcia i ekscytacji odbiorców, bez ryzyka narażania się na komplikacje prawne lub wyraźny sprzeciw szerokiej publiczności.

3.5. Hiperrealny charakter MMA

Badania nad mieszanymi sportami walki silnie wiążą się z pojęciem hiperrzeczywistości (*hyperreality*). Jest ono wykorzystywane do obrazowania stanu, w którym przenikają się elementy rzeczywistości odbierane przez jednostki jako realne, z tymi, które zdają się być fikcją. Baudrillard (1983) wskazywał, że doświadczenia jednostek mogą być przekształcane w symulacje rzeczywistości, a więc rzeczywistość zastępowana jest różnorodnymi modelami, symbolami oraz znakami. Istotny w tym wymiarze jest fakt, że zdaniem badacza, jednostki mogą odczuwać silniejszy związek oraz poziom dopasowania do wytworzonej w ten sposób hiperrzeczywistości, niż fizycznie otaczających je wydarzeń. Paradoksalnie, stan ten nie uwalnia jednostki od nostalgii za wydarzeniami „realnymi”. Ważne są zatem wszelkie znaki podkreślające rzeczywisty charakter zjawisk, w jakich jednostki uczestniczą.

W sferze sportu, brutalność może być przypisywana do obu sfer związanych z hiperrzeczywistością. Z jednej strony pozwala budować obraz walki przepełnionej symbolami, często również nawiązaniami do kultury; z drugiej natomiast stanowić element podkreślający realny wymiar pojedynku i skutków zadawanych ciosów. Odbiorcy mieszanych sportów walki mają bowiem pewne oczekiwania związane z „naturą przemocy interpersonalnej” (Downey 2014: 3), a dyscyplina o relatywnie małej liczbie zasad i dużej różnorodności dostępnych technik może zapewnić im oczekiwany poziom rzeczywistości doświadczenia.

Można by zatem przypuszczać, że brutalność, ze względu na możliwość jej atrakcyjnej prezentacji oraz wyraźnych odniesień do fizycznie otaczającego jednostki świata, będzie głównym motywem konsumowania dyscypliny, która nie daje się łatwo wpisać w proces sportyzacji. Badacze (zob. Kim et al. 2008; Andrew et al. 2009) wskazują jednak, że pewien poziom brutalności jest ważny, ale odbiorcy wyżej cenią takie motywy jak estetyka, dramatyzm (*drama*), ucieczka od dnia codziennego czy wspólne doświadczenie.

W publicznej percepcji MMA istotne są zatem sposoby, w jakie narracje o dyscyplinie formatują i przekształcają obraz występującej brutalności. Pozwalają one na oczyszczenie jej wizerunku z konotacji z szarą strefą, barbarzyńskimi aktywnościami, tworząc wydarzenia dające przyjemną ekscytację bez ewentualnego poczucia winy, że ich uczestnicy mogą odnieść poważne obrażenia (Andreasson and Johansson 2018: 8). Jednocześnie natężenie i zakres brutalności muszą zapewnić widzom odpowiedni poziom dramatyczności, by sprostać ich oczekiwaniom.

Co ciekawe, odbiorcy oczekiwali innego poziomu spektakularności pojedynków niż mieszane sztuki walki w swej początkowej nieuregulowanej formie mogły im dostarczyć.

Formuła była zatem wielokrotnie modyfikowana dla potrzeb wytworzenia rodzaju brutalności, który odpowiada potrzebom (również estetycznym) widzów, promując ją wyobrażeniem walki tak prawdziwej, jak to jest tylko możliwe (*as real as it gets*) (Downey 2014: 4).

Twórcy wydarzeń posługując się jaskrawymi symbolami, jak chociażby klatka, w której odbywa się walka, mitologizując znaczenia kolejnych pojedynków, coraz rzadziej korzystali z pierwotnego motywu wskazania najskuteczniejszej dyscypliny sportów walki, odchodząc w stronę rozpoznania i zaspokojenia potrzeby konsumowania określonego wyobrażenia, jakie widz miał na temat natury „rzeczywistej” walki. Czerpiąc z filmów akcji oraz innych wytworów kultury popularnej, stworzono rodzaj hiperrzeczywistości, formatu, który nie relacjonował pojedynku, a wytwarzał jego obraz, zdający się być pozbawionym wszelkich elementów, mogących zostać uznane za nieautentyczne. Skutkiem tego było wytworzenie hiper-przemocy sprowadzającej walkę do konfrontacji odbywającej się zgodnie z zakorzenioną w kulturze dramatyczną choreografią.

Nadawanie statusu „realnej” walki lub „realnej” przemocy w przypadku hiperrzeczywistości wiąże się z problemem niedostępności. Odbiorcy wartościują bowiem przedstawienia i reprezentacje wydarzeń oraz okoliczności, w których sami, w większości, nigdy nie będą brali udziału. Niezależnie od tego, czy jednostki dążą do uczestnictwa w starciach MMA, jednak te pozostają poza ich zasięgiem; czy unikają sytuacji, w których zagrożeni są fizyczną przemocą, przebieg pojedynku w mieszanych sztukach walki nie jest dla nich sferą doświadczeń, a jedynie kulturowego wyobrażenia.

Nie bez znaczenia jest w tym przypadku fakt, że okres rozwoju MMA przebiegał równoległe z popularyzacją technologii *pay-per-view* (PPV). Wykorzystanie tego rodzaju transmisji gal jako podstawowej formy przekazu sprawiło, że zmienił się rozkład wpływów między trzema grupami związanymi z wydarzeniami – zawodnikami, osobami kibicującymi „na żywo” oraz osobami oglądającymi transmisje PPV.

Twórcy wydarzeń coraz mniejsze znaczenie zaczęli przykładac do preferencji zawodników. Przyciąganie coraz większej publiczności, szczególnie w przypadku konieczności wykupienia dostępu do transmisji, wymagało dodatkowych zabiegów zwiększających atrakcyjność pojedynków. Skutkiem tego, większy nacisk kładziony był na wytworzenie oraz podsycanie sensacji, jaką potencjalnie mogły wywoływać kolejne zestawienia zawodników. Opanowane przez nich techniki lub wypracowany unikalny styl często schodziły na drugi plan, ustępując miejsca hiperrealnej przemocy, stanowiącej podstawę spektaklu (Van Bottenburg and Heilbron 2006: 268). Konsekwentnie zaburzano

balans napięcia między przyjemną ekscytacją a regulacjami zapewniającymi bezpieczeństwo i sportowy charakter. Ograniczony dostęp do transmisji „na żywo”, udostępnianie materiałów na płytach DVD, następnie w Internecie, pozwalały na wyjście poza niektóre mechanizmy społecznej kontroli i komercjalizację wydarzeń, które z początku pozbawione były powszechnie akceptowanych reguł, a często nawet kojarzone nielegalnymi walkami.

3.6. Szeroka publiczność i fani dyscypliny

Kwestia posiadanych doświadczeń związanych z przemocą, a w szczególności z przemocą realizowaną w ramach sportów walki, jest kluczowa, aby zrozumieć paradoks związany z mieszanymi sztukami walki. Greenwell, Thorn i Simmons (2015: 13-14) wskazują, że występowanie przemocy ma wpływ na przyjemność, jaką odbiorcy czerpią z konsumowania MMA. Jednocześnie, w deklaracjach dotyczących motywów, dla których widzowie decydują się na uczestnictwo w wydarzeniach, nie była ona szczególnie istotna.

Wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy jest konieczność rozróżnienia nie tylko specyfiki czynnych i biernych uczestników wydarzeń, ale również odbiorców, którzy identyfikują się jako miłośnicy dyscypliny i szerokiej, często przypadkowej, publiczności. Im mniej incydentalne stają się kontakty z dyscypliną, a jednostka bardziej związana z rolą kibica, tym większe znaczenie zyskuje techniczny, sportowy wymiar walki.

Niektórzy badacze odnajdywali wyraźną linię podziału na odbiorców identyfikujących się jako fani oraz szeroką publiczność, w zależności od przyjmowanej przez nich formy uczestnictwa w wydarzeniach (Van Bottenburg and Heilbron 2006: 271-272). Widzowie oglądający walkę „na żywo”, szczególnie w przypadku pierwszych etapów rozwoju MMA, utożsamiani byli z osobami, które same trenują sporty walki lub są z nimi związane w inny sposób, dzięki czemu posiadają pewien zestaw kompetencji sportowych umożliwiających odczytanie strategii i specyficznych umiejętności prezentowanych przez zawodników.

Szeroka publiczność sięgająca zwykle po transmisje telewizyjne, ze względu na brak takich kompetencji, skupiała się głównie na elementach konfliktu i dramaturgii, które uwidaczniały się szczególnie w momentach, gdy zawodnikom groziło wyraźne niebezpieczeństwo (realne lub wynikające ze spektakularyzacji). Wraz ze wzrostem znaczenia szerokiej publiczności podczas kreowania gal MMA, sukces wydarzenia coraz bardziej stawał się zależny od poziomu, w jakim masowy odbiorca mógł odnaleźć przyjemność wynikającą ze ekscytującego spektaklu, nie konsumpcji skomplikowanych i rzadkich kompetencji sportowych zawodników.

Sprawność i efektywność akcji zawodnika coraz bardziej zaczęła zależeć od niebezpieczeństwa, jakie generowała. Sposób, w jaki kreowany był wizerunek zawodnika poza walką oraz jego styl i ekspresyjność wewnątrz oktagonu, zyskiwały podobne znaczenie, co zakres jego umiejętności. Sprawdzanie granic umiejętności i sprawności ciał zawodników coraz częściej przestawało wystarczać odbiorcom transmisji, oczekiwano ich przekraczania (Coakley 2004). Daje to obraz struktury zarówno dyscypliny, jak i kreowanych wydarzeń,

której formuła inspirowana jest przede wszystkim przez oczekiwania widzów, szczególnie tych zgromadzonych przed telewizorami.

Kontinuum między dwoma typami odbiorców można również sprowadzić do różnicy w oczekiwanej estetyce pojedynku. Incydentalna publiczność oczekująca spektaklu przemocy będzie odzwierciedlać estetykę ludową (Bourdieu 2005 [1984]: 45-48), a więc smak podporządkowujący formę do przypisywanej jej funkcji. Brak kompetencji do odczytania zarówno technicznych aspektów kolejnych akcji, jak i całego systemu symboli wokół MMA, powoduje, że spektakularne przejawy brutalności będą sposobem na zaspokojenie potrzeby ekscytacji.

Osoby identyfikujące się jako fani dyscypliny, w tym kontekście nazywani również koneserami, dzięki posiadanym kompetencjom będą odnajdywać w pojedynkach walory estetyczne, czasem również piękno (Downey 2006). Ich konsumpcja opiera się bowiem na podziwieniu dla ucieleśnionej wiedzy (*embodied knowledge*), taktyce oraz umiejętności stosowania skomplikowanych technik w trakcie pojedynku.

Takie podejście pozwala na eksplorację systemu estetycznego (związanego również z systemem moralnym), który powstał w ramach dyscypliny wewnętrznie uzasadniającej stosowanie agresji i przemocy. Dodatkowo, dzięki skupieniu na sporcie często uznawanym za niecywilizowany, możliwe jest pokazanie jak mobilizowane są dyspozycje estetyczne oraz formy dystynkcji w ramach sfer nieprzywoływanych zwykle w takim kontekście.

System estetyczny stanowiący podstawę dla dystynkcji pozwala nie tylko wewnętrznie zbliżyć i połączyć jednostki o podobnej wrażliwości estetycznej, ale również, w przypadku koneserów, dystansować się od popularnej estetyki. Masowa publiczność, poprzez brak odpowiednich kompetencji, nie jest bowiem w stanie w sposób „właściwy” odczytać obserwowanych wydarzeń, przez co umyka jej artystyczny aspekt walki, tworzący z MMA sztukę. „Jest to widoczne w homologiach smaku: spektakl - sztuka, funkcja - forma, nadmierna - estetyczna, wulgarna - wyróżniająca się” (Brett 2017: 26-27).

Istotna jest w tym wymiarze pedagogiczna funkcja mediów bezpośrednio związanych z MMA. Sposób, w jaki wartościowane są w nich różne aspekty walki rozwija system symboliczny wykorzystywany w dyskursie, co może wpływać na status MMA jako sztuki. Media wskazują które wydarzenia, walki lub konkretne akcje powinny zostać szczególnie docenione za ich wartość artystyczną, a które zasłużyły na dezaprobatę. Włączenie do sposobów ramowania sportowej przemocy elementu docenienia jej jako sztuki pozwala na istotne rozwinięcie rozważań dotyczących dolnego i górnego parametru ekscytacji odbiorców MMA.

3.7. Cztery typy idealne przemocy

Brett (2017: 20-24) badając którym aspektem walk MMA koneserzy nadawali status sztuki, wyróżnił cztery typy idealne przemocy, jakie odbiorcy mogą obserwować w trakcie pojedynków. Pierwszym z nich są akcje określane jako niewystarczające (*insufficient action*). Cechuje je pasywność lub niska aktywność i brak dynamiki zawodnika. W dużej mierze dotyczy to pojedynków, w których większość walki oparta jest na akcjach zapaśniczych i grapplingowych. Gdy obaj zawodnicy mają porównywalne umiejętności w tych płaszczyznach lub jeden z nich kontroluje drugiego przez dłuższy czas, starcie oceniane jest jako nieciekawe. Co ważne, negatywne oceny nie są charakterystyczne tylko dla szerokiej publiczności, a również koneserów mieszanych sztuk walki (choć w trochę mniejszym stopniu). W mediach MMA pojawiają się takie określenia jak "*lay-and-pray*", by wskazać, że sportowcy często przenoszą walkę do parteru, by uniknąć ciosów lub licząc na rozstrzygnięcie starcia na podstawie decyzji sędziowskiej. Oba typy kibiców oczekują w parterze raczej akcji typu "*ground-and-pound*", gdy po sprowadzeniu przeciwnika zawodnik wyprowadza kolejne ciosy.

Na uwagę zasługuje w tym miejscu sposób, w jaki wartościowana jest skłonność do podejmowania ryzyka. Mimo, że lekkomyślność, nieostrożność i brawurowość w dużej mierze nie są łączone z wysokimi kompetencjami, ich pewien zakres jest konieczny, by walka określana była jako atrakcyjna. Unikanie ryzyka jest interpretowane jako niewykorzystywanie pełni swojego potencjału. Umiejętności techniczne są zatem znaczące, jednak generują przyjemność z konsumpcji walki dopiero przy zachowaniu odpowiedniej ilości, częstotliwości i dynamiki kontaktu fizycznego między zawodnikami.

Drugim typem idealnym jest nadmierna przemoc (*excessive violence*), a więc taka, która przekracza akceptowalne ramy i sprawia, że odbiór MMA jest niekomfortowy i nieprzyjemny. Naruszanie reguł rządzących pojedynkiem traktowane jest jako przejaw lekkomyślności i nieodpowiedzialności, który powinien być silnie krytykowany. Istotne są również starcia, w których sędzia nie przerwał w odpowiednim momencie walki - gdy jeden z zawodników nie mógł się już bronić lub ze względu na odniesione przez niego poważne obrażenia. W takich sytuacjach media wskazywały na powstawanie niepotrzebnych uszkodzeń ciała, kontuzji i nieadekwatnego poziomu ryzyka. W efekcie komentujący wskazywali na odczuwaną empatię i żal, nie zaś radość czy ekscytację.

Przyjemności nie dostarczają również zestawienia, w których nie zachowano względnej równowagi sił, warunków fizycznych lub umiejętności walczących zawodników. Taka dysproporcja zwykle prowadzi do jednostronnego, nadmiernie krwawego pojedynku.

Przegrywający zawodnik otrzymuje ciosy, których liczba określana była jako niepokojąca. Koneserzy odbierają takie pojedynki jako groteskowe pokazy, przeciwieństwo ich oczekiwań względem MMA.

Ważnym czynnikiem postrzeganym przez media MMA jako wskaźnik ryzyka wystąpienia nadmiernej brutalności jest wiek zawodników. Im są oni starsi, tym częściej podejmowana jest dyskusja na temat faktycznego wymiaru szkód, jaki może przynosić dalsze uczestniczenie w rywalizacji. W zależności od wieku inaczej odbierane są przegrane powodujące znaczne obrażenia ciała. Młodzi zawodnicy mogą być ofiarami dysproporcji umiejętności lub siły, starsi natomiast postrzegani są jako niezdolni do dalszego, bezpiecznego kontynuowania kariery.

Gdy dochodzi do przejawów nadmiernej brutalności, jakościowo zmienia się status przegrywającego uczestnika - przestaje być kategoryzowany jako zawodnik, a staje się ofiarą. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ uwidacznia realną, fizyczną naturę brutalności w ramach dyscypliny. Mimo, że jak było wspomniane, jest ona wewnętrznie uzasadniana, w tych momentach sportowcy nie są postrzegani tylko jako jednostki wyposażone w określone zestawy kompetencji, ale również bezbronne ciała.

W przypadku nadmiernej brutalności powstaje bardzo wyraźna dystynkcja między incydentalnymi odbiorcami i koneserami MMA. Gdy szeroka publiczność może ekscytować się spektakularną brutalnością, osoby identyfikujące się jako fani dyscypliny odczytują ją jako nadmierną, niepotrzebną, asymetryczną oraz dostarczającą momentów, w których przemoc staje się realna i namacalna. Fizyczny atak na przeciwnika nie jest już przedmiotem neutralnym w dyskusji, budzi negatywne odczucia, odbiera pojedynkowi możliwość osiągnięcia statusu sztuki i sprowadza go do brzydkiego, czasami odpychającego spektaklu. Takie starcia media wartościują jako jednoznacznie niewłaściwe i potępiają występujący w nich rodzaj przemocy.

Trzecim typem idealnym przemocy są praktyki „wysmakowane” (*palatable practices*), a więc, w odbiorze koneserów, dostarczające szczególnie dużo rozrywki, i mieszczące się w ramach akceptowalnego wymiaru brutalności. Ważne w tym przypadku jest przygotowanie zawodników na wielu płaszczyznach walki. Dzięki posiadaniu szerokiego spektrum kompetencji ich walki stają się nieprzewidywalne, w pozytywnym znaczeniu. Doceniony zostaje sposób czytania ruchów przeciwnika, skutecznego przeprowadzania akcji, nieoczywistych dla danego momentu starcia. Nawet gdy media określały wynik starcia jako anihilacja, bezradność przeciwnika nie musiała oznaczać znaczących uszkodzeń jego ciała, a np. znaczącą różnicę w umiejętności odczytywania dystansu, dynamice, *timingu* lub

„nabieraniu się” na wyszukane zwody. Walka dająca poczucie wyraźnej dominacji może zatem zakończyć się szybkim poddaniem poprzez dźwignię, po bezkrwawej walce.

„Wysmakowany” styl walki można zatem metaforycznie określić jako elastyczny, miękki i finezyjny, symbolicznie odróżniający się od „surowej brutalności, krwi i łamanych kości”. Brett wskazuje, że może w tym zakresie występować ukryta dynamika płciowa, wynikająca z kulturowego postrzegania mężczyzn jako silniejszych, brutalniejszych i dążących do dominacji. Mniej brutalny, oparty w większym stopniu na grapplingu sposób walki może być odczytywany jako bardziej „kobiecy”.

Czwartym typem idealnym jest przemoc estetyczna (*aesthetic violence*). Koneserzy wskazują, że ten rodzaj brutalności dodaje kolejny wymiar do możliwości czerpania przyjemności z konsumpcji pojedynków. Następuje jakościowa zmiana w sposobie odczuwania podekscytowania. Uczestnictwo w wydarzeniu przestaje przynależć do sfery zabawy, a zaczyna dostarczać wysublimowanych doświadczeń, pełnych podziwu i szacunku dla kunsztu, z jakim zawodnicy przeprowadzają kolejne akcje. Co ważne, przemoc estetyczna nie będzie zależna od „ilościowego” rozumienia przemocy (w kategoriach więcej – mniej), ale jakościowego, choć paradoksalnie często tego typu walki są porównywalnie bardziej brutalne niż pojedynki charakteryzujące się „nadmierną brutalnością”.

Jakościowa różnica polega na nadaniu dodatkowej głębi wynikającej z cech szczególnie cenionych przez koneserów MMA – wysokiej stawki, doskonałości technicznej, stałej i obustronnej dynamiki, niesłabnącej determinacji. Taka walka, mimo wyraźnej brutalności, nie powoduje u odbiorcy poczucia dyskomfortu, a raczej obcowania z wydarzeniem niezwykle i ponadczasowym (często określanym jako *epickie*).

Utrzymanie jednocześnie wysokiego poziomu technicznego oraz intensywnego i efektywnego kontaktu fizycznego między zawodnikami, wskazywało w większym stopniu na ich „twardość”, hart ducha i wolę walki, niż brutalność pojedynku. Jest to niezwykle ważne, ponieważ pokazuje, że brutalność wynikająca z wysokiej doskonałości technicznej może być wysoko ceniona oraz dostarczać dodatkowej przyjemności z konsumpcji mieszanych sztuk walki. Kompetencje odczytywania drobnych niuansów technicznych, nie zaś skala oglądanej przemocy, będą podstawą, która „oddziela "wulgarne" gusta od "wyrafinowanych" postaw estetycznych”.

Istotnym wyłączeniem dla systemu estetycznego ramującego brutalność w mieszanych sztukach walki są jednostki niedoświadczone w uprawianiu tej dyscypliny na wysokim poziomie. Będą to głównie zawodnicy przechodzący do MMA z innych sportów walki. Ich pojedynki często przysparzają wiele trudności podczas zestawiania ich z wyróżnionymi

typami idealnymi. Z tego powodu wartościowane są jako tworzone jedynie dla rozrywki widzów i nie nadaje się im statusu artystycznego.

Koncepcja przemocy estetycznej jest ważnym rozwinięciem dotychczasowego sposobu mówienia o przemocy w MMA. Wcześniejsze prace opierające się na Eliasowskim podejściu do sportu przedstawiały kompetencje techniczne i brutalność jako wzajemnie się wykluczające. Dla koneserów mieszanych sztuk walki możliwość osiągnięcia szczytowej przyjemności z konsumpcji wydarzeń często wymaga pojedynków, będących na pograniczu lub raczej łączących w sobie wysoki poziom prezentowanych umiejętności z równie wysokim poziomem brutalności.

Badania wskazujące na potrzebę odczuwania przyjemnego napięcia powstającego w trakcie wydarzeń mimetycznych (Van Bottenburg and Heilbron 1996, 2006; Cheever 2009; Sánchez-Garcia and Malcolm 2010), w dużej mierze instrumentalizują występowanie przemocy, jako efektu konieczności poszukiwania kolejnych form podekscytowania (*quest for excitement*). Zdaniem Bretta (2017: 27), pewien zakres brutalności jest elementem niezbędnym w MMA, aby pojedynki nie stały się mało interesujące, a nawet frustrujące również dla koneserów dyscypliny. Mieszane sztuki walki charakteryzują zatem różne rodzaje przemocy, również takie, które są warte docenienia.

4. Status kobiet w sportach walki oraz MMA

Z perspektywy przyjętych w pracy problemów, przedstawione powyżej zjawiska oraz procesy wpływające na rozwój mieszanych sztuk walki, stanowią niewystarczające tło dla prowadzenia dalszych analiz. Konieczne jest jego rozwinięcie o specyficzne dla kobiet uprawiających sporty walki problemy oraz zjawiska.

Ze względu na stosunkowo zbliżony status kobiet w różnych dyscyplinach sportów walki, można przypuszczać, że duża część napięć oraz zjawisk wpływających na istniejącą w nich nierówność płci będzie mieć swoje przełożenie na sposób funkcjonowania zawodniczek MMA. Z tego względu przedstawiony poniżej przegląd będzie korzystać również z dorobku badawczego odnoszącego się do innych dyscyplin sportów walki. Gdy będzie taka możliwość podkreślana będzie specyfika MMA oraz istotne dane empiryczne odnoszące się do niego.

Jedną z perspektyw często wykorzystywanych w literaturze przedmiotu, do badania problemów związanych ze statusem kobiet uprawiających MMA oraz inne sporty walki, jest zaproponowane przez Westa i Zimmermana (1987) odgrywanie płci (*doing gender*). U jej podstaw leży założenie o odgrywaniu płci, kreowaniu (wytwarzaniu) kobiecości i męskości podczas określonych działań podejmowanych przez jednostki. Co ważne, sposób odgrywania płci w danym kontekście, który jest społecznie akceptowalny zostaje przez jednostkę zsocjalizowany, a w konsekwencji wpływa na wytwarzaną przez nią tożsamość (Lorber 2003, za: Follo 2012: 709). W kontekście sportów walki jest to szczególnie atrakcyjna perspektywa teoretyczna, ponieważ sposoby odgrywania roli sportowej są wyraźnie różne od społecznych oczekiwań dotyczących sposobów odgrywania kobiecości przez zawodniczki.

Założenie o odgrywaniu płci pozwala ukazać większą plastyczność i zmienność płci społeczno-kulturowej. Redukcja porządku płciowego do zestawu pewnych cech psychologicznych oraz specyficznych ról, które jednostka nabywa w trakcie procesu socjalizacji sprawia, że może być ona odczytywana jako pewna spetryfikowana i pozbawiająca jednostkę części podmiotowości rama (West and Zimmerman 1987: 129). Odgrywanie płci oznacza, że kulturowe kody kobiecości i męskości są wytwarzane w trakcie działań społecznych oraz interakcji, w ramach określonych struktur.

Płeć społeczno-kulturowa nie będzie zatem jednoznacznie determinować sposobu funkcjonowania jednostki. Aktorzy społeczni stają się aktywnymi podmiotami, które podczas podejmowanych działań aktywnie mogą wpływać na kształt kulturowych kodów płciowych (Channon 2014: 588). Daje to możliwość badania aktywności jako form podporządkowania

się lub kontestowania społecznie akceptowalnych sposobów odgrywania kobiecości i męskości, nie zaś wypadkowej pewnego sztywnego zespołu norm dotyczących obu płci.

Nie oznacza to jednak, że jednostki działają w warunkach pełnej akceptacji społecznej dla wszystkich sposobów odgrywania płci. Pewne znaczące i szeroko aprobowane wzory, poprzez ich stałe odtwarzanie, wytwarzają u aktorów poczucie, że są one „naturalne”. Będą zatem nie tylko reprodukowane w kolejnych aktywnościach i kontekstach, ale mogą stanowić oczekiwany sposób działania. Z tego powodu Krane i in. (2004: 316) zwracają uwagę, że odgrywanie dominującego w danym społeczeństwie kulturowego kodu kobiecości nie jest w pełni dobrowolne. Jednostka może spotkać się negatywnymi ocenami jej sposobu odgrywania płci oraz wynikającymi z nich społecznymi represjami.

Jest to szczególnie istotne w przypadku kobiet uprawiających sport. Pewne sposoby odgrywania kobiecości mogą być bowiem uznawane za uprzywilejowane i wpływać pozytywnie na społeczną akceptację jednostki. Osiąganie wysokich pozycji w polu dyscypliny może być zatem uzależnione od znajomości zestawu zachowań oraz sposobów prezentacji ciała, które będą wpisywać się w społecznie oczekiwany oraz wysoko ceniony sposób odgrywania kobiecości.

Z tego względu badacze zauważyli, że interakcje społeczne mogą być również czynnikiem wykorzystywanym do celowego zaburzania porządku płciowego, czego skutkiem miałyby być modyfikacje sposobów odgrywania płci. Docelowo, refleksyjne destabilizowanie układu nierówności płci może wpływać na przyspieszenie procesu zrównania statusu kobiet i mężczyzn. *Undoing gender* (Butler 1990; zob. też Deutsch 2007) polega na wchodzeniu w interakcje oraz działaniu społecznym, którego skutkiem ma być redukcja różnic między kulturowymi kodami kobiecości i męskości. Butler (1990: 149) wskazuje, że rama wyznaczająca sposoby społecznie akceptowanego odgrywania płci stała się spetryfikowana i znaturalizowana przez jednostki. Prowadzenie działań z nimi niezgodnych może pozwolić na dostrzeżenie ich potencjalnej plastyczności i podatności na modyfikacje. W ten sposób podział płciowy, który może być odbierany przez aktorów społecznych jako zewnętrzny, dany, zacznie być rozumiany jako pewien konstrukt, a więc możliwa będzie jego dekonstrukcja lub nawet daleko idąca modyfikacja.

Należy podkreślić, że sposoby odgrywania płci są silnie uzależnione od kontekstu, w jakim działa jednostka. Jednocześnie, badacze dostrzegli możliwość wykorzystywania pewnych sfer o dużym potencjale integracji jednostek obu płci, jako możliwym zaczątku do kontestowania tradycyjnych, dominujących sposobów odgrywania kobiecości i męskości. Sport jest jednym z takich kontekstów. Tradycyjnie była to sfera aktywności zarezerwowana

dla mężczyzn oraz pozwalająca na rozwój oraz prezentację cech i zachowań kulturowo uznawanych za męskie. Włączenie kobiet do pola sportu dobrze prezentuje zarówno problemy segregacji płciowej, nierówności z nią związanych, jak również wpływu funkcjonujących w danym społeczeństwie stereotypów na dostęp do wysokich pozycji, a nawet samego uprawiania danej dyscypliny (Jakubowska 2014). Dzięki dużej uwadze, jaką ogniskują wydarzenia sportowe, jest to obszar atrakcyjny dla badania procesu dekonstrukcji i destabilizacji porządku płciowego.

Badacze wskazują, że kobiety uprawiające sport mogą podważać funkcjonujące w społeczeństwie przekonania dotyczące nie tylko sposobów odgrywania płci, ale również nierówności w dostępie do uprawiania sportu czy akceptowanych wizerunków kobiecego ciała (Greendorfer and Rubinson 1997, za: Follo 2012: 709-710). Jednocześnie, należy zaznaczyć, że sposoby ich działania oraz prezentowane przez nie wizerunki są stale odnoszone do dominujących wzorów oraz z tej perspektywy oceniane. Znacząca jest w tym kontekście koncepcja kobiecego paradoksu (Clasen 2001). Jego istnienie wynika z coraz mniejszej liczby formalnych ograniczeń w dostępie kobiet do sportu, przy jednoczesnym utrzymaniu wymogu odgrywania tradycyjnej, dominującej kobiecości. Zawodniczki wchodzące do zmaskulinizowanej sfery aktywności społecznych zyskują społeczną akceptację tylko, gdy utrzymują wizerunki nawiązujące do tradycyjnych kodów kobiecości.

Sprawność fizyczna oraz biegłość w uprawianiu trenowanej dyscypliny nie są zatem wystarczającą podstawą do społecznej akceptacji danej zawodniczki. Oczekiwane są od niej odpowiednie cechy związane z wyglądem ciała oraz sposobami jego prezentacji. Na przykładzie sportów walki można wskazać, że nawet kobieta umiejąca spektakularnie nokautować przeciwniczki i posiadająca wysoką pozycję w rankingach może mieć ograniczony dostęp do wysokich pozycji, jeśli w społecznym odbiorze nie będzie zadbana, odpowiednio ubrana, umalowana oraz heteroseksualna.

Długotrwałe kontestowanie obowiązującego porządku płciowego może skutkować stygmatyzowaniem zawodniczek. Kobiety regularnie go podważające mogą być określane jako dewiantki, „chłopczyce” czy lesbijki (Cahn 1993). Prowadzi to do występowania ciągłego konfliktu między wzorami pozwalającymi na osiągnięcie wysokiego poziomu sportowego oraz tymi, które podkreślają społecznie akceptowalne wzory kobiecości. Tego typu dylematy są szczególnie widoczne w przypadku ciała.

Takie sprzeczności prowadzą do wielu dylematów, z jakimi spotykają się zawodniczki zarządzające swoimi karierami w sportach walki. W społecznej percepcji cechy oznaczające wysoki potencjał osiągnięcia sukcesów, w ramach tego typu dyscyplin, odnoszą się głównie do

zaciekłości, agresywności, nieustępliwości, siły i waleczności. Kobiety chcące osiągać wysokie pozycje w polu sportów walki powinny zatem łączyć je z niemal przeciwnymi charakterystykami, takimi jak pasywność, słabość, podporządkowanie czy zależność (Hargreaves 1997; Thing 2001; Mierzwinski, Velija and Malcolm 2014). Dominacja któregośkolwiek z zestawów cech może powodować negatywne skutki i w efekcie marginalizację.

Odgrywanie kobiecości w sposób podważający porządek płciowy i funkcjonujące w nim nierówności może pozwolić na osiąganie sukcesów sportowych oraz prowadzić do większego uznania w oczach fanów dyscypliny. Jednocześnie będzie wyzwaniem dla odniesienia sukcesu komercyjnego. W przypadku działania oraz utrzymywania wizerunku zgodnie z dominującym kodem kobiecości, możliwe jest ogniskowanie większego zainteresowania mediów, ryzykując utratą reputacji wśród fanów dyscypliny i innych zawodników oraz podtrzymanie trudności z legitymizacją kobiet w sportach walki. Na przykładzie boksu można wskazać bowiem, że tradycyjny obraz kruchego i delikatnego kobiecego ciała był często podnoszony jako jedna z podstaw wykluczania zawodniczek z prestiżowych zawodów, np. Igrzysk Olimpijskich (Linder 2012).

W tym kontekście ciekawą kwestią jest wpływ regularnie uprawianych sportów walki, które może być rozumiane jako nabywanie habitusu związanego z trenowaną dyscypliną, na socjalizację płciową dziewcząt. Badania przeprowadzone z pięściarkami podkreślają istotną rolę udzielanego wsparcia oraz zachęt do współzawodnictwa oraz uprawiania sportu, jakie otrzymywały one w dzieciństwie. Warto jednak zaznaczyć, że nie wszyscy rodzice byli zainteresowani sportem lub posiadali własne doświadczenia z uprawianiem go. Dominującą rolę w tym zakresie odgrywali ojcowie (Mennesson 2000: 25); a jak wskazują inne badania, negatywny stosunek do boksu przejawiały głównie matki i babcie (Oftadeh-Moghadam et al. 2020: 75). Skutkiem tego było wytworzenie przez pięściarki kapitału płciowego nawiązującego do męskości. Duża część zawodniczek określała siebie w dzieciństwie jako „chłopczyce”, zwracały uwagę na swoje męskie stroje oraz podejmowanie aktywności w męskim gronie (Mennesson 2000: 25). Zabawy i relacje z innymi dziewczętami oceniały jak nieciekawe i nietrwale. Nawet jeśli zawodniczki określały siebie jako „dziewczęce”, pozycjonowały się wobec swoich nieuprawiających sportu koleżanek na podstawie przeciwieństw, np. dużo większej ruchliwości.

Innym kierunkiem teoretycznym podejmowanym w literaturze przedmiotu są nawiązania do wspomnianego wcześniej procesu cywilizowania opisywanego przez Eliasa (1982). Badacze wskazują, że ma on odmienne skutki dla kulturowych kodów męskości oraz

kobiecości. W odniesieniu do sportów walki szczególnie istotny jest kontekst agresji i przemocy. W przypadku obu płci próg przyzwolenia na okazywanie agresji oraz moment jej odrzucenia jako niesportowej, afektywnej, będzie stawiany w różnych miejscach. Oznacza to, że odgrywanie „cywilizowanej” kobiecości oraz wykorzystywanie „cywilizowanego” kobiecego ciała stoi w sprzeczności z możliwością celowego uszkodzenia ciała innej jednostki, często nawet w kontekście sportowym (Mierzwiński, Velija and Malcolm 2014: 76-77). Jest to jedną z przyczyn problemów z legitymizacją kobiecych sportów walki. Działania kobiet w trakcie pojedynku nie są odnoszone jedynie do społecznie akceptowanego zakresu oraz formy okazywania agresji, ale również kodów płciowych, które w tradycyjnej formie wykluczają jej stosowanie.

Stale powracający w przypadku mieszanych sztuk walki zarzut eksponowania nadmiernej agresji i brutalności jest dobrym tłem dla zobrazowania „podwójnych standardów” odnoszących się do prowadzonych zestawień. Odmiennie postrzeganie i wartościowanie walk kobiet często prowadzi do ich mniejszej popularności wśród szerokiej publiczności, a nawet braku ich akceptacji. Prowadzi to do sytuacji, w której sukces komercyjny organizowanych wydarzeń jest zależny, w coraz większym stopniu, od poziomu atrakcyjności dla szerokiej publiczności, a nie tylko fanów dyscypliny, co powoduje zmniejszenie liczby kobiecych zestawień. Z tego względu upłciowiony proces cywilizowania wpływa bezpośrednio na możliwość regularnego występowania na galach MMA, zwiększania swojego doświadczenia, popularności, a także osiągnięcia profitów finansowych.

Brak medialnej ekspozycji i regularnego dostępu do walk na dużych i popularnych wydarzeniach oznacza dla kobiet nie tylko stagnację pojedynczych karier, ale również brak możliwości zwiększenia legitymizacji kobiecego MMA oraz zniesienia różnicy w postrzeganiu pojedynków sportowych przez pryzmat płci. Gdy zawodniczki wskazują na wyraźną trudność z pozyskaniem kontraktów, skutkujące często dłuższymi niż rok przerwami w występach, można przypuszczać, że potencjał dekonstrukcji i modyfikacji kodów płciowych pozostaje nadal ograniczony.

Marginalizacja kobiecego MMA w wielu federacjach organizujących gale oznacza utrzymujący się brak możliwości osiągnięcia przez kobiety wysokich pozycji w ramach dyscypliny, a tym samym walki o istotne zasoby pozwalające na zredefiniowanie ich statusu. Mierzwiński, Velija i Malcolm (tamże: 77) przywołują w odniesieniu do tego problemu termin „podwójnej ślepej” (*doubleblind*) stosowany przez Eliasa (1987). Oznacza on „zapętlenie, w którym atrybuty pozwalające na emancypację (popularność i zamożność wynikająca z działań komercyjnych i transmitowanych w telewizji walk) są wypierane przez

kontekstualne warunki (reakcje społeczne wskazujące na to, że udział kobiet w MMA jest czymś nieodpowiednim), w których obowiązują”.

Kody płciowe oraz oczekiwania względem ucywilizowanego ciała mają swoje odbicie również w warstwie symbolicznej, przypisywanej widocznym skutkom uprawiania sportów walki. Jak deklarują zawodniczki MMA, uszkodzenia ciała zauważane w przestrzeni publicznej są przyczyną odczuwania wstydu oraz zakłopotania. Takie doświadczenia są specyficzne ze względu na płeć i wynikają nie tylko z tradycyjnych kodów płciowych nawiązujących do ideałów piękna, ale są w dużej mierze związane z tabu wokół przemocy wobec kobiet. Podbite oczy, liczne siniaki i rozcięcia skóry, a także trwałe uszkodzenia chrząstki małżowiny usznej – tzw. „kalafiory”, są częstym skutkiem treningów i prowadzonych pojedynków. Jednak w rolach pozasportowych zawodniczki mogą być przez nie odbierane właśnie jako ofiary przemocy.

Jest to dobry przykład, ukazujący dlaczego badania związane z inkluzją kobiet do sportów walki oraz ich legitymizacją nie powinny być ograniczane jedynie do funkcjonowania zawodniczek w kontekście uprawianej dyscypliny. Wspomniane zakłopotanie oraz ewentualne niezręczności pojawiające się podczas przyjmowania innych ról społecznych powodują niemal konieczność zakrywania widocznych uszkodzeń ciała, które są nieuniknione w trakcie uprawiania MMA na wysokim poziomie. Respondentki cytowane w tekście Mierzwińskiego, Velija i Malcolma (2014: 78) podkreślały, że „mają szczęście” gdy makijaż może zamaskować powstałe niedoskonałości.

Na przykładzie badań przeprowadzonych z kobietami trenującymi boks, można również wskazać na ich negatywne reakcje związane z odbieraniem ich jako osób homoseksualnych. Kontestowanie dominującego kodu kobiecości może być również traktowane jako podważanie reguły heteroseksualności z nim związanej. Jak wskazywały zawodniczki cytowane przez Oftadeh-Moghadam et al. (2020: 75), uprawianie silnie zmaskulinizowanego sportu często wiąże się z założeniem o homoseksualizmie, jak również pewnym buncie wobec tradycyjnych wizerunków. Znamienne są w tym wypadku takie zwroty jak „czas zacząć się zachowywać jak dziewczyna”.

4.1. Specyficzny kontekst sali treningowej a proces inkluzji kobiet w sportach walki

Jednym z ważnych wyróżników sportów walki, który może wpływać na proces inkluzji kobiet, jest często występujące prowadzenie treningów bez podziału na płcie. Można przyjąć, że aktywności sportowe w grupach mieszanych płciowo będą przyczynkiem do zmiany postrzegania obu płci (McDonagh and Pappano 2008; Channon 2013: 1293; Channon 2014: 592-593). Dostarczenie jednostkom przestrzeni, w której może dochodzić do wspólnych doświadczeń i interakcji niedostępnych w innych kontekstach, nie tylko zwiększy otwartość na odmienne od tradycyjnych kody płciowe, ale również pozwoli na podważenie zasadności i „naturalności” męskiej dominacji w sferze sportu. Dotyczy to nie tylko uprawiania danej dyscypliny, ale także innych ról, jak np. trenerska.

Ważnym elementem pozwalającym na wyrównywanie statusu obu płci jest możliwość dostrzeżenia różnic w sprawności (rozumianej jako możliwość osiągania wysokich wyników sportowych) kobiecego oraz męskiego ciała, zarówno tych związanych z płcią biologiczną, jak i społeczno-kulturową. Daje to nadzieję na lepsze zrozumienie różnic, wynikających chociażby z budowy ciała oraz zmianę sposobu ich wartościowania jako pochodzących „z natury”, a w konsekwencji również odrzucenia wielu stereotypów oraz negatywnych ocen związanych z kulturowymi kodami płci, które w tradycyjnej formie nie są kompatybilne z uprawianą dyscypliną.

W pracach z nurtu feministycznego podkreśla się także, że zajęcia prowadzone w grupach jedнопłciowych są efektem „społecznie konstruowanego, performatywnie ucieleśnionego dyskursu płciowego, który w procesie konstruowania binarnego i hierarchicznego systemu różnic skutecznie przesłania podobieństwa między ciałami” (Channon 2013: 1294). Ich utrzymywanie może być zatem rozumiane jako forma podtrzymywania porządku reprodukującego i naturalizującego męską dominację.

Badania przeprowadzone z pięściarkami trenującymi w jednym z australijskich klubów dostarczają jednak innego obrazu relacji między sportowcami obu płci (Lafferty and McKay 2004: 260). Wskazano w nich, że wszystkie elementy aktywności odbywały się w sposób wyraźnie oddzielający od siebie mężczyzn i kobiety. Przestrzeń była monopolizowana przez zawodników płci męskiej, również uwaga trenerów w większym stopniu była skupiona na nich.

W przypadku badań z udziałem młodych zawodniczek i zawodników judo, dodatkowym założeniem, które mogło przemawiać za inkluzją poprzez sport, była wyrażana przez tradycję dyscypliny idea formalnej, skodyfikowanej równości obojga przeciwników (Guerandel and Mennesson 2007: 180). Rama wynikająca z tego założenia była obowiązująca

jedynie w trakcie intensywnych pojedynków. W ich przypadku możliwe było zaobserwowanie czasowego zawieszenia porządku płciowego. W pozostałych elementach związanych z treningiem - interakcjach sportowców przed, w trakcie oraz po treningu, obowiązywały tradycyjne kody płciowej, dostrzegalny był także opisany powyżej paradoks kobiecości.

Udział we wspólnych treningach kobiet i mężczyzn potencjalnie może być przestrzenią pozwalającą na wyjście poza hierarchiczny i dychotomiczny podział płci. Możliwość podejmowania aktywności bez segregacji płciowej, która podkreśla różnice między płciami, zarówno biologiczne, jak i społeczno-kulturowe, zakładała zaistnienie większej otwartości na różnorodność oraz alternatywne wzory odgrywania płci, a także dostarczenie doświadczeń podważających męską dominację.

Znaczący może być w takich przypadkach poziom zaawansowania trenującej grupy. W literaturze przedmiotu można bowiem znaleźć przykład badań z udziałem zawodników i zawodniczek MMA o długim stażu, gdzie wskazano, że zarówno brak podziału na płcie, jak i kobiety występujące roli trenerek były przez respondentów określane jako „naturalne”. (Channon 2013: 1295-1296, 1300) Dodatkowo podawano, że ewentualne podziały przyjęte na potrzeby określonych elementów treningu uzasadniano nie różnicą płci, ale rozmiarami ciała poszczególnych uczestników.

Co ważne, element wspólnego sparingu lub wykonywania ćwiczeń związanych z uderzaniem przeciwniczki były wyraźnie inaczej odbierane w zależności od poziomu zaawansowania uczestników. Z jednej strony były one opisane jako potencjalnie szczególnie problematyczne ze względu na „męski honor” niepozwalający uderzyć kobietę. Z drugiej strony, praktyka prowadzenia sparingów kobiet uczestniczących w zawodach z mężczyznami, a nawet starty w męskich dywizjach podczas pojedynków, były przedstawione jako przykład wysokiego stopnia otwartości na podejmowanie rywalizacji z mężczyznami.

Kontekst treningu w sportach walki jest zwykle opisywany jako sfera wymagająca stałego udowadniania własnej wartości oraz posiadanego zestawu kompetencji. Badania Channona (2014: 594-596) wskazują na odmienne oczekiwania stawiane przed zawodnikami obu płci. W przypadku wykonywanych ćwiczeń, negatywny sposób wartościowania ich progresji (kolejnych poziomów trudności) może być podkreślany poprzez odnoszenie się do płci w nazwie ćwiczenia. Najczęstszym przykładem były „damskie pompki”. Od ich podstawowej (nie nazywanej męską) formy różnią się ułatwieniem w postaci oparcia na kolanach. Kobięce wyniki sportowe są zatem symbolicznie łączone ze słabszymi, mniej zaawansowanymi, wymagającymi uproszczeń ćwiczeniami. Co ważne, część respondentów

biorących udział w badaniu krytycznie odnosiła się nie tyle do wyrażanych poprzez nazwy symboli, ale stawiania przed kobietami mniejszych wymagań i niezachęcania ich do podejmowania większego wysiłku.

Mniejsze oczekiwania wobec sprawności i siły kobiet, stawiane zarówno przez trenerów, jak i w konsekwencji same zawodniczki, mogą prowadzić do ich mniejszego potencjału prezentowania wysokich kompetencji sportowych. Bardziej istotne jest jednak reprodukcja w ten sposób męskiej dominacji w sportach walki, poprzez stałe podkreślanie jakościowej różnicy między kobiecym i męskim ciałem, wyrażanej w tym przypadku przez siłę. Mieszane płciowo treningi mogą być zatem przestrzenią, która w sposób instytucjonalny wspiera odgrywanie płci w sposób odpowiadający tradycyjnym kodom.

Innym problemem wskazanym w badaniu Channona (2014) jest nadmierne ograniczanie siły ciosów, głównie w trakcie sparingów. Ze względu na mniejszą liczebność kobiet uczęszczających na zajęcia ze sportów walki, w przypadku zawodniczek przygotowujących się do pojedynków, sparingi z męskimi partnerami są niemal nieuniknione. Istotnym w tym przypadku jest fakt, że tego typu symulacje pojedynków prowadzone są w parach o bardzo zbliżonych warunkach fizycznych. Mimo to, mężczyźni bardzo często wzbraniają się przed wykorzystaniem pełni swojego potencjału podczas treningu z kobietą.

Z perspektywy sportowej jest to dla zawodniczek poważna niedogodność, ponieważ sparingi mające dawać możliwie realistyczną symulację walki, stanowią ważną część przygotowań do walki. Ich niska intensywność nie pozwoli na sprawdzenie w praktyce trenowanych akcji, dostrzeżenie słabych punktów w obronie oraz przygotowaniu kondycyjnym. Symbolicznie jest to odbicie nierówności płciowych wskazujących na męską dominację oraz jednocześnie lekceważenie potencjału sportowego przeciwniczki. Wskazywanym przez respondentki Channona sposobem na przezwyciężenie strachu przed uderzeniem kobiety, lub podważenie założenia, że przeciwniczka jest niegroźna, była „trudna lekcja odbyta na macie” oznaczająca znokautowanie sparing-partnera przez zawodniczkę.

Konieczność udowadniania swoich kompetencji sportowych oraz gotowości do podejmowania wyzwań jest także wskazywana jako niezbędny element dla zdobycia wysokiego statusu i szacunku wśród społeczności danego klubu. Skłonność do stałego podejmowania rywalizacji jest wysoko ceniona, jednak kobiety odznaczające się skłonnością do współzawodnictwa narażają się na takie komentarze jak: „ona jest wredna” (Paul, Steinlage and Blank 2015: 419). Ich wydzwięk stanowi raczej ostrzeżenie przed błędnym bagatelizowaniem przeciwniczki. Można zatem przypuszczać, że wysokie statusy w ramach klubów dostępne są jedynie dla kobiet, których umiejętności sportowe nie tylko będą

porównywalne z ich sparing-partnerami, ale często powinny być wyższe. Taki sposób funkcjonowania podkreśla odgrywanie przez kobiety scenariuszy tradycyjnie odpowiadających męskości.

W przypadku boksu, analiza trajektorii karier profesjonalnych zawodniczek wskazywała, że kobiety, szczególnie w odniesieniu do początkowych etapów ich treningów podkreślały konieczność stałego konfrontowania się z negatywnymi komentarzami, ocenami oraz udowadniania poprzez trening, że ich decyzja o wyborze dyscypliny nie jest błędna (Oftadeh-Moghadam et al. 2020: 76-77). Biorąc pod uwagę, że negatywne sugestie pochodziły od klubowych kolegów oraz trenerów, treningi dla zawodniczek o niskim statusie mogą wiązać się z licznymi przejawami ich wykluczania. Istotny w tym wypadku jest również język używany do wyrażania dezaprobaty. Prześmiewcze, poniżające oraz przemocowe określenia w dużej mierze polegały na negatywnych odniesieniach do kobiecości.

Podejmowanie aktywności kulturowo kojarzonych z odgrywaniem męskich kodów płciowych, jak wskazują badania, wiąże się z koniecznością nawiązywania do tradycyjnych wizerunków kobiecości lub ich podkreślenia w niektórych kontekstach kariery sportowej, jak również w pozostałych pełnionych przez kobiety rolach (Mennesson 2000: 28). W przypadku części dziewcząt trenujących boks od młodego wieku, a więc dla których pewna część socjalizacji płciowej odbywała się w zmaskulinizowanej sferze sportu, wejście w okres adolescencji wiąże się z procesem adaptacji do dominujących kodów kobiecości. Ich prezentacja opierała się przede wszystkim na odpowiednich strojach (noszonych w ringu oraz poza kontekstem sportowym), długich i zadbanych włosach oraz dbałości o biegłość w akcjach defensywnych zapewniających brak widocznych uszkodzeń ciała.

Trudności z odgrywaniem dominującego kodu kobiecości są jednak zależne od poziomu na jakim uprawiana jest dyscyplina, specyfiki jej odmiany oraz wspomnianego wcześniej definiowania siebie jak „chłopczycy”. Zawodniczki uczestniczące w sparingach oraz pojedynkach w dużo mniejszym stopniu mogą w pełni wpisać się w tradycyjny obraz kobiecości. Ma na to wpływ zarówno większe niebezpieczeństwo widocznych uszkodzeń ciała, potencjalnie większa muskulatura wynikająca z profesjonalizacji ciała, ale również celowe unikanie określonych elementów takiego wizerunku może być określane jako wygodne, bardziej komfortowe, szczególnie w perspektywie uczestnictwa w licznych treningach (często dwa razy dziennie).

Dodatkowo, w przypadku kobiet deklarujących duży zakres internalizacji wzorców męskich, zwraca się uwagę na praktyki zarządzania swoim wizerunkiem mające na celu

okazywanie cech tradycyjnie uznawanych za kobiece. Zawodniczki badane przez Mennesson w sposób refleksyjny kontrolowały sposób w jaki chodzą, wypowiadają się oraz stosują makijaż. Co ważne są to działania odbierane jako wymagające podjęcia pewnego wysiłku, kontroli oraz monitorowania sposobu odgrywania kobiecości.

Reakcje na zarzuty o zbytnej maskulinizacji wizerunków zawodniczek sportów walki są różne. Wspólnym mianownikiem jest w tym przypadku założenie, że uczestnictwo w praktykach społecznie określanych jako typowo męskie nie oznacza budowania tożsamości w całkowitym oderwaniu od dominującej kobiecości. Niezależnie od tego, czy przyjmując płynność kodów płciowych oraz możliwość ich modyfikowania czy odrzucenie męskiej dominacji w polu sportów walki jako przyczynę takich reakcji, zawieszenie odgrywania kobiecości nie jest wymogiem.

Respondentki biorące udział w badaniu Channona i Phipps (2017: 29-31), opisując znaczenie swojego poczucia kobiecości mówiły o aktywnym wyborze. Wynika z tego, że okazywanie cech kulturowo uznawanych za kobiece nie było przedstawiane jako konieczność, ale raczej coś przyjemnego i nieraz dającego powód do dumy. Channon i Phipps wskazują, że respondentki wyraźnie unikały wszelkich sugestii dotyczących społecznej presji na wypełnianie określonych kodów płciowych. Część z nich deklarowała modyfikowanie sposobów odgrywania swojej kobiecości w odniesieniu do innych jednostek, aby w sferze publicznej, pozasportowej, utrzymać status kobiety.

Co niemniej ważne, odgrywanie dominującej kobiecości było silnie krytykowane, gdy w kontekście treningowym pojawiała się nadmierna seksualizacja (szczególnie podczas uczestnictwa w grupach bez podziału ze względu na płeć). Pozytywnie wartościowanymi sposobami na podkreślanie kobiecości w trakcie treningów były np. odpowiednio dobrane stroje i akcesoria czy włosy starannie zaplecione w warkoczyki. Istotne są w tym przypadku jedynie nawiązania do tradycyjnych kodów kobiecości, zaś wspomniane elementy miały przede wszystkim być funkcjonalne. Ubiór treningowy nie będzie zatem znacząco różnił się krojem, ale może posiadać specyficzną kolorystykę czy akcenty, takie jak wzory kwiatowe.

Działania w rolach pozasportowych dają większą możliwość ekspresji dominującego kodu kobiecości. Szczególnie znamienne w tym przypadku są praktyki regularnego spędzania czasu wolnego w sposób pozwalający na eksponowanie swojej kobiecości np. poprzez noszenie sukienek podkreślających figurę. Wyraźne rozgraniczenie między sferą sportową a pozostałymi aktywnościami po raz kolejny podkreśla, że akceptacja i wysoki status wśród innych jednostek uczestniczących w treningach są znacznie utrudnione w przypadku kobiet wyraźnie akcentujących swoją kobiecość. Klub sportowy jako instytucja narzuca daleko idące

zawieszanie odgrywania kobiecych kodów, jednocześnie nie tworząc w ten sposób środowiska neutralnego płciowo.

Jednym ze skutków takiego stanu rzeczy może być stale utrzymująca się dysproporcja płciowa wśród osób trenujących sporty walki. Brak widocznych zachowań wskazujących na akceptację praktyk odgrywania kobiecości może budować wśród potencjalnych uczestniczek poczucie środowiska nieprzyjaznego, wykluczającego oraz przeznaczonego jedynie dla mężczyzn i nadmiernie zmaskulinizowanych kobiet.

Alternatywą dla kobiet oczekujących bardziej otwartego środowiska lub aktywności w większym stopniu odpowiadających tradycyjnym kodom kobiecości są dyscypliny wzorowane na sportach walki, wykorzystujące ich pewne elementy, ale nastawione przede wszystkim na fitness (Channon 2013: 1299-1300). Przykładem mogą być zajęcia aerobiku zawierające kroki odpowiadające wyprowadzaniu ciosów bokserskich lub kopnięć kickboxerskich. Są one określane jako „odpowiednie dla kobiet”, dające nadzieję na uzyskanie „kobiecej”, atrakcyjnej sylwetki.

Tego typu programy treningowe mogą być uznane jako przedsiónek dla sportów walki. Kobiety w nich uczestniczące mogą następnie zainteresować się uczestnictwem w zajęciach kolejnych dyscyplin, chociażby mieszanych sztuk walki. Widoczne są jednak przykłady ich niskiego wartościowania przez zawodniczki MMA, które określały je one jako pasywne, stereotypowo kobiece, a w konsekwencji nudne (Mierzwiński and Phipps 2015: 243, 245). Sporty walki w ich opinii pozwalały na dużo większą stymulację emocjonalną oraz wynikające z niej zaangażowanie w wysiłek fizyczny. Dyscypliny wymagające zwiększonego zakresu kontroli nad ciałem (w statycznym rozumieniu – np. podczas praktyki jogi) miały powodować frustrację. Osoby uprawiające takie sporty stanowiły raczej grupę odniesienia negatywnego.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na sposób funkcjonowania zawodniczek sportów walki jest kwestia dotyku. Ważną częścią treningu MMA są elementy zapaśnicze oraz grapplingowe, które związane są z innym rodzajem dotyku, niż w trakcie ćwiczeń wyprowadzania ciosów. Szczególnie, w przypadku grup mieszanych płciowo mogą pojawić problemy związane z kontaktem fizycznym. Wiążą się one nie tylko z koniecznością zawieszenia ewentualnego dyskomfortu powodowanego dotykiem obcej osoby, ale również niepewnością właściwego sposobu odczytania znaczenia kontaktu fizycznego (Mierzwiński, Velija and Malcolm 2014: 79). Badania z udziałem zawodniczek mieszanych sztuk walki podają przykłady mężczyzn, którzy nie podejmują się ćwiczeń w parach mieszanych,

ponieważ uważają je za nieodpowiednie oraz mogące doprowadzić do zazdrości partnerki życiowej.

Przeniesienie praktyk związanych z dotykiem w trakcie treningu do innego kontekstu niż sportowy, może powodować jego reinterpretację i nałożenie elementu napięcia seksualnego. Jest to kwestia, która była podnoszona jako kolejny aspekt wymagający kontroli. Jego występowanie wskazuje na atrakcyjność możliwości zbadania wpływu poziomu statusu zawodniczki w danym klubie oraz związanego z nim odgrywania kodów męskości a podobnymi dylematami ze strony partnerów treningowych. Nie wskazywano bowiem na obawę przed nawiązaniami do homoseksualizmu w przypadku tych samych praktyk w parach monopłciowych.

Wspomniane niskie wartościowanie w klubach seksualizowania swojego wizerunku, zostaje w tym kontekście dodatkowo rozwinięte. Zawodniczki wskazywały na konieczność przeciwdziałania ewentualnemu wystąpieniu napięcia seksualnego jako reakcji na kontakt fizyczny. Wyraźnie rozgraniczona zostaje atrakcyjność fizyczna od bycia obiektem seksualnym. Jedna z respondentek Mierzwińskiego, Velija i Malcolma (tamże: 80) mówiła wprost o konieczności zawieszania swojej kobiecości: „kiedy trenuję, nie widzę siebie jako dziewczyny, staram się być jak najbardziej nie-kobieca, noszę dwa komplety biustonoszy”.

4.2. Kontekst profesjonalizacji kariery sportowej

Warto również zwrócić uwagę na odmienny status kobiet i mężczyzn w odniesieniu do możliwości profesjonalizowania kariery sportowej. Niski status kobiet w zmaskulinizowanej sferze sportu przejawia się między innymi nadawaniem im funkcji „dekoracyjnej” podczas organizowanych wydarzeń (Mierzwiński, Velija and Malcolm 2014: 69). Gale sportów walki częściej prezentują kobiety w rolach hostess oraz *ring-girls* niż zawodniczek biorących udział w starciach. Ich skąpe stroje oraz wizerunki, wprost nawiązujące do tradycyjnych kodów kobiecości, skupiają uwagę męskiej części publiczności podczas odprowadzania zawodników do ringów i klatek oraz pokazywania wewnątrz nich numeru kolejnej rundy w krótkich przerwach między kolejnymi odsłonami starcia. Jest to kolejny przykład heteronormatywnej logiki, zgodnie z którą organizowane są wydarzenia w ramach sportów walki. Trywializowanie oraz seksualizowanie kobiet w nich uczestniczących może w konsekwencji dotyczyć również zawodniczek, a tym samym utrudniać ich inkluzję oraz prowadzić do ich marginalizacji w oczach szerszej publiczności.

Praktyki promowania zawodniczek przez federacje, w których występują mogłyby skupiać się na podkreślaniu różnorodności kobiet. W ten sposób tworzone by zestawienia, które prezentowałyby proces integracji sportswomenek z różnych części świata, klas społecznych oraz prezentujących różne wizerunki (McClearen 2017: 3225-3226, 3232-3234). Daje to możliwość osiągania dużych korzyści, dzięki dostarczeniu szerokiej publiczności liczniejszej, bardziej zróżnicowanej listy kobiet, z którymi kibice mogliby się identyfikować. W praktyce jednak działania marketingowe zwykle skupiają się seksualizowanych wizerunkach kobiet, które mają być atrakcyjne dla męskiej publiczności.

Takie działania są w dużej mierze zgodne ze sposobami prezentowania sportswomenek w mediach, również poza kontekstem marketingowym. Badacze w tym kontekście przywołują zjawisko nazywane syndromem Kurnikovej (Schaaf 2011). Zgodnie z nim, medialna uwaga dużo częściej jest ogniskowana na atrakcyjnych fizycznie zawodniczkach, niż tych, które osiągają najwyższe wyniki sportowe. Rozwinięciem tej myśli jest problem marginalizacji w mediach sportswomenek, które nie nawiązują swoimi wizerunkami do erotycznej atrakcyjności. Presja związana z prezentowaniem jedynie wybranych obrazów oraz kontekstów w połączeniu z relatywnie rzadkimi występami na zawodowych galach może powodować całkowite wykluczenie niektórych jednostek z obecności w mediach.

Kolejnym zjawiskiem charakterystycznym dla kobiet profesjonalnie uprawiających sport jest ich de-atletyzacja w przekazach medialnych (Saldaño and Istaş 2019: 7-8). Zawodniczki często prezentowane są w całkowitym oderwaniu od ich kariery sportowej.

Skupienie się przede wszystkim na ich życiu prywatnym oraz artykuły nawiązujące raczej do portali plotkarskich, niż serwisów sportowych wpływają negatywnie na potencjał osiągnięcia przez zawodniczki wysokich pozycji w ramach dyscypliny. Jednocześnie podkreśla się refleksyjne wykorzystywanie tego typu przekazów oraz własnej urody i seksualności, aby zwiększyć prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu finansowego poprzez pozasportową popularność. Wiąże się to z problemem reprodukcji nierówności płciowych wewnątrz sfery sportu.

W przypadku mieszanych sztuk walki, tego typu zjawiska mogą być obserwowane przez szeroką publiczność głównie w odniesieniu do zawodniczek UFC. W mediach tematycznie niezwiązanych bezpośrednio z MMA, wizerunki zawodniczek z innych federacji są właściwie niedostrzegalne. Jednocześnie, portale sportowe regularnie komentują pojawiające się w mediach społecznościowych zdjęcia wybranych zawodniczek w strojach kąpielowych lub seksualizowanych pozach. Tego typu atrakcyjność medialna przekłada się bezpośrednio na kontrakty sponsorskie.

Innym wymiarem de-atletyzacji zawodniczek mieszanych sztuk walki jest ograniczenie dostępnych dla nich kategorii wagowych, w których mogą występować. W przypadku UFC górnym limitem najcięższej prowadzonej przez federację kategorii jest 145 funtów (65,8 kg). W rywalizacji prowadzonej na wysokim poziomie mogą zatem brać udział jedynie zawodniczki o określonych rozmiarach ciała. Regulamin uniemożliwia zatem rozwinięcie masy mięśniowej, która w odniesieniu do tradycyjnych kodów kobiecości mogłaby zostać uznana za nadmierną. Wykluczone zostają także sportsmenki, których sylwetki charakteryzują się wyższym poziomem tkanki tłuszczowej, co może być łączone z wymogiem estetyzowania kobiecego ciała w sporcie. Marginalizowane są również ciała, które na pierwszy rzut oka nie budziłyby kontrowersji. Przykładem mogą być zawodniczki wysokie, które ze względu na proporcje ciała będą średnio cięższe od swoich niższych koleżanek, mimo posiadania zbliżonego poziomu tkanki tłuszczowej oraz masy mięśniowej.

Badania Oftadeh-Moghadam et al. (2020: 75-78) przeprowadzone z profesjonalnymi pięściarkami wskazywały także na problemy specyficzne dla kobiecego ciała, a wpływające na pojawianie się dodatkowych napięć. Występowanie w ramach określonych kategorii wagowych wiąże się z koniecznością posiadania określonej wagi w dniu oficjalnego pomiaru. Zazwyczaj sportowcy pod koniec okresu przygotowawczego ważą więcej (od kilku do kilkunastu kilogramów) od wymaganego limitu, ponieważ możliwość utrzymania większej masy mięśniowej bezpośrednio przekłada się na siłę podczas walki. Z tego względu

stosowane są specyficzne techniki „zbijania wagi”, polegające głównie na odwadnianiu ciała już pozbawionego większości zasobów tkanki tłuszczowej.

Niedotrzymanie limitu wagowego może wiązać się z konsekwencjami w postaci kar finansowych, a nawet rezygnacji przeciwniczki z pojedynku. W praktyce jednak zazwyczaj dopuszcza się zawodniczkę do starcia, jednak nie ma ona wówczas możliwości zdobycia pasu mistrzowskiego oraz traci wizerunek profesjonalistki wśród innych sportowców. Ze względu na cykl menstruacyjny, kobiece ciało charakteryzuje się ponadto różnym poziomem retencji wody do organizmu, jak również zmianami w gospodarce hormonalnej, w zależności od jego fazy. Konsekwencją tego mogą być trudności z osiągnięciem oraz utrzymaniem odpowiedniej wagi.

Zawodniczki biorące udział w badaniu wskazywały na różne, często powodujące znaczny dyskomfort, sposoby utrzymywania odpowiedniej wagi. Przykładem może być stosowanie głódówek lub opieranie swojej diety na płynnych odżywkach zastępujących stałe posiłki. Poza wymiarem fizycznym, ważnym elementem jest w tym wypadku poczucie niepewności i napięcia związane z posiadaną masą ciała oraz potencjalnymi konsekwencjami jej wzrostu. Jest to jedna z przyczyn, przez którą kobiety obarczone są większym ryzykiem wystąpienia zaburzeń odżywiania, niż mężczyźni uprawiający te same dyscypliny.

Kolejnym problemem, na który zwracały uwagę w wypowiedziach respondentki jest brak, lub niewystarczające rozwinięcie, programów oraz instytucji mogących oferować wsparcie dla zawodniczek na elitarnym poziomie rywalizacji. Przenosząc tę uwagę na grunt mieszanych sztuk walki, biorąc pod uwagę ograniczone możliwości występów na galach o szerokim zasięgu medialnym, osiągnięcie wysokiej pozycji w ramach dyscypliny jest niezwykle trudne. Warto jednak wspomnieć, że jej utrzymanie jest w dużej mierze oparte na staraniach samej zawodniczki. Ze względu na niszowość MMA wśród kobiet, dostęp do ekspertów, których działania (zarówno w zakresie treningów, jak i medialnych wizerunków) będą dobrze odpowiadać specyfice kobiet uprawiających dyscyplinę jest stosunkowo ograniczony.

Związaną z tym kwestią jest stale utrzymująca się w przypadku MMA nierówność zarobków między kobietami a mężczyznami w ramach tych samych organizacji. Nie jest to problem charakterystyczny jedynie dla mieszanych sztuk walki, lecz w przypadku zawodniczek uprawiających tą dyscyplinę na poziomie elitarnym, widoczne były napięcia nawiązujące do stanowisk post-feministycznych (Saldaño and Istaş 2019: 7-8). Przykładem może być komentarz Rondy Rousey z 2015 roku, w którym odpowiadała na protesty innych

zawodniczek, związane z nierównościami w dochodach. Rousey zasugerowała ich uzależnienie od zysków, jakie ich walki przynoszą federacji.

Jednocześnie opublikowane w rok po tej wypowiedzi badania Quinney (2016), opierające się na analizie komentarzy na portalu Twitter pokazały, że zawodniczki MMA określane były jako sportsmenki o niskim znaczeniu, nieceniące swojej kobiecości, będące „nie na miejscu” w ramach UFC oraz wnoszące jedynie wartość estetyczną. Daje to obraz możliwości czerpania krótkoterminowych korzyści wynikających z ogniskowania na sobie uwagi poprzez kontrowersyjne komentarze, przy jednoczesnej reprodukcji negatywnych dla statusu kobiet w sporcie wzorów.

Powyższy przegląd wybranych badań wskazujących na status kobiet we współczesnych sportach walki ukazuje, że mimo słabnących formalnych barier dostępu do uprawiania sportu na najwyższym poziomie rywalizacji przez zawodniczki, nadal nie można mówić o ich pełnej inkluzji czy wyrównaniu statusu sportowców obu płci. Z tego powodu szczególnie istotny jest rozwój badań podejmujących problemy kobiet oraz kobiecości w odniesieniu do MMA. Ze względu na dynamicznie rosnącą popularność tej dyscypliny oraz specyficzne sposoby jej promocji w mediach, takie analizy mogą przynosić ciekawe i wartościowe wnioski wzbogacające dotychczasową wiedzę na temat statusu kobiet i reprezentacji kobiecego ciała w sporcie.

5. Metodologia badań własnych

5.1. Przedmiot i cel badań

Głównym celem podjętych badań własnych było wskazanie oraz szczegółowe opisanie, charakterystycznych sposobów i strategii wykorzystywania ciała w polu trenowanej dyscypliny przez kobiety profesjonalnie uprawiające mieszane sztuki walki. MMA jako stosunkowo młoda dyscyplina sportu stanowi ciekawy obszar badawczy, który dotychczas był mało eksplorowany. Ze względu na wysoką dynamikę rozwoju czołowych federacji organizujących gale oraz medialną atrakcyjność sportu uważanego nadal za niszowy, obserwacja zjawisk dotyczących jego uczestniczek i uczestników wydaje się tym bardziej atrakcyjna.

Sport jako sfera życia społecznego może być traktowany jako przestrzeń, w której wzmacniane oraz odtwarzane są występujące już w innych obszarach życia społecznego formy wykluczenia i dyskryminacji. Status kobiet w mieszanych sztukach walki będzie zatem silnie związany z funkcjonującymi w danej kulturze kodami kobiecości oraz męskości (zob. rozdział 4). Zawarta w nich charakterystyka stanowi swoiste ramy wyznaczające zarówno społecznie akceptowany obraz ciała jednostki, jak również przypisane mu cechy (np. siła, dynamika), a także dopuszczalne sposoby jego przekształcania oraz aktywności, w których może być wykorzystywane.

Proces legitymizacji zawodów kobiet w sportach walki, szczególnie dyscyplinach uderzanych, jest relatywnie młody, można zatem powiedzieć, że nadal trwa. Kobiące pojedynki coraz częściej zyskują status ekscytujących, profesjonalnych i wartych uwagi. Jednocześnie, nadal widoczne są przejawy sprzeciwu wobec rozwoju kobiecych dywizji w ramach federacji MMA. Ich podstawą jest między innymi funkcjonujący w ramach dyscypliny stereotypowy obraz zawodnika oraz związane z nim skojarzenia z męskością hegemoniczną i podporządkowaniem kobiet.

Należy zwrócić uwagę na dwa znaczące ograniczenia, które są dostrzegalne w literaturze przedmiotu, dotyczącej legitymizacji zawodniczek uprawiających mieszane sztuki walki (Kavoura, Ryba and Chroni 2015). Pierwszym z nich jest traktowanie kobiet oraz mężczyzn związanych z MMA jako dwóch względnie homogenicznych kategorii. Pominięcie ich wewnętrznego zróżnicowania nie pozwala na osiągnięcie odpowiedniego poziomu pogłębienia analizy. Jest to szczególnie ważne w przypadku tak młodej dyscypliny sportowej. Zawodniczki, które występowały w pierwszych polskich galach MMA posiadały już pewne doświadczenia nabyte podczas trenowania innych sportów walki. Proces kształtowania ich jako sportowców, a w konsekwencji ich usportowionych ciał mógł zatem przebiegać w różny

sposób. Dodatkowo, proces formowania MMA przypadł na czas, w którym rozwijały się nowe formy transmisji (PPV), a następnie nowe media, szczególnie media społecznościowe. Ich rosnące znaczenie wskazywało na kolejne obszary życia społecznego, które zaczęły być silnie związane zarówno z funkcjonowaniem zawodniczek, rozwojem ich karier, ale także powodował dodatkowe problemy oraz odmienne strategie radzenia sobie z nimi.

Drugim potencjalnym ograniczeniem związanym z badaniem kategorii zagrożonej wykluczeniem z danej sfery aktywności jest skupienie się jedynie na roli przynależnej do tego obszaru życia społecznego. Może to oznaczać nadmierne odnoszenie się do kariery sportowej, z jednoczesnym pominięciem innych ról i aspektów życia jednostki, które mogą równie silnie wpływać na jej zachowania oraz strategie rozwoju kariery. Przedstawiony w ten sposób obraz sportsmenek charakteryzuje je jako osoby, których tożsamość niemal całkowicie określana jest przez rolę sportowca oraz jako kategorię znacząco różniącą się nie tylko od mężczyzn trenujących MMA, ale także od kobiet nieuprawiających sportu.

Przyjęcie założenia, że zawodniczki powinny być badane jako jednostki posiadające wiele tożsamości, których faktyczne znaczenie może zostać przeanalizowane jedynie w odniesieniu do społecznego kontekstu, będącego kluczowym dla ich powstania, pozwala na dostrzeżenie dużo większej złożoności czynników wpływających na sposób funkcjonowania sportsmenek, ich strategii budowania kariery czy - jak w przypadku tej pracy - przekształcania ciała. Jednocześnie, mając na uwadze wysoki poziom złożoności współczesnej rzeczywistości społecznej oraz wielości i zróżnicowania kontekstów, w jakich funkcjonują agenci społeczni, należy zwrócić uwagę na częściowe rozmywanie się granic pomiędzy kolejnymi rolami i tożsamościami jednostki. Oznacza to, że zbiór kontekstów socjalizacyjnych wyznaczających zinternalizowane przez jednostkę normy, wartości i scenariusze działania, które badacze przyjmują jako znaczące w trakcie swoich analiz, musi zostać poszerzony.

Włączenie do badań kontekstów pozasportowych pozwala uchwycić płęć jako jeden z wielu czynników wpływających na status kobiet w sporcie. Sposoby negocjowania przez nie tożsamości, dyskursy odnoszące się do statusu i roli kobiet w różnych sferach życia społecznego oraz wspomniana wielość kontekstów socjalizacyjnych, wpływa ostatecznie na silne wewnętrzne zróżnicowanie zawodniczek MMA (Blodgett et al. 2017: 84). Doświadczane przez nie bariery, działania represyjne, ale również potencjalne scenariusze funkcjonowania w ramach dyscypliny będą związane chociażby z ich pochodzeniem etnicznym, rasą, orientacją seksualną czy religią (Channon and Matthews 2015: 6). Dopiero uchwycenie pewnej konfiguracji kontekstów wpływających na status zawodniczek pozwala

wskazać na wielorakość i zmienność w czasie doświadczanych przez nie zjawisk, jak chociażby dyskryminacji, oraz ich społeczno-kulturowych uzasadnień. Z tego względu wzrosła popularność badań narracyjnych oraz analiz dyskursu prowadzonych w ramach socjologii sportu.

Mieszane sztuki walki jako dyscyplina stosunkowo młoda, dynamicznie rozwijająca się (jednak nadal wzbudzająca pewne kontrowersje) wydają się doskonałym polem badawczym dla prowadzenia analiz związanych z przekształcaniem ciała oraz związanych z nim kulturowymi kodami kobiecości i męskości. Celem procesu badawczego była eksploracja tego zagadnienia w czterech wymiarach:

1. analizy pola MMA z perspektywy kontekstów (rozumianych zgodnie z teorią Bernarda Lahire'a), w jakich występują zawodniczki,
2. wskazanie i opisanie charakterystycznych dla różnych etapów kariery sportowej sposobów wykorzystywania ucieleśnionego repozytorium dyspozycji i kompetencji przez zawodniczki MMA,
3. wskazanie i opisanie reguł oraz norm społecznych dotyczących ciał zawodniczek, wynikających z logiki pola MMA oraz sposobów, w jakie wpływają one na praktyki i zachowania sportswomenek w ramach poszczególnych kontekstów,
4. wskazanie i opisanie wpływu różnych typów aktorów z otoczenia społecznego zawodniczek na sposoby i strategie przekształcania ich ciał.

Przytoczona powyżej różnorodność kontekstów i zjawisk wpływających na status kobiet w mieszanych sztukach walki, a w konsekwencji również na obraz ich ciała, nadal nie została wystarczająco zagospodarowana badawczo. Jest to szczególnie widoczne w przypadku polskiej socjologii sportu, w ramach której, dyskusja wokół MMA dopiero się rozpoczyna (zob. Kuśnierz 2019; Madej 2019; Dobrzycki 2022). Badanie miało na celu jednocześnie wypracowanie niezbędnego zasobu podstawowej wiedzy na temat pola dyscypliny mieszanych sztuk walki oraz jego współzależności z innymi polami wpływającymi na rozwój i popularność dyscypliny (zgodnie z siatką pojęciową Bourdieu (1990b [1970], 2005 [1984], 2004 [1998]), jak również przeanalizowanie strategii przekształcania ciała przez zawodniczki, z zachowaniem możliwie jak największej wielości oraz różnorodności kontekstów wpływających na ten proces (zgodnie z siatką pojęciową Lahire'a (2011 [1998])).

W efekcie, możliwe było zmapowanie wpływów wywieranych na zawodniczki i obraz ich ciał kreowany przez aktorów instytucjonalnych (zarówno wewnętrznych, jak

i zewnętrznych dla pola dyscypliny) oraz pozainstytucjonalnych (przynależnych do sfery sportu oraz spoza niej). Kolejnym celem procesu badawczego było uchwycenie sposobów interpretowania, reagowania, negocjowania i wartościowania tych wpływów. Dzięki temu, na podstawie zaobserwowanych działań i praktyk, możliwe było podjęcie analizy przyjmowanych przez zawodniczki strategii przekształcania ciała.

Taka perspektywa badawcza jest szczególnie interesująca, ponieważ zawodniczki, które uczestniczyły w pierwszych polskich zawodowych walkach MMA często nadal kontynuują swoje kariery. Daje to rzadką możliwość przeprowadzenia badań z respondentkami, które nie tylko były świadkami, ale również doświadczały wszelkich zmian związanych z uczestnictwem kobiet w tej dyscyplinie.

5.2. Problemy badawcze

Główny problem badawczy zawiera się w pytaniu: jakie są sposoby i strategie wykorzystywania ciała w polu trenowanej dyscypliny przez kobiety profesjonalnie uprawiające mieszane sztuki walki? Jego rozwinięciem są następujące problemy szczegółowe:

1. Jakie konteksty używania ciała można wyróżnić w ramach pola MMA i jakie są ich wzajemne relacje?
2. Jakie są sposoby prezentowania ciała w wyszczególnionych kontekstach w ramach pola MMA?
3. Jak kształtują się trajektorie ciał zawodniczek MMA na różnych etapach ich kariery sportowej?
4. Jaka jest rola różnego rodzaju partnerów w procesie kształtowania ciała zawodniczek MMA?
5. Kim są i jaką rolę pełnią „cieleśni gatekeeperzy” wyznaczający granice akceptowanego ciała w ramach pola MMA?
6. Jakie są reguły dotyczące ciał zawodniczek wynikające z logiki pola MMA?
7. Jaka jest percepcja barier i kosztów dotyczących ciała zawodniczek MMA, wynikających z wejścia do profesjonalnego MMA?

5.3. Zastosowane metody badawcze

Przeprowadzony proces badawczy można podzielić na trzy podstawowe etapy. Każdy z nich został zaprojektowany w taki sposób, aby odpowiadające mu narzędzia bazowały na materiałach wynikających z wcześniejszych faz badania. Dzięki temu możliwe było stworzenie kompleksowych badań oraz uzyskanie wysokiej jakości danych empirycznych do wielowymiarowej, całościowej analizy. Pojawiający się w opisach kolejnych etapów termin „kontekst” rozumiany jest zgodnie z siatką pojęciową charakterystyczną dla teorii Lahire’a (2011 [1998]).

5.3.1. Analiza treści przekazów medialnych

Pierwszy etap procesu badawczego stanowiła jakościowa analiza treści przekazów medialnych publikowanych w najpopularniejszych polskich portalach informacyjnych zawierających zakładkę lub sekcję o tematyce sportowej. Korpus badawczy stanowiły artykuły dotyczące polskich zawodniczek MMA. Klucz kategoryzacyjny (załącznik 1) powstał zgodnie z podejściem indukcyjnym. Uzyskane w tej fazie badania wyniki były podstawą do opisania najważniejszych elementów wizerunków sportswomenek, jakie prezentowane są szerokiej publiczności, często niezwiązanej bezpośrednio z dyscypliną.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że przyjęty sposób zbierania materiałów do korpusu badawczego miał pewne ograniczenie. Artykuły stanowiące przedmiot analizy, poprzez zawężenie ich źródeł jedynie do sekcji portalu tematycznie związanej ze sportem, potencjalnie nie oddaje pełnego obrazu treści związanych z zawodniczkami MMA. Informacje na temat sportswomenek mogą pojawić się również w innych częściach serwisów, odpowiadających pozasportowym kontekstom ich medialnych wizerunków. Pominięcie tych wątków wynika z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest mała liczba tego typu materiałów. Wiąże się to z niskim potencjalnym wpływem podobnych treści na zwiększenie popularności lub modyfikowanie wizerunków zawodniczek w oczach czytelników. Dodatkowo, wyraźną trudność, która ostatecznie może wpływać na rzetelność zebranego materiału, stanowi wyszukiwanie treści w oderwaniu od określonej sekcji tematycznej. W trakcie przygotowywania metodologii badania, żadna z wypróbowanych metod pozyskiwania materiałów nie pozwalała na spełnienie założenia o włączeniu wszystkich artykułów odnoszących się do polskich zawodniczek MMA do korpusu badawczego. Z tego względu, nie byłoby możliwe zachowanie odpowiedniej rzetelności w trakcie dalszej analizy.

Drugim powodem była widoczna nadreprezentacja materiałów odnoszących się do Joanny Jędrzejczyk w tego typu treściach. Nieustrukturyzowana obserwacja mediów,

poprzedzająca przygotowanie metodologii badania, pozwoliła na dostrzeżenie niemal całkowitej dominacji treści o wspomnianej zawodniczce wśród artykułów o charakterze pozasportowym. W praktyce oznacza to możliwość włączenia do korpusu badawczego nielicznych artykułów odnoszących się niemal w całości do jednej zawodniczki.

Wskazane ograniczenie może wydawać się istotne z perspektywy wskazanego celu badań, którym jest zmapowanie oraz możliwie szczegółowe opisanie pól społecznych, z którymi pole sportu wchodzi we wzajemne oddziaływanie. Z tej perspektywy, rozwiązaniem wnoszącym więcej istotnych danych wydaje się zwiększenie uwagi na tej kwestii podczas wywiadów przeprowadzanych z zawodniczkami. Dzięki temu możliwe było uchwycenie potencjalnych różnic we wpływach generowanych przez układ pól, w zależności od stażu, medialnej popularności lub federacji, w których występują zawodniczki.

Dodatkowym argumentem przemawiającym na korzyść wyłączenia z korpusu materiałów publikowanych w pozasportowych sekcjach portali jest fakt, że przedstawiana w większości z nich Joanna Jędrzejczyk mieszka oraz trenuje w USA, co również może wpływać na charakter tego typu artykułów i odróżniać go od doświadczeń pozostałych zawodniczek.

Wybór internetowych serwisów informacyjnych zamiast gazet i czasopism, podyktowany był ich szerszym zasięgiem, a więc również większym potencjałem wywierania wpływu na swoich czytelników. Jest to szczególnie ważne, ponieważ jednym z celów prowadzenia analizy jest wskazanie sposobów prezentowania zawodniczek MMA szerokiej publiczności, a więc również osobom niezainteresowanym MMA. Zgodnie z danymi za październik 2018r. (Kurdupski 2018), najpopularniejszym tytułem wśród polskich gazet i czasopism był „Fakt Gazeta Codzienna”, którego sprzedaż ogółem (jednorazowego nakładu) wyniosła w tym czasie 226 263 sztuk. W zbliżonym czasie, a więc w grudniu 2018r., najpopularniejszy ówczesnie portal informacyjnych Onet.pl notował dziennie średnio 3 861 090 odwiedzin unikalnych internatów (Gemius 2019). Dodatkowo dzięki darmowemu dostępowi oraz możliwości przeglądania na urządzeniach mobilnych, serwisy informacyjne wydają się być medium niezależnym od kontekstu, w jakim przebywa ich potencjalny odbiorca.

Kryterium doboru źródeł do analizy była ich popularność. Na podstawie badania Gemius/PB (tamże), do przeprowadzenia badania wybrano cztery portale:

1. Onet.pl
2. Wp.pl
3. Interia.pl

4. Gazeta.pl

Zdecydowano się poddać analizie artykuły pochodzące z lat, w których miały miejsca wydarzenia szczególnie istotne z perspektywy badanego zagadnienia. Za takie wydarzenia należy uznać:

1. Pierwszą zawodową walkę kobiet zorganizowaną przez polską federację (KSW) – 12.05.2012
2. Debiut Joanny Jędrzejczyk w amerykańskiej federacji UFC – 20.12.2014²
3. Zdobywanie pasa mistrzowskiego federacji UFC przez Joannę Jędrzejczyk – 14.05.2015
4. Debiut Karoliny Kowalkiewicz w amerykańskiej federacji UFC - 19.12.2015
5. Walkę o pas mistrzowski federacji UFC między Joanną Jędrzejczyk i Karoliną Kowalkiewicz – 13.11.2016
6. Utratę pasa mistrzowskiego federacji UFC przez Joannę Jędrzejczyk – 4.11.2017

Dodatkowo, ze względu na wykorzystanie analizy zawartości przekazów medialnych w trakcie przygotowania scenariuszy wywiadów z zawodniczkami, ważne było włączenie materiałów najnowszych, a więc z ostatniego roku. Korpus badawczy stanowiły zatem wszystkie artykuły dotyczące polskich zawodniczek MMA opublikowane we wskazanych portalach w latach 2012, 2015, 2016, 2017 i 2019.

Do korpusu zebrano łącznie 1539 artykułów. Ich liczbę, w odniesieniu do wybranych lat, prezentuje poniższa tabela.

Tabela 1. Prezentacja korpusu badawczego zebranego na potrzeby pierwszego etapu badawczego

Portal	2012	2015	2016	2017	2019	Razem
Onet.pl	10	74	80	75	48	287
Wp.pl	3	184	300	219	197	903
Interia.pl	-	26	27	40	25	118
Gazeta.pl	2	25	29	151	24	231
Razem	15	309	436	485	294	1539

Źródło: Opracowanie własne

Drugim etapem procesu badawczego była jakościowa analiza treści przekazów medialnych publikowanych w najpopularniejszych polskich portalach dotyczących MMA. Korpus badawczy stanowiły materiały dotyczące polskich zawodniczek, a klucz kodowy miał początkowo bazować w pewnym zakresie na wynikach uzyskanych we wcześniejszej fazie badania oraz refleksjach, które pojawiły się podczas ich wstępnej analizy. Specyfika zebranych materiałów sprawiła jednak, że wykorzystano klucz kodowy powstały podczas

² Ponieważ wydarzenie miało miejsce pod koniec grudnia, w okresie świątecznym, jego medialne oddziaływanie prawdopodobnie było lepiej widoczne dopiero w roku 2015, kiedy Joanna Jędrzejczyk zdobyła pas mistrzowski federacji, dlatego rok 2014 nie będzie brany pod uwagę podczas analizy.

pierwszego etapu badania. Jednocześnie należy zaznaczyć, że zebrane źródła nie pozwoliły na przeprowadzenie pogłębionej analizy przekazów zamieszczanych na portalach o tematyce MMA. Materiały tworzone były głównie z myślą o ich częstym publikowaniu, natomiast rzadko prezentowały złożone treści. Najkrótszy z artykułów zawierał tylko jedno zdanie opatrzone fotografią.

Z tego względu, rozdział prezentujący wyniki analizy dwóch pierwszych etapów badania w dużej mierze bazuje na cytowanych fragmentach z serwisów informacyjnych. Treści publikowane na portalach dotyczących MMA nie wносиły znaczących opisów z perspektywy podejmowanych w pracy problemów. Można przypuszczać, że docelowo mają one prezentować fanom dyscypliny krótkie informacje zawierające chociażby wyniki ważenia przed galami, bez dodatkowych komentarzy lub opisów.

Podobnie jak w przypadku serwisów informacyjnych, kryterium doboru portali o tematyce MMA do analizy była ich popularność. Na podstawie badania udziału w rynku portali MMA (Chmura 2019) do przeprowadzenia badania wybrano cztery portale:

1. Mmarocks.pl
2. Mma.pl
3. Mmanews.pl
4. Lowking.pl

Analogicznie do sposobu budowania korpusu badawczego tworzonego w pierwszym etapie procesu badawczego, zbierane były wszystkie artykuły dotyczące polskich zawodniczek MMA opublikowane we wskazanych portalach w latach 2012, 2015, 2016, 2017 i 2019.

Tabela 2. Prezentacja korpusu badawczego zebranego na potrzeby drugiego etapu badawczego

Portal	2012	2015	2016	2017	2019	Razem
Mmarocks.pl	-	-	-	175	262	437
Mma.pl	-	-	-	11	210	221
Mmanews.pl	17	144	155	94	94	504
Lowking.pl	2	53	205	196	80	536
Razem	19	197	360	476	646	1698

Źródło: Opracowanie własne

W trakcie zbierania materiałów pochodzących z portali o tematyce MMA napotkano na dwie trudności techniczne, które uniemożliwiły włączenie do stworzonego korpusu wszystkich artykułów z przyjętego dla badania okresu. Pierwszym z nich była niekompletność archiwum strony mma.pl, której twórcy nie udostępnili treści powstałych przed listopadem 2017 roku. Drugim serwisem, w przypadku którego nie udało się zebrać

materiałów z całości przyjętego zakresu, był mmarocks.pl. W jego przypadku zawartość strony była na bieżąco doładowywana w trakcie skrolowania witryny. Po osiągnięciu daty 24.05.2017 mechanizm przestawał wyświetlać nowe treści, a platforma przestawała odpowiadać na próby dalszego przeglądania.

Jakościowa analiza treści przeprowadzona w dwóch pierwszych etapach procesu badawczego pozwoliła na częściową realizację trzech celów badania. Artykuły zamieszczone w mediach przedstawiły lub przynajmniej zarysowały część kontekstów występujących w ramach pola MMA, szczególnie tych związanych z aspektem sportowym funkcjonowania zawodniczek. Sposób, w jaki konstruowane są relacje z gal oraz treści odnoszące się do przebiegu karier zawodniczek pozwoliły na wskazanie elementów wydarzeń sportowych, które są szczególnie istotne dla ich medialnych wizerunków, a więc pośrednio również ważnych z perspektywy prezentowania lub przekształcania ciała. Jest to istotny i ciekawy poznawczo element pozwalający na precyzyjniejsze odnoszenie się do kontekstów, w jakich występują zawodniczki, w trakcie wywiadów pogłębionych.

Dodatkowo, użyty w materiałach język, metafory oraz sposób wartościowania zarówno ciał zawodniczek, jak i przebiegu walk przez autorów materiałów, pozwolił stworzyć pewne podstawy dla określenia społecznie akceptowanych ram dla ciał zawodniczek oraz sposobów ich wykorzystywania w trakcie starć. Jest to szczególnie ciekawe z perspektywy możliwego uchwycenia przemian w sposobie opisywania i oceniania ciał, ich kształtu, proporcji, ewentualnych uszkodzeń oraz kontuzji, wraz ze wzrostem popularności dyscypliny.

Dwa pierwsze etapy procesu badawczego miały również pozwolić na zebranie fotografii zamieszczanych w artykułach, dzięki którym możliwe byłoby uchwycenie zmian w sposobach prezentowania w mediach ciał zawodniczek oraz ewentualnych procesów zmian w samych sylwetkach sportswomenek. Ze względu na możliwość dostępu do materiałów opisujących pierwsze polskie gale MMA z udziałem kobiet oraz nadal trwające kariery części zawodniczek w nich uczestniczących możliwe byłoby prowadzenie porównań z perspektywy zarówno rosnącego stażu sportowego, jak również momentu rozpoczęcia startów w zawodach. Obrazy wykorzystywane w zamieszczanych materiałach okazały się jednak bardzo wtórne i nieróżnorodne. Redakcje nie pozyskiwały w sposób regularny nowych fotografii, co sprawiło, że zebrana została niewielka liczba często powielanych kadrów. Ich dobór zwykle nie był również podyktowany treścią artykułu, a więc aspekt wizualny nie korespondował z informacjami przekazywanymi w samym wpisie. Skutkiem tego była rezygnacja z podjęcia wątku fotografii części prezentującej wyniki analizy, gdyż zebrany materiał nie pozwalał na wyciągnięcie znaczących wniosków.

5.3.2. Indywidualne wywiady pogłębione

Trzecim etapem procesu badawczego były indywidualne wywiady pogłębione przeprowadzone z polskimi profesjonalnymi zawodniczkami MMA. W tej fazie możliwe było pogłębienie istotnych wątków wynikających ze wstępnej analizy materiału zebranego w trakcie wcześniejszych etapów badania.

Podstawowym celem przeprowadzenia indywidualnych wywiadów pogłębionych było uzyskanie danych, które pozwolą na wskazanie oraz analizę kontekstów, w jakich funkcjonują sportswomenki w ramach pola MMA. Dodatkowo, możliwe było opisanie sposobów reinterpretacji przez zawodniczki logiki pola i funkcjonujących w nim norm społecznych, ujętych z perspektywy określonych kontekstów. Uchwycenie dynamiki związanej zarówno z przemianami wewnątrz pola, zmianami kontekstów, w jakich funkcjonują zawodniczki, agentów socjalizacji, ale również kolejnych faz rozwoju oraz modyfikacji ciała pozwoliło na ujęcie tych czynników w ramach pewnych strategii przyjmowanych przez sportswomenki.

Szczególnie ciekawa poznawczo wydała się możliwość przedstawienia strategii oraz motywacji stojących za ich poszczególnymi elementami charakterystycznymi dla zawodniczek w różnym wieku oraz na różnych etapach kariery sportowej. Możliwe było także wskazanie najważniejszych aktorów wpływających na obraz i kształt ciał zawodniczek oraz planowane przez nie dalsze strategie zarządzania ciałem.

Populację badaną w przypadku wywiadów stanowiły polskie zawodniczki profesjonalnie uprawiające MMA. Kryterium profesjonalizacji kariery sportowej rozumiane było jako uczestnictwo w zorganizowanych walkach (nie będących formą sparingu czy elementem treningów), galach lub turniejach, w których biorą także udział zawodniczki z innych klubów.

Przyjęty sposób rozumienia profesjonalizacji zawodniczek wynika ze stosunkowo niskiej liczby sportswomenek, które prowadzą rozpoznawalną medialnie karierę w ramach dyscypliny. Ograniczenie badanej populacji jedynie do kobiet zawodowo uprawiających MMA mogłoby ją nadmiernie ograniczyć oraz negatywnie wpłynąć na możliwość analizy podejmowanych w pracy zjawisk i procesów. Jednocześnie, wyłączenie z badanej populacji osób, które jedynie uczęszczają na treningi, lecz nie mają doświadczeń z udziałem w zorganizowanych walkach lub turniejach, podyktowane było założeniem, że część zjawisk, istotnych z perspektywy problemów badawczych, może stać się istotna dopiero wraz z podjęciem decyzji o profesjonalizacji uprawiania MMA.

Jest to szczególnie ważne, ponieważ treningi mieszanych sztuk walki mogą być traktowane przez ich uczestniczki jedynie jako element zdrowego, sportowego trybu życia,

forma nauki samoobrony czy krótkotrwała przygoda z nową dyscypliną sportową. W takim przypadku wątki związane chociażby z poważnymi kontuzjami, widocznymi i trwałymi uszkodzeniami ciała (np. „kalafiory”), zabiegami mającymi na celu osiągnięcie wymaganej wagi przed walką mogą nie wystąpić. Dodatkowo, kobiety trenujące MMA, lecz nie planujące rozpoczęcia profesjonalnej kariery będą w odmienny sposób doświadczać logiki pola dyscypliny oraz skutków jego wzajemnych relacji z sąsiednimi polami społecznymi.

Z tego względu przyjęto założenie o ograniczeniu populacji badanej jedynie do zawodniczek uczestniczących w zorganizowanych walkach lub turniejach, niezależnie od tego, czy występy sportowe są ich źródłem utrzymania czy dyscyplina uprawiana jest amatorsko. Wewnętrzne zróżnicowanie populacji wynikało z takich zmiennych jak: staż treningowy zawodniczki, rodzaj i ranga wydarzeń sportowych, w jakich brała udział, liczba stoczonych walk, wielkość i popularność federacji, z którymi wchodziła we współpracę oraz jej medialna popularność.

Populacja badana została również ograniczona do sportswomenek pochodzenia polskiego, trenujących oraz walczących w polskich lub zagranicznych klubach i federacjach. Takie założenie wynika ze specyfiki organizacji wydarzeń sportowych. Częstą praktyką w przypadku federacji MMA jest kontraktowanie zawodniczek i zawodników na określoną, niską liczbę występów. Dodatkowo, gale nie muszą być przygotowywane przez określoną federację, zawody o zasięgu lokalnym mogą również oznaczać jedynie jeden występ danej sportswomenki. Wraz z rosnącą popularnością dyscypliny, rośnie atrakcyjność pojedynków międzynarodowych, które dodatkowo mogą być traktowane jako podkreślenie wysokiej jakości przygotowanej karty walk.

Z tego względu włączenie do populacji badanej zawodniczek pochodzących z zagranicy powoduje znaczną trudność, która wynika z incydentalności występów w Polsce. W przypadku pojedynczego występu na polskiej gali, kształt lokalnego układu pól społecznych oraz wewnętrznej logiki pola MMA, które są jednym z istotnych problemów podejmowanych w pracy, może nie mieć realnego przełożenia na sposób funkcjonowania zawodniczki. Jej doświadczenia oraz konteksty, w których występuje na co dzień mogą być dalece różne od tych, w których działają polskie sportswomenki. Powodem mogą być występujące różnice kulturowe, a co za tym idzie, odmiennie kody kulturowe kobiecości, społecznie akceptowane wizerunki ciała oraz lokalne zjawiska wpływające na poziom inkluzji lub wykluczenia kobiet w ramach całej sfery sportu lub dyscypliny MMA.

Jednocześnie włączenie do populacji badanej zawodniczek polskich, które występują w zagranicznych organizacjach podyktowane jest dwoma czynnikami. Przede wszystkim

wartość poznawcza takiego zabiegu wynika z przyjętego w ramie teoretycznej sposobu definiowania procesu socjalizacji. Sportsmenki działające w kontekstach społecznych mają, zgodnie z podejściem Lahire'a (2011 [1998]), dostęp do dynamicznie rozwijającego się *stocku*. Przyjmowane przez nie strategie będą zatem związane z koniecznością podejmowania wyborów między wzorami związanymi z polskim kontekstem kulturowym, a nowymi treściami zsocjalizowanymi w trakcie zagranicznych występów. Możliwość uchwycenia specyfiki takiego funkcjonowania zawodniczki jest atrakcyjna, nie tylko ze względu na podejmowane w pracy problemy badawcze, ale również na możliwość przetestowania wartości metodologicznej stosunkowo mało popularnej w polskiej socjologii teorii.

Drugim czynnikiem wpływającym na włączenie do populacji badanej zawodniczek walczących za granicą jest znaczenie polskich kibiców dla sposobów ich funkcjonowania, szczególnie w kontekście mediów, w tym także portali społecznościowych oraz kontraktów reklamowych i sponsorskich. Duża część logiki pola MMA oraz jego zależności z innymi polami będzie zatem dla nich nadal obowiązująca i znacząca.

Dobór próby został oparty na dostępności respondentek. W celu uzyskania danych wysokiej jakości, istotnym podczas włączania do próby badawczej kolejnych zawodniczek było zachowanie różnorodności ze względu na kluby, w których na co dzień trenują sportsmenki.

Przeprowadzonych zostało 13 indywidualnych wywiadów pogłębionych z profesjonalnymi zawodniczkami MMA. Ich realizacja, z przyczyn opisanych szerzej w dalszej części rozdziału, trwała ok. 11 miesięcy – od maja 2021 do marca 2022. Wśród respondentek znalazło się 8 sportsmenek rywalizujących na poziomie amatorskim i półamatorskim oraz 5 startujących na zasadach zawodowych. Wywiady trwały od 90 do 120 minut. Narzędzie badawcze zostało dołączone do niniejszej pracy (załącznik 2).

Wszystkie nagrania wywiadów zostały poddane pełnej transkrypcji. Ze względu na niewielką liczbę polskich zawodniczek rywalizujących obecnie w mieszanych sztukach walki, szersze scharakteryzowanie respondentek stanowiących próbę badawczą nie pozwoliłoby na zachowanie ich anonimowości. Należy jednak podkreślić, że udało się uzyskać wysoką różnorodność sportowych biografii sportsmenek biorących udział w badaniu. Każda z zawodniczek odbyła przynajmniej trzy walki w trakcie wydarzeń sportowych. Część karier prowadzona była w sposób międzynarodowy, zarówno na poziomie amatorskim, jak i zawodowym.

O wysokiej jakości uzyskanej próby badawczej mogą świadczyć doświadczenia zawodowe respondentek, związanych z MMA innymi rolami niż zawodnicza, a także ich

rozpoznawalne sukcesy sportowe zawodniczek biorących udział w wywiadach, które niestety, ze względu na proces anonimizacji nie mogą zostać przytoczone.

Całościowa analiza materiału empirycznego zebranego w trakcie wszystkich etapów procesu badawczego prowadzona była w sposób wielowymiarowy, łącząc ze sobą dane uzyskane we wszystkich jego fazach. Tylko poprzez zestawienie ze sobą elementów wynikających z użycia różnych narzędzi oraz źródeł danych możliwe było osiągnięcie oczekiwanego poziomu złożoności opisu strategii wykorzystywania ciała przez zawodniczki MMA, stanowiącego o jego znaczącej wartości poznawczej.

W przypadku przywoływanych fragmentów artykułów (pierwszy i drugi etap badania) skróty wskazujące na cytowany materiał składają się z czterech elementów:

- litery odpowiadającej rodzajowi serwisu:
 - I – serwis informacyjny,
 - S – serwis sportowy o tematyce MMA,
- litery odpowiadającej nazwie serwisu:
 - G – gazeta.pl,
 - O – onet.pl,
 - I – interia.pl,
 - W – wp.pl,
 - R – mmarocks.pl,
 - M – mma.pl,
 - N – mmanews.pl,
 - L – lowking.pl,
- liczby odpowiadającej rokowi publikacji,
- liczby odpowiadającej numerowi publikacji włączonej do korpusu badawczego z wybranego serwisu, w danym roku.

W przypadku przywoływanych fragmentów indywidualnych wywiadów pogłębionych (trzeci etap badania) skróty wskazujące na cytowany materiał składają się z dwóch elementów:

- litery wskazującej na amatorski lub zawodowy poziom rywalizacji:
 - A – poziom amatorski,
 - Z – poziom zawodowy,
- cyfry stanowiącej losowo nadany numer respondentce (w ramach dwóch kategorii – respondentek uprawiających MMA na poziomie amatorskim oraz respondentek uprawiających MMA na poziomie zawodowym).

5.4. Ograniczenia napotkane w trakcie zbierania danych empirycznych

Warunki, w jakich prowadzone były badania empiryczne spowodowały ograniczenia w możliwości przeprowadzenia indywidualnych wywiadów pogłębionych w formie i zakresie pierwotnie zaplanowanym podczas przygotowywania założeń metodologicznych dla pracy. Planowane rozpoczęcie zbierania danych za pomocą wywiadów zbiegło się w czasie z początkiem pandemii SARS-CoV-2. Początkowo podjęto decyzję o przesunięciu w czasie realizacji tej fazy badania. Rozwój sytuacji epidemiologicznej nie dawał jednak nadziei na szybki powrót do możliwości jej przeprowadzenia zgodnie z pierwotnymi założeniami.

Realizację indywidualnych wywiadów pogłębionych rozpoczęto w maju 2021 roku. W tym czasie na terenie Polski obowiązywały restrykcje wpływające bezpośrednio zarówno na możliwości prowadzenia tej formy zbierania danych w odpowiednich do tego warunkach, jak również na gotowość potencjalnych respondentek do udziału w badaniu. Wśród nich należy wymienić między innymi:

- brak dostępu do infrastruktury noclegowej, istotnej w przypadku prowadzenia badania, które nie miało charakteru lokalnego,
- brak dostępu do lokali gastronomicznych, które mogłyby być przestrzenią dla prowadzenia wywiadów,
- obowiązek zachowania fizycznego odstępu (co najmniej 2 metrów) oraz zasłaniania ust i nosa również poza pomieszczeniami zamkniętymi,
- brak dostępu do infrastruktury sportowej (w tym klubów MMA), dla osób, które nie mogą potwierdzić konieczności korzystania z nich w trakcie przygotowań do profesjonalnych występów.

Dodatkowo, nieprzychylność potencjalnych respondentek mogły powodować odbywające się w klubach sportowych kontrole policji (Fabisiak 2021), w trakcie których sportowcy byli legitymowani, a w przypadku wykrycia nieprawidłowości groziły im surowe kary finansowe. W trakcie przeprowadzonych wywiadów, sportsmenki wskazywały także na pojawiające się możliwości startów w czasie pandemii. Warto jednak podkreślić, że były one zawsze zależne od negatywnych wyników testów na SARS-CoV-2 (do których dostęp był w tym czasie ograniczony) oraz często, ze względu na ograniczenia w dostępie do obiektów sportowych, brak możliwości uczestnictwa publiczności, trudności w pozyskaniu sponsorów dla wydarzeń, a także dynamicznie zmieniających się restrykcji, w konsekwencji czego starty były nawet kilkakrotnie przesuwane w czasie. Skutkiem tego mogło być nie tylko poczucie poirytowania zaistniałymi warunkami, ale również odbieranie udziału w badaniu jako

niepotrzebnego ryzyka zarażeniem, a tym samym konieczności wycofania się ze startu oraz narażeniem się na możliwe konsekwencje zdrowotne.

Początkowy etap realizacji tej fazy badania pokazał, że liczba odmów na zaproszenia do udziału w badaniu i niedogodności pojawiające się w trakcie jego realizacji nie dają nadziei na zebranie satysfakcjonującej ilości danych. Potencjalnym rozwiązaniem tego problemu było przeprowadzenie wywiadów w formie zapośredniczonej, telefonicznie lub za pomocą komunikatora internetowego. Wiązało się to jednak z kolejnymi ograniczeniami. Takie podejście nie dawało możliwości łatwego potwierdzenia tożsamości badacza oraz jego afiliacji uniwersyteckiej, czego skutkiem była relatywnie niska gotowość na przekazanie danych kontaktowych. Co należy podkreślić, respondentki wyrażały mniejszą gotowość udziału w telekonferencjach przygotowanych przez badacza (dających możliwość połączenia bez konieczności instalowania oprogramowania lub podawania danych osobowych), niż tych, które inicjowały samodzielnie. Mogło to wynikać z konieczności kliknięcia linku, a tym samym narażenia się na ryzyko zainstalowania złośliwego oprogramowania, w przypadku gdyby zaproszenie do udziału w badaniu okazało się oszustwem.

Sam przebieg wywiadu w formie zapośredniczonej również wiązał się pojawieniem niedogodności charakterystycznych dla zastosowanych rozwiązań. Pierwszym z nich były pojawiające się zakłócenia oraz przerwy w toku trwania rozmowy, co mogło skutkować chociażby dodatkowym rozproszeniem. Kolejnym, bardziej istotnym, był brak możliwości (w przypadku rozmowy telefonicznej) lub ograniczenie (w przypadku rozmowy z zastosowaniem komunikatora internetowego) wyjścia poza werbalną warstwę komunikacji. Tylko jedna z respondentek biorących udział w badaniu wyraziła zgodę na jego przebieg z włączoną kamerą internetową.

Z tego powodu podjęto decyzję, by w czasie nawiązywania kontaktu z potencjalnymi respondentkami w pierwszej kolejności dążyć do uzyskania zgody na przeprowadzenia badania w formie niezapośredniczonej, a dopiero, w przypadku braku zgody, podejmować próbę jej uzyskania dla wywiadu za pomocą rozmowy telefonicznej lub z wykorzystaniem komunikatora internetowego. Niestety, konsekwencją tego była większa otwartość respondentek na udział w formie zapośredniczonej, która dawała większą łatwość wycofania się z udziału w badaniu bez wcześniejszego uprzedzenia badacza. Tym samym liczba uzyskanych wstępnych zgód na udział w wywiadzie sugerowała szansę na przekroczenie zakładanej próby badawczej, jednak ostateczna liczba respondentek okazała się niższa od oczekiwanej.

Miało to wpływ również na długość okresu zbierania danych. W przypadku części potencjalnych respondentek termin wywiadu przekładany był kilkakrotnie, by ostatecznie nie dojść do skutku. Z uwagi na trudności w realizacji próby badawczej, faza realizacji indywidualnych wywiadów pogłębionych była tym samym kilkakrotnie przedłużana, by móc odpowiedzieć na potrzeby potencjalnych respondentek.

Należy jednak podkreślić, iż zakres zebranych danych nie powinien być podstawą do podważania ich jakości czy wysycenia uzyskanego materiału badawczego. Można w tym miejscu odnieść się do innych badań realizowanych przez Adriana Dobrzyckiego. Badacz zbierał dane w ramach dwóch etapów – badania ankietowego oraz indywidualnych wywiadów pogłębionych. Podczas pierwszej fazy udało mu się uzyskać dostęp do 84 respondentów (w tym jedynie 4 kobiet), natomiast na udział w drugiej fazie badania wyraziło zgodę jedynie 15 osób (autor nie podaje liczby kobiet). Jak podkreśla Dobrzycki (2022: 71) „dostęp do zawodników i realizacja badań ankietowych i wywiadów pogłębionych były możliwe dzięki bardzo dobrej znajomości przez autora środowiska badanych w związku z jego wieloletnią karierą sportową w sportach walki (karate) oraz treningiem i startami w amatorskiej i zawodowej rywalizacji MMA”.

Z tej perspektywy, możliwość zrekrutowania do udziału w indywidualnych wywiadach pogłębionych 13 profesjonalnych zawodniczek MMA, przez badacza nie posiadającego doświadczeń sportowych (również na poziomie samego treningu), ani prywatnego dostępu do osób uprawiających sporty walki, należy uznać za satysfakcjonujące i pozwalające na wyciągnięcie wartościowych i ciekawych poznawczo wniosków z analizy. Zebrana próba badawcza pozwoliła na pokazanie perspektyw sportsmenek rozpoczynających kariery, startujących na galach o zasięgu lokalnym, zawodniczek o sukcesach międzynarodowych, a także tych, które reprezentują najbardziej rozpoznawalne federacje. Jak będzie podkreślone w dalszej części pracy, ich doświadczenia związane z uprawianiem dyscypliny oraz charakterystyczne dla nich wyzwania są na tyle spójne (niezależnie od poziomu rywalizacji), że zebrany materiał empiryczny nie powinien być oceniany jako zbyt wąski, by opisywać problemy dotyczące każdej z badanych kategorii kobiet.

6. Medialny obraz zawodniczek i mieszanych sztuk walki

6.1. Narracje wokół sportowych biografii polskich zawodniczek MMA

Artykuły prasowe w bardzo ograniczonym stopniu podejmują temat sportowych biografii zawodniczek. Ich pojawienie się w przekazach spełnia zasadniczo dwie role. Pierwszą, jest budowa narracji wokół pierwszych pojedynków w formule MMA. Dotyczy to zarówno debiutów poszczególnych sportswomenek, jak również wprowadzenia kategorii kobiecej do organizowanych gal. Sposób, w jaki autorzy przedstawiają historie zawodniczek zmienia się w przypadku kolejnych poddawanych analizie lat, jednak spełnia tę samą funkcję – pokazuje zawodniczki jako jednostki, które posiadają doświadczenie oraz sukcesy świadczące o wysokich kompetencjach sportowych i uprawomocniające ich występ.

Znamienny jest brak narracji wokół sportowej drogi opisywanych w artykułach kobiet. Zdobywane przez nie tytuły w dużej mierze były wymieniane bez dodatkowych komentarzy lub podkreślania ich znaczenia, a informacje na ten temat sprowadzały się często do jednego lub dwóch zdań. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że przywoływane biografie w większości dotyczyły zawodniczek, dla których MMA było kolejną formułą w jakiej występowały. Jedynie w przypadku materiałów dotyczących pierwszych kobiecych startów pojawiły się dłuższe wypowiedzi. Są one jednak mniej szczegółowe i raczej dają ogólny obraz sportowej drogi sportswomenki.

Drugą rolę, jaką pełniły sportowe biografie, było budowanie narracji wokół pojedynku Karoliny Kowalkiewicz i Joanny Jędrzejczyk (13.11.2016). Początkowo, gdy nie było pewności, czy federacja zdecyduje się na stworzenie takiego zestawienia, autorzy artykułów podkreślali w ten sposób, że są to dwie kariery zawodniczek o największym potencjale ogniskowania uwagi medialnej oraz szczególnym znaczeniu dla rozwoju i popularyzacji polskiego MMA. Nie bez znaczenia był fakt, że obie zawodniczki stoczyły wcześniej pojedynki podczas startów amatorskich. Wskazując na konieczność przeprowadzenia walki rewanżowej (szczególnie, że stawką w niej miał być pas najpopularniejszej współcześnie federacji – UFC) dziennikarze wypowiadali się w sposób pompatyczny i doniosły: *pojedynek Joanny Jędrzejczyk z Karoliną Kowalkiewicz jest niczym kłamra spinająca historię polskiego MMA. Kropla, w której można dostrzec ocean* (I-W-2016-060).

Na podstawie analizowanych artykułów nie można przedstawić cech wspólnych dotyczących aktywności sportowych podejmowanych w dzieciństwie, schematów rozpoczynania kariery amatorskiej czy dochodzenia do startów zawodowych, które byłyby charakterystyczne dla większej liczby zawodniczek. Takie odniesienia pojawiały się tylko

w przypadku określonych zawodniczek. Opisy, które nie sprowadzały się jedynie do wyliczenia zdobytych tytułów, zwykle nie odnosiły się do okresów z życia lub uprawianych dyscyplin, które w jasny sposób nie wskazywałyby na zdobycie określonych kompetencji, potencjalnie znaczących w trakcie planowanych pojedynków MMA.

Szerzej opisane zostały jedynie trzy historie, które ze względu na różny wydźwięk mogły w czasie ich publikacji współtworzyć odmienne obrazy kobiet trenujących mieszane sztuki walki. Pierwszą z nich było rozpoczęcie treningów Krav magi jako formy nabycia umiejętności samoobrony. Karolina Kowalkiewicz, której przykład został wykorzystany w tym przypadku, została instruktorką tego systemu walki, a następnie rozpoczęła trenowanie MMA jako formy urozmaicenia treningów, pozwalającej na dalszy rozwój. Jest to jedyny przypadek, w którym artykuły podejmują temat samoobrony (zarówno jako możliwego impulsu do rozpoczęcia przygody ze sportami walki, jak również potencjalnej korzyści wynikającej z popularyzacji tych dyscyplin wśród kobiet). W korpusie badawczym pojawiły się, co prawda, treści odnoszące się do poczucia bezpieczeństwa, jednak ich wydźwięk miał wskazywać na to, że zawodniczki w bezpośredniej konfrontacji mogą okazać się groźne i nie należy ich prowokować.

Przedstawienie rozwoju w sportach walki jako procesu, dla którego podstawą była chęć lub potrzeba zdobycia umiejętności samoobrony może wskazywać, że wcześniej zawodniczka nie była zaangażowana w sport na tyle, by stanowiło to istotny element dla opisu jej biografii. Dodatkowo odbiorca może odnieść wrażenie, że sportsmenka nie prezentowała wizerunku „chłopczycy”, który mógłby stereotypowo wiązać się z obrazem kobiet w sportach walki. Jest to istotne z perspektywy prezentowanych w materiałach archetypów zawodniczek, które zostaną przedstawione w dalszej części analizy.

Druga historia, Sylwii Kusiak, wyraźnie podkreśla różnorodność doświadczeń sportowych zawodniczki, jednak nie skupia się na ich specyfice. *Od najmłodszych lat towarzyszył mi sport. Trenowałam kilka dyscyplin, a w 2005 roku znalazłam się na sali bokserskiej. Przyszłam z ciekawości, a okazało się, że znalazłam miejsce, w którym mogę rozładować tyle negatywnych emocji* (I-W-2012-003). Czytelnicy nie dowiadują się jakie dyscypliny uprawiała sportsmenka, jednak zyskują przekonanie, że niemal przez całe życie towarzyszyły jej rygory treningowe. Z perspektywy pracy jest to bardzo istotne, ponieważ w odniesieniu do procesu socjalizacji (w tym socjalizacji płciowej) wczesne rozpoczęcie rywalizacji sportowej może powodować znaczące różnice w zinternalizowanych wzorach odgrywania płci, co potwierdzają chociażby przywoływane wcześniej badania Mennesson (2000). Można zatem przypuszczać, że zbiór doświadczeń i kompetencji kształtujących *stock*

zawodniczki będzie różnił się od tego, który posiadają kobiety rozpoczynające karierę sportową w dorosłości.

Specyficzny, w przypadku tej zawodniczki jest także fakt, że materiały prasowe przedstawiają jej debiut w mieszanych sportach walki raczej jako eksperyment, chwilowe odejście od podstawowej dyscypliny sportowej, niż nową ścieżkę prowadzenia kariery. *Pierwsza wygrana walka utwierdziła mnie w przekonaniu, że to w boksie pragnę się spełniać* (I-W-2012-003). Ponieważ w zdecydowanej większości zawodniczki, których dotyczą artykuły medialne posiadają sukcesy oraz doświadczenie z innych dyscyplin, należy przypuszczać, że ich styl walki, dominujące płaszczyzny pojedynku, ale również strategie dotyczące przekształcania ciała, utrzymywania go w dobrej kondycji oraz pokazywania w kontekście pozasportowym będą wynikać nie tylko z różnego zestawu dostępnych scenariuszy działania, ale również stopnia zaangażowania w MMA.

Występ, przy okazji którego przedstawiono dotychczasowe doświadczenia zawodniczki rzeczywiście okazał się jedynym starciem w formule MMA. Specyfika mieszanych sztuk walki będzie zatem łączyć ze sobą elementy *stocków* sportsmenek, które mogą wynikać z wcześniej uprawianych lub nadal wiodących dyscyplin z nowymi formami, podczas których schematy będą modyfikowane czasowo na potrzeby charakterystycznych dla MMA warunków i oczekiwań.

Trzecia historia pokazuje podobny proces, którego efektem jest jednak stałe związanie swojej kariery zawodniczki z mieszanymi sztukami walki. Narracja wokół biografii Joanny Jędrzejczyk w dużej mierze skupia się na trudnościach związanych z uprawianiem innej dyscypliny, których przezwyciężanie pozwoliło na odniesienie względnie szybkiego sukcesu w MMA. Bardzo istotne jest w tym przypadku podkreślenie, że sportsmenka posiadała już wszelkie atuty, by odnosić sukcesy w oktagonie. *Przyszłam do niego [klub Arrachion Olsztyn – przyp. autor] jako ułożona zawodniczka muay thai i pod opieką trenerów Pawła i Szymona zrobiłam kolejny krok w mojej karierze, zdobywając wiele tytułów mistrzowskich. Później za ich namową zaczęłam trenować MMA* (I-W-2015-133). Mieszane sztuki walki są w tym przypadku przedstawiane jako kolejny, wyższy etap, rozwoju kariery, nie zaś czasowa alternatywa lub próba zmierzenia się w innej formule.

Jest to szczególnie ciekawe, ponieważ zmiana dyscypliny nie wiąże się bezpośrednio z przeniesieniem wysokiego statusu z wcześniej uprawianego sportu. Pomimo posiadanych tytułów mistrzowskich rozpoczęcie startów w MMA łączyło się z udziałem w zawodach amatorskich. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że nie wiążą się one z prestiżem. Na przykładzie boksu można wskazać, że niektóre dyscypliny sportowe mogą wiązać się

z dużym uznaniem również na poziomie amatorskim, głównie poprzez ograniczenie dostępu do zawodów, np. Igrzysk Olimpijskich. Choć opisywana zawodniczka w trakcie początkowych startów w MMA kontynuowała jeszcze karierę w muay thai, autorzy artykułów przedstawiają ją jako poboczną, drugoplanową.

Mimo, że materiały zebrane w korpusie badawczym szerzej opisują jedynie trzy biografie, ich ogólny obraz potencjalnie może być przykładany do większej liczby zawodniczek. Praktyczne zastosowanie mogą mieć w tym przypadku trzy obrazy doświadczeń sportowych poprzedzających rozpoczęcie kariery w MMA. Pierwszy z nich zakłada posiadanie doświadczeń w formułach uderzanych, jednak rozpoczęcie kariery kompetytywnej dopiero w ramach mieszanych sztuk walki. Drugi przedstawia zawodniczki, dla których starty w MMA są epizodyczne (również w rozumieniu prowadzenia więcej niż jednej kariery sportowej w różnych dyscyplinach). Nie są wówczas wymagane pojedynki amatorskie, a same starcia mogą symbolicznie nawiązywać do pierwotnej idei formuły – konfrontacji różnych dyscyplin. Trzeci natomiast przedstawia mieszane sztuki walki jako zwrot w przebiegu dotychczasowej kariery i podporządkowanie logice nowej dyscypliny.

Warto podkreślić, że autorzy artykułów nie wskazują bezpośrednio na zawodniczki, które od początku swoich doświadczeń sportowych związane są jedynie z mieszanymi sportami walki. W opisach pojawiają się jednak sportswomenki, w przypadku których przywoływane biografie skupiają się jedynie na startach i sukcesach w MMA. Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się przede wszystkim w relatywnie krótkiej historii samej dyscypliny sportowej. Można przypuszczać, że zawodniczki rozpoczynające swoje kariery obecnie, mogą nie posiadać doświadczeń z innych dyscyplin, jednak ich ekspozycja medialna jest na tyle niska, że materiały zebrane w korpusie badawczym nie pozwalają tego jednoznacznie stwierdzić.

Dominującą sytuacją będzie zatem posiadanie doświadczeń oraz sukcesów w innych niż MMA dyscyplinach lub systemach walki. Autorzy podkreślają tytuły mistrzostw Polski, Europy i świata w takich formułach jak: sanda, muay thai, boks, K1, judo, zapasy, kickboxing, taekwondo, pojawiły się również zwycięstwa w zawodach bikini fitness. Odbiorca może odnieść wrażenie, że główną wartością wynikającą z ich przywoływania jest wskazanie na dominującą płaszczyznę, w której pojedynek może być toczony oraz uwypuklenie sportowego charakteru starcia, szczególnie w przypadku początkowych występów kobiet w polskim MMA.

Istotnym elementem narracji, choć w opisach specyficznym jedynie dla dwóch najpopularniejszych zawodniczek – Kowalkiewicz i Jędrzejczyk, jest podkreślenie zmagania

finansowych w początkowym okresie kariery. *Sponsor dawał mi niewielkie pieniądze na utrzymanie. Był moment, gdy siedziałam z pięcioma euro w dłoni i nie wiedziałam, co sobie kupić: bilet na trening czy chleb (I-W-2016-061); Cztery lata temu, przed moją pierwszą zawodową walką, nie było mnie stać na spodenki do walki. Kupiłam je w "second handzie" za 5 zł (I-W-2016-080).* W przypadku obu sportswomenek trudności opisywane są z perspektywy późniejszej rozpoznawalności oraz zarobków (federacja, w której występują publikuje gaże po wybranych występach), ale także początkowej niepewności co do akceptacji i rozwoju występów kobiet w mieszanych sztukach walki.

Przywołane powyżej cytaty były częścią materiałów zapowiadających pojedynki obu zawodniczek, który odbył się w roku 2016, a jego stawką był tytuł mistrzowski UFC. Należy podkreślić, że polski debiut kobiecego MMA w federacji posiadającej szersze zainteresowanie medialne odbył się zaledwie cztery lata wcześniej. Sami członkowie zespołów przygotowujących obie sportswomenki podkreślali, że perspektywa tak dynamicznie rozwijających się karier była w tamtym czasie niemal niedostrzegalna: *gdyby ktoś 4 lata temu powiedział mi, że obie będą się bić o pas UFC na historycznej gali, to bym się zaśmiał i uznał tego kogoś za głupka. Żeńskie MMA wtedy w zasadzie nie istniało (I-W-2016-060); Gdyby ktoś trzy lata temu powiedział, że Polka będzie mistrzynią UFC, to byśmy umierali ze śmiechu (I-W-2015-137).*

Rozwinięciem tego obrazu jest opis pierwszego starcia obu zawodniczek, które odbyło się w roku 2012, jeszcze w formule amatorskiej: *niewielka hala w Sochaczewie nie pękła w szwach, na trybunach zasiadali głównie startujący w imprezie zawodnicy, powietrza nie przeszywał błysk fleszy, a dziennikarzy można było policzyć na palcach jednej ręki. Żeby wziąć udział w zawodach obie musiały zapłacić wpisowe, nie miały za sobą wielkich sponsorów (I-W-2016-060).*

W przypadku pozostałych zawodniczek startujących w tym okresie, artykuły nie podają szerszych opisów. Zwraca się jedynie uwagę na niskie wynagrodzenia, jakie otrzymywały za udział w zawodach: *za występ otrzymała [Karolina Kowalkiewicz – przyp. aut.] około 3 tysiące złotych - kwotę dla innych dziewczyn nieosiągalną. Zdarzały się przypadki, że jej koleżanki walczyły za kwoty 10-krotnie niższe (I-W-2016-060); oraz konieczność łączenia kariery z innymi aktywnościami: Oprócz treningów muszę znaleźć także czas na studia, zwłaszcza że niebawem zaliczenia, jednak od siedmiu lat muszę sobie z tym radzić, więc i teraz tak będzie (I-W-2012-003).*

Ciekawy wydaje się również fakt, że sportowa biografia zawodniczek oraz odnoszone przez nie sukcesy, nie tworzą hierarchicznego układu w zależności od uprawianych wcześniej

dyscyplin lub rangi zdobytych tytułów. Można by przypuszczać, że sportswomenki wywodzące się z amatorskiego MMA i posiadające pozytywny rekord (większą liczbę zwycięstw niż porażek) będą przedstawiane jako faworytki w starciach z zawodniczkami debiutującymi w tej dyscyplinie. W rzeczywistości, odnoszone sukcesy, niezależnie od uprawianego sportu, wartościowane są podobnie. Taki stan rzeczy można odczytać na różne sposoby. Po pierwsze, jak było wspomniane, kariera amatorska nie jest w przekazach medialnych wysoko wartościowana. Tego typu starcia nie przyciągają szerokiej uwagi publiczności oraz dziennikarzy. Jest to szczególnie istotne w przypadku poruszanej w jednym z poprzednich rozdziałów nadrzędności popularności oraz potencjału marketingowego zawodniczki nad jej pozycją w ramach rankingów, zarówno wewnątrz federacji, jak i zewnętrznych zestawień.

Po drugie, w przypadku zdecydowanej większości zawodniczek (walczących w europejskich federacjach) prezentowanych w przekazach, trudno jest mówić o regularności występów. Organizatorzy najpopularniejszych medialnie gal rzadko włączają do swoich kart walk pojedynki kobiet. Co więcej, ich występy są często jednorazowe. Czytelnicy mogą odnieść wrażenie, że federacje decydują się na dłuższą współpracę jedynie z pojedynczymi sportswomenkami, w przypadku których sympatia kibiców może stanowić ważny kapitał promocyjny. Ich przeciwniczki będą pojawiać się w organizacji jedynie na dane starcie. Z tej perspektywy odniesione w przeszłości sukcesy nie będą jednoznacznie wskazywać na możliwą wysoką dyspozycję danej sportswomenki, ponieważ między kolejnymi jej walkami często występują długie okresy pozbawione startów.

Po trzecie, należy pamiętać, że jednym z ważnych wymagań stawianych w momencie budowania karty walk jest atrakcyjność danego pojedynku. Jak było wspomniane, przygotowywane zestawienia nie muszą wynikać z systemu rankingowego, a kibice i organizatorzy mają pewne oczekiwania względem przebiegu pojedynków. Ich preferencje zostaną szerzej opisane w dalszej części rozdziału, jednak istotne w tym miejscu jest silne skupienie na budowaniu zestawień, w których doświadczenie i dominujące płaszczyzny zawodniczek nie będą prowadzić do wzajemnego wykluczania swoich największych atutów. Jednocześnie wysoko cenione jest utrzymywanie walki w stójce oraz stosowanie akcji *ground and pound*, a więc obalen w celu dalszego uderzania pięściami i łokciami.

Ze względu na wielość możliwych do zastosowania technik, doświadczenia i sukcesy w ramach innych dyscyplin mogą być istotnym elementem podkreślającym potencjalną dynamikę pojedynku, jego nieprzewidywalność i widowiskowość, jednocześnie nie będą one przesądzać o pozycji faworytki jednej z jego uczestniczek. Większe znaczenie będą miały w tym przypadku odniesienia do wcześniej prowadzonych pojedynków, ale jedynie w ramach

mieszanych sztuk walki. Poprzez porównania do stylów walki innych sportswomenek, które jedynie rozwija się o posiadane tytuły i wyróżnienia, wskazuje się na ewentualne faworytki.

Na małą ekspozycję sportowych biografii w analizowanych materiałach wpływa również względna niszowość federacji oraz gal podczas których w większości odbywają się walki polskich zawodniczek. Uwaga dziennikarzy skupiona jest głównie na dwóch najpopularniejszych federacjach, czyli UFC w kontekście międzynarodowym i lokalnie KSW. Pozostałe wydarzenia nie są szeroko promowane lub komentowane w wybranych do badania serwisach. Z tego względu informacje na temat walczących sportswomenek nie są pogłębione i nie wskazują wyraźnych faworytek lub znaczących różnic w ich dotychczasowym doświadczeniu w oktagonie.

Kolejnym istotnym z perspektywy *stocku*, elementem narracji nieodnoszącym się do samych pojedynków z udziałem polskich zawodniczek były wskazania na ich idoli oraz wzory do naśladowania. Podobnie jak w przypadku wcześniej omawianych tematów, większe zainteresowanie dotyczyło jedynie Kowalkiewicz i Jędrzejczyk. Ciekawy w tym przypadku jest jednak sposób, w jaki obie zawodniczki odnosiły się do tej kwestii. Pierwsza z nich wskazała na Michelle Waterson oraz Cristine Santos argumentując swój wybór mocnymi stronami stylu walki, charakterystycznymi dla nich technikami oraz wysokim poziomem sportowym zawodniczek. Idolki mogą być zatem uznane za punkt odniesienia dla sposobu prowadzenia pojedynku. W artykułach pojawiły się nawet porównania do tych zawodniczek, wynikające ze skutecznego stosowania ciosów kolanami i łokciami przez Kowalkiewicz. Takie nawiązania potencjalnie mogą wskazywać specyficzne praktyki związane z przygotowaniem ciała do występów oraz budowaniem strategii przebiegu pojedynków i jego dominujących płaszczyzn.

Jędrzejczyk, natomiast, odniosła się do Mameda Chalidowa i Rondy Rousey. Jej komentarz podnosił głównie kwestie zdobytej przez nich popularności, reakcji fanów na medialne występy (bez odniesienia do samych walk), profesjonalizmu oraz siły mentalnej. Opisy pozwalają sądzić, że istotny jest w tych przypadkach wizerunek sportowców jako jednych z kluczowych postaci dla zwiększenia popularności dyscypliny oraz wytworzenia pozytywnego wizerunku osób uprawiających ją na wysokim poziomie. Szczególnie istotna będzie w tym przypadku kariera Rousey, która, jak było wcześniej wspomniane, miała znaczący wpływ na rozwój popularności, ale również społecznej legitymizacji występów kobiet w MMA. Wzory do naśladowania mogą mieć w tym przypadku większe przełożenie na sposób prezentowania ciała w trakcie wydarzeń medialnych związanych z galami, ale również strategię prowadzenia kariery i budowania wizerunku zawodniczki.

Ponownie, korpus badawczy nie pozwala na przedstawienie perspektywy innych zawodniczek, jednak można przypuszczać, że ze względu na znaczną nadreprezentację materiałów związanych z Kowalkiewicz i Jędrzejczyk, sposób, w jaki obie się wypowiadają i prezentują w mediach i w trakcie wydarzeń sportowych, ma wpływ na strategie przyjmowane przez pozostałe sportsmenki. Jednocześnie po raz kolejny podkreślona zostaje konieczność łączenia ze sobą wysokiej dyspozycji sportowej oraz medialnej i promocyjnej atrakcyjności, aby móc odnosić sukcesy w trenowanej dyscyplinie.

O ile wysokie predyspozycje sportowe można przyjąć za warunek konieczny dla prowadzenia profesjonalnej kariery w MMA, o tyle sposób budowania swojego wizerunku przez zawodniczki może zakładać różny poziom ich zaangażowania w promowanie swojego nazwiska. Przywołani idole i wzory do naśladowania pozwalają wstępnie wskazać na dwa sposoby akcentowania lub rozwijania swoich atutów w oczach federacji lub organizatorów gal. W pierwszym z nich atrakcyjność ma wynikać ze sposobu prowadzenia pojedynków, różnorodności wykorzystywanych akcji oraz ich skuteczności. Porównania do innych sportowców mają podkreślać sposób wykorzystywania ciała oraz jego specyficzne wytrenowanie: *na treningach podnosiła ważących ponad 90 kg mężczyzn, by po chwili z całym impetem ciskać nimi o ziemię. Jak wskazuje jej przydomek ("Cyborg"), gdy walczyła przypominała zaprogramowaną maszynę, miażdżyła rywalki (I-O-2012-003).*

Drugi sposób, silniej skupiony na wizerunku medialnym oraz możliwości ogniskowania uwagi dziennikarzy i kibiców, podkreśla atrakcyjność zawodniczki jako potencjalnej gwiazdy danej organizacji, która nie tylko zapewni ekscytujący przebieg wszystkich wydarzeń odbywających się przy okazji gal, ale również może stać się twarzą federacji lub, w oczach kibiców, nawet całej dyscypliny. Doskonalenie ciała w wymiarze sportowym będzie miało wtedy drugorzędne znaczenie dla obrazu jej kariery, ponieważ obserwatorzy będą skupiać się w większym stopniu na popularności sportsmenki.

Innym ciekawym elementem narracji są opisy początków karier w ramach mieszanych sportów walki. Trzema istotnymi w tym zakresie motywami są częste zmiany organizacji, niepewność związana z możliwością regularnych występów oraz równoległe prowadzenie pojedynków w innych dyscyplinach. Biografie zawodniczek nie wskazują na pewne stałe wzory związane z przechodzeniem między kolejnymi federacjami. Co więcej, ukazują że kariery sportsmerek nie muszą być budowane przez długoterminowe kontrakty z danymi organizacjami, lecz również poprzez pojedyncze występy na galach, które nie są kontynuowane jako seria czy liga. Istotny w tym przypadku jest również fakt, że nie

wszystkie występy zagraniczne wiążą się z podniesieniem statusu zawodniczki na arenie krajowej i międzynarodowej.

Należy dodać, że ze względu na małą częstotliwość występów oraz z uwagi na ograniczenia ciała (spowodowane jego specyficznym sposobem przygotowania do walki, koniecznością późniejszej regeneracji, a nawet czasowymi wykluczeniami medycznymi) podpisywane umowy dotyczą względnie niskiej liczby pojedynków. Przedłużenie kontraktu Jędrzejczyk z UFC, w czasie gdy była w posiadaniu pasa mistrzowskiego dotyczyło jedynie siedmiu kolejnych starć.

Zawodniczki o niższym statusie w dyscyplinie doświadczają zatem niepewności związanej ze zmienną przynależnością do federacji lub jej brakiem, ale również niemożnością zachowania równych odstępów czasowych między kolejnymi występami. Choć artykuły nie wskazują na to wprost, czytelnik może odnieść wrażenie, że kontrakty nie zawierają zapisów dotyczących czasu, w jakim dojdzie do dotyczących ich pojedynków. Często sytuacją są zatem długie, trwające ponad rok przerwy między kolejnymi pojedynkami. Skutkiem tego może być konieczność startu w innych dyscyplinach sportowych. Wszystkie tego typu odniesienia dotyczyły sportów uderzanych, głównie K1, muay thay oraz boksu.

Istotny w tym miejscu jest fakt, że wraz z wiekiem, nakładanie na ciało reżimów treningowych, dietetycznych oraz specyficznych praktyk związanych z szybkim zmniejszaniem wagi przez zawodniczki przed walkami przysparza coraz większych trudności, równoległe starty w różnych dyscyplinach wydają się zatem względnie racjonalnym sposobem prowadzenia kariery sportowej.

6.2. Warunki konieczne do startów w MMA

Analiza materiałów prasowych pozwala również wskazać istotne obszary, w jakich ciało musi zostać przygotowane do występów w mieszanych sztukach walki. Autorzy artykułów prezentują szerokiej publiczności określone charakterystyki, jakich należy oczekiwać od sportsmenek mogących rywalizować na najwyższym poziomie. Dodatkowo ocenie poddawane są różne wymiary przygotowania fizycznego sportsmenek. Odbiorcy przekazów zapoznają się tym samym z obrazem reżimów cielesnych, jakie muszą być stosowane przez zawodniczki, aby móc rozwijać kariery i osiągać wysokie wyniki sportowe.

Podstawową formą nakładanych na ciało reżimów jest specyficzny, wielopłaszczyznowy trening. Jego budowę można podzielić na cztery części: (1) trening siłowy, (2) wydolnościowy, (3) przypisany każdej płaszczyźnie walki oraz (4) sparingi. Dwie pierwsze składowe wydają się być niezbędnym fundamentem dla wysokiej jakości występu sportowego. Materiały poddane analizie nie wskazują na praktyki przygotowania zawodniczek w tym zakresie, jednak silnie podkreślają ich znaczenie w trakcie pojedynku. Siła fizyczna w narracjach zawsze przedstawiana jest jako ważny element oceny sportsmenek. Najwyżej cenione są akcje, w których potocznie nazywana waga ciosu łączy się z odpowiednią techniką. Specyfika sportów walki związana jest jednak również z tzw. *lucky punchami*, czyli pojedynczymi uderzeniami, które mogą być odbierane jako niezaplanowane lub nawet przypadkowe, a które zmieniają bieg pojedynku czy powodują nokaut.

Dodatkowo, możliwość wyprowadzania silnych ciosów przedstawiana jest jako potencjalna trudność dla przeciwniczki w realizacji własnych założeń dotyczących przebiegu pojedynku. Autorzy artykułów często odnoszą się do prób narzucania własnego tempa walki, „dyktowania warunków” w oktagonie oraz kontrolowania przebiegu starcia przez jedną ze sportsmenek. Przyjęcie silnego uderzenia lub kopnięcia może powodować chwilowe trudności z dynamicznym poruszaniem się, zamroczeniem lub krwawiącym rozcięciem, które utrudnia dalszą walkę. Nawet pojedyncze, jednak bardzo silne wymiany stanowią ważny element oceny zawodniczek: *jest bardzo silna i kopie naprawdę mocno, a Joanna nie radzi sobie z tym dobrze* (I-W-2019-033).

Należy pamiętać, że związana z siłą możliwość nokautowania przeciwniczek jest również wysoko ceniona ze względu na atrakcyjność potencjalnych pojedynków w oczach ich organizatorów i kibiców. Starcia, które kończą się przed czasem, prezentowane są jako szczególnie pożądane, ekscytujące, czego najlepszym przykładem jest stosowanie dodatków do wynagrodzeń, w przypadku spektakularnych nokautów. Znaczenie siły fizycznej widoczne

jest zatem głównie podczas walki w stójce oraz obaleń. Dziennikarze właściwie nie podkreślają doniosłości zawodów w innych, niż ta, płaszczyznach.

Przygotowanie kondycyjne, podobnie jak siła fizyczna, przedstawiane jest jako element, który może pozwolić na kontrolowanie przebiegu pojedynku: *to pojedynek mistrzowski i myślę, że tutaj kondycja może zaważyć* (I-W-2015-125); *szybko jednak zmęczenie wygrało z chęcią zdominowania rywalki, a stalowa kondycja Jędrzejczyk okazała się najlepszą bronią na cardio Brazylijki* (I-W-2016-132). Dziennikarze odnoszą się do wydolności organizmu jedynie w przypadkach, gdy może stanowić trudność dla którejś zawodniczki. Silnie okazywane zmęczenie nie będzie symbolem dużego zaangażowania czy poświęcenia, ale braku odpowiedniego treningu poprzedzającego walkę.

Ze względu na małą atrakcyjność medialną ćwiczeń związanych z budowaniem kondycji, nie jest to szeroko komentowany wątek. Może on być jednak istotny z perspektywy rutyn treningowych zawodniczek. Tego typu treningi będą bowiem wiązać się zarówno z regularnymi ćwiczeniami wydolnościowymi, ale również z udziałem w obozach skupiających się głównie na tym elemencie przygotowania do pojedynku. Podczas kilkutygodniowych przygotowań skupiających się na najbliższym pojedynku, okres kondycyjny może być dla zawodniczek ważnym elementem strategii przekształcania ciała ze względu na wyniki sportowe, ale również przełamaniem monotonii, szczególnie gdy wiążą się z tym wyjazdy np. w góry.

Trening doskonalący poszczególne techniki walki może składać się z bardzo wielu elementów, warto zatem pokrótce przybliżyć jakich płaszczyzn mogą one dotyczyć. W zależności od regulaminów przyjętych dla danego wydarzenia oraz stopnia profesjonalizacji uczestniczek (walki zawodowe, semi-pro, amatorskie) zestawy możliwych do wykorzystania ciosów i technik mogą się od siebie różnić; w tym kontekście istotny jest jednak ogólny obraz.

Walki MMA rozpoczynają się w stójce. Zawodniczki wyprowadzając ciosy stosują w niej akcje wywodzące się głównie z boks, kickboxingu i muay thai. Dopuszczalne są ciosy zamkniętą pięścią, łokciami, kolanami oraz kopnięcia. Co ważne, wszystkie mogą być wyprowadzane zarówno na korpus, jak i głowę przeciwniczki. Przejście do klinczu, a więc akcji, w której zawodniczka przytrzymuje swoją oponentkę w pozycji stojącej (np. przy siatce) nie wyłącza możliwości dalszego uderzania.

Pojedynek może zostać sprowadzony do parteru, gdy jedna z zawodniczek się przewróci (np. po otrzymanym ciosie) lub zostanie obalona. W tym elemencie ważne są techniki wywodzące się z zapasów, judo oraz jiu-jitsu. Następnie możliwe są dalsze wymiany

ciosów lub poddanie oponentki poprzez duszenie lub założenie dźwigni na jeden z dużych stawów. Walka może również powrócić do stójki.

Konieczne jest zatem stałe doskonalenie się równoległe w kilku dyscyplinach sportowych. Analizowane artykuły przedstawiają tę część treningów na trzy sposoby. Pierwszym z nich, charakterystycznym dla okresu startowego, jest przygotowanie w odniesieniu do mocnych i słabych stron najbliższej przeciwniczki. Przygotowana strategia prowadzenia pojedynku będzie miała bezpośredni wpływ nie tylko na dominujące w czasie treningów płaszczyzny czy dyscypliny, ale również konkretne techniki, kombinacje akcji i ciosów. W ten sposób ma zostać zniwelowana potencjalna przewaga oponentki wynikająca z jej sportowej biografii, charakterystycznego stylu walki lub „popisowych” technik, jednocześnie obnażając jej braki w innych aspektach. Istotne są w tym aspekcie przywołania w przekazach wcześniejszych pojedynków, sposobów ich rozstrzygnięcia oraz potencjalnych obszarów pozwalających na doskonalenie ciała.

Drugi sposób przedstawiania treningów skupia się na stylu walki opisywanej zawodniczki. W tym przypadku nie ma konieczności odnoszenia się do przeciwniczki, a narracja skupia się na długotrwałym doskonaleniu płaszczyzn, które, w przypadku danej sportsmenki, nie są dominującymi dla sposobu prowadzenia pojedynków. Co ważne, nie są one przedstawiane jako słabość lub potencjalna przyczyna porażki: *staraliśmy się wyeliminować małe błędy techniczne, które trochę jej przeszkadzały* (I-W-2015-125). Wskazany fragment był jedynym odniesieniem do konieczności rozwoju technicznego zawodniczki. Dodatkowo odnosił się do sportsmenki, która we wszystkich opisywanych walkach dążyła do utrzymywania pojedynku w stójce. Czytelnik może odnieść wrażenie, że prezentowany przez zawodniczkę styl walki pozwala na trenowanie innych dyscyplin jedynie w ograniczonym, głównie defensywnym zakresie (np. obrony przed obaleniami lub wychodzenie z akcji zapaśniczych). Należy jednak podkreślić, że brak wszechstronności jest nisko wartościowany zarówno przez dziennikarzy, jak i same zawodniczki: *fighterzy europejscy są kompletnymi zawodnikami MMA (...) Amerykańscy zawodnicy większość czasu skupiają się tylko na zapasach lub tylko jednej wybranej dziedzinie. To błąd* (I-W-2015-105).

Trzecim podejściem do opisu treningu jest brak podkreślenia znaczących zmian w sposobie przygotowywania do kolejnych walk. Istotną różnicę wprowadza tu jednak korzystanie z doświadczeń różnych trenerów. Mimo, że zawodniczka pozostaje reprezentantką dotychczasowego klubu, wybrane płaszczyzny może trenować w innym klubie. W ten sposób podkreślona zostaje konieczność przerywania pewnych rutyn

treningowych, jednocześnie odbiorca może to odczytać jako brak rywalizacji między poszczególnymi klubami przygotowującymi zawodniczki.

Ostatnią wyróżnianą w korpusie badawczym częścią treningów są sparingi. Wyraźnie podkreślana jest w tym zakresie niska dostępność potencjalnych partnerek. Co ważne, sparingi prowadzone w okresie startowym, powinny w jak największym stopniu odpowiadać specyfice najbliższego pojedynku, dlatego waga, wzrost oraz doświadczenie partnerki sparingowej mają duże znaczenie. Ich przeprowadzenie wymaga zatem podjęcia pewnych starań: *zrobimy dwa obozy sparingowe, ściągniemy dziewczyny z Polski i Europy. Wcześniej już coś takiego organizowaliśmy* (I-W-2015-105).

W analizowanych materiałach nie poświęca się sparingom większej uwagi, partnerki, które w nich występują nie są angażowane do komentowania predyspozycji zawodniczek. Często nie są również wymieniane z nazwiska. Nie można zatem na podstawie zebranych materiałów przedstawić ich specyfiki w odniesieniu do wybranych sportmenek.

Poza nakładaniem na ciało reżimów związanych z treningiem, do startów w MMA konieczne są pewne predyspozycje ciała, pozwalające nie tylko na odnoszenie sukcesów sportowych, ale również na rozpoczęcie kariery lub możliwość jej rozwijania. Jak było wspomniane w jednym z wcześniejszych rozdziałów, sporty walki mogą być przedstawione jako sfera dyskryminacji, której podstawą jest ciało. Dostęp do profesjonalnych występów mają jedynie zawodniczki, które spełniają wymogi określonych kategorii wagowych. W przypadku kobiet ich liczba jest ograniczona.

Z tego względu tylko zawodniczki o określonej wielkości ciała mają szanse na uzyskiwanie wysokich pozycji w ramach trenowanej dyscypliny. Należy w tym miejscu wspomnieć, że nie wszystkie pojedynki toczony są w ramach przyjętych przez organizatorów gal kategoriach wagowych. Dopuszczane są również starcia w limitach umownych (*catch weight*). W takich przypadkach górna granica masy ciała jest negocjowana. Nie są to jednak pojedynki, które pozwalają na zdobywanie tytułów, ich znaczenie jest przede wszystkim wyznaczone przez atrakcyjność medialną i marketingową.

Przykładem zawodniczki, w której przypadku rozmiary ciała wpłynęły na zahamowanie rozwoju kariery, jest Agnieszka Niedźwiedź. W momencie szybkiego wzrostu jej znaczenia w federacji Invicta FC, dziennikarze podkreślali bardzo duży potencjał sportmenki i możliwość przyszłych sukcesów w UFC. W tamtym czasie największa z federacji MMA nie prowadziła jednak pojedynków w kategorii wagowej, w której startuje Niedźwiedź.

Ciekawe, w kontekście wagi, jest również to, że dziennikarze nie przykładają uwagi do innych charakterystyk ciała. Nie wskazuje się na pożądane proporcje, długość kończyn czy

wzrost. Kluczowe są zatem jedynie kompetencje związane z dyscyplinowaniem wagi oraz predyspozycje w poddawaniu się specyficznym zabiegom jej zbijania na krótko przed pojedynkiem i szybkiej regeneracji po tym procesie.

Proces, który potocznie nazywany jest „robieniem wagi” zostanie szerzej opisany przy okazji przedstawienia ceremonii ważenia. W tym miejscu należy jednak podkreślić, że limity wagowe nie odpowiadają codziennej masie ciała zawodniczek. *Kilkanaście godzin przed ważeniem Joanna Jędrzejczyk musiała zbić ponad siedem kilogramów. Polka podjęła morderczą walkę z czasem, która kosztowała ją mnóstwo zdrowia* (I-W-2017-009). Czytelnik może zatem odnieść wrażenie, że część praktyk, którym poddawane są ciała sportsmenek może powodować znaczące, negatywne konsekwencje dla ich dyspozycji w trakcie walki lub nawet uniemożliwiać start w pojedynku.

Kolejnym, istotnym z perspektywy korpusu badawczego, elementem budowania wizerunków przez zawodniczki jest atrakcyjność medialna i umiejętność ogniskowania na swojej karierze uwagi publiczności. Może być on uznany za warunek konieczny dla odnoszenia sukcesów w MMA. Wynika to z faktu, że artykuły poddane analizie skupiają się niemal całkowicie na występach zawodowych. Nie pojawiają się w nich turnieje amatorskie (np. mistrzostwa świata), w ramach których mogą funkcjonować rankingi dające poczucie obiektywnej hierarchii wśród zawodniczek oraz względnie stałego powiazania sportsmenki z daną organizacją (federacją lub organizatorem mistrzostw). Można zatem przyjąć, że niezależnie czy zawodniczka zobowiązana jest kontraktem do kilku startów dla jednej organizacji lub nie jest związana z określoną federacją, każdy kolejny start weryfikuje jej atrakcyjność w oczach organizatorów pojedynków.

Odpowiednie budowanie wizerunku, w przypadku mieszanych sztuk walki może przesądzać o liczbie prowadzonych pojedynków, ale również włączać do procesu budowania własnej renomy organizatorów starć. Podczas gdy nadal walki kobiet stanowią zdecydowaną mniejszość zestawień, zarówno w kontekście polskim, jak i międzynarodowym, federacje niejako uzasadniają ich zasadność poprzez określone wizerunki zawodniczek. W narracji przedstawianej w analizowanych materiałach, sukcesy finansowe poszczególnych gal, a więc i zainteresowanie publiczności, stanowią bezpośrednie wskazanie nie tylko na atrakcyjność poszczególnych sportsmenek, ale również kondycję i szanse dalszego rozwoju kobiecego MMA.

W nawiązaniu do wcześniejszego rozróżnienia oczekiwań związanych z widowiskami i zapewnianym przez nie poziomem ekscytacji, ze względu na kompetencje kulturowe pozwalające na odczytanie przebiegu pojedynku, szczególnie atrakcyjne w oczach federacji

będą wizerunki łatwe w odbiorze przez szeroką publiczność. *Ona jest "killerem". To jest typ zawodnika, jaki lubię. Lubię ludzi, którzy wychodzą i starają się wykończyć przeciwnika. Ona jest zdecydowanie jedną z takich kobiet - rozpoczął White. - Przed walką pytanie brzmiało: jak będzie radzić sobie z obaleniami? Podobało mi się, jak stopowała Esparzę i uderzała łokciami. Jest bestią!* - dodał szef UFC (I-W-2015-131).

Powyższy cytat w dużym stopniu odnosi się do emocji, jakie u kibiców mogą wywoływać starcia MMA. Mimo, że dotyczy pojedynku czołowych zawodniczek w swojej federacji, aspekt techniczny sprowadzony został na drugi plan. W szerszej perspektywie, można zauważyć, że organizatorzy gal nadal w dużej mierze korzystają z narzędzi odwołujących się do skojarzeń z afektywną brutalnością i przemocą. Z perspektywy samych zawodniczek oznacza to bezpośrednie wskazanie na elementy, które wyznaczają widowiskowość i atrakcyjność starć.

Choć strategię budowania wizerunków przez sportswomenki oraz ich zależność od logiki pól wyznaczających obraz współczesnego kobiecego MMA zostaną opisane w dalszej części pracy, należy podkreślić w tym miejscu konsekwencje dla ciał zawodniczek wynikające z prowadzenia atrakcyjnych (z perspektywy wzajemnych zależności pól społecznych) walk. Zapoznanie z korpusem badawczym pozwala odnieść wrażenie, że nie ma możliwości prowadzenia kariery, która potocznie można by określić jako „bezpieczna”. Oznacza to, że rozpoznawalność związana jest z prowadzeniem pojedynków w sposób widowiskowy, a więc brutalny, dający odbiorcy poczucie braku kontroli i powodujący silne reakcje emocjonalne, ale jednocześnie ryzykowny, zarówno ze względu na duże ryzyko uszkodzeń ciała, kontuzji, jak również szybkiej utraty popularności po ewentualnej porażce.

Jednocześnie, uzależnienie występów od zdobytej popularności pozwala na toczenie częstych i silnie promowanych starć przez zawodniczki o słabszych rekordach, jednak skupiających uwagę szerokiej publiczności w sferze pozasportowej. Co ważne, w takich przypadkach potrzeba ekscytującego przebiegu walki nie zostaje zawieszona, a więc w praktyce często oznacza to dysproporcje w umiejętnościach czy doświadczeniu zestawianych sportswomenek. W dłuższej perspektywie może to oznaczać ryzyko dużych problemów zdrowotnych.

Zainteresowanie mediów pozasportowym wymiarem wizerunków zawodniczek w zebranych materiałach nie było duże. Można by przypuszczać, że pojawią się liczne materiały odnoszące się do urody sportswomenek oraz seksualizujące je (zob. rozdz. 4.2). Jak jednak pokazała analiza, tylko pojedyncze artykuły skupiały się całościowo na estetyce ciała. Przybierały one formę zestawień, rankingów kobiet startujących w mieszanych sztukach

walki tworzonych z perspektywy ich fizycznej atrakcyjności. Dodatkowo pojawiały się nieliczne materiały prezentujące życie prywatne zawodniczek w sposób podkreślający ich urodę – głównie były to wyjazdy wakacyjne i zdjęcia zamieszczane przez nie w mediach społecznościowych.

W trakcie zbierania materiałów do korpusu badawczego można było zauważyć praktyki podkreślania atrakcyjności kobiecych ciał jako istotnego elementu prezentowania dyscypliny szerokiej publiczności, również w artykułach, które nie spełniały założeń metodologicznych dla tej fazy procesu badawczego. Odbiorcy byli informowani o nowych *ring-girls* pracujących dla federacji, jak również szczególnie atrakcyjnych, z perspektywy twórców przekazów, sylwetkach zagranicznych sportsmenek. Szczególnie wyraźnie w tym kontekście relacjonowano działania medialne Paige VanZant (UFC). Zamieszczane przez nią materiały w mediach społecznościowych pokazywały wiele nagości, redakcje następnie powielały te treści bez szerszego komentarza.

Kontrowersje jakie wzbudza wizerunek VanZant dobrze obrazują potencjał tkwiący w zainteresowaniu kibiców pozasportowym wymiarem wizerunków zawodniczek. Już wcześniej nazwisko tej sportsmenki przywoływane było ze względu na jej udział w kampaniach marketingowych u boku ówczesnych mistrzyń swoich dywizji, mimo braku znaczących osiągnięć w tamtym czasie. Odślanianie ciała w mediach społecznościowych pozwoliło na zdobycie dodatkowego zainteresowania mediów w kontekście międzynarodowym. Artykuły zachęcające do oglądania zdjęć zawodniczki zrobionych nad basenem mogą generować zwiększoną oglądalność portalu, kierując uwagę publiczności na platformy, które sama zawodniczka wykorzystuje do kreowania swojej marki. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obecnie wykorzystywanie tej strategii może stać się coraz silniej dostrzegalne ze względu na rosnącą popularność portalu *Onlyfans*, w którym VanZant również umieszcza treści.

Wśród materiałów, które zostały włączone do korpusu badawczego, trudno znaleźć bezpośrednie odpowiedniki takich działań, jednak można odnieść wrażenie, że odpowiednie prezentowanie ciała jest jednym z bardzo niewielu dostępnych narzędzi budowania wizerunku pozasportowego w Polsce. W odniesieniu do polskich zawodniczek ogromne znaczenie ma nadal względna niszowość dyscypliny. Obszerniejsze opisy dotyczące sportsmenek dotyczyły tylko pojedynczych nazwisk i zarezerwowane były niemal jedynie dla zawodniczek odnoszących duże sukcesy za granicą. Seksualizowane wizerunki mogą być zatem widziane jako jedna z niewielu możliwości zdobycia większej popularności w kontekście lokalnego

MMA, choć analizowane artykuły nie wskazują na częste stosowanie takiej ścieżki budowania kariery.

Innym rodzajem kontrowersji, który wykorzystywany jest w działaniach promocyjnych są różnego rodzaju konflikty prywatne i wyzwania kierowane w stronę innych zawodniczek. W tym wymiarze odbiorcy mogą odnieść wrażenie, że sportsmenki dążą do zakontraktowania konkretnych starć, których podłoże może, ale nie musi, mieć wymiaru jedynie sportowego. Sposób argumentowania tego typu zachowania w analizowanych materiałach odnosi się do możliwości symbolicznego „zdetronizowania” określonej zawodniczki, przerwania jej dobrego rekordu lub pokazania, że w organizacji pojawił się ktoś nowy, o zdecydowanie wyższych kompetencjach. W niektórych przypadkach dużo większe znaczenie ma jednak prywatna niechęć między uczestniczkami starcia. W każdym przypadku ważne jest silne podkreślenie pewności siebie, która często może dawać poczucie zarozumiałości i buty, a więc emocjonalnego wymiaru konfliktu, a nie jedynie czysto sportowego starcia.

W ten sposób podkreślona zostaje konieczność regularnego dbania o utrzymanie lub podnoszenie swojej medialnej atrakcyjności przez zawodniczki. Jednocześnie można odnieść wrażenie, że zbudowanie silnej kariery, również w wymiarze materialnym, nie jest możliwe w przypadku braku zainteresowania ze strony mediów. Tym samym, biorąc pod uwagę znaczenie prowadzonych przez sportsmenki kont w mediach społecznościowych, umiejętność odnalezienia się w sposobie funkcjonowania nowych mediów może być kluczowa dla odnoszenia kolejnych sukcesów w polu MMA. Redakcje szeroko wykorzystują fragmenty lub całe przekazy w nich zamieszczane. Zawodniczki niejako dostarczają tym samym fotografii, relacji oraz potencjalnych tematów do dyskusji (również pozasportowych), do materiałów odnoszących się do ich karier.

W przypadku rozpoznawalnych wśród szerokiej publiczności zawodniczek daje to możliwość wykorzystywania wielu nowych narzędzi oraz częściowo kontroli nad tym, w jaki sposób przekazy w portalach informacyjnych będą wpływały na budowanie ich wizerunków. To z kolei będzie miało bezpośrednie przełożenie na zainteresowanie ich występami przez kolejne, coraz bardziej znaczące federacje organizujące gale MMA. Jednocześnie, prezentowany jest obraz swoistego monopolu na uwagę medialną, który posiadają nieliczne zawodniczki oraz braku zainteresowania federacji możliwością promowania mniej znanych nazwisk. Szczególnie dobrze widoczne jest to na przykładzie zawodniczek odnoszących duże sukcesy w starciach amatorskich. Zwycięstwo w mistrzostwach Polski, Europy czy świata są właściwie niezauważane przez media, a ich zwyciężczynie zdają się nie być dostrzegane przez zawodowe federacje.

Tym samym, należy wskazać, że w przypadku polskiego MMA kobiet, media nie zostawiają wiele przestrzeni dla stworzenia lub wykorzystania narzędzi, które można by określić jako alternatywne kanały budowania atrakcyjności medialnej, np. poprzez wspomniane seksualizowane wizerunki lub liczne odniesienia do życia prywatnego. Najbardziej skuteczną wydaje się możliwość podkreślania konfliktów i prywatnej niechęci do ewentualnych przeciwniczek, choć nadal w dużej mierze konieczne jest wykreowanie angażującego emocjonalnie starcia, które zainteresuje media i federacje, co nie jest łatwe, ze względu na niską rozpoznawalność zawodniczek wśród szerokiej publiczności.

W szerszej perspektywie prowadzi to jednak do dodatkowych trudności z budowaniem karier zawodniczek MMA. Silnie podkreślana emocjonalna strona pojedynków oraz duże znaczenie widocznych uszkodzeń ciała świadczących o atrakcyjności gali dla wielu sportswomenek, może oznaczać trudności z zawieraniem umów sponsorskich i współprac marketingowych. W jednym z wywiadów, Joanna Jędrzejczyk w następujący sposób opisuje próby pozyskania sponsorów przed wzrostem jej medialnej popularności: *ludzie patrzą teraz na mnie i widzą wierzchołek góry lodowej. Przez kilka lat dzwoniłam po sto razy dziennie i w słuchawce słyszałam tylko przerywany sygnał. "Nie sponsorujemy bijatyk", "Kim pani w ogóle jest?" - waliłam głową w ścianę* (I-W-2017-079-3).

Choć ten problem nie jest specyficzny jedynie dla kobiet, należy pamiętać o występującym w ich przypadku paradoksie. Potencjalni sponsorzy mogą być zatem nie tylko niezainteresowani wizerunkowym związaniem się z dyscypliną uznawaną za krwawą i brutalną, ale także mogą oczekiwać wpisywania się wspieranych przez nich zawodniczek w tradycyjne kody kobiecości. Co ważne, analizowane materiały wskazują, że proces otwierania się dużych i rozpoznawalnych marek na takie współprace dopiero się rozpoczyna. *Kontrakt sponsorski Samsunga z Jędrzejczyk byłby dużym przełomem w postrzeganiu MMA jako dyscypliny sportowej w Polsce. Do tej pory sponsorzy są ostrożni ze wspomaganiem zawodników i organizatorów ze względu na kontrowersyjne opinie, które towarzyszą pojedynkom w klatce* (I-W-2016-227).

Można zatem powiedzieć, że potencjał wejścia w atrakcyjną współpracę dostępny jest jedynie dla najbardziej rozpoznawalnych zawodniczek, w przypadku których potencjał marketingowy rekompensuje ewentualne koszty związane z nieprzychylnymi opiniami na temat niszowej dyscypliny. Co za tym idzie, przed sportswomenkami, których kariery nie zyskały wysokiego rozgłosu poza kręgiem osób zainteresowanych MMA stawia się sprzeczne wymagania. Dziennikarze oraz federacje oczekują silnej dawki emocji oraz często związanych z tym personalnych konfliktów, co miejscami jest wyrażane wprost: *do walki*

miało dojść już kilkakrotnie, ale może i dobrze, że dojdzie do niej dopiero w Gliwicach, bo z tygodnia na tydzień obie panie nie lubią się coraz bardziej - powiedział Maciej Kawulski, współwłaściciel KSW (I-W-2019-027). Jednocześnie, potencjalni sponsorzy niechętnie patrzą na takie wizerunki, ponieważ mogłyby powodować negatywne skojarzenia z ich markami.

Potencjał marketingowy zawodniczki należy zatem rozumieć dwojako. Po pierwsze, jako możliwość zainteresowania federacji swoją osobą oraz możliwość wpisania się w oczekiwane przez nie wizerunki. Ze względu na wspomniane wcześniej założenie o nastawieniu promocji gal na szeroką publiczność, można przyjąć, że będzie to również obraz sportsmenki, który w oczach organizatorów gal powinien być atrakcyjny dla odbiorców. Po drugie natomiast, jako możliwość promowania marek, które nie są bezpośrednio związane z federacjami oraz ze sportami walki.

Całościowo pogłębia to złożoność problemów z budowaniem karier przez zawodniczki. Utrzymywanie wizerunku oczekiwanego przez federacje może zwiększać częstotliwość występów oraz rangę prowadzonych pojedynków, jednocześnie nie gwarantuje długotrwałych kontraktów i systematycznych walk. Jednocześnie, niewpisywanie się w wizerunki wymagane przez organizatorów gal może spowalniać, a nawet uniemożliwiać rozwój kariery w wymiarze sportowym, co skutkuje mniejszą atrakcyjnością w oczach potencjalnych sponsorów i twórców współprac marketingowych. Prowadzenie kont w mediach społecznościowych może być zatem rozumiane jako dodatkowa, choć niekoniecznie związana ze sportem, droga budowania kariery. Zawodniczka może w ten sposób podkreślać swoją atrakcyjność marketingową poprzez zasięgi oraz możliwość stworzenia pewnej społeczności, tym samym wchodzić we współpracę, w oderwaniu od swojego wizerunku „z klatki”.

6.3. Wydarzenia i materiały związane z promocją walki

Potencjalne zestawienia

Odnoszenie się do rankingów w trakcie doboru uczestniczek gal zauważalne jest jedynie w przypadku zagranicznych federacji (UFC oraz Invicta FC). Są w nich prowadzone zestawienia odpowiadające poszczególnym kategoriom wagowym, całym dywizjom, a nawet bez podziałów. Artykuły zebrane na potrzeby analizy silnie podkreślały wszystkie momenty, w których Polki zmieniały swoje pozycje w rankingu. Z perspektywy odbiorców hierarchia wyznaczana jest zatem przez stosunek zwycięstw i porażek. W praktyce jednak nie musi mieć ona przełożenia na sposób budowania kart walk.

Jak było wspomniane, federacje zawodowe nie korzystają obecnie z formuł turniejowych, a więc na zestawienia należy patrzeć przez pryzmat potencjału medialnego zawodniczki. Sportsmenki, które nie są rozpoznawalne, będą miały mniejsze szanse na regularne występy, a co za tym idzie, ich rekord może nie zmieniać się przez dłuższy czas. Dodatkowo, rankingi nie oznaczają konieczności konfrontowania ze sobą zawodniczek o podobnych pozycjach w tabeli.

Funkcjonowanie rankingów pozwala jednak na łatwe prezentowanie sylwetek zawodniczek szerszej publiczności oraz prowadzenie spekulacji dotyczących przyszłych walk. Szczególnie w przypadku awansów w zestawieniu, atrakcyjną dla twórców przekazów była możliwość wskazywania potencjalnych przyszłych przeciwniczek lub szans na pretendowanie do walki, w której stawką będzie pas mistrzowski. Co warto podkreślić, odnoszono się zarówno do oficjalnych źródeł, a więc rankingów prowadzonych przez same federacje, ale również tych nieoficjalnych, współtworzonych przez kibiców na takich portalach, jak Sherdog.com i Tapology.com.

Rankingi budują także prestiż zawodniczek, zarówno poprzez możliwość porównywania ich do potencjalnych przeciwniczek, jak i dokonania oceny dotychczasowego rozwoju ich kariery. Jest to szczególnie ważne, ponieważ starty w MMA nie muszą wiązać się z rozwiązaniami znanymi z innych dyscyplin sportów walki, jak np. tzw. eliminatory do walk mistrzowskich³. Z tego względu działania *matchmakerów* mogą wydawać się chaotyczne lub niezrozumiałe dla szerokiej publiczności.

³ Eliminatorymi potocznie nazywa się pojedynki mające wyłonić kolejne pretendenci do walk mistrzowskich. W MMA ich znaczenie w dużej mierze opiera się na możliwości zwiększenia zainteresowania organizowaną galą. Zazwyczaj stosuje się je w dwóch przypadkach, pierwszym z nich jest walka dwóch sportsmenek o podobnym statusie, a więc potencjalnie mających równe szanse na zostanie nową mistrzynią. W drugim wariantcie uwaga skupiona jest przede wszystkim na jednej z zawodniczek, a podstawą dla umożliwienia jej udziału w walce mistrzowskiej jest liczba kolejnych zwycięstw bez porażki.

Dodatkowo, rankingi dają możliwość potencjalnego porównywania płci. Wspomniane zestawienia bez wyszczególnionych kategorii wagowych (w przypadku MMA kategorie kobiece i męskie są różne) porządkują łącznie przedstawicieli obu płci. Choć wyraźne jest w nich dominacja mężczyzn: *Joanna Jędrzejczyk po zwycięstwie nad Claudią Gadelhą na gali TUF 23 Finale w Las Vegas awansowała w oficjalnym rankingu UFC zawodników bez podziału na kategorie wagowe. Polka jest jedyną kobietą w zestawieniu (I-W-2016-164)*. Takie dane nie pozwalają na porównywanie w prosty sposób wyników sportowych, chociażby ze względu na różną liczbę prowadzonych pojedynków w dywizjach męskich i kobiecych. Niemniej, sam fakt pojawiania się kobiet w rankingach zdominowanych przez mężczyzn był warty odnotowania w materiałach prasowych.

Brak silnego oparcia przygotowywanych pojedynków na rankingach może w praktyce wyraźnie skracać czas niezbędny do odnoszenia znaczących sukcesów w dyscyplinie. Jednocześnie może również powodować duże rozszady zawodniczek występujących na stałe w danej kategorii. *Wydaje się, że trzy wygrane z rzędu uprawniają już jednak do starcia o pas, tak jak było to w przypadku Valerie Letourneau, która zmierzyła się z Joanną Jędrzejczyk w listopadzie 2015 roku (I-W-2016-193)*. Tym samym podkreślone zostaje znaczenie aktualnej popularności danej zawodniczki, dzięki której ma ona możliwość szybszego podjęcia walki o mistrzowski pas.

Odejście od rankingów (przynajmniej częściowe) pozwala również na prowadzenie promocji podkreślającej podmiotowość posiadaczek tytułów. *"JJ" sama w wywiadach mówiła, że chce walczyć z Weili Zhang, która jest aktualną posiadaczką tytułu. To jednak może nie być takie proste. Chinka w rozmowie z portalem TMZ przyznała, że nie chce spotkać się w klatce z Polką, bo jest za słaba. - Nie sądzę, że jest taką samą wojowniczką jak kiedyś. Nie bardzo jestem zainteresowana walką z nią. W tej chwili to ona zdecydowanie bardziej potrzebuje mnie niż ja jej. Nie wiem, czy dam jej szansę - komentuje mistrzyni UFC (I-W-2019-046)*. Szeroka publiczność może zatem odnieść wrażenie, że dojście do pojedynków mistrzowskich może przypominać lobbowanie, gdzie wyniki sportowe są tylko jednym z czynników, które mają znaczenie dla zakontraktowania walki.

Znaczenie utrzymywania zwycięskiej passy jest również widoczne w przypadku prowadzenia dywagacji o możliwościach dalszych startów w federacji. *Z kolei Karolina Kowalkiewicz, jeśli myśli o utrzymaniu w szeregach światowego giganta, będzie musiała wygrać z Yan. Była mistrzyni KSW i pretendentka do tytułu UFC w wadze słomkowej przegrała trzy ostatnie pojedynki (...) Łodzianka nadal jednak jest sklasyfikowana w czołowej "15" swojej kategorii wagowej (I-W-2019-015)*. Podkreśla to wspomnianą wcześniej obawę

sportsmenek dotyczącą dalszych startów. Czytelnicy mogą odnieść wrażenie nakładania na zawodniczki ciągłej presji, choć w perspektywie tego, co było przedstawiane wcześniej, dotyczy ona w większym stopniu atrakcyjności i widowiskowości, niż stałego doskonalenia umiejętności sportowych. Taki obraz dyscypliny może być dodatkowo wzmacniany poprzez oderwanie rywalizacji od systemów rankingowych. Tym samym chociażby decyzje związane z utrzymywaniem kontraktów zawodniczek nie muszą znacząco wpływać na atrakcyjność rywalizacji w ramach danej federacji. *Dostaliśmy po walce w Krakowie szansę na jeszcze jedną walkę w nowym roku, ale jak widać nie dotrzymali słowa... Tak jest skonstruowany kontrakt UFC, że w każdej chwili mogą zwolnić zawodnika i nie muszą się tłumaczyć* (I-W-2015-048).

W ten sposób wytwarzany jest obraz dyscypliny funkcjonującej w większym stopniu zgodnie z logiką show i widowiska, niż sportową, jaką można znać z innych konkurencji. Federacje nie przedstawiają minimów pozwalających na klasyfikowanie w rywalizacji, nie mają jasnych zasad dotyczących tworzenia zestawień zawodniczek, przygotowywane przez nie rankingi nie mają przełożenia na działania *matchmakerów*. Jeszcze wyraźniej widoczne jest to w przypadku polskich federacji, które w większości kontraktują sportsmenki jedynie na pojedyncze występy. Oznacza to, że umiejętność budowania własnego wizerunku jako zawodniczki widowiskowej, atrakcyjnej medialnie i dającej szansę na dobre wyniki sprzedażowe, może być rozumiana jako jeden z podstawowych wymogów w momencie kontraktowania. Tym samym stanowi to barierę dostępu do profesjonalnych startów dla jednostek o wysokich kompetencjach sportowych, jednak niezainteresowanych rozwijaniem kariery medialnej.

Presja widowiskowości podkreślana jest również przez publikowane statystyki dotyczące samego przebiegu pojedynków. Autorzy artykułów przytaczają głównie te, które odnoszą się do sposobu rozstrzygnięcia walki: *Polki najczęściej ze swoich pojedynków kończyły dopiero po decyzjach sędziów. W przypadku łodzianki jest to 70 proc. stoczonych starć na pełnym dystansie, a u olsztynianki 58 proc.* (I-W-2016-127-9); *Można wiele zrobić z każdym zawodnikiem w kwestii marketingu, ale tylko ja [Joanna Jędrzejczyk – przyp. aut.] - biorąc pod uwagę kobiety i mężczyzn - kończę 90 proc. walk przez nokaut* (I-W-2017-105). Istotna jest także liczba ciosów zadanych w walce. Oba wątki zostaną szerzej opisane w dalszej części pracy, warto jednak podkreślić, że atrakcyjna i widowiskowa walka, powinna się toczyć w stójce i prezentować częste wymiany ciosów oraz przemyślane kombinacje, które dają szansę na nokaut. Tym samym, mniejsze znaczenie zwycięstw na punkty po pełnym

dystansie czasowym, a także poddań po akcjach grapplingowych determinują oczekiwany styl i dominujące płaszczyzny zawodniczek, które będą promowane przez federacje.

Jak było wspomniane, najbardziej rozpoznawalne zawodniczki sprawiają wrażenie posiadających relatywnie duży zakres podmiotowości podczas tworzenia ich kolejnych zestawień walk. Sposób jego przedstawienia odnosi się jednak, ponownie, do większego znaczenia wymiaru medialnego niż sportowego potencjalnych pojedynków. Jest to szczególnie dobrze widoczne w przypadku walk, w których stawką jest pas mistrzowski. *Nie podpisałabym tej umowy na walkę z Michelle, gdyby moja następna walka nie była o pas (I-W-2019-057); Polka przyznała, że w przeszłości aż trzy razy odmówiła przyjęcia pojedynku z Chinką ze względów na małe zainteresowanie, jakie wzbudzałaby konfrontacja z "Magnum" (I-W-2019-083).*

Co ważne, dziennikarze wskazują, że w przypadku dywizji kobiecej, która jest mniej liczna i powstała zdecydowanie później niż męska, osiągnięcie wysokich pozycji jest możliwe dużo szybciej. *Walki kobiet w UFC mają to do siebie, że stosunkowo szybko można utorować sobie drogę do pasa. O tym Kowalkiewicz przekonała się niemal trzy lata temu, kiedy po kilkunastu miesiącach od odejścia z KSW znalazła się na jednej karcie walk z Conorem McGregorem i w Madison Square Garden przystępowała do mistrzowskiego boju (I-W-2019-149). Oczekiwania względem medialnej atrakcyjności wyrażane są często wprost: Światowy potentat docenił marketingowy potencjał Polki i dał jej bardzo wysokie miejsce w karcie starć (I-W-2015-003); oraz stanowią niezbędny element kariery potencjalnej mistrzyni: Polka jest wręcz stworzona do bycia mistrzynią. Poza dużymi umiejętnościami sportowymi, Joanna Jędrzejczyk świetnie sprawdza się też medialnie i przykuwa uwagę (I-W-2015-100).*

Federacje prezentowane są zatem jako organizacje, których działania podyktowane są przede wszystkim promocją własnych produktów, w oderwaniu od pierwotnych celów przyjmowanych w okresie formowania się MMA – wyłonienia najskuteczniejszej formuły walki lub najlepszych zawodników i zawodniczek reprezentujących je. *KSW szuka nowej postaci kobiecego MMA na miarę talentu Kowalkiewicz. Świadczy o tym kontrakt podpisany z Katarzyną Lubońską. Zawodniczka z Piły jest dotąd niepokonana na zawodowej scenie. Urodą także nie ustępuje ona Kowalkiewicz, stąd i pod względem marketingowym ten transfer KSW może okazać się strzałem w "10" (I-W-2015-120).* Prowadzi to do stałego balansowania między ogniskowaniem uwagi odbiorców na walorze sportowym dyscypliny, a pewnymi charakterystycznymi cechami wizerunków zawodniczek, jak uroda czy groźny wizerunek.

W przekazach medialnych jest to widoczne poprzez jednoczesne sprowadzanie zawodniczek do oczekiwań wynikających z dominujących kodów kobiecości: *Zagraniczne*

media wymieniając atuty Kowalkiewicz - oprócz talentu do MMA - podkreślają niezwykle urodę naszej reprezentantki. - Polka bez trudu mogłaby się promować w świecie dzięki swojej znakomitej prezencji, ale ona woli trenować i walczyć w oktagonie. To sprawia, że może kandydować do tytułu najseksowniejszej zawodniczki w tej dyscyplinie sportu (I-W-2016-050); oraz doniosłego znaczenia wydarzeń, w których biorą udział: *Śmiało można zatem zaryzykować stwierdzenie, że w najbliższy weekend to Joanna Jędrzejczyk i Karolina Kowalkiewicz zajmą miejsce Roberta Lewandowskiego, Kamila Grosickiego i naszej kadry na czołówkach światowych mediów* (I-W-2016-060).

Jednocześnie, bez promocji ze strony federacji, zawodniczki mogą pozostawać niemal anonimowe w oczach szerszej publiczności, co również wpływa na możliwość rozwoju ich karier. *22-letnia Agnieszka Niedźwiedź nie jest popularna w Polsce, a powinna, bo jest niepokonana w zawodowym MMA. Ma na koncie dziesięć zwycięstw i ani jednej porażki (...) - Ludzie w Polsce nie wiedzą kim jestem. Na świecie jestem bardziej rozpoznawalna niż w swoim kraju, ale nie interesuje mnie to. Nie robię tego, żeby mieć kibiców* (I-W-2017-010). W tym miejscu należy zaznaczyć, że zawodniczka nie jest aktywna w mediach społecznościowych, ani nie prezentowała się w sposób kontrowersyjny w trakcie wydarzeń medialnych przygotowywanych przez federację, w której startuje. Konsekwencją tego było małe zainteresowanie medialne przebiegiem jej kariery, mimo ważnych sukcesów w międzynarodowym MMA.

Innym ciekawym elementem przekazów medialnych, który wskazuje na specyficznych ekspertów w MMA są przytaczane w artykułach typy bukmacherskie. Ich znaczenie może być rozumiane jako wskazanie na ogólną ocenę kompetencji sportowych zawodniczek, w sposób szczególny, bo wyrażony w złotówkach. Dzięki temu nawet w przekazach, które odnoszą się głównie do emocji, możliwe jest określenie szans (w sposób dający poczucie obiektywności) obu sportsmenek na zwycięstwo w walce. Wyraźna dysproporcja w prawdopodobieństwie odniesienia sukcesu może wskazywać również na przygotowywanie kart walk, w których wyraźnie widoczne są faworytki. *Joanna Jędrzejczyk jest zdecydowanym faworytem z kursem na wygraną wynoszącym 1.2 (...) Przy nazwisku Amerykanki z kolei kurs wynosi niemal 4.00* (I-W-2017-060). Tego typu oceny bywały również wykorzystywane do porównań mogących świadczyć o prestiżu zawodniczek: *Kursy na zwycięstwo zawodniczki z Olsztyna spadły do 1.05, co oznacza, że za postawione 100 złotych, w przypadku wygranej Jędrzejczyk, "do przodu" będziemy jedynie... 5 złotych. Tak niskiego kursu Polce mogą pozazdrościć inni mistrzowie UFC, łącznie z Rondą Rousey* (I-W-2015-058).

Wydarzenia medialne przed walką

Federacje, w czasie poprzedzającym gale MMA, często przygotowują wydarzenia medialne, w trakcie których prezentowani są zawodnicy i zawodniczki. Możliwe jest przeprowadzenie z nimi wywiadów oraz zaprezentowanie szerokiej publiczności argumentów, mających podkreślić atrakcyjność zbliżającego się widowiska oraz zachęcić do zakupu biletów lub dostępu PPV.

Pierwszym z wydarzeń medialnych poprzedzających walki, który potencjalnie mógłby zostać uznany za istotny element w trakcie organizacji gal są konferencje prasowe. W praktyce jednak ich występowanie, na podstawie materiałów zebranych do analizy, charakterystyczne jest niemal wyłącznie dla UFC. Jednocześnie, nawet konferencje amerykańskiej federacji, nie są komentowane, o ile nie doszło podczas nich do szczególnie kontrowersyjnych zachowań. Przede wszystkim można to rozumieć jako stosowanie tzw. *trash talku*, czyli poniżania przeciwniczki i prób jej prowokowania zarówno w trakcie medialnych wydarzeń, jak i w mediach społecznościowych. Ponownie widoczny jest zatem dysonans między informacjami, które przeznaczone są dla fanów dyscypliny i szerokiej publiczności. Można odnieść wrażenie, że wydarzenia pozwalające na wysłuchanie zawodniczek, lepsze ich poznanie przeznaczone są jedynie dla osób interesujących się MMA, a jednocześnie są zbyt mało atrakcyjne, by prezentować je potencjalnie przypadkowej publiczności. Media skupiają się zatem jedynie na tych fragmentach, które mogą wywoływać silne emocje lub całkowicie rezygnują z podejmowania tematu.

Mimo, że praktyki prowokowania przeciwniczek, które często sprowadzają się do przepychanek i wyzwisk, mogą kojarzyć się z zachowaniem niesportowym, autorzy artykułów traktują je jako element przyszłego pojedynku, który również można rozpatrywać w kategoriach zwycięstwa i porażki. Odniesienie zwycięstwa podczas konferencji zazwyczaj oznacza postawę aktywną, a więc stałe i skuteczne próby prowokowania. Tylko w nielicznych przypadkach odporność na takie zachowania, a więc utrzymanie spokoju, wartościowane są wysoko. Oznacza to, że przywoływana w artykułach pewność siebie może być w dużym stopniu utożsamiana z zachowaniami agresywnymi. *"JJ" to przede wszystkim silna psychika. - Odkąd pojawiła się w UFC w 2014 roku, żadna wojownicza nie potrafiła prowadzić wojny psychologicznej tak jak ona (...) poprzez trash-talking z Claudią Gadelhą i rzucanie plastikowych butelek w Brazylijkę - jej umiejętność wchodzenia w umysł rywalek stała się legendarna* (I-W-2016-006). Innym przykładem, jak to określają dziennikarze, wojny

psychologicznej prowadzonej przez Jędrzejczyk, było chociażby przyciskanie do twarzy przeciwniczki zaciśniętej pięści w trakcie *stare dawnu*.

Dodatkowo, w przypadku kontrowersyjnych konferencji prasowych, uwaga szerokiej publiczności może zostać skupiona również na innych środkach przekazu, w jakich występują zawodniczki. *Na konferencji prasowej promującej pojedynek obserwatorzy byli świadkami ostrej przepychanki słownej między Polką i Brazylijką. Teraz wojna przeniosła się do mediów społecznościowych* (I-W-2016-177). Zachowania, które balansują na granicy stosowania przemocy, a czasami również ją przekraczają, mogą zatem stanowić narzędzie promocji, nie tylko w odniesieniu do organizacji, ale również poszczególnych sportsmenek.

Umiejętność zachowania „zimnej krwi” częściowo pokazywana jest jako porażka zawodniczki dążącej do sprowokowania przeciwniczki. W takim przypadku, wskazuje się, że podejmowane przez nią wysiłki były nieskuteczne. Pisanie o odniesieniu sukcesu poprzez zachowanie spokoju w trakcie wydarzeń medialnych zazwyczaj związane było z oceną, która wydawana była dopiero po zwycięstwie w pojedynku. Performens sportowy miał być zatem dowodem, że „zagrywki psychologiczne” okazały się nieskuteczne, a wyważona postawa nabierała w tym momencie znaczenia „rozpracowania” strategii przeciwniczki. Co istotne, mimo że często *trash talk* sprowadza się do dosadnego umniejszania kompetencjom sportowym oponentki, umiejętność niewzruszonego wysłuchiwanie go, bez podejmowania emocjonalnych odpowiedzi, przedstawiana było jako rozszyfrowanie swoistego „kodu”, który miał dotychczas dawać przewagę sportsmence o bardziej agresywnym wizerunku lub umożliwić poznanie niezwykle zawiłych reguł, zgodnie z którymi przeciwniczka prezentuje się w trakcie konferencji.

Innym wydarzeniem, które pozwala na szczególne podkreślenie „wojny psychologicznej” jest ceremonia ważenia. Co należy na wstępie podkreślić, nie ma ona formalnego znaczenia, ponieważ właściwe ważenie, które dostarcza danych do statystyk, ale przede wszystkim kwalifikuje do występu w przyjętym limicie wagowym, odbywa się wcześniej, poza kamerami. Ceremonia ma zatem przede wszystkim przyciągać uwagę kibiców, szczególnie, że następuje zazwyczaj dzień przed walką. Częściowo może to stanowić o atrakcyjności tego wydarzenia w oczach twórców materiałów medialnych, gdyż stanowi kolejny pretekst do zapowiedzi gali. Jednocześnie nie bez znaczenia pozostaje sposób prezentowania zawodniczek w trakcie ważenia. Zazwyczaj występują one w strojach raczej przypominających bieliznę niż stroje sportowe, co, w połączeniu ze wspomnianym podkreśleniem urody sportsmenek, może dodatkowo podkreślać ich potencjał marketingowy. Dodatkowo, zazwyczaj właśnie w trakcie ważenia, dochodzi do *stare downu*, a więc

momentu, w którym zawodniczki stają naprzeciwko siebie w pozycji przypominającej gardę, co często prowadzi do wymiany przez nie uszczypliwości, a czasami również prób wszczęcia bójki.

Oczywiście, nie oznacza to, że ceremonie ważenia zawsze przebiegają w sposób kontrowersyjny. Warto jednak zaznaczyć, że podobnie jak w przypadku konferencji prasowych, brak wyraźnego ładunku emocjonalnego skutkuje pominięciem ich opisu lub sprowadzenie go do jednego, dwóch zdań. Większe znaczenie ma wtedy liczba kilogramów wniesiona przez sportsmenki na wagę, niż sam przebieg wydarzenia.

Ceremonia ważenia może być także odczytywana jako jedno z wydarzeń pozwalających na ocenę predyspozycji i kondycji zawodniczki na dzień przed walką. Szczególnie często podnoszono tę kwestię w artykułach dotyczących problemu ze spełnieniem limitu wagowego. Na tej podstawie można w przybliżeniu określić na ile proces zbijania wagi mógł wpłynąć na samopoczucie zawodniczki w dniu pojedynku. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że masa ciała zawodniczek na co dzień, jak i krótko przed walką, jest wyższa niż wymagają tego zakontraktowane pojedynki.

Proces potocznie nazywany „robieniem wagi” można podzielić na dwie podstawowe części. W pierwszej z nich, poprzez specjalnie dobraną dietę, zawodniczki zbliżają się do określonego limitu wagowego. Nadal jednak przekraczają go, w zależności od predyspozycji organizmu i własnych preferencji, o kilka do kilkunastu kilogramów. Drugi etap następuje na krótko przed walką i wiąże się z zaplanowanym odwadnianiem organizmu. Na poziomie szczegółowości opisu tego procesu w przekazach medialnych, odbiorca może dowiedzieć się przede wszystkim o ostatnich elementach tego procesu, czyli wypacaniu zgromadzonej w organizmie wody poprzez branie gorących kąpeli lub wielokrotne wchodzenie do sauny. Artykuły nie wchodzi w szczegóły całego procesu, jednak podkreślają jego negatywny wpływ na samopoczucie i chwilową kondycję zawodniczki. Co ważne, zaplanowanie procesu hydrolizy ma na celu osiągnięcie ostatecznego efektu tuż przed ważeniem, a więc często cały proces kończy się w nocy poprzedzającej ważenie.

Osiągnięcie limitu wagowego wymagane jest jedynie w momencie formalnego ważenia zawodniczek. Zaraz po dokonaniu pomiaru mogą one rozpocząć ponowne nawadnianie organizmu oraz tzw. „ładowanie”, czyli przyjmowanie dużej ilości węglowodanów, by odbudować zasoby glikogenu w mięśniach. W odniesieniu do wspomnianego szczególnego zainteresowania problemami z wypełnieniem limitu wagowego, źle zaplanowany proces hydrolizy lub ewentualne problemy, które wystąpią w jego trakcie, mogą skutkować nie tylko niespełnieniem wymogu formalnego przed pojedynkiem, ale również, nawet w przypadku

uzyskania limitu wagowego, nieodzyskaniem pełnego potencjału organizmu. *Pochodząca z Lublina zawodniczka, która do tej pory występowała w wadze piórkowej (do 66 kg), przeceniła swoje możliwości. Na ważeniu wyglądała jak wrak człowieka, słała się na nogach. Była wykończona zbijaniem wagi, a mimo to nie udało się jej się osiągnąć limitu kategorii słomkowej (do 52 kg) za pierwszym podejściem (I-W-2015-113).*

Ryzyko trudności z powrotem do pełnej wydolności organizmu podejmowane jest ze względu na możliwość wniesienia większej wagi, a więc potencjalnie możliwości wyprowadzania silniejszych ciosów, już do samego oktagonu. Poprzez zwiększenie podaży wody i kalorii po ceremonii ważenia, możliwy jest szybki powrót niemal do wagi, którą zawodniczka miała po zakończeniu pierwszej fazy jej zmniejszania. Jednocześnie, w przypadku problemów ze zbijaniem wagi, wyraźnie podkreśla się możliwe negatywne skutki nieprawidłowego przeprowadzenia tego procesu: *Wieczorem z czwartku na piątek miała 7,5 kg do zbitcia, a to jest bardzo dużo. Jestem w ogóle szczęśliwa, że żyję, bo wiele razy się słyszy, że jakiś zawodnik poniósł śmierć lub wydarzyło się coś niekorzystnego dla zdrowia w trakcie zbijania wagi. Zbyt mocno cenię życie, żeby powtórzyć takie coś (I-W-2017-009); Po tym jak wyszłam z sauny trzeba mnie było odwieźć do szpitala. Nie mogłam pić, jeść ani mówić. Gdy udzielałam wywiadu, to nie mogłam przestać się trząść. Było mi bardzo zimno, prawie umarłam - powiedziała Letourneau. - Gdy zaczęłam redukcję wagi, to moje ciśnienie było bardzo niskie, wynosiło 80/35. Próbując rozmawiać czy starając się myśleć traciłam głos i wizję. Właściwie nic nie słyszałam (I-W-2017-147).*

Artykuły poddane analizie, w dużej mierze przedstawiają proces zbijania wagi jako wymóg formalny i do momentu pojawienia się ewentualnych z nim trudności, nie odnoszą się do niego szerzej. W zdecydowanej większości przypadków przytacza się jedynie konkretne liczby z ważenia lub zaznacza, że obie uczestniczki wypełniły wymagane limity. W przypadku problemów ze spełnieniem tego wymogu, wykorzystanie kolejnych narzędzi mających na celu przybliżenie się do wymaganej wagi, prezentowane jest jako chęć uniknięcia blamażu i ochrony swojego wizerunku. Wiąże się z tym fakt, że same sportswomenki cytowane w artykułach, odnoszą się jedynie w sposób negatywny do zbyt dużej wagi przeciwniczek. W szerszej perspektywie, może być to odczytywane jako brak ważnych kompetencji wpływających na możliwość osiągania wysokich pozycji w ramach dyscypliny.

Istotną informacją w odniesieniu do limitów wagowych, jest także tolerancja wagowa, jaką wprowadzają federacje. Zawodniczki mają zatem pewien margines, który pozwala na nieznaczne przekroczenie wymaganej liczby kilogramów. W artykułach przywoływane były także przypadki, w których sportswomenki, które nie wypełniły limitów wagowych,

otrzymywały dodatkowy, określony czas, aby dopełnić tego obowiązku. W obu tych przypadkach, o ile zawodniczka zostanie dopuszczona do pojedynku, nie pojawiają się negatywne oceny ze strony autorów przekazów. Inną możliwością zmniejszenia w drobnym stopniu swojej masy w momencie ważenia jest wejście na wagę bez części stroju lub – w niektórych przypadkach - nago. Zawodniczka jest w tym momencie osłonięta rękawicami lub parawanem trzymanym przez pracowników obsługi. Takie przypadki wyraźnie ogniskują uwagę mediów, jako wydarzenie nietypowe i potencjalnie atrakcyjne dla szerokiej publiczności.

Niespełnienie wymagań dotyczących wagi wiąże się z pewnymi konsekwencjami. Jedną z nich mogą być straty finansowe wynikające z zapisów kontraktowych. W przypadku konieczności przeprowadzenia pojedynku poza limitem wagowym, zawodniczce może zostać odebrana część honorarium i przekazana jej oponentce. Co więcej, przeciwniczka może nie zgodzić się na wyjście do pojedynku lub oczekiwać wprowadzenia przez federację zastępstwa. Warto w tym miejscu podkreślić, że część problemów z limitem wagowym może wynikać z niskiej liczby dostępnych kategorii wagowych w dywizjach kobiecych. Z tego względu, niektóre zawodniczki, z uwagi na specyfikę ciała (np. ponadprzeciętny wzrost w porównaniu do pozostałych rywek w danej kategorii) będą zmuszone poddawać się bardziej wycieńczającemu i ryzykownemu procesowi dostosowywania ciała do ram wyznaczanych przez kategorie wagowe. *Za każdym razem bardziej się martwiłam. Tydzień po walce myślałam już więcej o tym ile będę musiała cierpieć, by osiągnąć limit 115 funtów [52,2kg – przyp. aut.]. Nie skupiałam się na walce. Potrzebujemy więcej kategorii wagowej, by trenować bardziej odpowiedzialnie (I-W-2017-147).*

Szczególnie wyraźne akcentowanym w mediach przykładem trudności ze spełnieniem limitu wagowego była walka Jędrzejczyk z Waterson (13.10.2019). W przypadku tego pojedynku Polka z wyprzedzeniem poinformowała federację, że może mieć problemy z wypełnieniem limitu wagowego. Wówczas pojawiło się wiele artykułów, które odnosiły się do trudów związanych z tym procesem (np. znaczenia ilości masy mięśniowej u zawodniczek), ale także wskazujących, że pojawiające się problemy z wagą mogą świadczyć o zbliżającym się końcu kariery sportowej. Bardzo ważnym aspektem z perspektywy namysłu nad ciałem była przywoływana przez zawodniczkę niepewność i niestałość dotycząca reakcji organizmu. *Organizm ludzki potrafi zaskakiwać. Jeśli myślicie, że wypocimy się na macie i obetniemy kalorie i w ten sposób na pewno organizm puści wagę, to jesteście w błędzie. Tym bardziej w momencie, kiedy organizm przez wiele lat mocno*

obrywa. Schodzę mocno poniżej swojego limitu i na pewno to się odbija na zdrowiu (I-W-2019-064).

Istotnym rodzajem przekazów promujących pojedynki są również przywołania wcześniejszych pojedynków, w których brała udział jedna z zawodniczek. *Sprawdź, jak demoluje najniebezpieczniejsza kobieta na świecie - Joanna Jędrzejczyk. Na kolejnych stronach zobaczysz, jak kończyły jej rywalki w UFC* (I-W-2017-117). Co ważne, tego typu artykuły nie mają na celu przybliżenia sylwetek sportsmenek, zaprezentowanie ich wyszukanych technik, ani złożoności ich kompetencji sportowych. Przywołuje się jedynie najkrwawsze pojedynki, w których w sposób graficzny prezentowana jest siła ciosów oraz możliwość spektakularnego uszkodzenia ciała przeciwniczki. Tym samym, w przypadku części szerokiej publiczności tego typu materiały mogą być odbierane jako kontrowersyjne, choć ich twórcy prezentują drastyczne skutki pojedynków jako wyjątkowo atrakcyjne. Często pojawiają się w nich takie określenia jak demolowanie, oszpecanie, krwawa masakra.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że wydarzenia medialne organizowane po zakończonym pojedynku nie są zazwyczaj komentowane w analizowanych materiałach. Jedynym wyjątkiem są przykłady w których, zawodniczka po przegranej walce pojawia się na konferencji prasowej. Tego typu odniesienia mają dwa znaczenia. Pierwszym jest podkreślenie, że dużą część sportowców po porażce nie chce lub z przyczyn medycznych nie może pojawić się na konferencji, drugim natomiast jest prezentacja odbiorcom momentu, w którym zachowanie zawodniczki może być odmienne z prezentowanym przez nią wizerunkiem przed pojedynkiem. Ponownie wynika to z dużego ładunku emocjonalnego, pojawienia się łez oraz trudnych pytań od dziennikarzy. Konferencje po zwycięstwie nie ogniskują uwagi twórców przekazów.

Archetypy polskich zawodniczek MMA

Materiały promujące pojedynki prezentują dwa archetypy zawodniczki MMA. Należy podkreślić, że wynika to w dużej mierze z faktu, że zdecydowana większość artykułów skupia się jedynie na dwóch najpopularniejszych sportsmenkach – Karolinie Kowalkiewicz i Joannie Jędrzejczyk. Niemniej, ich prezentacja w pracy nadal wydaje się wartościowa, gdyż odniesiony przez nie sukces, również medialny, może stanowić inspirację do budowania swoich wizerunków przez inne polskie zawodniczki, jednocześnie może kreować oczekiwania publiczności w tym zakresie.

Pierwszym archetypem jest wizerunek „groźnej zawodniczki”. Taki obraz jest w dużej mierze odbiciem prezentowanych wcześniej oczekiwań federacji względem możliwości

generowania dużego pobudzenia emocjonalnego u odbiorców gal. Jest to sportsmenka, która stale dąży do konfrontacji – słownych oraz fizycznych, również poza oktagonem. Szeroka publiczność może go także odczytywać jako agresywny, w którym balansowanie na granicy pewności siebie oraz skłonności do zachowań przemocowych budzi dodatkowe kontrowersje.

Wiąże się z tym również wyraźne podkreślanie umiejętności spektakularnego uszkodzenia ciała przeciwniczek, *Po tym, jak zamieniła twarz rywalki w „krwawą maskę”, z dumą w głosie zapytała kibiców: „Była wojna? Prawdziwa wojna!”* (I-W-2015-076); która bywa prezentowana w sposób pozwalający na wywołanie u odbiorców niepewności czy walka faktycznie pozbawiona była afektywnego wymiaru stosowanej brutalności.

Zawodniczki oraz członkowie ich zespołów wartościują tego typu wizerunki raczej negatywnie: *Jędrzejczyk poniosło, to było słabe (...) Tak naprawdę o wiele większa presja ciąży na Asi. Ona sobie dodatkowo wysoko ustawiła poprzeczkę* (I-W-2016-057). Istotne jest w tym przypadku również wykorzystywanie personalnych konfliktów do promowania kolejnych występów. Odbiorcy mogą odnieść wrażenie, że opisywane w taki sposób zawodniczki mają negatywny stosunek i prywatne zatargi z wszystkimi przedstawicielkami swojej kategorii wagowej. Często prowadzi to do sytuacji, w której ich przeciwniczki podkreślają w mediach, że nie ma między nimi realnego konfliktu, a w drodze prowokacji i agresywnych zachowań nazywanych w artykułach „grą psychologiczną” dochodzi do faktycznych spięć.

Co ważne, federacje przedstawiają takie zachowania jako atrakcyjne: *Jędrzejczyk po zakończeniu kręcenia odcinka miała rzucić w kierunku Brazylijki butelką, co wywołało bójkę* (I-W-2016-220); *właściciel UFC, Dana White, mówił nawet o rękoczynach. – Joanna Jędrzejczyk i Claudia Gadelha wdały się w prawdziwą bójkę tuż po zakończeniu zdjęć w ostatnim dniu w domu The Ultimate Fightera. To była ostra jatka z wysokimi kopnięciami i uderzeniami – potwierdził* (I-W-2016-216). Nie są one potępiane, ani nie podejmuje się prób łagodzenia konfliktów. W przypadku odbywających się wydarzeń sportowych pojawiają się jednak praktyki sprawnego zarządzania napięciem, jakie generują, zarówno poprzez przyzwolenie na wiele prowokujących zachowań, ale również interweniowanie w ostatniej chwili, tuż przed rozpoczęciem faktycznej bójki, np. w trakcie *stare downu* (dopuszcza się jedynie do niegroźnych przepychanek).

Warto rozwinąć również wspomniane wcześniejsze podkreślanie pewności siebie u zawodniczek. Przekazy medialne niemal każde zachowanie przypisują tej cesze. Zarówno postawa prowokacyjna, stopniowe wchodzenie w konflikt czy brak reakcji na zaczepki przeciwniczki odczytywane są jako pewność siebie, przypisywana świadomości swoich

umiejętności. Można zatem przyjąć, że ta cecha, w medialnych wizerunkach nie jest traktowana jako element, który może różnicować zawodniczki.

Groźny wizerunek często staje się teatralny, a w przypadku porażki może skutkować szybką zmianą w wartościowaniu postawy zawodniczki przez kibiców. Dobrym przykładem może być oprawa pojedynku Jędrzejczyk z Namajunas (8.04.2018). *Na koniec spotkania Polka zacisnęła lewą pięść, ucałowała ją, a następnie przyłożyła na krótką chwilę do twarzy najbliższej przeciwniczki* (I-W-2017-042). Tego typu zachowania wraz z mówieniem o sobie w trzeciej osobie, mogą być przez odbiorców odczytywane jako przemyślane i przygotowane show lub przykład przekroczenia oczekiwanego poziomu spektakularyzacji pojedynków. W przypadku tej walki, zwycięstwo odniosła Namajunas, co spowodowało dużą falę krytyki pod adresem jej przeciwniczki.

Dodatkowo sytuację zaostrzyły wypowiedzi Polki: *Jędrzejczyk zarzucano, że przed pojedynkiem była zbyt pewna siebie. (...) - To ja nadal jestem prawdziwą mistrzynią. Pas wagi słomkowej należy do mnie. To ja zbudowałam tę kategorię i to ja w niej rządzę. (...) Rose tylko opiekuje się moim pasem i go czyści - mówiła "JJ"* (I-W-2017-015). Spowodowało to nie tylko liczne negatywne wypowiedzi ze strony kibiców, ale również zawodników startujących w federacji. *Słowa polskiej wojowniczkę nie spodobały się Benowi Askrenowi. Gwiazda MMA skrytykowała Jędrzejczyk za pośrednictwem Twittera. - Urojeniowe myślenie - napisał Amerykanin* (I-W-2017-011). Jest to o tyle ciekawe, że nadal zachowana jest logika stałego skonfliktowania z innymi przedstawicielami dyscypliny. Tym samym, mimo że wypowiedzi szerokiej publiczności zaczynają być coraz częściej negatywne, nadal ogniskowana jest uwaga mediów i odbiorców w mediach społecznościowych. Chwilowa utrata sympatii kibiców może w praktyce skutkować wytworzeniem ruchu medialnego na tyle znaczącego, że zaowocuje on jeszcze większym potencjałem marketingowym w przyszłości.

Zawodnicy chcą być po prostu zapamiętani, że po danej konferencji doszło między nimi do sprzeczki, bójkę i w ten sposób chcą się zapisać w świadomości odbiorców (I-W-2017-109). Co ważne, autorzy artykułów oceniają zarówno powściągliwy *trash talk*, jak i brak reakcji na zaczepki jako przegrane w trakcie wydarzeń medialnych. Spokój i zachowanie emocjonalnej równowagi docenione zostaje jedynie w przypadku zwycięstwa w walce o wysoką stawkę, *pokonałam ją w jej własnej grze. Miałam w sobie wystarczająco spokoju, by zneutralizować jej wszelkie próby* (I-W-2017-020).

Drugim archetypem jest zawodniczka, którą kolokwialnie można określić jako „przyjazna”. Co ważne, taki wizerunek w oczach odbiorców może być zdecydowanie mniej złożony, z powodu zdawkowych opisów sprowadzających relacje między zawodniczkami do

jednego zdania: *Spotkanie było bardzo przyjazne, Polka przedstawiła się swojej rywalce oraz jej trenerowi (I-W-2016-137)*. Podobnie rzecz ma się w przypadku relacji z wydarzeń medialnych: *Jędrzejczyk i Waterson znają się prywatnie i od początku podchodzą do siebie z dużym szacunkiem. Nie inaczej było po wazeniu. Co prawda Polka i Amerykanka intensywnie spojrzały sobie w oczy, ale nie zabrakło przy tym uśmiechów i wzajemnej życzliwości (I-W-2019-066)*.

Skutkiem większego zainteresowania dziennikarzy pierwszym z opisanych archetypów może być wytworzenie u szerokiej publiczności obrazu MMA jako dyscypliny, w której duży nacisk kładzie się na prezentowanie zachowań z pogranicza przemocy, ponieważ medialne reprezentacje skupiają się niemal jedynie na przykładach kontrowersyjnych i budzących silne emocje. Jednocześnie, same zawodniczki określają „przyjazny” wizerunek jako postawę sportową. Karolina Kowalkiewicz, która w korpusie badawczym reprezentowała tę postawę, w wywiadach wskazywała wprost: *(...) podziękowała też, że przed walką nie uciekałam się do słownych prowokacji, że okazywałam jej szacunek, że ten pojedynek odbył się w sportowej atmosferze. Poza tym Heather okazała się przemiłą, ciepłą i sympatyczną osobą. Życzyłabym sobie więcej takich sportowców jak ona (I-W-2016-194)*.

Spokój zachowywany w trakcie wydarzeń medialnych ma swoje odzwierciedlenie również w trakcie walki. *Pomiędzy rundami oraz w trakcie walki, Polka zachowywała chłodną głowę i kontrolowała każdą sekundę starcia, nie pozwalając przeciwnicze na zyskanie jakiegokolwiek przewagi (I-W-2016-189)*. Jak jednak było wcześniej wspomniane, kontrola oraz opanowanie nie są najwyższymi cenionymi cechami w przekazach medialnych. Warto jednak zaznaczyć, że wówczas walki nie są oceniane jako nudne lub zachowawcze, ale jako niespełniające wszystkich wymogów stawianych przed dobrym widowiskiem.

Ma to swoje odbicie również w podejściu do samych startów. Podczas gdy w przypadku „groźnego” wizerunku pojawiały się takie określenia jak „pójście na wojnę”, tu pojedynek ma zupełnie inne znaczenie. *Kiedy wchodzę do oktagonu, jestem już bardzo zrelaksowana, spokojna. Może dlatego, że klatka to dla mnie najbezpieczniejsze miejsce na ziemi. Wiem, że to zabrzmia głupio, ale to jest mój świat. Stoję tam i tylko czekam, żeby zrobić swoje. Jestem w stu procentach zrelaksowana i szczęśliwa. No i ta atmosfera UFC - Buffer krzyczy w swoim stylu, na trybunach podniecenie, a ja nie potrafię się nie uśmiechać, bo jestem po prostu szczęśliwa (I-W-2016-194)*.

Reasumując najważniejsze informacje dotyczące wydarzeń i materiałów promujących pojedynki, można wskazać, że zarówno federacje, jak i autorzy artykułów, stale wykorzystują elementy podnoszone przez krytyków dyscypliny jako zbyt kontrowersyjne dla przyciągania

uwagi szerszej publiczności. Co więcej, wraz ze wzrostem popularności mieszanych sztuk walki, zauważalne jest zwiększenie nacisku na cechy zawodniczek i pojedynków, które mogą świadczyć o tym, że MMA dąży do tworzenia widowisk, spektakli, z umniejszeniem znaczenia poziomu sportowego ich uczestniczek. Ciekawe w tym kontekście są oceny wartości sportowej poszczególnych gal. Mimo, że materiały zebrane do korpusu badawczego nie wskazują na nie, w trakcie selekcji artykułów dało się dostrzec komentarze mówiące o tym, że karty walk można w pewnym uproszczeniu podzielić na sportowe (tak zresztą były nazywane) i medialne. Pierwsze z nich mają większe znaczenie dla fanów dyscypliny, którzy posiadają odpowiednie kompetencje kulturowe, jednak są one zdecydowanie mniej popularne. Wiąże się to również z tym, że działania marketingowe ich dotyczące były mniej dostrzegalne w mediach i paradoksalnie mało komentowane przez dziennikarzy. Drugie natomiast, zdecydowanie szerzej promowane, w większym stopniu nawiązywały właśnie do spektakli.

Tym samym należy podkreślić, że odbieranie sportowych kompetencji zawodniczkom występującym w spektakularyzowanych galach czy prezentujących „groźny” wizerunek byłoby błędem. Istotne jest natomiast, że ich umiejętności, często przekrojowe i stojące na najwyższym poziomie, stanowią mało znaczący element medialnych przekazów prezentujących zarówno sportswomenki, jak i ich występy. Szeroka publiczność informowana jest o brutalnej sile ciosu i możliwości oszpecania twarzy przeciwniczek, nie zaś o skomplikowaniu czy swoistym wyrafinowaniu w stosowaniu akcji wymagających lat żmudnych treningów i poświęceń.

6.4. Przebieg, rozstrzygnięcie i ocena pojedynku

Mieszane sztuki walki już w samej nazwie sugerują, że kibicom dyscypliny prezentowana będzie duża różnorodność stylów oraz płaszczyzn prowadzenia pojedynków przez sportowców. Jak było wspomniane, umiejętności zawodniczek można w uproszczeniu sprowadzić do trzech kategorii: (1) stójkowych, gdzie zawodniczki skupiają się głównie na wyprawdzanych ciosach, kopnięciach, pracy w klinczu; (2) zapaśniczych, kojarzonych z rzutami, obaleniami, szerzej – sprowadzeniami walki do parteru oraz przechodzeniem tam między pozycjami; (3) parterowych, które mogą dążyć do wyprawdzania ciosów lub akcji chwytanych (dźwigni, duszeń).

Duża przekrojowość oraz liczba dostępnych technik sprawiają, że kolejne pojedynki mogą być różnorodne. Wynika to ze względu na wielość możliwych rozwiązań, strategii i preferencji, jakie wynikają ze stylów bazowych i upodobań występujących zawodniczek. Co warto jednak podkreślić, wymóg atrakcyjności i spektakularności pojedynków ma również swoje przełożenie na sposób wartościowania poszczególnych płaszczyzn walki. Jest to wyraźnie widoczne w sposobie, w jaki autorzy przekazów medialnych przedstawiają przebieg pojedynku oraz ilości uwagi poświęcanej różnym jego wymiarom. Z jednej strony wynika to z opisywanego już rozróżnienia fanów dyscypliny i szerokiej publiczności, wynikającej z niego różnicy w posiadanych kompetencjach kulturowych. Z drugiej natomiast, nie wszystkie akcje i techniki pozwalają na podkreślenie aspektów walki, które wspierają proces spektakularyzacji MMA.

Preferencje dotyczące prowadzenia pojedynku w określonej płaszczyźnie oraz dysproporcje w umiejętnościach wynikających ze stylów bazowych będą symbolicznie wpływać na sposób wartościowania zawodniczek oraz przypisywane im charakterystyki. Co więcej, przyjmowane przez nie strategie neutralizacji mocnych stron przeciwniczek będą różnie oceniane, w zależności od kierunku i sposobu, w jaki zmienia się płaszczyznę walki lub jak wykorzystuje techniki zaczerpnięte z poszczególnych dyscyplin współtworzących MMA. Oznacza to, z jednej strony, że przekazy mogą być dopasowywane zarówno do znajomości poszczególnych terminów (np. nazw akcji, ciosów, dźwigni) przez szeroką publiczność. Jednak z drugiej strony, w szerszej perspektywie, będzie współtworzyć jej preferencje, oczekiwania oraz oceny.

Można zatem założyć, że daje to przestrzeń do rozdźwięku między oczekiwanym wysokim performensem sportowym w każdej płaszczyźnie a preferowanym medialnie, raczej uproszczonym, obrazem dyscypliny. Jest to o tyle istotne, że, jak wskazano wcześniej, również organizatorzy gal mają określone oczekiwania dotyczące dostarczanych w trakcie

starć emocji (kojarzone w dużej mierze z jej krwawym, dynamicznym i nieprzewidywalnym przebiegiem). Będzie to zatem jeden z czynników wpływających na kierunek rozwoju MMA, ale również dyscyplin pochodnych (np. walk na gołe pięści), te jednak nie będą w pracy opisywane.

Pierwszą, i ogniskującą najwięcej uwagi w przekazach medialnych, płaszczyzną jest stójka. Można przyjąć, że dla większości pojedynków stanowi stały element walki, ponieważ zawodniczki rozpoczynają walkę w pozycji stojącej. Oczywiście możliwe jest dążenie do obalenia przeciwniczki już w pierwszych sekundach starcia, jednak taka strategia nie jest wysoko wartościowana przez dziennikarzy. Prowadzi to do pierwszej istotnej refleksji. Umiejętność narzucenia własnego stylu walki przeciwniczce lub kontrola przebiegu pojedynku jest uznawana za ważną umiejętność, ale tylko w sytuacji, gdy jest ona wypracowywana w toku trwających zmagani. Natychmiastowe sprowadzenie rywalizacji do preferowanej przez siebie płaszczyzny odczytywane jest jako ucieczka od zagrożenia lub zbyt duża kalkulacja.

W analizowanych opisach medialnych wyraźnie widoczne jest oczekiwanie dotyczące przebiegu większości walki właśnie w stójce. Przede wszystkim wynika to z możliwości utrzymywania dużej dynamiki wymian oraz łatwej w odczytaniu dysproporcji w liczbie i sile ciosów. Szczególnie cenione są długie kombinacje ciosów. Pojedyncze uderzenia i kopnięcia, nawet kiedy wyprowadzane są często i regularnie oraz spełniają swoje zadanie – osłabiają przeciwniczkę, mogą dawać poczucie braku pomysłu na walkę. Sposób odczytania serii ciosów różni się w zależności od tempa przebiegu walki. W przypadku utrzymywania dystansu przez oponentki i regularnego skracania go w celu wyprowadzenia kilku uderzeń, opisy wskazywały na wykorzystywanie swoich umiejętności i realizowanie założeń na pojedynku (tzw. *game plan*). W takich przypadkach opisy były zdawkowe i skupiały się głównie na wprowadzaniu do kombinacji jakiś charakterystycznych elementów, jak ciosy łokciami lub trudnych, ale efektywnych technik. Mimo, że taki sposób prezentowania się przez sportsmenkę wartościowany był pozytywnie, nie budził dużych emocji. Odbiorcy mogli odnieść wrażenie, że rywalizacja była poprawna, na wysokim poziomie sportowym, jednak nie wyróżniająca niczym szczególnym.

Inaczej opisywano pojedynki, w których zawodniczki stale dążyły do skracania dystansu, co oznaczało konieczność utrzymywania dużej dynamiki oraz wyprowadzania większej liczby ciosów. W takim przypadku podkreślano brak kalkulacji oraz większą żywiołowość widowiska. *Od bezpardonowej wymiany ciosów rozpoczęła pojedynek Katarzyna Lubońska. Waleczna Polka szła na wojnę z bardziej doświadczoną Brazylijką!* (I-

W-2015-025). Jako szczególnie atrakcyjne wskazuje się zatem walki, w których rozstrzygnięcie może nadejść w każdej chwili, a obserwatorzy mogą zobaczyć, że obie rywalki podejmują wysokie ryzyko i wystawiają się na możliwość otrzymania ciosów.

Dodatkowo można wskazać, że autorzy przekazów nie skupiają się na umiejętnościach defensywnych, a więc skutecznej obronie przed ciosami lub ich unikaniem, ani defensywnym stylu walki, oznaczającym np. uderzanie z kontry. Oczekuje się zatem, że zawodniczki każdym elementem starcia będą dążyć do znokautowania przeciwniczki. Tym samym, włączenie do akcji takich elementów, jak klinch, zwykle odbierane jest jako ucieczka od rywalizacji (mimo, że często łączy się on z efektywnymi uderzeniami kolanami i łokciami).

Pozytywnie wartościowane są zatem akcje podkreślające umiejętności techniczne, prezentujące zróżnicowany zestaw kompetencji, możliwość kontrolowania działań przeciwniczki, przekrojowość i umiejętność szybkiej adaptacji do kolejnych wydarzeń w oktagonie. Jednak status walk ponadczasowych zyskują te, które dają poczucie braku kontroli. Kosztem wartości technicznej szeroko prezentowane są wyniszczające wymiany ciosów, które zgodnie z opisem brutalności estetycznej, nazywane są „epickimi wojnami”. Warto przy tym zaznaczyć, że uwaga mediów głównie skupiona jest na ciosach bokserskich, pomijając znaczenie chociażby kopnięć.

Nisko (ale nie negatywnie) wartościowane są akcje, które mogą być odebrane jako zachowawcze, nawykowe, „wyuczone”, a więc pozbawione dużej dynamiki i nieprzewidywalności. Takie działania mogą być odczytywane jako punktowanie, a nie próba zakończenia walki przed czasem. Z tej perspektywy, prowadzenie walki w sposób racjonalny, a więc minimalizując ryzyko przegranej oraz wykorzystując swoje atuty, pozwala na sukcesy sportowe, jednak uniemożliwia zdobywanie bonusów finansowych od federacji (oraz dodatkowych działań promocyjnych) ze względu na niewystarczającą atrakcyjność medialną.

Negatywnie wartościowane są natomiast akcje, które dają poczucie zagubienia zawodniczki w oktagonie lub braku umiejętności wykonywania przez nią bardziej złożonych kombinacji. Komentarze w materiałach medialnych wskazują wtedy raczej na przetrwanie rundy, niż nawiązanie rywalizacji.

Sprowadzenie walki do parteru jest atrakcyjnym elementem starcia jedynie w przypadku, gdy jest to akcja, która może być odebrana przez publiczność jako zaplanowana z wyprzedzeniem. Jest to o tyle istotne, że chociażby haczenie nogi przeciwniczki w klinchu bywa oceniane jako próba wydostania się z opresji. Nadal jednak, ze względu na dominację atrakcyjności stójki, wyżej wartościuje się obrony przed obaleniami, niż sprawne wykonanie technik zapaśniczych.

Szczególnie ważny w przypadku oceny tego elementu jest również cel, w jakim zawodniczka zmienia płaszczyznę pojedynku. Najbardziej atrakcyjne są akcje *ground and pound*, w których ciosy wyprowadzane w parterze są spektakularne, łatwe w ocenie dla szerokiej publiczności oraz stosunkowo trudne w obronie, przez co często prowadzące do widocznych uszkodzeń ciała lub przerwania walki przez sędziego. *Polka obaliła przeciwniczkę do parteru. Tam złapała dosiad i rozpoczęła obijanie twarzy rywalki. Sędzia zaczął się przyglądać walce, było już bardzo blisko zwycięstwa przed czasem* (I-W-2015-007).

Gdy walka w parterze skupia się na akcjach grapplingowych, szeroka publiczność ma trudność z odczytaniem przebiegu pojedynku oraz ewentualnej przewagi jednej ze stron. Takie pojedynki nie są również łatwe w opisie, ze względu na konieczność stosowania specyficznych nazw, które w większości nie są powszechnie znane. Z tego powodu media kształtując preferencje swoich odbiorców mogą również poprzez ograniczenia językowe sugerować niższą wartość technik parterowych.

Dodatkowo, poprzez konieczność wypracowania sobie pozycji, wyraźnie spada dynamika starcia: *w trzeciej rundzie Niedźwiedź zaczęła szukać skończenia walki przed czasem. Polka szybko sprowadziła Stanley do parteru, gdzie z pozycji bocznej pracowała nad kluczem na rękę. Tego jednak nie udało się dokończyć, gdyż sędzia podniósł walkę do stójki* (I-W-2016-140). Może to prowadzić do dwóch sposobów negatywnego odczytania przez szeroką publiczność. Po pierwsze, nieudana technika może nie być odczytana jako efekt dobrej obrony, ale raczej niskich umiejętności zawodniczki atakującej. Po drugie, odbiorca nie znając poszczególnych dźwigni, duszeń oraz sposobu dochodzenia do nich w parterze, może odnieść wrażenie bezruchu, statyki, a nawet odpoczywania przez zawodniczki na macie. Dodatkowo będzie to potęgowane w momentach, gdy sędzia przerywa akcje i podnosi rywalizację ponownie do stójki.

Istotne w tym wymiarze są artykuły, które komentują przebieg kolejnych rund i przywołują najważniejsze akcje. Wówczas w treści pojawiają się nazwy technik i podkreśla się umiejętności zawodniczek, jednak nadal opisy odnoszą się do szukania, próbowania, wypracowywania, starania się, co może zostać odebrane przez szeroką publiczność jako brak podejmowania ryzyka i „bezpieczny” sposób szukania przewagi. *Do trzech razy sztuka. Udało się wygrać przez poddanie, na nieco ponad minutę przed końcem drugiej rundy* (I-W-2019-017).

Wyjątkiem od tej reguły są walki, w których do zwycięstwa przez poddanie doprowadzają zawodniczki kojarzone przede wszystkim z pojedynkami stójkowymi. W takich przypadkach element zaskoczenia ponownie wprowadza wysoko wartościowaną

nieprzewidywalność starcia, a komentujący ją dziennikarze wyraźnie podkreślają wartość zastosowanych technik.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na sposób, w jaki ocenia się samo „odklepanie” przez jedną z zawodniczek. W przypadku poddania się w trakcie dźwigni lub duszenia, nie pojawiają się słowa krytyki. Nie sugeruje się, że sportsmenka mogła wytrzymać dłużej lub okazała słabość. Zupełnie inaczej wartościuje się poddanie w trakcie akcji *ground and pound*. Istnieje oczekiwanie, że walkę przerwie dopiero sędzia, a najlepiej (z perspektywy atrakcyjności pojedynku), gdy jedna z zawodniczek straci przytomność. Odklepanie ciosów spotyka się z wyrażaną wprost dezaprobatą, która może prowadzić do czasowej utraty dobrego wizerunku i przywoływania tej sytuacji w trakcie promocji przyszłych starć i związanego z nim *trash talku*.

Wydaje się, że takie rozróżnienie wynika przede wszystkim z niespełnienia oczekiwań dotyczących przebiegu walki. *Spodziewam się krwawych wymian z małą ilością parteru* (I-W-2015-006). Sprowadzanie pojedynku do parteru i wykonywanie mniej dynamicznych akcji parterowych, samo w sobie może być dla szerokiej publiczności rozczarowujące. Poddanie się jednej z zawodniczek nie budzi skrajnych emocji, ponieważ starcie całościowo mogło być odebrane jako mało spektakularne. Jednocześnie odklepanie ciosów może oznaczać symboliczne odebranie widzom elementów promowanych jako jedne z najbardziej atrakcyjnych – bezpośredniej i dynamicznej dominacji, która wyraźnie pokazuje skutki zadawanych uderzeń i nierównowagę sił – a więc używając języka stosowanego w artykułach – demolowania, masakrowania, oszpecania, okaleczania, krwawej łaźni, masakry czy egzekucji.

Jak zauważa Brett (2017), zarówno fani dyscypliny, jak i szeroka publiczność oczekują brutalności, która jest jednym z najważniejszych elementów wpływających na poziom ekscytacji i pobudzenia w trakcie oglądania pojedynków. Jednocześnie jej zbyt duża ilość powoduje dyskomfort i zakwestionowanie założenia o jej instrumentalnym stosowaniu i przywodzi na myśl afektywną agresję. W przypadku artykułów zebranych do korpusu badawczego, trudno jest jednak wskazać na przykłady brutalności, która byłaby przedstawiana jako nadmierna.

Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do omawianych w części teoretycznej czterech sposobów ramowania brutalności (tamże). Elementy, wymieniane przez badacza jako wskazujące na nadmierną brutalność pojedynku, znajdują swoje odniesienie w analizowanych materiałach, jednak wartościowane są jednoznacznie pozytywnie. Oczywiście, nie jest możliwym wyznaczenie obiektywnej granicy, po przekroczeniu której kibice przestają

czierać przyjemność z oglądanej walki, jednak warto przyjrzeć się znaczeniu, jakie przypisywano nierówności sił lub umiejętności.

Pojedynek, który jest ramowany jako nadmiernie brutalny, będzie w tym wymiarze cechował się wyraźną i łatwą do dostrzeżenia dysproporcją w umiejętnościach, doświadczeniu lub kondycji między zawodniczkami. Efektem tego będzie negatywnie rozumiana jednostronność i dominacja, powodująca wrażenie wyniszczania organizmu i niepotrzebnego narażania przegrywającej zawodniczki na poważne konsekwencje zdrowotne. Jednocześnie w analizowanych artykułach (głównie w odniesieniu do pojedynków toczonych przez Joannę Jędrzejczyk) z każdą kolejną walką wyrażano oczekiwanie coraz bardziej krwawych starć, na co wskazuje chociażby przywołany powyżej język opisujący walki.

Zainteresowanie szerokiej publiczności miały przyciągać zestawienia zdjęć twarzy przeciwniczek, które były wyraźnie opuchnięte, porozcinane, zakrwawione. *Niektóre media użyły wręcz stwierdzenia "mismatch", używanym wówczas, gdy jedna z zawodniczek wyraźnie ustępuje drugiej umiejętnościami. Ku zaskoczeniu Amerykanów, "tą gorszą" była ich mistrzyni (I-W-2015-011).* Jednocześnie, w przypadku polskich mediów, zwiększało to atrakcyjność walki, nie wzbudzając zbyt wielu kontrowersji. Czytelnikom prezentowano zatem swoiste przyzwolenie na stawianie widowiskowości ponad bezpieczeństwo uczestniczek rywalizacji.

6.5. Tematy podejmowane po pojedynku

Ciało uszkodzone w walce

Starty w MMA bardzo często okupione są kontuzjami lub innymi uszkodzeniami ciała. Co ważne, dotyczy to zarówno zawodniczek, które triumfowały, jak i tych, które poniosły porażkę. Artykuły pojawiające się w mediach przywołują niekiedy stan zdrowia sportsmenek po zakończonej gali. Zazwyczaj nie są to rozbudowane opisy, a jedynie wskazanie na konkretne problemy, które mogą być istotne dla przebiegu dalszej kariery.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że takie uszkodzenia ciała, jak rozcięcia, opuchlizny, krwiaki, przywoływane są jedynie dla podkreślenia atrakcyjnego przebiegu walki, a nie wskazania negatywnych jej skutków dla zdrowia sportsmenki. Tego typu uszkodzenia mogą także obrazować wysoko cenione cechy charakteru: *Pomimo, że wyraźnie przegrywała starcie, jej upór nie pozwalał się poddać, bez względu na spory uszczerbek na zdrowiu* (I-W-2015-086); *Byliśmy przekonani, że cały czas będzie parla do przodu, że będzie miała zmiażdżoną twarz, ale się nie podda* (I-W-2016-194). Jednocześnie autorzy proponowali porównania zakresu uszkodzeń ciała jako jeden ze sposobów oceny sprawiedliwości wyników konfrontacji.

Ciekawym elementem były wypowiedzi samych zawodniczek, które porównywały siłę ciosów rywalek, na podstawie śladów, jakie zostawiały na ich ciele. *Muszę powiedzieć, że Rose bije dużo mocniej od Jędrzejczyk. Po trzech rundach z Rose wyglądałam dużo gorzej niż po pięciu z Aśką* (I-W-2017-038).

Dużo istotniejszym wyznacznikiem sprawności sportowej były uszkodzenia kości. Głównie wskazywano na złamane nosy, palce, kości dłoni i twarzy. Co ważne, nawet w takich przypadkach uwaga dziennikarzy nie była ogniskowana na długo. Nie skupiano się na ewentualnych konsekwencjach zdrowotnych i niedogodnościach związanych z leczeniem kontuzji, a jedynie wyrażano obawę, że możliwa jest dłuższa przerwa od startów. W szerszej perspektywie sugeruje to jednak obraz sprawnej i szerokiej kontroli medycznej, jakiej poddawane są zawodniczki zaraz po starciach.

Szybki spadek zainteresowania zawodniczkami po gali powoduje przeniesienie tematu uszkodzeń ciała „za kulisy” pojedynku. Prawdziwa skala obrażeń, która uwidacznia się dopiero po czasie oraz zdiagnozowanie ewentualnych kontuzji odbywa się w dużej mierze bez udziału mediów. Z jednej strony prowadzi to do małej wiedzy szerokiej publiczności na temat realnych skutków pojedynków, z drugiej natomiast może pozytywnie wpływać na odbiór dyscypliny jako względnie bezpiecznej. Jest to dość paradoksalne, biorąc pod uwagę, że organizatorzy gal starają się podkreślić krwawy przebieg rywalizacji. Niemniej, odbiorcy

mogą oswajać się z widokiem krwi i opuchlizny, odczytując je jako nieistotne z perspektywy zdrowia zawodniczek i niepowodujące szerszych konsekwencji. To z kolei może prowadzić do zwiększenia oczekiwań w tym zakresie.

Charakterystycznym elementem dla walk w UFC, który pozwalał autorom artykułów podkreślać wartość minionych pojedynków były zawieszenia medyczne. Ich funkcjonowanie polega na wskazywaniu przez lekarzy okresu karencji, podczas którego zawodniczka nie może stoczyć kolejnego pojedynku. Im dłuższy był to czas, tym walka była przedstawiana jako bardziej znacząca, ze względu na to, jakie skutki fizyczne spowodowała. *Pomimo, iż Joanna Jędrzejczyk wygrała walkę z Valerie Letourneua, to jej przerwa od startów może potrwać nawet do pół roku. Wszystko spowodowane jest złamaniem ręki przez Polkę* (I-W-2015-041).

Warto przywołać również teksty, w których dziennikarze odnoszą się bezpośrednio do wpływu uprawianej dyscypliny na możliwe trudności z realizowaniem kulturowych kodów kobiecości. Ich wydźwięk podkreśla, że pewne atrybuty związane z tradycyjnym obrazem kobiecości mogą być czasowo nieosiągalne lub ich dostępność jest utrudniona, ze względu na przemiany ciała spowodowane uprawianiem dyscypliny. Przykładem mogą być problemy z obuwem: *Ostatnio musiałam poszerzyć swoje ulubione Loboutinki. Pan pewnie tego nie zrozumie, ale jak dobre buty, to muszą być z czerwoną podeszwą. Niestety, małe palce mam po treningach powybijane. Myślałam o tym, żeby to naprawiać chirurgicznie, ale mój fizjoterapeuta powiedział, że to bolesne, a efekt nie zawsze przynosi oczekiwany skutek* (I-W-2017-079-2).

Co ważne, nie wskazuje się na to, że tradycyjne kody kobiecości są nieosiągalne dla sportswomenek. Jeden ze śródtytułów odnosił się do „narażania kobiecości na kontuzje”, tym samym sugerując, że negatywne skutki uprawiania dyscypliny są odwracalne, a momenty, w których zawodniczki mogą być oceniane jako niekobiece stanowią jedynie krótkie okresy czasu. *Karolina Kowalkiewicz jest nie tylko jedną z najlepszych polskich wojowniczek MMA, ale także jedną z najbardziej urodziwych sportswomenek w naszym kraju (...)* Tym razem zawodniczka postanowiła pokazać się z innej strony. *Kowalkiewicz udostępniła zdjęcia, które zrobiono tuż po jej walkach, na których widać poważne obrażenia na jej twarzy* (I-W-2019-091).

Zarobki

Kolejnym istotnym elementem dla przekazów po wybranych galach UFC jest publikowanie informacji o zarobkach uczestniczących w nich sportowców. Na wstępie należy

zaznaczyć, że pojawiające się w nich sumy nie oddają pełnego obrazu wynagrodzeń, jakie otrzymują zawodniczki MMA. Z tego względu nie będą w pracy przywoływane sumy, a jedynie zostanie opisana ogólna charakterystyka tego typu materiałów.

Przede wszystkim publikowane informacje wskazują na kilka składowych, które mogą znacząco zwiększyć ostateczną sumę zarobków. Zawodniczki za udział w walce otrzymują wynagrodzenie podstawowe. Nie musi ono być równe dla obu sportswomenek. Gaża może zostać następnie powiększona o wynagrodzenie sponsorskie związane z danym występem. W przypadku szczególnie atrakcyjnych walk federacja rozdaje również bonusy, które w niektórych przypadkach mogą być porównywalne, a nawet wyższe niż wynagrodzenie podstawowe. Tym samym, po raz kolejny podkreślone zostaje znaczenie atrakcyjności medialnej oraz widowiskowego sposobu prowadzenia pojedynków. Dwie rywalki na podobnym poziomie sportowym i o porównywalnym doświadczeniu mogą otrzymywać zauważalnie różne wynagrodzenie.

Drugim ważnym wnioskiem jest duża skala różnicy między wynagrodzeniami za pojedynki, zależąca od skali wydarzenia. Zarobki osiągnane przez najbardziej rozpoznawalne zawodniczki mogą być kilkunastokrotnie wyższe, niż w przypadku debiutujących sportswomenek. Co ważne, podkreśla się, że udział w UFC jest najwyższym poziomem rywalizacji, a więc występują w nim jedynie zawodniczki posiadające odpowiednią renomę, doświadczenie z innych federacji oraz dobre rekordy. Bardzo ważny w tym wymiarze jest również wskazywanie na fakt, że przywoływane sumy są nieosiągalne w innych organizacjach.

6.6. Tematy podejmowane w dłuższych okresach przerwy między walkami

W artykułach poddanych analizie bardzo mało uwagi poświęcano życiu prywatnemu zawodniczek. Pojedyncze materiały można określić jako relacje z dodawanych, głównie przez Joannę Jędrzejczyk, zdjęć z wakacji, akcji charytatywnych lub występów medialnych odbywających się poza kontekstem sportowym. Ze względu na ich ograniczoną liczbę nie stanowią ważnego elementu dla budowania obrazu zawodniczek MMA. Warto jednak wspomnieć, że uwidacznia się w ten sposób dodatkowe znaczenie prowadzonych kont w mediach społecznościowych. W przypadku najbardziej rozpoznawalnych zawodniczek możliwe jest stwierdzenie, że zamieszczane na nich posty mogą bezpośrednio kreować zainteresowanie mediów oraz wpływać na sposób ich przedstawiania. Jak jednak było zaznaczone, nie jest to znaczący wpływ.

Kolejnym, mało znaczącym liczebnie, ale wyróżniającym się tematem artykułów były przywołania kontroli antydopingowych. W przypadku tych materiałów również głównie opisywano informacje zamieszczane w mediach społecznościowych zawodniczek. Podkreślano w nich częste i niespodziewane wizyty USADA działającej na zlecenie UFC, które miały zapewnić uczciwą rywalizację. Ze względu na brak innych przykładów, czytelnicy mogą odnieść wrażenie, że występowanie kontroli antydopingowych charakterystyczne jest tylko dla jednej federacji. Kwestia dopingu pojawiała się również przelotnie w artykułach przywołujących wydarzenia medialne przed walką. Jego stosowanie, jak podkreślano, znacząco wpłynęło na sylwetki niektórych zawodniczek, co miało swoje odbicie w stosowanym przez ich przeciwniczki *trash talku*.

Więcej uwagi w analizowanych artykułach poświęcono trudnościom w utrzymaniu wysokiej sprawności ciała, jakie mogą dotyczyć zawodniczek. Co ważne, podobnie jak w przypadku opisów uszkodzeń ciała, w okresach między walkami w niedużym stopniu podtrzymuje się uwagę medialną dotyczącą zawodniczek MMA. Są to zatem elementy, które prezentuje się raczej w retrospektywie, przy okazji kolejnego startu. Głównie przedstawia się w ten sposób wysoki poziom eksploatacji organizmu spowodowany stałym utrzymywaniem reżimów treningowych i dietetycznych.

Wysoka intensywność i objętość treningowa powoduje występowanie momentów, w których organizm, mówiąc kolokwialnie, domaga się przerwy, co zwykle łączy się z czasową gorszą dyspozycją i przewlekłymi kontuzjami. *W treningu jestem cały czas, ale do tej pory skupiałam się na technice i unikałam dużych obciążeń. Ostatnich kilka walk dało mi bardzo popalić i mój organizm potrzebował czasu na regenerację* (I-W-2015-060). Jest to również istotne w sposobie rozumienia gotowości do walki. Starty podejmowane z częściowo

zaleczonymi lub odnawiającymi się kontuzjami wydają się być częstym doświadczeniem sportsmenek.

Miałam kiedyś uraz, niegroźny, ale strasznie bolały mnie plecy. Człapałam po podłodze, ale powtarzałam, że idę na trening, że dam radę. Potrzebowałam wtedy osób, które kazały mi się puknąć w głowę i jednocześnie obiecać, że za dwa dni będzie wszystko w porządku (I-W-2017-079-2). Biorąc pod uwagę medialne oczekiwania dotyczące wizerunków zawodniczek, powszechność kontuzji, zmęczenie związane ze stałym utrzymywaniem wysokiego poziomu sportowego oraz relatywnie krótkie trwanie karier zawodniczek, dobrze widoczne jest w takich przypadkach znaczenie odpowiedniego sztabu trenerskiego oraz otoczenia sportsmenki, które może wpływać na formę jej ciała. Symboliczne, a często również faktyczne, przekraczanie granic możliwości organizmu może prowadzić do jego długotrwałych uszkodzeń.

Innym momentem podkreślającym ograniczenia organizmów zawodniczek są przechodzone przez nie choroby. Ich znaczenie odnosi się nie tylko do wpływu na sposób trenowania oraz możliwość osiągnięcia oczekiwanych wyników, ale również zagrożenie stałego zmniejszenia potencjału sportowego ciała. W tym kontekście również opisy są relatywnie powierzchowne, podkreśla się jednak dłuższą, pozasportową perspektywę czasową. *Wiecie, bycie sportowcem, bycie mistrzem, to jest tylko część naszego życia. Za parę lat my nadal będziemy chciały wychowywać dzieci, być matkami i robić wiele innych rzeczy. Musimy zatem zadbać, abyśmy były do tego zdolne (I-W-2017-145).*

Ostatnim podejmowanym w artykułach ograniczeniem ciała jest, zmieniająca się z wiekiem i liczbą stoczonych walk, podatność organizmu na proces „robienia wagi”. Podkreśla się, że każde kolejne przygotowania mogą być w tym zakresie coraz trudniejsze, a efekty mniej przewidywalne. Łączą się z tym dywagacje dotyczące ewentualnych startów zawodniczki w innej kategorii, która nie będzie wymagać od sportsmenki tak dużej utraty masy. Zazwyczaj nie dochodzi jednak do takich decyzji, ze względu na inne cechy organizmu (np. wzrost), które mogłyby utrudniać osiągnięcie porównywalnej do obecnej pozycji. Znaczenie różnic między kategoriami wagowymi podkreśla nieudana próba występów Joanny Jędrzejczyk w wadze muszej, gdzie (mimo tytułu mistrzowskiego w kategorii słomkowej) nie odniosła sukcesu.

Okresy między walkami są również czasem, w którym możliwe są zmiany federacji, w których startują zawodniczki. Tu również uwaga mediów sprowadza się głównie do kontraktów z UFC, które prezentowane są jako osiągnięcie samo w sobie: *Badurek w 2015 roku dostąpiła zaszczytu debiutu w UFC jako druga Polka w historii. (I-W-2015-001-2).*

W pewnym uproszczeniu można wskazać, że komentuje się przede wszystkim przejścia do federacji zagranicznych, a niemal w każdym przypadku jest to rozumiane jako etap pośredni w staraniach o starty dla amerykańskiego potentata. Odbiorcy mogą odnieść wrażenie, że niemal wszystkie federacje stanowią przedsionek dla UFC.

W wymiarze lokalnym zaznacza się niemal jedynie kontraktowanie przez KSW nowych zawodniczek. Duży potencjał miała w tym zakresie federacja Ladies Fight Night, która mocno skupiała się na prezentowaniu w mediach swoich zawodniczek, zapewniając bardziej rozbudowane artykuły oraz dostarczając własne zdjęcia z wydarzeń sportowych oraz zgrupowań. Ze względu na niski sukces organizacji oraz krótki czas, w jakim funkcjonowała nie były to jednak materiały, które znacząco zmieniły obraz korpusu badawczego niniejszej pracy.

Celem powyższego rozdziału było przedstawienie medialnego obrazu zawodniczek, jaki jest prezentowany szerokiej publiczności oraz fanom MMA. Mimo, iż może się wydawać, że nawiązuje on w stopniu niewystarczającym do przyjętej w pracy ramy teoretycznej, jest bardzo ważny, ze względu na jego miejsce w procesie badawczym. Dzięki przeprowadzonej analizie obu korpusów badawczych udało się wstępnie zarysować charakterystykę pola dyscypliny oraz jego zależności z polami sąsiednimi. Znajomość treści odnoszących się do polskich zawodniczek mieszanych sztuk walki dała również możliwość wstępnego określenia kontekstów, w których funkcjonują sportswomenki.

Dopiero dzięki przeprowadzeniu indywidualnych wywiadów pogłębionych, na potrzeby których powstało narzędzie częściowo odnoszące się do wniosków z analizy zebranych artykułów, możliwe było uchwycenie perspektywy zawodniczek, tym samym precyzyjne scharakteryzowanie pola MMA oraz kontekstów, w jakich funkcjonują zawodniczki.

Przytoczone w tym rozdziale rozważania oraz fragmenty artykułów pozwoliły dodatkowo na uchwycenie ważnych (szczególnie z perspektywy osób nieinteresujących się mieszаныmi sztukami walki) sposobów przedstawiania zawodniczek czy przebiegu pojedynku, do których odnosiły się respondentki indywidualnych wywiadów pogłębionych, a których analiza zostanie pogłębiona w dalszej części pracy.

7. Charakterystyka pola MMA

7.1. Wybrane problemy wpływające na specyfikę pola MMA

Celem poniższego rozdziału jest przedstawienie sposobu funkcjonowania pola mieszanych sztuk walki. Aby tego dokonać konieczne jest wskazanie: (1) ważnych aktorów i organizacji funkcjonujących w ramach pola, (2) aktorów suplementarnych, wspierających proces profesjonalizowania ciała⁴, (3) aktorów związanych z wpływem pochodzącym z innych pól społecznych, (4) istotnych aktorów znajdujących się na granicy lub poza polem MMA, (5) potencjalnych obszarów napięć i konfliktów wewnątrz pola. Na tej podstawie możliwe będzie zrekonstruowanie oraz opisanie podstawowych dla pola wartości, stanowiących fundament dla panującej w nim logiki.

Zgodnie z przyjętą w pracy ramą teoretyczną, charakterystyka pola MMA oraz opis wpływów pochodzących z sąsiednich pól społecznych (modyfikujących jego logikę) pozwala na przedstawienie sposobu funkcjonowania struktur, w ramach których sportsmenki rekonstruuja konteksty. Z tego względu materiał badawczy zebrany w trakcie indywidualnych wywiadów pogłębionych z polskimi zawodniczkami mieszanych sztuk walki dostarczył danych rozszerzających wnioski pochodzące z jakościowej analizy artykułów o tematyce MMA. Fragmenty poniższego rozdziału zawierają odniesienia wskazujące na wypowiedzi respondentek, jednak ich treść nie jest cytowana. Wynika to z faktu większej zasadności przytaczania relacji respondentek w części pracy poświęconej kontekstom.

Zawodniczki odnosząc się do określonych kontekstów, w ramach których funkcjonują wskazywały na przykłady wyzwalaczy aktywizujących ich kompetencje oraz dyspozycje, jak również podawały uzasadnienia dla przyjmowanych schematów działania. Z tego względu możliwość zacytowania ich wypowiedzi w tamtych fragmentach stanowi większy wkład poznawczy z perspektywy podejmowanych w pracy problemów. Jednocześnie, aby uniknąć powtórzeń, które mogłyby zaburzać odbiór tekstu zdecydowano się na jedynie sygnalizowanie wypowiedzi respondentek w trakcie przedstawiania charakterystyki pola MMA.

Opis złożoności i specyfiki pola MMA należy rozpocząć od charakterystycznego dla tej dyscypliny sposobu funkcjonowania rankingów sportowych. Tym samym, aby możliwie precyzyjnie opisać wskazane powyżej elementy pola, warto cofnąć się do problemu trwającego nadal procesu sportyzacji mieszanych sztuk walki (zob. rozdz. 3.3). Istotnym

⁴ Termin profesjonalizowanie ciała stosowany jest w odniesieniu do praktyk przekształcania ciała, których celem jest dostosowanie go do specyfiki uprawiania mieszanych sztuk walki na poziomie profesjonalnym.

skutkiem tego procesu jest trudność z prezentowaniem i porównywaniem wyników sportowych w sposób skwantyfikowany i dający obraz całej dyscypliny, a nie tylko wybranych jej wycinków o charakterze lokalnym. Skutkiem tego może być obraz mieszanych sztuk walki jako sportu, w którym władza odnosząca się do podstawowych reguł i wartości rządzących dyscypliną jest zdecentralizowana i stanowi wypadkową wzajemnej konkurencji między jednostkami i instytucjami organizującymi kolejne wydarzenia. Brak centralnych organizacji regulujących rozwój dyscypliny sprawia, że dostrzec można lokalne specyfiki lub taktyki radzenia sobie z nieprzychylnymi ograniczeniami prawnymi, sprzeciwem społecznym, szybkim rozwojem popularności lub charakterystycznymi oczekiwaniami szerokiej publiczności.

Tradycyjnie, głównymi organami wpływającymi na sposób i tempo rozwoju dyscypliny były organy państwowe skupione wokół zagadnień zdrowia zawodników i zawodniczek i ich bezpieczeństwa podczas sportowej rywalizacji (np. Polski Związek Bokserski). Jak było wcześniej wspomniane, ważną częścią historii MMA był proces legalizacji tego typu wydarzeń i nadania im statusu sportowych. Zewnętrzne wpływy ograniczały się zatem głównie do umożliwienia lub ograniczenia możliwości profesjonalnego uprawiania dyscypliny. Powstawanie związków sportowych mających regulować funkcjonowanie MMA i, co nie jest bez znaczenia, promować oraz wspierać zawodników rywalizujących na poziomie amatorskim, jest zjawiskiem stosunkowo nowym i zauważalnym dopiero w ostatnich latach.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że w przypadku Polski, powstawanie instytucji o charakterze ponadlokalnym wiąże się z występowaniem pewnych kontrowersji. Szczególnie dobrze widoczne jest to w odniesieniu do Stowarzyszenia MMA Polska, które obecnie wydaje się być najbardziej znaczące, zwłaszcza w odniesieniu do występów zawodników amatorskich na arenie międzynarodowej. Częstym zarzutem stawianym Stowarzyszeniu jest możliwość zyskania monopolu władzy w ramach dyscypliny skupionej w rękach jednostek związanych z największą w Polsce federacją organizującą gale zawodowe (Prezesem Zarządu jest jeden ze współzałożycieli KSW).

Z perspektywy funkcjonowania pola MMA ma to niebagatelne znaczenie, ponieważ osiągnięcie przez Stowarzyszenie wysokiego statusu w polu dyscypliny może pozwolić nie tylko na przywileje związane z władzą symboliczną oraz możliwością modyfikacji logiki pola i przynależnych jej hierarchii kapitałów czy stawek w grze, ale również prawne ograniczenia określające w sposób formalny dostęp do uczestnictwa w polu. Ponieważ obecnie problem ewentualnego monopolizowania władzy oraz potencjalnych skutków tego procesu nadal jest

tematem dyskusji (w której nie ma jeszcze przykładów konkretnych działań popierających argumenty żadnej ze stron), ta kwestia nie będzie w niniejszej pracy rozwijana. Istotny w tym przypadku jest fakt, że w oczach osób komentujących, jest to sytuacja, w której brakuje jednostek bezstronnych, które mogłyby takie instytucje prowadzić.

Stanowi to ważne zagadnienie, ponieważ z perspektywy niszowej dyscypliny, w przypadku której często podnoszonym problemem jest niedofinansowanie klubów oraz zawodników, funkcjonowanie stowarzyszeń i związków sportowych mogłoby ułatwić rozwój karier sportowych w ramach MMA (szczególnie na poziomie amatorskim). Dominującą w tym przypadku jest jednak perspektywa federacji oraz jednostek zajmujących się organizowaniem wydarzeń sportowych. Daje to obraz chęci rozwoju i popularyzacji dyscypliny poprzez zwiększenie znaczenia i zasięgu twórców produktów sportu czy widowisk sportowych, nie zaś samych sportowców. Dyskusja wokół potrzeby założenia związków i stowarzyszeń w większym stopniu pokazuje chęć utrzymania zdecentralizowanego podziału władzy, aniżeli ponadlokalnego ujednoczenia dyscypliny.

Inną, istotną w tym zakresie cechą charakterystyczną dla MMA, jest brak jasnych i niebudzących wątpliwości rankingów hierarchizujących wyniki sportowców. Zarówno wewnątrz poszczególnych federacji, jak i w odniesieniu do całej dyscypliny, na poziomie lokalnym oraz międzynarodowym powstają zestawienia zawodniczek, jednak sposób ich tworzenia oraz wykorzystywania do organizacji wydarzeń sportowych pozwala sądzić, że nie mają one tak dużego znaczenia, jak w przypadku innych dyscyplin.

Należy zaznaczyć, że dwa najważniejsze z perspektywy przeprowadzonej analizy artykułów, a więc najczęściej cytowane źródła zestawień – witryny Sherdog.com i Tapology.com są tworzone oddolnie, w dużej mierze przez fanów dyscypliny. Z tego powodu, w przypadku informacji dotyczących mniej znanych sportowców, mogą one nie być one rzetelne, na co zwracała uwagę część zawodniczek w trakcie wywiadów pogłębionych. Jest to bardzo istotne z perspektywy wszelkich momentów kariery, w których podstawowe znaczenie ma poziom sportowy. Brak w pełni wiarygodnego źródła nie pozwala na kwantyfikowanie przebiegu kariery zawodniczki, ani charakterystyki sposobów wykorzystywania ciała w trakcie walki, a co za tym idzie specyficznego jego przygotowania.

Można zatem już na wstępie przyjąć, że kapitał cielesny (oraz związane z nim umiejętności sportowe) nie jest podstawowym dla określania statusów jednostek działających w polu. Jest to częściowo związane ze sposobem wewnętrznej organizacji dyscypliny, którą w dużej mierze określa, opisany powyżej, sposób funkcjonowania rankingów. Pierwszą trudnością jest ograniczona możliwość porównywania różnych ścieżek kariery, jakimi

podążają wybrane zawodniczki. Jak było wspomniane, podstawowym doświadczeniem nie jest stała przynależność do jednej federacji. Jak wynika z wywiadów przeprowadzonych z zawodniczkami, większość z nich nie jest związana długotrwałymi kontraktami z jednym organizatorem, lecz raczej stale szuka współpracy lub otrzymuje nowe oferty.

W przypadku federacji, które samodzielnie prowadzą swoje wewnętrzne rankingi mamy do czynienia z określoną pulą zawodniczek, która w przypadku większości z nich jest mocno ograniczona. Takie federacje należy przede wszystkim rozumieć jako promotorów sportsmenek, przy czym sposób w jakim zestawiane są kolejne pojedynki nie musi być stały w przypadku różnych organizacji. Dobrze znanym kibicom przykładem są rankingi przygotowywane przez UFC. Organizacja ta skupia się na przygotowywaniu pojedynków jedynie między zawodniczkami, które są przez nią zakontraktowane oraz oczekuje dłuższej niż pojedyncze występy współpracy. Z tego względu odbiorcy, którzy znają bazę dostępnych sportsmenek, mogą spodziewać się określonych zestawień oraz śledzić zmagania zawodniczek o najwyższe laury.

Co jednak istotne, pozycja w rankingu UFC nie ma bezpośredniego przełożenia na dostęp do walk o pas mistrzowski. Większe znaczenie ma w tym przypadku potencjał marketingowy danego wydarzenia. Potwierdzenie wysokiej dyspozycji sportowej stanowi jedynie wynik trzech ostatnich pojedynków, na co wskazuje sam dyrektor organizacji (I-W-2016-049). W trakcie analizy artykułów z portali informacyjnych pojawiały się również przykłady zestawień walk o tytuł mistrzowski z zastrzeżeniem, że wyniki sportowe dopiero mają zostać potwierdzone w najbliższych pojedynkach.

W przypadku tego modelu dużo łatwiejsze jest również tzw. „prowadzenie” kariery, a więc udział jedynie w zestawieniach, które pozwalają na zwiększanie kapitałów zawodniczki (jednocześnie nie dających znaczącego ryzyka ich utraty). Może to oznaczać podejmowanie walk jedynie z wyraźnie słabszymi przeciwniczkami lub o dużo mniejszym potencjale marketingowym. Tym samym, umiejętność gromadzenia różnego rodzaju kapitałów, które są znaczące w polu pozwala na regularne uczestniczenie w wydarzeniach pozwalających szybko i na dużą skalę je pomnażać. Dwiema podstawowymi ścieżkami „prowadzenia” kariery jest budowanie rekordu lub potencjału medialnego. Co warto zaznaczyć, w przypadku federacji, obie drogi mogą dawać znaczące korzyści również dla samej organizacji.

Pierwszym przykładem może być windowanie pozycji określonej zawodniczki oraz szybkie doprowadzenie jej do walki o pas lub umiejętne dobieranie przeciwniczek tak, by kolejne obrony tytułu mistrzowskiego kończyły się sukcesem. W przypadku, gdy zestawienia

rankingowe nie mają przełożenia na pojedynki, których stawką są pasy, z perspektywy szerokiej publiczności podstawą dla wartościowania poszczególnych zestawień będzie sympatia do określonych zawodniczek. To z kolei pozwala federacji na takie przygotowywanie wydarzeń (również rozumianych jako *show* skupionego wokół walk), aby pomnażać kapitały bez większego ryzyka blamażu związanego z niesprawiedliwym dostępem do wysokich pozycji wśród zawodniczek.

Drugim przykładem jest organizowanie pojedynków zawodniczek o przeciętnych wynikach sportowych, jednak przyciągających uwagę szerokiej publiczności. W tym przypadku odbiorcami mogą być nie tylko fani dyscypliny, ale również osoby sympatyzujące z pozasportowym wizerunkiem danej sportsmenki. O znaczeniu tej perspektywy dla funkcjonowania dyscypliny już wspomniano przy okazji przedstawienia syndromu Kurnikovej (zob. rozdz. 4.2). W ten sposób kryterium osiągnięcia wysokich wyników sportowych przestaje być dominującym wyznacznikiem pozycji w federacji oraz całym polu MMA, przenosząc coraz większą uwagę na pozasportowy wymiar budowania wizerunku zawodniczki.

Możliwość „prowadzenia” kariery wskazuje na konieczność akumulowania przez zawodniczki różnych kapitałów, również tych, które bezpośrednio nie wiążą się ze sportem. Przykładem jest chociażby wskazywana przez zawodniczki konieczność prowadzenia profili w mediach społecznościowych jako jednego z ważnych elementów pozwalających na rozwój kariery, również na amatorskim poziomie rywalizacji.

Federacje nie muszą jednak ograniczać się do tworzenia zestawień w ramach zakontraktowanych zawodniczek. Przeciwny model działania organizatorów gal opiera się na braku stałych sportsmenek. Oznacza to, że kolejne zestawienia nie są kontraktowane z myślą o stałej współpracy, a jedynie pojedynczym występie. W tym miejscu należy zaznaczyć, że widoczna może być specyfika kobiecego MMA. Ze względu na wyraźną dysproporcję w liczbie walk kobiecych i męskich, z punktu widzenia organizatorów, długotrwałe związanie się z określonymi zawodniczkami może wydawać się mniej opłacalne finansowo, ponieważ rzadkie występy dają mniejszy potencjał zwrotu ewentualnych nakładów, chociażby na promocję walki.

Można również zauważyć pośredni model funkcjonowania, w którym federacja kontraktuje wybrane zawodniczki, jednak ich przeciwniczki dobierane są spoza organizacji. W tym przypadku szczególnie ciekawa jest możliwość „prowadzenia” karier zawodniczek oraz potencjał budowania wizerunku gwiazdy danej federacji. Stosunkowo niska rozpoznawalność zawodniczek wśród szerokiej publiczności, jak również międzynarodowe

zestawienia, w przypadku federacji o zasięgu lokalnym, często nie pozwalają nawet fanom dyscypliny na jednoznaczne określenie wartości sportowej danego zestawienia.

Niezależnie od przyjętego przez organizację modelu, zarówno powstające rankingi, jak i możliwość zgromadzenia stałej puli potencjalnych przeciwniczek nie zapewnia zawodnicze pewności regularnych występów na galach. Z tego względu o prestiżu oraz sportowej wartości sportswomenki, jak i jej występów, świadczy w dużej mierze pozycja organizacji tworzącej wydarzenia, w których bierze udział. Bardzo wyraźnie widoczne jest zatem znaczenie kapitałów pozasportowych, których kumulacja przez zawodniczkę pozwala na występy w organizacjach, które osiągnęły wysoką pozycję w polu. Te z kolei utrzymują dominację w dużej mierze również dzięki kapitałom pozasportowym, co sprawia, że pozycje w rankingach nie muszą przekładać się na osiągnięte w polu statusy.

Jest to szczególnie istotne z powodu pewnej hermetyczności federacji w perspektywie globalnej oraz ciągłego braku pełnego ujednoczenia sposobów ich funkcjonowania. Porównując mieszane sztuki walki do boksu można zauważyć pewne podobieństwa. Sportowcy rywalizują w ramach różnych federacji, z których każda posiada własny pas mistrzowski. Co jednak istotne, w pięściarstwie możliwe są walki, w których stawką jest więcej niż jeden pas mistrzowski. W przypadku MMA nie pojawiają się tego typu wydarzenia. Nie ma zatem możliwości bezpośredniego porównywania i zestawiania mistrzyń dwóch różnych federacji, z tego względu, że model ich funkcjonowania może się różnić, a same starcia między federacjami nie są organizowane.

Dodatkowo, ze względu na brak pełnego ujednoczenia, federacje mogą skupiać zawodniczki startujące w różnych kategoriach wagowych. Konsekwencją tego faktu, jak i skutkiem wyższości logiki medialnej i sukcesu komercyjnego federacji nad rankingami sportowymi, są sytuacje, w których wysokie pozycje w ramach pola dostępne są jedynie dla zawodniczek występujących w określonych federacjach. W przypadku gdy nie prowadzą one rywalizacji w wybranych kategoriach wagowych, niektóre zawodniczki o określonej budowie ciała wykluczone są z możliwości osiągnięcia wysokich pozycji w polu MMA. Przykładem może być ścieżka kariery wspomnianej w pracy Agnieszki Niedźwiedź (zob. rozdz. 6.2).

7.2. Wydarzenia na granicy pola MMA

Innym, budzącym wątpliwości wątkiem związanym z funkcjonowaniem rankingów jest dyskusja wokół zasadności włączania do nich zawodniczek uczestniczących w tzw. *freak fightach*. Rosnąca w Polsce popularność formuły, w której na zasadach mieszanych sztuk walki mierzą się ze sobą osoby popularne nie mające wcześniejszych doświadczeń w dyscyplinie (lub szerzej: w uprawianiu sportu) ma współcześnie coraz większe znaczenie dla sposobu funkcjonowania pola MMA. Obecnie uczestnicy takich walk klasyfikowani są w rankingach na wcześniej wymienionych portalach, zatem szeroka publiczność może porównywać ich rekordy do profesjonalnych sportsmenek. Mimo tego, że poziom sportowy taki wydarzeń często budzi wątpliwości, a nawet sprzeciw fanów dyscypliny. Pytanie o to, czy są to walki zawodowe pozostaje otwarte.

Początkowy, wyraźny sprzeciw zarówno organizatorów profesjonalnych wydarzeń MMA, jak i zawodników biorących w nich udział, wobec powstawania i promowania walk celebrytów, obecnie zamienia się w coraz szerszą, wielopoziomową współpracę. Sportowcy występują w roli trenerów gwiazd; właściciele federacji sportowych pojawiają się na galach *freak fightowych* i coraz częściej włączają tę formułę do przygotowywanych przez siebie wydarzeń (lub wspierają powstawanie nowych marek na tym rynku). Jednocześnie silniejsze ulokowanie formuły, nastawionej głównie na rozrywkę, nie zaś performans sportowy, w polu MMA może wpływać na zmianę oczekiwań szerokiej publiczności względem specyfiki samych wydarzeń.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że wykorzystane w pracy narzędzia nie pozwalają na bezpośrednie zbadanie wpływu popularności *freak fightów* na oczekiwania odbiorców dyscypliny. Jednak specyfika tego typu wydarzeń w dużej mierze odnosi się do zjawisk, które można było obserwować w trakcie rozwoju MMA oraz szerszych trendów w świecie sportu, głównie związanych z jego komercjalizacją. Ich cechy charakterystyczne będą zatem widocznie wpływać na obraz logiki pola mieszanych sztuk walki.

Do najważniejszych charakterystyk tego typu wydarzeń należy przede wszystkim narracja oparta na konflikcie oraz, szczególnie w początkowej fazie popularności, braku doświadczeń sportowych. Ideą przyświecającą pierwszym galom *freak fightowym* było rozwiązywanie prywatnych konfliktów osób popularnych w mediach społecznościowych za pomocą walki w oktagonie. Szczególnie istotne w tej formule jest emocjonalne zaangażowanie, zarówno osób występujących, jak i społeczności skupionych wokół ich karier medialnych. Napięcie i oczekiwania widzów budowane są w trakcie kolejnych wydarzeń medialnych, podczas których wielokrotnie przypominane są genezy konfliktów, wyraźnie

okazywana jest wzajemna niechęć oraz, niczym mantra, powtarzane jest hasło „oktagon zweryfikuje”.

Sposób realizacji medialnej wszystkich wydarzeń poprzedzających pojedynki jest w tym przypadku bardzo istotny. Z jednej strony, wyraźnie widoczne są nie tylko nawiązania do formuły, w której zawieszona zostaje brutalność sportowa, ale prezentuje się również faktyczne przejawy afektywnej agresji, które zazwyczaj spotykają się z poklaskiem również ze strony odbiorców wydarzenia. Ograniczenie transmisji zarówno wydarzeń medialnych, jak i samej gali, jedynie do źródeł internetowych, pozwala na przekraczanie kolejnych granic. Jednocześnie, ze względu na funkcjonowanie *narrowcastingu* (zob. Szpunar 2012) czy baniek informacyjnych (Pariser 2011), tego typu wydarzenia mogą pozostać w dużej mierze niezauważane przez bardziej konserwatywną publiczność.

Z drugiej strony, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że zarówno rozmach, jak i poziom profesjonalizmu w technicznej realizacji konferencji prasowych oraz gal nie odbiega, a często przewyższa ten, z którym odbiorcy profesjonalnych pojedynków mogli się zaznajomić. W odniesieniu do procesu spektakularyzacji MMA można stwierdzić, że każdy kolejny element oprawy stanowi osobny, konsekwentny i spójny spektakl pozwalający na stałe budowanie napięcia wśród jego odbiorców. To właśnie dzięki umiejętności budowania zaangażowania widzów i skali popularności, *freak fights* stają się ważną częścią pola mieszanych sztuk walki.

Komercyjny sukces takiej formuły, w połączeniu z coraz częstszym włączaniem zawodników i zawodniczek *freak fightowych* do grona sportowców, nie może pozostać bez znaczenia dla sposobów budowania karier przez profesjonalne sportswomenki. Jednocześnie, wyraźnie widoczny jest tu konflikt interesów, który regularnie pojawiał się wcześniej w historii MMA. Popularność związana z kontrowersją i wynikający z niej kapitał ekonomiczny stoi w sprzeczności z wartościami, jakie sportowcy podkreślali w procesie legitymizowania mieszanych sztuk walki, jako pełnoprawnej dyscypliny sportowej *dla mnie to jest asportowe zachowanie i to wszystko nie powinno tak wyglądać. „Janusze” się z tego cieszą, ja nie idę w tym kierunku. Po prostu mam do zrobienia robotę, a czy ktoś będzie z tego zadowolony czy nie, nie wiem... Nie pokazywałam komuś „fucka” na wazieniu i nie wyzywałam go, bo ja jestem wtedy skupiona na walce i na tym co mam zrobić, a nie na tym, żeby „Janusz” był zadowolony* (Z3). Dodatkowo, wyraźnie widoczna jest w tym przypadku logika rozrywki, dzięki której kapitał popularności, zdobyty poza polem MMA, pozwala nie tylko na jego konwersję wewnątrz pola, ale również osiąganie wysokich pozycji, często bez konieczności posiadania jakichkolwiek kompetencji sportowych.

Istotność włączenia do analizy wydarzeń, które ulokowane są na granicy pola MMA lub mogą budzić wątpliwości, co do ich sportowej wartości, wynika ze znaczenia, jakie mają próby angażowania szerokiej publiczności dla rozwoju dyscypliny. Jak było wcześniej podkreślane, jednostki, które nie określają się jako sympatycy mieszanych sztuk walki charakteryzują inne oczekiwania oraz progi ekscytacji wpływające na ocenę jakości widowiska. Z tego względu organizatorzy wydarzeń wykorzystują różnego rodzaju zabiegi mające na celu zwiększenie widowiskowości gal oraz przyciągnięcie uwagi kolejnych odbiorców. Jednocześnie, ze względu na niski poziom kompetencji kulturowych, widz masowy może mieć trudność nie tylko z oceną sportowej wartości pojedynczych akcji czy całych kart walk, ale również określeniem, które wydarzenia powinny być określane jako profesjonalne walki MMA, a w przypadku których formuła gali nie powinna na to pozwalać. Z tego względu, z perspektywy odbiorcy masowego, wszystkie organizacje wykorzystujące zasady MMA lub nawiązujące do nich w nazwie mogą w sposób istotny wpływać na obraz dyscypliny, a tym samym logikę wewnątrz pola mieszanych sztuk walki.

W takim przypadku, organizatorzy walk profesjonalnych nie mogą pozostać obojętni na działania oraz nowe trendy wytwarzane przez organizacje z pogranicza MMA, ponieważ w szerszej perspektywie konkurują one o uwagę zbliżonego lub tego samego typu odbiorców. W konsekwencji, aby zachować lub podjąć próbę zdobywania wysokich pozycji wewnątrz pola, federacje profesjonalne muszą przyjmować strategie pozycjonowania się względem zmieniających się oczekiwań szerokiej publiczności. Jak było wspomniane, część z nich skłania się obecnie ku wykorzystywaniu niektórych narzędzi charakterystycznych dla gal *freak fightowych* lub przynajmniej wspólne wykorzystywanie przestrzeni medialnej (poprzez chociażby pojawianie się na wydarzeniach lub współpracę przy ich promocji), aby tym samym zwiększyć własne możliwości dotarcia do potencjalnych odbiorców.

Skutkiem tego mogą być również zmieniające się oczekiwania, jakie organizatorzy stawiają przed współpracującymi z nimi zawodnikami i zawodniczkami. Może mieć to swoje odzwierciedlenie na poziomie wizerunków, jakie prezentują, ich aktywności w mediach społecznościowych oraz gotowości przyjmowania pewnych konwencji, zgodnie z którymi będą prezentowani (np. w ramach motywów przewodnich opraw wydarzeń). Sposoby budowania kariery oraz własnych wizerunków przez zawodniczki, mogą być zatem w pewnym stopniu uzależnione od trendów z pogranicza MMA, a otwartość na ich realizację może być wyznacznikiem dostępu do udziału w kolejnych walkach, a tym samym możliwości osiągnięcia wysokich pozycji wewnątrz pola.

Ze względu na dużą złożoność pola MMA, odbiorcy mogą mieć trudność z jednoznacznym określeniem jego granic, a tym samym źródeł wpływów kształtujących wewnętrzną logikę. Dodatkowo wewnętrzna fragmentaryzacja i brak pełnego ujednoczenia dotyczącego reguł funkcjonowania federacji i organizacji sprawia, że zestawianie ze sobą określonych zawodniczek może nie pozwalać na łatwe odczytanie różnic w posiadanych kapitałach lub osiągniętych pozycjach. Oznacza to, że wskazanie sposobu, w jaki logika pola mieszanych sportów walki warunkuje korzystanie przez zawodniczki ze zsocjalizowanych przez nie kompetencji i dyspozycji wymaga szczegółowego opisanego go w odniesieniu do dynamicznie zmieniających się zewnętrznych wpływów, których znaczenie może się różnić w zależności od analizowanych elementów składających się na pojedynczą galę MMA.

7.3. Aktorzy oraz organizacje istotne dla funkcjonowania pola MMA

Z perspektywy przyjętych problemów badawczych, kluczową rolą opisu istotnych dla funkcjonowania pola jednostek, jest określenie ich wpływu na przyjmowane przez zawodniczki ramy interpretacyjne, które w konsekwencji warunkują podejmowane przez nie działania, również w odniesieniu do przekształcania i prezentowania ciała. Z tego względu mogą być one zaprezentowane jako trzy grupy, dla których podstawą wyróżnienia jest rodzaj relacji łączących je ze sportsmenką. Do pierwszej z nich należą jednostki i instytucje będące w stałych relacjach z zawodniczką, również w okresach przerw od startów - trenerzy oraz inne osoby wspomagające proces profesjonalizacji ciała. Specyfikę drugiej kategorii do której należą klub sportowy, menadżer, federacja, związek sportowy, inne zawodniczki, określa zachodzenie konwersji kapitałów oraz szczególnie widoczne wpływy spoza pola MMA. Trzecią natomiast są jednostki i organizacje znajdujące się na granicy lub poza polem MMA – bukmacherzy, eksperci, sponsorzy, przedstawiciele mediów oraz aktorzy ze sfery prywatnej zawodniczek.

Trenerzy

Trener jest jedną z kluczowych osób dla rozpoczęcia oraz rozwoju kariery sportowej zawodniczki. Na wstępie, należy zaznaczyć, że wiele z zawodniczek korzysta z usług więcej niż jednego trenera. Zwykle można wśród nich wskazać trenera głównego lub takiego, do którego działalności sportsmenki odnoszą się najczęściej opowiadając o współpracy. Jest to szczególnie istotne, ponieważ można przyjąć, że pewną część oczekiwań ze strony sztabu trenerskiego oraz własnych, zawodniczki uogólniają i przypisują roli trenera głównego. Wskazuje to nie tylko na jego doniosłą rolę, ale również niemal „osobisty” charakter wyznaczanych przez niego reguł, celów oraz założeń dotyczących wyników sportowych i przebiegu kariery zawodniczki.

Doświadczenie trenowania dyscypliny sportowej może zostać przedstawione jako proces socjalizacji do roli zawodniczki. Rola trenera w przypadku MMA jest szczególnie widoczna, ponieważ biorąc pod uwagę wielopłaszczyznowość oraz złożoność dyscypliny trudno sobie wyobrazić uprawianie dyscypliny bez korzystania z usług trenerskich. Co więcej, część zawodniczek biorących udział w badaniu podzielała zdanie, że również osoby trenujące rekreacyjnie i nieplanujące rozpoczęcia kariery sportowej powinny przynajmniej raz wziąć udział w jakiejś formie kompetytywnego sprawdzenia swoich umiejętności np. na zawodach amatorskich.

Z perspektywy obu przyjętych w ramie teoretycznej teorii ma to niebagatelne znaczenie. Zawodniczka rozpoczynająca treningi, nabywa bowiem habitusu związanego z uprawianą

dyscypliną oraz każdorazowo wchodząc w interakcje z trenerem i innymi członkami klubu nabywa doświadczeń i kompetencji, rozbudowując w ten sposób *stock*, z którego następnie będzie korzystać w trakcie trwania kariery. Równie istotne z tego punktu widzenia będą: charakterystyka kontaktu z trenerem, specyfika sposobu przekazywania wiedzy i podejścia do zawodniczki, jego osobiste poglądy dotyczące sposobu funkcjonowania dyscypliny, podstawowych dla niej wartości, występów kobiet w MMA, a nawet wiedzy dotyczącej specyfiki treningu kobiecego ciała.

Obraz dyscypliny, nie tylko w odniesieniu do występów kompetytywnych i procesu profesjonalizowania ciała, jest zatem w dużej mierze zależny od decyzji związanych z wchodzeniem we współpracę z kolejnymi trenerami. Jednocześnie należy dodać, że same zawodniczki wskazywały również na własne preferencje dotyczące formy relacji z trenerami, atmosfery wprowadzanej na zajęciach oraz przyjmowanej przez szkoleniowców logiki trenowania w grupach mieszanych płciowo. To w jaki sposób taka decyzja będzie wpływała na sposób profesjonalizowania ciała zostanie szerzej opisane w dalszej części pracy, dotyczącej najważniejszych partnerów w trakcie procesu przekształcania ciała. Na tym etapie, bardziej istotne jest zwrócenie uwagi na zróżnicowanie w podejściu treningowym ze względu na stosunkowo krótką historię dyscypliny.

Jest to dobrze widoczne w sposobie opisywania zajęć sportowych. Do niedawna kluby sportowe umożliwiające trenowanie mieszanych sztuk walki, prezentowały dostępne jednostki treningowe jako osobne płaszczyzny. Oznacza to, że kluby nie prowadziły zajęć MMA, ale wielu dyscyplin, z których zawodnicy mogli czerpać w trakcie walki. Tym samym, trenerzy dopiero specjalizowali się w specyfice treningu na potrzeby MMA, zazwyczaj przechodząc z innych dyscyplin, analogicznie do zawodniczek startujących w pierwszych zawodach. Efektem tego są przytaczane w trakcie wywiadów różnice w przekazywanych wartościach, metodologiach treningowych oraz podejściach do zawodniczek.

Co więcej, jak wskazują zawodniczki, dostrzegalna jest także negatywna dynamika płciowa związana z rozwojem metodologii treningowej odpowiadającej specyfice kobiecego ciała, jak również oczekiwań kobiet względem jego wyglądu. Ze względu na dysproporcję obu płci wśród osób trenujących, część trenerów nakłada na zawodniczki rygory wypracowane w trakcie dotychczasowej pracy z męskimi ciałami, co nie tylko może okazać się niefunkcjonalne, skutkować szybszą eksploatacją organizmu, ale również prowadzić do dysonansów związanych z oczekiwanymi wizerunkami ciała. Przykładem może być oczekiwanie zwiększenia masy mięśniowej u podopiecznych: *trener, ten pierwszy od stójki chciał, żebyśmy wyglądały na umięśnione (Z5)*, która miałaby symbolicznie wskazywać na ich siłę

i potencjalne skutki zadawanych ciosów. Jednocześnie, takie zabiegi budziły wątpliwości, zarówno w odniesieniu do społecznie akceptowanych wizerunków kobiecego ciała, szczególnie w przypadku zawodniczek na poziomie amatorskim, ale również ocen funkcjonalnych, ze względu na wpływ na gospodarkę hormonalną, wydolność organizmu, potencjał zbijania wagi przed zawodami oraz samopoczucie sportswomenek.

Innym ważnym elementem, choć skupiającym się głównie na jednostkowych preferencjach, było podejście trenerów do osób trenujących. Zawodniczki wskazywały na pewne oczekiwania dotyczące atmosfery oraz sposobu komunikacji ze szkoleniowcami. Ich wspólnym wyznacznikiem była konieczność zaangażowania i poczucie indywidualizacji metod treningowych w trakcie współpracy. Wyraźnie widoczne było nałóżenie na treningi logiki związanej z pracą, przez co wszystkie przejawy „unikania” jej przez trenera były traktowane jako lekceważenie oraz uniemożliwianie wykorzystania pełni swojego potencjału mimo poświęconych nakładów fizycznych i finansowych. Było to szczególnie istotne, gdy zawodniczki mogły odnieść wrażenie, że szkoleniowcy skupiają się na współpracy jedynie z wybranymi osobami, zaniedbując pozostałych członków grupy. Ze względu na dysproporcje płciowe, takie sytuacje mogły być przez sportswomenki również interpretowane jako zakładanie nierównego potencjału sportowców obu płci.

W takich sytuacjach, niezależne od złej lub dobrej woli, zawodniczki mogą interpretować zachowanie szkoleniowców jako ograniczenie dostępu do możliwości osiągnięcia wysokich pozycji w ramach pola MMA. Symbolicznie bowiem, brak zainteresowania ze strony trenera może być odbierany jako brak potencjału do kumulowania kapitału cielesnego związanego z profesjonalizacją ciała lub niższą jego wartość w przypadku kobiet. Dodatkowo takie interpretacje mogą być wzmacniane przez brak reakcji trenera na nieodpowiednie, z perspektywy sportswomenek, postawy mężczyzn, z którymi wykonują ćwiczenia. Respondentki szczególnie negatywnie oceniały dwie postawy. Pierwszą z nich stanowiły nieproporcjonalne do potrzeb zmniejszanie siły zadawanych ciosów, brak wystarczającej obrony podczas kontrataków oraz niestawianie wystarczającego oporu w trakcie określonych ćwiczeń. Dawało to wrażenie podkreślania nierównowagi sił oraz jednocześnie bagatelizowania umiejętności oraz sprawności zawodniczek. Taką postawę sportswomenki odbierały nie tylko jako lekceważenie, ale również uniemożliwienie im poprawnej nauki techniki, która wymaga odpowiedniego poziomu zaangażowania obu stron. Dodatkowo, tego typu trening nie daje możliwości przygotowania kondycyjnego oraz oswojenia się z sytuacją przyjmowania ciosów o określonej sile, które pojawią się w trakcie występów na zawodach.

Drugą, negatywnie ocenianą postawą, było nadmierne wykorzystywanie siły oraz dysproporcji w rozmiarach ciała. Zawodniczki zwracały uwagę na osoby trenujące, które uniemożliwiały im wykonywanie określonych akcji, chociażby przez zbyt dużą różnicę w masie ciała lub wykonywanie akcji w sposób powodujący u nich obawę przed ewentualnymi kontuzjami. Takie zachowania były szczególnie istotne w przypadku różnicy w doświadczeniu między obojgiem zawodników. Sportsmenki interpretowały takie zachowania jako próby zaznaczenia dominującej pozycji męskiego ciała wewnątrz pola, poprzez prezentowanie jego siły, niekoniecznie wyszkolenia technicznego.

Innym przykładem było wskazywanie na sytuacje, w których na początkowych etapach kariery zawodniczki spotykały się z prezentowaniem nadmiernej siły, która w ich interpretacji miała na celu pokazanie, że są nie na miejscu. Oczekiwanym od trenera zachowaniem w takich przypadkach jest zadbanie o równy status wszystkich osób trenujących. Brak reakcji może być odczytywany jako konieczność stałego udowadniania możliwości przynależenia do pola oraz symboliczne wykluczanie kobiet z pełnego dostępu do możliwości profesjonalizowania ciała.

Kolejnym, istotnym elementem podejścia trenerów do zawodniczek, jest atmosfera, w jakiej odbywają się treningi. Część respondentek wskazywała na relacje z trenerem, które charakteryzowało pewne napięcie. W takich przypadkach na salach treningowych regularnie pojawiał się krzyk i nieprzyjemne komentarze. Warto zaznaczyć, że były one skierowane do wszystkich uczestników zajęć, niezależnie od płci. W zależności od jednostkowych preferencji, taka postawa była oceniana jako bardzo motywująca, wręcz zmuszająca do większych wysiłków i korzystania z pełni potencjału fizycznego i psychicznego lub - agresywna i zniechęcająca do dalszej współpracy.

Taki obraz socjalizacji do roli sportowca wskazuje na silne podkreślenie dystansu dzielącego jednostki o różnych statusach. Jednocześnie, jest on różnie interpretowany w zależności od preferencji zawodniczki. W przypadku pozytywnej oceny będzie to przejaw relacji z surowym opiekunem, który wprowadza atmosferę charakterystyczną dla pola, co ma symbolizować zawieszenie innych logik oraz konieczność większego niż w przypadku innych aktywności poddania się reżimom cielesnym i psychicznym. Negatywna ocena będzie oceniana jako brak szacunku i celowe zniechęcanie przed próbami profesjonalizowania ciała oraz docelowo osiągnięcia wysokich pozycji.

Obok sposobu podejścia trenera do swoich zawodniczek, równie istotny jest obraz mieszanych sztuk walki, jaki prezentuje on swoim podopiecznym. Z perspektywy zawodniczek, jest on jednym z najważniejszych ekspertów, którzy pokazują podstawowe dla

dyscypliny wartości, akceptowane sposoby budowania kariery, potencjalne korzyści wynikające z profesjonalizacji ciała, a więc wprowadzają sportsmenki do pewnego systemu aksjonormatywnego charakterystycznego dla MMA. Jest to niezwykle ważne, szczególnie z perspektywy wartościowania przez zawodniczki rozwoju dyscypliny oraz wynikających z nich oczekiwań w stosunku do osób występujących na galach.

Rozpoczynając treningi MMA jednostka nabywa habitus zawodniczki, tym samym internalizuje pewien obraz pola zależny w dużej mierze od perspektywy, jaką przedstawi jej trener. Oznacza to, że obraz istotnych kapitałów oraz wartości, zgodnie z którymi wytwarzana jest logika pola może nie przystawać do faktycznego sposobu funkcjonowania pola. Dopiero w trakcie procesu profesjonalizacji ciała oraz rozpoczęcia kariery amatorskiej lub zawodowej, nabyta wizja pola jest weryfikowana w praktyce. Dla części sportsmerek może to oznaczać pojawienie się dysonansu poznawczego i konieczność adaptacji lub pojawienie się chęci wycofania z pola.

Przykładem jest konieczność konfrontowania logiki sportowej opartej na wysokim poziomie sportowym, zgodnie z którą można osiągnąć wysoką pozycję wewnątrz klubu sportowego z logiką komercjalizacji i rozrywki pozwalającą na utrzymanie regularności startów oraz osiągnięcie sukcesu ekonomicznego w oderwaniu od wyników sportowych. Alokowanie swoich kapitałów oraz ich konwersja może odbywać się w warunkach konfliktu interesów, zarówno z perspektywy własnych oczekiwań dotyczących kariery sportowej, jak i postaw akceptowanych przez klub sportowy. Jest to o tyle istotne, że z perspektywy zawodniczek ważnymi wyzwaniem, które umożliwiają funkcjonowanie wewnątrz pola MMA, są trudności, które nie muszą być związane z ciałem, a nawet uprawianiem sportu, ale raczej wiążą się z oczekiwanymi wizerunkami i posiadanymi kapitałami charakterystycznymi dla innych pól społecznych.

Dodatkowego znaczenia nadaje przedstawienie trenera lub szerzej klubu jako pewnej marki. Z tej perspektywy istotny jest nie tylko wizerunek samej zawodniczki, ale również jej sztabu szkoleniowego jako organizacji przygotowującej jednostki o określonej charakterystyce. Będzie się to odnosić zarówno do specyfiki przygotowania fizycznego, ale również umiejętności funkcjonowania wewnątrz pola MMA. Ewentualne straty wizerunkowe lub negatywnie wartościowane sposoby konwersji kapitałów będą wiązały się nie tylko z blamażem sportsmenki, ale mogą również zagrozić pozycji trenera i klubu sportowego. W dalszej części pracy zostaną podane również przykłady tego, w jaki sposób trenerzy, głównie w przypadku zawodniczek amatorskich, mogą bezpośrednio wpływać na ich sposób budowania wizerunków w trakcie pozasportowych elementów gal.

Znaczenie roli trenera w podjęciu decyzji o rozpoczęciu kariery sportowej

Duże znaczenie trenerów widoczne jest także w momencie podejmowania decyzji o rozpoczęciu procesu profesjonalizacji ciała. Jak było wcześniej wspomniane, wielu szkoleniowców namawia swoje podopieczne, by na pewnym etapie treningów rekreacyjnych podjęli próbę udziału w amatorskich zawodach. Z perspektywy pracy i przyjętego rozumienia profesjonalnej kariery w MMA, moment podjęcia decyzji o przejściu od trenowania mieszanych sztuk walki do bycia zawodniczką, wprowadza znaczącą jakościową zmianę w podejściu do dyscypliny, treningów oraz własnego ciała. W tym miejscu warto zaznaczyć, że rozpoczęcie kariery, w przypadku kobiecego MMA, zazwyczaj następuje w późnym wieku nastoletnim lub nawet dorosłym, choć nie bez znaczenia jest fakt, że w przypadku wielu zawodniczek można mówić o wcześniejszych doświadczeniach w trenowaniu innych dyscyplin sportów walki.

Jest to warta odnotowania specyfika mieszanych sztuk walki. W odniesieniu do innych dyscyplin, często funkcjonuje przekonanie, że sportowcy od najmłodszych lat przygotowani są do ciężkich treningów oraz doskonalą swoje ciała i umiejętności, by zdobywać najwyższe laury. Jednocześnie obraz kariery profesjonalnych sportowców kojarzony jest z krótkotrwałym i przypadającym stosunkowo wcześnie „szczytem” fizycznych możliwości. W przypadku MMA, część zawodniczek odnoszących sukcesy na poziomie zawodowym, rozpoczynała swoje kariery od pierwszych startów po dwudziestym roku życia, a więc w momencie, kiedy w przypadku innych dyscyplin powinny być ugruntowane w polu i osiągać optymalną formę.

Taki stan rzeczy jest w dużej mierze związany z krótką historią kobiecego MMA, tym samym relatywnie niską liczbą zawodniczek, które rozpoczynały zmagania sportowe właśnie od mieszanych sztuk walki. Dodatkowym ograniczeniem może być również trwający nadal proces legitymizowania uprawiania dyscypliny przez dzieci. Co za tym idzie, możliwość zdobywania doświadczeń w ramach MMA staje się dostępna później niż w przypadku innych sportów walki (np. popularnego wśród dzieci karate).

Późniejszy wiek podjęcia decyzji o rozpoczęciu procesu profesjonalizowania ciała wiąże się z dodatkowymi dylematami. Zawodniczki są bardziej świadome wyrzeczeń i trudów związanych z nakładaniem na ciało reżimów treningowych i dietetycznych, jak również potencjalnych kosztów, jakie będą przez nie ponoszone z perspektywy innych pól społecznych, w których uczestniczą. W obliczu większej liczby alternatyw, również tych związanych z pozasportową karierą zawodową oraz koniecznością gromadzenia

specyficznych kapitałów, decyzja o rozpoczęciu kariery sportowej może być trudniejsza, niż w przypadku młodego wieku.

W tym kontekście rola trenera jest szczególnie znacząca. W trakcie rekreacyjnego uprawiania dyscypliny, pomiędzy szkoleniowcem a zawodniczką dochodzi do wymiany kapitałów. W jej podstawowej formie należy zwrócić uwagę na wymianę kapitału ekonomicznego zawodniczki na kulturowy. Jest on związany nie tylko z nabywaniem kompetencji do uprawiania dyscypliny, ale także, jak było wspomniane, z internalizowaniem pewnego zestawu wartości cenionych wewnątrz pola. Dodatkowo, zainwestowany kapitał ekonomiczny pozwala na budowanie kapitału cielesnego, który przed decyzją o profesjonalizacji będzie istotny głównie w odniesieniu do możliwości osiągnięcia wysokich wyników sportowych, natomiast wraz z pierwszymi startami może potencjalnie wpływać na tempo rozwoju kariery, poprzez dalsze jego konwersje.

Wraz z rozpoczęciem kompetytywnego uprawiania dyscypliny, bardzo istotny, z perspektywy budowania kariery, staje się kapitał społeczny trenera. Jak wskazywały same zawodniczki, szkoleniowcy często sami „załatwiają” pierwsze walki swoich podopiecznych. Wynika to z faktu, że niewielkie gale są organizowane przez osoby, które są lub były trenerami w innych klubach. W przypadku zmagania na szczeblu lokalnym pozwala to na szybkie budowanie kart walk, a z perspektywy samych zawodniczek oznacza niższy próg wejścia do startów (głównie na poziomie amatorskim).

Dodatkowo, trenerzy mogą znacząco ułatwić budowanie kapitału społecznego swoim podopiecznym. Biorąc pod uwagę stosunkowo małą liczbę zawodniczek aktywnie rywalizujących w mieszanych sztukach walki, utrzymywanie kontaktów między trenerami pozwala na znalezienie sparingpartnerek trenujących w innych klubach, co szczególnie w przypadku najniższych kategorii wagowych, bywa dużym wyzwaniem. Rozwijany w ten sposób kapitał społeczny zawodniczek może następnie przynosić korzyści, w odniesieniu chociażby do budowania medialnego wizerunku.

W przypadku tych dwóch podstawowych wymian kapitałów między zawodniczką a trenerem bardzo ciekawą kwestią jest, opisywana przez sportswomenki startujące na poziomie amatorskim, zmiana proporcji, jakie obie strony wnoszą do transakcji. Zawodniczka, która zaczyna uczestniczyć w pojedynkach oraz w oczach szkoleniowca rokuje do osiągnięcia wysokich pozycji, w niektórych przypadkach może liczyć na zmniejszenie wysokości opłat klubowych lub preferencyjne rozłożenie płatności w czasie. Tym samym, sportswomenki mogą inwestować większą część posiadanego kapitału ekonomicznego w peryferyjne elementy procesu profesjonalizowania ciała, jak np. odpowiednią suplementację. Ma to niebagatelne

znaczenie, ponieważ może wpływać na hierarchię pól, w jakich funkcjonuje zawodniczka. Biorąc pod uwagę stosunkowo wysokie koszty związane z utrzymaniem ciała w wysokiej formie (z perspektywy profesjonalnego uprawiania sportu), takie gesty ze strony trenerów mogą utwierdzać sportswomenki w dążeniach do dalszego inwestowania w swoje kariery.

Biorąc pod uwagę często późny wiek rozpoczęcia startów, kariera sportowa i związany z nią proces profesjonalizowania ciała mogą okazać się trudne do osiągnięcia ze względu na dominującą pozycję innych pól w hierarchii ważności danej jednostki (związanych np. z pracą zawodową lub edukacją). Oznacza to, że jednostka pozbawiona takiego wsparcia często nie mogłaby pozwolić sobie na rozpoczęcie tego procesu ze względu na brak kapitałów, które wnosi spoza pola MMA, głównie ekonomicznego. Jak podkreślały zawodniczki, możliwość utrzymywania wysokiego poziomu sportowego wymaga podporządkowania innych sfer aktywności uprawianej dyscyplinie. Biorąc pod uwagę podstawowe koszty związane z utrzymaniem ciała w odpowiedniej kondycji (takie, jak m.in. odpowiednia dieta, suplementacja, fizjoterapia, wyposażenie treningowe, opłaty klubowe), eksploatację ciała oraz jego regularne, przynajmniej powierzchowne uszkodzenia, funkcjonowanie w polu MMA może prowadzić do trudności z osiągnięciem wysokich pozycji w innych polach społecznych, w jakich uczestniczy jednostka.

Można zatem powiedzieć, że w przypadku niektórych zawodniczek, na początkowych etapach kariery trenerzy dzielą się zgromadzonymi przez siebie kapitałami, co pozwala im zarówno obniżyć próg wejścia do pola swoim podopiecznym, ale również w przypadku odnoszonych przez nie sukcesów, samym pozycjonować się na wyższych pozycjach, chociażby dzięki większej popularności klubu sportowego. Znaczące jest również to, że trenerzy często występują w takich przypadkach w więcej niż jednej roli. Oprócz wspomnianych kontaktów z potencjalnymi organizatorami walk, mogą pomagać swoim podopiecznym w przygotowaniu diety oraz nadzorować proces zbijania wagi przed samym występem. Tym samym, wpływ na decyzję zawodniczki o rozpoczęciu procesu profesjonalizowania ciała, może być rozumiany jako swoista inwestycja kapitałów, która dopiero po czasie może okazać się korzystna dla pozycji trenera w polu MMA.

Wsparcie wielu trenerów

Mieszane sztuki walki, jako dyscyplina wielopłaszczyznowa, wymagają od zawodniczek wszechstronnego przygotowania oraz nabycia kompetencji wywodzących się z różnych sportów walki. Oznacza to, że wiele sportswomek korzysta z usług więcej niż jednego szkoleniowca. Warto w tym miejscu podkreślić, że respondentki, w trakcie wywiadów, rzadko mówiły o trenerach w liczbie mnogiej. Gdy odnosiły się do tej roli

zazwyczaj wskazywały na osobę, która może być określona trenerem głównym, trzymającym pieczę nad całościowym rozwojem trenowanych przez zawodniczkę płaszczyzn walki, niekoniecznie samemu prowadząc ich treningi.

Jest to o tyle istotne, że obraz trenerów jako jednostek o znaczących rolach w danym polu, zdominowany jest przez rolę trenera głównego. Pozostali szkoleniowcy w wymiarze symbolicznym wydają się mieć dużo mniejsze znaczenie, mimo iż z perspektywy nabywania kompetencji sportowych posiadają ważny kapitał kulturowy. W odniesieniu do tej kwestii ciekawa jest również rola trenera przygotowania motorycznego, który przedstawiany był przez respondentki jako osoba ważna, lecz jednak suplementarna i symbolicznie utożsamiana ze sferą spoza klubu (nawet jeśli prowadził zajęcia na tej samej sali treningowej, co trener główny). Jego rola zostanie szerzej opisana w dalszej części rozdziału.

Korzystanie z pomocy więcej niż jednego trenera wiąże się z koniecznością przyjęcia przez nich wspólnych podstawowych założeń dotyczących rozwoju danej zawodniczki. Gdy taka współpraca odbywa się w ramach jednego klubu wydaje się być to sytuacją, która nie powinna generować potencjalnych napięć między szkoleniowcami. W przypadku MMA pojawiają się jednak przykłady zawodniczek, które trenują różne płaszczyzny walki w różnych klubach sportowych. Co ważne, respondentki, których dotyczyła taka sytuacja, zawsze zwracały uwagę na brak sprzeciwu ze strony szkoleniowców na taki stan rzeczy. Jest to nie bez znaczenia, ponieważ niektóre kluby budowane są wokół wysokiej pozycji określonych trenerów w ramach pola dyscypliny.

Jednostki pozostają zatem w stanie rywalizacji o wysokie pozycje w polu, jednak podejmują bezpośrednio (np. w trakcie kontraktowania walk zawodniczek) lub pośrednio współpracę. Ten drugi wymiar jest szczególnie, ponieważ sama zawodniczka staje się łącznikiem między trenerami, którzy nie zawsze muszą konsultować się ze sobą. W takiej sytuacji sportsmenka od wczesnych etapów profesjonalnej kariery musi nabyć kompetencje związane z koordynowaniem różnych aspektów związanych z procesem profesjonalizowania swojego ciała. Ponownie, w takim przypadku pojawia się problem jednoczesnego dostępu do wielu trenerów, ze względu na posiadane przez zawodniczki ograniczone kapitały (głównie ekonomiczny i społeczny).

Menadżer

Rola menadżera może zostać uznana za istotną z perspektywy opisu pola MMA, jednak jest o tyle specyficzna, że działania tych jednostek są zazwyczaj niewidoczne zarówno dla szerokiej publiczności, jak i fanów poszczególnych zawodniczek. Najczęstszą sytuacją, w której medialnie są przywoływani jest zakończenie współpracy, choć takie przypadki

również nie są szeroko komentowane. Warto jednocześnie zaznaczyć, że w przypadku większości zawodniczek biorących udział w badaniach, nie były one objęte współpracą menadżerską.

Jest to o tyle istotne, że brak współpracy z menadżerem nie jest wyznaczany przez poziom rywalizacji, na którym występuje dana zawodniczka. Wśród respondentek pojawiły się zarówno przykłady zawodniczek uczestniczących w walkach zawodowych, które nie były związane kontraktami menadżerskimi, jak i sportswomenki-amatorki, które korzystały z takiej współpracy. Oznacza to, że wiele zawodniczek przejmuje już od początku swych karier obowiązki związane z tą rolą. Z perspektywy kapitałów wskazuje to na konieczność gromadzenia dodatkowego kapitału społecznego związanego z pozyskiwaniem współprac sportowych oraz komercyjnych, a także kapitału kulturowego pozwalającego na wypracowywanie korzystnych warunków ewentualnych wymian.

Już na poziomie ogólnego obrazu roli menadżera uwidaczniają się dwa wymiary, w których współpraca menadżerska może wpływać na dynamikę rozwoju kariery oraz, co za tym idzie, profesjonalizowania ciała. Pierwszym z nich jest wymiar sportowy. W takim przypadku rola jednostki skupiona jest wokół aktywnego poszukiwania możliwych występów i reprezentowania interesów zawodniczki w trakcie formalizowania jej partycypacji. Jak było wspomniane, na wczesnych etapach kariery podobne obowiązki może pełnić trener sportswomenki. Bardziej doświadczone zawodniczki wskazywały na swój bezpośredni kontakt z organizatorami gal, na których potencjalnie mogą występować. Co ciekawe, można wyróżnić dwie strategie, które częściowo wiążą się z kwestią rozpoznawalności danej zawodniczki w ramach pola. Pierwszą z nich można nazwać „bierną”, a więc odpowiada się na propozycje, które wychodzą ze strony organizatorów. Zazwyczaj jest ona przyjmowana przez zawodniczki o większym stażu, dzięki czemu mogą one otrzymywać w miarę regularne oferty zarówno od organizacji polskich, jak i zagranicznych.

Często są to jednak oferty, które nie są satysfakcjonujące, a więc od debiutujących lub małych organizacji o zasięgu lokalnym. W takich przypadkach występy nie pozwalałyby na zgromadzenie kapitałów, które rekompensowałyby koszty poniesione w trakcie przygotowań do walki. Jest to o tyle ważne, że z perspektywy współprac komercyjnych, rekord zawodniczki może być przyrównany do sportowego CV lub portfolio. Oznacza to, że możliwość pozyskania kontraktów sponsorskich lub marketingowych oraz zakres potencjalnych korzyści z nich wynikających uzależniony jest od dotychczasowej ścieżki kariery zawodniczki. Z tej perspektywy, mimo że same zawodniczki podkreślają chęć częstszych występów, niektóre walki mogłyby negatywnie wpływać na możliwość osiągnięcia

przez nie wysokich pozycji w ramach pola. Dobrze widoczny jest w takich przypadkach wpływ logiki rynkowej na funkcjonowanie pola. Jednym z wymiarów pozycjonowania się zawodniczek jest pozycja organizacji, z którymi wchodzi we współpracę.

Należy jednocześnie podkreślić, że wspomniany staż w dyscyplinie zazwyczaj oznacza również wyższą, niż w przypadku mniej doświadczonych zawodniczek pozycję w innych polach społecznych lub występowanie w innych rolach w ramach pola MMA. Konsekwencją tego jest możliwość pozyskiwania istotnych kapitałów z innych źródeł niż występy sportowe. Przykładem mogą być zawodniczki, które rozpoczęły kariery trenerskie, występują w więcej niż jednej dyscyplinie sportowej lub prowadzą inną ścieżkę kariery zawodowej. Dzięki temu zdywersyfikowały swoje źródła kapitałów, a tym samym posiadają większą dowolność w przyjmowaniu lub odrzucaniu proponowanych zestawień.

Drugą strategię można określić jako „aktywną”. Zawodniczki aktywnie poszukują wówczas kolejnych możliwości występów. W niektórych przypadkach kontaktują się osobiście z potencjalnymi przeciwniczkami i proponują organizatorom gotowe zestawienia. Strategia ta jest charakterystyczna dla sportswomenek rozpoczynających karierę i chcących regularnie walczyć, budując tym samym swój rekord. Daje to ciekawy obraz sportswomenki jako jednostki, która wypełnia wiele ról. Tym samym sposób w jaki gromadzi i konwertuje kapitały wewnątrz pola jest bardziej wielowymiarowy, niż może się to wydawać z perspektywy szerokiej publiczności.

Rola menadżera może mieć również wymiar pozasportowy – komercyjny. Jak wskazywały respondentki, stałe kontrakty sponsorskie są rzadkością, dominują natomiast współpracy marketingowe, które często są krótkotrwałe i oparte na wymianie barterowej. Umowa menadżerska może stanowić wsparcie w regularnym pozyskiwaniu tego typu ofert oraz negocjowaniu preferencyjnych warunków.

Dodatkowy opis tej roli pojawi się w dalszej części rozdziału, dla obrazu pola bardzo istotny jest jednak sposób, w jaki same zawodniczki odnoszą się do działań menadżerskich. Sportswomenki korzystające z takiej pomocy w bardzo niewielkim stopniu przywoływały aktywność menadżerów. Dominującym sposobem opisu pozyskiwania ofert zarówno sportowych, jak i komercyjnych było wskazywanie na własną aktywność, co pozwala sądzić, że są to obowiązki przez nich współdzielone lub zawodniczki symbolicznie umniejszają rolę menadżerów. Zebrany w trakcie badań materiał nie pozwala jednoznacznie wyjaśnić takiego stanu, ponieważ temat menadżerów często był wywoływany przez badacza, jednocześnie nie pojawiały się negatywne komentarze dotyczące współpracy z nimi.

W trakcie prowadzonych wywiadów można było jednak odnieść wrażenie, że zawodniczki mogą traktować menadżerów jako osoby, których rola jest suplementarna dla rozwoju ich karier, tym samym duża część ich obowiązków może być realizowana przez same sportswomenki. Jednocześnie, z perspektywy szerokiej publiczności, potencjalne korzyści, jakie mogą odnosić kobiety uprawiające MMA, również na poziomie ponadlokalnym są niskie. W przypadku analizowanych korpusów zawierających artykuły dotyczące polskich zawodniczek MMA, rola menadżera była wskazywana jako istotna jedynie w odniesieniu do dwóch sportswomek (Joanny Jędrzejczyk i Karoliny Kowalkiewicz). Częściowo jest to oczywiście skutkiem ich wysokiej nadreprezentacji w zebranych materiałach. Dziennikarze podkreślali jednak zagadnienia, które równie dobrze mogłyby odnosić się do zawodniczek walczących w innych niż UFC międzynarodowych organizacjach lub najbardziej popularnych polskich federacjach. Pierwszą z podnoszonych kwestii było wskazanie na innych zawodników współpracujących z danym menadżerem, co miało podkreślić jego wysoki status w polu. Drugą natomiast stanowiła potencjalnie mniejsza możliwość gromadzenia istotnych kapitałów w momencie zerwania współpracy. Symbolicznie wskazuje to na wyraźny rozdźwięk między obrazem dyscypliny, który w oczach odbiorców kreowany jest głównie na podstawie UFC, a realiami funkcjonowania większości zawodniczek w polu MMA.

Aktorzy drugoplanowi dla procesu profesjonalizacji ciała

W polu MMA można także wyróżnić jednostki pełniące role, których zadaniem jest wsparcie procesu profesjonalizowania ciała. Często przez zawodniczki są one wskazywane jako istotne, ale trudnodostępne lub ich usługi dostępne są na zasadzie wymiany barterowej. Pierwszą z takich ról jest dietetyk. Istotny w jego przypadku jest wymiar współpracy. Duża część zawodniczek wspominała w wywiadach o konsultacjach z dietetykiem, natomiast nie były to stałe współprace. Dotyczyły raczej wypracowania podstawowych założeń dotyczących diety, których implementacja oraz kontrola należała następnie do obowiązków sportswomeki.

W zebranych materiałach prasowych znaczenie roli dietetyka było bardzo silnie podkreślane w przypadku problemów ze z biciem wagi przez Joannę Jędrzejczyk. Kibice mogli się wtedy dowiedzieć, że w trakcie przygotowań do walki, zawodniczka mieszkała ze swoją dietetyczką, która na bieżąco kontrolowała jej wyniki oraz spożywane posiłki. W momencie słabszej dyspozycji podczas walki, była to również osoba, która symbolicznie ponosiła dużą część odpowiedzialności za negatywne skutki ostatniego etapu zbijania wagi, które mogły zaważyć o zwycięstwie lub przegranej w pojedynku. Ponownie obrazuje to

jakościową różnicę doświadczeń większości zawodniczek związaną z wizerunkiem, który może być oglądany w mediach, lecz zarezerwowany jest jedynie dla nielicznych sportswomenek.

W praktyce, dieta i związane z nią reżimy nakładane na ciało, są w dużej mierze kolejnym obszarem, w ramach którego zawodniczki muszą nabyć niezbędnych kompetencji kulturowych, często związanych ze specjalistyczną wiedzą np. w odniesieniu do kobiecego układu endokrynologicznego, który jest czuły zarówno na wahania wagi, zbyt niski poziom tkanki tłuszczowej, jak i zmiany w gospodarce hormonalnej wynikające z cyklu menstruacyjnego. Co więcej, w przypadku wielu respondentek nie stosowano okresu całkowitego roztrenowania, a więc zawieszenia reżimów treningowych i dietetycznych, dlatego, z perspektywy regeneracji organizmu oraz eksploatacji ciała są to kompetencje niezwykle ważne.

Warto w tym miejscu wspomnieć o współpracach z firmami cateringowymi, które mogą stanowić znaczące ułatwienie z perspektywy zawodniczek. Co ciekawe, w takich przypadkach sportswomenki mają wpływ na kaloryczność oraz ogólne proporcje makroskładników w diecie, natomiast posiłki nie są personalizowane do ich potrzeb, ale stanowią ogólnodostępny produkt danej firmy. Jak wskazują zawodniczki, kryterium dostępu do takich współprac jest przede wszystkim popularność w mediach społecznościowych, ponieważ umowy oparte są na wymianach barterowych i możliwości dotarcia do potencjalnych klientów za pomocą kanałów dostarczanych przez sportswomenki. Tzw. „dieta pudełkowa” jest zatem dostępna jedynie dla zawodniczek o dużej liczbie obserwujących ją kibiców, co często jest bezpośrednio związane z federacjami, w których startują. Doświadczeniem większości respondentek, które wzięły udział w badaniu, było samodzielne przygotowywanie posiłków oraz kontrola reżimów dietetycznych.

Drugą z przywoływanych przez zawodniczki ról, był trener przygotowania motorycznego. Jego zadaniem jest prowadzenie treningów zwiększających sprawność fizyczną i koordynację, które przygotowane są specjalnie z myślą o konkretnej dyscyplinie sportowej. Forma tego typu zajęć jest o tyle specyficzna, że wykonywane ćwiczenia (np. stabilizacyjne) dla szerokiej publiczności mogą wydawać się niezwiązane ze sztukami walki, jednak, jak podkreślają sportswomenki, przynoszą zauważalne rezultaty. W tym miejscu należy powrócić do, zarysowanej wcześniej, krótkiej historii samej dyscypliny i procesu profesjonalizowania się sztabów trenerskich do mieszanych sztuk walki. Ograniczony dostęp do usług trenerów przygotowania motorycznego jest wynikiem nie tylko braku odpowiednich zasobów ekonomicznych, ale również małej liczby tego typu specjalistów.

Duża część zawodniczek wypowiadała się zatem na ich temat w odniesieniu do chęci nawiązania współpracy w przyszłości lub spróbowania takiego treningu. W perspektywie sportsmenek, które mogły sobie pozwolić na takie zajęcia, był to koszt racjonalny, ponieważ przekładał się bezpośrednio na lepsze predyspozycje do wykonywania ćwiczeń związanych z płaszczyznami walki. Tym samym dawał nadzieję na zaprezentowanie lepszego poziomu sportowego w trakcie pojedynków.

Kolejną rolą, która w opinii respondentek jest niezbędna w procesie profesjonalizowania ciała jest fizjoterapeuta. Korzystanie z jego usług nie jest związane z okresem przygotowania do pojedynku, lecz wpisuje się na stałe w obraz profesjonalnego uprawiania MMA. Wynika to z faktu, że wraz z rosnącym poziomem rywalizacji, a co za tym idzie, wzrostem liczby jednostek treningowych oraz nakładanych na ciało reżimów, eksploatacja ciała sprawia, że dla części zawodniczek drobne, lecz przewlekłe kontuzje stają się podstawowym doświadczeniem. Wynika to z faktu, że często są one jedynie zalecane, a wysoka aktywność wznawiana jest po zbyt krótkim czasie lub w ogóle nie jest przerywana. Dodatkowo należy wspomnieć o tym, że biorąc pod uwagę wysiłek wkładany w uprawianie dyscypliny oraz obowiązki pozasportowe zawodniczek (szczególnie te związane z pracą zarobkową) sprawiają, że sportsmenki skarżą się na niewystarczającą regenerację organizmu. Wizyty u fizjoterapeuty spełniają zarówno funkcję prewencyjną, jak i pozwalają zmniejszać lub niwelować negatywne skutki nadmiernej eksploatacji ciała.

W przypadku medialnych wizerunków zawodniczek widoczne są również praktyki korzystania z innych usług wspomagających proces profesjonalizowania ciała. Najczęściej są one reprezentowane przez kroplówki, które mogą pozytywnie wpływać na proces regeneracji organizmu. Sportsmenki wspominają o nich jednak jako o przykładzie współprac marketingowych, a więc mogą zostać uznane za akcesoryjne i nie pełniące istotnej roli w trakcie uprawiania dyscypliny. Warto w tym miejscu wspomnieć jednak o pewnych kontrowersjach związanych z wlewami dożylnymi wykonywanymi po ważeniu poprzedzającym udział w pojedynku. Dzięki ich stosowaniu możliwe jest szybsze nawodnienie organizmu po procesie hydrolizy (odwadniania) stosowanego do szybkiego utraty wagi przed ważeniem. Konsekwencją poddawania się tym zabiegom były praktyki zbijania w ten sposób coraz większej liczby kilogramów, co budziło zasadne obawy o konsekwencje zdrowotne jakie mogli ponosić sportowcy. Medialnie ten problem był komentowany właściwie jedynie w odniesieniu do mężczyzn uprawiających dyscyplinę, a na podstawie zebranych danych nie można jednoznacznie stwierdzić w jakim stopniu dotyczy również kobiet.

Aktorzy obrazujący wpływ z innych pól

Na podstawie jednostek i organizacji funkcjonujących wewnątrz pola MMA można również przedstawić wpływ i znaczenie logik charakterystycznych dla innych pól. Przykładem takiej roli jest menadżer. Wielokrotnie wskazywana wcześniej możliwa dysproporcja w znaczeniu sportowych kompetencji oraz medialnej rozpoznawalności dla tempa rozwoju kariery pozwala wskazać na istotność kapitałów, które często są kojarzone raczej jako efekt kolejnych pojedynków, nie zaś jako warunek przystępowania do nich.

Na poziomie podstawowym, menadżerów⁵ można określić jako jednostki posiadające kapitał społeczny oraz łatwość w jego powiększaniu, dzięki czemu mogą pozytywnie wpływać na tempo karier swoich podopiecznych, jednocześnie konwertując swoje zasoby na kapitał ekonomiczny. Biorąc pod uwagę proces komercjalizacji sportu, coraz większe znaczenie nabiera pozasportowy wymiar promocji zawodniczek. Jak było wspomniane, w ramach tego procesu możliwe jest, aby jednostki wchodzące do pola mogły od razu zajmować wysokie pozycje poprzez transfer swoich kapitałów (głównie związanych z medialną popularnością) do pola MMA. Oznacza to, że sportswomenki funkcjonujące w polu stają przed wyzwaniem dywersyfikacji nie tylko źródeł, ale również rodzajów zdobywanych kapitałów, aby móc skutecznie rywalizować.

W takim przypadku jakościowe rozdzielanie działań menadżerskich na te, które skupiają się na pozyskiwaniu nowych kontraktów sportowych oraz te mające na celu nawiązanie współprac marketingowych i sponsorskich, może okazać się błędne. Współcześnie, gdy potencjał marketingowy zawodniczek ma coraz większe znaczenie dla organizatorów gal, medialne wizerunki sportswomenek oraz ich umiejętne rozwijanie przestają mieć znaczenie jedynie z perspektywy pozyskiwania przez nie kapitału ekonomicznego. Co więcej, duża popularność również wśród publiczności niesledzącej dyscypliny, pozwala nie tylko na łatwiejszy dostęp do kolejnych występów, ale również może zmieniać ich rangę.

Oznacza to, że odpowiednio duży zasób popularności, w połączeniu z kapitałem społecznym menadżerów, może pozwalać na „obchodzenie” *gate keeperów* funkcjonujących w ramach dyscypliny. Takie praktyki obrazują chociażby pojedynki, które w oczach odbiorców wydają się być tworzone w celu promowania określonych sportowców. Promowane medialnie walki w *catch weight'cie*, a więc niemające znaczenia rankingowego,

⁵ Menadżerowie pełnią rolę swoistych pośredników między zawodniczkami a jednostkami i organizacjami funkcjonującymi zarówno wewnątrz pola MMA, jak również poza jego granicami. Z tego względu ich charakterystyka może wpisywać się do więcej niż jednej kategorii aktorów wyszczególnionych w trakcie analizy (w zależności od obszaru ich działalności, który jest opisywany).

jak również dobieranie oponentów nieposiadających doświadczenia w MMA, pokazują, że zgromadzone kapitały pozwalają na pewne skróty w trakcie budowania kariery sportowej.

W praktyce daje to przepustkę do rywalizacji zawodniczkom, których ciała (na dany moment) nie mieszczą się w ramach określanych przez zasady rywalizacji, np. nie spełniają wymogów wynikających z przyjętych kategorii wagowych. Dodatkowo, w takich przypadkach częściowo zawieszony zostaje również wymóg posiadania wysokich kompetencji kulturowych, związanych z możliwością prezentowania wysokiego performansu sportowego. Jednocześnie zyskana w ten sposób wzajemna promocja sportowca i organizacji pozwala w dłuższej perspektywie czasowej na dalszą konwersję kapitałów, a więc dostęp do cenionych trenerów, sparing partnerów i narzędzi ułatwiających zdobywanie kompetencji sportowych.

Proces kumulowania kapitałów, poprzez działalność sportową i komercyjną, nie powinien być zatem traktowy w sposób liniowy lub jako dwie względnie oddzielne ścieżki kariery, ale raczej jako pewne kontinuum, w którym zarówno działania wewnątrz pola, jak i poza nim mogą w równym stopniu wpływać na pozycję jednostki. Warto tym samym wspomnieć o charakterze współprac przyjmowanych przez sporty walki (np. sprzęt sportowy). Jak było wspomniane, w przypadku działań barterowych jest to pewnym ułatwieniem dla zawodniczek, które nie muszą ponosić kosztów określonych dóbr, jednocześnie w szerszej perspektywie zawęża grupę ich potencjalnych odbiorców w trakcie wzajemnej promocji z daną organizacją.

Z punktu widzenia organizatorów gal, szczególnie atrakcyjna jest możliwość rywalizacji o nowych odbiorców wśród szerokiej publiczności. Tym samym, profile medialne sportowców, którzy tworzą wokół siebie społeczności stanowią cenne kanały dotarcia do potencjalnych widzów. W przypadku jednostek, które posiadają potencjał ogniskowania uwagi osób, które dotychczas nie były odbiorcami tego typu wydarzeń sportowych, ich możliwości lepszego pozycjonowania się wśród konkurujących o udział w galach zawodniczek jest większa.

Znaczenie roli menadżera dla rozwoju karier zawodniczek obrazuje zatem silny wpływ logik - komercyjnej oraz medialnej - na sposób funkcjonowania pola MMA. Gala rozumiana jako produkt MMA, który organizatorzy sprzedają na rynku, rywalizując tym samym o konsumentów obrazuje konkurencję, w której zawodniczki często nie mogą już rywalizować jedynie na podstawie wyników sportowych. Zadaniem menadżerów jest prezentowanie zawodniczek jako pewnego „pakietu potencjalnych korzyści” pozwalających

na zwiększenie atrakcyjności produktu (wydarzenia) nie tylko wśród odbiorców dobrze zaznajomionych z ofertą dostępnych federacji. Tym samym, sukces i ranga danego wydarzenia daje się łatwo kwantyfikować poprzez liczbę widzów lub osiągnięty przychód. Przykładem tego są artykuły prasowe wskazujące konkretne wyniki, szczególnie w odniesieniu do UFC, gdzie takie dane, łącznie z gażami zawodników były podawane do wiadomości publicznej.

Wsparcie menadżerów w pozasportowych działaniach zawodniczek pomaga zwiększyć ich potencjał marketingowy, a tym samym popularność wśród szerokiej publiczności. Zgromadzona w ten sposób społeczność, z perspektywy logiki medialnej, pozwala na wielokierunkowe ogniskowanie uwagi, przypominające sposób pozycjonowania stron internetowych. Proces sieciowania, który dotyczy zarówno zawodniczek (np. poprzez wzajemne oznaczenia i gościnne pojawianie się na innych kanałach nadawczych), jak i organizacji (promowanie wydarzeń jest częstym wymogiem kontraktowym) sprawia, że agenci społeczni wzajemnie mogą rozszerzać grono swoich odbiorców i wspólnie zwiększać wartość produktów MMA.

Wykorzystywane w tym celu media społecznościowe oraz ich specyfika również wpływają na ten proces. Krótkie i łatwe w przyswojeniu treści, zabiegi mogące wytworzyć poczucie niemal personalnego kontaktu z zawodniczkami i prywatnej znajomości z nimi sprawiają, że ruch odbiorców między kolejnymi profilami może odbywać się płynnie i w miarę spontanicznie. Dodatkowo, z perspektywy organizatorów gal, pojawia się argument niższych kosztów promocji kolejnych wydarzeń. O znaczeniu takich praktyk może świadczyć fakt, że w obieg treści pochodzących z mediów społecznościowych włączają się portale medialne, które w przypadku najpopularniejszych sportsmenek, publikują artykuły relacjonujące ich wybrane posty, głównie odnoszące do życia prywatnego.

Z perspektywy zawodniczek, duże znaczenie logiki komercjalizacji i medialnej oraz związane z nimi specyficzne kapitały mogą oznaczać szansę dynamicznego rozwoju kariery, lecz niosą ze sobą również ryzyko dużej zmienności, w zależności od odbioru. W odniesieniu do szerokiej publiczności, której oczekiwania wobec MMA oraz wizerunków zawodniczek mogą odbiegać od tych, które kreują sportsmenki, utrzymanie wysokiej popularności i pozytywnych reakcji zbudowanej społeczności może okazać się trudne. Z tego powodu wysokie pozycje w polu dyscypliny, wynikające z transferu kapitałów zdobytych w innych polach często są kruche i niosą za sobą ryzyko „odwrócenia się” obserwatorów, a więc negatywnej popularności i wytworzenia kontrowersji wokół medialnej reprezentacji.

Federacje MMA

Jak było wcześniej wspomniane, nie wszystkie gale organizowane są przez federacje, jednak wewnętrzny podział organizacji wytwarzających produkty MMA, jest z perspektywy tekstu drugorzędny. Z tego powodu określenia federacja i organizatorzy gal używane są zamiennie.

Zorganizowanie gali MMA wymaga zaangażowania bardzo wielu jednostek, które pełnią różne role. Co ważne, większość z nich jest z perspektywy szerokiej publiczności niewidoczna, ponieważ ich praca nie jest eksponowana w trakcie samego wydarzenia. W odniesieniu do badanego zagadnienia, najistotniejszymi przedstawicielami federacji są osoby reprezentujące medialnie ich władze oraz *matchmakerzy*. Pierwsza kategoria odpowiedzialna jest za wizerunek organizacji, a także swoistą translację, pozwalającą przełożyć na język zrozumiały dla szerokiej publiczności opis cech świadczących o atrakcyjności wydarzenia, jednak opisywanych przez ekspertów specyficznym żargonem. Zadaniem drugiej kategorii osób jest natomiast przygotowanie odpowiednich zestawień zawodników i zawodniczek, aby zachować wymagany dla danej gali poziom sportowy oraz wysoki poziom potencjału marketingowego.

Obie te role są ze sobą silnie związane, choć znaczący wpływ logiki komercyjnej w MMA pozwala na podawanie przykładów zestawień, które z perspektywy wartości sportowej nie stały na wysokim poziomie, jednak pozwalały na ogniskowanie dużej uwagi publiczności oraz wpływały na medialny sukces wydarzenia. Skutkiem tego są relatywnie niskie nakłady poświęcane na promocję zawodników i zawodniczek, którzy jeszcze nie osiągnęli wysokich pozycji w dyscyplinie. Jest to szczególnie widoczne w przypadku kobiet, ze względu na wyraźną nadreprezentację mężczyzn zarówno wśród osób uprawiających dyscyplinę, jak i uczestniczących w profesjonalnej rywalizacji.

Biorąc pod uwagę małą liczbę występów, krótkotrwałe kontakty, wynagrodzenia zależne od medialnej popularności oraz niewielkie wsparcie w budowaniu karier medialnych zawodniczek, federacje w pewnym stopniu eksploatują zarówno ciała, jak i wizerunki rywalizujących kobiet. Widoczna jest dysproporcja w kapitałach inwestowanych przez sportswomenki, zarówno w przygotowanie ciała do występu sportowego, promocję wydarzenia oraz niwelowanie skutków ewentualnych urazów i kontuzji względem otrzymywanego od organizatorów wsparcia i wynagrodzenia.

Abstrahując od nierównego statusu pojedynczych zawodniczek, a także organizacji wewnątrz pola, federacje w podstawowym wymiarze, mogą być rozumiane jako instytucje pozwalające na konwersję kapitałów kulturowego, cielesnego i wynikającego z popularności medialnej na kapitał ekonomiczny. Wraz ze wzrostem poziomu rywalizacji coraz większe

znaczenie zaczyna zyskiwać również możliwość powiększania wymienionych kapitałów przez zawodniczki. W wymiarze dotyczącym ciała, respondentki wskazywały w prowadzonych wywiadach, że pojedynek jest jakościowo innym doświadczeniem niż sparing. Oznacza to, że pełen potencjał procesu profesjonalizacji ciała wymaga regularnych startów, które pozwalają na ewaluację i praktyczny sprawdzian poczynionych postępów. W odniesieniu do popularności, ekspozycja medialna zawodniczek jest silnie uzależniona od pozycji federacji, w której występują, choć w przypadku polskich organizacji jest ona wciąż bardzo niska.

W zależności od pozycji organizacji zmienia się także proporcja kapitałów, które muszą być wniesione przez zawodniczkę, by była ona atrakcyjna z punktu widzenia federacji. Sportsmenki rywalizujące na poziomie zawodowym zawsze wskazywały znaczenie ich popularności medialnej w przypadku potencjalnych zestawień, jednak w przypadku najpopularniejszych federacji liczba osób śledzących je w mediach społecznościowych staje się kryterium wyznaczającym możliwość wzięcia udziału w wydarzeniu. Jest to związane ze strategią, zgodnie z którą przygotowywane są oprawy oraz retoryki zachęcające potencjalnych odbiorców do śledzenia gal.

W ramach procesu spektakularyzacji MMA, wysoko ceniona jest możliwość podnoszenia progu ekscytacji u odbiorców oraz pozytywnego wpływania na poczucie realności brutalności poprzez promocję opartą na personalnych konfliktach między walczącymi sportowcami. Efektem tego jest obraz afektywnego zaangażowania zawodników i zawodniczek, co w z perspektywy konsumentów gal może budzić nadzieję na bardziej nieprzewidywalne i spektakularne pojedynki. Skutkiem tego jest wykorzystywanie wzajemnej niechęci między uczestnikami wydarzeń do ich promowania. Jak wskazywały same respondentki, w niektórych przypadkach jest to stan wywoływany sztucznie przez sportowców ustalających ze sobą taką strategię promocyjną lub nawet w ramach jasno wyrażanego oczekiwania ze strony federacji.

Wprowadzona w ten sposób logika oparta na rozrywce pozwala na znaczne przesunięcie w czasie momentów budujących poziom ekscytacji przed galą. Dzięki zaangażowaniu mediów oraz przygotowywanym wydarzeniom medialnym, gala rozumiana jako spektakl pozwala na ogniskowanie uwagi widzów już od wczesnych działań promocyjnych. Wykorzystywany w tym celu *trash talk*, silne podkreślanie groźnego wizerunku zawodniczek oraz tworzenie konieczności rozstrzygnięcia prywatnych niesnasek poprzez walki w oktagonie sprawiają, że pojedynek staje się punktem kulminacyjnym danego spektaklu, nie zaś zamkniętą całością.

Z perspektywy gromadzenia przez zawodniczki kapitałów są to warunki, które wprowadzają dodatkowe ryzyka. Personalne konflikty, głównie w przypadku treści medialnych są chętnie komentowane, tym samym mogą pozwalać na szybsze budowanie szerokiej rozpoznawalności uczestniczących w konfliktach jednostek. Jednocześnie, biorąc pod uwagę stosunkowo małą liczbę zawodniczek konkurujących w polu, wytwarzane w ten sposób groźne wizerunki mogą negatywnie wpływać na możliwość kumulowania kapitału społecznego oraz być potencjalnie nieatrakcyjne dla sponsorów. W dalszej perspektywie czasowej, wraz z rosnącymi oczekiwaniami publiczności i federacji, kolejne, coraz silniej eskalujące konflikty, mogą okazać się zgubne, zwłaszcza w przypadku poniesienia porażki w walce. Większa ekspozycja medialna zawodniczki może skutkować wtedy wyraźną antypatią ze strony odbiorców.

Sprowadzanie gali do wydarzenia o charakterze rozrywkowym było oceniane negatywnie przez respondentki uczestniczące w badaniu. Ich zdaniem, takie działania skutkują zmniejszeniem sportowej wartości rywalizacji oraz przenoszeniem uwagi odbiorców z wysokich umiejętności sportowych na aspekty, które w ich perspektywie są nieatrakcyjne, a często również niezgodne z wartościami zsocjalizowanymi w klubach sportowych. Jednocześnie zauważały, że jest to kierunek rozwoju dyscypliny, który najpewniej nie zmieni się w najbliższym czasie. Efektem tego są przykłady wypowiedzi, w których sportswomenki wyrażają niechęć do uczestnictwa w tak prowadzonej rywalizacji, a nawet decydują się na zawieszenie kariery.

Federacje obrazują także funkcjonowanie logiki rynkowej wewnątrz pola, która opiera się na konkurencji zarówno między twórcami produktów MMA, jak również zawodniczkami rywalizującymi o dostęp do występów w organizacjach o wysokim statusie. W pierwszym przypadku rozwój oraz możliwość osiągnięcia cenionych pozycji, uzależniony jest od sprawności, z jaką federacje są w stanie konwertować gromadzone przez siebie, ale także wnoszone przez zawodniczki, kapitały, na przykład kapitał ekonomiczny. Konsekwencją tego jest dostęp do kolejnych narzędzi oraz kanałów dotarcia, które sprawiają, że w oczach szerokiej publiczności gale stają się coraz bardziej atrakcyjne, a wykorzystywanie logiki komercyjnej sprawniejsze. Tym samym, konsumpcja wydarzenia sportowego staje się ułatwiona dla jednostek nieposiadających odpowiednich kompetencji kulturowych.

W drugim przypadku, jak było wskazane przy okazji opisu roli menadżerów, zawodniczki między sobą konkurują poprzez gromadzenie różnorodnych kapitałów, których wielkość pozwala na dostęp do konwersji na kapitał ekonomiczny oraz dalsze ich pozyskiwanie dzięki udziałowi w wydarzeniach i działaniach promocyjnych. Jest to

szczególnie ciekawe w kontekście niewielkiej liczby zawodniczek biorących udział w tym procesie. Jak wskazywały respondentki, większość sportswomenek startujących na podobnym poziomie miało okazję się poznać, a często nawet uczestniczyć we wspólnych obozach treningowych lub sparingach. Rywalizacja odbywa się zatem w relatywnie zamkniętym gronie. Przyjmowanie strategii, które mogą być oceniane pozytywnie lub negatywnie przez pozostałe sportswomenki może skutkować lepiej dostrzegalnymi reakcjami.

Kluby sportowe

Kluby sportowe, poza umożliwieniem nabywania przez zawodniczki kapitału kulturowego i cielesnego, mogą być rozumiane jako organizacje o dużym znaczeniu z perspektywy kapitału społecznego. Ich wysoki status może legitymizować umiejętności sportswomenek reprezentujących go. Głównie odbywa się to dzięki trenerom i innym sportowcom trenującym w danym klubie. Dzięki temu, najbardziej rozpoznawalne kluby mogą przyciągać uwagę medialną, a także potencjalnie zwiększać szanse na angaż w prestiżowych federacjach.

W odniesieniu do logiki rynkowej, trudno wskazać na konkretne działania mające świadczyć o rywalizacji między klubami sportowymi. Raczej nie starają się one pozyskiwać profesjonalnych sportowców z innych klubów. Respondentki nie podawały przykładów negatywnych praktyk związanych z budowaniem marki lub konkurencją o zasoby. Relacje między nimi, szczególnie w przypadku dużych miast, gdzie mogłyby pojawiać się konflikty interesów, polegają na współpracy lub neutralnym współistnieniu. Co ciekawe, z pewnymi wyjątkami, respondentki rzadko odnosiły się bezpośrednio do klubów sportowych. Centralną rolę związaną z nimi byli trenerzy, z którymi współpracowały. Może się to wiązać z charakterem treningów, który w dużej mierze oparty jest na zajęciach indywidualnych.

W szerszej perspektywie, wskazuje to jednak na drugoplanową rolę, jaką pełnią kluby sportowe w obrazie karier sportswomenek. Mimo, że fani dyscypliny są w stanie wskazać rozpoznawalne kluby i przypisać do nich trenujące tam zawodniczki, w trakcie zawodów rywalizacja międzyklubowa lub odniesienia do reprezentowania danego klubu raczej nie są znaczące. W wymiarze pozasportowym mogą być one rozumiane jako przestrzeń, w której dostępna jest możliwość konwersji kapitału społecznego wynikającego ze wspólnej przynależności różnych sportowców do organizacji, na rozwój swojego potencjału marketingowego.

Jest to dość dobrze widoczne w przypadku mediów społecznościowych, gdzie stosunkowo regularnie pojawiają się relacje z odniesieniami do innych zawodniczek, które

trenują w tym samym klubie lub pojawiają się na gościnnych zajęciach czy sparingach. W dalszej perspektywie, konsekwencją tego jest wzajemna aktywność zawodniczek na swoich profilach w formie komentarzy, polubień oraz udostępniania treści pochodzących z innych kont. Takie działania są przykładem wspólnej pracy medialnej, która dzięki rozwojowi kapitału społecznego pozwala na zwiększanie potencjału dotarcia do nowych odbiorców dużej grupie sportswomenek.

Polski Związek MMA

Polski Związek MMA jest organizacją młodą, przez co w momencie pisania pracy określenie jego faktycznego wpływu na sposób funkcjonowania pola jest niezwykle trudne. Statut związku powstał w roku 2019, natomiast pierwsze medialne wydarzenia, które go dotyczyły miały miejsce w roku kolejnym. Początkowo, jego ustanowienie wiązało się z dyskusjami niektórych osób o wysokim statusie wewnątrz pola, dotyczącymi możliwości monopolizowania wpływu na amatorską rywalizację przez osoby związane z jedną z federacji zawodowych. W doniesieniach medialnych ten wątek nie został jednak wystarczająco rozwinięty.

Funkcjonowanie Związku, z perspektywy medialnej, nie jest szeroko komentowane. W przypadku materiałów sportowych, pochodzących z portali nieskupiających się jedynie na MMA, występy amatorskie są niemal całkowicie pomijane, a pojawiające się wzmianki o zdobywanych medalach na imprezach międzynarodowych nie przybliżają samej organizacji. W przypadku mediów odnoszących się bezpośrednio do mieszanych sztuk walki, dostrzegalne są zdawkowe informacje pochodzące z wywiadów z kadrowiczami. Ograniczają się one jednak do pozytywnej oceny dostarczonych strojów i wsparcia w niezbędnych do udziału w turniejach formalnościach.

Dodatkowo w trakcie wywiadów z respondentkami pojawił się wątek braku wiedzy sportswomenek dotyczącej sposobu i kryteriów wyboru członków kadry narodowej po powstaniu Związku. Z tej perspektywy próba przedstawienia Związku w odniesieniu do logik funkcjonujących w ramach pola lub cennych zasobów na ten moment wydaje się nadużyciem, ze względu na bardzo szczątkowe informacje, które udało się zgromadzić w trakcie badania.

Aktorzy z granicy lub spoza pola MMA

Analiza pola MMA pozwala także na wskazanie jednostek, które znajdują się na jego pograniczu lub funkcjonują poza nim, lecz w określonych sytuacjach mogą wpływać na sposób działania lub akumulowania kapitałów przez funkcjonujące w nim sportswomenki. Przykładem takich agentów społecznych są osoby pełniące rolę bukmacherów. Konteksty, w których pojawiają się nawiązania do ustalanych przez nich kursów przenoszą uwagę

odbiorców na znaczenie kapitału ekonomicznego w oglądanych wydarzeniach. Mogą być oni przedstawiani jako swego rodzaju eksperci, którzy na podstawie różnych przesłanek, które nie są przedstawiane szerokiej publiczności, określają prawdopodobieństwo zwycięstwa lub porażki danej sportsmenki. Rola ta jest o tyle ciekawa, że predykcje bukmacherów nie tylko nie zawierają uzasadnienia, ale również podawane są anonimowo. Odbiorcom przedstawia się jedynie organizację, w której na podstawie przywołanych typów można obstawić zakład, natomiast nigdy nie wskazuje się na doświadczenia i kompetencje konkretnych jednostek przygotowujących kursy bukmacherskie.

W przypadku fanów dyscypliny zakłady mogą być jedną z aktywności zwiększających poziom zaangażowania w MMA, natomiast warto podkreślić, że rola bukmachera przywoływana była także w materiałach, które skierowane były do szerokiej publiczności. W takich przypadkach media, które nie skupiają się jedynie na mieszanych sztukach walki prezentowały kursy przygotowane dla danej walki oraz wyliczały ewentualne wygrane dla określonej kwoty. Choć takie przykłady ograniczały się jedynie do zakładów dotyczących najpopularniejszych zawodniczek, w szerszej perspektywie na podstawie kursów prezentowano dysproporcje w predyspozycjach lub umiejętnościach związanych z uprawianiem dyscypliny. Było to szczególnie widoczne w przypadkach, gdy podkreślano znikomą możliwość wzbogacenia się obstawiając daną sportsmenkę, co miało świadczyć o jej pewnym zwycięstwie.

Wyrażna dysproporcja w kursach dla obu zawodniczek może potencjalnie budzić wątpliwości odnośnie sportowej zasadności danego zestawienia. Szczególnie w przypadku pojedynków o dużą stawkę, a więc silnie promowanych medialnie lub obron pasa mistrzowskiego. Co ciekawe, analizowane artykuły przedstawiały takie pojedynki jako atrakcyjne i dające nadzieję na ich spektakularny przebieg, pomimo tego, że zgodnie z przewidywaniami bukmacherów, zwycięstwo danej zawodniczki było przesądzone. Warto zaznaczyć, że istotnym czynnikiem w takich przypadkach może być specyfika zebranego korpusu badawczego. Poddane analizie zostały artykuły odnoszące się do polskich zawodniczek, a więc, szczególnie w przypadku rywalizacji na poziomie międzynarodowym, sympatia związana z narodowością mogła być znacząca podczas wartościowania jakości wydarzenia.

Dla fanów MMA, którzy posiadają odpowiednie kompetencje kulturowe oraz znajomość słabych i mocnych stron biorących udział w rywalizacji zawodniczek, typy bukmacherskie mogą sugerować sposób kwantyfikowania charakterystyk sportsmenek oraz nadawania im konkretnej wartości w przypadku danego zestawienia. Oznacza to, że

w przypadku rywalek o podobnym rekordzie oraz odmiennym bazowym stylu walki, wyraźna dysproporcja w kursach może świadczyć o wyższym znaczeniu danej płaszczyzny pojedynku lub przyjmowanej strategii jego przebiegu. Dodatkowo, gdy wiedza odbiorcy pozwala mu na odnoszenie sukcesów poprzez obstawianie wysokich kursów, bukmacherzy umożliwiają konwersję kapitału kulturowego uczestnika zakładu na kapitał ekonomiczny.

W przypadku zakładów mających na celu poprawne przewidzenie wyników walk, bukmacherzy, dla szerokiej publiczności mogą pełnić rolę jednostek, które ze względu na inwestowane przez odbiorców kwoty, „przeliczają” umiejętności oraz dotychczasowe osiągnięcia zawodniczek na konkretne wartości ekonomiczne. Tym samym, pojawianie się artykułów skupionych na kursach bukmacherskich może podkreślać rozrywkowy wymiar wydarzenia, w którym część potrzeby ekscytacji konsumentów zaspokajana jest poza samą galą, poprzez uczestnictwo w hazardzie. Jest to nie bez znaczenia, ponieważ w przypadku niektórych wydarzeń medialnych poprzedzających walki, kursy były komentowane zarówno przez przedstawicieli federacji, jak i samych uczestników pojedynków.

Innym przykładem istotnej roli spoza pola MMA były jednostki, które pomimo braku wyraźnego związku z dyscypliną przedstawiane były jako opiniotwórcze. Podstawowymi ekspertami w przypadku analizowanych materiałów byli autorzy artykułów, przedstawiciele federacji oraz inni sportowcy uprawiający mieszane sztuki walki. W zebranym korpusie badawczym pojawiały się jednak również treści, w których niemal na równi ze stanowiskami ekspertów komentowano wypowiedzi osób popularnych, głównie z innych dyscyplin sportowych. Mimo, że tego typu artykułów w skali całego korpusu było niewiele, ich pojawianie się wskazywało bardziej na medialną, niż sportową wartość danego wydarzenia, tym samym przenosząc uwagę odbiorców z kompetencji sportowych na afektywny ładunek związany ze zbliżającą się walką.

Podkreślane w ten sposób jest znaczenie logiki medialnej dla funkcjonowania dyscypliny. Szerokie komentowanie wypowiedzi jednostek, które jak można przypuszczać, nie posiadają wiedzy eksperckiej, wskazuje na wagę kolejnych kanałów dotarcia do szerokiej publiczności oraz wartość, jaką mają osoby popularne z perspektywy procesu społecznego legitymizowania MMA jako atrakcyjnej dyscypliny sportowej. Jednocześnie, przykłady odnoszenia się zawodniczek do takich wypowiedzi pokazuje, że skupienie swojej kariery jedynie na procesie profesjonalizowania ciała i osiągnięciu wysokich wyników sportowych jest niewystarczające dla osiągnięcia wysokich pozycji w polu, gdy wartość jednostek istotnych dla medialnego obrazu dyscypliny określana jest w oderwaniu od posiadanych przez nie kompetencji kulturowych.

Kolejnym przykładem organizacji istotnych dla funkcjonowania pola są marki sponsorujące gale oraz zawodniczki na nich występujące. Jak było wspomniane, mogą one oddziaływać na zachowania agentów wewnątrz pola ze względu na oczekiwania dotyczące ich wizerunków oraz wsparcie finansowe pozwalające na szybszy rozwój kolejnych wydarzeń lub, w przypadku sportsmenek, proces profesjonalizowania ciała. Należy w tym miejscu wspomnieć, że respondentki zazwyczaj wskazywały na ilościowe, a nie jakościowe oczekiwania związane z promowaniem danej marki, głównie w mediach społecznościowych. Oznacza to, że miały względnie dużą dowolność wyboru kontekstów, w jakich przedstawiały sponsorów, a największy nacisk kładziony był na systematyczność oraz liczbę określonych w umowie materiałów. Oczekiwania dotyczące wizerunków mają zatem największe znaczenie w momencie decyzji o wejściu we współpracę.

W odniesieniu do przebiegu gal, sponsorzy mają również wpływ na obraz sportsmenek, jaki konsumują odbiorcy produktów MMA. Wiąże się to z rozumieniem strojów oraz odsłoniętych powierzchni ciała jako przestrzeni reklamowej. Z perspektywy zawodniczek można wskazać na dodatkowy element przygotowania przed walką, a więc robienie tzw. tatuaży (malowanych henną lub naklejanych na ciało) oraz duże znaczenie czasu ogłoszenia wyniku jako szczególnie cennego marketingowo. Jest to moment, w którym często zakładane są dodatkowe koszulki lub czapki z logo sponsorów.

Jest to szczególnie ciekawy moment z perspektywy ogłoszenia wyniku walki przez decyzję sędziowską. W czasie, gdy zawodniczki zazwyczaj nie mają pewności co do rozstrzygnięcia pojedynku, zgodnie z oczekiwaniami sponsorów, sportsmenka lub członek jej narożnika musi opuścić kontekst walki, a więc ramę interpretacyjną skupioną na performensie sportowym i zadbać o dodatkowe elementy związane z działaniami promocyjnymi.

Można również wskazać na nieliczne przykłady jednostek, w przypadku których kapitały osiągnięte w polu MMA pozwalają na szybkie osiągnięcie wysokich pozycji w polach zewnętrznych. Są to okoliczności zarezerwowane tylko dla najpopularniejszych sportsmenek, które zapraszane są do udziału w różnych programach oraz wydarzeniach medialnych niezwiązanych ze sportem lub nawiązują do niego w sposób marginalny. Udział w galach, programach typu talent-show, występy w telewizji śniadaniowej pozwalają na budowanie pozasportowej medialnej kariery.

Należy także wspomnieć o aktorach społecznych związanych z kręgiem rodzinnym oraz koleżeńskim sportsmenek. Szerszy opis ich stosunku do uprawianej dyscypliny zostanie przedstawiony w dalszej części pracy, natomiast warto w tym miejscu wskazać na przywoływany przez dużą część respondentek brak pełnej akceptacji lub poczucie

niewystarczającego wsparcia ze strony bliskich podczas starania się o osiągnięcie wysokiego statusu w ramach pola. Z perspektywy rywalizacji o pozycje zazwyczaj oznacza to stopniowe wycofywanie się z aktywności w innych polach, przy jednoczesnej niepewności wynikającej z niskiego statusu kobiet w dyscyplinie. W wąskiej perspektywie może być to rozumiane jako ograniczenie swojego kręgu społecznego niemal wyłącznie do jednostek, które również uprawiają mieszane sztuki walki, dają poczucie wspólnoty doświadczeń oraz wsparcie, jednocześnie takie podejście z perspektywy pracy jest niewystarczające. Porzucenie innych ról społecznych zawsze wiązało się w wywiadach z przykładami straty lub ograniczenia dostępu do aktywności i doświadczeń atrakcyjnych i cennych z perspektywy respondentek.

7.4. Potencjalne obszary napięć, konfliktów i strat

W obrazie pola MMA, w którym widoczne są wpływy zewnętrznych logik, a rywalizujący agenci mają dostęp do wielu źródeł charakterystycznych dla nich kapitałów, nieuchronne jest występowanie napięć oraz konfliktów. Pierwszym obszarem, w którym występuje takie ryzyko, jest proces kreowania medialnego wizerunku przez zawodniczki. W zależności od przyjętej strategii może być on skuteczny z perspektywy kumulowania kapitałów, jednak niezgodny z wartościami innych jednostek lub organizacji. W trakcie wywiadów ze sportsmenkami, część respondentek wskazywała na rozbieżności między obrazem niektórych konkurentek, jaki można obserwować w mediach społecznościowych a ich wynikami sportowymi. Argumenty odnosiły się do dysproporcji pomiędzy popularnością, która umożliwia starty w prestiżowych federacjach, jak również możliwością szybkiego budowania grona obserwatorów a kolejnymi porażkami w pojedynkach.

Dodatkowy wymiar stanowił stosunek do prezentowania groźnego wizerunku, który zazwyczaj utożsamiany był z brakiem szacunku do przeciwniczki; oraz strategii opartych na prezentowaniu atrakcyjnego ciała, która często była interpretowana jako alternatywny kanał awansu wewnątrz pola, jednak nisko wartościowany. Takie oceny wiążą się z drugim obszarem, a więc klubem sportowym. Jak było wskazane, jest on miejscem, w którym jednostki, szczególnie na początku swojej kariery, nabywają zestaw wartości istotnych dla roli zawodniczki. Działania pozwalające na szybką akumulację kapitałów poprzez określone strategie medialne mogą być interpretowane jako odejście od tych wartości, a w przypadku aktorów, którzy wchodzą do pola ze zgromadzonymi poza nim kapitałami może pojawić się dyskusja, czy taka osoba, ze względu na brak odpowiedniej socjalizacji do roli, może być uznana za zawodniczkę, mimo możliwości osiągnięcia wysokich pozycji w polu.

Przyjmując inną perspektywę, aktywna i ważna rola trenera w procesie podjęcia decyzji o profesjonalizacji ciała i rozpoczęciu startów przez zawodniczkę wiąże się z pewnymi dylematami dotyczącymi procesu socjalizacji do roli sportsmenki. Ze względu na dynamiczny rozwój pola oraz rywalizujące wewnątrz logiki, obraz roli zawodniczki jaki trener prezentuje swoim podopiecznym może stać w sprzeczności z oczekiwaniami ze strony sponsorów oraz federacji. Jest to szczególnie istotne, ponieważ w przypadku respondentek rywalizujących na poziomie amatorskim pojawiły się przykłady trenerów, którzy doradzali określone sposoby prezentowania się np. w trakcie ważenia przed walką, proponowali założenie kont w mediach społecznościowych lub pomagali w tworzeniu materiałów w nich udostępnianych.

Trzecim obszarem napięcia jest granica między budowaniem wizerunku medialnego a innymi rolami społecznymi pełnionymi przez zawodniczki. Na poziomie podstawowym

można wskazać na przytaczane przez respondentki oczekiwania odbiorców dotyczące prezentowania pozasportowych sfer aktywności oraz ich różne stanowiska dotyczące tego, co należy w mediach społecznościowych udostępniać, szczególnie w odniesieniu do promowania się jedynie w roli sportsmenki lub szerzej, jako osoby publicznej. Dodatkowo, decyzja o aktywnym budowaniu wizerunku medialnego wiąże się z poczuciem obowiązku regularnego, często codziennego, przygotowywania nowych materiałów, co w zależności od przyjętej strategii może powodować dodatkowe napięcia.

Niezależnie od tego, czy zawodniczki chcą tworzyć merytoryczne treści prezentujące określone elementy treningów czy dodawać jedynie zdjęcia robione w przerwach między obowiązkami, respondentki wskazywały na konieczność wygospodarowania czasu koniecznego na prowadzenie swoich mediów społecznościowych, co w konsekwencji ograniczało ich możliwość zaangażowania się w inne aktywności. Dodatkowo, w przypadku sportsmenek, które przedstawiały budowanie wizerunku medialnego jako aktywność czasu wolnego, można wskazać na podporządkowanie dużej jego części działaniom związanym z rywalizacją w polu, jednocześnie nałożeniu na niego logiki pracy.

Innym przykładem napięć i konfliktów są te, które może generować proces profesjonalizowania ciała. Jego efektem może być atletyczna sylwetka oraz uszkodzenia ciała wynikające ze specyfiki uprawianej dyscypliny. Takie ciało może być odbierane jako nieatrakcyjne lub niezadbane, co w konsekwencji może mieć wpływ na ograniczony dostęp do niektórych współprac marketingowych. Jak wskazywały respondentki, w ich opinii współcześnie oczekiwania społeczne dotyczące estetyzowania ciała coraz silniej oparte są na wysportowanych wizerunkach, co w połączeniu ze zmieniającymi się proporcjami ciała podczas okresu pozastartowego sprawia, że coraz rzadziej można spotkać się z przykładami takich postaw.

W odniesieniu do aktywności czasu wolnego, proces profesjonalizowania ciała wprowadza wiele ograniczeń związanych z nakładanymi na nie reżimami oraz koniecznością poświęcenia większej ilości czasu na regenerację. Z tego powodu niektóre rozrywki i spotkania towarzyskie stają się niedostępne, szczególnie w odniesieniu do restrykcyjnej diety lub nieatrakcyjne, ze względu na zmęczenie oraz bóle związane z eksploatacją organizmu. Respondentki podawały także przykłady aktywności, które były dla nich atrakcyjne, jednak nie mogły ich spróbować czy regularnie wykonywać ze względu na brak czasu wynikający z łączenia treningów oraz innych aktywności, głównie pracy lub nauki.

W trakcie wywiadów pojawiały się także odniesienia do wycofywania się z określonych kręgów społecznych lub aktywności ze względu na prześmiewcze komentarze dotyczące

trenowanej dyscypliny. Co ważne, ich liczba oraz znaczenie w oczach zawodniczek często rosły wraz z rozwojem kariery. Podobny problem można przywołać w odniesieniu do występów sportswomenek w mediach niezwiązanych ze sportem. Ich wyniki oraz kompetencje sportowe bywały sprowadzane do obaw jakie mogą budzić u swoich obecnych lub potencjalnych partnerów oraz ewentualnych doświadczeń w nokautowaniu mężczyzn.

Istotnym obszarem napięcia jest również, w przypadku wielu zawodniczek, praca zarobkowa. Jest ona przedstawiana zarówno jako ograniczenie, które nie pozwala na osiągnięcie pełni potencjału w procesie profesjonalizowania ciała, ale także jako źródło kapitału ekonomicznego umożliwiającym realizowanie tego procesu. Niezależnie od tego czy respondentki starały się dopasować swoją sytuację zawodową do uprawiania dyscypliny (zmieniając miejsce lub wymiar pracy) czy zmniejszały intensywność treningów by nie pojawiła się taka potrzeba, praca zarobkowa przedstawiana była jako element wpisany na stałe w sposób ich funkcjonowania. Ewentualna możliwość utrzymywania się ze sportu była w opinii zawodniczek potencjalnie dostępna w przyszłości, jednak, jak same podkreślały, dopiero w przypadku odnoszenia sukcesów na najbardziej prestiżowych galach, ponieważ bardzo niewiele sportswomenek startujących w mieszanych sztukach walki może całkowicie zrezygnować z pracy. Świadczy o tym również przykład jednej z zawodniczek, która mimo startów w najbardziej prestiżowej polskiej federacji, po krótkim okresie utrzymywania się ze sportu wróciła do zatrudnienia poza sportem.

Wśród obszarów konfliktów i napięć może wskazać także na potencjalne negatywne skutki działań zawodniczek, które zgodnie z logiką spektakularyzacji MMA osiągają wysokie pozycje poprzez wizerunki wpisujące w proces przedstawiania gal mieszanych sztuk walki głównie jako rozrywki, nie zaś rywalizacji sportowej. W takich przypadkach istotne będą kluby sportowe, inne zawodniczki rywalizujące w polu, media pozasportowe oraz sfery aktywności czasu wolnego. Obraz tych obszarów jest jednak po części skutkiem procesu budowania wizerunków medialnych przez sportswomenki, dlatego ich opis byłby bardzo zbliżony do pierwszej części tego podrozdziału. Należy jednak podkreślić, że o ile w przypadku wizerunków medialnych negatywne wartościowanie pewnych postaw było często związane z krytyką samego sposobu funkcjonowania pola, o tyle w przypadku logiki spektakularyzacji, nisko oceniane wizerunki bywały określane jako szkodliwe dla obrazu kobiecego MMA.

7.5. Podsumowanie

Możliwość rywalizowania o wysokie pozycje w polu MMA wymaga od zawodniczek posiadania pewnych kompetencji oraz narzędzi pozwalających na zdobywanie różnych kapitałów w warunkach dynamicznego rozwoju stosunkowo młodej dyscypliny sportowej. Oznacza to, że sportswomenki często muszą pełnić różne role, a także występować w innych niż sportowe kontekstach, by móc budować swoje kariery oraz kontynuować proces profesjonalizacji ciała. Jedną z istotnych cech takiego sposobu funkcjonowania jest niepewność. Dotyczy ona możliwości regularnych występów, które z perspektywy respondentek są koniecznym elementem nie tylko podnoszenia swojej pozycji, ale także doskonalenia kompetencji sportowych, w tym wejścia w kontekst pojedynku, który jakościowo różni się od treningu czy sparingu.

Jest to wynikiem kilku czynników, przede wszystkim należy zwrócić uwagę na niszowość dyscypliny wśród kobiet. Skutkiem tego jest mała liczba potencjalnych przeciwniczek, które rywalizują na zbliżonym poziomie sportowym oraz posiadają podobne warunki fizyczne (szczególnie w odniesieniu do funkcjonujących kategorii wagowych). Dodatkowo można wskazać na brak długotrwałych kontraktów z federacjami, przez co stosunkowo niewiele zawodniczek może precyzyjnie planować z wyprzedzeniem kolejne działania oraz możliwy nakład środków na proces profesjonalizowania ciała. Co więcej, już na etapie rywalizacji amatorskiej coraz większe znaczenie zyskują kapitały związane z medialną popularnością oraz wytwarzanymi, głównie w mediach społecznościowych, wizerunkami, które sprawiają, że potencjał marketingowy sportswomenek w przypadku bardziej rozpoznawalnych wydarzeń może być kluczowy dla zdobycia angażu.

Rozpoczęcie profesjonalnej kariery wiąże się zatem z relatywnie trudnym dostępem do możliwości zbierania kolejnych doświadczeń. W odniesieniu do walk prowadzonych na zasadach amatorskich respondentki podawały przykłady prób startów w organizacji ALMMA (jedna z podstawowych ścieżek rozpoczynania rywalizacji), podczas których nie pojawiły się żadne potencjalne przeciwniczki. Warto także przywołać opinie na temat sportswomenek, które dzięki rozpoznawalności medialnej debiutowały na tzw. galach telewizyjnych. Szczególnie ważna jest w tym czasie rola trenera, który często sam współorganizował lub był w kontakcie z zaprzyjaźnionymi organizatorami wydarzeń o zasięgu lokalnym.

Rosnące znaczenie logik pochodzących z pól zewnętrznych dla mieszanych sztuk walki może być także rozumiane jako szansa na przyspieszenie procesu rozwijania kariery poprzez sprawne wykorzystywanie narzędzi pozwalających na wytwarzanie kapitałów innych niż cielesny. Z perspektywy sportswomenek jest to odbierane jako konieczność tworzenia

medialnego wizerunku oraz wybór strategii dotyczącej mierzenia się ze zmiennymi oczekiwaniami ze strony organizatorów gal, potencjalnych sponsorów oraz szerokiej publiczności. W warunkach dynamicznej komercjalizacji i spektakularyzacji dyscypliny oraz rosnącego poziomu społecznej akceptacji dla startów kobiet, sportswomenki muszą oswajać się z nowymi regułami dotyczącymi współzawodnictwa w polu, które mogą stać w sprzeczności ze zsocjalizowanymi przez wartościami, a w niektórych przypadkach również prowadzić do ich negacji i zawieszenia kariery.

Podczas gdy wewnętrzna logika pola MMA coraz dalej odbiega od tradycyjnego obrazu rywalizacji sportowej, zawodniczki muszą podejmować działania mające na celu zaadaptowanie się nowych warunków rywalizacji o wysokie pozycje. Z tego powodu ich kariery zaczynają łączyć w sobie elementy charakterystyczne dla coraz większej liczby ról społecznych. Sportswomenki często coraz częściej muszą łączyć obowiązki sportowe z działaniami menadżerskimi i PR-owymi, momentami upodabniając swoje medialne reprezentacje do celebrytek. Coraz większe znaczenie mają także wzajemne działania zawodniczek pozwalające na wspólną promocję oraz kreatywność w tworzeniu treści medialnych.

Dzięki temu, z perspektyw organizatorów gal, stają się one cennymi kanałami dotarcia do szerokiej publiczności, czego efektem jest przeniesienie na zawodniczki części odpowiedzialności za promocję wydarzeń, w których biorą udział, a w niektórych przypadkach nawet angażuje się je do sprzedaży biletów. Ostatecznie sprawia to, że profesjonalizowanie ciała może współcześnie być uznane jako równorzędne lub w niektórych przypadkach drugorzędne względem pozyskiwania innych kapitałów pozwalających na skuteczne budowanie kariery. Jednocześnie umiejętna ich konwersja na kapitał ekonomiczny i społeczny sprawiają, że z czasem mniejsza liczba i nowy charakter obowiązków mogą pozytywnie wpływać na możliwość wykorzystania pełnego potencjału w procesie profesjonalizowania ciała, np. poprzez rozbudowanie sztabu szkoleniowego oraz zatrudnienie specjalistów wspierających pozasportowe aspekty funkcjonowania wewnątrz pola.

8. Charakterystyka kontekstów związanych z funkcjonowaniem zawodniczek w polu MMA

Na podstawie materiału zebranego w trakcie indywidualnych wywiadów pogłębionych udało się wskazać pięć podstawowych kontekstów (w rozumieniu siatki pojęciowej Lahire'a), zgodnie z którymi można opisać specyfikę funkcjonowania i przekształcania ciała przez profesjonalne zawodniczki mieszanych sztuk walki. Są to konteksty: (1) treningu, (2) specyficznej dla występów regulacji masy ciała, (3) wydarzeń medialnych związanych z promocją walki, (4) pojedynku (walki w trakcie wydarzenia sportowego), (5) aktywności w mediach społecznościowych. Wyszczególnione konteksty, które w codziennych doświadczeniach sportswerek funkcjonują jako ramy interpretacyjne, pozwalają na wskazanie najważniejszych procesów związanych z profesjonalizacją ciała, sposobów wartościowania jej skutków oraz ewentualnych niedogodności z nią związanych, jak również pozwalają poznać motywacje i praktyki wspomagające utrzymanie rygorystycznych reżimów cielesnych, a także wyrzeczeń, często skutkujących ograniczeniem aktywności w innych polach społecznych.

Opis kontekstu treningu ma celu przedstawienie podstawowych założeń treningowych przyjmowanych przez zawodniczki oraz ich sztaby szkoleniowe. Dzięki temu możliwe będzie wskazanie specyficznych dla uprawianej dyscypliny sposobów dzielenia czasu spędzanego w klubie, na okresy pełniące określone funkcje, a zatem mające charakterystyczny wpływ na ciało, jak również samopoczucie sportswerek. Tym samym możliwe jest przedstawienie w dłuższej perspektywie czasowej strategii przekształcania ciała oraz najważniejszych czynników wpływających na możliwość osiągnięcia określonych celów.

Rozumienie kontekstu jako ramy interpretacyjnej, pozwalającej na podjęcie przez jednostkę odpowiedniego sposobu działania w danych okolicznościach, daje również możliwość wskazania sposobów budowania przez zawodniczki narracji wokół uprawiania MMA. Mogą one dotyczyć pewnych wysoko cenionych cech, zarówno jednostek, jak i przebiegu procesu profesjonalizowania ciała, jakie powinny być prezentowane przez sportowców na podobnym poziomie rywalizacji.

Wątek regulowania masy ciała będzie w poniższym rozdziale pojawiał się w odniesieniu do dwóch kontekstów. Pierwszym z nich będzie kontekst treningu, w ramach którego stosowanie określonej diety pozwala na utrzymanie odpowiedniej sprawności ciała (również ze względu na konieczność dostarczania mikro- i makroelementów niezbędnych do regeneracji organizmu). Drugim jest kontekst specyficznej dla występów regulacji masy ciała,

w ramach którego występują charakterystyczne praktyki pozwalające na wypełnienie limitów wagowych, w ramach których prowadzona jest rywalizacja.

Ze względu na jakościową różnicę wynikającą z podejmowanych praktyk, przyjmowanych założeń dietetycznych oraz stosowanych przez zawodniczki narzędzi, konieczne było wyróżnienie, procesu nazywanego potocznie „robieniem wagi” jako osobnego kontekstu. Dodatkową wartość poznawczą stanowi w tym przypadku bezpośrednia bliskość czasowa tego kontekstu z ceremonią ważenia (wydarzenie medialne) oraz kontekstem pojedynku. Jego przebieg będzie zatem nie tylko przekładał się na formalną możliwość uczestnictwa w walce oraz samopoczucie zawodniczki, ale również jej sposób działania w pozostałych kontekstach i ewentualne trudności z realizacją antycypowanych założeń (np. dotyczących przebiegu pojedynku).

Trzecim opisywanym kontekstem będą wydarzenia medialne związane z promocją walki. Jak wykazał wcześniejszy etap analizy, uwaga medialna w dużej mierze skupiona jest na ceremonii ważenia⁶, a w zebranych artykułach dotyczących zawodniczek MMA, jednym z częstszych sposobów ich ilustrowania było załączanie zdjęć właśnie z tego wydarzenia lub następującego po nim *stare downu*. Jest to moment, w którym, w trakcie relacjonowanych w mediach wydarzeń sportowych, sportsmenki mogą zaprezentować się szerszej publiczności. Dodatkowo, często jest to pierwszy kontakt przyszłych oponentek, co w przypadku części respondentek miało niebagatelne znaczenie dla antycypowanego kontekstu pojedynku. Celem opisu będzie zatem nie tylko przedstawienie przyjmowanych przez zawodniczki założeń, dotyczących prezentowanego wizerunku przed odbiorcami wydarzenia sportowego, ale również przed przeciwniczką.

Kolejnym, i z perspektywy respondentek najważniejszym, kontekstem jest pojedynek. Jego opis zostanie podzielony na dwie części. Celem pierwszej z nich będzie przedstawienie obrazu dnia walki oraz charakterystycznych dla niego aktywności podejmowanych przez zawodniczki. Ważnym elementem będą również odczucia poprzedzające występ sportowy. Tym samym możliwe będzie opisanie sposobów wchodzenia do antycypowanego kontekstu, a więc nakładania na pojedynek przygotowanej wcześniej ramy interpretacyjnej, pozwalającej na aktywację przepracowywanych w trakcie okresu przygotowawczego sposobów działania.

Druga część opisu przedstawiać będzie obraz samego kontekstu pojedynku, a więc tego, jakie oczekiwania względem własnego występu mają zawodniczki, jakie są ich motywacje do podejmowania kolejnych pojedynków oraz z czego wynika atrakcyjność tej formy

⁶ W przypadku występów w formule *pro* i *semi-pro* ważenie odbywa się zazwyczaj na dzień przed walką, a w przypadku zawodów rangi amatorskiej w dniu walki.

rywalizacji. Dodatkowo wskazane zostaną konsekwencje niepowodzeń poniesionych w procesie „osadzania się” przez sportswomenki w kontekście. Opisane zostaną również role i funkcje jednostek określanych przez respondentki jako szczególnie istotne dla przebiegu ich pojedynków.

Ostatnim przedstawionym kontekstem będą wymienione przez respondentki działania wynikające z konieczności aktywnego prowadzenia mediów społecznościowych. Wszystkie biorące udział w badaniu zawodniczki zgodnie stwierdziły, że są to platformy współcześnie niezbędne dla prowadzenia kariery w mieszanych sztukach walki. Ciekawą poznawczo jest zatem możliwość przedstawienia przyjmowanych przez nie strategii dotyczących tej sfery ich aktywności. Dodatkowo opisane zostaną wizerunki medialne, które były oceniane negatywnie lub określane jako szkodliwe dla obrazu kobiet w MMA, jak również najważniejsze niedogodności związane z kluczowym znaczeniem mediów społecznościowych dla rozwoju własnej kariery oraz całej dyscypliny.

Jak było wcześniej wspomniane, dla wielu zawodniczek prowadzenie kariery w mieszanych sztukach walki, również na poziomie zawodowym, nie oznacza możliwości rezygnacji z pracy zawodowej. Dodatkowo, część respondentek stanowiły kobiety wychowujące dzieci czy studiujące. Ograniczenie zainteresowania jedynie do procesu profesjonalizowania ciała skutkowałoby pominięciem niezwykle istotnych procesów łączenia ze sobą różnych sfer aktywności kobiet biorących udział w badaniu, jak również ich wpływu zarówno na metodologię treningową, jak i sposób interpretowania przez nie doświadczenia trenowania na poziomie profesjonalnym oraz związanych z tym niedogodności. Powoduje to również konieczność modyfikacji codziennych rutyn. Dzięki zastosowaniu pojęcia kontekstu możliwe jest zarówno scharakteryzowanie specyfiki treningu MMA, jak również całościowe spojrzenie na sposoby działania jednostki, wychodzące poza jedną z pełnionych przez nią ról.

8.1. Kontekst treningu

Przedstawienie wyników analizy dotyczącej kontekstu treningu należy rozpocząć od uzasadnienia konieczności jego wyszczególnienia. Można by bowiem przyjąć, że założenia treningowe są w dużej mierze wyznaczane przez trenerów, z którymi współpracuje zawodniczka. Zasadnym byłoby zatem opisanie go w odniesieniu do obrazu pola MMA, w którym jednostki posiadające wysoki status określają cenione sposoby profesjonalizowania ciała, a więc zgodnie z siatką pojęciową Bourdieu, wykorzystując pojęcie *hexis* odnieść się do zapisania w ciele reguł wynikających z logiki pola społecznego. Scharakteryzowanie treningu jako kontekstu daje jednak możliwość pogłębienia analizy oraz zmniejszenia znaczenia zewnętrznego determinizmu na podejmowane przez agentów społecznych działania.

Aby przedstawić trening MMA jako specyficzną ramę interpretacyjną, należy przytoczyć sposób w jaki respondentki opisywały podstawowe założenia dotyczące liczby treningów oraz intensywności koniecznych, aby móc utrzymać ciało w sprawności pozwalającej na rywalizację na poziomie profesjonalnym. Tygodniowa liczba jednostek treningowych była różna dla zawodniczek biorących udział w badaniu, jednak dominowało przekonanie o konieczności inwestowania znacznych zasobów (czasu, energii, pieniędzy), by móc sprostać stawianym przed sobą oczekiwaniom. Również w przypadku sportsmenek występujących na poziomie amatorskim, trening określany jako „luźny” okazywał się być bardzo angażujący: *normalnie robię między 10 a 13 jednostek i wszystkie na pełnej piździe, to luźniej oznacza, że jak pewnego dnia stwierdzam, że nie mam siły wstać z łóżka, to nie przychodzę albo odpuszczam albo na przykład w danym tygodniu nie robię jednostek motorycznych, tylko robię całą resztę, to jest luźniej [śmiech] (A2).*

Podstawowe założenia treningowe

Trening MMA na poziomie profesjonalnym można w praktyce podzielić na dwa specyficzne okresy. Celem pierwszego z nich jest podtrzymanie wypracowanej dotychczas formy oraz utrzymanie ciała w stałej, stosunkowo wysokiej, gotowości do występów sportowych. Drugim jest okres przygotowawczy, w trakcie którego, w relatywnie krótkim czasie, dąży się do osiągnięcia optymalnej formy startowej. Jest to ważne, ponieważ w narracjach większości respondentek nie pojawiały się wyraźne zmiany w intensywności oraz objętości treningowej pozwalające, w dłuższej perspektywie czasowej, na wskazanie znaczących różnic w obciążeniu związanym z procesem profesjonalizowania ciała. Można zatem wskazać, że w metodologii treningowej zmienia się wykorzystywane narzędzia, jednak nie stosuje się znaczących okresów roztrenowania lub zmniejszenia obciążenia dla ciała.

Jak podkreślały zawodniczki, metodologia treningowa współcześnie się zmienia, jednak nadal cechuje ją brak wyraźnej periodyzacji. *Najczęściej jest tak, że... no też trzeba wziąć pod uwagę to, że MMA w naszym kraju jeszcze nie jest sportem w pełni profesjonalnym, ponieważ bardzo często jest tak, że – jak to się mówi – po prostu trzeba zapieprzać (Z1).* Oznacza to, że często wyznacznikiem zaangażowania lub jakości treningu jest poziom zmęczenia i gotowość do dalszego zwiększania obciążenia, niezależnie od poziomu, w jakim eksploatowane są ciała zawodniczek. Tym samym, logika nakazująca utrzymywanie rozbudowanych reżimów cielesnych, pomimo braku ich uzasadnienia (np. ze względu na zbliżającą się walkę) może w praktyce skracać czas, w którym zawodniczka będzie w stanie osiągać swoją optymalną formę fizyczną.

Jednocześnie, jak podkreślały respondentki, w przypadku prowadzenia kariery opartej na występach na galach, wysoko ceniona jest możliwość uczestnictwa w startach, które nie są planowane z dużym wyprzedzeniem czasowym. *Generalnie jest takie, powiedziałabym ogólne, powiedzenie w sportach walki, że zawodnik zawsze powinien być przygotowany na jakieś 70-80%, czyli np. jeżeli walka trafia się za 3 tygodnie, to zawodnik powinien być cały czas w takim treningu, żeby w ciągu tych 3 tygodni tylko tą swoją formę doszlifować, żeby być przygotowanym (Z1).*

Warto w tym miejscu podkreślić istotną różnicę jakościową w przypadku dwóch typów zmagania sportowych. Występy zawodniczek mogą być oglądane w trakcie gal lub zawodów. Druga z tych form może wymagać procesu kwalifikacji lub w przypadku rangi międzynarodowej członkostwa w kadrze narodowej. Jednocześnie sportsmenki znają z wyprzedzeniem daty kolejnych występów, a więc potencjalnie mogą łatwiej dostosowywać metodologię treningową do obieranych celów startowych. W przypadku gal MMA występuje dużo większa niepewność dotycząca kolejnych walk i częściej mogą się pojawiać propozycje udziału w pojedynku na zastępstwo za inną, zazwyczaj kontuzjowaną, sportsmenkę.

W praktyce wskazana różnica nie miała istotnego wpływu na formę treningu oraz jego intensywność. Narracje odnosiły się natomiast w inny sposób do celów, jakie stawiały przed sobą zawodniczki. W przypadku sportsmenek biorących udział w zawodach, były one silnie zogniskowane wokół konkretnych, pojedynczych wydarzeń o określonej randze. Respondentki występujące na galach najczęściej odnosiły się do pojedynków, jako idei możliwości sprawdzenia swoich umiejętności lub zaprezentowania szerokiego zbioru kompetencji sportowych, nawet w przypadkach, gdy znały szczegóły dotyczące swojej najbliższej walki.

Okres podtrzymania formy jest również czasem, w którym możliwe jest modyfikowanie proporcji trenowanych płaszczyzn, by w ten sposób niwelować niedoskonałości, które zostały zaobserwowane podczas poprzedniego występu. *Zawsze jest tak, że robimy jednostki motoryczne i jednostki techniczne, które są podzielone na ju-jitsu, zapasy i MMA i raczej wtedy robimy w miarę wszystko, albo stwierdzamy, że na przykład mi brakuje najbardziej czegoś tam, więc skupiam się na tym i teraz wiem i robimy bardziej takie techniczno – taktyczne treningi (A2).* Co jednak istotne, wszystkie respondentki podkreślały większe korzyści wynikające ze stałego, przekrojowego treningu, niż możliwości dalszego dzielenia okresu podtrzymania formy, ze względu np. na płaszczyzny walki. *No to myślę, że można tylko stracić ze względu na to, że jeżeli mamy MMA i mamy kłincz, który jak będziemy robić ju-jitsu czy sam boks, no to jednak nie będzie taki sam. (...) Jakbym ćwiczyła same ju-jitsu, no to wtedy traciłabym na tym poruszaniu się stricte, więc generalnie najważniejsze jest jakby łączenie tego wszystkiego. Bo można być na przykład dobrym w boksie, ale jak pójdziesz do MMA i dojdą właśnie te próby obaleń, gdzieś parter, praca pod siatką, no to nagle się może okazać, że ten boks jest niewystarczający pod MMA. No bo jakby nie oszukujmy się, to nie jest sto procent perfect w tym, co się robi w walce w MMA, bo jednak jest to troszeczkę takie niechlujne, ale no właśnie też trzeba umieć to wszystko połączyć (Z3).*

Respondentki podkreślały tym samym, że mieszane sztuki walki, mimo że wyraźnie czerpią ze stylów bazowych (boks, kickboxing, zapasy, itd.), łączą je w sposób, który wymaga stałego trenowania, jak same nazywały, „pełnego MMA”. Oznacza to, że wysoko cenione umiejętności w ramach jednej z tych dyscyplin nie muszą być bezpośrednio skuteczne w pojedynku. Dodatkowo wskazywano na nieoczywiste zalety wynikające z pewnych stylów walki. Kickboxing oraz boks tajski były odczytywane między innymi jako dyscypliny pozwalające na oswojenie się z niepłynnym przebiegiem starcia, opartym na doskoku, zadaniu kilku ciosów i powrocie do bezpiecznego dystansu. Tym samym, na początku kariery, dawały możliwość oswojenia się z tzw. wymianami, czego skutkiem może być mniejszy strach przed otrzymaniem ciosu w głowę oraz niezamykanie oczu podczas uderzania i przyjmowania uderzeń.

Duża liczba jednostek treningowych w ciągu tygodnia oraz stałe podtrzymywanie ciała w relatywnie wysokiej gotowości do pojedynku, było zatem opisywane jako podejście praktyczne i funkcjonalne. Konieczność łączenia ze sobą umiejętności wynikających z różnych sportów walki nie daje możliwości rezygnowania z przekrojowego treningu MMA, jednocześnie niwelowanie niedoskonałości technicznych na poziomie profesjonalnym zazwyczaj będzie oznaczać konieczność podjęcia dodatkowych, wyspecjalizowanych

treningów, a więc zwiększenia objętości treningowej. Tym samym wysoka sprawność organizmu nie może wynikać jedynie z ewentualności pojawienia się nieoczekiwanych występów sportowych, ale także jest niezbędna do spełnienia oczekiwań stawianych przez wielu trenerów współpracujących jednocześnie z zawodniczką.

Dodatkowo, z perspektywy kontekstu pojedynku, respondentki wskazywały na duże znaczenie świadomości ciała w trakcie walki. Na jej przebieg może bowiem wpływać to na ile w danym dniu „czują” swoje ciało, „czują dystans” (są w stanie określić i wykorzystywać fizyczną odległość między ciałami, by móc w ten sposób niwelować mocne strony oponentki i przeprowadzać własne, dobrze ucieleśnione akcje i kombinacje) oraz sprawnie odczytują działania przeciwniczki. Silne skoncentrowanie się jedynie na jednym stylu bazowym w okresie podtrzymania formy może skutkować wyrobieniem charakterystycznych dla danej dyscypliny odruchów, wynikających z rutynowego powtarzania określonych sekwencji, w warunkach, w których ograniczenia regulaminowe są odmienne od tych, w jakich toczyć się będzie ostateczny pojedynek. Konsekwencją może być wystąpienie w trakcie walki dysonansu poznawczego, zmuszającego zawodniczkę do nagłej zmiany sposobu odczytania kontekstu, ponieważ przyjęta jego antycypacja nie będzie funkcjonalna.

W odniesieniu do okresu podtrzymania formy istotną różnicą w narracjach respondentek biorących udział w badaniu, było stosowanie sparingów w metodologii treningowej. W przypadku większości zawodniczek nie były one stałym elementem treningów, a ich włączanie związane było głównie z okresem przygotowawczym innych zawodniczek i zawodników trenujących w klubie. Ich funkcją była zatem głównie pomoc innym jednostkom, a nie doskonalenie własnych umiejętności. Tym samym jest to jeden z elementów rozróżniających dwa okresy w ramach kontekstu treningu, [różnica – przyp. aut.] *głównie polega na tym, że, jeśli mówię tu o treningach MMA, jak nie jestem w przygotowaniach do walki, wtedy nie robimy sparingów, robimy dużo, dużo techniki, a jak jestem w przygotowaniach do walki, to zwiększamy ją, że tak powiem, częstotliwość tych sparingów (A1).*

Odmiernym podejściem było dodawanie cotygodniowych sparingów do rutyny sportsmenek. Należy zaznaczyć, że różnią się one intensywnością od tych, które są wykonywane w okresie przygotowawczym. Jednocześnie istotne są w tym przypadku także cele, jakie przyświecają takiej metodologii treningowej. Sparingi mają za zadanie sprawdzenie możliwości aplikowania nabywanych kompetencji w warunkach odpowiadających walce. Przykładem może być nauka ciosów. Zawodniczki podkreślały, że trening techniczny na ich poziomie odpowiedzialny jest w dużej mierze za drobne poprawki

techniczne oraz ucieleśnienie poprzez wielokrotne powtarzanie sposobów łączenia ze sobą uderzeń w kombinacje. Bardzo często polega to na indywidualnych treningach podczas których ciosy wymierzane są w tarcze (rodzaj rękawic trzymany przez trenera). Ich doskonalenie nie wymaga siły, ale płynności i odpowiedniej precyzji, z jaką wykorzystuje się ruch całego ciała. *Treningi techniczne no to raczej nie mają wpływu w ogóle na sylwetkę. Tu skupiam się tylko i wyłącznie na myśleniu, na zapamiętywaniu tych rzeczy, bo nie męczy się aż tak człowiek. Psychicznie, natomiast nie fizycznie, jeżeli robimy tylko i wyłącznie np. półtorej godziny technikę. Jest to trening bardzo obciążający psychicznie, bo jest dużo elementów. Ja staram się to zapamiętać (A4).*

Trening na tarczach prowadzony jest zatem w bardzo kontrolowanych warunkach, by każdy z elementów składających się na poprawnie wykonaną technikę został w odpowiedni sposób zaakcentowany i opanowany przez zawodniczkę. Podobne działania stosuje się również w przypadku innych płaszczyzn walki. Akcje *grapplerskie* doskonalili się podczas tzw. *drilli*, polegających na długotrwałym powtarzaniu określonych sekwencji ruchów (np. przejść lub zakładania dźwigni na staw), do czasu, aż będą nie tylko wykonywane w sposób poprawny technicznie, ale również nawykowy. Trening jest zatem kontekstem, w przypadku którego duże znaczenie ma rozwój *stocku* zawodniczki. Mimo, że pojęcie to zostanie szerzej opisane przy okazji omawiania okresu przygotowawczego do walki, warto w tym miejscu należy podkreślić, że rozbudowywanie repozytorium dostępnych sposobów działania wymaga od zawodniczki określonego podejścia do ćwiczeń. Jak było wspomniane w części teoretycznej, osoby walczące w MMA podkreślają odrzucenie brutalności afektywnej w trakcie pojedynków. Tym samym starcie ma na celu prezentację specyficznego kapitału kulturowego i cielesnego, nie zaś uszkodzenie ciała oponenta lub oponentki.

Trening pozwalający na nabywanie tych kapitałów wydaje się być żmudny, powtarzalny i obciążający psychicznie. Jednocześnie nie pozwala na osiągnięcie łatwo mierzalnych wyników czy wskaźników postępu oraz odbywający się w warunkach fizycznego zmęczenia i częstych drobnych kontuzji. Istotny staje się element frustracji wynikający z tej perspektywy. Wysoka jakość ćwiczeń wymaga od sportsmenek odpowiednich założeń i uzasadnień dotyczących podejmowanego wysiłku, a więc ramy interpretacyjnej, przenoszącej punkt ciężkości doświadczenia profesjonalizowania ciała z cielesnych reżimów na naukę kompetencji. Skutkiem tego były pojawiające się w narracjach stwierdzenia o pozytywnie wartościowanych przemianach, które są "skutkiem ubocznym" treningów: (...) *ja na to nie mam wpływu, to jest tylko takie przy okazji. Ja tak naprawdę*

czerpę radość z samego ćwiczenia, dobrze się potem czuję i dobrze się czuję kiedy ćwiczę regularnie, więc staram się nie zwracać uwagi aż tak na tą fizyczność (A3).

Stałe włączenie sparingów do okresu podtrzymania formy daje z tej perspektywy potencjalną możliwość wyjścia poza kontrolowane warunki i testowanie nabywanych kompetencji w okolicznościach zbliżonych do pojedynku. Jednocześnie znacząco zwiększa poziom eksploatacji organizmu i ryzyko uszkodzeń ciała lub nabawienia się kontuzji. Dodatkowo, jak wskazują respondentki, ze względu na małą różnorodność partnerek i partnerów sparingowych, znaczenie tej funkcji może maleć w czasie. *Tak ogólnie jest nas mało. Ja się chce rozwijać w tym sporcie, to trzeba trenować nie tylko z tymi ludźmi, z którymi trenujesz na co dzień, bo dokładnie w tym samym momencie robimy dokładnie to samo, bo trenuje nas ten sam trener, a nawet jeśli nie robimy dokładnie w tym samym momencie tego samego, to ja po ruchu gałki ocznej wiem co robi X [imię zawodniczki] czy każdy inny zawodnik (A2).*

Drugi z podstawowych okresów w ramach kontekstu treningów planowany jest w momencie, gdy zawodniczka zna termin kolejnego pojedynku. Zazwyczaj trwa on od 3 do 12 tygodni, w zależności od stosowanej metodologii treningowej, jednostkowych preferencji, możliwości łączenia treningów z innymi obowiązkami oraz wyprzedzenia, z jakim został podpisany kontrakt. W skrajnych przypadkach, głównie występów na zastępstwo, okres ten może być krótszy, z drugiej strony możliwość jego wydłużenia była uznawana za zbyt obciążającą dla ciała.

Okres przygotowania do walki może zostać dodatkowo wewnątrz podzielony: *stricte 10 tygodni przed walką trenuje się technikę, taktykę pod konkretną rywalkę bardzo często. No i to jest też rozłożone, jakby cykle treningowe, na początku robi się siłę, tlen, później wchodzi się na wytrzymałość. Jest okres, gdzie są wzmożone dni sparingowe, no i na koniec schodzi się z obciążeń i robimy szybkość, świeżość (Z4).* Poza specyficznym przygotowaniem fizycznym do walki, pojawia się również element taktyki, jaka przygotowywana jest do konkretnego starcia. Z perspektywy opisu kontekstu ma to ogromne znaczenie, ponieważ może stanowić proces opracowywania sposobu, zgodnie z którym antycypowany będzie kontekst pojedynku. Oznacza to, że zawodniczka wraz z głównym trenerem mają pogłębioną wiedzę na temat posiadanego przez nią *stocku*. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nie ogranicza się on jedynie do posiadanego kapitału kulturowego i cielesnego, ale również takich czynników jak reakcje na stres czy zmęczenie. Plan na walkę ma w tym wymiarze nie tylko aktywizować sposoby działania, które mogą podnieść szanse na zwycięstwo, ale również,

poprzez uprzednie przygotowanie ramy interpretacyjnej, uniemożliwić aktywizację niepożądanych sposobów działania.

Dobrym przykładem praktyki obrazującej osvajanie się z antycypowanym kontekstem, jest regularne wizualizowanie sobie przebiegu pojedynku przez zawodniczki w okresie przygotowawczym. Dzięki niemu sportsmenki odtwarzają w wyobraźni scenariusze obrazujące mocne i słabe strony, zarówno swoje, jak i przeciwniczki oraz możliwe sposoby działania. Podobnie jak w przypadku powtarzanych akcji w czasie treningu, dąży się do sytuacji, w której w trakcie walki zawodniczka będzie w sposób dynamiczny stosować przygotowane wcześniej kombinacje i akcje bez konieczności zastanawiania się nad ich wyborem.

Jest to niezwykle ważne, ponieważ, jak wskazują same respondentki, w trakcie pojedynku nie ma czasu na przygotowywanie kolejnych akcji, wysoko ceniona jest za to umiejętność odczytywania wskaźników mogących świadczyć o kolejnych działaniach przeciwniczki. Dzięki temu mogą być one kontrowane lub udaremniane. Patrząc z szerszej perspektywy, zawodniczki rywalizujące na poziomie profesjonalnym posiadają bardzo bogate repozytoria. Jednocześnie, co podkreślają, chcą zaprezentować możliwie szeroki przekrój swoich możliwości, tym samym jasno wskazując na posiadany kapitał cielesny i kulturowy. W dynamicznie zmieniających się warunkach walki, proces antycypowania kontekstu zapewnia zatem nie tylko możliwość skutecznego działania, ale również budowania wizerunku jednostki o wysokim statusie w ramach pola lub posiadającej cechy umożliwiające jego osiągnięcie.

Dodatkowym znaczeniem pracowania ramy interpretacyjnej dla kontekstu pojedynku, jest uzasadnienie zwiększających się wysiłków, przy jednoczesnym zaostrzeniu reżimów dietetycznych, które negatywnie wpływają na sposób funkcjonowania organizmu i jego zdolność do regeneracji, co ilustrują następujące wypowiedzi:

To nie jest utrzymanie mojej formy, tylko mamy wejść na wyższy poziom, więc podnosimy intensywność i objętość. Na początku objętość treningowa jest podniesiona, następnie im jest mniej tygodni, objętość spada i jest podnoszona intensywność treningowa (A4);

Do treningów w pewnym momencie, że tak to nazwę, jest obrzydzenie. Przeważnie im bliżej walki. Są jeszcze te ciężkie dni, to znaczy ciężkie sparingi. Narasta frustracja też, bo to się jednak nakłada, czyli pilnowanie kalorii, to nie jest nic przyjemnego (A4);

Bardzo często jest tak, że te ostatnie 2-3 tygodnie już po prostu człowiek jest zmęczony, już chce iść do walki i przede wszystkim skończyć przygotowania (Z1).

Obok sparingów, stosowane są także inne formy treningu pozwalające na przepracowanie założeń taktycznych dotyczących walki. Warto skupić się na dwóch z nich, czyli tzw. „zadaniówkach” oraz „dochodzeniówkach”. Pierwsza z nich polega na ćwiczeniu akcji oraz kombinacji przygotowanych ze względu na specyfikę ciała lub charakterystyczny sposób walki przyszłej przeciwniczki. Co ważne, inne osoby biorące udział w treningu często są dobierane ze względu na podobieństwo z tymi cechami lub instruowane o oczekiwanym sposobie działania, by móc realnie symulować warunki pojedynku, jednocześnie w mniej obciążającej i bardziej ustrukturyzowanej formie, niż w trakcie sparingu.

Z perspektywy opracowania sposobu antycypowania kontekstu pojedynku daje to możliwość utrwalenia gotowych scenariuszy, zgodnie z którymi zawodniczka będzie reagować na określone sygnały, jakie będzie obserwować w trakcie walki lub usłyszy w podpowiedzi płynącej z narożnika. Co ciekawe, w tym czasie mogą dodatkowo powstać pewne skróty myślowe związane z nazywaniem kolejnych sekwencji ruchów, przez co komunikacja między trenerem a sportsmenką w trakcie samego starcia może nie być zrozumiała dla przeciwniczki. Warto jednak wspomnieć, że respondentki nie wskazywały przykładów celowego nazywania kombinacji w sposób, który będzie trudny do odczytania dla rywalki.

„Dochodzeniówki” są z kolei formą treningu pozwalającą na jednoczesne zwiększanie wydolności organizmu z testowaniem umiejętności korzystania ze *stocku* w warunkach wysokiego zmęczenia. *Dochodzeniówka to jest coś takiego, że ja stoję w środku klatki, w oktagonie i co dwie minuty zmienia mi się przeciwnik. Runda trwa np. 5 minut i co dwie minuty wchodzi jedna osoba, druga osoba, więc one są cały czas na świeżo, a ty jesteś na środku w klatce i one cię dociągają* (A8). W takim przypadku możliwe jest odtworzenie nie tylko nabytych kompetencji, ale również negatywnych stanów, które potencjalnie mogą wystąpić w trakcie pojedynku, np. frustracji lub deprymującego poczucia, że przeciwniczka jest w lepszej kondycji. Może być to potęgowane np. przez wydłużanie treningowych rund powyżej regulaminowego czasu walki.

Istotnym elementem narracji budowanej wokół treningów prowadzonych przez respondentki było wyraźne przeniesienie uwagi na okres przygotowawczy. Mimo, że trening podtrzymujący formę stanowi codzienną rutynę (a w pewnych przypadkach może nie różnić się znacząco od czasu bezpośrednio poprzedzającego pojedynek), to nadawano mu zdecydowanie mniejsze znaczenie. W sposobie odczytywania kontekstu treningu istotny jest bowiem jeszcze element budowania pewności siebie i wiary we własne umiejętności. *Przede wszystkim budowanie pewności siebie, bo często, wydaje mi się, że z tym jest największy*

problem. Ja też tak miałam wielokrotnie. W zasadzie przed każdą walką, jak już jestem przemęczona, to powiedziałabym, że widzę zależność, czyli powiedzmy te 3 tygodnie, 2 tygodnie przed walką, kiedy organizm jest naprawdę wymęczony – nie wiem, jak jest u mężczyzn, ale ja praktycznie zawsze płaczę [śmiech], bo... bo niby wszystko jest ok, ale nie wiem, w sparingu nie zrealizowałam tego, co bym chciała (...) nie wiem, chciałam przewrócić, a nie dałam rady itp. Więc to poczucie swoich umiejętności bardzo spada (Z1).

W czasie, gdy ciało zbliża się do pełni swoich możliwości pod względem poziomu sportowego, w warstwie mentalnej trening może przypominać odtwarzanie wszystkich potencjalnych trudności, jakie potencjalnie napotka zawodniczka. Kontekst treningu, w szczególności związanego z okresem przygotowawczym, może być zatem odczytywany jako podstawowe wyzwanie, wymagające zaangażowania większych zasobów, niż sam pojedynek. Jednocześnie, z perspektywy ciała, może to prowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych. *Ja skończyłam walkę w piątek, a w sobotę byłam już na treningu, i potem co z tego, że ja się na walce nie zmęczyłam, teraz już to rozumiem, ale wtedy do mnie to nie docierało, że walka trwała dwie minuty, trzydzieści sekund, ja się nie zmęczyłam, więc poszłam na trening i potem trenowałam cały luty, marzec, aż do momentu takiego, gdzie się przetrenowałam, gdzie fizycznie po prostu... Trener każe mi uderzać, a ja stwierdziłam: Boże, ja nie mogę. No i to był taki moment, że ja sobie zdałam sprawę, i psycholog mi to uświadomił, mówił: wtedy, kiedy kazałem ci odpoczywać, nie zrobiłaś tygodnia przerwy (A8).*

Wśród respondentek tylko jedna zawodniczka stosowała okresy roztrenowania dłuższe niż tydzień, choć również w jej przypadku nie oznaczało to całkowitego przzerwania treningów. Zazwyczaj, w ciągu kilku dni od pojedynku, sportsmenki powracały do rutyny okresu podtrzymania formy. Niektóre jednak stopniowo zwiększały objętość treningową, co finalnie oznaczało powrót do standardowego treningu w przeciągu około dwóch tygodni. Okres przygotowania do walki daje obraz czasu trudnego fizycznie i mentalnie. Jednocześnie po skończonym pojedynku sportsmenki niemal natychmiast dążą do ponownego wejścia do niego. Jednym ze sposobów wyjaśnienia tej sytuacji jest zwrócenie uwagi na trudność w mierzeniu progresu w ramach dyscypliny. Postęp mierzony jest zatem jakościowymi ocenami dotyczącymi skuteczności oraz atrakcyjności pojedynku. Tym samym zwycięska walka nadal może pozostawiać niedosyt dotyczący stopnia realizacji planu przygotowanego przed walką, braku przekrojowości dotyczącego płaszczyzn walki czy nawet zbyt szybkiego jej zakończenia. Skutkiem tego może być stałe poczucie potrzeby dalszego doskonalenia i jeszcze większych wysiłków w procesie profesjonalizowania ciała. *Wiesz co... Ja uważałam,*

że ja nie mogę być zmęczona. To tak jak... to jest kwestia charakteru. Ja uważałam (...) jak już wróciłam, to stwierdziłam, że no przecież nie mogę być zmęczona (A8).

Drugim wyjaśnieniem jest natomiast przyjęcie założenia o nieefektywności pracy (w długiej perspektywie) wynikającej ze stosowania nawet krótkich okresów roztrenowania. Częściowo łączyło się to również z zawieszeniem reżimów dietetycznych. Brak dłuższego zawieszenia rutyny treningowej daje w takich przypadkach nadzieję na podnoszenie potencjału organizmu wraz z kolejnymi okresami przygotowania do walki. Co również istotne, faza podtrzymania formy, która jak warto podkreślić, często oznacza 70-80% formy docelowej, bywała nazywana roztrenowaniem.

Okres przygotowania do walki jest również czasem, w którym najwyraźniej widoczne są zmiany ciała spowodowane treningiem. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że zawodniczki rzadko potrafiły wskazać inne momenty, w których ich ciało wyraźnie się zmieniało. W ramach jednostkowej historii ciała, momentami przełomowymi najczęściej bywały rozpoczęcie treningów MMA lub podjęcie współpracy z trenerem przygotowania motorycznego. W odniesieniu do samej kariery sportowej nie wyróżniano jednak znaczących punktów (np. przejścia do formuły zawodowej), które wpływałyby w sposób istotny na obraz ciała. Jednocześnie większość respondentek wskazywała na regularne, a w niektórych przypadkach codzienne, praktyki kontrolowania ciała (np. poprzez ważenie, liczenie kalorii i makroskładników).

Przywoływane przez respondentki zmiany dotyczyły trzech obszarów: wyglądu ciała, zmian funkcjonalnych oraz samopoczucia. Jak było wcześniej wspomniane, zawodniczki poza startami przeważnie ważą więcej niż wynoszą limity wynikające z kategorii wagowych, w których występują. Wśród uczestniczek badania wspomniana różnica nie przekraczała 15% masy ciała, jednak ze względu na stałe utrzymywanie relatywnie niskiego poziomu tkanki tłuszczowej zmiany wizualne zazwyczaj określane były jako znaczące i w większości oceniane pozytywnie:

*Tak, jak bym chciała, żeby [ciało – przyp. aut.] wyglądało cały rok [śmiech] (Z5);
W moim przypadku właśnie zmienia się na plus, dlatego że mi jako kobiecie po prostu zwyczajnie sama sobie się bardziej podobam. Wydaje mi się, że taka kwestia po prostu estetyczna w związku z tym, że większość kobiet walczy ze swoimi kompleksami na co dzień, to jednak ten moment takiej naprawdę super formy na walkę powoduje, że zwyczajnie jesteśmy z siebie zadowolone (Z1).*

Poza wymiarem estetycznym, zmiany wizualne mogą być również wyznacznikiem jakości przygotowań, tym samym pozytywnie wpływając na postrzeganie kontekstu treningu:

[ciało zmienia się – przyp. aut.] *mocno na tyle, że później mam kompleksy po walce, jak się objadam i widzę, że nie mam kratki na przykład na brzuchu. To jest ta różnica. Ja się bardzo dobrze czuję w tym okresie, bo mam wrażenie, że jestem w najlepszej formie życiowej. Wiem, że to wypracowałam i dla głowy czuję się bardzo dobrze. Mam mniej trochę tych kilogramów i czuję się w bardzo dobrej formie (A4).* Tym samym, ciało w okresie podtrzymania formy oceniane jest znacznie gorzej, *Walki to 52 kilo, obecnie ważę jakieś 58 -59, maksymalnie 60, więc jeśli jestem w etapie roztrenowania to ciało ma dużo do tego. Tutaj na pewno jeśli chodzi o obwody, o masę ciała, to jesteśmy na Marsie. [śmiech]. Wtedy ciało jest bardziej, nie wiem, jak to nazwać, ulane (A5).*

W większości przypadków wysoko wartościowana jest w tym czasie bardziej widoczna muskulatura, której ważnym wskaźnikiem były widoczne mięśnie brzucha, *te mięśnie wyglądają na takie bardziej wycięte. Bo tak, to tak można powiedzieć, puchną, nie? I wtedy jestem taka bardzo atletyczna (Z5); Na pewno jest... to, że jest umięśnione to jest jedno, ale na pewno jest moim zdaniem, z mojej perspektywy jeszcze osoby, która urodziła dwójkę dzieci, ujędrnia się. Wszystko jest takie bardziej zbite (A3).* Jednocześnie pojawiały się przykłady respondentek, które w okresie poprzedzającym starty oceniają negatywnie wizualne zmiany ciała, *nie lubię tej swojej muskulatury, to znaczy nie uważam tego za jakiś mój atut i właśnie raczej zawsze tak chodzę w jakichś długich rękawkach i w takich koszulkach, żeby to zakryć. Bo to, nie wiem, nie jest to kobiece, nie podoba mi się tak z perspektywy kobiety. No to już takie te 10 tygodni tak stricte przygotowania (...) no to akurat ramiona mi się zawsze mocno zarysowują (...) ostatnio miałam bardzo dużo jakichś tutaj na ramionach żyłek (ZA).*

Wraz ze zmianami wizualnymi pojawiają się również skutki negatywne związane z samopoczuciem zawodniczek, które w dużej mierze związane są z zaostrzeniem reżimu dietetycznego:

W ciele może nie, raczej gdzieś tam psychicznie człowiek jest bardziej zdenerwowany, no i tak zmęczony, no bo jednak większość zawodników, nie oszukujmy się, ale ma zaburzenia odżywiania, jak się nie może zjeść czegoś dobrego po treningu, to jest po prostu wkurzona. I ja też należę do tych osób, dlatego też raczej to jest taki psychiczny wysiłek bardziej niż fizyczny, no bo jednak trzeba sobie dużo odmawiać. No bo wiadomo, że człowiek na przykład zrobi jakiś super mocny trening i chciałby się czymś nagrodzić, jednak no nie może, no bo wiadomo, trzeba robić tą wagę, no dlatego częściej gdzieś tam są takie nerwy (Z3); to jest tak, że czujesz się źle, w sensie czujesz się źle i masz mniej energii, mniej rzeczy cię cieszy, trochę masz wyrąbane na wszystko, ale nie wiesz, jesteś bardziej zmęczony niż

normalnie, ale nie wiesz tego, do momentu, do którego nagle nie wrzucisz sobie te 2 tys. kalorii, i nagle nie widzisz w pełni, gdzie jest twój prawdziwy pulap energetyczny (A2); każdy z nas pilnuje tych wszystkich kalorii, więc stajemy się bardziej wyrzeźbieni. Ale przez to też, że nie mamy pełnej podaży kalorii to niestety często jesteśmy przemęczeni. To znaczy, że jeżeli robimy tyle jednostek treningowych, to ciało jest na tyle obciążone, że musimy mieć przynajmniej 1-2 dni, to jest u mnie przeważnie pół soboty i niedziela muszę mieć odpoczynku i czystą głowę, bo jest ciężko w okresie przygotowawczym, kiedy nakłada się to obciążenie, to przeważnie po weekendzie, kiedy jesteśmy już po super kompensacji, czyli po tym całkowitym wypoczynku, to w poniedziałek przeważnie jest skupienie na szybkości. Z każdym kolejnym dniem niestety nie jesteśmy w stanie wygenerować tej mocy (A4).

Skutkiem tego może być wspomniana wcześniej frustracja w przypadku drobnych niepowodzeń podczas treningu.

Kolejnym obszarem, w ramach którego można rozpatrywać zmianę ciała w tym okresie są aspekty funkcjonalne w trakcie treningu. *Moim zdaniem cztery kilo, no tak, [lekki śmiech] robią różnicę, bo nawet jak robię trening z partnerką, nawet sparingpartnerką jakąś, to wtedy już ja jestem cztery kilo lżejsza od niej, więc dla mnie będzie ciężej, jej będzie łatwiej tak naprawdę mnie obalić, przykontrolować, i tak dalej, bo jednak te cztery kilo jestem lżejsza, prawda? (A1).* Jednocześnie respondentki zwracały uwagę na istotną poprawę dynamiki ciała. Ważną rolę w tym aspekcie pełni trener przygotowania motorycznego. Tradycyjnie uważało się, że proces zwiększenia szybkości związany z utratą masy ciała odbywa się kosztem zmniejszenia siły fizycznej. Zawodniczki biorące udział w badaniu wskazywały na możliwość jej utrzymania przy zastosowaniu odpowiedniego treningu dostosowanego do specyfiki wysiłku w MMA.

Ważni aktorzy dla procesu profesjonalizacji ciała

Respondentki wskazując jednostki, które w ich opinii są niezbędne do trenowania na poziomie profesjonalnym podawały przede wszystkim: trenerów, partnerów i partnerki treningowe, jednostki wspierające regenerację ciała oraz bliskich. Funkcje jakie pełnią trenerzy, a w szczególności trener główny, zostały szczegółowo opisane w rozdziale dotyczącym analizy pola MMA. W tym miejscu należy jednak podkreślić pewne specyficzne aspekty, które mają wpływ na kontekst treningu.

Trenerzy

Duże znaczenie mają w tym przypadku oczekiwania zawodniczek dotyczące poziomu zaangażowania szkoleniowców w codzienne treningi, jak również uwspólnienie celów związanych z prowadzoną karierą sportową. *Ja nienawidzę jak ktoś siedzi na telefonie (...) ja*

potrafię pójść i zwrócić uwagę trenerowi. Się zastanawiam, czy przyszedłeś tutaj pokazać nam technikę czy posiedzieć na Instagramie (...) Miałam taki problem z głównym trenerem, że był zajęty bardziej swoimi ludźmi, no więc podeszłam, powiedziałam wprost, że ja rozumiem, że ze mnie jako zawodniczki nie zarabiasz, ale stary, albo mnie trenujesz, albo nie, jeśli ci się nie chce, to mi to po prostu powiedz (A8). Wysoko cenione jest podejście indywidualne i skupienie uwagi na rozwoju każdego z podopiecznych, nawet podczas zajęć grupowych, *mam takie szczęście, że akurat w tym sporcie natrafiłam na takich ludzi, którzy zauważyli we mnie talent, no i włożyli też sto procent siebie, także trenuję dla siebie i dla tych ludzi, którzy wkładają tak samo całe swoje serce to (A1).*

Jak było wspomniane, kontekst treningu i wynikające z niego korzyści mogą znacząco wpływać na wytworzenie pozytywnego obrazu nie tylko własnej kariery, ale również tożsamości. Oprócz odpowiedniego poziomu zaangażowania i kompetencji wymagane jest również podejście spełniające indywidualne oczekiwania zawodniczek, które zdaniem respondentek, wiążą się ze specyfiką pracy z kobietami. *Ja muszę mieć dobry kontakt z trenerem. Nie może być czegoś takiego, że ktoś na mnie krzyczy, więc tutaj jest ciężka współpraca z kobietami, bo trzeba do nich podejść troszeczkę inaczej. Im więcej krzyku, tym więcej buntu. Więc do mnie też trzeba troszeczkę inaczej podchodzić. Trzeba rozmawiać dużo. Więc to też nie jest proste zadanie (A4).* Z cytowanej wypowiedzi można wnioskować, że w klubach MMA partnerska relacja z trenerem musi być wypracowywana, a przekaz wiedzy silnie bazuje na wysokiej pozycji i autorytecie. Jednocześnie jedną z najczęściej podawanych cech charakteryzujących udaną współpracę z trenerem było zaufanie, którego znaczenie zostanie szerzej opisane we fragmencie dotyczącym kontekstu walki.

Wypracowanie partnerskiej relacji z trenerem nie oznacza jednak dążenia do zachwiania relacji władzy na sali treningowej. Podczas gdy jednym z najważniejszych elementów ramy interpretacyjnej dla treningu jest silne dążenie do stałego doskonalenia i przesuwania granicy możliwości profesjonalizowanego ciała, praca w warunkach dyskomfortu jest nieunikniona. Stosunek trenera do podopiecznych powinien w tych momentach wskazywać na jego podobny poziom zaangażowania, często bezkompromisowość, jednocześnie dawać poczucie wspólnoty doświadczeń i zrozumienia dla odczuć zawodniczek. Bez tego, przyjazne podejście szkoleniowców również nie było wartościowane wysoko, *ja nie lubię, jak ktoś po prostu daje mi fory, jak na przykład ja często trenuję z chłopakami i zawsze o, oszczędzaj ją, bo to jest dziewczyna. Nie lubię tego, ja nie lubię, jak ktoś mi odpuszcza, ja nawet wolę, jak trener się na mnie drze, że mam coś zrobić niżeli mówi do mnie takim spokojnym dobra, nic się nie*

stało, nie musisz, jak nie chcesz i tak dalej. Nie lubię czegoś takiego, ja wolę, żeby mi trener powiedział, że muszę to zrobić i koniec. Takie konkretne podejście wolę (A6).

Powyższy cytat w dużym stopniu odpowiada przykładom badań przytaczanym w rozdziale teoretycznym, gdzie w trakcie wywiadów z pięściarkami (zob. rozdz. 4.1) wskazywano na problem odmiennego traktowania kobiet i mężczyzn, czego skutkiem mogły być wolniejsze postępy w nabywaniu kompetencji i procesie profesjonalizowania ciała w przypadku kobiet. Co warto jednak podkreślić, respondentki, mimo, że wskazywały na to, że szkoleniowcy współcześnie nadal uczą się jeszcze specyfiki pracy z kobietami, zarówno ze względu na różnice fizyczne, jak i podejście oraz przygotowanie mentalne; nie podawały przykładów wykluczania ich przez trenerów z uprawiania dyscypliny.

Trudności mogły pojawiać się jednak w sytuacjach, gdy sportswomenki swój rozwój planowały w ramach sportów walki, a nie konkretnej dyscypliny. Respondentki wywodzące się z innych dyscyplin podawały przykłady negatywnego podejścia ówczesnych szkoleniowców do prób rozszerzania treningów lub startów poza dyscyplinę bazową. *Mówiłam, a może wystartujemy w kickboxingu czy coś tam, no i to nie dochodziło do skutku, więc zdecydowałam, że jak chcę się rozwijać w walkach, to muszę zmienić trenera. To było ważne, bo ten trener, co go teraz mam obecnie ze stójki mnie nie ogranicza. Czyli np. jak chciałam pójść na boks, zawalczyć w boksie, nie ma problemu. Jak chciałam walczyć w MMA, ok. Poszłam do innego klubu, chwilę trenowałam w tym innym klubie i jednocześnie w swoim. No i zawalczyłam w MMA i on mi pomagał, stał w narożniku (Z2).* Przytoczona wypowiedź obrazuje jednocześnie specyfikę relacji z głównym trenerem, która, jak było wskazane w analizie pola MMA, jest ważniejsza od afiliacji klubowych.

Partnerzy treningowi i sparingowi

W przypadku partnerów treningowych podstawowym doświadczeniem jest praca z osobami o rozmiarach ciała nieprzystających do kategorii wagowych, w których startują zawodniczki. Wyraźne dysproporcje fizyczne oceniane były różnie przez respondentki. Z jednej strony, wskazywano na zalety wynikające z trenowania z osobami silniejszymi fizycznie, dzięki czemu przygotowania miały odbywać się na wyższym poziomie trudności niż sam pojedynek. *No na pewno jest wyzwaniem. Fizycznie są silniejsi, to jest fakt, ale dzięki temu mogę zrobić większy progres jak będę ćwiczyć z facetami. No bo u mnie na przykład nie odpuszczają mi, o to chodzi (A7).* Natomiast z drugiej strony, respondentki zwracały uwagę na niemożność osvajania się z konkretnym typem budowy ciała (bardzo istotny w tym wypadku był wzrost), przez co możliwość symulowania warunków walki była mniejsza. *Bo*

mimo, że ktoś mówi: a dobrze, że trenujesz z większymi, to sobie z mniejszymi poradzisz. To nie do końca tak jest, bo jeśli występujesz w tej kategorii po minus 60kg czy 57 no to powinno się z takimi osobami robić, bo to z nimi będziesz miała do czynienia a nie po prostu z jakimiś tam górami mięsa. No z mojej perspektywy tak jest, bo ja jestem mała, ale mnóstwo jest u nas małych zawodniczek, tylko każda jest rozsiana gdzieś tam w innym klubie i to są po jednej... no to są rodzynki tak naprawdę (A3); ja trenowałam ze wszystkimi. Jak się zmieniałam i ktoś był 100kg no to jakąś tam technikę zawsze można było zrobić, ale to się nie przekłada na walkę i to nie jest ta szybkość, to nie są te gabaryty (Z2).

Istotny w tym przypadku jest również fakt, że partnerami treningowymi są w zdecydowanej większości mężczyźni. Można zatem wskazać na przykłady występowania dynamiki płciowej związanej z podejściem do ćwiczeń koedukacyjnych. Jednym z najistotniejszych procesów, na które należy zwrócić uwagę, jest konieczność wypracowania przez mężczyzn optyki, w której zawodniczki są równoprawnymi uczestniczkami zajęć. Funkcjonowanie tradycyjnych kodów kobiecości miało swe odbicie w odmiennym sposobie traktowania respondentek. Ważne w tym przypadku jest to, że sportsmenki nie były traktowane jako osoby, których siła jest niższa, ale przedstawicielki „słabszej płci”. Skutkiem tego, w przypadku większych klubów, stosowano dobór stałych partnerów treningowych, którzy - jak mówiły same zawodniczki - nauczyli się ćwiczyć z kobietami. Z szerszej perspektywy (całego klubu) nie oznaczało to jednak symbolicznego zawieszenia podziału płciowego, ale raczej włączenie sportsmenki do kategorii mężczyzn na czas trwania ćwiczenia. Czasami np. *niektórzy boją się trenować z kobietami, właśnie żeby nie zrobić im krzywdy, bo nie każdy potrafi trenować z kobietą, o tak powiem. Ale no, to trzeba się tego nauczyć. Mam takich już chłopaków, z którymi dłużej, długo trenuję i oni w ogóle nie... Traktują mnie po prostu jak przeciwnika i normalnie ze mną trenują (A6).*

W praktyce, odmienny sposób trenowania z kobietami, poza kwestiami kulturowymi, jest ściśle związany z różnicą w rozmiarach ciała i sile fizycznej. *Sparingpartnerzy muszą być lepsi ode mnie i mniej więcej w tej samej wadze, co ja. Nigdy nikt nie waży 52kg, ale te 61, 62kg to już jestem uradowana. I wtedy możemy sparować i ja czuję, że wtedy robię sparing, bo mogę pójść do obalenia i tak dalej, a jak ktoś waży 70kg to nie mogę tego zrobić (A8).* Znacząco większe ciało zmienia również proporcję własnych zalet, które są wykorzystywane w trakcie ćwiczeń. Respondentki wskazywały, że braki techniczne mogą być nadrabiane rozwiązaniami bazującymi na sile fizycznej. Tym samym bardzo ważna w przypadku ćwiczeń z kobietami była świadomość ciała i umiejętność moderowania wykorzystywanej siły, by nie uniemożliwić wykonywania określonych akcji, jednocześnie stawiając odpowiednio duży

opór, by ćwiczenie przynosiło korzyści obu stronom. *Zależy kim jest osoba, która waży od ciebie więcej. No może być tak, że robisz z osobą, która waży pod 95kg, ale umie się na tyle rozluźnić, na tyle nie korzystać z siły, a jednocześnie położyć się na tobie po prostu plackiem, tylko jakoś tam ten ciężar przeniesie na ręce, albo coś, że możesz z nią zrobić super trening i obydwoje z niego dużo wyniesiecie, bo tamta osoba może sobie popробować, bo ty jesteś lżejsza, a ty możesz trochę się posiłować, a trochę też sobie wypróbować, bo ta osoba po prostu jest na tyle rozluźniona (A2).*

Dodatkowo, respondentki wskazywały, że unikają treningów z osobami początkującymi, nawet jeżeli ich rozmiar ciała jest zbliżony. Oczywistym argumentem jest w tym przypadku niska skuteczność takich ćwiczeń, ze względu na znaczną różnicę w posiadanych kompetencjach. Okazuje się jednak, że istotnym powodem było również większe ryzyko kontuzji, które wynikało właśnie z nabywanej wraz z procesem profesjonalizowania świadomości ciała i odpowiedniego definiowania kontekstu. *Są osoby, które są w twojej wadze, albo minimalnie lżejsze, ale np. są nowe, albo nie są nowe, tylko po prostu nikt im nie powiedział, że tak się niczego nie nauczą, spinają się, jakby walczyły o przetrwanie i nic z nimi nie zrobisz (A2); ja prawie nie trenuję z osobami początkującymi, dlatego że nie mają takich opanowanych ruchów i kiedyś się nabawiłam kontuzji właśnie z osobami początkującymi (Z2).*

Ćwiczenia z większymi i cięższymi partnerami oraz partnerkami treningowymi niosą za sobą ryzyko kontuzji nawet, gdy spełnione zostaną warunki dotyczące odpowiedniej techniki, doświadczenia i współdzielenia celów treningowych związanych z kontekstem. *Mam kolegę, z którym robię, który waży 75kg, czyli 13kg więcej ode mnie i ostatnio praktycznie przez tydzień nie mogłam robić w ogóle kulanek, czyli sparingów, ze względu na to, że strzeliła mi szyja. I strzeliła, tak jakby nic się nie wydarzyło, ani on mnie nie szarpnął, ani nic, ale ja próbowałam wyjść spod niego i w zasadzie sama jego waga i siła fizyczna spowodowały, że ten mój kark nie wytrzymał i coś tam pękło (Z1).*

Odmiernym problemem związanym z funkcjonowaniem kodów płciowych było dyskryminowanie zawodniczek. Respondentki podawały przykłady doświadczeń, w których mężczyźni unikali treningów z nimi lub stosowali, w ich ocenie, zbyt dużo siły, by podkreślić dzielącą ich różnicę poziomu sportowego. Sala treningowa, szczególnie w przypadku sportów walki może być również opisana jako bastion męskości (Messner 1987). Podobne przykłady w ramach innych dyscyplin były prezentowane w rozdziale 4.1, dlatego nie ma w tym miejscu konieczności szerszej analizy tego zjawiska. Ciekawe w tym aspekcie było obniżanie kobiecej wartości sportowej wynikającej z różnic ciała, przez niektóre z zawodniczek.

Współczuję w kontekście tego, że mężczyzna trenujący z kobietą troszkę mniej się nauczy niż odwrotnie, ponieważ co lżejsi panowie z reguły są zmuszeni sparować z kobietami. No my mamy słabszą pleć i choćby kobieta nie wiem jak była dobra, to nie będzie lepsza od mężczyzny przede wszystkim fizycznie, ale w zasadzie we wszystkich aspektach. Czas reakcji mężczyzna ma szybszy. Siła fizyczna jest większa, przygotowanie techniczne często też mężczyźni łatwiej przychodzi niż kobiecie, itd. Więc tutaj rzeczywiście oni mają zwyczajnie gorzej (Z1).

Jakby była gala Ladies Fight Night, która skupiała tylko dziewczyny i to upadło po dwóch latach, więc jakby wiesz, sport męski zawsze jest chętniej oglądany. No ja akurat jestem jedną z tych osób, które się temu w ogóle nie dziwią. Ja uważam, że no po prostu sorry, ale nigdy nie będziemy my, nie będziemy mężczyznami, nie będziemy tak sprawne fizycznie jak mężczyźni. No i nigdy nie będziemy robiły takich, wiesz, takich wyników sportowych. My zawsze będziemy słabsze i tyle (Z4).

Szczególnie widoczny jest tu związek między możliwością eksponowania siły fizycznej a pozytywną oceną atrakcyjności pojedynków. *Mężczyźni raczej nie lubią oglądać kobiet w MMA, więc jest dużo hejtu, co widać w internecie. Staram się nie czytać takich rzeczy, natomiast zdarzy się, że coś się przewinie – „dobra, baby się biją po przerwach, to idziemy po piwo”. Więc potrzebujemy jeszcze czasu, żeby w końcu być docenianymi technicznie. Już i tak poszło to do przodu, natomiast dalej są te stereotypy. Ludzie nie lubią tego oglądać. Szkoda, bo kobiece MMA uważam tak ewoluowało (...) teraz uważam, że spokojnie dorastamy do rangi facetów. Mówię o technice, bo wiadomo, że siłowo nigdy. A technika naprawdę uważam, że jesteśmy na bardzo wysokim poziomie (A4).* W dużej mierze jest to odbiciem opisywanych wcześniej odmiennych oczekiwań względem wydarzeń sportowych, w zależności od posiadanych przez kibiców kompetencji kulturowych, jak również wysoko cenionych w sporcie cech, które tradycyjnie łączone są z męskością (w tym przypadku siły fizycznej).

Do obrazu kontekstu treningu i walki dodaje to jednak istotny element. Długotrwały i wymagający od jednostek licznych poświęceń proces profesjonalizowania ciała odbywa się w warunkach „pozostawania w cieniu” mężczyzn. Powoduje to ograniczenie dostępu do wysokich statusów w ramach pola, przypominającego zjawisko szklanego sufitu (Hymowitz and Schellhardt 1986). W konsekwencji, działania w ramach kontekstu mogą być dodatkowo motywowane nie tylko pokazaniem własnych kompetencji i rozwoju sportowego, ale również potwierdzenie wysokiej jakości i atrakcyjności kobiecych dywizji. Jednocześnie, w dłuższej perspektywie czasowej, mogą być to działania deprymujące, powodujące frustrację oraz

dysonans poznawczy. *To jakby nie było tak, że wybierałam, bo też zaczynasz, idziesz sobie na nie [pierwsze treningi – przyp. aut.] tak o, a potem dopiero stwierdzasz, że masz zamiar zmarnować sobie na to życie, bo inaczej to się nie da. Ale to jest tak, że jakby trenujesz i cały czas masz świadomość, że wpompowujesz w to krew, pot, łzy i wszystko. Całe życie sobie ustawiasz w ogóle, to jest mega obsesyjne, a jednocześnie masz świadomość tego, że nic z tego może nie wyjść i że pewnego dnia się obudzisz i stwierdzisz, że no nie będziesz zawodnikiem, bo po prostu już nie masz na to szans i potrzebne jest tylko to, żeby tak sobie trenować, żeby nie stwierdzić, że się te 20 lat życia zmarnowało (A2).*

Wracając do wyzwań związanych z doborem odpowiednich partnerów sparingowych warto przytoczyć interesującą decyzję jednej z respondentek, która zmieniła klub właśnie ze względu na możliwość trenowania z inną wysokiej klasy zawodniczką. *Tutaj głównym czynnikiem była obecność [imię i nazwisko], czyli zawodniczki, która walczy w tej samej wadze co ja. Więc głównie ze względu na jej obecność podjęłam decyzję o tym mieście, żebym miała z kim trenować. I też ona mega się rozwinęła, więc pomyślałam, że to jest dobry punkt. (...) To jest w ogóle największa wartość dodana teraz, indywidualnie. To, że mogę z nią trenować (Z4).* To pokazuje jak istotny jest kontekst treningu w codziennych doświadczeniach związanych z profesjonalnym uprawianiem sportu. W tym przypadku możliwy dostęp do treningów mogących lepiej symulować warunki pojedynku był uzasadnieniem dla przeprowadzki do innego miasta.

Aktorzy wspierający regenerację ciała

Jednymi z najważniejszych jednostek wspierających regenerację zawodniczek w trakcie procesu profesjonalizowania ciała są fizjoterapeuci. Niektóre respondentki używały wręcz zamiennie zwrotów regeneracja i próba regeneracji, co wskazuje na fakt, iż jest to obszar zaniegany lub warunki w jakich funkcjonują sportswomenki nie pozwalają na pełną realizację celów z nim związanych. *Bez fizjoterapeuty to ciężko. Ja dosłownie do każdej walki wyszłam z mniejszą lub większą kontuzją. Więc taki naprawdę dobry fizjoterapeuta, który potrafi pracować manualnie z zawodnikiem powinien być jak drugi trener. Trochę mi się marzy coś takiego, żeby w każdym klubie, który przygotowuje do profesjonalnych walk było dwóch trenerów plus fizjoterapeuta. Wydaje mi się, że taki dobry team dopiero mógłby budować profesjonalnie zawodników (Z1).* Doświadczenia związane z silną eksploatacją organizmu i regularnymi drobnymi kontuzjami były właściwie powszechne wśród zawodniczek, które wzięły udział w badaniu.

Dodaje to kolejny wymiar do obrazu kontekstu treningu. Poza trudnościami związanymi z utrzymywaniem reżimów dietetycznych i rutyny treningowej, założenie o konieczności

stałego podnoszenia poziomu sportowego, tym samym profesjonalizowania ciała, często realizowane jest przy braku jego pełnej sprawności. *Często jest faktycznie tak, że to są jakieś małe kontuzje, coś doskwiera, ale się z tym żyje, że tak powiem, jak wstaję i nic nie boli, to się zastanawiam, czy żyję. Ale nie jest to powiedzmy ból 9/10, tylko powiedzmy 3, 4 może 5/10 w jakiś tam gorszych dniach (...) no szczerze mówiąc nie pamiętam dnia, żeby mnie nic nie bolało i żebym... ja się czuję dobrze, jak mam trzy takie mini-bolączki powiedzmy, to się wtedy czuję dobrze (Z3).* Rama interpretacyjna przesuwając dyskomfort cielesny na dalszy plan, a negatywne skutki fizyczne wynikające z niewyleczonych kontuzji, odczytywane są jako mniej znaczące od mentalnych spowodowanych brakiem realizacji celów sportowych. *Czasem faktycznie ciężko się zebrać, bo na przykład jest to zmęczenie i właśnie wtedy te mini-bolączki stają się średnio-bolączkami i wtedy się na przykład ciężko zebrać gdzieś. Jednak jak później mam mieć takie wyrzuty sumienia, no to chyba nie da się inaczej nazwać, że nie zrobiłam tego co chciałam i nie poszłam na trening, to jednak wolę iść z tymi średnio-bolączkami, bo jak już zaczynam ten trening, to jest ok. Najgorzej na rozgrzewkę się przełamać, a później już jest wszystko w porządku (Z3).*

Jest to niezwykle istotne, ponieważ skuteczność procesu profesjonalizowania ciała jest w dużej mierze zależna od jego dobrego stanu pozwalającego na wykorzystanie pełni fizycznych możliwości. Jednocześnie, podobnie jak w przypadku wątku roztrenowania, w wielu przypadkach nie stosuje się wszystkich dostępnych narzędzi umożliwiających regenerację ciała po urazie. *Te mini-kontuzje są mocno irytujące, mało zauważalne i długo gojące się, (...) na pierwszym treningu wybiłam sobie palec. Ręka spuchła, zsiniała. Po tygodniu przeszło, stwierdziłam, że o, fajnie, jest ok. Wcale nie jest ok. Palec boli jak skurczybyk, nie mogę wytrzeć okularów jedną ręką. Jest to bardzo irytujące, ale muszę z tym żyć. (...) No, ale mija trzeci tydzień, palec dalej boli, no ile będę czekać? No to idę z tym wybitym palcem, bo już nie będę czekała następnych 3 tygodni, bo nie wiadomo czy za trzy tygodnie się zagoi (A3).*

Warto podkreślić, że wszystkie respondentki biorące udział w badaniu korzystały z usług fizjoterapeutów i podkreślały ich istotną rolę. W wielu wypowiedziach był on określany jako niezbędny w procesie prowadzenia kariery. W niektórych przypadkach miało to podkreślić konieczność specjalistycznej pomocy w regeneracji, ze względu na restrykcyjne reżimy treningowe, w innych natomiast fizjoterapeuta niejako umożliwiał rozpoczęcie procesu profesjonalizacji ciała. Mogło to wynikać z jednostkowych wad ciała: *ja mam bardzo duże problemy, jeśli chodzi o postawę. Mam taką poważną skoliozę, więc u mnie to jest w ogóle, ja bez fizjoterapeuty tam 2-3 razy w tygodniu, to nawet nie ma mowy, że ja mogę*

wyczynowo trenować (Z4); lub zaniedbań wynikających z wcześniejszego braku wsparcia czy odpowiednich kompetencji: *jak byłam dużo młodsza, czyli w okresie gimnazjalno-licealnym ja trenowałam bardzo, bardzo dużo. Byłam przemęczona i tak jakby nigdy nikt mi nie wytłumaczył, że to co robię teraz może wpływać na mnie w przyszłości. I u mnie w zasadzie 25 rok życia był taki mocno przełomowy, bo od tego momentu powiedziałabym, że zaczął mi się powoli sypać organizm. Dosłownie działały się po prostu rzeczy jedna za drugą. No jedno kolano, drugie kolano, łokieć, bark (Z1).*

Mimo, że zawodniczki mówią o dobrej znajomości swojego organizmu, umiejętności rozpoznawania różnych typów bólu w zależności od rodzaju przeciążonej lub uszkodzonej tkanki, w dłuższej perspektywie czasowej trudność może sprawiać zarządzanie stopniem eksploatacji organizmu. Co bardzo ważne, w przypadku kontekstu treningu, kontuzje mają dużo większe konsekwencje mentalne niż cielesne. *[Kontuzja - przyp. aut.] przede wszystkim zmienia psychikę, bo jednak przychodzi załamanie, przychodzi zastanowienie się, czy organizm w ogóle się wyleczy, czy damy radę zawalczyć. Jak jednocześnie mieć do końca dobre przygotowanie i nie pogłębić tej kontuzji. Więc wydaje mi się, że bardziej trzeba sobie radzić psychicznie. Natomiast fizycznie też zależy, co się dzieje, ponieważ jeżeli to jest poważna kontuzja, to najczęściej trzeba odpuścić treningi w kilku pierwszych dniach do zera, czyli po prostu leżymy w domu. A jeżeli to jest coś mniej poważnego, to na przykład przestaje się przez chwilę sparować (...) po prostu modyfikuje się trening dostosowując go do tego, co się wydarzyło (Z1).* Bardzo znaczący jest w tej wypowiedzi fakt, że kontuzje, nawet nazywane poważnymi, nie są wskazywane jako istotny powód do podjęcia dłuższej przerwy w treningach lub rezygnacji z nadchodzącego pojedynku. Wydaje się zatem, że w sztabach szkoleniowych sportswerek lub w ramach współprac z jednostkami wspomagającymi regenerację dochodzi do rozproszenia odpowiedzialności za decyzję odnośnie wstrzymania lub znaczącego zmniejszania objętości i intensywności treningowej właśnie ze względu na ryzyko pogłębiania przewlekłych kontuzji lub ich późniejszych negatywnych skutków.

Szerszy obraz narracji respondentek pozwala sądzić, że ciało odbierane jest jako narzędzie, które musi dostosowywać się do objętości i intensywności nakładanych na nie rutyn treningowych i reżimów cielesnych. Co ciekawe, w wypowiedziach zawodniczek nie pojawiał się motyw pokonywania własnych słabości lub przekraczania rekonstruowanych przez nie granic sprawności własnego ciała. Sportswenki były skupione przede wszystkim na kompetencjach kulturowych związanych z uprawianą dyscypliną. Kapitał cielesny, w odniesieniu do występów sportowych, dawał możliwość regularnego ich prezentowania, jednak np. jednostkowa specyfika ciała nie była określana jako istotna

zmienna dla możliwości odnoszenia sukcesów w rywalizacji. Ciało powinno zatem poddawać się nakładanym na nie procesom profesjonalizowania oraz przede wszystkim nie stanowić dla zawodniczki ograniczenia w dostępie do pojedynków lub możliwości prowadzenia ich na oczekiwanym poziomie.

Tym samym można wskazać, że znaczącym problemem związanym z możliwością budowania strategii przekształcania ciała na potrzeby uprawianej dyscypliny jest nie tyle zaniedbywanie ciała, co bagatelizowanie jego drobnych uszkodzeń, które z czasem mogą się nawarstwiać i realnie wpływać na przebieg kariery. Zadaniem fizjoterapeuty jest w takich przypadkach minimalizowanie skutków urazów nazywanych przez respondentki mini- i średnio-bolączkami. Jednocześnie z perspektywy zewnętrznego obserwatora, przypomina to outsourcing, w którym zawodniczka przekazuje część obowiązków związanych z utrzymaniem ciała w wysokiej sprawności innemu aktorowi. Regeneracja organizmu przywoływana była głównie w odniesieniu do braku możliwości podejmowania kolejnych aktywności ze względu na zbyt duże zmęczenie.

Poprzez kontakt z profesjonalistą oraz silne podkreślanie znaczenia fizjoterapii dla prowadzonej kariery, zabiegi regeneracyjne stają się silniej osadzone w ramach kontekstu treningu. Jest to istotne, ponieważ rama interpretacyjna oparta jest głównie na procesie nabywania nowych kompetencji. Tym samym, regeneracja mogłaby być odczytywana jako odpoczynek od ćwiczeń, a więc czas nieproduktywny. Skutkiem mogłyby być jeszcze dalej idące praktyki bagatelizowania stopnia eksploatacji organizmu lub pojawiających się kontuzji. Wykonywane zabiegi wpisują się zatem w szereg obowiązków związanych z kontekstem. Wspomniane skojarzenie z outsourcingiem oznacza zatem jednocześnie brak negatywnych stanów mentalnych wynikających z utożsamiania regeneracji z czasem bezczynności i potencjalnym opóźnieniem procesu rozwoju kapitału kulturowego. Oznacza to symboliczne przeniesienie części odpowiedzialności za profesjonalizowane ciało na inne jednostki, co jest szczególnie istotne, biorąc pod uwagę wskazywany wcześniej wysoki poziom zmęczenia, liczbę realizowanych jednostek treningowych, a w okresie przygotowawczym dodatkową presję związaną z możliwością uniknięcia urazów przed startem.

Możliwość dzielenia się odpowiedzialnością i kontrolą nad procesem profesjonalizowania ciała wydaje się być w tym wymiarze niezwykle istotna. Jak było wspomniane, duża część respondentek wskazywała raczej na próby regeneracji, niż możliwość pełnego odpoczynku, który często był kojarzony z czasem bezczynności (również wymuszonej nadmiernym zmęczeniem). Co ciekawe, w przypadku sportsmenek, które

przykładały dużą wagę do tego elementu codziennych doświadczeń uprawiania dyscypliny, wszelkie stosowane narzędzia pozwalające na utrzymanie ciała w wysokiej sprawności określone były jako obowiązki. *Jeśli chodzi o takie obowiązki, na pewno muszę się regenerować jak najszybciej, czyli przeważnie między treningami zrobić sobie drzemkę, więc to są takie moje obowiązki związane z MMA (A1).* Tym samym dobrze widoczny jest szeroki zakres, w jakim sportswomenki mogą nakładać kontekst treningu na różne aktywności. W tym przypadku sen przestaje być odczytywany jako odpoczynek, a staje się zadaniem, które należy wykonać, nie z uwagi na lepsze samopoczucie, ale jako element rutyny treningowej.

W narracjach respondentek regularny kontakt z fizjoterapeutą był określany jako niezbędny w przypadku profesjonalnego treningu mieszanych sztuk walk. Jednocześnie zawodniczki niemal w ogóle nie skupiały się na opisie takich zabiegów. Można zatem przypuszczać, że są one odczytywane jako pozostające poza ich kontrolą, a możliwość braku własnych ingerencji w tą sferę jako wygodne i praktyczne rozwiązanie. Tym samym, pozwala pozostawać w kontekście, którego istotnym elementem jest praca, jednocześnie poddając ciało pracy innych jednostek, bez wyraźnej własnej aktywności. Tak zdefiniowane zabiegi nie powodują poczucia dyskomfortu związanego z poczuciem beczynności. Oznacza to, że fizjoterapeuci pełnią istotną rolę w procesie profesjonalizowania ciała zarówno w sferze fizycznej, jak również mentalnej.

Inną jednostką pełniącą rolę wspierającą w procesie profesjonalizowania ciała jest dietetyk. Nie wszystkie z respondentek biorących udział w badaniu korzystają jednak z tego typu usług. *Ja ogólnie lubię sobie zjeść. Chociaż nie wyglądam, ale jem dużo na co dzień, bo jakiejś specjalnej diety nie mam. Chociaż no już jest ten czas, kiedy powinnam mieć, ale to przyjdzie. No wiadomo, sama sobie gotuję. No przed startami jest ciężko dla mnie no bo wiadomo, jak sobie człowiek odmawia czegoś, to, no to jest humorzasty, no ale daję sobie radę (A7).* Zawodniczki wskazując na korzyści wynikające ze współpracy z dietetykiem odnosiły się do nich na dwóch poziomach. Pierwszym z nich było ustalenie podstawowych założeń dotyczących mikro-, makroskładników oraz kaloryczności diety, która miała odpowiadać jednostkowym zapotrzebowaniom oraz specyfice dyscypliny. Drugim natomiast było przygotowanie jadłospisów pozwalających nie tylko na dostarczenie organizmowi składników odżywczych, ale również zapewnienie większego komfortu ze względu na walory smakowe lub łatwość przygotowania.

Zaletą pierwszego z nich jest możliwość podjęcia bardzo krótkiej współpracy z dietetykiem. Polega ona jedynie na wyznaczeniu pewnych celów żywieniowych, których strategia realizacji, w tym dobór odpowiadających im posiłków, zostanie przeniesiona na

zawodniczkę. Daje to możliwość osiągnięcia długotrwałych korzyści, przy względnie niskiej inwestycji początkowych kapitałów. Jak jednak wskazywały respondentki, w sytuacji, gdy zasoby pozwalają na nawiązanie stałej współpracy, drugi ze wspomnianych wyżej poziomów wnosi ważną jakościową różnicę. *Mimo wszystko nam się wydaje, że coś tam wiemy o żywieniu to... jako sportowcom oczywiście mówię, że coś tam wiemy o żywieniu, to często gdzieś tam siada ta psychika i fajnie by było mieć kogoś kto ci tak to rozpisze, że każdy trybik będzie działał w tej diecie i nie będziesz myśleć o jedzeniu, tak, czekoladowych ciastek na przykład [śmiech] (A3).* Jest to jedno z bardzo istotnych wyzwań związanych z kontekstem treningów. Mimo, że nie wszystkie zawodniczki wskazują na stałe stosowanie jasno określonej diety, to każda z nich podkreślała, że zwraca uwagę na spożywane produkty, jak również regularnie kontroluje swoją wagę. Ma to znaczenie zarówno praktyczne, ponieważ wpływa na sprawność organizmu w trakcie treningów, ale również symboliczne, jak było wspomniane, część sportswomenek rekonstruuje wszelkie aspekty związane z utrzymaniem wysokiej sprawności organizmu jako obowiązki wynikające z kontekstu treningu.

Skutkiem tego jest narracja, w której reżimy dietetyczne w okresie podtrzymania formy, wydają się być mało dokuczliwe, jednocześnie jako największą niedogodność związaną z procesem profesjonalizowania ciała często wskazywano właśnie trzymanie się określonej diety. *W ciele raczej nie, raczej gdzieś tam psychicznie człowiek jest bardziej zdenerwowany, no i tak zmęczony, no bo jednak większość zawodników, nie oszukujmy się, ale ma zaburzenia odżywiania, jak się nie może zjeść czegoś dobrego po treningu, to po prostu wkurzona. I ja też należę do tych osób, dlatego też raczej to jest taki psychiczny wysiłek bardziej, niż fizyczny, no bo jednak trzeba sobie dużo odmawiać. No bo wiadomo, że człowiek na przykład robi jakiś super-mocny trening i chciałby się czymś nagrodzić, jednak no nie może, no bo wiadomo, trzeba robić tą wagę, no dlatego częściej gdzieś tam są nerwy (...) Najtrudniejsze jest trzymanie diety, a to się przekłada na sprawność ciała. I tyle. Bo ja bardzo lubię trenować i to nie sprawia mi żadnej trudności. Ale trzymanie gdzieś tam diety trochę tak (Z3).* Z szerszej perspektywy, kontekst treningu nie wydaje się absorbować zbyt wielu zasobów czy być bardzo wymagający i trudny do utrzymania przez długi czas. Jednocześnie nie daje jednostce wielu obszarów, w których może się symbolicznie wynagrodzić poprzez np. czasowe zawieszanie rutyn lub reżimów cielesnych. W efekcie może to zwiększać atrakcyjność kontekstu pojedynku, a sama walka, podczas której prezentowane są postępy procesu nabywania kompetencji i profesjonalizowania ciała racjonalizuje wyrzeczenia podejmowane w kontekście treningu. Tym samym strukturyzuje ona doświadczenie uprawiania mieszanych sztuk walki na poziomie profesjonalnym.

W odniesieniu do problemu diety, warto również wskazać na pojawiające się w przypadku niektórych zawodniczek współprace marketingowe pozwalające im na pozyskanie cateringu dietetycznego. W okresie podtrzymania formy były one określane jako znaczące zwiększenie komfortu, ponieważ pozwalały na zaoszczędzenie czasu, oraz mogły być w łatwy sposób przeliczane na kwoty oszczędzane przy okazji zakupów spożywczych. *Największą chyba rolę odgrywa tutaj żywienie, bo odkąd rzeczywiście jestem na cateringu, to nie miewam kryzysów takich w ciągu dnia. Nie byłam senna, nie mam takich chwil, że jestem jakaś mega zmęczona i tak dalej. Także bardzo dużo daje odpowiednie żywienie, bo jak się żywiłam sama, no to zjesz za dużo wędlin, to masz wyrzut insuliny, później gwałtowny spadek, chce ci się spać. Bardzo często czułam się zmęczona, cały czas chodziłam, byłam marudna, więc teraz spokojnie przy takim trybie, który prowadzę, jestem w stanie... no jestem w stanie te 5 dni w tygodniu przeżyć, chociaż no też już od środy, czwartku czuję, że ten układ nerwowy jest troszeczkę przemęczony (Z4).* Możliwość korzystania z takiego udogodnienia nie była jednak powszechna wśród sportswomenek. Współprace barterowe są zarezerwowane jedynie dla zawodniczek rywalizujących w najbardziej rozpoznawalnych federacjach, a samodzielny zakup pakietów posiłków okazywał się zbyt drogi. Warto także pamiętać, że catering nie wyczerpuje potrzeb związanych z odżywianiem, ponieważ istotnym elementem są także suplementy diety, które również stanowią ważną część wydatków na żywienie.

Pojawiały się także komentarze wskazujące, że marketingowa atrakcyjność współpracy z zawodniczkami jest najwyższa w okresie poprzedzającym pojedynki. Paradoksalnie jest to jednak czas, w którym znaczenie cateringu dla przygotowań do starcia jest o wiele mniejsze, ponieważ proces zmniejszania wagi może wymagać od sportswomenki wprowadzenia zmian w sposobie odżywiania. *No nie oszukujmy się, gdzieś tam ułatwiają, ale też prawda jest taka, że często właśnie po sezonie raczej zawodnicy z tego korzystają, niż wtedy, kiedy muszą się przygotować do walki. No bo wtedy muszą mieć wszystko wyliczone i nie ma, że tak powiem, miejsca na jakieś pomyłki (Z3).*

Wysoko cenioną rolę w procesie profesjonalizowania ciała pełni trener przygotowania motorycznego. Jak było już wcześniej wspomniane, współpraca z nim może znacząco zmienić doświadczenie występów w MMA. Powodem jest zarówno zwiększenie sprawności i wydolności organizmu zawodniczki, jak również, w szerszej perspektywie czasowej, wpływ na obraz ciał zawodniczek profesjonalnie uprawiających mieszane sztuki walki. Ta ostatnia kwestia jest szczególnie interesująca z perspektywy społecznie akceptowalnych wizerunków kobiet w sporcie.

Masz trenera personalnego, który pomaga ci osiągnąć jakiś cel, ale zwykle ten cel to jest wygląd, czasem zwiększenie siły. A taki trener przygotowania motorycznego przygotowuje cię pod konkretny sport, bo czego innego potrzebują osoby trenujące MMA, czego innego potrzebują pływacy, a czego innego potrzebują, nie wiem, skoczkowie narciarscy (A3).

Specyfika jest troszeczkę inna, ze względu na to, że my mamy zmianę ciśnienia. Co to znaczy? To znaczy, że mamy walkę w stójce, w parterze i są zapasy. To jest zupełnie inna zabawa. Kiedy jest kickboxer i nagle zaczyna się walka w parterze, to często ludzie nie są w ogóle przyzwyczajeni, że tam nagle brakuje im tlenu, gdzie normalnie bili się ileś tych rund. Jest zupełnie inaczej. Jest izometria. Jest pełne spięcie, za chwilę rozluźnienie, wstajemy do stójki, więc to jest naprawdę ważny aspekt, żeby wszystko to mieszać. Tu trzeba naprawdę dobrego przygotowania, specjalnego, żeby nie było właśnie tego, że wstajemy, że tak powiem z ziemi i nagle nam zabierze tego tlenu i już. To jest dla nas wszystko. Nie damy rady dłużej walczyć (A4).

Istotny w tym przypadku jest również aspekt łatwiejszego mierzenia postępów w trakcie treningów oraz, w niektórych przypadkach, innej przestrzeni, w której prowadzone były ćwiczenia. Dzięki temu, takie zajęcia bywały nazywane odskocznia od codziennej rutyny treningowej. *Trochę taki odpoczynek dla głowy. Robię coś innego i ja lubię mieć mierzalne cele, mierzalne np. rekordy. I w tym momencie, kiedy ja z tygodnia na tydzień poprawiam jakieś swoje np. kilogramy, podnoszę więcej, to jest dla mnie też satysfakcja. Ja sobie w głowie rosnę i wiem, że robię progres. Więc to też ma duży wpływ (A4).* [Trener przygotowania motorycznego] *podaje ci konkretne ćwiczenia i robi z tobą konkretne rzeczy na siłowni najlepiej, bo tak no nie oszukujmy się, siłownia nawet nie chodzi o sprzęty, ale o klimat [śmiej]. To jest jednak co innego niż ćwiczenie w domu (A3).*

Niezależnie od skali, w jakiej można przyglądać się zmianom wprowadzanym przez trenerów przygotowania motorycznego, respondentki zawsze wypowiadały się pozytywnie o tego typu współpracy. Podkreślano wyraźnie odczuwalną poprawę wydolności organizmu, zarówno w odniesieniu do treningu, jak i walki, np. *ja jestem w ogóle zachwycona tymi treningami i tym, jakie, jak, co później mi to przynosi właśnie w treningach MMA, czy nawet na zawodach, jakie to duże zmiany mi przynosi, oczywiście na plus (A6).* Dodatkowo należy zwrócić uwagę na wspomnianą wcześniej możliwość utrzymania relatywnie niezmiennego, wysokiego poziomu siły fizycznej, pomimo utraty wagi przed pojedynkiem. Jest to istotna jakościowa różnica, która w przypadku występów sportowych nie tylko daje komfort wynikający z poczucia utrzymania wysokiego poziomu sportowego, ale w praktyce, może

wpływać na strategię regulacji masy ciała przed pojedynkiem oraz możliwość wykonywania skuteczniejszych akcji, powodujących większe uszkodzenia ciała u przeciwniczki.

Jednocześnie, z perspektywy rozwoju kobiecego MMA, respondentki zwracały uwagę na znaczący wzrost profesjonalizacji sposobów przekształcania ciał zawodniczek wraz z upowszechnieniem się współprac z trenerami przygotowania motorycznego. *Parę lat temu, aczkolwiek to nie tylko u kobiet, wydaje mi się, że u mężczyzn tak samo, jeszcze parę lat temu właśnie nie do końca budowało się oddzielnie przygotowanie fizyczne. Po prostu robiło się dwa treningi dziennie najczęściej do tych walk zawodowych, ale po prostu rano była stójka, wieczorem zapasy. Następnego dnia rano były sparingi, wieczorem coś tam. Ewentualnie robiło się jakąś tam siłę w formie obwodów. I w momencie kiedy to przygotowanie fizyczne, ale to nie tylko w MMA, świat w ogóle się zorientował, że to przygotowanie fizyczne rzeczywiście ma ogromne znaczenie, to dopiero tutaj ta sylwetka gdzieś tam zaczęła się zmieniać, że rzeczywiście nie wychodzi się tak po prostu, tylko wyglądamy troszeczkę bardziej sportowo (Z1).* Zmiana metodologii treningowej oraz wzrost świadomości dotyczącej sposobów przekształcania ciała skutkowało również, głównie wśród bardziej doświadczonych sportswomenek, poczuciem nowej jakości w przygotowaniach do pojedynku oraz wyraźnymi wizualnymi wskaźnikami wysokiej sprawności organizmu. *Mogę porównać właśnie na przykład jeśli chodzi o tego jednego z moich trenerów, który jest starszy, no to jego pojęcie na temat w ogóle treningu, no, powiedzmy inaczej. Ten techniczny trening boksu, kickboxingu jest OK, akceptowalny, ale właśnie pojęcie na temat treningu siłowego pod dany sport czy diety, czy tego, jak robić wagę, to naprawdę to się może krzywdzić. Bardzo długo przecież mniej więcej tak to wyglądało, że wielu sportowców pracowało w wielu dyscyplinach z trenerami. Nie było dietetyków, nie było trenerów przygotowania fizycznego. Wszystko było robione na czuja, tak? Ja sama widzę po sobie, jak pracuję z trenerem przygotowania fizycznego, w ogóle z nim moje ciało się zmieniło, bo nagle rozbudowałam, nie wiem, części ciała, na przykład pośladki trochę inaczej, trochę tu, w ogóle on mi tak ukształtował to ciało inaczej, a pracuję z nim rok. Więc no, wydaje mi się, że to ma duży wpływ. Szczególnie po swoim przykładzie, że właśnie zmiana tego treningu na zupełnie, zupełnie inny, taki mądry, zaplanowany i tak... No, mówię, tam idzie cały szereg jakichś tam... Każde ćwiczenie ma cel, nie? To nie jest jakieś takie puste, głupie podnoszenie zwykle ciężarów, tylko każda rzecz, którą się robi, każde postawienie ręki, nogi w danym punkcie ma swój cel, więc to dużo wpłynęło, uważam, na sylwetki (Z5).*

W narracjach respondentek pojawiły się odniesienia do sposobu, w jaki oceniają zmieniające się w trakcie rozwoju MMA ciała zawodniczek z perspektywy społecznie

akceptowanych wizerunków kobiet uprawiających sport. Sportsmenki wskazywały na znaczenie sposobów prezentowania ciała, głównie w mediach społecznościowych, dla możliwości budowania kariery, jednocześnie zaznaczały, że estetyczna sylwetka lub pozytywny odbiór zamieszczanych treści są zawsze drugoplanowe wobec możliwości osiągnięcia wysokiego poziomu sportowego. Takie podejście było zresztą określane jako stałe w czasie, *myślę, że to jest kwestia treningów, a nie przyzwolenia, bo jednak, tak jak mówię, osoby które trenowały sporty walki, kobiety, nawet parę lat temu raczej też nie zwracały uwagi na to, w jaki sposób wyglądają, czy ktoś będzie się na to godził, że one tak wyglądają* (A1).

Co ważne, z perspektywy sportsmenek, ich potencjalni odbiorcy są opatrzeni z wysportowanymi sylwetkami, a więc zmiany wynikające z podjęcia współpracy z trenerem przygotowania motorycznego nie powinny być odbierane negatywnie. *Myślę, że ludzie są już przyzwyczajeni. Tym bardziej że bardzo mocno poszedł sport sylwetkowy czyli bikini, do góry, a te dziewczyny są bardzo umięśnione i wstawiają te zdjęcia. Jest coraz mniej tych hejtów, jeżeli chodzi o kobiety. Nie mówię typowo kulturystyczne, tylko bikini fitness. Troszeczkę mniejsze kobiety. Jednak jesteśmy przyzwyczajeni do takiego kultu. Idziemy w stronę umięśnionych kobiet. Coraz więcej kobiet ćwiczy i jest aktywnych fizycznie. I też ich ciało wygląda inaczej. Więc myślę, że nie byłoby problemu. Wiadomo, że jakiś hejt na pewno by się znalazł. A bierze sterydy. Bo to jest normalne. Natomiast uważam, że nie byłoby tego aż tak dużo. Na co dzień widzimy to w Internecie po prostu* (A4).

Jest to ciekawe, ponieważ wysoka popularność kobiet o smukłych sylwetkach, które można określić mianem *fit*, w dużej mierze zbiegła się w czasie z rozwojem mieszanych sztuk walki. Tym samym, zmieniający się obraz ciał zawodniczek może współcześnie nie spotykać z negatywnym odbiorem szerokiej publiczności. Co jednak ważne, nie oznacza to zawieszenia innych oczekiwań wynikających z tradycyjnego kodu kobiecości. Respondentki wskazywały chociażby na mniejszą otwartość odbiorców wobec sylwetki krępej, co zostanie szerzej omówione w dalszej części pracy.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że część zawodniczek biorących udział w badaniu wskazywała na podjęte współpracy z psychologami sportowymi. Mimo, że praca z nimi jest jednym z elementów kontekstu treningu, zostanie ona opisana w trakcie analizy kontekstu pojedynku, ponieważ ma ona zasadnicze znaczenie w momencie wejścia do antycypowanego kontekstu oraz dla przebiegu walki.

Jak było wcześniej wspomniane, możliwość prezentacji poczynionych postępów w procesie nabywania kompetencji sportowych oraz profesjonalizowania ciała w trakcie

pojedyńku jest jednym z głównych sposobów racjonalizowania podejmowanych wysiłków oraz wprowadzanych rutyn i reżimów. Konsekwencją tego jest wysoka presja oraz stres związany z występami. Przygotowany wraz z trenerami sposób antycypowania kontekstu pojedynku musi być zatem również przepracowany mentalnie, aby zarówno wejście do pojedynku, jak i nieprzewidziane wydarzenia w trakcie jego przebiegu nie spowodowały poczucia dyskomfortu lub dysonansu poznawczego.

Aktorzy z bliskiego otoczenia zawodniczki

W ramach kontekstu treningu ważną rolę dla sposobu definiowania ramy interpretacyjnej, stanowią także bliscy respondentek. Wśród nich można wyróżnić: członków rodziny, istotne jednostki z kręgów towarzyskich oraz ewentualnych partnerów życiowych. W przypadku niektórych sportswomenek, wśród aktorów niezbędnych do prowadzenia kariery sportowej pojawiły się osoby z bliskiego otoczenia, które zapewniały niezbędne wsparcie. Była to głównie pomoc mentalna, towarzyszenie w wysiłkach wynikających z codziennej rutyny treningowej i nakładanych na ciało reżimów. Należy jednak zaznaczyć, że powszechnym doświadczeniem respondentek była początkowa dezaprobatą najbliższych lub wątpliwości dotyczące uprawianej dyscypliny. *Poszłam na MMA i po kilku pierwszych treningach oświeciłam mamę, jakby postawiłam ją przed faktem dokonanym i na początku w ogóle masakra, bała się o wszystko itd. Jak wracałam z jakiegoś treningu z jakimś drobnym urazem, to robiła z tego nie wiadomo co. Ale potem, jak za którymś razem wróciłam z poprzestrzelaną szyją, a moja mama już zorientowała się, że będę to robić, to po prostu mnie opierdzieliła, a potem przyszła i przeprosiła, i powiedziała, że jak trzeba będzie, to na wózek będzie mnie wozić, tylko wolałaby nie. Więc już są z tym pogodzeni. Jak chcę im o tym opowiadać, to słuchają, ale się nie wpięprzają, a ja też mam taki stosunek, że tak naprawdę jedyną osobą w moim domu, która jakoś tam zna się na walce, jest właśnie mój starszy brat i szwagier, więc oni są zapraszani na eventy (A2).*

W przypadku członków rodzin respondentek zazwyczaj pojawiał się moment przełomowy, po którym bliscy zaczęli wykazywać większą akceptację lub ze względu na wysokie zaangażowanie sportswomenek starali się ich nie demotywować. Wyjątkami pojawiającymi się w trakcie wywiadów były babcie zawodniczek, *u mnie było 50 na 50. Moi rodzice byli bardzo za. Nigdy nie mogłam narzekać na to, że mówią: po co ci to? Ale natomiast babcia jedna, druga może mniej, ale jedna w zasadzie za każdym razem słyszałam: po co ci ten sport? Po co to robisz? Że nic z tego nie ma. Druga potrafiła powiedzieć, tak jakby szanowała mój sport, ale mówiła: czy ja mam z tego jakieś pieniądze. Skoro jadę na zawody, to nie ja powinnam płacić za zawody, tylko mnie powinni zapłacić. Więc takie po*

prostu babcine podejście (Z1); o, moja babcia, która twierdzi, że po co ty się bijesz, a po co ci to, a przecież ci to niepotrzebne, a taka ładna dziewczyna, a nie powinnaś, i w ogóle (A8).

Istotne jest w tym miejscu zwrócenie uwagi, że stereotypowo można by przyjąć, że głównym powodem sprzeciwu bliskich wobec uprawianej dyscypliny będą pojedynki. Warto jednak pamiętać, że podstawowym doświadczeniem zawodniczek, które obserwują ich bliscy jest kontekst treningu i związane z nim niedogodności. W niektórych przypadkach właśnie udział w walkach, szczególnie udane występy, mógł pozytywnie wpływać na stosunek do MMA. *Moja rodzina, mam wrażenie, że mama z siostrą wcześniej tego nie rozumiały, że teraz dopiero, po tej walce wygranej, jak zobaczyły, jak się cieszyłam, jak bardzo się przygotowywałam do tego, i w ogóle, dopiero zdały sobie sprawę, że ja tyle razy trenuję. Zawsze było, mała, no zostań z nami, bo ja przecież mieszkałam w Irlandii, przychodziły, i zawsze mówiły o, mała, zostań z nami, posiedź, jutro pójdziesz na trening. A teraz jest tak: o której masz trening? Więc jest taka zmiana trochę o sto osiemdziesiąt stopni, że ja, wiadomo, że idę, one jakby wspierają to (A8).*

W wypowiedziach respondentek pojawiały się jednak również wypowiedzi świadczące o tym, że występy w mieszanych sztukach walki nie były przez bliskich traktowane jako potencjalna ścieżka kariery lub długotrwały wybór. Główną osią krytyki w takich przypadkach były potencjalne trudności w łączeniu ze sobą ról rodzinnych i sportowej *Mój były mąż [śmiech] też mnie motywował, ale właśnie – płynęłam cały czas na tym negatywnym flow, nie? Bo on nie chciał, żebym trenowała. Bo ja potem po urodzeniu dzieci tam potem wróciłam do sportu. A ja tak z zawodu... No z zawodu chciałam mu pokazać, że patrz, kurde, no udaje mi się, no czemu mam tego nie trenować. I on do końca tak naprawdę nie chciał tego (Z5).* Role rodzinne, głównie macierzyństwo bywało traktowane jako nadrzędne, a tym samym wymagające zaprzestania startów, jak również trenowania z dotychczasową intensywnością. Podobne, krytyczne głosy odnosiły się również do przesuwania w czasie decyzji o założeniu rodziny. *Ja pochodzę z takiej rodziny raczej, nie wiem, czy nazwać, konserwatywnej, no takiej, która uważa, moi rodzice uważają, że jedyną słuszną drogą dla kobiety, żeby była szczęśliwa, to jest wyjście za mąż i urodzenie dziecka. No w momencie, kiedy trenujemy, to jest naturalne, że w to nie poszłam, nie, nie poszłam tą drogą, więc rodzice, no niby tam akceptują to, po latach zaakceptowali, mogę tak powiedzieć. Ale z drugiej strony, no cały czas: „[imię zawodniczki], ile ty jeszcze będziesz walczyć, trzeba dzieci robić”, więc to jest tak... Byliby, jakby starają się mnie wspierać w tym, co robię, ale byliby bardziej zadowoleni, gdybym już sobie dała z tym spokój (Z4).*

Kariera sportowa może być zatem w oczach bliskich przeszkodą dla możliwości realizacji ról rodzinnych, które według nich powinny stanowić punkt centralny tożsamości badanych zawodniczek. Społeczne oczekiwania dotyczące ról kobiecych również nie pozwalały wartościować wysoko łączenia ze sobą uprawiania sportu na poziomie profesjonalnym oraz chociażby macierzyństwa. W takich przypadkach postawa bliskich odczytywana była raczej jako tolerowanie, niż akceptacja i wsparcie w podejmowanych wysiłkach sportowych.

W szerszej perspektywie brak poczucia wsparcia może oznaczać znaczny dyskomfort w ramach kontekstu treningu. *Jakby odbiór rodziny był negatywny względem, albo że „coś Ci się stanie, a nie rób tego, a po co, co Ty nie masz co robić”. No później, później gdzieś tam właśnie, jak miałam chłopaka, to też on: „tylko te kontuzje, po co ćwiczysz, znowu się będziesz bić, a może jednak to nie czas, żeby się z tą bić”. Więc generalnie, no więcej było takich osób na początku gdzieś tam mojej przygody, które działały negatywnie, jednakże no po prostu ja wiem, co jest dla mnie ważne i skończyło się to tak, że te wszystkie osoby, które gdzieś tam mi przeszkadzały odcięłam od siebie (...) jednak było takie „a ja Wam pokażę”. Z drugiej strony, no jak powiedzmy mam chwilę do walki, ktoś z kim mieszkam, mówi mi: „wiesz co, no nie, no ja nie wiem, czy to jest dobry pomysł, żebyś z nią walczyła”, no to wprowadzało mnie to w wątpliwość, co nie było dobre. No bo jakby wiadomo, że trzeba być pewnym siebie i dać z siebie 100%. A jeżeli ktoś zasieje tam jakieś ziarno wątpliwości, no to jest troszeczkę ciężiej, nie? Żeby to gdzieś tam udźwignąć, dlatego no tak, jak rozmawialiśmy, no to przygotowania się gdzieś tam nawarstwiają, są te mocne sparingi, więc człowiek podwójnie jakby wszystko gdzieś tam odczuwa (Z3).*

Brak wsparcia, poza możliwym potęgowaniem niedogodności związanych z codziennym doświadczeniem kontekstu treningu, jest ważnym elementem jego opisu w dłuższej perspektywie czasowej. Jak było wcześniej wspomniane, wśród zawodniczek wysoko ceniona była możliwość pełnego zaangażowania w proces nabywania kompetencji i profesjonalizowania ciała, a więc podporządkowywania pozostałych sfer aktywności budowanej karierze sportowej. Pojawiające się wątpliwości mogą zatem dotyczyć nie tylko jakości performansu podczas nadchodzącego starcia, ale również zasadności inwestowania posiadanych kapitałów w rozwój kariery. *Często się słyszy, że ma się problemy z rodzicami, a to też odbija się na zawodnikach. Tym bardziej na młodych zawodnikach. Jeżeli rodzice już podcinają ci skrzydła, to jak ty masz wystartować? To jest bardzo ciężkie. Są tacy zawodnicy. Owszem. Ale jest bardzo ciężko. Ja mam ten komfort, że naprawdę rodzice wspierają mnie we wszystkim co robię. I to mnie przede wszystkim wypycha do przodu. Wiem, że mogę sobie*

zaryzykować i mam gdzie wrócić, bo zawsze mogę powiedzieć, że coś jest nie tak, że mogę się wygadać i niezależnie co wybiorę, to wiem, że mam ich wsparcie (A4). Profesjonalne starty w mieszanych sztukach walki rekonstruowane są zatem również jako sfera ryzyka. Wysoki stopień zaangażowania w pole MMA sprawia, że inne sfery aktywności (jak np. wspomniane wcześniej role rodzinne) są w pewnym stopniu zaniedbywane. W warunkach dużego znaczenia medialnych wizerunków dla możliwości rozwoju kariery, proces profesjonalizowania ciała jest czynnikiem niezbędnym, ale często niewystarczającym do odniesienia sukcesu. Jednocześnie duże znaczenie ma w tym przypadku czas, w którym zostanie podjęta decyzja o profesjonalizowaniu treningu, *teraz mój brat już nie trenuje, tylko co jakiś czas przychodzi rekreacyjnie, no a ja zostałam i cisnę. No, ale to też dlatego, że jest starszy i on już nie ma szans na nic (A2).* Wsparcie bliskich, które pozwala na podjęcie dodatkowego ryzyka związanego z inwestowaniem kolejnych zasobów w rozwój sportowy, daje możliwość łatwiejszego racjonalizowania ponoszonych kosztów oraz niesie nadzieję odczuwania mniejszego dysonansu poznawczego w przypadku niepowodzeń.

Konsekwencją silnego zaangażowania w kontekst treningu są reakcje na negatywny stosunek bliskich do uprawianej dyscypliny. Bardzo częstym doświadczeniem związanym z profesjonalnym uprawianiem mieszanych sztuk walki była rezygnacja z uczestnictwa w wielu kręgach towarzyskich. Podstawy dla takich decyzji były różne, część z nich wynikała z ich stosunku do wizerunku kobiet uprawiających sporty walki. *No chociażby tych znajomych, zupełnie inaczej na ciebie patrzą. Jak im powiesz, że trenujesz MMA, to [bardzo lekki śmiech] już są w szoku, a co dopiero, jak jeszcze masz jakieś osiągnięcia. Wszyscy, bardzo mnie to denerwuje, bo często zdarza mi się sytuacja, dobra, ja ci nic nie mówię, bo zaraz mnie, nie wiem, pobijesz, coś w tym stylu. To jest bardzo irytujące i właśnie te tytuły tak samo, że tak powiem, to jeszcze bardziej napędziły (...) Właśnie na początku, powiedzmy, że mogłam się śmiać pod nosem, jeśli o to chodzi, a już czasami mam już tak tego dosyć, że po prostu zwracam ludziom uwagę, bo no ile można tego słuchać cały czas. Tak naprawdę słyszę to za każdym razem (A1).* Ważnym czynnikiem była również ilość czasu poświęcanego na treningi oraz ich priorytetowość nad innymi sferami aktywności. Szczególnie widoczne było to w przypadku relacji, które były nawiązane przed rozpoczęciem kariery sportowej, *to znaczy, w ogóle jak zaczęłam trenować MMA, to moi znajomi z tamtego czasu stwierdzili, w sensie rozeszły nam się cele i ja nie miałam problemu z tym, że mamy inne cele z ludźmi, którzy gdzieś tam poszli w innym kierunku, ale duża część znajomych moich stwierdziła, że po prostu totalnie się zmieniłam, w dupie mi się przewracało i po prostu dużo ludzi stwierdziło, że ma na mnie wygwizdane i się rozeszły te relacje (A2).*

Szczególnie istotna w odniesieniu do kontekstu treningu była zmiana, często radykalna, nawyków oraz aktywności, które w ramach kręgów towarzyskich mogły być realizowane. Objętość oraz intensywność treningowa sprawiały, że część z nich przestawała być atrakcyjna, chociażby ze względu na konieczność regeneracji organizmu, z czym wiązało się częste przemęczenie oraz wczesne godziny powrotu do domu. Dodatkowo, zaangażowanie w proces profesjonalizowania ciała wykluczało posiłki niemieszczące się w wytycznych dotyczących diety (szczególnie często pojawiały się tu nawiązania do wyjścia na pizzę) czy też stosowanie używek, głównie alkoholu. *Totalnie zerwałam kontakt na przykład i przez długi czas motywowała mnie taka chęć zrobienia na złość, pokazania, że potrafię coś zrobić, bo jednak przez wielu ludzi byłam też wyśmiewana, no i nie traktowali tego mojego pomysłu bycia w MMA poważnie, bo też... [dłuższa pauza] No bo u mnie to są wszystko jakby tak ze skrajności w skrajność, gdzie tuż przed w ogóle pójściem do MMA, to prowadziłam życie typu codziennie dwa piwka gdzieś tam na ławce ze znajomymi, papierosy. W weekend oczywiście też jakaś impreza, no i nagle się od tego odcięłam i te osoby, z którymi na co dzień spędzałam czas, były raczej z uśmiechem się mi przyglądała. No i właśnie musieliśmy zerwać kontakt, no bo jakby ja przestałam pić, żeby nie pić, też nie chciałam przebywać z ludźmi, którzy piją i palą (Z4).*

Nie wszystkie przypadki ograniczania aktywności w kręgach towarzyskich oznaczają konieczność relatywnie nagłego zerwania kontaktów z innymi osobami. Duże znaczenie ma w tym przypadku odmienny obraz codziennych rutyn jednostek. *No bo to są ludzie, których się kocha i którymi chce się otaczać człowiek w życiu. A o przyjaciół trzeba dbać, bo jak o nich nie będziemy dbać, to oni potem nie zadzwonią. Mogą dzwonić i pytać, ale jak pytają 50 razy czy idziesz na kawę, to już za 51 nie zadzwonią, bo sobie pomyślą, kurwa, ona i tak nie ma czasu (A8).* Pojawiające się w wypowiedziach respondentek poczucie samotności, które związane jest z profesjonalnym uprawianiem sportu, bardzo często wynika właśnie z priorytetowości kontekstu treningu. Aktorzy, którzy nie są jego częścią mogą to odbierać jako stopniowe wycofywanie się zawodniczek z dotychczasowych wspólnych aktywności. Jednocześnie, sportsmenki mogą odczuwać brak oczekiwanego wsparcia i zainteresowania aktywnościami, które dla osób postronnych mogą wydawać się jedynie suplementarnymi. Efektem tego jest brak pełnego zrozumienia dla zaangażowania, które część zawodniczek, jak było wskazane w jedynym z wykorzystanych wcześniej cytatów, nazywa „obsesyjnym”.

Istotne znaczenie kontekstu treningu i jego wpływ na relacje z innymi jednostkami nie ogranicza się zatem jedynie do dostosowywania sfer aktywności do planów treningowych i dietetycznych. Modyfikowane są również oczekiwania względem bliskich, jak chociażby

dotyczące preferowanych form i zakresów wsparcia. Te z kolei bywają trudne do spełnienia, nawet w przypadku aktorów, którzy również uprawiają sport, gdyż niejednokrotnie ich ramy interpretacyjne różnią się od tej, jaką przyjmuje dana sportsmenka. *Zrezygnowałam teraz z miłości. W momencie, kiedy ktoś nie podziela tak pasji, tak, jak ja, wiesz, o co chodzi, no to ciężko jest żyć z taką osobą, która tak, jak ci wcześniej wspominałam, ma taką zajawkę i bzika na punkcie MMA. Która wiecznie gada o MMA. Która chce znowu do kolejnej walki i w momencie, kiedy mój partner, ja uważałam, że mnie nie wspiera w jakimś stopniu, ale z drugiej strony, psycholog mi to też tłumaczy, że to nie jest wspieranie. Każdy wspiera w inny sposób* (A8). Istotne w takich przypadkach jest to, że respondentki wskazywały również na pewne deficyty własnego zaangażowania w relacje, które wynikały z intensywności i objętości treningowej. Narracje nie były zatem oparte na poczuciu niezrozumienia przez innych aktorów, ale konieczności podejmowania trudnych decyzji i poświęcania ważnych dla nich sfer aktywności ze względu na rozwój kariery. *Więc ja sobie postanowiłam. Słuchaj, mówię [imię partnera], skoro ja chcę się przygotowywać do kolejnej walki i do kolejnej i nie mam czasu dla ciebie w ogóle i tobie to nie odpowiada, jest ci smutno, przykro. To chyba czas, żebyś znalazł inną dziewczynę, taką, która będzie dla niego miała więcej czasu. Która, tak jak ja go bardzo mocno kochała, ale będzie też podzielała to, co on chce w życiu robić. Rozumiesz, o co chodzi? Pomimo tego, że połączył nas sport, bo to też jest paradoksem. Nie? Że MMA nas połączyło i rozłączyło, jakby nie było* (A8).

Wyrozumiałość, która z perspektywy respondentek jest niezbędna dla długotrwałego podtrzymywania relacji, była zawsze wysoko ceniona. *Oni wiedzą, jak wygląda ten sport, wiedzą, że często nie mam dla nich czasu ze względu na to, ile trenuję, jednak są bardzo wyrozumiali, nie są dla mnie, nie są nigdy na mnie źli, jak o czymś zapomnę, czegoś nie przywiozę, i tak dalej, zawsze mnie wspierają duchowo* (A1). Z tego względu pojawiły się np. nawiązania do „nadrabiania” wspólnych aktywności w okresach następujących po występach sportowych. Jest to istotne, ponieważ pokazuje, że zaangażowanie w działania związane z kontekstem treningu generują potrzebę kompensowania uczestnictwa w pozostałych sferach aktywności na przestrzeni krótkich odcinków czasu lub rekompensowania wcześniejszego wycofywania się z nich.

Z szerszej perspektywy można przypuszczać, że praktyki kompensowania czasu poświęcanego na aktywności w kręgach rodzinnych i towarzyskich pełnią również funkcję czasowego opuszczania pola mieszanych sztuk walki, które jest dominującym polem społecznym w narracjach zawodniczek. Takie działania można metaforycznie określić jako „higieniczne”. Obraz pola MMA i związany z nim kontekst treningu jako podstawowego

doświadczenia w procesie budowania kariery sportowej ściśle regulują sposób funkcjonowania sportsmenek. Nakładają na nie presję stałego rozwoju kompetencji, przekształcania ciała i kontroli nad nim, co w dłuższej perspektywie czasowej może skutkować poczuciem frustracji lub, w przypadku niskiej liczby występów czy gorszych wyników, wrażenia stagnacji. Wyjścia z pola MMA, nawet gdy są rzadkie i muszą być wcześniej zaplanowane, mogą pozwalać na rozładowywanie napięć wynikających z procesu rozwoju kariery, ale również stanowić wysoko ceniony czas regeneracji ciała.

Podobnie jak w odniesieniu do stosunku bliskich do uprawianej dyscypliny, gdzie zgodnie z relacjami respondentek, jednostki „uczyły się” akceptować MMA lub potrzebowały czasu na oswojenie się z wybraną przez zawodniczkę karierą, poziom otrzymywanego wsparcia jest przez sportsmenki racjonalizowany jako wystarczający lub wypracowane zostały sposoby jego samodzielnego wywoływania. Dotyczy to zwłaszcza relacji rodzinnych, w których rodzice wyrażają w pewnym stopniu dezaprobatę dla uprawiania dyscypliny, lecz jednocześnie umożliwiali rozpoczęcie startów. Jest to szczególnie ważne w przypadku zawodniczek zaczynających proces profesjonalizowania przed osiągnięciem pełnoletniości, ze względu na konieczne zgody formalne opiekunów. *U mnie jest tak, że to tata, ale to nie jest właśnie w takim stopniu, że nie wiem, że mu się to nie podoba. Tylko on mnie wspiera i gratuluje oczywiście, tylko tak pół żartem zawsze mówi, że wolałby, żebym nie wiem, żebym wybrała inny sport, typu nie wiem, skoki w dal [śmiech], ale tak to no jakoś... Na przykład moja mama, ale to bardziej no wolałaby żebym coś innego ćwiczyła, no bo się boi o mnie i nie lubi oglądać moich walk, ale i też mnie wspiera, tak. Ten no sport jest ciężki też do oglądania dla bliskich [śmiech] (...) mój tata zapisał mnie. Właśnie, tata niby był przeciwny, no ale po prostu widział, że [śmiech], że chcę coś robić więc mi znalazł sekcję MMA (...) On sam nie wie co chce [śmiech] (A7).*

Posiadanie przez bliskich odpowiedniego kapitału kulturowego związanego z mieszanymi sztukami walki jakościowo wpływało pozytywnie na poczucie otrzymywanego wsparcia. W specyficznych przypadkach, na przykład gdy partnerem życiowym zawodniczki jest jeden z trenerów, z którymi na co dzień współpracuje, duże znaczenie ma także wsparcie merytoryczne, którego udziela także poza klubem. W odniesieniu do kontekstu treningu byli oni jednak zawsze nazywani trenerami, co może świadczyć o wyraźnym rozdzieleniu ról sportowych oraz prywatnych. Informacja o tego typu relacji pojawiała się w wywiadach niejako ”przy okazji”, sprawiając wrażenie mniej istotnego detalu.

Zmiany w ciele wynikające z procesu jego profesjonalizowania

Podstawowym sposobem oceniania skuteczności strategii przekształcania ciała na potrzeby dyscypliny jest jego sprawność w trakcie pojedynków oraz w okresie przygotowania do walki, *to jest taki wieloletni proces. I jakby z każdymi przygotowaniem, z każdym dniem, może tak, nie z przygotowaniem, ale z każdym dniem robię wszystko, żeby to ciało było coraz bardziej gotowe do bojów na coraz wyższym pojedynku, na wyższym levelu (Z3)*. Efektem tego były duże trudności, jakie respondentkom sprawiało opisanie tego, jak zmieniało się ich ciało w trakcie trwania kariery. Dominował bardzo uproszczony obraz: *przybyło mięśni, i to tak bardzo, bardzo dużo. I po prostu, moim zdaniem, to jest, to są dodatkowe mięśnie, kilogramy, jeśli chodzi o mięśnie, i zredukowanie tkanki tłuszczowej. Więc jeśli chodzi o moją wagę, ona jest na podobnym poziomie, a jeśli chodzi o właśnie proporcje tych mięśni do tkanki tłuszczowej, to tutaj się sporo zmieniło (A1)*.

Zmiany w proporcjach ciała lub wyraźne rekompozycje sylwetki przedstawiane były jako konsekwencja procesu profesjonalizowania ciała. Urefleksyjnienie tych procesów pojawiała się głównie w przypadkach problemów z garderobą. *Trenuję już z siedem lat i też trenuję na siłowni, i to widzę, jak tutaj zakładam sukienkę, że mam rozbudowane barki, plecy, i w ogóle, ale mam wrażenie, że one zawsze takie były [lekki śmiech]. Nie zauważyłam tego momentu, kiedy się to stało. Nie widzę tego w ogóle. Widzę, jak robię, jak robię siłownię i ćwiczę tyłek, a jak go nie robię, to widzę, że mi tyłek spada, robi się bardziej miękki, a nie jest jędrny. I to widzę, bo to jakoś, nie wiem, dotykam, czuję, i zakładam spodnie, i czuję różnicę. A tak, żeby plecy, czy są bardziej rozbudowane, czy to nawet jak ktoś mi ostatnio zrobił zdjęcie, ja to zobaczyłam, mówię: Boże, jak tak na co dzień wyglądam? Sobie myślę, ja nawet nie wiedziałam o tym, wiesz, o co chodzi, mam świadomość tego, że wielu sukienek nie założę, bo po prostu nie wyglądam dobrze, no. Ale tak, to nie widziałam tego momentu przełomowego, wiesz? To jest jakby ten skutek uboczny, gdzieś tam się wydarzył, nawet nie wiem, kiedy (A8)*.

Jako moment przełomowy dla zmian w ciele wskazywano zazwyczaj rozpoczęcie treningów MMA, niezależnie od tego, czy dla zawodniczki jest to dyscyplina bazowa czy ma za sobą starty w innych formułach. Choć w obu przypadkach głównie zwracano uwagę na zmieniające się proporcje tkanki tłuszczowej oraz masy mięśniowej, sportsmenki rozpoczynające karierę od mieszanych sztuk walki przedstawiały ten proces jako dużo mniej dynamiczny i utożsamiany przede wszystkim ze zwiększeniem poziomu aktywności fizycznej. Respondentki posiadające już doświadczenie sportowe zwracały większą uwagę na wpływ bardziej przekrojowego treningu, z większą liczbą elementów siłowych, na ich ciała. *Najwięcej zaczęło się zmieniać, jak zaczęłam trenować MMA. No, jakby przestawiłam się. Ze*

względu na to, że przy kickboxingu ciało jest takie smuklejsze, bo tam ten trening siłowy jest naprawdę mało istotny. To teraz z perspektywy czasu też bym nie powiedziała, aczkolwiek tam się liczy szybkość, tak? Uderzamy wracamy z ręką, z nogą, z jakimkolwiek innym wypuszczonym ciosem. A w MMA musi być naprawdę bardzo dużo siły. Tej siłowni, to budowanie siły jest zupełnie inne i na pewno po przejściu na MMA i przetrenowaniu właśnie paru lat robimy zapasy, czy właśnie brazylijskie jiu jitsu, to wszędzie gdzieś tam się musimy siłować, więc te mięśnie inaczej pracują, inny wysiłek, ale też właśnie... No, mięśni jest jakby więcej (Z5). Dodatkowym elementem była również specyfika treningu w grupach mieszanych płciowo, jak zaczęłam też robić więcej MMA i zapasów. A tak jak mówiłam, jak trenuję z chłopakami, jak trenuję z cięższymi, żeby kogoś przerzucić, przewrócić, ja muszę mieć więcej tej siły i dlatego też moja sylwetka zaczęła się zmieniać. Wydaje mi się, że ten etap, kiedy dodałam więcej siłowni, więcej zapasów i treningów takich w grapplingu, zapasów szczególnie, gdzie muszę kogoś przerzucić, utrzymać, to wtedy moja sylwetka się zmieniła. Tak jakby w momencie, kiedy zaczęłam mocniej startować w MMA i się przygotowywać tak całościowo (Z2).

Moment, w którym respondentki decydowały się na rozpoczęcie procesu profesjonalizowania ciała również był dla większości z nich trudny do określenia. Dominowały narracje, w których wraz ze zwiększającym się zaangażowaniem w treningi, zwiększano liczbę jednostek treningowych oraz nakładano na ciało kolejne reżimy. Co ciekawe, zawodniczki, które wskazywały konkretne momenty zmieniające ich podejście do przekształcania ciała nie odnosiły się do swoich pierwszych pojedynków. W ich przypadku znaczące były występy na zawodach o randze międzynarodowej. Należy jednak podkreślić, że są to wydarzenia raczej symboliczne, ponieważ nie powodowały one znaczących zmian w metodologii treningowej lub stosowanych praktykach pozwalających na utrzymanie ciała w wysokiej sprawności. Odnoszono się raczej do swoistego potwierdzenia potencjału sportsmenek oraz realności szans na możliwość odnoszenia sukcesów w dłuższej perspektywie czasowej. Respondentki podkreślały, że już wcześniej mogły pochwalić się odpowiednią etyką pracy oraz objętością i intensywnością treningową, która pozwoliła im na wspomniane starty. Można przypuszczać, że w praktyce były to momenty, w których ich kariera sportowa zaczęła być prowadzona w sposób bardziej holistyczny, ze zwróceniem większej uwagi na zaangażowanie w jej elementy pozasportowe (głównie wizerunkowe).

Zmiany w ciele, które respondentki oceniały negatywnie odnosiły się głównie do rozbudowy tych samych partii mięśniowych, które zostały wskazane przy okazji rozpoczęcia treningów MMA, a więc: barków, pleców, ud i bicepsów. Większość z nich zwracała uwagę

przede wszystkim na praktyczny aspekt problemu zwiększonej muskulatury, *problemem jest to, że nie mieszczą się w koszulę, jak mam długie rękawki. [śmiech] Ale jakby, o może tak, normalnie bym się mieściła, tylko rękawki są za mało elastyczne. [śmiech] No i czasem jest trudniej dobrać jakieś elementy garderoby, no bo po prostu, no w takich sieciówkach zwykle, no jak, założymy spodnie mi się mieszczą na nogę, to już wtedy są za duże w pasie. I to tak, no ale to jedyne, powiedzmy, jeżeli miałabym się jakichś tam negatywnych dostrzegać, to to, że ciężko znaleźć ubrania w sieciówkach (Z3).*

W swoich narracjach większość zawodniczek, które odnosiły się negatywnie do wskazywanych przez nie zmian w ciele, nie wartościowały w sposób ich jednoznaczny. *W sumie tak, mi się podoba, choć jak teraz...No, tak trochę barki się za bardzo rozrastają. Te wszystkie bluzki zaczynają się robić... dziwnie wyglądać w ogóle. Ale to nie jest jakieś takie dla mnie obecnie najważniejsze. Mąż to akceptuje, więc tak nie mam kompleksów z tym związanych, o tak. W sumie podoba mi się (Z5)* Skutki profesjonalizowania ciała, nawet w przypadkach, gdy nazywane były nieestetycznymi lub niekobiecymi, przedstawiano jako cechy, które w dłuższej perspektywie czasowej nie powodują dyskomfortu lub obniżenia samooceny sportswomenek. Ich pojawienie się uzasadniano specyfiką treningu oraz jednostkowymi predyspozycjami ciała. *Jak ćwiczyłam na wiosnę w zeszłym roku to dziewczyny mi zaczęły mówić, że mi klata zaczyna wychodzić. [śmiech] (...) No to rzeczywiście to był mały minus, no bo nikt... żadna kobieta nie chce mieć męskiej klaty. [śmiech] Ale tak poza tym to nie, nie narzekam. Tym bardziej, że ja jestem, wiesz co? Wychodzę z założenia, że lepiej mieć mięśnie niż tłuszcz (...) No jedyne co, to ja mam... bardzo szybko mi się rozwijają ogólnie mięśnie, bardzo szybko wychodzę, masę nabijam bardzo dobrze (A3).*

Tylko jedna z respondentek biorących udział w badaniu odnosiła się w sposób jednoznacznie krytyczny do wskazywanych przez nią zmian w ciele. Co jednak ważne, jednocześnie podkreślała znaczenie kontekstu treningu, który w dużej mierze odpowiada za ich powstawanie oraz osvajanie się z nimi. W jej ocenie niedoskonałości ostatecznie mają wpływ na sposób działania w kontekście pojedynku. *Kalafiorów nie mam na szczęście, ale tak, zrobił mi się kiedyś jeden, i to tak, bardzo się tego bałam. Dbałam o to, żeby, przestałam wtedy trenować na dwa tygodnie chyba i chodziłam dwa razy dziennie do trenera, żeby mi ściągnął krew, zaklejał to. No bo tak, nie chciałabym mieć kalafiorów. No bywa, miałam też złamany nos, mam, jest krzywy, jestem przez to brzydsza na pewno, niż, niż byłam. Także no już się przyzwyczaiłam, i jak, jak już podejmę decyzję, że nie będę się bić, to na pewno będę robiła plastykę nosa, będę prostowała ten nochal. No bo tak, ja jednak, wiesz, jestem kobietą*

i też patrzę, patrzę na wygląd i przez takie rzeczy różne, też wpadam w kompleksy. No i jakby tracę taką, takie poczucie wartości, a to też jest warte, taką pewność siebie, i tak dalej. Bo wygląd, akurat u mnie, dużo daje. Jak wiem, że dobrze wyglądam, to jestem bardziej pewna siebie, jak jestem bardziej pewna siebie, no to jestem też bardziej pewna siebie w klatce. I to się przekłada na, na taką pewność siebie właśnie, tak sportowo (Z4). Co ciekawe było to również jedyne odniesienie do uszkodzeń ciała jako jego negatywnych zmian. Ten temat zostanie jednak rozwinięty w dalszej części rozdziału.

Dodatkowym wymiarem negatywnie ocenianych zmian w ciele były skutki dopingu farmakologicznego. *Przede wszystkim, jeżeli któraś, a jest sporo tych zawodniczek, które się dopingują, to zmienia się głos, zmieniają się rysy twarzy, stają się mniej kobiece i to widać od razu. I to są skutki nieodwracalne, to jest ingerencja w hormony. Więc ja jestem z tego sportu, że ja lubię czystą grę. Jeżeli startujemy, walczymy w zawodach, jesteśmy wszyscy czysti, a nie wspieramy się środkami, które są niedozwolone, bo dla mnie to jest oszustwo. I zawsze będę to powtarzać (A4).* Wiele współcześnie stosowanych środków nie powoduje widocznych zmian ciała, narracje respondentek silnie skupiały się na nieuczciwej rywalizacji.

W wypowiedziach zawodniczek, zmiany w ciele, które są przez nie oceniane pozytywnie, w dużej mierze dotyczą tych samych jego części, które wcześniej były przytaczane jako problematyczne lub nieestetyczne. Znaczącą w tym przypadku różnicą jest jednak zmiana punktu odniesienia. *[Jeśli – przyp. aut.] nie patrzyłabym na siebie jako na typową zawodniczkę, no to może gdybym była normalną dziewczyną, która nagle się rozbudowała mocno, no to może nie chciałabym, żebym miała tak mocno rozbudowane ręce albo plecy, przypuśćmy. Specjalnie mi to nie przeszkadza, ale wydaje mi się, że gdybym może zostawiła sport całkiem, to myślę, że nie chciałabym specjalnie rozbudowywać tak mocno góry ciała. (Z2).* Rola sportsmenki przesuwająca punkt ciężkości oceny na praktyczny aspekt stosowanej strategii przekształcania ciała, *ja patrzę, jeżeli moje mięśnie się zmieniają, mam więcej mięśni, to ja patrzę na to pozytywnie, dlatego że to jest jakiś progres, postęp i przez to będę silniejsza, będę mocniejsza, będę miała na przykład mocniejszy czas albo lepszą kontrolę (...) że to moje ciało jest mocniejsze i silniejsze (Z2).*

Pozytywne oceny zmian fizycznych mogą być też istotne w dłuższej perspektywie czasowej. Proces profesjonalizowania ciała i związana z nim jego eksploatacja może oznaczać długotrwałe podtrzymywanie części rutyn treningowych również po zakończeniu kariery, a co za tym utrzymanie niektórych charakterystycznych zmian ciała. *Na pewno jak już ktoś tam zaczyna trenować, czy to będzie MMA, czy to jakkolwiek inny trening siłowy, no to ciężko już będzie wrócić do takiego bycia szczypiosem. A jak się wróci do takiego bycia*

szczypiorem i przestanie się jakby wszystko robić, no to myślę, że to mogłoby się wiązać z tym bólem wszystkiego, no bo jednak, jeżeli ciało jest przyzwyczajone do ruchu i nagle człowiek przestaje się ruszać, no to wtedy wychodzą dopiero wszystkie kontuzje, dlatego zostaje do końca życia być aktywnym (Z4).

Nie bez znaczenia pozostają również kontakty towarzyskie w kręgu osób uprawiających MMA: *Myślę, że może mieć znaczenie środowisko, w jakim się obracamy. Ja w sumie, prawie wszyscy moi znajomi gdzieś tam są związani ze sportem, więc dla mnie to nie ma znaczenia, jakby fajnie, ja lubię swoje mięśnie i lubię też, jak ktoś ma mięśnie (Z3)*

Na początku może mi to przeszkadzało, ale też wydaje mi się, że otaczam się mężczyznami, którzy i tu mój [imię partnera], z którym byłam, lubił wysportowane dziewczyny, więc jemu się to bardzo podobało. Więc jak słyszysz w domu na co dzień i w łóżku, że jesteś super, i fajna, no to nie masz takich kompleksów. Nagle sobie uświadamiasz, że to jest efekt uboczny, ale on jest cały czas fajny, ładny i że nie jest przesadzony (A8).

Z procesem profesjonalizowania ciała związane są również jego uszkodzenia. Gdy nie powodują trwałych zmian w ciele, zawodniczki nie przykładają do nich większej uwagi. Jak było wcześniej wspomniane, drobne kontuzje są z reguły zalecane lub sposób trenowania dostosowywany jest do powstałych ograniczeń. W odniesieniu do wizualnego aspektu czasowych uszkodzeń ciała z reguły nie podejmuje się prób ich ukrywania. *Ogólnie ja na co dzień nawet się nie maluję, więc jakbym miała te.. Bo często zdarza mi się mieć limo, ale nawet się wtedy nie maluję. Po prostu szybko znika, szybko się pojawia i szybko znika (A7).* Istotna jest w tym przypadku częstotliwość pojawiania się tego typu niedoskonałości, *to jest kwestia przyzwyczajenia. Jeśli na co dzień się trenuje i ma się zadrapanie, jakieś siniaki, to można powiedzieć, że człowiek jest przyzwyczajony (A5).* Jednocześnie, respondentki wskazywały na pewne niedogodności związane z widocznymi skutkami przyjmowanych ciosów. W przypadku jednostek, które decydowały się na ich maskowanie podkreślano pojawiające się w przestrzeni publicznej reakcje, szczególnie gdy uszkodzenia pojawiały się na twarzy oraz rękach.

Przyzwyczajenie do widocznych uszkodzeń ciała podkreśla nadrzędność pola MMA nad pozostałymi polami społecznymi. Było to szczególnie zauważalne, gdy akceptowany przez zawodniczkę obraz ciała mógł nie przystawać do oczekiwań społecznych związanych z inną sferą aktywności. *Problematyczne było, jak na przykład zostałam w korpo, to mi pan zadał pytanie na rozmowie: to pani przyjdzie tutaj z limem? A ja wtedy sobie zdałam sprawę, no może tak być. No bo musisz być szczery, więc niby nigdy nie miałam, no miałam potem limo, raz miałam porządne limo, no więc może tak być (A8).* Dysonans wynika przede

wszystkim z wpisania na stałe pojawiających się uszkodzeń ciała w doświadczenie uprawiania mieszanych sztuk walki na poziomie profesjonalnym. Ich występowaniem nie można zarządzać w czasie, nie ma również skutecznych narzędzi pozwalających na przeciwdziałanie im.

W przypadku widocznych skutków trwałych uszkodzeń ciała, respondentki były mniej jednomyślne. Część z nich deklarowała wysoką akceptację dla możliwości pojawiania się kolejnych niedoskonałości. Takie podejście może być rozumiane jako przesunięcie w czasie ewentualnych negatywnych ocen, do okresu po zakończeniu kariery. *Właśnie ostatnio nawet rozmawiałam z moim trenerem, z moim chłopakiem, jak to jest być właśnie taką typową dziewczyną, która strasznie dba o ten swój wygląd na co dzień, prawda? Ja do tego nie przywiązuję jakiejś dużej uwagi, nawet jeśli chodzi o te kalafiory, no może nie mam kalafiora, ale gdzieś tam już jakieś zgrubienie na tym uchu jest, ale szczerze, nie przejmuję się tym, co będzie, to będzie. Ale tak jak mówię, nie przeszkadza mi to ze względu na to, że wiem tak naprawdę, co chcę osiągnąć w swoim życiu, a potem dopiero będę się martwić (A1).*

Szczególnie znaczące są w tym aspekcie uszkodzenia uszu, czyli kolokwialnie nazywane „kalafiory”. Zawodniczki jednogłośnie oceniały je jako nieatrakcyjne. Wśród części sportowców mają one jednak dodatkowe znaczenie, gdyż mogą stanowić wizualny wskaźnik zaangażowania w uprawianą dyscyplinę. Mimo to respondentki biorące udział w badaniu negatywnie odnosiły się do takiego podejścia. *Ja np. miałam tego kalafiora, ale nie muszę mieć kalafiora, żeby być zawodnikiem. Ja go sobie sama po prostu spuściłam i to nie był raz, że musiałam spuścić tego kalafiora, tylko trzy razy. A jak poszłam z tym np. do chirurga, najpierw do lekarza pierwszego kontaktu, żeby mi sam ściągnął, to lekarz pierwszego kontaktu był przerażony tym widokiem, że mam takie coś. I od razu mówi: pani jedź na SOR, żeby pani to zdjęli. A mi to w ogóle nie przeszkadzało. Nie miałam z tym problemu. Ale problem jest taki, że to się długo goi i trzeba uważać podczas treningu, żeby to się zagoiło. To jest kwestia każdego, czy kalafior się podoba czy nie. Ja nie muszę mieć kalafiora i dlatego mogę go sobie spuścić tę krew, żeby to się zagoiło. Ale on nigdy nie będzie wyglądać tak samo. Będzie zniekształcone, tylko będzie mniej napompowane tą krwią i nie będzie takie obrzęknięte (A5).* Dodatkowo należy wskazać na praktyczną niedogodność takiego uszkodzenia w trakcie treningów, *dla mnie to rzeczywiście jest minus na wyglądzie, kalafior na uchu. Ale bardziej niż wygląd kalafiora przeszkadza mi ból. Bo kalafior jest niestety przeciągającym się co kiedyś... co wcześniej rozmawialiśmy o małych kontuzjach... kalafior przeciąga się, jest długo, wraca sezonowo. Nie wiem czemu na jesień, ale wraca. Co*

więcej, nawet jak nie ćwiczę, to czasem czuję ból w uchu jak jakby mi się właśnie połamano (A3).

Inne potencjalne skutki otrzymanych ciosów (wśród których wymieniane były m.in. złamania nosa czy widoczne blizny) oceniane były jako odwracalne, ze względu na możliwość korzystania z zabiegów medycyny estetycznej. Decyzja o korzystaniu z nich jest jednak przesuwana w czasie, na okres po zakończeniu kariery. *Na przykład ja miałam złamany nos. To też może nie jest tak mega, mega widoczne, ale jak się ktoś przyjrzy, to mam złamany nos. To ewentualnie jakaś operacja czy coś mogłoby to zmienić. Ale mówię, że jak jeszcze kiedyś będę miała złamany i wtedy będzie gorzej, to wtedy może się zdecyduję (Z2).*

8.2. Kontekst specyficznej dla sportów walki regulacji masy ciała

Pomimo, iż odniesienia do regulacji wagi pojawiły się już wcześniej w tym rozdziale, specyficzne praktyki związane z wypełnieniem limitów kategorii wagowej w trakcie startu powinny być jednak rozpatrywane jako osobny kontekst. Wynika to zarówno z wykorzystania charakterystycznych narzędzi (procesu hydrolizy stosowanego przez większość respondentek), jak i znaczenia dla procesu przejścia z kontekstu treningu do kontekstu pojedynku. Tak zwane „robienie wagi” rozpoczyna się w ostatniej fazie okresu przygotowania do walki, kiedy stopniowo zmniejszana jest intensywność treningowa, jednocześnie coraz ważniejsze staje się mentalne przygotowanie do starcia. Jak było wcześniej wspomniane, jest to czas wysokiego poziomu zmęczenia, narastania frustracji, a manipulowanie wagą oznacza nie tylko wypełnienie warunków formalnych umożliwiających start, ale również niesie za sobą ryzyko pogorszenia kondycji organizmu, które niwelowałyby postępy wypracowane w trakcie całych przygotowań.

Jest to zatem czas bardzo wymagający zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Skutecznie przeprowadzony proces regulacji masy ciała może pozwolić na osiągnięcie przewagi fizycznej nad przeciwniczką, jednocześnie można wskazać wiele zmiennych, które mogą wpływać negatywnie na jego powodzenie. Jak podkreślały respondentki, każdy proces „robienia wagi” jest inny od poprzedniego, czego skutkiem może być niepewność dotycząca jego efektów lub poczucie częściowego braku kontroli.

Dla wypełnienia limitów wagowych przyjmuje się jedną z dwóch strategii. Pierwszą z nich jest skupienie się jedynie na diecie i osiągnięcie odpowiedniej masy ciała bez wykorzystania procesu hydrolizy lub stosowanie go jako narzędzia w przypadku drobnych trudności. W takim przypadku odpowiada on za zabicie nieznacznej części z różnicy w wadze. Podobne podejście stosowane jest stosunkowo rzadko. Korzystają z niego głównie zawodniczki, które na co dzień ważą niewiele więcej, niż wymaga od nich kategoria wagowa, w której startują, natomiast nie mogą startować w kategorii niższej. Metoda ta jest stosowana także przez sportswomenki występujące na zawodach. Ich specyfika polega na możliwym toczeniu kilku pojedynków w kolejnych dniach, a więc ze względów zdrowotnych powtarzanie procesu odwadniania niesłoby za sobą bardzo duże ryzyko zdrowotne, dodatkowo ceremonia ważenia odbywa się zazwyczaj tego samego dnia co pojedynek, a więc organizm nie miałby wystarczająco dużo czasu, aby osiągnąć stan homeostazy.

Drugą strategią zbijania wagi jest celowe włączenie procesu hydrolizy do praktyk związanych z regulacją masy ciała. W takim przypadku celem jest osiągnięcie startowej masy ciała jedynie na czas ważenia, a następnie jej zwiększenie przed pojedynkiem. W przypadku

występów na galach, ceremonia ważenia odbywa się w dniu poprzedzającym walkę. Niezależnie od przyjętej strategii początkowe założenia są podobne w obu przypadkach. Na ciało zostaje nałożony jeszcze ostrzejszy niż w przypadku kontekstu treningu reżim dietetyczny, który zawodniczki dostosowują do specyfiki swojego organizmu. Nie ma zatem stałych wytycznych. Czas w którym rozpoczyna się obniżanie masy ciała dostosowany jest do liczby kilogramów dzielących sportsmenki od ustalonego limitu, a proporcje makroskładników są dobierane indywidualnie. W przypadku przyjęcia pierwszej strategii dodatkowy wpływ na proces regulacji można osiągnąć poprzez zmiany liczby przyjmowanych kalorii lub objętości aktywności fizycznej. Taki stan utrzymywany jest do momentu ważenia. Respondentki wskazywały, że w przypadku występów na galach oraz konieczności zbijania większej liczby kilogramów jest to strategia mniej komfortowa oraz zwiększająca osłabienie organizmu. W efekcie może pojawić się nie tylko gorsze samopoczucie, ale również podatność na infekcje i choroby w okresie bezpośrednio poprzedzającym występ.

Gdy stosowany jest proces hydrolizy, poza zmianami dietetycznymi, w ostatnim tygodniu przed pojedynkiem zaczyna się stosować narzędzia pozwalające na manipulowanie gospodarką wodną organizmu:

Problemy z wagą zaczynają się mniej więcej na 2 tygodnie przed walką. Kiedy zaczyna się tę wagę rzeczywiście mocno ścinać, czyli mocno się ogranicza kaloryczność. No i ostatni tydzień już jest bardzo ciężki, bo robi się wagę z wody. Czyli ostatni tydzień wygląda mniej więcej tak, że przez pierwsze kilka dni robimy tak zwaną pompę wodną, czyli pijemy bardzo dużo wody. A ostatnią dobę wodę się odstawia do zera (Z1).

Pierwsze dwa dni to jest 8-7 litrów i potem jest 3, potem schodzi się do 2, litr i ewentualnie ostatniego dnia albo nic, albo tylko aby zmoczyć usta. I wtedy organizm przestawia się na oddawanie i cały czas się chodzi do toalety i pozbywa się tej wody (...) Pierwszego dnia używa się więcej soli, żeby zatrzymać tą wodę w organizmie. A potem tej soli się nie używa (A5).

[Pije się – przyp. aut.] przez kilka dni duże ilości płynów po to, żeby przyzwyczać do tego organizm, nerki, pęcherz do ciągłej filtracji. Później się odcina tą wodę, nerki o tym nie wiedzą jeszcze. Pęcherz o tym nie wie, więc dalej filtrują tą wodę, którą mamy cały czas w organizmie, my już nie dostarczamy, ale cały czas ją wydalamy, więc się odwadniamy (Z4).

W czasie ostatniej doby przed ważeniem mogą być wprowadzane dodatkowe działania pozwalające na przyspieszenie procesu usuwania wody z organizmu. *Każdy ma inny sposób na zbijanie. Jedni np. pójdą tylko do sauny i będą się wypacać, a inni zrobią najpierw trening,*

wypocą to, co mogą i albo robią na przemian, że trening, potem sauna, trening, sauna. I to są większe możliwości. Szybciej ta woda może zejść niż tylko poprzez siedzenie w saunie. To zależy. Można zacząć od treningu i wypacania się, a dopiero potem zrobić saunę i ewentualnie gorącą kąpiel. Ale te gorące kąpiele są jeszcze gorsze i jeszcze bardziej osłabiające niż ta sauna (A5). Z relacji respondentek wynika, że korzysta się z relatywnie ograniczonej liczby narzędzi. Ważną kompetencją jest wówczas umiejętność doboru najskuteczniejszego zestawu działań, odpowiednie ich rozłożenie w czasie oraz reagowanie na ewentualne trudności. Reakcje organizmu mogą być bowiem trudne do przewidzenia i być uzależnione chociażby od podróży poprzedzających pojedynki (w tym zmiany stref czasowych), cyklu menstruacyjnego czy aktualnego stanu gospodarki hormonalnej. *Moje pierwsze robienie wagi to była loteria. Trener nie wiedział, że u kobiet to wygląda troszkę inaczej niż u mężczyzn. Posiadamy taki dodatkowy hormon, którego mężczyźni nie mają, jak wazopresyna. Ona jest odpowiedzialna za zatrzymywanie właśnie wody w organizmie, także za pierwszym razem robiłam wagę do 52 kilogramów, gdy ważyłam 54 kilo zaczęłam robić nawadnianie, a jak skończyłam odwadnianie, to ważyłam 55 kilo. [śmiech] Także wtedy to była, za pierwszym razem była loteria, a już później się tego nauczyłam, już wiedziałam, co, jak robić i teraz już jest takie mechaniczne (Z4)*

Proces hydrolizy może powodować znaczący dyskomfort, zarówno mentalny, jak i fizyczny. *Ta końcówka jest rzeczywiście nieprzyjemna, bo ja w ciągu ostatniej doby robię z reguły 2,5-3 kilo, więc rzeczywiście rano jest organizm wykończony i chciałby się tylko napić (Z1).* Z tego powodu niezwykle ważne jest również odpowiednie zaplanowanie tzw. „ładowania”, czyli procesu nawadniania oraz dostarczania kalorii organizmowi. *Myślę, że dobre jest też rozłożenie jedzenia. Jak jesteśmy po ważeniu i jesteśmy wysuszeni to trzeba stopniowo. Najpierw posiłek płynny, sama woda np. albo izotoniki. Później np. za godzinę jakiś lekkostrawny posiłek i później rozłożyć to godzinowo. A nie tak, że jak najwięcej się najeść, bo organizm tego dobrze nie przetworzy, jak nie rozłożymy tego w czasie. Najemy się, będziemy mieć wzdęty brzuch i będziemy mieć gorsze samopoczucie. Najedliśmy się naraz i jesteśmy tacy wzdęci, ociężali. A jak rozłożymy sobie to jedzenie w czasie po wadze, to będziemy mieć siłę i ochotę na jakiś rozruch. Taki już ostatni i będziemy w lepszej formie. Nie będziemy ociężali, tylko zrobimy sobie efektywny odpoczynek. Nie będziemy ociężali, tylko żeby to jakoś dobrze rozłożyć i dobrze się po prostu czuć (A5).* Docelowo organizm powinien osiągnąć wagę sprzed procesu hydrolizy, a w dniu walki nie odczuwać negatywnych skutków regulacji wagi.

Z perspektywy kontekstów, proces regulowania wagi przed pojedynkiem jest istotny, ponieważ stanowi ostatnie wyzwanie przed występem sportowym. Potencjalne trudności z jego przeprowadzeniem mogą być zatem rozpatrywane na poziomie fizycznym, a więc reakcji organizmu na stosowane narzędzia, ale również mentalnym, związanym z motywacjami i racjonalizacjami dla daleko idącej ingerencji w ciało oraz możliwości poprawnego wejścia do kontekstu pojedynku. *Były oczywiście jakieś tam kryzysy, miałam sytuację, w której tak mi waga stanęła na 5 dni przed ważeniem. Miałam jeszcze do zrobienia 5,5 kilograma, więc tu rzeczywiście coś mi się zatrzymało (Z1).* Kontekst regulacji wagi sprawia, że ciało traktowane jest bardzo przedmiotowo. Analizuje się jego reakcje i przeciwdziała tym, które są niepożądane, choć jednocześnie wynikają z dążenia organizmu do odzyskania stanu równowagi. Gotowość do prowadzenia ćwiczeń fizycznych, wizyt w saunie czy gorących kąpeli przy jednoczesnym odwodnieniu i dużym deficycie kalorycznym (część zawodniczek wskazywała na rozpoczęcie postu przed procesem hydrolizy) wymaga przyjęcia odpowiedniej ramy interpretacyjnej. Jest ona niezbędna nie tylko ze względu na dążenie do osiągnięcia wymaganej masy ciała, ale również zachowania racjonalnych granic bezpieczeństwa. Proces hydrolizy może prowadzić do poważnych problemów zdrowotnych:

Raz tak schodziłam, że ważyłam z pięćdziesiąt cztery, jak trochę mi się przytyło, i zbijalam do pięćdziesięciu, i tam wanna, i w ogóle to był pierwszy raz w życiu robienie dla mnie jakby wagi, i to było dla mnie ok, ale ja potem przez miesiąc ponad nie miałam okresu w ogóle (A8).

Nerki. Dotyczą one [skutki błędów podczas hydrolizy – przyp. aut.] nerek przede wszystkim. Przerost nadnerczy, ale to też jest trochę związane z dużą ilością białka, małą ilością wody, chociaż nasza dieta ma trochę tego białka. Nie tyle, co kulturyści, ale ma. No i zbyt mała podaż wody powoduje właśnie, że te nerki się tam zapychają, pojawiają się kamice, kamice szczawianowe na przykład i krwimocz, i potem nie da się zrobić wagi, póki się organizmu nie przywróci do porządku, to się nie zrobi wagi. Sama miałam taką sytuację (Z5).

Wydaje mi się, że najważniejsze jest to, żeby zawsze to robić z głową, ponieważ są przypadki śmiertelne robienia wagi i to wcale nie 2 czy 3, tylko dużo, dużo więcej. Więc takie rzeczy się zdarzają, bo to wynika z ich skrajnego wyczerpania organizmu. Po prostu potem się człowiek nie odbuduje już w ogóle (Z1).

Ewentualne trudności z wypełnieniem limitu wagowego mogą również skutkować obawami przed brakiem możliwości zaprezentowania pełni umiejętności sportowych, ze względu na nadmierne osłabienie organizmu. W tym czasie sposób antycypowania kontekstu

pojedyńku wypracowany w okresie treningowym może wydawać się trudny do wykonania. W praktyce może powodować niemożliwość jego aktywowania lub pojawienie się dysonansu w trakcie walki. *Zawsze jest gdzieś taki mały stres, że niby niedużo mi zostaje i zawsze mój trener się śmieje, że ja się przejmuję pół kilo, jak zawodnicy zbijają i zostaje im 4 na ostatni dzień (Z2).* W skrajnych przypadkach, gdy proces nawadniania oraz zwiększania kaloryczności diety zostanie przeprowadzony niepoprawnie lub różnica kilogramów będzie na tyle duża, że organizm nie zdążył się zregenerować, istnieje ryzyko osłabienia zdolności poznawczych jednostki. *Jeżeli robisz mega dużo wagi z wody, to ten jeden dzień nawadniania nie wystarczy po prostu, wychodzisz wyniszczony na tą walkę. Czasem nawet nie ogarniasz mózgiem, nie? Bo nadal jest tak, że średnio łapiesz, co się dzieje dookoła, itd., bo jednak nawodnienie ma duży wpływ na percepcję (A2).*

Zawodniczki o dłuższym stażu wskazywały również na zmiany w procesie regulacji wagi, ze względu na wiek oraz zmiany w ciele. *Ja jeszcze tego nie doświadczyłam akurat, ale no jest coraz ciężiej, z każdym kolejnym generalnie rokiem robienia wagi, no organizm się też uczy i broni przed tym. I jest coraz ciężiej, no i z wiekiem też coraz bardziej zawodnik odczuwa negatywne skutki. Dlatego zawodnicy, ci starsi już przychodzą do wyższych kategorii (A4).* Dodatkowo wraz z rosnącym doświadczeniem w prowadzeniu procesu regulowania wagi oraz chociażby rozpoczęciem współpracy z trenerem przygotowania motorycznego ciało ulega rekompozycji. Polega to na możliwości utrzymania większej masy mięśniowej, mimo zmniejszania masy ciała. *Z wiekiem jest trudniej, z doświadczeniem jest łatwiej [śmiech]. Ostatecznie mogę powiedzieć, że jest mądrzej, zdrowiej i bez właśnie takich konsekwencji zdrowotnych. Mimo że mówię teraz w przeciwieństwie... Bo tak, kiedyś zbijałam więcej diety, a mniej się odwadniałam. Jak jeszcze nie miałam takiej wiedzy, jeżeli chodzi o dietetykę, żywienie, nie popełniłabym tych wszystkich błędów, które popełniłam. I wydaje mi się, że to też wpłynęło na to, że sama sylwetka właśnie jest też inna, bo dużo wtedy mięśni spalałam, tego, czego nie potrzeba tak naprawdę (Z5).*

Rama interpretacyjna dla procesu regulacji wagi może zatem zmieniać się w czasie. W przypadku niektórych respondentek może to oznaczać „walkę” z organizmem, który coraz silniej się broni, a więc hydroliza przypomina wymuszanie na ciele osiągnięcie odpowiedniej masy, pomimo jego sprzeciwów. Dla innych, będzie to raczej kwestia pogłębiania analizy obserwowanych reakcji, rotowania i udoskonalania drobnych elementów, które ostatecznie mogą decydować nie tylko o powodzeniu procesu, ale również samopoczuciu i komforcie po jego zakończeniu.

8.3. Kontekst wydarzeń medialnych związanych z walką

Zakres organizowanych wydarzeń medialnych promujących walkę uzależniony jest od poziomu rozpoznawalności federacji, w której występuje dana zawodniczka. W przypadku rywalizacji na poziomie amatorskim i półprofesjonalnym działania promocyjne ograniczają się zazwyczaj jedynie do nagrania krótkich klipów promocyjnych, *czasami jest to forma nagrania jakiegoś promującego filmiku. To zależy czy jest taka osoba, która wie, co ma być na tym filmiku, czy to jest taka inwencja twórcza. My pokazujemy to, co chcemy, a oni to jakoś zlepiają* (A5); udzielania wywiadów (często już po odbytej walce) lub nie występują wcale. Zawodniczki walczące zawodowo mogą spotkać się z większymi oczekiwaniami, dotyczącymi np. udziału w tzw. media treningu, nagraniach do zapowiedzi, sesjach zdjęciowych, wywiadach czy konferencjach prasowych.

Respondentki, mimo tego, że podkreślają znaczenie wydarzeń medialnych dla budowania popularności kariery sportowej, nie uczestniczą w nich chętnie. *No, kiedyś dla Ladies Fight Night walczyłam, to tam po prostu mnie to zabijało, tego było za dużo. Tym bardziej, że wszystkie te obowiązki medialne jakieś takie... kurczę, no, zupełnie, uważam, czasem niepotrzebne. Wywiadów było multum, multum zdjęć, multum stawiania się w miejscach nie wiadomo po co, jakieś zebrania, omówienia, omówienia czegoś, co było omawiane i tak dalej. To tam, uważam, panował chaos i to przeszkadzało (...) I tak, trzeba być medialnym niby. Z drugiej strony dotykasz świata takiego, że chcą z tobą zrobić wywiad, jakieś, kurde, podwórkowe strony. Świat sportu zawodowego jest... rządzi się swoimi prawami, nie? [zastanawia się] Nie do końca zawsze liczy się wynik sportowy. Jest to taki dziwny świat. [śmiech] (Z5). Dodatkowo, obowiązki medialne odbywające się w czasie przygotowania do pojedynku mogą oznaczać konieczność wyjazdów, które były określane jako znacząca niedogodność.*

Kontakt z mediami wydaje się być monotony ze względu na dużą powtarzalność. Respondentki zwracały uwagę na małą różnorodność pytań oraz częste nawiązania do kwestii, które ze względu na zbliżający się pojedynek, z ich perspektywy nie powinny być poruszane, np. plan na walkę. Z tego powodu wydarzenia promocyjne są w dużej mierze nakładanym odgórnie obowiązkiem, z którego duża część sportswomenek zrezygnowałaby, gdyby pojawiła się taka możliwość. Z perspektywy funkcjonowania kontekstu należy jednak zwrócić uwagę na założenie o konieczności zwiększania swojej rozpoznawalności. Rama interpretacyjna zdominowana jest zatem przez chęć zwiększenia szansy dotarcia do szerszej publiczności, czego skutkiem ma być większa atrakcyjność w oczach federacji:

Ludzie lubią to obserwować. Na pewno gdzieś jak są ważenia i jakieś konferencje i do tego wywiady to też, to też jest ważne, bo wtedy można, jest szansa się pokazać, jaką jestem osobą, trochę więcej opowiedzieć o sobie w takich wywiadach. I myślę, że to ma znaczenie, żeby ludzie chcieli mnie oglądać i jeżeli im się spodoba to, co mówię, jak się zachowuję, to jest szansa, że uzyskam nowych fanów i będzie pomagało to mojej karierze dalej (Z2).

Natomiast jeżeli myślimy o karierze, no to niestety trzeba nad tym pracować, więc wiadomo – są wywiady, to są też obowiązki, czy wyjście do ludzi np. To się wiąże nie tylko z aspektem sportowym, ale również tym poza, który może trochę rozpraszać (A4).

Żadna z zawodniczek biorących udział w badaniu nie miała przyjętej strategii budowania wizerunku medialnego w odniesieniu do wydarzeń promocyjnych. Respondentki nie poddawały tego obszaru kariery refleksji. Może to oznaczać, że inne formy ekspozycji medialnej były dla nich bardziej atrakcyjne lub przynosiły większe korzyści. Podkreśla to fakt, że gdy w czasie badania zostały poproszone o wyobrażenie sobie sytuacji, w której wcielają się w rolę menadżerki młodej zawodniczki oraz zaproponowanie działań pozwalających na szybkie zwiększenie jej rozpoznawalności, nie odnosiły się do wydarzeń medialnych.

Znikome znaczenie mają dla respondentek również elementy oprawy wydarzenia sportowego, które potencjalnie mogą pozytywnie wpływać na potencjał zapisania się w pamięci szerokiej publiczności. W tym wypadku wynika to jednak z wejścia do kontekstu pojedynku, który znacząco ograniczą uwagę przywiązywaną do wszelkich bodźców niezwiązanych z walką. *O ale sobie zrobię wyjście, mam taką fajną piosenkę do wyjścia (...) a potem jak już faktycznie wychodzisz do tej walki, to po prostu jest 100% skupienia i robisz wszystko, żeby je utrzymać, i też ponieważ jesteś tak skupiony na zadaniu, nic nie jest w stanie tego rozproszyć, więc wychodzisz i w dupie masz te światła i tą muzykę. W sensie fajnie jest, bo idziesz i wiesz, że jest fajnie i że to wygląda zarąbście, bo wychodzisz do zarąbistej piosenki i są światła i w ogóle, ale po prostu jesteś skupiony na tym, że wchodzisz do oktagonu i że widzisz, co robi przeciwniczka i widzisz, robisz, reagujesz, i starasz się przeprowadzić swój plan (A2).*

Jest to bardzo ciekawe, ponieważ jak było podkreślane w rozdziale 3.4 oraz przy okazji analizy pola MMA, proces spektakularyzacji mieszanych sztuk walki jest współcześnie wyraźnie widoczny i wykorzystywany przez federacje do zwiększania atrakcyjności wydarzeń sportowych w oczach szerokiej publiczności. Jednocześnie rama interpretacyjna wydarzeń promocyjnych przyjmowana przez sportswomenki niemal całkowicie odbiera istotność tym elementom, ponieważ są one w dużej mierze poza uwagę zawodniczek. Wspomniana

powyżej oprawa nie pojawiała się w większości narracji, ponieważ była właściwie niezauważana ze względu na przyjęty kontekst pojedynku. W nielicznych przypadkach, gdy forma wyjścia do klatki określana była jako znacząca, nadal miało to wymiar specyficznej radości z powodu nadchodzącego pojedynku (zostanie ona szerzej opisana przy okazji analizy kontekstu pojedynku), nie odnoszono się tu do wartości marketingowej lub możliwości budowania wizerunku:

Ja się tak cieszyłam tym, bo ja bardzo chciałam to robić. I to jest taki nieodłączny element, jeżeli chodzi o walki zawodowe. Ja chciałam walczyć zawodowo, więc te elementy mnie cieszyły. To, że ja mogę wybrać muzykę, ja się cieszyłam, ja się nastawiałam, że jestem w tym momencie i że ja robię to, co chcę. Teraz powiedziałabym, że nie jest to aż tak bardzo istotne. Może przez to, że się przyzwyczaiłam. Jak pojechałam na inną galę, nie było tam mojej muzyki, była jakaś inna, to ja się tam specjalnie nie przejmowałam. Po prostu wychodzę i już, robię swoje. No ale na początku to miało dla mnie znaczenie i jakoś tam się bardzo tym cieszyłam i się nakręcałam (Z2);

Pamiętam moment, kiedy pierwszy raz wychodziłam do muzyki do klatki i czujesz tą muzykę, nie było wtedy akurat kibiców – może kilka osób, bo standardy covidowe, natomiast sam fakt wychodzenia tego, że wszyscy na ciebie patrzą. Masz takie wrażenie, to jest super. Naprawdę. Troszeczkę jakby inny wymiar. Zamyka się klatka i jesteśmy zupełnie w innym wymiarze (A4).

Pewnym wyjątkiem w przypadku wydarzeń medialnych jest ceremonia ważenia. W jej przypadku głównym punktem ciężkości dla kontekstu jest kontakt z przeciwniczką, jednak przykłada się pewną wagę również do innych elementów. *Myszę, że są kobiety, które bardziej się skupiają na tym, żeby się zaprezentować na ważeniu. Myszę, że tak. Występuje to, ale bardzo rzadko, bo raczej jak wychodzimy to, nie mówię o samej walce, tylko przed, na ważeniu, tam jest skupienie na sobie, na wyglądzie (A4).* W dużej mierze wynika to z faktu, że w przypadku relacji medialnych odnoszących się do danego starcia bardzo często wykorzystywane są zdjęcia wykonane właśnie w trakcie ważenia.

Należy podkreślić, że respondentki w zdecydowanej większości odnosiły się jedynie do jednego fragmentu ceremonii ważenia – tzw. *stare downu*. W przypadku części z nich jest to czas, który umożliwia lepsze zapisanie się w pamięci szerokiej publiczności lub przełamanie pewnych utartych schematów. Przykładami mogą być specyficzne prezenty przekazywane przeciwniczce czy powtarzane zachowania mające nawiązywać wizerunku zawodniczki lub klubu, w którym trenuje.

Najistotniejszym elementem, wokół którego budowana jest rama interpretacyjna kontekstu jest czas spojrzenia przeciwniczce w oczy. Część respondentek wskazywała na

praktykę przygotowywania strategii na potrzeby tego momentu. *Na początku uważam, że jest jakiś plan w głowie – ja przynajmniej tak robię. Mam plan, jak się ustawię, jak będę patrzeć, co będę mówić. Natomiast czasem wychodzą różne rzeczy. Nie wiem, przeciwniczka coś odpowie. To już jest naturalne. Wychodzi ode mnie. To już nie da się tego zaplanować. Natomiast część naprawdę jest zaplanowana. Dużo zawodników, przynajmniej na początku swojej kariery, gdzie jeszcze się stresuje tym media treningiem, to sobie stara się wszystko zaplanować, żeby wyszło i naturalnie i tak jak oni by chcieli (A4).* Wynika to ze znaczenia jakie przykładane jest do możliwości odczytania komunikatów niewerbalnych, które mogą świadczyć o poziomie gotowości do zbliżającego się pojedynku. *Patrzymy sobie w oczy i jest troszeczkę taka wymiana. Ja lubię bardzo patrzeć w oczy. Uważam, że z oczu można naprawdę dużo wyczytać. I to jest taki przełom, jeżeli widzisz, że ktoś... widać po gestach. Jeżeli ktoś ucieka wzrokiem albo ma taką pozycję ciała bardzo zamkniętą, to już to dla mnie plus, bo wiem, że troszeczkę ją przełamalam psychologicznie (...) widać troszeczkę ten strach. Ciało, jeżeli się stresuje, to jest delikatne trzęsienie, więc to wszystko jest widoczne. Dużo ludzi unika kontaktu wzrokowego (...) To jest naprawdę ciężka praca, ale to ma duże znaczenie później w klatce, bo ona powie: a, ona stała wyprostowana, miała taką i taką pozycję, więc jest pewna siebie. Wie po co tu przyszła. To ma naprawdę duże znaczenie (...) robiliśmy kiedyś takie ćwiczenie, że zamykaliśmy oczy, kolega z klubu stanął naprzeciwko nas i mamy 3 minuty, żeby patrzeć sobie w oczy. To jest naprawdę ciężko opanować te emocje (A4).*

Pierwsza strategia jest zatem oparta na pewności siebie. Zawodniczki chcą się zaprezentować jako gotowe do starcia, będące w możliwie najlepszej formie fizycznej oraz mentalnej. Pojawiają się tu odniesienia do gry psychologicznej, próby przełamania przeciwniczki, zyskania przewagi jeszcze przed rozpoczęciem walki. Oznacza to, że poprzez działania w kontekście wydarzeń medialnych próbuje się spowodować u oponentki zwątpienie w zasadność przygotowanego sposobu antycypowania kontekstu pojedynku. Przyjmuje się, że odpowiednia prezentacja może utrudnić przeciwniczce narzucenie odpowiedniej ramy interpretacyjnej podczas walki, tym samym powodując dysonans skutkujący niższym poziomem sportowym.

Podobne założenie leży u podstaw drugiej strategii, opartej na agresji. Wówczas jednak przekaz przygotowywany jest w nieco inny, bardziej hiperbolizowany sposób. Dąży się do wywołania u przeciwniczki poczucia zwątpienia, natomiast jego podstawą powinien być w tym przypadku strach. *[Chcę się zaprezentować - przyp. aut.] jako ta, której ona ma się bać, która jej nienawidzi, która gardzi nią. Ważne jest dla mnie, co czuje wtedy przeciwniczka*

(Z5). Obie wymienione strategie mają stanowić formę motywacji przed pojedynkiem. Jest to swoisty punkt kulminacyjny procesu przygotowania mentalnego, natomiast w przypadku strategii opartej na agresji, jej podstawą są negatywne emocje. *One mnie motywują. To jest dziwne, bo tak na co dzień mam takie spokojne usposobienie. Czasem tam jestem, powiedzmy, taka spokojna a nerwowa. To się jedno drugie wyklucza, ale tak, gdzieś tam jestem w miarę spokojną osobą. A jednak motywują mnie te negatywne emocje. Myślę, że to też wynika z tego, że gdzieś tam wychowałam się w domu, w którym był alkohol i tak dalej, co myślę, że wie pan, z czym to się ogólnie wiąże. Więc... więc mnie to naprawdę bardzo motywuje (Z5).*

Co ciekawe, z taką strategią związane są pewne trudności. Po pierwsze, wywołanie stanu negatywnych emocji o odpowiednim natężeniu nie zawsze przychodzi z łatwością. *Teraz tego nie mam, bo mam dom, mam dzieci, mam pracę, mam w sumie wszystko. Psa, koty. I jakby tego nie mam, nie? I muszę sobie teraz w ostatnim czasie właśnie to wywoływać (...) Teraz do walki, bo [data] znowu walczę, na [data] się będę spotykała z trenerem mentalnym. No i planuję zadziałać w tej kwestii, aczkolwiek już tak z perspektywy właśnie tej ostatniej walki widzę, co zrobiłam źle. No, po prostu trzeba się nakręcić jak pitbull, jak taki bulterier, sfiksować. I to idzie. (Z5).* Po drugie, zbyt niski poziom pobudzenia przez negatywne emocje uniemożliwia narzucenie na walkę przygotowanej w okresie treningowym interpretacji kontekstu. *I tak powiedziałam, że też miałam taki czas ostatnio, że się zaczęłam zastanawiać i bo na przykład jeśli chodzi o ostatnią walkę, wyszłam taka strasznie spokojna, strasznie wyciszona tak naprawdę... Kurczę, zgubiłam te swoje negatywne emocje. No... (Z5).* Po trzecie, strategia ta musi być odpowiednio rozplanowana w czasie, ponieważ w przypadku, gdy punkt kulminacyjny uwolnienia negatywnych emocji nie przypadnie na czas ważenia oraz pojedynku, może być ona przeciwnie skuteczna. Gdy stan negatywnych emocji zostanie wzbudzony zbyt późno, nie osiągnie pożądanego poziomu, natomiast gdy zbyt wcześnie, powstaje ryzyko tzw. „spalenia się”. *Myślę, że warto to robić w tym ostatnim okresie przygotowań, bo kiedyś ja to potrafiłam dłużej ciągnąć taki dziwny stan, aczkolwiek to też tak... nerwowa taka była dość długo, więc teraz mam plan, powiedzmy, te ostatnie 4 tygodnie tak już się sfiksować totalnie na walce, na przeciwniczce, na sobie (Z5).*

Trzecia wymieniona strategia nie zakłada wykorzystania komunikacji niewerbalnej. W takim przypadku *stare down* odbierany jest przez zawodniczki jako jeden z elementów wydarzenia medialnego, podczas którego zawodniczki nie starają się prezentować określonego wizerunku. *Po prostu robię formalności, cieszę się, że się jutro biję, skupiam się na tym, żeby sobie siedzieć, w sensie nawet nie, że skupiam się na tym, tylko po prostu cieszę się, że się widzę z tymi, z którymi trenuję, że walczymy razem jutro, a po prostu tamtej lasce*

*mówię „Siema” i idę dalej (A2). Narracje skupiały się wtedy wokół tego, że próby wywoływania określonego wrażenia mogą być odbierane jako prowokacje, tym samym brak szacunku dla przeciwniczki. Należy w tym miejscu podkreślić, że są to raczej odniesienia do rosnącej popularności *trash talku* oraz pojawiającej się agresji w trakcie wydarzenia. *Nie robię też jakichś tam afer – ani na ważeniach, ani nic. Czyli mam szacunek do zawodniczki (Z2); Niektórzy mają takie podejście, że są nastawieni bojowo i wymuszają agresywne nastawienie, żeby to było takie burzliwe. Z mojej strony mam szacunek i nie zachowuję się jakoś agresywnie. Jestem face to face, jest spojrzenie w oczy i myślę, że to wystarczy (A5).**

8.4. Kontekst pojedynku

Przed opisem kontekstu pojedynku należy scharakteryzować czas bezpośrednio poprzedzający wejście do niego. Dzień, w którym odbywa się walka opisywany był jako wyjątkowy, natomiast zgodnie z narracjami respondentek poza występem sportowym nie dzieje się w nim nic niezwykłego. Dużą wagę przykładano do elementów wskazywanych już przy okazji kontekstów treningu oraz regulacji wagi, a więc nawadniania, przyjmowania odpowiednich posiłków oraz zapewnienia ciała możliwie wielu okazji do regeneracji. Z tego powodu przed wyjazdem do obiektu, w którym odbywać się będzie wydarzenie, zawodniczki nie wykonują zbyt wielu aktywności. *Jem śniadanie, zazwyczaj odpoczywam, bo dzień wcześniej było ważenie, później po ważeniu nawadnianie, ładowanie węglowodanów. No i jesteś wyjałowiony, Twój organizm jest, jesteś zmęczony, więc od zrobienia limitu wagowego to jest tylko odpoczynek i nabieranie jak największej ilości kilogramów, także ja nie mam żadnych takich rytuałów. Siedzę w hotelu najczęściej, zdarzało się tak, że sobie chodziłam na jakieś zakupy małe odzieżowe, ale generalnie to jest hotel, muzyka, cisza, po prostu odpoczywanie (Z4).* Z innych aktywności pojawiała się także przygotowanie fryzur na walkę, lekki poranny rozruch oraz uczestnictwo w odprawach sędziowskich.

Istotne jest w tym przypadku to, że dla większości respondentek może być to czas, w którym znajdują się pomiędzy wspomnianymi kontekstami. Mogą zatem odrzucić presję związaną z okresem przygotowania do walki oraz wydarzeniami medialnymi. Jednocześnie ze względu na zinternalizowany w trakcie kontekstu treningu obraz antycypowanego kontekstu walki, nie ma potrzeby zbyt wczesnego aplikowania go lub dalszego utrwalania, np. poprzez wizualizację. *Ja staram się nawet nie myśleć przed walką o walce. To jest dla mnie bardzo ważne, żeby jeszcze bardziej się po prostu nie stresować, nie nakręcać, także włączam muzykę, że tak powiem, trochę się poruszamy, trochę postrzelamy na tych tarczach. Nie mam czegoś takiego, że ok, dobra, muszę zrobić to i to albo bardzo bojowo się do tego nastawić, bo to nie o to chodzi, trzeba po prostu tam wyjść, i zrobić to, co było w planach, jaką mieliśmy taktykę, a niekoniecznie jak to często na przykład akurat u mężczyzn wygląda, że dobra wchodzę i się biję. Nie o to w tym wszystkim chodzi (A1).*

W przypadku części zawodniczek o krótkim stażu, dzień walki jest silniej podporządkowany perspektywie wejścia do kontekstu pojedynku. Może to oznaczać odtwarzanie w wyobraźni podstawowych założeń zawartych w przygotowanej antycypacji ramy interpretacyjnej. *Jadę na halę wejść do klatki, jeżeli jest tak jak jest, czyli organizator jest zaprzyjaźniony i mam możliwość, no bo dobrze jest sobie zobaczyć, jaka jest duża, przechodzę jeszcze z 10 razy w głowie plan jaki jest, jak jest opcja, to biegam sobie z kimś po*

tym oktagonie i próbuję to odtworzyć, ale na takiej zasadzie totalnego chillu, bez żadnej spiny. Robię jakiś lekki rozruch właśnie w tej formie (A2).

Przyjęta antycypacja może zostać aktywowana, kiedy zawodniczka osiągnie odpowiedni poziom skupienia. Jest to szczególnie istotne, ponieważ występom sportowym towarzyszy uczucie stresu oraz podekscytowania. Jednocześnie respondentki podkreślały, że możliwość prezentowania kompetencji sportowych na oczekiwanym poziomie dostępna jest tylko, gdy są wyciszone, spokojne oraz w pełni skupione. W przypadku gdy pojawiają się wątpliwości lub zbyt wysokiego poziomu napięcia sportswomenki mogą wykorzystywać narzędzia pozwalające przygotować się do wejścia do kontekstu. *Z psychologicznego punktu widzenia bardzo fajnie jest sobie ten dzień wyobrazić, czyli tak jak ja, teraz wstaję rano, wiem, że będę jechała... wstaje rano, wypiję sobie swoją kawę, zjem taki i taki posiłek, wiem, że walka będzie dużo później wieczorem, to będę miała jeszcze czas na przygotowanie, zrobić sobie tatuaże na ciele, potem, jeśli na przykład będzie to w hotelu, to wiem, że wstaję, w hotelu zjadę, jem sobie śniadanie w hotelu, idę sobie na spacer, wiem, jak hotel wygląda, jestem w stanie sobie cały ten dzień wyobrazić od rana. I wtedy... A jakby ja już tydzień wcześniej jestem za, nie wiem, jak to ująć, ale zaadaptowana na ten stres, czyli ja już wiem, że będę wstawiała rano, że będę tam inni ludzie, że będę inni zawodnicy, że ja będę jadła śniadanie, po śniadaniu jest chillout, potem mogę sobie pomedytować, potem może ktoś chcieć o wywiad (...) więc tymi schematami, które psycholog mi kazał sobie wyobrazić, przeżyłam ten dzień, do wieczora, do walki. Wiedziałam, że tak będzie (A8).*

Powyższy opis dobrze obrazuje sposób działania antycypacji kontekstu. Przygotowana wcześniej, relatywnie rozbudowana rama interpretacyjna nakładana jest na okoliczności, w których jednostka będzie działać. Tym samym określone zostają wszystkie istotne zmienne, które potencjalnie mogą wpłynąć na sposób funkcjonowania w nim. Co bardzo ważne, nie są to gotowe scenariusze działania, które mogą być bezrefleksyjnie odtwarzane przez jednostkę. Występowanie określonych zmiennych wzbudza jedynie część dostępnych kompetencji i możliwych schematów zachowania, zatem zawodniczka nadal musi w sposób refleksyjny podejmować decyzje dotyczące sposobu działania, jednak ograniczenie zbioru możliwości pozwala na jego uprzednie zaprojektowanie. W trakcie przepracowywania antycypowanego kontekstu dąży się do tego, aby wszystkie możliwe formy działania były komfortowe, dawały sportswomence poczucie skuteczności oraz kontroli. Zablokowanie dostępu do innych sposobów działania nie tylko skraca czas podejmowania decyzji, ale również wpływa na sposób interpretowania bodźców. *Często my sami sobie przeszkadzamy w walce. Nie skupiamy się na przeciwniku, tylko skupiamy się na tym, kurczę, ona np. dobrze oddycha, a mi już brakuje*

tlenu. I to bardzo często zawodnikom przeszkadza później w wygraniu walki. Wiem sama, że tak oddycham, bo im bardziej się skupiamy na tym, czego nam brakuje, np. widzimy, jak ona się porusza już w klatce w samej walce, widzimy np. jej pewność, to też może nam troszeczkę pewność siebie zminimalizować i nagle przestajemy być na tyle zmotywowani (A4). Odpowiednie osadzenie w kontekście pozwala nie interpretować wskaźników, które nie mieszczą się w ramie interpretacyjnej, tym samym utrzymać odpowiedni poziom skupienia jedynie na przygotowanych na potrzebę walki założeniach.

Narzucenie interpretacji kontekstu nie może być jednak skuteczne, jeżeli w czasie poprzedzającym walkę pojawiają się wątpliwości dotyczące posiadanych kompetencji lub zbyt duży stres. Konieczne jest uzyskanie stanu wyciszenia, w którym pomocne jest wsparcie psychologa sportowego lub przygotowane ćwiczenia mentalne. *Miałam też taki, pierwszy raz w życiu miałam taki, no bardzo mi zależało, że chciałam wygrać. I stresowałam się tym, że nie umiałam się uspokoić, olejek CBD trochę mi pomógł, i miałam tak że nie miałam czym zająć myśli, wtedy nie da się nawet filmu oglądać, bo cię film nie interesuje. I ja, jedyne co mi pomogło, to odpaliłam sobie na YouTube, jest taka piosenka „Ra Ma Da Sa”, to jest śpiewanie takiej mantry. Nie do końca tak medytuję za często, i w ogóle, staram się, ale ciężko mi to wychodzi. I odpaliłam sobie to, i czterdzieści minut ja leżałam i se śpiewałam po cichu to. I sobie chillowałam, delikatnie śpiewałam, mówię, że się wcale tego nie boję, robię to dla siebie, taka, wiesz, jakby rozmowa sama z sobą, przecież ja to robię dla siebie, nikt mi tego nie każe, wychodzę, bo chcę, idę się bić, bo sama to lubię, bo jestem przygotowana, wszystko zrobiłam. Otwieram wtedy mój zeszyt, który z psychologiem prowadzę, że zrobiłam sparingi, te wszystkie punkty, o których ci powiedziałam, są odhaczone, i sobie myślę, [imię zawodniczki], jesteś gotowa (A8).*

Bardzo ważne jest to, aby stan wyciszenia został osiągnięty jeszcze przed wyjazdem na obiekt, w którym odbędzie się pojedynek, ponieważ dalsze aktywności zawodniczki odbywają się w mniej kontrolowanych warunkach. Wynika to z faktu, że szatnie często dzielone są z innymi sportowcami, konieczne jest dopełnienie pewnych obowiązków formalnych (np. przygotowanie dłoni przez *cutmana*), a godzina samego występu nie jest ogólnie ustalana. *Na ostatniej miałam tak, że już o 16-ej musieliśmy być na miejscu, gdzie walczyłam o 22.30, więc to troszeczkę było nieprzyjemne, bo już samo siedzenie na hali, to już zabiera dużo energii. Człowiek zaczyna myśleć, jakby analizować, jest dużo zawodników, jest ciasno, więc trochę tego tlenu zabiera. Aczkolwiek po obiedzie jedziemy na tą salę, jest cała odprawa, pokazują, gdzie jest klatka, gdzie będziemy wychodzić, pokazują nam szatnie, później jest cała prezentacja zawodników. Wszyscy wychodzą do klatki, albo na podeście.*

Natomiast jeżeli ktoś ma jedną z pierwszych walk, no to fajnie, natomiast jeżeli ja miałam chyba trzecią od końca, to troszeczkę, że tak powiem, godzina dała do zrozumienia swoje, bo było przemęczenie (A4).

Na około 45-60 minut przed zakładanym czasem rozpoczęcia walki zawodniczki wykonują rozgrzewkę. Z perspektywy przygotowania ciała istotny jest element tzw. przepalenia, a więc osiągnięcia odpowiedniego poziomu wysiłku, dzięki czemu pojedynek będzie z perspektywy organizmu kontynuacją obciążenia, a nie nową, wymagającą aktywnością:

Przebieram się i robię taką normalną rozgrzewkę. Czyli nie zmieniam nic takiego – tak jak robię w treningu. Robię taką luźną rozgrzewkę całego ciała. Jakąś tam walkę z cieniem. I głównie robię tarczę z trenerem i jakieś tam elementy – nie wiem – zapasów i zaznaczanie czy przypomnienie sobie akcji. Zazwyczaj to jest taka krótka rozgrzewka. Nie robimy tam 5 minut, tylko na tyle, żeby ciało się rozgrzało, żeby złapać taką zadyszkę. To też jest bardzo istotne, żeby nie wyjść do walki i po 30 sekundach nie złapać tej zadyszki. I głównie tyle. Na tyle, żeby się rozgrzać. I najlepiej, żeby skończyć tą rozgrzewkę już przed samą walką. Zazwyczaj samo wyjście też trochę zajmuje. To żeby nie wystygnać, to staram się nawet przed samym wyjściem się ruszać. Ruszać się, żeby ciało było przygotowane (Z2).

Wspomniane wcześniej wyciszenie przed walką nie musi oznaczać próby opanowania stresu. Wśród respondentek pojawiły się także wypowiedzi świadczące o tym, że same były zaskoczone jego brakiem:

czekałam na ten moment, gdzie mnie złapie taka spina, że po prostu się zepnę cała i nie będę w stanie się ruszyć, bo będę tak zestresowana tym, że mam tą walkę. A jest tak, że w sumie włącza się taki brazylijski chill i pełnia skupienia, i po prostu masz robotę do wykonania i będzie fajnie, idziesz się bawić (A2);

Inne respondentki wskazywały, że poziom stresu powodowanego zbliżającą się walką zmniejsza się wraz z rosnącym doświadczeniem, były i takie, u których wydawał się on być dominującym uczuciem:

No szczerze mówiąc, większy stres miałam tylko, patrząc z klifu 8 metrów w dół jak trzeba było skoczyć, to tak. To może taki stres, ale to mało kto na klifach stoi. Przyznam ci szczerze, że nie mam chyba do czego porównać, bo nie miałam nigdy takiego stresu czy przy zdawaniu egzaminów, czy przy maturze. Nie wiem, naprawdę, nie wiem do czego można by było to porównać. To jest, no mówię, coś pomiędzy egzaminami, a pomiędzy, no mówię, skakaniem z klifu. [śmiech] Gdzieś tam się klasyfikuje przynajmniej u mnie. No ja jestem dość mocno zestresowana wychodząc w ogóle do walki. Jest to dla mnie ciężkie. Nieważne czy to jest

MMA, czy to jest ju-jitsu. Na tyle jestem zestresowana, że ostatnim razem nie wzięłam szczęki do klatki i mimo że podobno krzyczeli za mną, żeby wziąć szczękę, to całą walkę przewalczyłam bez szczęki. [śmiech] Sędzia nie zauważył, jakoś nie sprawdził, nie przyszło mu chyba do głowy. Więc to świadczy po prostu o tym, że nie słyszałam co się do mnie mówili, wchodząc do klatki. Przecież ci ludzie stali obok mnie (A3).

Gdy zawodniczki nie muszą w sposób refleksyjny opanowywać stresu, pełni on raczej funkcję motywacyjną. Istotnym ryzykiem dla możliwości skutecznego wchodzenia do kontekstu jest w tym wypadku pojawianie się stresu wynikającego z nakładanej na siebie presji przez same zawodniczki. *U mnie to jest ekscytacja na pewno duża, ale odczuwam też, pracuję nad tym, bo pracuję z psychologiem, też jakiś stres. Ale stres jest związany jakby z własną presją, nad którą ja pracuję, bo im człowiek jest bardziej ambitny, tym ta presja jest większa, więcej od siebie oczekujemy. Tym bardziej jak jest do dla nas bardzo istotne, ta ranga od razu rośnie w naszej głowie (A4).* Odczuwane napięcie może wtedy powodować dysonans, którego podstawą są krytyczne oceny skuteczności podejmowanych działań, tym samym podważając zasadność przyjętej antycypacji kontekstu.

Opis sposobów wchodzenia do kontekstu pojedynku przez zawodniczki należy poprzedzić przypomnieniem podstawowych założeń dotyczących występów w sportach walki. *No to pierwsze co, to też tłumaczę ludziom, że ja nie mam jakiejś takiej agresji czy złości. Ja nie wychodzę jakoś tak nabuzowana, że nie wiem, chcę tam pobić tą dziewczynę i zrobić jej jakąś krzywdę. To pierwsze. Dwa, ja jestem dość mocno skupiona. Staram się przynajmniej, bo to różnie w walkach bywa. Czasem gdzieś można trochę jakby nie być w walce na początku, to się też zdarza. Ale ogólnie jestem jakby skoncentrowana i skupiona na tym, co się dzieje. Czyli ja tak jak patrzę na przeciwniczkę, myślę, co zrobić (Z2).* Jest to bardzo ważne, ponieważ nawet w przypadku przyjmowanej w trakcie kontekstu wydarzeń medialnych strategii opartej na agresji, walka zawsze pozbawiona jest brutalności afektywnej, niechęci do przeciwniczki czy brawury, rozumianej jako częściowy lub całkowity brak kontroli. Zawodniczki biorące udział w pojedynkach są świadome potencjalnych uszkodzeń ciała wynikających z nich, jednak są one racjonalizowane ze względu na możliwość realizacji celów narzucanych poprzez ramę interpretacyjną. *Ja akurat o to się nie martwię. Ja się nie boję dostać, bo myślę, że z takim podejściem to lepiej nie wychodzić do walki. Ja zdaję sobie sprawę, że może mnie boleć, mogę dostać, mogę mieć jakąś kontuzję, nawet poważną. Jakby ja sobie zdaję z tego sprawę, ale się nie zastanawiam. Ja po prostu wychodzę do walki, jestem skupiona. Bardziej mi zależy na tym, żeby zrobić to, co zaplanowałam, to, co wyćwiczyłam, żeby wykorzystać wszystkie jakieś tam luki przeciwniczki i zrobić to, co powinnam. Tak jakby*

bardziej jestem na tym skupiona. Że mam wyjść i zrobić to, co było planowane, żeby się dobrze pokazać. Bardziej mnie to martwi, że się nie pokażę, nie pokażę tego, co tyle ćwicyłam niż to, że nie wiem, dostanę albo coś mi się stanie. Nie myślę o tym (A2). Tym samym uszkodzenie ciała przeciwniczki nie stanowi celu walki, ale jest jej drugoplanowym skutkiem. *Powiem, jak to wygląda, że tak powiem, z mojej strony, dlaczego ja nie wchodzę się po prostu bić, bo ja wiem, jak wygląda ten sport na najwyższym poziomie, i wiem, na czym on po prostu polega, i jak walczą mistrzowie, i co tak naprawdę jest w ich głowie. I tak jak mówię, oni tam nie wchodzą się bić, oni wchodzą zrobić swój plan, oni wchodzą przerobić wszystkie rzeczy, które zrobili na treningach, jakby, kurde, oni nie wchodzą, żeby komuś zrobić krzywdę, oni wchodzą, żeby pokazać, że oni są najlepsi. Niekoniecznie najważniejsze tam jest to, żeby kogoś mocno uderzyć albo nie wiem, zakrwawić tą klatkę, i tak dalej. Wchodzimy tam po to, żeby pokazać, co zrobiliśmy przez te iks lat swojego treningu, i pokazać, że tak naprawdę jesteśmy najlepsi. Niekoniecznie musi być to, nie musi, Boże, niekoniecznie musi być to z takim zamysłem, że ja komuś chcę zrobić po prostu krzywdę (A1).*

Ogólny opis kontekstu pojedynku łączy w sobie kilka podstawowych elementów. Walka była przedstawiana przez respondentki głównie jako forma sprawdzenia nabytych umiejętności, dobra zabawa, a także forma nagrody za wszelkie niedogodności i wyrzeczenia, które miały miejsce w czasie okresu przygotowawczego:

Na pewno nie jest to praca, bo ja nie biorę na razie dużych pieniędzy za to. Ja to lubię. Po prostu ja to lubię. Lubię tą adrenalinę. To jest śmieszne i paradoksalne, bo jak wychodzę do klatki, to czasem sobie myślę: kurde, przecież nikt mnie do tego nie zmusza, co ja tu robię? Ale później zaczyna się walka. Jeszcze uda się wygrać, to czuję tak dużą ekscytację i taką satysfakcję z tego, że ciężko przepracowałam ten okres i że wiem po co to robię, że to zupełnie zmienia perspektywę. Więc owszem w klatce ja bardzo chcę być analityczna, ja chcę widzieć każdy ruch przeciwnika, ale z drugiej strony ja chcę też czerpać z tego przyjemność. Uczę się tego cały czas (A4)

To jest bardzo miłe uczucie. Ja bardzo się cieszę wychodząc do walki, uważam, że każde takie wyjście do walki, to jest sprawdzian. Ale taki sprawdzian, którego samemu się chce. Jakby idąc do tej klatki czuję, że idę tam, gdzie jest moje miejsce, i że mam, że teraz będzie czas na zabawę, że jest wisienka na torcie, i że zrobiłam wszystko, co mogłam zrobić. I teraz już czas na weryfikację, i że dam z siebie wszystko (Z3).

Wśród respondentek moment wejścia do kontekstu następował w trakcie rozgrzewki poprzedzającej walkę lub wejścia do oktagonu. Był on określany jako osiągnięcie pełnego skupienia lub odrzucenie wszelkich bodźców, które nie są związane z walką:

Zaczynam się rozgrzewać, kiedy np. dwie walki są przede mną. I zaczyna się już ta druga przede mną, ja już zaczynam się ruszać, zaczynam ładować, że tak powiem, te moje baterijki, zaczynam myśleć o walce, że zaraz wychodzę. I zaczyna się, guzik się przelacza, bo wiem, że zaraz wchodzę do klatki i właśnie w momencie już na tarczach, jak bijemy, to już jest moment, gdzie jestem bardzo pobudzona. I wiem, że tego chcę i wychodzę za chwilę (A4);

Skupienie. To na pewno. I tak naprawdę ... Mogę powiedzieć na przykładzie właśnie Mistrzostw Europy, gdzie dochodziłam do walki finałowej, to ja nic innego nie widziałam poza tą klatką i poza tym, co ja muszę tam w tej klatce zrobić, i jak to ma się potoczyć. Ja w ogóle nic poza tym nie widziałam, ani tych wszystkich ludzi, ani telewizji, i tak dalej, nic mnie nie interesowało, tylko po prostu było skupienie (A6).

Połączenie silnego osadzenia w kontekście wraz z wyrzutem adrenaliny sprawia, że skupienie oraz chęć realizacji założeń na walkę stają się trudne do zachwiania, nawet w przypadku, gdy ciało jest uszkodzane. **Co się zmienia w walce, kiedy jesteś w oktagonie, otrzymujesz mocny cios, odczuwasz go, co masz wtedy w głowie?** (B) *Nic, że chcę oddać i nie przyjmując kolejnego. [śmiech] No tego się za bardzo tak nie, nie odczuwa tych ciosów. No jak walczysz, to nie czujesz tak naprawdę, tak do końca (ZA); no chyba, że już wiesz, nie zdążyłeś, strzeliło, no to jak już strzeliło, to jebać, możesz walczyć dalej drugą ręką w sumie, jeżeli stwierdzasz, że spoko, no nie? W sensie, u nas chłopaki tak robili, komuś się tam złamała kość w stopie, ale wygrał walkę, no bo złamała mu się pod koniec drugiej rundy, miał dużą przewagę, więc trzecią już sobie przechodził (A2).*

Jednocześnie poczucie gratyfikacji, które przychodzi po udanym występie jest na tyle silne, że uzasadnia podejmowane ryzyko oraz wszelkie niedogodności. *Myślę, że tak, że to też nie sama walka, jako walka uzależnia, ale też właśnie moment tego wyjścia do tej walki, właśnie ten moment po walce. To takie też uzależnienie od tego, od tego wygrywania gdzieś tam, gdzie to zwycięstwo dla każdego jest bardzo ważne. No nie oszukujmy się, no ale jednak, no ta euforia po wygranej, to jest coś, czego, czego nie da się niczym innym zastąpić. I pomimo tego, że to gdzieś tam kosztuje naprawdę bardzo wiele wyrzeczeń, to człowiek znowu chce to pocuć, tą, tą wygraną. I po prostu wszystko to gdzieś tam znosi po drodze, te wszystkie jakby nieprzyjemne aspekty sportu, żeby później właśnie tą wisienkę na torcie położyć (Z3).*

Aby lepiej zobrazować jak z jak dużą siłą antycypowany kontekst pojedynku może wpływać na ignorowanie pozostałych bodźców należy podkreślić istotną rolę członków

obsługi medycznej oraz technicznej w trakcie trwania wydarzenia sportowego. *Pracuję⁷ akurat na backstage'u [nazwa federacji], jako tak zwany „duch” (...) my właśnie zaprowadzamy wszystkich wszędzie. O, na przykład jest sytuacja, że ktoś potrzebuje zmienić zaraz przed samą walką rękawice, to też gdzieś tam trzeba biec natychmiast i mu te rękawice wymieniać, albo jeszcze też właśnie trzeba wiązać te taśmy, czerwone, niebieskie. No i jeżeli komuś, jakiemuś zawodnikowi czegoś tam jeszcze brakuje, to w tym momencie przed walką, to trzeba to załatwić (Z3).*

Należy podkreślić, że ze względu na wcześniejsze wejście do kontekstu, z perspektywy organizatorów nie jest to rola o niskim znaczeniu, która jedynie wpływa na komfort zawodników. Sportowcy, ze względu na przyjętą ramę interpretacyjną, mogą wydawać się zagubieni, a nawet nieporadni. *To się bardzo często zdarza. I na przykład oni wtedy znikają i trzeba ich szukać, trzeba koło nich, nie można ich w ogóle zostawić wtedy na sekundę samemu. Jak idą do łazienki, to trzeba stać pod drzwiami do łazienki, żeby się nie zgubili, także zdarzają się i tacy. Na przykład ostatnio miałam taką sytuację, że jak było otwarcie i była prezentacja zawodników, to w momencie, gdzie było, nie wiem, 15 sekund na ustawienie kolejnych, to musiałam biegać po jednego gościa, bo pomimo tego, że była próba i miał pokazywane, co ma zrobić, to nie wiedział, gdzie zejść. Ja po niego krzyczę, on stoi i musiałam zbiec i go za rękę ciągnąć ciągle (Z3).*

Podobnie jest w przypadku obsługi medycznej obecnej po zakończonym pojedynku. Przyjęty przez sportsmenki kontekst przenosi na dalszy plan troskę o własne ciało, jednocześnie zawodniczki nie opuszczają wspomnianego kontekstu natychmiast po zakończeniu walki. Efektem tego jest przeniesienie odpowiedzialności za kontrolę ciała na inne jednostki. *Lekarze na miejscu, że po walce trzeba pójść się zbadać. Ostatnio na przykład popełniłam jeden błąd, bo po walce trzeba pójść do punktu medycznego, a mnie od razu wzięto na wywiady, i potem już dziewczyna, która ogarnia to, zapomniała o mnie, a tak naprawdę nie zapomniała, bo powiedziała, że ja mam tam potem pójść, a ja byłam tak podekscytowana, że wygrałam, że nie poszłam do tego punktu medycznego, a na drugi dzień zauważyłam, że mam kalafiora. I to ona podczas, no gali, powinna mi zaznaczyć i wystawić, lekarz, zaświadczenie, że zrobił mi się kalafior, i dostałabym zwrot pieniędzy, a tak, dzień po gali, a ja byłam ubezpieczona na tamten dzień, poprzedni, więc to był mój błąd, niedopatrzenie (A8).*

⁷ Jedna z respondentek biorących udział w badaniu, pracująca przy organizacji gal MMA.

Innym ważnym wymiarem kontekstu pojedynku są sytuacje, w których zawodniczka nie może poprawnie narzucić przygotowanej ramy interpretacyjnej lub, ze względu na małe doświadczenie, nie umie jeszcze tego zrobić. W skrajnych przypadkach staje się wtedy „nieobecna” w trakcie pojedynku. *Nie wiem, ja już nie pamiętam, ja swoje pierwsze zawody zrobiłam chyba po tak dwóch miesiącach treningów. I ja się czułam oszołomiona, ja pojechałam na zawody, założono mi w ogóle wszystko, kask, rękawice, gdzie wcześniej nie miałam w ogóle kasku na głowie, nie miałam ochraniaczy chyba nawet na głowie, na przepraszam, na nogach. Wyszłam cała taka ubrana, czułam się skrępowana, jak sędzia powiedział fight, to w zasadzie nie wiem, ja byłam tak oszołomiona, nie wiedziałam, co się dzieje, po prostu dostałam na wideo to widziałam, ja nie pamiętam z tego totalnie nic. Widziałam tylko, że dostałam lewy prawy, prosty i dziewczyna od razu mi zeszła za plecy, nawet nie wiem, jak mnie przewróciła, szybko odklepałam, nie, nie wiedziałam, co się dzieje totalnie. Miałam odciętą świadomość, nie, nie zarejestrowałam w ogóle totalnie tej walki (Z4); ja byłam z takimi zawodnikami, stałam nawet w narożniku, że ktoś wychodzi, taki chłopak, i nie mógł nic zrobić. Nic nie mógł zrobić – ani zaatakować, nic, tylko się bronił. Niektórzy jak wychodzili, było widać, że oni już nie chcą tam być (Z2).*

W przypadku niepełnego wejścia do kontekstu lub pojawienia się dysonansu, zawodniczki bardzo szybko zaczynają odczuwać zwątpienie we własne kompetencje i tracą wiarę w możliwość odniesienia sukcesu. *W jednej walce było – ja bardzo mocno się przygotowałam, ale bardzo się bałam przegrać. Ja wiem, że to było podświadome, później to analizowałam, ale ja się bałam przegrać, dlatego, że miałam rekord 1:1 i wiedziałam, że jak przegram, to będę miała ujemny rekord, a mi na początku bardzo mocno na tym zależało. Ja się przygotowałam mocno, ale źle, bo nie do końca robiłam to, co było trzeba. (...) To było jakby źle taktycznie poprowadzone moje przygotowania. W samej walce było tak, że ja pamiętam, że moja koleżanka mówiła, czy wszystko OK. Ja mówię, że tak próbuję się skupić i czułam, że ja nie mogę się skupić. To nie było tak, że ja wychodzę naturalnie i tyle, tylko ja tak na siłę próbowałam siebie uspokoić i tak się skupić. I wiem, że to nie było naturalne. Nie wiedziałam, o co chodzi, ale po prostu czułam, że muszę się skupić, muszę się skupić. Ja wyszłam do walki i patrzę na tą przeciwniczkę i nie wiem tak naprawdę co robić. Nie miałam jakiegoś takiego jasnego planu. Niby coś tam robiłam, niby się broniłam, ale wiem, że to nie było w połowie na tyle poukładane, na ile powinno być przed walką. Także nie zdążyłam – można powiedzieć – się nastawić. Pamiętam, że byłam taka jakby troszkę pogubiona, nie miałam jakiejś jasnej taktyki i jasnego planu. I pewnie podświadomie też czułam, że nie jestem może do końca gotowa, że gdzieś tam są jakieś braki, a ja już wchodzę do walki. Niby*

jest wszystko OK, a nie było (Z2). Co istotne i jednocześnie podkreśla znaczenie pracowników obsługi gal, którzy podpowiadają, kiedy należy spodziewać się rozpoczęcia pojedynku, źle przeprowadzona lub zaplanowana w czasie rozgrzewka może znacząco utrudnić wejście do kontekstu. *Czasem się zdarza, że na początku tak jest, że się gdzieś wystygnie na rozgrzewce, że się wychodzi i jeszcze się nie czuje tej walki, ale później się człowiek ogarnia i w drugiej rundzie już zaczyna lepiej walczyć (Z2).*

W przypadku wystąpienia niewielkiego dysonansu u zawodniczki, dużym wsparciem okazuje się tzw. narożnik. Tworzą go zazwyczaj członkowie sztabu trenerskiego, którzy w trakcie walki mogą przebywać bezpośrednio przy oktagonie, a w trakcie przerw wchodzić do niego oraz na bieżąco podpowiadać potencjalne akcje swojej podopiecznej. *Fajnie jest mieć plan, fajnie jest starać się zrealizować plan, ale plan się realizuje do momentu, w którym on się sprawdza, a jak coś się zmieni jakaś mała drobna rzecz albo coś było nieprzewidzianego to człowiek się po prostu gubi. Po to jest ten trener przy siatce, tak, żeby się darł i mówił co dalej. Jak go nie ma to uwierz mi jest bardzo ciężko i to nie ważne czy to jest MMA, czy to jest ju-jitsu. Bez trenera drącego się i mówiącego ci co masz wyjąć, że lewa noga na zewnątrz, prawa... przecież jestem w tym ju-jitsu ileś tam lat, to nie wiem, że mam rękę wyciągnąć? Ale nie wiem. Leżę tam pod tą dziewczyną i nie wiem, że mam wyciągnąć rękę dopóki on mi nie powie [śmiech] (A3).* W ramach dygresji można wskazać na ciekawą specyfikę ju-jitsu w odniesieniu do kontekstu walki oraz związanej z nim roli narożnika. Część respondentek, poza startami w MMA, ma za sobą również doświadczenia w tej dyscyplinie. Zwracały one uwagę na fakt, że ze względu na odmienną dynamikę, komunikacja z trenerami może być obustronna, a więc sportsmenki mogą odkrzykiwać własne uwagi lub dopytywać o szczegóły. W przypadku mieszanych sztuk walki takie sytuacje nie miały miejsca.

Jak podkreślały zawodniczki, narożnik jest jedynym źródłem bodźców spoza oktagonu, które odbierają w trakcie pojedynku. Na poziomie podstawowym można wskazać na jego dużą przydatność podczas walki, ponieważ trenerzy mają pełen obraz pojedynku. Oznacza to, że mogą kontrolować czas do końca rundy, oceniać jak potencjalnie punktowali dotychczas sędziowie, ale również w przypadku akcji parterowych lub klinczu lepiej widzą ułożenie ciała przeciwniczki oraz mogą skuteczniej przewidywać jej możliwe dalsze działania. Respondentki różnie oceniały wkład narożników do ich sposobu działania w ramach kontekstu. Część z nich uważała, że trenerzy pełniący tę rolę walczyli razem z nimi czy kierowali ich kolejnymi ruchami. *U nas trener jest taki, że on jak coś mówi to naprawdę robisz to co on robi... to co on mówi. Trochę on się śmieje, że jak z dżojstikiem (A3).*

Oznacza to, że w ramach kontekstu pojedynku mogą funkcjonować również aktorzy o statusie ekspertów, którzy dodatkowo wpływają na wybierane ze *stocku* zawodniczek schematy zachowań. Duże znaczenie ma w tym przypadku zaufanie do narożnika. *No w oktagonie nie ma czasu, żeby kalkulować, no. Bo no tu się wszystko szybko dzieje, ale tak z automatu, to raczej ja wykonuję to co trener mi poleci, bo znam go i wiem, że chce dla mnie dobrze i ma doświadczenie i widzi to z innej perspektywy, więc tak, poszłabym w ciemno* (A7). Respondentki używały również ciekawego określenia, mianowicie „otwierania się” na narożnik. Jest to o tyle ważne, że głosy trenerów mogą być w takim przypadku odczytywane nie jako porady, a polecenia. Jednocześnie zawodniczki nie mają gwarancji, że podczas ich pojedynków będą mogły otrzymywać wsparcie zawsze tych samych osób. Wymaga to specyficznego podejścia, w którym status eksperta może być relatywnie dynamicznie nakładany na nowe jednostki, bez jednoczesnego występowania dysonansu w ramie interpretacyjnej. *Ufam im, jednemu trenerowi, drugiemu. Nawet na [nazwa zawodów] miałam w narożniku trenera, z którym za dużo czasu nie spędziłam, bo to jest trener kadry, ale w sumie bałam się, że będę zamknięta. Bo ja mam tak, że muszę człowieka bliżej poznać, żeby poczuć tą więź (...) Na tych [nazwa zawodów] z trenerem z kadry no nie zbudowałam jakoś relacji, ale po prostu wiedziałam, że zna się na rzeczy i jest doświadczonym człowiekiem, trenerem i po prostu zaufałam mu, może w ciemno, ale ryzykuje się [śmiech]* (A7).

Respondentki w różnym stopniu wykorzystywały podczas walki podpowiedzi płynące z narożników. Bezwarunkowe podążanie za wskazówkami narożnika było zdecydowanie najrzadszą praktyką. Część zawodniczek korzystała z porad w momentach, w których ich ocena okoliczności była zbieżna z perspektywą trenerów. *Jeżeli czuję, że teraz to, co on mi krzyczy, to wejdzie, to ja to zrobię. Ale na przykład, no nie wiem, będzie sytuacja, że zaplątała mi się noga i on mi to krzyczy, i czuję, że się zaraz przewrócę, no to pierwsze, co zrobię, to założymy wyrównam swoją pozycję i dopiero zrobię to, co on mi powiedział, może w ten sposób. Też jakby jest to związane z taką inteligencją, że tak powiem, w walce, że jakby no jeżeli widzę też coś, że to zajebicie może wejść teraz, no to spróbuję, ale jeżeli trener krzyknie jeszcze raz, że mam to zrobić, bo na przykład widzę, że moje nie wyszło, no to wtedy gdzieś też posłucham się trenera. Więc jeżeli chodzi o to takie posługiwanie się, powiedzmy, swoim instynktem i tym, co mówi trener, no to powiedzmy, że, powiedzmy, że no tak 40 dla mnie, 60 dla niego. Bo jak bym usłyszała krzyżącego trenera, wkurzonego w narożniku, to już bym wiedziała, że teraz to już naprawdę muszę zrobić to, co on mi każe* (Z3). Inne respondentki stosowały się do podpowiedzi jedynie w trudnych momentach, *szczerze powiem, że często zdarza się taka sytuacja, że ja nawet nie słyszę tego narożnika. To zależy od sytuacji, moim*

zdaniem, bo jeśli, akurat w moim przypadku, jeśli znajduję się w sytuacji takiej, która mi zagraża, przeważnie słyszę dużo więcej, dajmy na to w parterze wpadłam w jakąś technikę, wtedy dopiero słyszę, co ja muszę zrobić, żeby z tego wyjść. A jeśli chodzi o takie sytuacje, gdzie walka toczy się w stójce, przeważnie ja nic nie słyszę (A1).

Istotnym elementem jest również umiejętność słuchania narożnika. Część respondentek wskazywała, że od pierwszych startów potrafiły włączyć głos trenerów do kontekstu pojedynków, jednak nie jest to sytuacja powszechna. W niektórych przypadkach okazywało się to kompetencją, która przychodziła z czasem, w innych konieczne było dobranie odpowiednich jednostek z jednej strony się nauczyłam, z drugiej przyszło naturalnie. Nie wiem, czy to prawie nie jest takie równe sobie. W sumie znam osoby, które od początku słyszą, znam osoby, które bardzo długo nie słyszą narożnika. Ja pamiętam, kiedyś słyszałam, ale nie umiałam z tego korzystać, więc ja się musiałam gdzieś nauczyć, ale też miałam trenera już w późniejszym czasie, jak słyszałam narożnik od jednego od MMA, to jego nie słyszałam. Zmieniłam trenera i tego, na którego zmieniłam, z którym do dzisiaj pracuję, słyszę, więc tam jest jeszcze coś. Tam jest taka nić porozumienia. Tam musi być coś więcej (Z5).

Trudności z "otwarcie się" na narożnik mogą powodować duży dyskomfort, szczególnie w przypadku startów amatorskich. Nie miałam niestety lepszego narożnika, niż mój pierwszy trener. Bez niego nie potrafiłam w ogóle na początku wyjść do walki. Jak byliśmy na zawodach i na przykład toczyły się jednocześnie walki. Miałam walczyć ja, a gdzieś tam równoległe toczyła się walka innego zawodnika, gdzie ten trener był, to strasznie, strasznie się stresowałam, że: „o jejku, o jejku, a gdzie [imię], przecież ja nie wyjdę bez niego”. Później się tego nauczyłam (Z4). Walczyłam czasem bez mojego narożnika. Zdarzało mi się czasem, kiedy brałam walki na ostatnią chwilę, to musiałam brać byle kogo, że tak powiem, do narożnika. Ważne, żeby to była osoba w miarę ogarnięta. Tak że jeżeli jest... Tak naprawdę walczysz ty. I to nie jest tak, że nie wiadomo co zrobi trener. Znaczący nie zawsze, ale generalnie mi nawet mój trener mówił, że to jest bardziej dla mnie komfort psychiczny. Ja po prostu wiem, że jest narożnik. Ale były niektóre walki, gdzie ja miałam na przykład tego trenera od stójki, a wygrywałam w parterze. I on mi dużo może nie powiedzieć. Tylko że „dawaj, tak skończ, widzę, że coś się dzieje” (Z2).

Wspomniana nić porozumienia sprawiająca, że podpowiedzi narożnika są funkcjonalne może wraz z doświadczeniem oznaczać wyrobienie określonych preferencji dotyczących wsparcia w trakcie walki. Ja akurat jestem zawodniczką, która nie potrafi się za bardzo słuchać narożnika, bardziej narożnik jest dla mnie po to, żeby mnie motywować, żeby mi mówić, ile jeszcze czasu zostało do końca rundy, żeby mnie motywować na zasadzie... Działa

na mnie, jak ktoś na mnie krzyczy, głośno krzyczy, żebym się nie poddawała, żebym dalej jeszcze, tylko dwie minuty, jeszcze tylko minuta, wytrzymaj, jeszcze przyspiesz, i tak dalej, więc u mnie to jest kwestia taka motywacyjna. Oni mają mnie jakby podnieść na duchu, powiedzieć, że ta przeciwniczka wygląda gorzej, niż ja, powiedzieć, że ona już nie chce walczyć, spójrz na nią. Zawsze potrzebuję takich, takich słów od narożnika, bardziej niż na przykład jakichś takich merytorycznych wskazówek technicznych (...) No ja teraz na przykład z obecnym trenerem to jestem od niespełna roku w nowym klubie, no i ja im muszę mówić, co oni mi mają mówić, bo mnie nie znają (Z4).

Jako czynnik, który wraz z profesjonalizowaniem mieszanych sztuk walki może odgrywać coraz większe znaczenie w odniesieniu do współpracy z narożnikiem można wskazać potencjał wykorzystania psychologa sportowego do poprawy komunikacji między zawodniczkami a trenerami. W takim przypadku psycholog jest również obecny w trakcie gali i może na bieżąco instruować szkoleniowców, ze względu na obserwowane u sportsmenek reakcje.

Na podstawie wypowiedzi respondentek można również wskazać podstawowe motywacje dla wchodzenia do kontekstu pojedynku. *To jest dla mnie wyzwanie. Ja też lubię jakieś takie wyzwania i to jest dla mnie wyzwanie. W ogóle samo przygotowanie, zrobienie wagi, wyjście do walki, to jest dla mnie wyzwanie. To mnie bardzo cieszy. Dwa, ja mówię, ja byłam nastawiona, chciałam walczyć i właśnie to mnie cieszy, ta cała otoczka – to, że ja mogę się przygotować, ja mogę się pokazać i to, że ja robię jakiś postęp. I też element sprawdzenia. Ja myślę, że to jakby to wszystko razem. No i ta adrenalina, która jest inna niż... No, nie wiem, czy gdzieś jeszcze można coś takiego poczuć jeszcze. To jest coś takiego, że ja z jednej strony, jak mówiłam, ja się boję, ale chcę wejść do walki. Nie wiem, co się będzie działo, ale ja już tu jestem na tym miejscu. Jestem też bardzo skupiona i jestem tu i teraz, że po prostu tylko patrzę na przeciwniczkę, tylko to się liczy. To jest takie, można powiedzieć, oderwanie. Można to poczuć w treningu czy coś, ale w walce to jest takie bardzo nasilone, że jestem bardzo skupiona na tym momencie, że walczę i to jest tu i teraz takie (Z2).* Walka daje możliwość zaprezentowania zebranych kapitałów, ale również ewaluacji prowadzonych postępów. Oznacza to, że zwycięstwo ma dodatkowy wymiar, który nie jest związany z ocenami wystawianymi przez sędziów. *Są walki, które po prostu nawet jak się wygrało to się przegrało, bo się w nich nic nie pokazało z tego co się potrafi. Bo albo cię stres zeżarł, albo po prostu... no nie wiem, po prostu wydaje mi się, że przede wszystkim chciałabym coś pokazać w tej klatce, a nie tylko wyjść i wygrać, bo dziewczyna była np. dużo słabsza ode mnie i właściwie nic nie musiałam pokazywać a wygrałam tą walkę (A3).* Takie podejście

może w konsekwencji prowadzić do stale rosnącej presji, jaką zawodniczki nakładają na siebie w okresach poprzedzających pojedynki.

Możliwość pełnej satysfakcji z udziału w pojedynku może być zatem trudna do osiągnięcia, szczególnie mając na uwadze dużą liczbę potencjalnych trudności w zaprezentowaniu pełni kompetencji sportowych. *Możesz mieć super przygotowania, to jest w ogóle bardzo taki ciężki, i niewdzięczny sport, bo jesteś oceniany za te 15 minut, które, maksymalnie 15 lub w przypadku walk mistrzowskich, to jest 5 rund, czyli 25 minut. Jesteś na podstawie tego czasu oceniany przez wszystkich, więc masz, trenujesz, wiesz, lata, a masz 15 minut na to, żeby pokazać to, co umiesz w oktagonie, a nigdy nie pokażesz wszystkiego, bo też walczysz tak, jak walczy przeciwnik. No i też tak, jak powiedziałeś, że bardzo dużą rolę odgrywa dyspozycja dnia. U kobiet jest jeszcze gorzej, bo jeszcze jak masz okres i w ogóle jakiś PMS, jakiś straszny, no to w ogóle. Strasznie dużo ludzi zresztą łapie kontuzje na jakieś ostatnie też dni przygotowań, także wychodzisz z kontuzją. Jak się robi wagę, jest łatwo złapać infekcję, więc wychodzi się często z przeziębieniem do walki. Jak się na to nastawić? Trzeba zrozumieć, że wszyscy są tylko ludźmi, przynajmniej ja sobie to tak tłumaczę, że ja nie miałam idealnych przygotowań, już tyle lat treningów mnie tego nauczyły (Z4).*

Jednocześnie bardzo interesująca jest możliwość „bycia tu i teraz” w trakcie walki. Kontekst pojedynku poprzez ograniczenie odbieranych bodźców oraz zawężenie zbioru dostępnych sposobów działania może dawać poczucie atrakcyjnej prostoty wynikające z precyzyjnie określonych zasad, zgodnie z którymi przebiega wydarzenie oraz możliwości pełnego zaangażowania w okolicznościach wypierających wpływ z innych sfer aktywności. W połączeniu z wielością wysiłków i wyrzeczeń, z którymi związane jest uprawianie dyscypliny sprawia to, że walki są częstym powodem trenowania. Sportsmenki odczuwają tzw. głód walki, który motywuje do dalszej pracy, jednocześnie podkreśla atrakcyjność kontekstu, który jak podkreślały respondentki, nie da się z niczym porównać. *Ja po... miałam walkę mieć, 3 tygodnie przed tym ACL zerwałam, więzadło krzyżowe, co tam kwalifikowało się pod operację. Ja tydzień płakałam [śmiech]. A nie powiem, ile miesięcy gdzieś tam dochodziłam do siebie po tym. No, to tak się zdarza, nie? Ale ja tego nie mogłam przeżyć. Więc to jest naprawdę, jakby mi ktoś, kurde, serce wyrwał (Z5).*

Chęć rozwoju kariery sportowej często wiąże się z przejściem na poziom zawodowy. Potoczny obraz startów w formule profesjonalnej może kojarzyć się z diametralnie innym doświadczeniem uprawiania dyscypliny. W rzeczywistości narracje respondentek startujących na obu poziomach były ze sobą bardzo zbieżne. Z tego powodu nie były w ramach analizy

opisywane osobno. Doświadczone zawodniczki wspominały proces przejścia w specyficzny sposób.

Co to znaczy przejść na zawodowstwo, tak w praktyce? (B) Zarabiać... A, w praktyce? A, to odwołuję to, co zaczęłam mówić. Ja nie wiem. Walczy się bez ochraniaczy. To jest główna różnica, ja bym powiedziała. Bo ogólnie tak – ja zawsze chciałam walczyć zawodowo, żeby walczyć bez ochraniaczy, nie? I na tym całe życie lecę [śmiech] (Z5).

Przejście na zawodowstwo oznacza, że walczysz przez 5 minut w rundzie i masz do tego kolana i łokcie, czyli są większe obrażenia. To dla mnie, to dla mnie oznaczało przejście na zawodowstwo i strasznie, bardzo byłam podekscytowana możliwością używania łokci (Z4).

Nie wskazywano na zmiany w metodologii czy objętości i intensywności treningów, znaczące polepszenie się sytuacji materialnej lub większej motywacji do startów. Co ważne, jest to obraz spójny z wizją sportsmenek na poziomie amatorskim. *Przechodzisz na walczenie na zasadach zawodowych i ci się rekord resetuje, zaczynasz mieć walki zawodowe, no i potem z tego budujesz już to, żeby iść w górę, czy nie iść w górę w rankingach, tudzież, w sensie, rankingach, no bycia właśnie rozpoznawalnym i zdobywania coraz więcej walk i doświadczenia. No ale bycie profesjonalnym zawodnikiem, a utrzymanie się z MMA, to są dwie różne rzeczy (A2).* Największe praktyczne zmiany dotyczą zwiększenia popularności, która poniekąd zastępuje listy rankingowe w ramach dyscypliny oraz inny zestaw potencjalnych przeciwniczek, bardziej doświadczonych.

Oznacza to, że doświadczenie uprawiania MMA jest relatywnie spójne, niezależnie od poziomu rywalizacji. Główna różnica dotyczy kontekstu wydarzeń medialnych poprzedzających walkę. W przypadku poziomu amatorskiego i mało rozpoznawalnych wydarzeń *semi-pro*, jest on zdecydowanie bardziej ograniczony.

8.5. Kontekst aktywności w mediach społecznościowych

Ostatni z wyszczególnionych w trakcie analizy kontekstów opisuje sposoby działania zawodniczek w mediach społecznościowych. Jego specyfika jest w dużej mierze związana z faktem, że działania promocyjne oraz próby powiększania grona swoich odbiorców, mogą oznaczać konieczność podejmowania codziennej aktywności na przynajmniej jednym z najpopularniejszych portali. Jednocześnie, jak zostanie wskazane, duża część zawodniczek przykłada do tych działań mniejszą wagę, niż mogłoby wskazywać znaczenie ich popularności medialnej w trakcie starań o występy w federacjach o wysokim statusie.

Prowadzenie profili w mediach społecznościowych traktowane jest przez zawodniczki jako obowiązek związany z rozwojem kariery. *To znaczy ja akurat, mój kontrakt nie jest zależny od tego, ilu mam obserwujących, ale fakt, że jeżeli, że już teraz większość organizacji... KSW to w ogóle wymaga, wymaga posiadania przynajmniej Instagrama. Jak jeszcze regularnie udzielasz się na Twitterze albo masz jakiś swój kanał na YouTube, to w ogóle jesteś dla nich jeszcze bardziej tam atrakcyjny jako zawodnik. Więc no w sumie, nie masz Instagrama, nie żyjesz już w tych czasach, nie żyjesz gdzieś tam w social mediach, no to cię nie ma. Jest tak, że jak na przykład nie masz Insta, ale Matchmarker widzi w tobie potencjał, jesteś dobrym zawodnikiem, chcą Cię zatrudnić, no to musisz... Nie miałeś wcześniej Insta, podpisujesz kontrakt z KSW, zakładasz Instagram (ZA).*

Z tego powodu tworzenie wizerunku medialnego staje się jednym z wymogów dla rozwoju kariery. Wśród respondentek pojawiały się głosy wyraźnego niezadowolenia z obrania takiego kierunku rozwoju dyscypliny. *Niestety, ale w dzisiejszych czasach zdecydowanie ten marketingowy i jest to okropne. I jest to jeden z powodów dla których nie spieszy mi się do kolejnej walki, ponieważ niestety MMA, według mnie, poszło w tak okropnym kierunku, że teraz naprawdę najważniejsze jest, ile ktoś ma lajków na Instagramie, jak bardzo jest popularnym youtuberem. Albo po prostu ile osób kojarzy jego twarz, żeby był w stanie budować tą karierę. I niestety jest to w pewien sposób oczywiste, bo za tym idą pieniądze, ale z drugiej strony bardzo wielu zawodników naprawdę dobrych, zdolnych często też rezygnuje z potencjalnej kariery ze względu na zwyczajnie brak zasobów finansowych, które są niezbędne jeżeli chcemy rzeczywiście robić to profesjonalnie (Z1).* Media społecznościowe sportsmenek są też przestrzenią promocji dla ich sponsorów, z tego względu w dużej mierze uzależniona jest od nich możliwość odniesienia sukcesu finansowego w ramach prowadzonej kariery. **Gdybyśmy Ci teraz wyłączyli media społecznościowe, co by się zmieniło w Twojej karierze? (B)** *Straciłabym sponsorów, czyli straciłabym zaplecze finansowe do treningów (ZA).*

Współprace sponsorskie są główną motywacją do prowadzenia mediów społecznościowych, *ja uważam, że to jest dodatkowa praca i kiedy założyłam swój fanpage to było mi trochę głupio, że jak ja będę zakładać jakiś fanpage, co ze mnie za zawodnik. Tam miałam dwie walki zawodowe, to było mi dziwnie. Ale jak się odezwała jedna firma, która poprosiła mnie o fanpage, którego nie miałam. No i wtedy postanowiłam, że jednak to jest... Bardziej podeszłam do tego jak do dodatkowej pracy, gdzie trzeba po prostu to wrzucać, trzeba jakoś się pokazywać, bo często nawet sponsorzy patrzą na to, jaką jesteś osobą. Nie tylko, że jesteś sportowcem, ale też co robisz, jak się zachowujesz, jak się promujesz. Jeżeli to jest pozytywny wizerunek, dla nich jest odpowiedni, to będą cię sponsorować (Z2).* Wiąże się to jednak z pewnymi niedogodnościami, z których najbardziej dotkliwą jest duży nakład dodatkowej pracy konieczny dla utrzymania i powiększania zasięgu dotarcia do szerokiej publiczności. Okresem największej atrakcyjności medialnej jest faza przygotowania do walki. Jest to jednocześnie etap, podczas której następuje zwiększenie nakładanych na ciało zawodniczki reżimów potęgujących zmęczenie i frustrację. *To zabiera czas. Na pewno trzeba, jeżeli ktoś prowadzi już tak profesjonalnie naprawdę bardzo dobrze i się zastanawia, to to zajmuje bardzo dużo czasu. Często trzeba jakoś przygotować czy posty, czy coś nagrywać. To musi być przygotowane i to zajmuje bardzo dużo czasu (Z2); ja jestem takim typem człowieka, że tego nie lubię. Najbardziej w przygotowaniach i w czasie okołowalkowym to jestem zmęczona samymi treningami. W sensie tu tak jakby dwa treningi dziennie bardzo ciężkie często powodują, że trzeba odpuścić pracę. Trzeba pracować mniej po to, żeby trenować więcej. Trzeba znaleźć czas na regenerację, na fizjoterapeutę, na gotowanie sobie jedzenia. Dużo osób nie zdaje sobie sprawy z tego, ile zajmuje przygotowanie posiłków, żeby rzeczywiście tą wagę zrobić. No i ten aspekt psychiczny, czyli samo przygotowanie mentalne do walki powoduje, że po prostu człowiek jest zmęczony i najchętniej by tylko leżał (Z1).*

Większość zawodniczek trenujących na poziomie amatorskim i półzawodowym zakres zaangażowania w prowadzenie mediów społecznościowych uzależniała od subiektywnej oceny rangi odniesionych dotychczas sukcesów. Przyjmowano zatem założenie, że budowanie popularności medialnej należy rozpocząć dopiero po osiągnięciu odpowiedniego poziomu sportowego. Tym samym rozpoznawalność wynikająca z udziału w licznych pojedynkach będzie pozwalala na zgromadzenie pewnego grona odbiorców zanim przygotowana zostanie strategia budowania wizerunku medialnego. *Najpierw chcę się wybić jakoś sportowo i potem z tego korzystać medialnie, niż na odwrót, bo po prostu mi w ten sposób będzie łatwiej, nie dlatego że jestem zajebistym sportowcem, tylko dlatego, że nie chce mi się robić, media społecznościowe od tej strony, gdzie buduję sobie tą publikę, tylko*

wygodnie jest wejść już z jakiegoś pułapu i dopiero potem budować dalej (A2). Dodatkowo, w relacjach respondentek pojawiały się również odniesienia do zewnętrznych namów, które miały świadczyć o tym, że przyszedł czas, w którym należy rozpocząć działania medialne.

Odkładanie momentu założenia konta w mediach społecznościowych, do czasu zdobycia silnej pozycji sportowej miało uwierzytelnić profil, ze względu na zdobyty wcześniej status wewnątrz pola MMA. Jednocześnie potencjalnie ułatwiało przygotowanie dalszej strategii, ponieważ budowanie profili w mediach społecznościowych od początku kariery określone było jako praca „od zera”. Tym samym dorobek sportowy miał pozytywnie wpływać na dynamikę wzrostu popularności w momencie zwiększenia zaangażowania w prowadzenie profili. Warto jednak zaznaczyć, że sportsmenki przyjmujące taką strategię posiadały konta o otwartym dostępie, jednak jak same zaznaczały, nie były one regularnie aktualizowane. *Dużo osób mi teraz to mówi, że medialność jest ważna. Ja wcześniej miałam Facebooka i też jakoś za często nie wstawiałam żadnych postów. No ale trener, czy kolega zapaśnik też no poleca mi żebym częściej była, no była bardziej aktywna i jak wróciłam z mistrzostw świata, to zaproponował, że pomoże mi założyć Instagram. Bo ja jestem młoda, ale jakoś tak nie ciągnie mnie do tych, no do Internetu (A7).*

Podstawą dla niemal wszystkich strategii prowadzenia profili w mediach społecznościowych było prezentowanie odbiorcom aspektu sportowego budowanej kariery. Tym samym materiały ukazujące treningi oraz walki stanowiły ich najistotniejszy element. Wewnętrzny podział został w trakcie analizy dokonany ze względu na treści suplementarne lub intencje, z jakimi zamieszczano określone materiały. Wyróżnić można zatem strategię sportową (nastawioną na wyniki w rywalizacji), sportowo-lifestyle'ową oraz opartą na życiu prywatnym.

W przypadku strategii sportowej, profil w mediach społecznościowych pełni funkcję wizytówki zawodniczki. Respondentki podkreślały, że główną wartością powinno być prezentowanie wysokich kompetencji sportowych oraz rozwoju kariery, którego kryterium stanowiły wyniki pojedynków. Tym samym wizerunek medialny stanowi formę marki sportowej. Treści poboczne powinny zatem zajmować możliwie najmniejszą część przekazu, a same posty stawać się z czasem coraz bardziej profesjonalne. *Jestem troszkę bardziej rozpoznawalna, to jest ten mój Instagram, i tak dalej, muszą być po prostu takie bardziej oficjalne (...) Tak wygląda moje życie, szczerze powiedziawszy. Wiadomo, że jednak na tym Instagramie, czy tam na Facebooku, nie da się w stu procentach oddać tego, jak wygląda nasz cały dzień albo ogólnie całe życie, prawda, bo są wzloty i upadki, jeśli chodzi nawet o takie, takie życie prywatne, no ale tak jak mówię, to nie chodzi głównie o nasze życie prywatne na*

tym Instagramie, tylko o pokazanie właśnie tego, jak moje to życie sportowe wygląda i jak dużo ja, może nawet nie poświęcam, tylko jak bardzo się temu oddaję, prawda? Bo wiadomo, jest tam głównie znaczy przeważnie sportowo na tym Instagramie, no bo tak wygląda moje życie. Moje życie jest całe podporządkowane, jeśli chodzi o ten sport (A1).

Obranie tej strategii jest również wyborem, który można nazwać komfortowym w przypadku zawodniczek o niskim stażu lub uważających kreowanie medialnego wizerunku za przykry obowiązek. Codzienne rutyny treningowe traktowane są jako powtarzalne, przez to potencjalnie mało atrakcyjne dla odbiorców. Profil może być zatem nastawiony na komunikowanie kolejnych kamieni milowych dla kariery lub rozwoju sportsmenki. *Ja np. nie byłabym w stanie non stop się nagrywać. Ja nie jestem w stanie robić non stop zdjęć po treningu czy na treningu. Czasem jak mam jakiś przebłysk geniuszu to sobie zrobię zdjęcia wychodząc albo wchodząc. Ale to rzadko się zdarza, bo zwykle zapominam o tym. Nie myślę o tym, tak? Jeśli się chce czymś pochwalić to chwale się rzeczami, którymi naprawdę chce się pochwalić, ale mi też niekoniecznie zależy (A3).* W przypadku relatywnie regularnego publikowania treści, taka strategia daje nadzieję na spełnianie oczekiwań sponsorów oraz federacji dotyczących zaangażowania w mediach społecznościowych, jednocześnie nie generując wielu dodatkowych obowiązków.

Ze względu na jasno określone treści, które są udostępniane kibicom, możliwe jest również jedynie czasowe ogniskowanie ich uwagi. W takich przypadkach zawodniczki zwiększają poziom zaangażowania w prowadzenie mediów społecznościowych jedynie w czasie, kiedy profile stają się najbardziej atrakcyjne, a więc w okresie przygotowania do walki. *Jeśli chodzi o walki, to przed walką na pewno trochę więcej się wstawia i zdjęć, że się trenuje i zestawienia walki. Jest tego więcej i jakieś video nagrania. A jeśli nie ma żadnej walki to zazwyczaj nie bawię się w to. Nie robię jakiegoś szumu, że trenuję i w ogóle. Po prostu żyję swoim życiem i tyle (A5).* Taka strategia pozwala na racjonalizowanie dodatkowych obowiązków związanych z nowym kontekstem. Podkreśla to fakt, że organizatorzy gal sportowych z reguły i tak wymagają od zawodniczki publikowania materiałów promujących wydarzenia.

Opisana strategia pozwala zawodniczce ograniczyć zaangażowanie w opracowanie kontekstu mediów społecznościowych. Respondentki określały profile prowadzone w taki sposób jako „naturalne” oraz podporządkowane idei prezentowania ich doświadczeń podczas uprawiania dyscypliny. Nie ma zatem potrzeby przygotowywania odpowiedniej antycypacji kontekstu, tym samym również kontroli spójności wizerunku z zaplanowanymi działaniami. *Ja się staram być naturalna, jakby ja niczego nie udaję, dlatego nie jestem osobą jakąś*

bardzo medialną. Robię, że tak powiem, to co muszę. I staram się troszeczkę w tym rozwijać, ale ja jestem zdania, że to moje wyniki mają się bronić. Jeżeli ja wygram walkę, będę się bardziej pokazywać, a niekoniecznie pokazywać też swoją kobiecość i przez ten pryzmat być zapamiętywana. Ja bardziej jestem nastawiona na wyniki. Jest wynik, jest też rozpoznawanie. Ludzie pamiętają nazwisko (A4). Takie rozumienie kontekstu daje nie tylko większą możliwość tworzenia treści improwizowanych, ale zmniejsza poczucie presji wywieranej koniecznością regularnego publikowania materiałów.

Jest to istotne, ponieważ opis wszystkich wymienionych wcześniej kontekstów przedstawiał je jako sfery aktywności, w których rama interpretacyjna jest opracowywana z wyprzedzeniem, sztywna (minimalizująca prawdopodobieństwo wystąpienia okoliczności wymagających nowej interpretacji, tym samym powodujących dysonans), niezmienna i wymagająca dużego zaangażowania. W przypadku strategii sportowej, kontekst aktywności w mediach społecznościowych wydaje się być nisko sformalizowany i oparty w dużej mierze na kontekście treningu. Zawodniczki obligują się zatem do tworzenia i publikowania treści, jednak sposób zachowania czy prezentowane wydarzenia wynikają z aktywności wyznaczanych przez kontekst treningu lub walki.

Związane jest z tym jednak ryzyko niskiej dynamiki rozwoju kanałów dotarcia do odbiorców. *Raczej gdzieś tam sportowy контент, rzadko gdzieś tam kiedy jakąś prywatną, może na relacjach, bo wiadomo, że na relacjach tak, muszę częściej. A tak, to jeżeli chodzi o te zdjęcia, które dodaję, to gdzieś tam się staram wstawiać raczej na sportowo, co paradoksalnie, jak wrzuciłam kiedyś zdjęcie, gdzie nie wiem, wychodzę gdzieś na powiedzmy jakieś wesele założmy, to mam te 100 like'ów więcej, niż takie, które wstawię, jakieś super według mnie, foty z walki. Więc nie sprzyja to [śmiech] (Z3).* Jednocześnie, ciekawym zjawiskiem wydaje się refleksyjne podejście respondentek do zmiennych oczekiwań obserwatorów, w zależności od stosowanej formy przekazu. Wspomniane w cytacie relacje, a więc jeden z rodzajów treści, jakie mogą być zamieszczane na portalu Instagram, są zatem wykorzystywane głównie do publikowania obrazów i filmów interpretowanych jako bardziej codzienne, o mniejszym znaczeniu dla całościowego obrazu konta.

Jednym z najważniejszych narzędzi pozwalających na zwiększanie zasięgu dotarcia, a w konsekwencji popularności profilu, jest oznaczanie innych zawodniczek lub udostępnianie ich treści (głównie w formie wspomnianych relacji). Takie działanie pozwala na wzrost rozpoznawalności oraz jednocześnie podkreślenie statusu w ramach pola MMA, bez konieczności dzielenia się aktywnością z pozasportowych pól społecznych, która w przypadku respondentek wykorzystujących tą strategię była nisko wartościowana.

Np. jestem w jakimś klubie, dodaję zdjęcie, że jestem tu i tu w klubie, bo z jakąś zawodniczką, a niekoniecznie muszę robić zdjęcie u siebie w łazience, czy u chłopaka, czy u rodziców. Ludzie lubią obserwować zawodników, co robią (...) Dla mnie to jest bez sensu. Każdy ma swoje życie prywatne i ja chcę tym życiem i niekoniecznie się dzielić wszystkim z mediami społecznościowymi (A4).

Jak było wspomniane wcześniej, życie prywatne sportsmenek jest wyjątkowo ciekawe z perspektywy odbiorców, a zainteresowanie nim rośnie wraz z rozwojem popularności zawodniczki. Jednocześnie publikowanie wyłącznie treści sportowych nie musi oznaczać braku potencjału marketingowego zawodniczki. *Tak, po pierwsze nie wiem czemu ludzie zachwycają się tym jak kobiety ćwiczą, więc trzeba wrzucać często i gęsto to jak ćwiczą. Nawet jeśli nie ćwiczą to niech staną na 10 minut i boksują w worek i z tego będzie 30 sekund filmiku i jest super, nie? Znaczy, że trening zrobiony. To jest tak. Raczej nie wrzuca się rzeczy, które są związane z życiem domowym, dopóki już się nie zacznie być sławnym, bo to jest tak, że najpierw trzeba być sławnym poprzez sport, a potem można wrzucać swoje życie domowe, bo ludzie są zaciekawieni, bo już są jakby podjarani tobą jakby serial oglądali i chcieli zobaczyć co się stanie w następnym odcinku, ale to daleka droga do tego. [śmiech] Na początku to przede wszystkim treningi i zawody (A3).*

Druga ze strategii przyjmowanych przez respondentki łączy ze sobą treści sportowe oraz takie, które odnoszą się do innych sfer aktywności zawodniczek. Można ją wewnętrznie podzielić ze względu na cele, jakie przyświecają takiemu sposobowi budowania wizerunku medialnego. W pierwszym przypadku punkt ciężkości dla przyjętej strategii wynika z możliwości zwiększania atrakcyjności własnych mediów społecznościowych w oczach obecnych i potencjalnych sponsorów, natomiast w drugim, z promowania dyscypliny wśród odbiorców i motywowania osób rozpoczynających treningi mieszanych sztuk walki.

Strategia sportowo-lifestyle'owa wymaga większego poziomu refleksyjności dotyczącego wyboru publikowanych treści. Również w przypadku materiałów odnoszących się do pozostałych analizowanych kontekstów, są one poddawane analizie z perspektywy potencjalnych zasięgów oraz generowanych reakcji obserwatorów profili. *Widać post z ważenia, powiedzmy, uzyska, nie wiem, 150% tego, co zwykle wrzucam, tak? Więc no jest to ważne, żeby później na przykład mogli to zobaczyć ci moi sponsorzy, że faktycznie spoko, możemy dać swoje logo jeszcze na przykład na następną walkę, bo nam się to oplaca. No czyli takie marketingowe względy, no i tyle, no. No i wiadomo, no tutaj, jeżeli chodzi o właśnie te Media Day, czy to ważenie, no to jest wszystko zrobione po to, żeby gdzieś tam bardziej się promować, nie tylko względem sponsorów, ale też takim, no że w świecie MMA (Z3).*

W takim przypadku duże znaczenie ma szeroko rozumiana atrakcyjność prowadzonych profili w mediach społecznościowych (również z perspektywy algorytmów na portalach), a więc istotna jest regularność publikowania, zróżnicowanie treści oraz wywoływanie reakcji odbiorców. Z tego względu kontekst musi zostać bardziej niż w przypadku wcześniejszej strategii opracowany przez zawodniczkę. Dużo większą uwagę zwraca się zatem na wszystkie elementy przekazu, w tym opisy, oznaczenia, tagi, elementy interaktywne (np. mini ankiety). Tworzone mogą być również harmonogramy publikacji lub założenia dotyczące zwiększania różnorodności treści. Zdecydowanie częściej korzysta się również z odniesień do pozasportowych sfer aktywności. *Moje planowanie polega na tym, że mam określony wymóg wstawiania zdjęć takich sponsoringowych, sponsorowanych z zaznaczeniem marki, więc tam mam, powiedzmy, w miesiącu 5 zdjęć wstawić takich sponsorów, ileś tam relacji, no więc tak sobie jeszcze... Bo też nie mogę wstawiać samych zdjęć sponsorowanych, więc żeby wstawić te 5 zdjęć sponsorowanych, muszę tak z 10 zdjęć wstawić jakichś lifestyle'owych. Mój plan jest taki, żeby wstawić tak z 10, albo maks. 15 zdjęć w miesiącu, a relacje to tam sobie na bieżąco (Z4).*

Prezentowanie pozasportowych sfer aktywności ma za zadanie nie tylko spełnienie oczekiwań odbiorców, ale również zwiększenie szansy dotarcia do współprac marketingowych z markami niezwiązanymi z uprawianą dyscypliną. Dodatkowo, profil atrakcyjny komercyjnie daje nadzieję na utrzymanie pozytywnych relacji ze sponsorami, także w czasie, gdy nie są osiągnane wysokie wyniki sportowe lub starty są niemożliwe. *Ważne jest dbanie o tych sponsorów, bo to przynajmniej z mojego punktu widzenia, nie? No, miałam różnie, miałam kontuzję 1,5 roku temu, ACL zerwane. Gdzieś tam przechodziłam z jednej do drugiej organizacji i oni zawsze gdzieś tam, mimo że, no, te organizacje wymuszały... No właśnie te [nazwa federacji] na przykład, że nie mogłam ich promować, to oni gdzieś tam i tak z boku zawsze ze mną byli, więc myślę, że takich... przynajmniej tych, co ja mam, tak? Warto o nich dbać (...) ja ich nie prowadzę jakoś... kurczę, szczerze mówiąc... [śmiech] No, nie prowadzę ich jakoś tak intensywnie. Tak myślę, że... No, nie wiem, jak inni by chcieli, jaki profil zobaczyć, ale wydaje mi się, że on nie jest typem profilu takiego, który by się sprzedał super. Staram się, tak jak powiedziałam wcześniej, tylko dlatego, że tam jest ten [nazwa marki], [nazwa marki]⁸, wrzucać coś z nimi, gdzieś tam zarażać sportem, motywacją, bardziej z tej strony to widzę niż... I chyba nie wiem, czy chcę, żeby tam dużo więcej było. A, tam pies czasem jest, koty [śmiech] (Z5).*

⁸ Wymienione marki pozwalają na łatwą identyfikację respondentki.

Z perspektywy analizy kontekstu należy wskazać na konieczność antycypowania ramy interpretacyjnej, która nie występowała w strategii sportowej. Wytwarzanie treści odbywa się w sposób bardziej refleksyjny i ustrukturyzowany. Materiały powstające np. w trakcie treningów często są wcześniej planowane, dobierane są odpowiednie kadry i opisy, zgodnie z zakładanymi oczekiwaniami odbiorców, jak również chęcią utrzymania różnorodności. Całościowy obraz tych aktywności podporządkowany jest funkcjonującym na portalach algorytmom i możliwości kreowania zaprojektowanego wizerunku, *tak, czytam komentarze i odpowiadam na te komentarze, żeby zwiększać zasięgi (Z4)*. Podkreślają to sytuacje, w których prowadzenie mediów społecznościowych zaczyna być łączone z poczuciem presji. *Czasami mnie gonią terminy, bo to zdjęcie musi być odpowiednie, też oni nie chcą... No wiadomo, ktoś Ci daje taki catering, no to wymaga, żebyś wstawił dobre zdjęcie, więc no musisz kombinować, a nie w tym samym miejscu, co ostatnio, a że musisz ładnie wyglądać, żeby to zdjęcie miało jak największą, jak najlepsze statystyki, jak najlepszy zasięg, i tak dalej. I to mnie tak, szczerze mówiąc, ja nie mam w ogóle czasu, żeby to robić, więc to mnie tak trochę stresuje, te social media (Z4)*.

Oznacza to, że zawodniczki przyjmujące tą strategię muszą stale rozbudowywać swój *stock* o nowe kompetencje związane marketingiem w mediach społecznościowych oraz przygotowywaniem treści audiowizualnych. Rama interpretacyjna, nawet w odniesieniu do uprawianej dyscypliny, wymaga wyboru innych sposobów działania, podporządkowanych atrakcyjności i ilości potencjalnych reakcji w Internecie.

Drugi wariant strategii sportowo-lifestyle'owej skupiony jest wokół chęci promocji dyscypliny oraz motywowania osób rozpoczynających treningi mieszanych sztuk walki. Założenia dotyczące funkcjonowania kontekstu pozostają niezmiennie, jednak różnicę stanowią cele, jakimi zawodniczki kierują się tworząc treści. Należy wskazać, że element motywacji może być związany z inną rolą pełnioną przez respondentki, a więc trenerki sportów walki. *Bo ja pokazuję czasem elementy sparingów, czy nawet jak dostaję, czy ja kogoś mocniej trafiam. No, wrzucałam też takie rzeczy. Ale jeżeli pokazuję treningi, które ja prowadzę, to też je pokazuję takie, jakie one są naturalnie, że ja tłumaczę, ja pokazuję, że ktoś się uczy, robi postęp. I mi się wydaje, że właśnie to jest dla nich istotne, żeby zobaczyć, jeżeli ktoś chce zapisać się na trening albo w ogóle się zorientować o co chodzi w tym, to ja pokazuję to w ten sposób. A to, jak ja trenuję, to jest taka dodatkowa ciekawostka. Dla niektórych to jest fajne, żeby zrobić takie rzeczy czy kogoś rzucić albo zrobić taki element, które nie każdy potrafi (Z2)*. Jednocześnie narracje respondentek w trakcie wywiadów nie wskazywały bezpośrednio na chęć promocji prowadzonych przez siebie zajęć, ale raczej na

potencjalną możliwość wsparcia i ośmielenia osób, które mają obawy przed rozpoczęciem treningów lub pierwszych startów w zawodach. *Chciałam troszkę pokazywać ludziom, właśnie troszeczkę może ich motywować, bo wiem, że to ma pozytywny wpływ, zwłaszcza na dziewczyny. Jeżeli nie wiedzą i nie są pewne, to czasami chcą nawet napisać, porozmawiać (Z2).*

Zawodniczki przyjmujące tę strategię stają się swego rodzaju ambasadorkami mieszanych sztuk walki. Dyscyplina pokazywana jest jako atrakcyjny sposób na prowadzenie zdrowego trybu życia czy modelowanie sylwetki. *Dlatego tak się po prostu pokazuję. To, że ja to lubię robić, ja chcę ludzi motywować do tego, żeby trenowali, żeby zdrowo się odżywiali, chcę pokazywać, że to jest fajne i że to każdy może spróbować (...) Myślę, że w ogóle samo przygotowanie do walki jest fajne, bo na przykład jeżeli chodzi o media społecznościowe, to ludzie lubią śledzić to, co się dzieje. Właśnie to nawet, jak się zmienia moja sylwetka, chociaż, jak mówiłam, nie mam nie wiadomo jakich efektów, ale zawsze to jest jakaś zmiana. Ludzie lubią to obserwować (Z2).* Jednocześnie, takie podejście może być równie atrakcyjne dla kibiców MMA, ponieważ mają oni dostęp do treści, które można nazwać „zakulisowymi”. Tym samym, przekaz tworzony przez zawodniczkę umożliwia obserwatorom śledzenie kolejnych etapów przygotowań, wykonywanych ćwiczeń, postępów w procesie profesjonalizacji ciała.

Pozytywny wpływ na atrakcyjność udostępnianych treści ma również pokazywanie wybranych, pozasportowych sfer aktywności. Istotne jest w tym przypadku wychodzenie poza rolę zawodniczki. Wizerunek medialny staje się wtedy oparty na większej liczbie elementów budujących tożsamość sportswomenki, przez co może dawać poczucie większej otwartości i dostępności dla obserwatorów. Jednocześnie, z perspektywy kontekstu, konieczne jest zaplanowanie oraz przestrzeganie określonych granic ramy interpretacyjnej. Większa różnorodność zamieszczanych materiałów może w praktyce generować więcej trudności w utrzymaniu spójności kreowanego wizerunku oraz wpływaniu na reakcje odbiorców.

Z tego względu większe zaangażowanie w aktywności w kontekście mediów społecznościowych może powodować większą ekspozycję na związane z nim zagrożenia i niedogodności. *Hejt, który może się pojawić, dlatego że teraz bardzo dużo ludzi jest w Internecie i każdy może napisać, co chce. Nie każdy musi sobie z tym radzić. Można też być źle zrozumianym na przykład. To też. Czym więcej ludzi cię obserwuje, tym większy możesz mieć wpływ na ludzi, co może być i pozytywne, i negatywne. Większa jest podatność na krytykę. Myślę, że dla niektórych też w ogóle media społecznościowe mogą mieć negatywny*

wpływ przez to, że pokazują takie idealne życie, że tak powiem, i to może też źle działać na psychikę (Z2).

Ostatnia strategia opiera się głównie na prezentowaniu pozasportowych sfer aktywności sportswomenki. Takie podejście obrała jedynie jedna zawodniczka biorąca udział w badaniu, jednak korzyści wynikające z jej stosowania sprawiają, że warto się do niej szerzej odnieść. Wspomniany przypadek jest dodatkowo szczególny, ponieważ na profilu regularnie pojawiają się zdjęcia prezentujące sylwetkę sportswomenki, co jak było wcześniej podkreślane, nie jest pozytywnie oceniane przez większość respondentek.

Ja trochę tak, ja obrałam sobie strategię taką, że będę sobą w 100% i albo ktoś to polubi albo nie. I jakby na początku ktoś mi mówił, czy w rodzinie czy ktoś ze znajomych, [imię zawodniczki], po co ty rozbierasz się do zdjęć? [imię zawodniczki], czemu tyle przeklinasz? Czemu ludziom pokazujesz, że jarasz ziolo? O Boże, czy ty musisz tak na te Instagramy przeklinać i gadać? Czy ty zawsze musisz coś komentować? Ja myślę, kurczę, ale taka jestem. Więc albo ktoś da łapkę, serduszko w górę. I będzie mnie oglądał albo nie (A8). Taka strategia może dawać odbiorcom poczucie śledzenia nie tyle kariery, co życia zawodniczki (respondentka porównała profil do swoistego pamiętnika). Tym samym, wizerunek zawodniczki staje się dużo bardziej atrakcyjny dla osób, które nie są odbiorcami mieszanych sztuk walki. Daje to możliwość wzrostu popularności, który następnie przekłada się nie tylko na korzyści marketingowe (zawodniczka mimo startów półzawodowych może pochwalić się współpracami o wartości niedostępnej dla wielu sportswomenek na poziomie zawodowym), ale również status w polu MMA. *Dobrym przykładem jestem ja. Dziewczyna, której zaproponowano na zwykłej, normalnej gali, walkę za 8000zł, a innej dziewczynie, która ma dużo więcej walk, niż ja, z czego ona ma zawodowe, nie amatorskie, i dostaje 2000zł. Na tej samej gali, z tą samą osobą, przeciwniczką. To zobacz, jaka jest różnica, a jestem osobą dość znaną w środowisku, a niekoniecznie z osiągnięciami sportowymi, prawda? Plus jeszcze nie mam walk zawodowych (A8).*

Sukces takiego podejścia może w tym wypadku wynikać również z większej złożoności wizerunku medialnego. Mniej okoliczności oraz aktywności jest ukrywanych, pomijanych lub uznawanych za nieatrakcyjne czy potencjalnie zagrażające rozwojowi kariery. *Jednak te moje social media, gdzie 100% pokazuje siebie i jak jestem smutna, płacząca, to też wstawiałam zdjęcie i tak opisuję (A8).* Oczywiście, nie bez znaczenia pozostają także treści prezentujące ciało zawodniczki, ich atrakcyjność w oczach głównie męskiej publiczności oraz seksualizowanie wizerunków kobiet w sporcie były jednak szeroko komentowane w innych badaniach, których wybrane przykłady zostały opisane w rozdziale 4.2.

Przyjęcie przez zawodniczkę opisanej strategii nie oznacza, że jej aktywność w mediach społecznościowych nie wymaga opracowania przez nią odpowiedniej ramy interpretacyjnej. W praktyce, tworzenie treści wymaga uprzedniego przygotowania, a zgodnie z narracją respondentki, określone obrazy stanowią środek wyrazu dla szerszego przekazu. *Więc, no, jakiś tam plan miałam nawet. Wydaje mi się, że w miarę go realizuję. Jeszcze uważam, że nigdy nie przesadziłam na tym Instagramie, tak żeby czuć, że jednak może czegoś nie powinnam. Że jakoś zazwyczaj zaplanuję sobie posty, przemyślę. Zazwyczaj to jest coś, co mi przyjdzie do głowy, jakiś temat albo sytuacja, która mnie dręczy, albo bardziej jara i chcę o tym opowiedzieć (...) zdjęcia to jest jedno, ale u mnie też jest treść* (A8). Istotnym aspektem odnoszącym się do kontekstu jest również swoista „higiena medialna”. Wybrana strategia wymaga dużo większej liczby i częstotliwości publikowanych treści oraz interakcji z odbiorcami, co jak było wspomniane, pozytywnie wpływa na zasięg wśród użytkowników portalu. Tym samym do tworzenia komunikatów niezbędne jest większe zaangażowanie czasu oraz innych zasobów, a także wyrobienie odporności na nieprzychylnie reakcje.

Im bardziej zawodniczka skupia się w prowadzeniu profilu na publikowaniu treści dotyczących aktywności pozasportowych, tym większe jest ryzyko występowania tzw. hejtu. Warto wspomnieć w tym miejscu, że w przypadku strategii sportowej, respondentki wskazywały na to, że nie spotykają się z tym zjawiskiem. Zawodniczka, dla własnego komfortu, powinna zatem wyraźnie rozgraniczyć kontekst aktywności medialnych, od pozostałych, które wiążą się z jej karierą sportową. Przenoszenie negatywnych emocji wynikających np. z nieprzychylnych reakcji obserwatorów do kontekstu treningu mogłoby znacznie wpływać na poziom sportowy (szczególnie w okresie przygotowania do walki, gdy zwiększony jest poziom zmęczenia oraz ewentualnej frustracji). Tym samym istotnymi kompetencjami gromadzonymi w *stocku* sportsmenki są nie tylko te, które wiążą się z przygotowaniem atrakcyjnych przekazów, ale również te, które odpowiadają za przepracowanie informacji zwrotnych. Jest to ważne nie tylko z perspektywy dobrostanu jednostki, ale także potencjału dalszego rozwoju kariery. Takie profile mogą być odbierane w środowisku zawodniczek jako kontrowersyjne, a warto pamiętać, że jest to relatywnie mały zbiór jednostek, w którym kapitał społeczny ma duże znaczenie (podczas zapraszania innych sportsmenek na sparingi przed walkami).

Poza wspomnianymi wcześniej niedogodnościami wynikającymi z konieczności zaangażowania się w prowadzenie profili w mediach społecznościowych, w narracjach respondentek pojawił się również wątek tzw. „dziwnych wiadomości”. Często reakcją na publikowane przez zawodniczki treści stanowią komentarze, które z szerszej perspektywy

wydają się być miłe, jednak w zależności od przyjętej strategii prowadzenia profilu mogą być interpretowane jako nie na miejscu. *Ojejku, no różnie, bo... Nie, zazwyczaj ogólnie, jeśli chodzi o moich obserwatorów, to 89% chyba, czy 85% to mężczyźni, no więc zazwyczaj to są jakieś komplementy. Zazwyczaj komentujący, głównie to są mężczyźni, którzy gdzieś tam „o, piękna, ślicznie, śliczne to, śliczne tamto”, coś takiego (Z4).* W przypadku strategii sportowo-lifestyle'owej tego typu wiadomości są często odbierane jako neutralne, jednak gdy przyjęta została strategia sportowa, mogą być one oceniane negatywnie, ponieważ w żaden sposób nie odnoszą się do kompetencji sportowych.

„Dziwne wiadomości”, które otrzymują zawodniczki (mimo, iż często są po prostu próbą zwrócenia na siebie uwagi osoby komentującej) w dużej mierze mogą zwiększać negatywny stosunek sportsmenki do mediów społecznościowych. *Nie jestem osobą znaną ani nie jestem osobą występującą, a co chwilę mam jakieś wiadomości o dziwo głównie po hiszpańsku [śmiech] czy tam po portugalsku, nie wiem czemu, nie wiem. Jakieś głupie po prostu wiadomości, z mojej perspektywy głupie, myślę, że ci faceci myślą, że to jest albo jakiś sposób na podryw, albo po prostu mówię, mają jakieś skrzywienie, bo albo piszą, że masz super mięśnie czy ty byś mogła ze mną... mnie pokonać, posmarować ze mną. Albo jakiś gość mi ostatnio napisał: czy pokazałabym mu jakieś 3 ruchy tango. A ja myślę no krakowiaka, tak, ale nie tango. [śmiech] są po prostu faceci, nie wiem, czy oni żyją po prostu tymi mediami, czy żyją Internetem i rzeczywiście jest parę takich trochę świrów (A3).* Zgodnie z wypowiedziami respondentek, szczególnie tych o długim stażu startowym, podobne wiadomości mogą stanowić duży procent reakcji na publikowane przez nie treści. *W większości jak ktoś coś do mnie pisze, to jakieś totalne bzdury, więc na te nawet nie odpowiadam (Z4).*

Większość respondentek nie odbierała kontaktu z odbiorcami jako możliwości tworzenia społeczności fanowskiej. Faktyczny kontakt pojawiał się sporadycznie i dotyczył bardzo niewielkiej liczby obserwatorów, nazywanych najbardziej zagorzałymi fanami. Wyjątkiem jest w tym przypadku strategia sportowo-lifestyle'owa oparta na motywacji. ***Jak myślisz, czego oczekują od Ciebie odbiorcy? (B)*** *Wydaje mi się, że właśnie tej takiej motywacji, pozytywnego nastawienia. Jeżeli chodzi o pokazywanie treningów, ćwiczeń, nie wiem, jedzenia. Mi się wydaje, że to jest takie... Takie najważniejsze dla nich. Przynajmniej tak, jak mi piszą te osoby, które do mnie chcą przyjść na trening. Im się podoba, że ja pokazuję, co ja robię, jak ja robię. Może też taką naturalność, że nie boją się do mnie napisać, zapytać, zapisać się nawet na treningi. Albo po prostu oglądnać to, że miałam złamaną nogę*

i dalej trenowałam. To daje taką motywację. Moim zdaniem to takie najważniejsze rzeczy (Z2).

W takim przypadku aktywności podejmowane w ramach kontekstu mediów społecznościowych mogą dawać zawodniczkę satysfakcję i stanowić dla niej ważny element doświadczenia profesjonalnego uprawiania mieszanych sztuk walki. Dla większości respondentek działalność medialna wiąże się jednak z uczuciem wypełniania przykrego obowiązku, który jest zewnętrznie nakładany na zawodniczki, przez federacje oraz sponsorów. *Ja jakby, jeżeli chodzi o media społecznościowe, to dla mnie mogłoby to nie istnieć, powiem szczerze. Dla mnie mogłoby to nie istnieć i mnie to nawet, powiedziałabym, że trochę męczy, niż pomaga. Robię to, bo muszę, bo jakby gdzieś tam w dalszej perspektywie dobrze jest mieć dużo ludzi, wiadomo. Ale absolutnie nie biorę tego gdzieś tam personalnie, bo wiadomo, że na Instagramie jest to, co ludzie by chcieli zobaczyć, a nie tak, jak jest (Z3).* Tym samym, rozpoznawalność medialna stanowiąca jeden z najważniejszych czynników mogących wpływać na rozwój kariery, jest jednocześnie kontekstem, do którego wchodzenie często może wiązać się z negatywnymi emocjami.

Zakończenie

Zastosowane w pracy założenia teoretyczne i metodologiczne pozwoliły na uzyskanie materiału poddanego szczegółowej i wielowątkowej analizie. Może on stanowić ciekawe poznawczo i wartościowe merytorycznie uzupełnienie dorobku naukowego z zakresu socjologii ciała oraz socjologii sportu. Dzięki temu nadal niszowy problem statusu kobiet profesjonalnie uprawiających mieszane sztuki walki oraz przekształcających ciała na potrzeby tej dyscypliny ma szansę zaistnieć w literaturze przedmiotu, a dzięki przeprowadzonym na potrzeby niniejszej pracy badaniom zwiększone zostaną zasoby dostępnej wiedzy na ten temat.

Zaprezentowane wyniki analiz badań własnych pozwalają na wskazanie zalet empirycznej aplikacji ramy teoretycznej stanowiącej połączenie teorii pola Bourdieu oraz teorii aktora pluralnego Lahire'a. Szczegółowe scharakteryzowanie pola MMA oraz jego wzajemnych oddziaływań z polami sąsiadującymi, uwidoczniło kluczowe reguły, zgodnie z którymi funkcjonują aktorzy oraz instytucje związane z analizowaną dyscypliną. Co istotne, w trakcie badań udało się zmapować nie tylko jednostki o podstawowych z punktu widzenia szerokiej publiczności (a więc zazwyczaj widocznych w mediach) rolach, ale również mniej rozpoznawalnych, a nawet peryferyjnych.

Dodatkową zaletą wynikającą z przyjętej ramy teoretycznej była możliwość zaprezentowania medialnego obrazu polskich zawodniczek MMA. Mimo, że podstawowym celem analizy było zarysowanie sposobu funkcjonowania pola mieszanych sztuk walki (oraz mieszczących się w jego ramach kontekstów), poprzez zastosowanie dwóch dużych operatów badawczych udało się w sposób szczegółowy i przeglądowy zaprezentować, w jaki sposób zarówno dyscyplina, jak i najważniejsi dla niej aktorzy są prezentowani szerokiej publiczności oraz fanom mieszanych sztuk walki.

Ma to bardzo duże znaczenie, ponieważ przekazy medialne mogą być rozumiane jako jedno ze źródeł wiedzy pozwalającej kibicom na rozwój kapitału kulturowego odnoszącego się do mieszanych sztuk walki. Poprzez wyszukiwanie kolejnych artykułów medialnych, czytelnicy nie tylko poszerzają swoją wiedzę, ale poznają również określone elementy narracji tworzonej wokół dyscypliny, które dziennikarze przedstawiają jako szczególnie ważne lub atrakcyjne. Tym samym prezentowany w mediach obraz MMA oraz uprawiających go zawodniczek może z czasem stać się źródłem oczekiwań kibiców względem wizerunków sportsmenek oraz przebiegu toczonych przez nie pojedynków.

Warto podkreślić, że opisane w pracy elementy medialnego wizerunku (zarówno samej dyscypliny, jak również zawodniczek) mogą z powodzeniem stanowić ilustrację dla

przedstawionych w rozdziale 3 procesów wpływających na rozwój dyscypliny oraz wyników badań nad MMA. Sposoby opisywania pojedynków, które akcentowały ich brutalność, krwawość oraz rozległe uszkodzenia ciała sportsmenek ukazują, że mimetyczny charakter mieszanych sztuk walki oraz prowadzonych wokół nich narracji, nadal ma duży potencjał przesuwania progu ekscytacji kibiców. Pomimo podkreślania przez zawodniczki instrumentalnego wykorzystywania agresji, w analizowanych przekazach niezmiennie starano się wykazywać, że opisywana przez media wybrana walka balansowała na granicy cywilizowanego (zgodnie z podejściem Eliasa) wydarzenia.

Konsekwencją tego jest skupienie narracji medialnych jedynie na wybranych, nielicznych zawodniczkach, które przyjmują określony styl walki, sposób budowania swojego medialnego wizerunku oraz występują na szeroko promowanych wydarzeniach sportowych. Tym samym, uwaga odbiorców ogniskowana jest na sportsmenkach, których kariery wspierają proces spektakularyzacji MMA. Ich występy pozwalają nie tylko na tworzenie hiperrealnych spektakli, ale również umożliwiają wytwarzanie wizerunków przypominających bohaterki filmów akcji, które uwalniają kierowaną emocjami agresję w sposób atrakcyjny i ekscytujący dla widzów.

Logika medialna, zgodnie z którą w dużej mierze przygotowane zostały analizowane artykuły oparta jest na prezentowaniu i współkreowaniu kontrastowych, często polaryzujących wizerunków, które mają pozwolić na zwiększenie zaangażowania odbiorców w śledzenie, komentowanie oraz przekazywanie dalej udostępnionych treści. Z perspektywy czytelników oznacza to marginalizowanie wydarzeń oraz zawodniczek, które zgodnie z tym podejściem, mogą być oceniane jako nieatrakcyjne. W odniesieniu do funkcjonowania pola MMA, niesie to o wiele szersze konsekwencje.

Zebrany w trakcie badań własnych materiał empiryczny wskazuje, że najważniejszym źródłem napięcia oraz zewnętrznego wpływu na logikę pola MMA jest nachodzenie na jego granice pola mediów wraz z charakterystyczną dla niego logiką. Jednocześnie, ponieważ współcześnie nadal można mówić o trwającym procesie sportyzacji mieszanych sztuk walki (w pracy obrazują to fragmenty odnoszące się chociażby do: różnic w regulaminach, braku obiektywnych rankingów wpływających na przebieg rywalizacji w ramach poszczególnych federacji czy dyskusji wokół Stowarzyszenia MMA Polska), jako konsekwencję tego procesu można wskazać specyficzne oczekiwania organizatorów gal wobec sportsmenek, w tym sposobu prowadzenia przez nie pojedynków oraz wytwarzania medialnych wizerunków.

Występy sportowe powinny zatem dawać odbiorcom poczucie braku kontroli, nieść ze sobą wysokie ryzyko uszkodzeń ciała lub odniesienia kontuzji przez zawodniczki. Występy

medialne powinny natomiast podkreślać afektywne zaangażowanie odbiorców, a więc możliwie często odnosić się do prywatnych konfliktów i antypatii zawodniczek. Podobnie rzecz ma się w przypadku samego przebiegu pojedynku, w trakcie którego należy stosować określone, wysoko cenione ze względu na widowiskowość płaszczyzny i strategię walki. Tym samym rola *matchmakerów* w coraz większym stopniu odwołuje się do tworzenia atrakcyjnych występów rozumianych raczej jako performensy sceniczne, niż zmagania czysto sportowe.

Poza wspomnianymi oczekiwaniami względem wytwarzania określonych wizerunków (oraz praktykami marginalizowania innych, niespełniających takich wymagań), istotną konsekwencją procesu kolonizacji logiki pola jest znaczne eksploatowanie ciał zawodniczek, które wynika z podporządkowania logice pola. Sportsmenki nieustannie utrzymują wysoki poziom nakładanych na ciało reżimów treningowych oraz dietetycznych, co wiąże się niejednokrotnie z brakiem stałych kontraktów, zapewniających regularne występy. Co więcej, ze względu na wysoko cenioną spektakularność (rozumianą jako krwawość) pojedynków, ryzyko długotrwałego uszkodzenia, osłabionego okresem przygotowawczym, ciała jest wysokie. Jednocześnie, długie przerwy w występach, powodowane kontuzjami, często ograniczają możliwość powrotu zawodniczki do rywalizacji na wysokim poziomie, ze względu na spadek popularności medialnej sportsmenki.

Trwający równolegle proces komercjalizacji sportu pozwala przypuszczać, że duża wewnętrzna dynamika w ramach pola MMA wyznaczana jest chęcią szybkiego konwertowania gromadzonych (głównie przez federacje) kapitałów na kapitał ekonomiczny, przy wykorzystaniu narzędzi i metod wytwarzanych zgodnie z wpływami logiki medialnej. Jest to szczególnie istotne, ponieważ współcześnie można również obserwować toczącą się dyskusję wokół organizowanych *freak fightów* oraz ich wpływu na funkcjonowanie pola mieszanych sztuk walki. Próby przekraczania kolejnych, akceptowalnych społecznie granic zachowań w trakcie tego typu wydarzeń, mogą być dla szerokiej publiczności (nie posiadającej odpowiedniego kapitału kulturowego) trudne do oddzielenia od profesjonalnego sportu. Jednocześnie, organizatorzy gal MMA coraz chętniej sami włączają się do współtworzenia tzw. „walk freakowych”.

Zgodnie z przedstawioną w pracy charakterystyką pola MMA, można stwierdzić, że jednostkami, które osiągają najważniejsze pozycje w jego strukturze są osoby pełniące ważne role (prezesa, *matchmakerzy*, przedstawiciele medialni – tzw. „twarze organizacji”) w najbardziej rozpoznawalnych federacjach. To organizatorzy gal oceniają atrakcyjność zawodniczek (zarówno w odniesieniu do wizerunku medialnego, jak i kompetencji

sportowych). Tym samym metaforycznie dokonują „wyceny” posiadanych przez nie kapitałów. Ponieważ federacje posiadają możliwość tworzenia własnych regulaminów, dysponują rozległym zakresem wpływów wyznaczających dostęp nie tylko do wysokich pozycji wewnątrz pola, ale również możliwości profesjonalnych startów (choćby ze względu na brak określonych kategorii wagowych).

Konsekwencją opisanej sytuacji jest powstawanie wyszczególnionych w pracy obszarów napięć i konfliktów. Zgodnie w funkcjonującą w polu logiką, wysoko cenione są wartości, które stoją w sprzeczności z zestawem wartości, jakie zawodniczki nabywają w klubach sportowych podczas socjalizacji do roli sportowca. Tym samym, aprobowane i promowane przez federacje ścieżki rozwoju kariery powodują u nich dysonans. Respondentki szczególnie krytycznie odnosiły się do obserwowanej dysproporcji między znaczeniem popularności medialnej a osiąganymi wynikami sportowymi (w odniesieniu do możliwości regularnych startów na rozpoznawalnych galach MMA). Wiązało się z tym poczucie opresyjnego wymuszenia na nich aktywnego budowania wizerunku w mediach społecznościowych, co przedstawiane było jako nieatrakcyjny, czasochłonny i męczący obowiązek. Bardzo nisko cenione były również alternatywne, nie oparte na prezentacji kompetencji sportowych, ścieżki budowania popularności medialnej.

Wykorzystana w pracy teoria aktora pluralnego pozwoliła na wyszczególnienie w ramach pola dyscypliny pięciu (najważniejszych z perspektywy podejmowanych w pracy problemów) kontekstów: (1) treningu, (2) specyficznej dla występów regulacji masy ciała, (3) wydarzeń medialnych związanych z promocją walki, (4) pojedynku (walki w trakcie wydarzenia sportowego), (5) aktywności w mediach społecznościowych.

Przygotowana rozprawa w sposób szczegółowy przedstawia zastosowanie teorii Lahire'a. Analizowane w pracy konteksty nie tylko pogłębiły wyniki badań nad polem MMA, ale również przedstawiły potencjał empiryczny siatki pojęciowej stworzonej przez francuskiego badacza. Na przykładzie treningów mieszanych sztuk walki, zaprezentowane zostały nie tylko problemy charakterystyczne dla kobiet uprawiających tę dyscyplinę, ale również szczegółowo opisano sposoby celowego rozwijania posiadanego przez nie repozytorium kompetencji i dyspozycji. Sportsmenki, opisując w wywiadach jednostki treningowe oparte na „zadaniówkach” i drillach, przedstawiły sposoby przyswajania i oswajania nowych treści budujących *stock*. Respondentki, biorące udział w badaniu wskazywały na techniki testowania umiejętności przywoływania określonych elementów repozytorium oraz blokowania innych, w różnych warunkach wynikających ze zmęczenia czy specyfiki partnera/partnerki treningowej.

Analiza kontekstu pojedynku stanowi wyczerpujące studium nad funkcjonowaniem w jego ramach jednostki. Przedstawione zostały sposoby przygotowywania się zawodniczek do narzucenia określonej ramy interpretacyjnej (kontekstu) na wydarzenie, by tym samym móc aktywować jedynie tę część zawartości repozytorium, która może przynieść zwycięstwo zawodnicze. Następnie, opisano sposoby, dzięki którym sportswomenki „wchodzą” do kontekstu oraz wskazano na konsekwencje jakie niosą one dla sposobu funkcjonowania zawodniczek (zarówno w oktagonie, jak i poza nim). Precyzyjnie przedstawiono także okoliczności, w jakich ograniczona zostaje możliwość narzucenia własnej antycypacji kontekstu przez badaną jednostkę wraz ze skutkami powodowanymi tym stanem.

Tym samym, uzyskane dane empiryczne mogą być uznane za wartościowe, zarówno z perspektywy metodologicznej (stanowiąc wskazówkę dla badaczy chcących zastosować teorie pluralnego aktora we własnych procesach badawczych), jak również merytorycznej, dostarczając szczegółowego i rzetelnego opisu sposobów funkcjonowania profesjonalnych zawodniczek MMA.

Bibliografia

- Adkins, L. (2002). *Revisions: Gender and sexuality in late modernity*. Buckingham: Open University Press.
- Adkins, L. (2003). Reflexivity: Freedom or habit of gender?. *Theory, Culture & Society*, 20 (6), 21–42.
- Adkins, L. (2004). Introduction: Feminism, Bourdieu and after. [in:] L. Adkins, B. Skeggs (Eds.), *Feminism after Bourdieu* (pp. 3-18). Oxford: Blackwell.
- Andreasson, J., & Johansson, T. (2018). Negotiating violence: mixed martial arts as a spectacle and sport. *Sport in Society*, 22 (7), 1183-1197.
- Andrew, D. P. S., Kim, S., O'Neal, N., Greenwell, T. C., & James, J. J. (2009). The relationship between spectator motivations and media and merchandise consumption at a professional mixed martial arts event. *Sport Marketing Quarterly*, 18 (4), 199-209.
- Antonowicz, D., Kossakowski, R., & Szlendak, T. (2015). *Aborygeni i konsumenci: o kibicowskiej wspólnocie, komercjalizacji futbolu i stadionowym apartheidzie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Arvanitis, J. (2003). *Pankration: The traditional Greek Combat Sport and Modern Martial Art*. Boulder: Paladin Press.
- Baudrillard, J. (1983). *Simulations*. New York: Semiotext(e).
- Berger, P., & Luckmann, T. (1979). *The Social Construction of Reality*. Harmondsworth: Penguin.
- Blodgett, A., Ge, Y., Schinke, R., & McGannon, K. (2017). Intersecting identities of elite female boxers: Stories of cultural difference and marginalization in sport. *Psychology of Sport and Exercise*, 32, 83-92.
- Bolelli, D. (2014). How Gladiatorial Movies and Martial Arts Cinema Influenced the Development of The Ultimate Fighting Championship. *Journalism, Media and Cultural Studies*, 5, 1-15.
- Bourdieu, P. (1989). L'Intérêt au désintéressement. *Cahiers de recherche du GRS*, 7.
- Bourdieu, P. (1990b) [1970]. *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*. przeł. Neyman E., Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bourdieu, P. (1990a) [1980]. *The logic of practice*. Cambridge: Polity.
- Bourdieu, P. (2004) [1998]. *Męska dominacja*. przeł. Kopiciewicz L., Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu, P. (2005) [1984]. *Dystynkcja: społeczna krytyka władzy sądzenia*. przeł. Biłos P., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Bourdieu, P., & Wacquant, L. J. D. (2001) [1992]. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. przeł. Sawisz A., Warszawa: Oficyna Naukowa.

Brett, G. (2017). Reframing the ‘Violence’ of Mixed Martial Arts: The ‘Art’ of the fight. *Poetics*, 62, 15–28.

Brown, D. A. (2008). From the partners in pursuit of excellence to own the podium. An Ideological Slip in Canadian Olympic Sport. [in:] R. K. Barney, M. K. Heine, K. B. Wamsley, & G. H. MacDonald (Eds.), *Pathway: Critiques and discourse in Olympic research. Ninth international symposium for Olympic Research* (pp. 432–447). Beijing: Capital University of Beijing.

Bucholc, M. (2013). Złożoność nie do udźwignięcia: utopie jedności, utopie różnicy. *Studia Socjologiczne*, 4 (211), 19-35.

Buse, G. J. (2006). No Holds Barred Sport Fighting: A 10-Year Review of Mixed Martial Arts Competitions. *British Journal of Sports Medicine*, 40 (2), 169–172.

Butler, J. (1990). *Gender Trouble*. Abingdon: Routledge.

Cahn, S. (1993). From the "muscle moll" to the "butch" ballplayer: Mannishness, lesbianism, and homophobia in U.S. women’s sport. *Feminist Studies*, 19(2), 343–68.

Chambers, C. (2005). Masculine Domination, radical feminism and change. *Feminist Theory*, 6 (3), 325–346.

Channon, A. (2013). Enter the discourse: exploring the discursive roots of inclusivity in mixed-sex martial arts. *Sport in Society: Cultures, Commerce, Media, Politics*, 16 (10), 1293-1308.

Channon, A. (2014). Towards the “Undoing” of Gender in Mixed-Sex Martial Arts and Combat Sports. *Societies*, 4, 587–605.

Channon, A., & Matthews, C. (2015). *Global Perspectives on Women in Combat Sports: Women Warriors around the World*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.

Channon, A., & Phipps, C. (2017). Pink Gloves Still Give Black Eyes: Exploring ‘Alternative’ Femininity in Women’s Combat Sports. *Martial Arts Studies*, 3, 24-37.

Cheever, N. (2009). The Uses and Gratifications of Viewing Mixed Martial Arts. *Journal of Sports Media*, 4 (1), 25–53.

Chisholm, R., Weaving, C., & Bischooping, K. (2016). Girl Power Figures, Mythic Amazons, and Neoliberal Risk Performers: Discursively Situating Women Who Participate in Mixed Martial Arts. [in:] H. Thorpe, & R. Olive (Eds.), *Women in Action Sport Cultures. Global Culture and Sport Series* (pp. 279-298). London: Palgrave Macmillan.

Clasen, P. (2001). The Female Athlete: Dualism and Paradox in Practice. *Women and Language*, 24 (2), 36-41.

- Clement, J. (1995). Contributions of the Sociology of Pierre Bourdieu to the Sociology of Sport. *Sociology of Sport Journal*, 12 (2), 147-157.
- Coakley, J.J. (2004). *Sports in Society: Issues and Controversies*. New York: McGraw-Hill Humanities.
- Delory, R., Sirost, O., & Roland, P. (2018). Mixed martial arts: Civilizing or decivilizing process? A bibliometric analysis. *Philosophical Journal of Conflict and Violence*, 2 (2), 238-263.
- Deutsch, F. (2007). Undoing gender. *Gender & Society*, 21, 106–127.
- Dobrzycki, A. (2022). *Kariery sportowe polskich zawodników MMA*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Downey, G. (2014). ‘As Real As It Gets!’ Producing hyperviolence in mixed martial arts. *JOMEC Journal: Journalism, Media and Cultural Studies*, 5, 1-28.
- Dunning, E. (1983). Social Bonding and Violence in Sports. [in:] J. H. Goldstein (Ed.), *Sports Violence* (pp. 5-22). New York: Springer.
- Dunning, E. (2002). Figurational Contributions to the Sociological Study of Sport. [in:] J. Maguire, K. Young (Eds.), *Theory, Sport & Society* (pp. 211-238). Oxford: Elsevier Science.
- Elias, N. (1971). The Genesis of Sport as a Sociological Problem, [in:] E. Dunning (Ed.), *The Sociology of Sport: A Selection of Readings* (pp. 88-115). London: Frank Cass.
- Elias, N. (1987). The Changing Balance of Power Between the Sexes - A Process-Sociological Study: The Example of the Ancient Roman State. *Theory, Culture & Society*, 4 (2–3), 287–316.
- Elias, N., & Dunning, E. (1994). *Sport et civilisation: La violence maîtrisée*. Paris: Fayard.
- Elias, N., & Dunning, E. (1986). *Quest for Excitement: Sport and Leisure in the Civilizing Process*. Oxford: Basil Blackwell.
- Elias, N., & Jephcott, E. (1982). *The civilizing process, Vol. 2*. New York: Pantheon Books.
- Follo, G. (2012). A Literature Review of Women and The Martial Arts: Where are We Right Now?. *Sociology Compass*, 6 (9), 707–717.
- Freud, S. (1988). Bringing society in to the body: understanding socialized human nature. *Theory and Society*, 17, 839-864.
- Gdula, M. (2016). Krytyka i kontynuacja teorii Pierre’a Bourdieu w socjologii Bernarda Lahire’a. *Studia socjologiczno-polityczne*, 1-2 (5), 9-30.
- Gentry, C. (2011). *No Holds Barred The Complete History of Mixed Martial Arts in America*. Chicago: Triumph Books.

- Greendorfer, S., & Rubinson, L. (1997). Homophobia and Heterosexism in Women's Sport and Physical Education: A Review. *Women in Sport & Physical Activity Journal*, 6 (2), 189-210.
- Greenwell, C., Thorn, D., & Simmons, J., (2015). Is violence used to promote Mixed Martial Arts?. *International Journal of Sports Marketing and Sponsorship*, 16 (4), 10 – 21.
- Grodecki, M. (2018). *Życie po meczu: formy wykorzystania kapitału społecznego kibiców piłkarskich w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Guerandel, C., & Mennesson, C. (2007). Gender Construction in Judo Interactions. *International Review for the Sociology of Sport*, 42 (2), 167-186.
- Hargreaves, J. (1997). Women's boxing and related activities: Introducing images and meanings. *Body & Society*, 3 (4), 33–49.
- Hess, P. (2007). The development of mixed martial arts: From Fighting Spectacles to State-Sanctioned Sporting Events. *Willamette Sports Law Journal*, 1, 1-23.
- Huppatz, K. (2009). Reworking Bourdieu's "capital": Feminine and female capitals in the field of paid caring work. *Sociology*, 43 (1), 45–66.
- Hymowitz, C., & Schellhardt, T. D. (1986). The Glass-ceiling: Why Women Can't Seem to Break the Invisible Barrier that Blocks Them from Top Jobs. *The Wall Street Journal*, 57, 4-5.
- Jakubowska, H. (2014). *Gra ciałem: praktyki i dyskursy różnicowania płci w sporcie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jakubowska, H., Antonowicz, D., & Kossakowski, R. (2019). Bracia po szalu i sąsiadki zza miedzy. Narracje o męskości w środowisku kibiców piłkarskich. *Studia Socjologiczne*, 1 (232), 95-115.
- Jennings, L. A. (2014) *She's a Knockout! A History of Women in Fighting Sports*. Lanham: Rowman & Littlefield.
- Kavoura, A., Ryba, T., & Chroni S. (2015). Negotiating female judoka identities in Greece: A Foucauldian discourse analysis. *Psychology of Sport and Exercise*, 17, 88-98.
- Kim, S., Greenwell, T. C, Andrew, D. P. S., & Lee, J., Mahony D. F. (2008). An analysis of spectator motives in an individual combat sport: a study of mixed martial arts fans. *Sport Marketing Quarterly*, 17, 109-119.
- Kitchin, P. J., & Howe, P. D. (2013). How can the social theory of Pierre Bourdieu assist sport management research?. *Sport Management Review*, 16 (2), 123-134.
- Kossakowski, R. (red.). (2013). *Futbol i cała reszta: sport w perspektywie nauk społecznych*. Pszczółki: Wydawnictwo Orbis Exterior.

- Krais, B. (2006). Gender, sociological theory and Bourdieu's sociology of practice. *Theory, Culture & Society*, 23 (6), 119–134.
- Krane, V., Choi, P., Baird, S., Aimar, C., & Kauer K. (2004). Living the Paradox: Female Athletes Negotiate Femininity and Masculinity. *Sex Roles*, 50, 315-329.
- Kuśnierz, C. (2019). Motivation to take martial arts training in the opinions of boxing and MMA fighters. *Sport and Tourism Central European Journal*, 2 (1), 111–121.
- Laberge, S., & Kay, J. (2002). Pierre Bourdieu's sociocultural theory an sport practice [in:] J. Maguire, & K. Young (Eds.), *Theory, Sport & Society* (pp. 239-266). Amsterdam: JAI.
- Lafferty, Y., & McKay, J. (2004). 'Suffragettes in Sating Shorts'? Gender and Competitive Boxing. *Qualitative Sociology*, 27 (3), 249-273.
- Lahire, B. (2011 [1998]). *The Plural Actor*. Cambridge: Polity Press.
- Lahire, B. (2014). Culture at the level of the individual: Challenging transferability. [in:] P. Coulangeon, & J. Duval (Eds.), *The Routledge Companion to Bourdieu's 'Distinction'* (pp. 109-118). London: Routledge.
- Lahire, B. (2019). Sociological biography and socialisation process: a dispositionalist-contextualist conception. *Contemporary Social Science*, 14 (3-4), 379-393.
- Lenartowicz, M. (2012a). *Klasowe uwarunkowania sportu i rekreacji ruchowej z perspektywy teorii Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego.
- Lenartowicz, M. (2012b). Klasowe uwarunkowania sportu z perspektywy teoretycznej Pierre'a Bourdieu. *Kultura i społeczeństwo*, 3, 51-74.
- Lenartowicz, M. (2016). Family leisure consumption and youth sport socialization in post-communist Poland: A perspective based on Bourdieu's class theory. *International Review for the Sociology of Sport*, 51 (2), 219-237.
- Linder, K. (2012). Women's Boxing at the 2012 Olympics: gender trouble?. *Femininity Media Studies*, 12 (1), 464–467.
- Lorber, J. (2003). The Social Construction of Gender [in:] E. Disch (Ed.), *Reconstructing Gender: A Multicultural Anthology* (pp. 96–103). Boston: McGraw Hill.
- Lovell, T. (2000). Thinking feminism with and against Bourdieu. *Feminist Theory*, 1 (1), 11–32.
- MacIntosh, E., & O'Reilly, N. (2012). *Mixed Martial Arts: contrasting fans and non-fans perceptions of violence in the sport*. Paper presented at the 2012 North American Society for Sport Management Conference, Seattle, WA.
- Madej, K. (2019). Zawodniczka jako marka. Strategie budowania profili w serwisie Instagram przez zawodniczki mieszanych sztuk walki. [w:] D. Mańkowski, & W. Woźniak (red.). *Sport*

w ponowoczesności. *Konteksty, perspektywy badawcze, narracje* (pp. 141-161). Gdańsk: Wydawnictwo w Podwórku.

Matuchniak-Mystkowska, A. (2010). *Zarys socjologii sztuki Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

McClearen, J. (2017). "We Are All Fighters": The Transmedia Marketing of Difference in the Ultimate Fighting Championship (UFC). *International Journal of Communication*, 11 (18), 3224–3241.

McDonagh, E., & Pappano, L. (2008). *Playing with the Boys: Why Separate is not Equal in Sports*, New York: Oxford University Press.

McNay, L. (1999). Gender, habitus and the field: Pierre Bourdieu and the limits of reflexivity. *Theory, Culture & Society*, 16 (1), 95–117.

Mennesson, C. (2000). 'Hard' women and 'soft' women: The Social Construction of Identities among Female Boxers. *International Review for the Sociology of Sport*, 35 (1), 21-33.

Merleau-Ponty, M. (1965). *The Structure of Behaviour*. London: Methuen.

Messner, M.A. (1987) The Life of a Man's Season. Male Identity in the Life Course of the Jock. [in:] M.S. Kimmel (Ed.), *Changing Men. New Direction in Research on Men and Masculinity* (pp. 53-67). Newbury-London-New Delhi: Sage.

Messner, M.A. (1988). Sports and male domination: The female athlete as contested ideological terrain. *Sociology of Sport Journal*, 5, 197-211.

Mierzwinski, M., & Phipps C. (2015). 'I'm Not the Type of Person Who Does Yoga': Women, 'Hard' Martial Arts and the Quest for Exciting Significance. [in:] A. Channon, C. Matthews (Eds.), *Global Perspectives on Women in Combat Sports. Women Warriors around the World* (pp. 237-252). London: Palgrave Macmillan.

Mierzwinski, M., Velija, P., & Malcolm, D. (2014). Women's Experiences in the Mixed Martial Arts: A Quest for Excitement?. *Sociology of Sport Journal*, 31, 66 -84.

Murphy, P., Sheard, K. (2008). Boxing blind: Unplanned processes in the development of modern boxing. [in:] D. Malcolm, & I. Waddington (Eds.), *Matters of Sport: Essays in Honour of Eric Dunning* (pp. 40-56). London: Routledge.

Murray, J. P. (2008). Media Violence the Effects are Both Real and Strong. *American Behavioral Scientist*, 51 (8), 1212–1230.

O'Brien, D., & Slack, T. (2003). An analysis of change in an organizational field: The professionalization of English rugby union. *Journal of Sport Management*, 17, 417–448.

Oftadeh-Moghadam, S., Phipps, C., Thelwell, R., & Weston N. (2020). Navigating the Rocky Road: Elite Female Boxers' Perceptions of Their Boxing Journey. *Martial Arts Studies*, 9, 71-85.

- Pariser, E. (2011). *The Filter Bubble: What the Internet Is Hiding from You*. London: Penguin Books Limited
- Paul, J., Steinlage, C., & Blank, S. (2015). Sport and Bodily Empowerment: Female Athletes' Experiences with Roller Derby, Mixed Martial Arts, and Rugby. *Journal of Alternative Perspectives in the Social Sciences*, 6 (4), 402-438.
- Proust, M. (1988). *Against Saint-Beuve and Other Essays*. Harmondsworth: Penguin.
- Quinney, A. (2016). The @UFC and third wave feminism? Who would thought? Gender, fighters, and framing on Twitter. *Martial Arts Studies*, 2, 34-58.
- Rowe, D., & Brown, P. (1994). Promoting women's sport: Theory, policy and practice. *Leisure Studies*, 13, 97 – 110.
- Russell, K. (2004). On Versus off the Pitch: The Transiency of Body Satisfaction Among Female Rugby Players, Cricketers, and Netballers. *Sex Roles*, 51 (9), 561–74.
- Sahaj, T. (2007). *Fani futbolowi. Historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*. Poznań: Wydawnictwo AWF.
- Saldaño, M., & Ista, L. (2019). Women's Mixed Martial Arts. A description of the current academic perspectives and discussion on the representations of female MMA fighters in German media. *Journal of Martial Arts Research*, 2 (2), 1-13.
- Sánchez-García, R., & Malcolm, D. (2010). Decivilizing, civilizing or informalizing? The international development of Mixed Martial Arts. *International Review for the Sociology of Sport*, 45 (1), 39–58.
- Santos, C.A., Tainsky, S., Schmidt, A.K., & Shim, C. (2013). Framing the Octagon: An Analysis of News-Media Coverage of Mixed Martial Arts. *International Journal of Sport Communication*, 6, 66-86.
- Schaaf, D. (2011). Der Körper als Kapital — Sportlerinnen im Spannungsfeld zwischen Selbstvermarktung und Selbstermächtigung. [in:] D. Schaaf, & J. U. Nieland (Eds.), *Die Sexualisierung des Sports in den Medien* (pp. 114-136). Köln: Herbert von Halem.
- Scott, D. H. (2008). *The Art and Aesthetics of Boxing*. London: University of Nebraska Press.
- Sheard, K. (1998). Book Review: John Sugden, *Boxing and Society: An International Analysis*. *The Sports Historian*, 17 (1), 216–219.
- Skeggs, B. (1997). *Formations of class and gender*. London: Sage.
- Skeggs, B. (2004). Context and background: Pierre Bourdieu's analysis of class, gender and sexuality. [in:] L. Adkins, & B. Skeggs (Eds.), *Feminism after Bourdieu* (pp. 19-34). Oxford: Blackwell.

- Stempel, C. (2005). Adult Participation Sports as Cultural Capital: A Test of Bourdieu's Theory of the Field of Sports. *International Review for the Sociology of Sport*, 40 (4), 411–432.
- Stenius, M. (2011). Actors of Violence: Staging the Arena in Mixed Martial Arts. *Nordic Theatre Studies*, 23, 86-97.
- Stenius, M. (2014). The Legacy of Pankration: Mixed Martial Arts and the Posthuman Revival of a Fighting Culture. *Journal of Combat Martial Arts and Science*, 14, 4-27.
- Stenius, M. (2015). *The Body in Pain and Pleasure. An Ethnography of Mixed Martial Arts*. Umeå: Umeå University, Department of Culture and Media Studies.
- Syken, B. (2005). *All the Rage*. New York, NY: Sports Illustrated.
- Szpunar, M. (2012). *Nowe-stare medium. Internet między tworzeniem nowych modeli komunikacyjnych a reprodukowaniem schematów komunikowania masowego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Sztandar-Sztanderska, K. (2010). *Teoria praktyki i praktyka teorii: wstęp do socjologii Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Thing, L. (2001). The Female Warrior: Meanings of Play-Aggressive Emotions in Sport. *International Review for the Sociology of Sport*, 36 (3), 275–288.
- Thorpe, H. A. (2009). Bourdieu, feminism and female physical culture: Gender reflexivity and the habitus-field complex. *Sociology of Sport Journal*, 26 (4), 491-516.
- Trolan, E. (2013). The impact of the media on gender inequality within sport. *Procedia - Social and Behavioral Sciences*, 91, 215 – 227.
- Van Bottenburg, M., & Heilbron, J. (2006). De-Sportization of Fighting Contests The Origins and Dynamics of No Holds Barred Events and the Theory of Sportization. *International Review for the Sociology of Sport*, 41 (3-4), 259 – 282.
- Wacquant, L. (1995). The pugilistic point of view: How boxers think and feel about their trade?. *Theory and Society*, 24, 489–535.
- Wacquant, L. (2004). *Body and Soul: Notes of an Apprentice Boxer*. Oxford: Oxford University Press.
- Walters, J. V. (2015). *There Are No Rules! Except These 108. The Multidirectional Flow of Influence Between Sportification, Subculture, and Violence on the History of Mixed Martial Arts*. Western University: Electronic Thesis and Dissertation Repository.
- West, C., & Zimmerman, H. (1987). Doing Gender. *Gender and Society*, 1 (2), 125-151.
- Whisenant, W.A. Pederson, P.M., & Obenour, B.L. (2002). Success and gender: determining the rate of advancement for intercollegiate athletic directors. *Sex Roles*, 47 (9), 485-491.

Wright, A. L. (2009). Domination in organizational fields: It's just not cricket. *Organization*, 16, 855–885.

Zembura, P., & Żyśko, J. (2015). An Examination of Mixed Martial Arts Spectators' Motives and Their Sports Media Consumption in Poland. *Journal of Human Kinetics*, 46 (1), 199–210.

Źródła internetowe

Association of Boxing Commissions. (2019). *Unified rules of mixed martial arts*. http://www.abcboxing.com/unified_mma_rules.html. [dostęp: 15.03.2023].

Chmura T. (2019). *MMA Rocks – Portal o MMA nr 1 w Polsce! TOP 10 na świecie!* <https://www.mmarocks.pl/mmarocks-biznes/portal-nr1-w-polsce>. [dostęp: 30.04.2019].

Fabisiak P. (2021). *Nalot służb na klub sportowy. Zaskakująca reakcja zawodników* [WIDEO] <https://www.sport.pl/inne/7,102005,26965545,nalot-sluzb-na-klub-sportow-walki-zawodnicy-nie-przestali-trenowac.html>. [dostęp: 22.01.2023].

Gemius. (2019). *Wyniki badania Gemius/PBI za grudzień 2018*. <https://www.gemius.pl/wszystkie-artykuly-aktualnosci/wyniki-badania-gemiuspbi-za-grudzien-2018.html>. [dostęp: 30.04.2019].

Hess A. (2014). *Ronda Rousey mad women's MMA. Will she be its downfall?* http://www.slate.com/blogs/xx_factor/2014/07/21/ronda_rousey_and_women_s_mma_a_new_yorker_profile_questions_the_future_of.html. [dostęp: 24.09.2019].

International Mixed Martial Arts Federation (2017). *Mixed Martial Arts Unified Rules For Amateur Competition*. <https://immaf.org/wp-content/uploads/2020/02/IMMAF-Rules-Document-as-of-March-2017.pdf>. [dostęp: 15.03.2023].

Konfrontacja Sztuk Walki. *Zasady walki KSW* <https://www.kswmma.com/archiwum/zasady.pdf>. [dostęp: 15.03.2023].

Kurdupski M. (2018). *„Fakt” liderem sprzedaży w październiku. „Gazeta Polska Codziennie” z największym spadkiem*. <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/wyniki-sprzedazy-dziennikow-pazdziernik-2018-fakt-gpc>. [dostęp: 30.04.2019].

Ultimate Fighting Championship. *Unified Rules And Other Important Regulations Of Mixed Martial Arts* http://media.ufc.tv/discover-ufc/Unified_Rules_MMA.pdf. [dostęp: 15.03.2023].

Spis tabel i diagramów

Diagram 1.	Od Bourdieu do Lahire'a: propozycja ramy pojęciowej opartej na dyspozycjach i kontekstach	13
Tabela 1.	Prezentacja korpusu badawczego zebranego na potrzeby pierwszego etapu badawczego	126
Tabela 2.	Prezentacja korpusu badawczego zebranego na potrzeby drugiego etapu badawczego	127

Załączniki

Załącznik 1. Klucz kodowy narzędzia analizy artykułów internetowych

Podstawowe informacje dotyczące artykułu

1. Nazwisko zawodniczki
2. Miesiąc i rok publikacji
3. Na ile artykuł dotyczył zawodniczki?
 - a. Zawodniczka została jedynie wymieniona w artykule (np. na karcie walk lub w tabeli prezentującej wyniki ważenia)
 - b. Przynajmniej jeden pełen segment artykułu dotyczy zawodniczki
4. Czy artykuł dotyczył kariery sportowej zawodniczki?
 - a. Artykuł dotyczył kariery sportowej
 - b. Artykuł nie dotyczył kariery sportowej
5. Czy zawodniczka została wymieniona w tytule artykułu?
 - a. Zawodniczka została wymieniona w tytule artykułu
 - b. Zawodniczka nie została wymieniona w tytule artykułu
6. Czy artykuł odnosił się do pojedynku?
 - a. Artykuł nie odnosił się do pojedynku
 - b. Artykuł był zapowiedzią pojedynku
 - c. Artykuł był relacją z ważenia przed walką
 - d. Artykuł był relacją z pojedynku
 - i. W którym zawodniczka odniosła zwycięstwo
 - ii. W którym zawodniczka doznała porażki
 - e. Artykuł odnosił się do innych elementów związanych z pojedynkiem
7. Nazwa federacji, organizatora gali lub wydarzenia, na którym doszło do pojedynku (jeśli w pkt 6. odpowiedź b-e)
8. Sprawiedliwy dobór przeciwniczek (jeśli w pkt 6. odpowiedź d)
 - a. Zwracano uwagę na nierównowagę sił
 - b. Nie zwracano uwagi na nierównowagę sił
9. Sposób wartościowania akcji parterowych w trakcie pojedynku (jeśli w pkt 6. odpowiedź d)
 - a. Pozytywnie oceniano akcje parterowe
 - b. Negatywnie oceniano akcje parterowe
10. Czy zwracano uwagę na pozytywnie wartościowane dążenie do walki w stójce? (jeśli w pkt 6. odpowiedź d)
 - a. Tak
 - b. Nie
11. Obrazy zamieszczone w artykule
 - a. Czy zawodniczka jest widoczna na obrazach?
 - i. W artykule nie zamieszczono obrazów z zawodniczką
 - ii. Zawodniczka jest widoczna na zdjęciu tytułowym
 - iii. Obie zawodniczki są widoczne na zdjęciu tytułowym (w przypadku artykułów odnoszących się do pojedynków)
 - b. Czy obrazy pochodzą z mediów społecznościowych?
 - i. Obrazy nie pochodzą z mediów społecznościowych

- ii. Obraz pochodzi z mediów społecznościowych innych osób nie należących do zawodniczki
- iii. Obraz pochodzi z Twittera zawodniczki
- iv. Obraz pochodzi z Facebooka zawodniczki
- v. Obraz pochodzi z Instagrama zawodniczki
- c. Liczba zdjęć zamieszczonych w artykule
 - i. W artykule zamieszczono jedno zdjęcie
 - ii. W artykule zamieszczono galerię zdjęć

W artykule, w sposób bezpośredni nawiązano do

12. Zmiany przez zawodniczkę kategorii wagowej
 - a. Tak
 - b. Nie
13. Treningów oraz klubów sportowych, z którymi związana jest zawodniczka
 - a. Tak
 - b. Nie
14. Skonfliktowania zawodniczki z innymi osobami lub organizacjami
 - a. Tak
 - b. Nie
15. Reakcji i zachowania zawodniczki po przegranej walce
 - a. Tak
 - b. Nie
16. Zwycięstwa lub porażki przez KO
 - a. Tak
 - b. Nie
17. The Ultimate Fighter (TUF)
 - a. Tak
 - b. Nie
18. Rozpoznawalnych medialnie osób z otoczenia zawodniczki
 - a. Tak
 - b. Nie
19. Patriotyzmu
 - a. Tak
 - b. Nie
20. Płaczu zawodniczki
 - a. Tak
 - b. Nie
21. Procesu „robienia wagi”
 - a. Tak
 - b. Nie
22. Agresji okazywanej przez zawodniczkę
 - a. Tak
 - b. Nie
23. Potencjału marketingowego zawodniczki
 - a. Tak

- b. Nie
- 24. Tworzenia groźnego wizerunku przez zawodniczkę
 - a. Tak
 - b. Nie
- 25. Tworzenia przyjaznego wizerunku przez zawodniczkę
 - a. Tak
 - b. Nie
- 26. Historii dyscypliny
 - a. Tak
 - b. Nie
- 27. Ograniczeń ciała zawodniczki
 - a. Tak
 - b. Nie
- 28. Ciała zawodniczki określanego jako tradycyjnie kobiece
 - a. Tak
 - b. Nie
- 29. Ciała zawodniczki określanego jako wyszkolone w wielu płaszczyznach walki
 - a. Tak
 - b. Nie
- 30. Ciała zawodniczki uszkodzonego w trakcie pojedynku
 - a. Tak
 - b. Nie
- 31. Niskiego statusu kobiet w ramach dyscypliny
 - a. Tak
 - b. Nie
- 32. Brutalności pojedynku
 - a. Tak
 - b. Nie
- 33. Idoli i wzorów do naśladowania dla zawodniczki
 - a. Tak
 - b. Nie
- 34. Zmian federacji sportowych
 - a. Tak
 - b. Nie
- 35. Zarobków zawodniczki
 - a. Tak
 - b. Nie
- 36. Zdrowia i procesu leczenia kontuzji przez zawodniczkę
 - a. Tak
 - b. Nie
- 37. Zdobytych przez zawodniczkę wyróżnień
 - a. Nie odniesiono się do wyróżnień
 - b. Wyróżnienia nie dotyczące MMA
 - c. Szczególnie istotny awans w rankingu
 - d. Szczególnie istotne typy bookmacherskie
 - e. Zdobywanie pasa mistrzowskiego
 - f. Obrona pasa mistrzowskiego

38. Pracy zawodowej lub ścieżki edukacyjnej zawodniczki
- a. Tak
 - b. Nie
39. Doświadczeń z uprawiania przez zawodniczkę innych dyscyplin sportu niż MMA
- a. Tak
 - b. Nie
40. Kariery amatorskiej zawodniczki
- a. Tak
 - b. Nie
41. Dominującej pozycji UFC na międzynarodowym rynku MMA
- a. Tak
 - b. Nie
42. Sposobu wartościowania wygranej lub porażki przez decyzję sędziowską
- a. Tak
 - b. Nie
43. Osób z prywatnej sfery życia zawodniczki, określanych jako szczególnie istotne
- a. Tak
 - b. Nie

Załącznik 2. Scenariusz Indywidualnych wywiadów pogłębionych

1. Jak wygląda rok zawodniczki MMA? (Założmy, że w trakcie roku zakontraktowano jeden pojedynek)

- a. Na jakie okresy można podzielić taki rok?
- b. Jakie funkcje pełnią poszczególne okresy i jakie jest ich znaczenie?
- c. Jak zmienia się ciało w zależności od okresu przygotowawczego? (wygląd, rozmiary, masa)

2. Jakie obowiązki pozasportowe wiążą się z uczestnictwem w gali?

- a. W jaki sposób chce się Pani zaprezentować podczas pozasportowej części gali? (który ich element jest najważniejszy?)

3. Jak wygląda Pani rozkład dnia, w dniu pojedynku?

- a. Do czego można porównać elementy pozasportowe gali oraz rozkładu dnia gali, aby osoba nieznająca dyscypliny mogła się dowiedzieć, co się wtedy czuje?
- b. Jak wygląda staranie się o udział w gali?

4. Jakie osoby na obecnym etapie Pani kariery są niezbędne do startów w MMA – do trenowania, a jakie do udziału w pojedynku?

(Kim są i jakie role pełnią)

- a. Kto jest niezbędny w trakcie przygotowań?
- b. Kto jest niezbędny w trakcie gali? (kto stoi w narożniku)
 - i. Czy są osoby niezbędne w trakcie gali, o których kibice mogą nie wiedzieć? (np. w szatni)
- c. Jaki wpływ na rozwój kariery miały osoby z życia osobistego ?
 - i. Ewentualnie dopytać o stosunek najbliższych do dyscypliny.

5. Na co zwracała Pani uwagę wybierając klub, trenerów i partnerów/partnerki treningowe?

6. W jaki sposób zmieniał się Pani ciało w trakcie kariery sportowej, czy były jakieś szczególne momenty, z którymi wiązały się największe zmiany?

- a. Jakie zmiany ocenia Pani pozytywnie, a jakie negatywnie?
- b. Czy są jakieś nieodwracalne zmiany? Jak je Pani ocenia?
- c. Czy może Pani wskazać punkt, w którym zaczęła Pani świadomie dostosowywać ciało do MMA? Jakie były motywacje do profesjonalizacji ciała?

7. Czy spotyka się Pani z przejawami braku akceptacji ciała/wizerunku/startów w MMA?

- a. Czy federacje i sponsorzy mają oczekiwania względem ciał zawodniczek lub sposobów ich prezentowania?
- b. Czy są wizerunki zawodniczek, które Pani zdaniem negatywnie wpływają na postrzeganie kobiecego MMA?

- c. Czy są jakieś cechy ciała, poza wagą, które mogą wykluczać lub wyraźnie wpływać na rozwój kariery zawodniczek MMA?

8. Czy istnieje ciało idealne do uprawiania MMA? (w wymiarze sportowym)

- a. Czy istnieje ciało idealne z perspektywy sukcesów medialnych i finansowych?
- b. Czy można osiągnąć sukces w MMA bez kompromisu między oboma ideałami?
 - i. Ewentualnie dopytać o korzyści i koszty wynikające z dążenia do medialnego ideału
- c. W jaki sposób oba ideały zmieniały się w czasie?

9. W jak dużym stopniu media społecznościowe mogą wpływać na przebieg kariery?

- a. Jaki jest Pani cel lub strategia prowadzenia własnych mediów społecznościowych?
- b. Jakiego rodzaju treści dodaje Pani w mediach społecznościowych i z jakimi reakcjami się spotyka?
- c. Jakie korzyści oraz niedogodności z prowadzenia własnych mediów społecznościowych pojawiły się dotychczas?

10. Jakie elementy związane ze stałym utrzymywaniem wysokiej sprawności ciała są najtrudniejsze, powodują najwięcej niedogodności?

- a. Czy są jakieś nieoczywiste sposoby zwiększania sprawności ciała lub jego „hartowania”?

11. Czy uszkodzenie ciała w trakcie walki wpływa na dalszy sposób prowadzenia pojedynku i ewentualne oceny sędziów?

- a. Czy ciało może mieć większą lub mniejszą podatność na uszkodzenia (np. rozcięcia) i czy da się tym zarządzać?
- b. Czy po ciężkim KO lub kontuzji zmienia się podejście do pojedynku lub strategia jego przebiegu?

12. Jak wygląda proces robienia wagi przed pojedynkiem? (ile kg zawodniczka zazwyczaj zbija i w jaki sposób)

- a. W jaki sposób z wiekiem i rosnącym doświadczeniem zmieniał się proces robienia wagi?
- b. Jak bardzo różnią się ciała między kategoriami wagowymi?
- c. Dlaczego kolejne kategorie wagowe powstają tak powoli?

13. Jak uprawianie MMA wpływa na inne sfery życia zawodniczki?

- a. Co jest największą niedogodnością wynikającą z profesjonalnego uprawiania sportu?
- b. Czy są jakieś ważne sfery życia lub aktywności, z których musiała Pani zrezygnować ze względu na karierę sportową?